

**100
LAT**

NIEPODLEGŁOŚCI

Łódzcy bohaterowie 1918 roku

pod redakcją
Witolda Jarno
i Przemysława Waingertnera



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

**Łódzcy
bohaterowie
1918 roku**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

100
LAT

NIEPODLEGŁOŚCI

Łódzcy bohaterowie 1918 roku

pod redakcją
Witolda Jarno
i Przemysława Waingertnera



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2018

Witold Jarno – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny
Katedra Historii Polski i Świata po 1945 r., 90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a
Przemysław Waingertner – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny
Katedra Historii Polski Najnowszej, 90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a

RADA REDAKCYJNA
SERII 100 LAT NIEPODLEGŁOŚCI

Przemysław Waingertner – przewodniczący, członkowie: *Krzysztof Lesiakowski*
Agnieszka Jędrzejewska, Sebastian Pilarski, Lilianna Świątek, Piotr Zawilski
członkowie honorowi: *Kazimierz Badziak, Hubert Bekrycht*

RECENZENT
Marek Dutkiewicz

REDAKTOR INICJUJĄCY
Iwona Gos

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ
Bogusław Pielat

SKŁAD I ŁAMANIE
Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI
Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: Posiedzenie rządu Leopolda Skulskiego
Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-A-1890

© Copyright by Authors, Łódź 2018

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2018

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.08543.18.0.K

Ark. wyd. 20,0; ark. druk. 20,5

ISBN 978-83-8142-100-3
e-ISBN 978-83-8142-101-0
<https://doi.org/10.18778/8142-100-3>
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

SPIS TREŚCI

WYKAZ SKRÓTÓW	7
Zamiast wstępu. Wyzwolenie Łodzi w 1918 r. Stan badań i postulaty badawcze – <i>Witold Jarno, Przemysław Waingertner</i>	9
Eugeniusz Ajnenkiel (1900–1981) – socjalista, społecznik, piewca robotniczej łodzi – <i>Kamil Piskała, Marcin Szymański</i>	23
Franciszek Berezka-Bereszko (1887–1924) – zapomniany uczestnik akcji rozbrajania Niemców w Łodzi – <i>Witold Jarno</i>	41
Alfred Biłyk (1889–1939) – legionista, komendant Miasta Łodzi, adwokat i wojewoda – <i>Witold Jarno</i>	55
Bolesław Fichna (1889–1945) – całe życie w służbie Polsce – <i>Konrad A. Czernielewski</i>	79
Z patriotycznej konspiracji do administracji niepodległej Polski. Pierwszy wojewoda łódzki Antoni Kamieński (1878–1944?) – <i>Przemysław Waingertner</i>	95
Wacław Lipiński (1896–1949) – niezwykle łódzianin. Służba, praca i ofiara dla niepodległej Polski – <i>Krzysztof Lesiakowski</i>	107
Aleksander Napiórkowski (1890–1920) – zapomniany łódzki bohater – <i>Jolanta Daszyńska i Adrianna Czekalska</i>	131
Benedykt Grzymała Pęczkowski (1897–1920) – legionista, peowiak i bohater bitwy radzywińskiej – <i>Konrad A. Czernielewski</i>	145
Antoni Portal (1895–1943). Karty z życiorysu – <i>Leszek Olejnik</i>	159
Aleksy Rzewski (1885–1939) – działalność niepodległościowa pierwszego prezydenta międzywojennej Łodzi – <i>Jarosław Kita</i>	189
Leopold Skulski (1877–1940) – „Negocjator łódzkiej niepodległości” i premier polskiego rządu – <i>Przemysław Waingertner</i>	211

Roman Starzyński (1890–1938) – działacz niepodległościowy, żołnierz i polityk – <i>Witold Jarno</i>	229
Seweryn Leopold Sterling (1864–1932) – „uzdrowiciel Ziemi Obiecanej” – <i>Przemysław Waingertner</i>	253
Antoni Stanisław Więckowski (1882–1942) – lekarz wojskowy i społecznik – <i>Konrad A. Czernielewski</i>	267
Meandry pamięci o rocznicy odzyskania niepodległości w powojennej Polsce – <i>Krzysztof Lesiakowski</i>	283
ZAKOŃCZENIE	303
BIBLIOGRAFIA	305
SPIS ZDJĘĆ	325

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	- Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AIPN	- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
APŁ	- Archiwum Państwowe w Łodzi
CAW WBH	- Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego
CKN	- Centralny Komitet Narodowy
DP	- Dywizja Piechoty
DSP	- Dywizja Strzelców Polskich
IPN	- Instytut Pamięci Narodowej
KPN	- Konfederacja Polski Niepodległej
LPP	- Liga Państwowości Polskiej
ŁDK	- Łódzki Dom Kultury
MBP	- Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MSWojsk.	- Ministerstwo Spraw Wojskowych
MTNŁ	- Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi
NKWD	- Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (Народный комиссариат внутренних дел)
NPR	- Narodowa Partia Robotnicza
NSZZ	- Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
NZL	- Narodowe Zjednoczenie Ludowe
NZR	- Narodowy Związek Robotniczy
OG	- Okręg Generalny
OK	- Okręg Korpusu
OKR	- Okręgowy Komitet Robotniczy
ONZ	- Organizacja Narodów Zjednoczonych
OPW	- Obóz Polski Walczącej
OW	- Okręg Wojskowy
pac	- pułk artylerii ciężkiej
pap	- pułk artylerii polowej

PKWN	-	Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
POW	-	Polska Organizacja Wojskowa
pp	-	pułk piechoty
PPR	-	Polska Partia Robotnicza
PPS	-	Polska Partia Socjalistyczna
PPS-WRN	-	Polska Partia Socjalistyczna – Wolność, Równość, Niepodległość
PRL	-	Polska Rzeczpospolita Ludowa
pSK	-	pułk Strzelców Kaniowskich
PSL	-	Polskie Stronnictwo Ludowe
psw	-	pułk strzelców wielkopolskich
PZPR	-	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
ROPCiO	-	Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
RP	-	Rzeczypospolita Polska
SB	-	Służba Bezpieczeństwa
SDKPiL	-	Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy
SG	-	Sztab Generalny
SN	-	Stronnictwo Narodowe
TW	-	tajny współpracownik
WiN	-	Wolność i Niezawisłość
WP	-	Wojsko Polskie
ZOO	-	Związek Obrońców Ojczyzny

WITOLD JARNO*, PRZEMYSŁAW WAINGERTNER**

ZAMIAST WSTĘPU WYZWOLENIE ŁODZI W 1918 R. STAN BADAŃ I POSTULATY BADAWCZE

Odrodzona w 1918 r. II Rzeczypospolita przetrwała krótko, zaledwie 21 lat, aby upaść ponownie pod ciosami sprzymierzonych totalitaryzmów – niemieckiego i sowieckiego. Jednak warto pamiętać, iż na przestrzeni ostatnich trzech stuleci był to faktycznie jeden z dwóch relatywnie krótkich okresów funkcjonowania Polski jako niepodległego i w pełni suwerennego państwa. Wybuch I wojny światowej w 1914 r. wywołał w Europie – obok nadziei na szybki militarny sukces – przede wszystkim obawy i żal. Oto bowiem w huku wystrzałów umierała sławetna *Belle Époque* – *Piękna Epoka* drugiej połowy XIX w., która Staremu Kontynentowi przyniosła imponujący awans cywilizacyjny, rozwój gospodarczy, lawinę wynalazków, rozkwit nauki i sztuki, a przede wszystkim upragnioną przez społeczeństwa stabilizację polityczną i długotrwały pokój.

Tylko nad Wisłą i Niemnem, gdzie w XVIII w. upadła – pod ciosami Rosji, Prus i Austrii – pozbawiona silnej władzy państwowej, a niegdyś potężna szlachecka Rzeczypospolita Obojga Narodów, wojny wyczekiwano z utęsknieniem, widząc w niej przede wszystkim szansę na odzyskanie

* Profesor nadzw. dr hab. Witold Jarno jest pracownikiem Katedry Historii Polski i Świata po 1945 r. Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

** Profesor nadzw. dr hab. Przemysław Waingertner jest pracownikiem Katedry Historii Polski Najnowszej Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

niepodległego bytu. Kruszył się bowiem złowrogi Sojusz Trzech Czarnych Orłów – porozumienie Petersburga, Berlina i Wiednia – który od 200 lat utrzymywał w ryzach Europę i tłumił polskie dążenia narodowo-wyzwoleńcze. Po przeciwnych stronach barykady znalazły się Niemcy, wspierane przez Austro-Węgry, oraz Rosja, za którą ujęły się Francja, Wielka Brytania, a później także nowa zamorska potęga – Stany Zjednoczone.

Wojna zastała Polaków zorganizowanych w dwa wielkie obozy polityczne. Ci, którzy upatrywali głównego wroga Polski w Rosji – socjaliści, ludowcy i konserwatyści – skupili się w austriackiej Galicji, patronując organizowanym przez Komendanta Józefa Piłsudskiego paramilitarnym oddziałom strzeleckim, które dały początek Legionom Polskim, walczącym później przeciw *Moskałom*. Z kolei zwolennicy obozu narodowego, kierowanego przez jego założyciela, ideologa i przywódcę Romana Dmowskiego, przekonani, że najgroźniejszym przeciwnikiem idei niepodległej Polski są Niemcy, dążyli do współdziałania z Petersburgiem i sprzymierzonymi z nim państwami zachodnimi, skupiając się na działaniach dyplomatycznych.

Z wybuchem I wojny światowej rozpoczęła się w sprawie polskiej *Wielka Licytacja*, w której rywalizowali pomiędzy sobą car oraz cesarze niemiecki i austriacki. Jej zasady były proste – kto chciał pozyskać Polaków do współpracy musiał dać im więcej niż strona przeciwna. Kolejne, coraz wyższe stawki – *Akt 5 Listopada 1916 r.*, w którym władcy Niemiec i Austro-Węgier obiecywali Polakom odbudowę Królestwa Polskiego z ziem wydartych Rosji; wydany miesiąc później rozkaz cara do armii, sugerujący utworzenie państwa polskiego zbudowanego z trzech zaborów; podtrzymujący jego obietnice manifest Rządu Tymczasowego, który objął władzę w Rosji po abdykacji Mikołaja II – przybliżały Polaków coraz bardziej do osiągnięcia upragnionego celu: suwerennej i zjednoczonej Rzeczypospolitej.

Dla Łodzi I wojna światowa okazała się prawdziwą katastrofą. Dawny „polski Manchester”, „Ziemia Obiecana” fabrykantów i finansistów, wielki ośrodek przemysłowy, nazywany *perłą w koronie carów*, boleśnie odczuł skutki wojennej zawieruchy. Najpierw miasto opuścili uchodzący przed Niemcami przemysłowcy, ogałając własne fabryki z maszyn, a także załóg, które chcieli wykorzystać w nowych miejscach produkcji, w głębi Rosji. Później nadeszła okupacja niemiecka, a z nią rekwizycje i konfiskaty surowców, gotowych produktów i pracujących jeszcze maszyn oraz wywózki na roboty do Niemiec – tym częstsze, im bardziej Państwa Centralne odczuwały braki surowcowe i niedostatek rąk do pracy. Niektóre szacunki wskazują, że straty wojenne łódzkiego przemysłu wyniosły około 400 milionów rubli, czyli ponad dwa miliardy powojennych złotych. Równocześnie wspomniana wcześniej ewakuacja części ludności na wschód

i przymusowa rekrutacja robotników do pracy w Cesarstwie Niemieckim, mobilizacja do carskiej armii, wreszcie migracja za chlebem z wygłodzonej metropolii na wieś, spowodowały spadek liczby ludności Łodzi z 600 do nieco ponad 330 tysięcy, czyli prawie o połowę.

Jednak lata I wojny światowej to również okres dużej aktywności politycznej łódzkiej społeczności. Poparciem łódzian cieszyły się zwłaszcza NZR i PPS. Przez pierwsze lata wojny opowiadały się one za walką z Rosją, wspierając m.in. werbunek do Legionów Polskich. Stanowisko przeciwnie, zorientowane na zwycięstwo Ententy i imperium rosyjskiego, prezentowało Zjednoczenie Narodowe. Na rewolucję i obalenie kapitalizmu stawiały natomiast SDKPiL oraz PPS-Lewica, choć w szeregach tej ostatniej pojawiały się postulaty powiązania rewolucji i walki klasowej z polskimi hasłami niepodległościowymi.

Od roku 1914 działała też na terenie Łodzi zakonspirowana piśsudczykowska organizacja POW. W jej szeregach znaleźli się członkowie tajnego skautingu, młodzieżowego „Zarzewia” i NZR. Kadre dowódczą POW zasilali urlopowani oficerowie I Brygady Legionów Polskich. W okresie szczytowego rozwoju „peowiackie” szeregi liczyły w mieście nad Łódką ponad czterysta osób. Ograniczenie działalności organizacji przyniósł rok 1917, kiedy to nastąpiły liczne aresztowania jej członków przez policję niemiecką. W 1918 r. na czele łódzkiego okręgu POW stał por. Stanisław Stecki-Skwarczyński (legionista), a jego zastępcą był ppor. Mieczysław Pęczkowski.

Po tzw. kryzysie przysięgowym, spowodowanym odmową większości „legunów” zobowiązania się do wierności sojuszowi z wojskami niemieckimi i austriackimi, w drugiej połowie 1917 r. zaczęło pojawiać się w Łodzi coraz więcej byłych żołnierzy Legionów. Stworzyli oni z czasem Związek Oficerów i Żołnierzy Byłych Legionów Polskich. Na jego czele stanął por. Alfred Biłyk. Byli legioniści zasilali także szeregi innych organizacji o charakterze paramilitarnym. Należały do nich m.in. Pogotowie Bojowe PPS i Organizacja Wojskowa NZR.

Z kolei w 1918 r. powstał Związek Wojskowych I, II i III Korpusu Wojsk Polskich. Jego członkami byli żołnierze Korpusów Polskich na Wschodzie, którzy po zawarciu pokoju niemiecko-rosyjskiego w 1918 r. zaczęli wracać na tereny byłej Kongresówki. W krótkim czasie stali się jedną z liczniejszych organizacji skupiających byłych wojskowych. W listopadzie 1918 r. Związek mógł liczyć w Łodzi blisko pół tysiąca członków.

Znaczącą siłą na terenie miasta było również harcerstwo. Silnie związane z niepodległościowym ruchem piśsudczykowskim stanowiło jego młodzieżowe zaplecze, bazę wywiadowczą i „służbę łączności”. Wśród harcerzy było wielu peowiaków i legionistów. Osobą łączącą środowi-

sko harcerskie ze Związkiem Oficerów i Żołnierzy Byłych Legionów był Franciszek Edward Pfeiffer. Oprócz wymienionych wyżej środowisk do sił aktywnych w przygotowaniach do opanowania miasta zaliczyć można Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”.

Jesienią 1918 r. klęska Niemiec i Austro-Węgier stawiała się coraz bardziej oczywista – również dla mieszkańców miasta nad Łódką. Na ziemiach polskich zaczęły formować się niezależne od okupantów załążki odradzającej się polskiej państwowości. Dnia 31 października 1918 r. w Krakowie władzę przejęła Polska Komisja Likwidacyjna, a dzień później rozpoczęły się krwawe walki z Ukraińcami o Lwów w Małopolsce Wschodniej. W obliczu dramatu tego miasta, łódzka Rada Miejska – prezentując stanowisko tożsame z Radą Regencyjną (powołaną do życia przez okupantów jeszcze w 1917 r. jako organ mający sprawować władzę w Królestwie Polskim) – przyjęła 6 listopada 1918 r. uchwałę, w której wzywała do wstępowania w szeregi armii, w celu obrony wschodnich kresów Rzeczypospolitej. Konstatowała również potrzebę zwołania ogólnopolskiego Sejmu wybranego w pięcioprzymiotnikowych wyborach oraz uwolnienia Józefa Piłsudskiego – uwięzionego przez Niemców w Magdeburgu po kryzysie przysięgowym.

Dzień później w Lublinie powołany został radykalny Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z socjalistą Ignacym Daszyńskim na czele. Wiadomość o tym wkrótce dotarła do Łodzi. Lewica w mieście – na czele z PPS – opowiedziała się wówczas za gabinetem I. Daszyńskiego, odmawiając podporządkowania się władzy Rady Regencyjnej. W budynku filharmonii przy ul. Dzielnej (obecnie ul. Gabriela Narutowicza) odbył się wiec informujący o programie rządu I. Daszyńskiego. Zakończył się on sformowaniem kilkutysięcznego pochodu, który przemaszerował przez Nowy Rynek (plac Wolności), ul. Pańską (obecnie ul. Stefana Żeromskiego) i ul. Główną (obecnie ul. Mickiewicza i ul. Piłsudskiego) w kierunku Widzewa. Tego samego dnia wieczorem dotarła do Łodzi wieść o powrocie do Warszawy, z więzienia w Magdeburgu, J. Piłsudskiego. Stała się ona sygnałem do zbrojnego wystąpienia przeciwko słabnącym okupantom. W charyzmatycznej postaci byłego „wodza robotników” z PPS, niestrudzonego bojownika o niepodległość, więźnia rosyjskich i niemieckich kazamat, wreszcie odnowiciela idei polskiego wojska, widziano powszechnie uosobienie odradzającej się Rzeczypospolitej – polityka i męża stanu, który może swymi działaniami przypieczętować jej odbudowę.

Akcja wyzwolenicza w Łodzi rozpoczęła się faktycznie 11 listopada 1918 r. późnym popołudniem (około godz. 16.00). W celu przejęcia z rąk niemieckich kontroli nad miastem na ulice wyszły wówczas uzbrojone grupy bojowników POW, byłych legionistów, a nawet strażaków. Zapoczątkowana została akcja rozbrajania pojedynczych żołnierzy i niewiel-

kich patroli niemieckich. Dwie godziny później ruszyła ulicami miasta manifestacja zorganizowana przez żydowską, radykalną, socjalistyczną partię Bund. Wieczorem, około godziny 19.00, do działań włączyły się stosunkowo liczne, zorganizowane grupy bojowe PPS i NZR. Rozbrajały one patrole niemieckie, krążące jeszcze po mieście oraz przejęły kilkanaście posterunków policyjnych, obiektów wojskowych i gmachów, zajmowanych dotychczas przez urzędy władz okupacyjnych.

Godzinę później wybuchła gwałtowna strzelanina na Nowym Rynku, gdzie Niemcy niespodziewanie otworzyli ogień do oddziału polskich ochotników, kierującego się w stronę koszar wojskowych, mieszczących się przy ul. Konstantynowskiej (obecnie ul. Legionów). Niemiecki ostrzał okazał się początkiem największej, choć nierozstrzygniętej, potyczki tego pamiętnego dnia – po długiej, ale dość chaotycznej wymianie ognia obie strony wycofały się.

Po godzinie 21.00 Polacy panowali już zasadniczo nad Śródmieściem, Widzewem i Bałutami, co wynikało również z faktu, że większość patroli i jednostek niemieckich pozostała w koszarach. Tymczasem rozpoczęły się szturm na łódzkie dworce kolejowe, obsadzone przez niemieckie załogi. Najpierw – po dwukrotnych atakach oddziałów sformowanych przez NZR – poddali się Niemcy broniący Dworca Kaliskiego. Sukces szturmujących był tym większy, że uzbrojeni jedynie w kilka karabinów i pistoletów oraz kilka szabel zmusili żołnierzy niemieckich do przekazania dworca stronie polskiej, pomimo faktu, że Niemcy posiadali zdecydowaną przewagę w uzbrojeniu. Dwukrotnie atakowany był również Dworzec Łódź Fabryczna, który przeszedł w polskie ręce około godziny 22.00. Tam także w ręce szturmujących wpadły spore zapasy broni – kilkadziesiąt karabinów i kilka skrzyń amunicji.

Równocześnie rozpoczęły się pertraktacje na temat zawieszenia broni i przekazania władzy w Łodzi stronie polskiej. Toczyły się one pomiędzy niemiecką Radą Żołnierską, dążącą do zapewnienia bezpiecznej ewakuacji łódzkiego garnizonu do Niemiec, a przedstawicielami POW, delegatami polskich partii politycznych i nadburmistrzem (późniejszym premierem odrodzonej Rzeczypospolitej w okresie wojny polsko-sowieckiej) Leopoldem Skulskim. Atmosferę tych i tak niełatwych rozmów podgrzewały jeszcze alarmujące informacje napływające z miasta – doszło do kolejnych walk, a silny oddział niemiecki obsadził Grand Hotel i ostrzeliwał okoliczne ulice.

Trwające kilka godzin rokowania nie przynosiły rezultatu. Pewne uspokojenie nastrojów spowodowała informacja o wspólnej odezwie PPS i niemieckiej Rady Żołnierskiej. Także nadburmistrz L. Skulski, w imieniu Magistratu Miasta Łodzi, wezwał do zaprzestania rozbrajania

Niemców, informując o rozmowach zmierzających do osiągnięcia porozumienia, które podpisane zostało jednak dopiero po północy. Rozejm zakładał zaprzestanie walk i rozpoczął proces przejmowania całości władzy w mieście przez Polaków. Ustalono także zasady wyjazdu garnizonu niemieckiego z terenu Łodzi. Negocjatorzy polscy odnieśli spory sukces, ustalając, że całe uzbrojenie i wyposażenie wojsk niemieckich pozostanie na terenie miasta. Stanowiło to znakomitą podstawę do wyposażenia nowo formowanych jednostek odradzającej się polskiej armii w Łodzi. W dniu 12 listopada 1918 r. zainicjowano formowanie organów wojskowych i bezpieczeństwa. Wszystkie formacje wojskowe podporządkowały się płk. Albinowi Jasińskiemu, który został dowódcą OW nr VIII w Łodzi. Na czele milicji stanął gen. ppor. Stanisław Suryn-Masalski, funkcję zaś komendanta Miasta Łodzi objął por. A. Biłyk. Ostatni transport niemieckich żołnierzy opuścił miasto dziewięć dni później.

Listopadowe walki uliczne w Łodzi miały swoich bohaterów, którzy życiem opłacili wolność miasta. Jednym z nich był dwudziestoletni uczeń Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia” w Łodzi (obecnie I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika) i plutonowy POW, Stefan Linke. Kiedy we wrześniu 1918 r. Rada Pedagogiczna oficjalnie zezwoliła najstarszym gimnazjalistom na służbę w Polskiej Organizacji Wojskowej i opuszczenie Łodzi, rozkazy przełożonych rzuciły młodego bojowca do dalekiego Chełma. Jednak właśnie 11 listopada powrócił do Łodzi, aby zorganizować przerzut amunicji. Tu znalazł się natychmiast w ogniu walk. Podczas akcji rozbrajania Niemców na ul. Spacerowej – towarzyszącej szturmowi na siedzibę Prezydium Policji – pod gmachem Banku Państwa (obecnie Oddział Narodowego Banku Polskiego przy alei Tadeusza Kościuszki) S. Linke został ciężko ranny od kul niemieckich – zmarł osiem dni później w szpitalu „Betlejem” przy ul. Podleśnej (obecnie ul. Marii Skłodowskiej-Curie). Z kolei rannego podczas pierwszego, nieudanego szturmu na Dworzec Łódź Fabryczna Bolesława Sałacińskiego żołnierze niemieccy zapędzili na ul. Skwerową (dziś ul. POW) i – według relacji świadków – osłabionego ucieczką i upływem krwi zakłuli bagnietami. Ofiary po stronie polskiej padły też podczas starcia na ówczesnym Nowym Rynku. Zginęli wówczas były wojskowy Józef Bukowski, drukarz Stefan Kołodziejczak, siedemnastoletni Jan Gruszczyński i dwudziestoletnia ochotniczka Eugenia Wasiak – bohaterowie, którzy jak wielu w dniach wojny, „na stos rzucili swój życia los”.

Pogrzeby ofiar z 11 listopada 1918 r. stały się okazjami do wielkich manifestacji patriotycznych. Zgromadziły one na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej kilkudziesięciotysięczne tłumy łodzian. Wszystkich poległych, poza S. Linke „złożonym” na Cmentarzu Ewangelickim, pochowano we wspólnej kwaterze. Pamięć o nich nie uległa zatarciu. Na terenie mia-

sta ufundowano w okresie dwudziestolecia międzywojennego tablice upamiętniające wydarzenia historycznych dni, ze szczególnym uwzględnieniem zabitych (odtworzono je po 1989 r). Na placu Wolności, na budynku obecnego Archiwum Państwowego, znajduje się tablica poświęcona ofiarom starcia z wojskiem niemieckim przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i ówczesnej ul. Konstantynowskiej; na gmachu Narodowego Banku Polskiego przy al. T. Kościuszki umieszczona jest tablica poświęcona Stefanowi Linke, natomiast na budynku Dworca Łódź Fabryczna – B. Sałacińskiemu.

Intencją autorów i redaktorów niniejszej zbiorowej monografii było przywołanie w publicznej świadomości i przypomnienie postaci wybranych łodzian – polityków, konspiratorów, działaczy społecznych i wojskowych – którzy z jednej strony zaangażowani byli w dzieło likwidacji niemieckiej okupacji w Łodzi i regionie oraz odzyskania wolności przez „polski Manchester”, z drugiej – wnieśli także niezaprzeczalny wkład w odzyskanie i utrzymanie niepodległości przez Polskę w dramatycznym okresie przełomu drugiej i trzeciej dekady XX w.

Na książkę, mającą stanowić w zamyśle pomysłodawców zbiorowy konterfekt łódzkich twórców i bohaterów dzieła niepodległości 1918 r. (zarówno w wymiarze ogólnopaństwowym, jak i lokalnym, regionalnym czy wręcz miejskim – łódzkim) składa się kilkanaście biograficznych tekstów, których autorami są znani historycy, badacze najnowszych dziejów Polski i regionu łódzkiego, specjaliści z zakresu zarówno dziejów politycznych, społecznych, polskiej wojskowości, jak i regionalnych; akademicy, jak też muzealnicy i archiwiści.

Inicjatywie powstania niniejszego wydawnictwa towarzyszyła refleksja, iż pomimo faktu, że literatura naukowa dotycząca odzyskania przez Polskę niepodległości po I wojnie światowej jest dość bogata, wiele zaś historycznych opracowań odnosi się do brzemiennego w skutki listopada 1918 r. w Łodzi³ czy też do postaci związanych z miastem, a zasłużonych

³ Zob. m.in.: E. Ajnenkiel, J. Warężak, *Łódź w walce o Niepodległość Polski*, Łódź 1938; T. Bogalecki, *11 listopada 1918 roku w Łodzi. Geneza, przebieg i rezultaty akcji rozbrajania Niemców*, Łódź 1988; tenże, *Rozbrajanie Niemców w Łodzi w listopadzie 1918 roku*, „Kronika Miasta Łodzi” 1999, nr 1–2; tenże, *Tradycje legionowe w regionie łódzkim 1914–2014. Oddziały i instytucje Legionów Polskich w Łódzkiem podczas I wojny światowej oraz pielęgnowanie ich tradycji w latach 1918–2014*, Łódź 2014; W. L. Karwacki, *Walka o władzę w Łodzi 1918–1919*, Łódź 1962; W. Kozłowski, *Powstanie Okręgu Generalnego Wojska Polskiego w Łodzi w 1918 r.*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Łódź i województwo łódzkie. Materiały z sesji naukowej. Łódź 12 listopada 1993 r.*, red. K. Badziak i J. Szymczak, Łódź 1993; tenże, *Twórcy podstaw wojskowości i policji w Łodzi 1918–1919*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2001, z. 71; W. Jarno, *Legiony Polskie w Łodzi w okresie I wojny światowej*, [w:] *Łódź w drodze do niepodległości*, red. J. A. Daszyńska, Łódź 2013; tenże, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001; tenże, *Powstanie Okręgu Generalnego Wojska Polskiego nr IV w Łodzi i tworzenie jego struktur (od listopada*

dla odzyskania niepodległości przez Polskę po latach zaborów, jak i dla rozwoju samej łódzkiej metropolii łódzkiej w początkach XX w.⁴ – to wciąż

1918 r. do sierpnia 1919 r.), [w:] *O suwerenność państwową i narodową. W 80. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Materiały z sesji naukowej. Łódź – 10 listopada 1998 r.*, red. S. Pytlas i H. Siemiński, Łódź 1999; tenże, *Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV Łódź w latach 1918–1939*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG*, red. T. Dubicki, t. VIII, Łomianki 2017; A. Stawiszyńska, *Łódź w latach I wojny światowej*, Oświęcim 2016.

⁴ Patrz np.: K. Badziak, *Polityka gospodarcza rządu Leopolda Skulskiego. Program Władysława Grabskiego i próby jego realizacji do końca 1920 r.*, „Dzieje Najnowsze. Kwartalnik Poświęcony Historii XX wieku” 2004, nr 2; M. Bandurka, A. Felchner, B. Krzemińska, Antoni Stanisław Więckowski – życie i działalność, Warszawa 1989; M. M. Drozdowski, *Roman (1890–1938), Mieczysław (1891–1942), Stefan (1893–1939). Bracia Starzyńscy – duma Polski, duma Łodzi*, [w:] *Bohaterowie trudnych czasów*, t. IX, Łódź 2015; J. Fijałek, *Seweryn Sterling – współtwórca ruchu społeczno-lekarskiego w Łodzi, na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*, red. W. Puś, Łódź 1991; M. Fuks, *Sterling Seweryn*, [w:] *Wielcy i sławni pochodzenia żydowskiego*, Łódź 1998; M. Gałęzowski, *Wzór pilsudczyka. Wacław Lipiński 1896–1949. Żołnierz, historyk, działacz polityczny*, Warszawa 2001; J. Goclon, *Działalność gabinetu Leopolda Skulskiego w świetle protokołów posiedzeń Rady Ministrów (13 XII 1919 – 9 VI 1920) i rola rządu w okresie przygotowań do „wyprawy kijowskiej”*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2014, t. XIII, z. 1; tenże, *Rząd Leopolda Skulskiego (13 XII 1919 – 9 VI 1920). Skład, funkcjonowanie i jego polityka wschodnia*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2012, z. 88; A. Jędrzejewska, A. Kozłowska, *Zginęli za Polskę 1918–1919. Stefan Linke, Kazimierz Thum, Edward Jezierski – uczniowie Gimnazjum Polskiego Towarzystwa „Uczelnia” w Łodzi*, „Rocznik Łódzki” 2006, t. LIII; R. Kaczmarek, *Biografia zapomnianej legendy: Antoni Purla, „Szczurba”, „Janek” (1895–1943): bojownik o niepodległość Polski, działacz PPS i samorządowy urzędnik, wiceprezydent Łodzi*, „Siglum” 2011, nr 1 (15); tenże, *List w sprawie artykułu o Antonim Purla*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2006, nr 2 (10); L. Kieszczyński, *Ludzie walki. Sylwetki łódzkich działaczy robotniczych*, t. II, Łódź 1973; K. Komorowski, I. Sawicka, *Wacław Lipiński. Żołnierz, historyk, publicysta*, Warszawa 1999; D. Koszczyk-Grodzicka, *Farmaceuta łódzki Leopold Skulski. Polityk, społecznik i mąż stanu II Rzeczypospolitej*, „Wędrownik” 1990, nr 1–3; W. Kowalski, *Antoni Purla (1895–1953). Człowiek najwyższej próby*, [w:] *Bohaterowie trudnych czasów*, Łódź 2012, t. IX; A. Paczkowski, *Leopold Skulski, premier Republiki Polskiej, 13 XII 1919 – 9 VI 1920*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992; K. Piskała, *Rozwój kariery politycznej Mieczysława Niedziałkowskiego w okresie I wojny światowej: przyczynek do historii przemian elit kierowniczych Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Niepodległość” 2013, t. LXII; S. Rudzki, *Dr Seweryn Sterling jako klinicysta*, „Polska Gazeta Lekarska” 1933, nr 33–34; M. Serejski, *Stanisław Więckowski (1884–1942)*, „Rocznik Łódzki” 1959, t. II (V); T. Toborek, *Edward Pfeiffer „Radwan”*, Łódź 2009; A. Uljasz A., *A. Purla (1895–1943), (pseudonimy „Szczurba”, „Janek”) – działacz łódzkiej PPS*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2004, nr 1 (5); A. Wątor, *Gabinet Leopolda Skulskiego (13 XII 1919 – 9 VI 1920)*, [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Faryś, J. Pajewski, Szczecin–Poznań 1991; H. Wieliczkański, *Seweryn Sterling, człowiek – społecznik – lekarz – naukowiec – pedagog (w 25-lecie śmierci)*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1959, nr 26; N. Wysocka-Sendkowska, *Zasługi Seweryna Sterlinga w dziedzinie walki z gruźlicą oraz tworzenie i zakładanie instytucji opieki zdrowotnej w Łodzi (Contributions of Seweryn Sterling in a fight against tuberculosis and his initiatives in founding healthcare institutions in Lodz)*, „Zdrowie Publiczne (Polish Journal of Public Health)” 2012, nr 1.

brakuje w dotychczasowej historiografii pozycji, która zestawiałaby biografie i osiągnięcia łodzian w walce o wolną Łódź i niepodległość kraju. Tymczasem wydawnictwo takie mogłoby nie tylko zapełnić lukę odnoszącą się do historiografii akademickiej, ale stanowić zarazem wartościową i interesującą pomoc dla popularyzatorów dziejów Polski i regionu oraz pasjonatów-amatorów historii miasta nad Łódką.

Redaktorzy i autorzy wydawnictwa zdecydowali się zamieścić teksty poświęcone poszczególnym przywołanym postaciom i opatrzone – zgodnie z wymogami warsztatu naukowego historyka – aparatem naukowym przypisów i odsyłaczy. Aby uniknąć problemów związanych z ustaleniem kolejności prezentowanych tekstów biograficznych – przyjęto założenie, by umieścić je w porządku alfabetycznym, zostawiając tym samym czytelnikowi ocenę wagi, znaczenia i roli, odegranej przez każdego z prezentowanych bohaterów w dziejach Łodzi i Polski w okresie odzyskiwania niepodległości przez państwo polskie po I wojnie światowej. Do zasadniczego tekstu książki dołączono ilustracje oraz spis użytych skrótów. Ponadto wydawnictwo zawiera również obszerną bibliografię, na którą składają się wykorzystane w książce archiwalia, tytuły prasowe z epoki, opublikowane źródła oraz bogata literatura przedmiotu.

Cykl biograficznych szkiców otwiera – po niniejszym artykule, napisanym przez samych autorów, a zarazem redaktorów wydawnictwa, historyków z Uniwersytetu Łódzkiego, Witolda Jarno i Przemysław Waingertnera, traktowanym jako swoisty odpowiednik klasycznego wstępu – tekst pióra młodych dziejopisów z Uniwersytetu Łódzkiego, Marcina Szymańskiego i Kamila Piskały. Jest on poświęcony postaci Eugeniusza Ajnenkiela – socjalisty i społecznika, samorządowca, a po II wojnie światowej w latach PRL również wiceprezydenta Łodzi, działacza PZPR i posła na Sejm PRL II i III kadencji, historyka, dokumentalisty i popularyzatora dziejów „miasta nad Łódką”.

Bohaterem kolejnego szkicu, autorstwa W. Jarno, jest por. Franciszek Berezka-Bereszko – jeden ze znaczących, a niesłusznie zapomnianych przez potomnych, uczestników niepodległościowych działań na terenie Łodzi w listopadzie 1918 r. Ten sam autor przygotował również tekst poświęcony postaci Alfreda Biłyka – działacza Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego, legionisty, komendanta dawnego „polskiego Manchesteru”, prawnika, w niepodległej Rzeczypospolitej m.in. wojewody tarnopolskiego i lwowskiego.

Konrad Czernielewski, pracownik MTNŁ, uczynił bohaterem swego artykułu Bolesława Fichnę – w latach I wojny światowej legionisty, komendanta POW w Łodzi, działacza politycznego, prawnika, w okresie dwudziestolecia międzywojennego m.in. posła na Sejm Ustawodawczy i Sejm

III kadencji oraz senatora V kadencji. Następny szkic, pióra Przemysława Waingertnera, prezentuje postać Antoniego Kamieńskiego, działacza socjalistycznego, w II Rzeczypospolitej działacza państwowego oraz pierwszego wojewody łódzkiego i ministra spraw wewnętrznych.

Historyk Krzysztof Lesiakowski z Uniwersytetu Łódzkiego opracował z kolei tekst dotyczący Wacława Lipińskiego – łodzianina, legionisty, u zarażania polskiej niepodległości uczestnika obrony Lwowa i wojny polsko-sowieckiej, podpułkownika polskiej armii, dziejopisa, dyrektora Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, szefa propagandy podczas obrony stolicy w okresie kampanii wrześniowej 1939 r., jednego z przywódców piłsudczykowskiej konspiracji w latach okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej i konspiracji niepodległościowej po 1945 r., zamordowanego przez komunistów.

Następny artykuł przygotowały wspólnie Jolanta A. Daszyńska (historyk z Uniwersytetu Łódzkiego) i Adrianna Czekalska (doktorantka na Uniwersytecie Łódzkim). Przybliżają w nim Czytelnikowi postać Aleksandra Napiórkowskiego, związanego przez swą działalność polityczną w szeregach łódzkiej niepodległościowej PPS z „miastem nad Łódką”, posła na Sejm Ustawodawczy II Rzeczypospolitej, poległego na froncie wojny polsko-sowieckiej w sierpniu 1920 r.

Następny „łódzki bohater Drugiej Niepodległości”, przedstawiony na łamach wydawnictwa przez wspomnianego już K. Czernielewskiego, to Benedykt Grzymała Pęczkowski – żołnierz Legionów Polskich, konspirator POW i legenda heroicznych zmagania z Armią Czerwoną w 1920 r., który zginął w walkach w obronie Warszawy na polu bitwy pod Radzyminem. Patriotyczny życiorys stał się także udziałem Antoniego Purtala – socjalisty, uczestnika I i III powstania śląskiego, drukarza i dziennikarza, w międzywojennej Łodzi radnego, pracownika samorządowego, członka zarządu miasta i wiceprezydenta Łodzi w 1939 r., organizatora działalności podziemnej PPS pod okupacją niemiecką, aresztowanego przez hitlerowców i zamordowanego w obozie koncentracyjnym Auschwitz. Tekst prezentujący działalność A. Purtala przygotował Leszek Olejnik (historyk z Uniwersytetu Łódzkiego).

Trudno wyobrazić sobie zbiór biograficznych szkiców, których wspólnym mianownikiem byłaby ambicja ukazania łodzian zasłużonych w dziele wyzwolenia regionu łódzkiego, a zarazem odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 r., bez artykułu poświęconego postaci Aleksego Rzewskiego – legendarnego działacza socjalistycznego i niepodległościowego, pierwszego prezydenta wolnej Łodzi oraz członka zarządu Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej, zamordowanego przez Niemców w grudniu 1939 r. Na potrzeby niniejszego wydawnictwa przygotował go Jarosław Kita (historyk z Uniwersytetu Łódzkiego).

Listę włodarzy miasta nad Łódką, zasłużonych zarówno dla dzieła likwidacji niemieckiej okupacji Łodzi w 1918 r., jak i dla odzyskania oraz utrzymania niepodległości przez Polskę po I wojnie światowej, dopełnia w książce tekst poświęcony Leopoldowi Skulskiemu – inżynierowi chemikowi, farmaceucie, ale przede wszystkim działaczowi samorządowemu i politykowi, nadburmistrzowi Łodzi u schyłku I wojny światowej i w pierwszych miesiącach niepodległości, premierowi II Rzeczypospolitej, parlamentarzystcie i liderowi NZL w Sejmie Ustawodawczym. Jest on bohaterem artykułu wymienianego już wcześniej P. Waingertnera.

Z kolei W. Jarno opracował biograficzny tekst poświęcony Romanowi Starzyńskiemu – jednemu z pierwszoplanowych działaczy polskiego ruchu irredentystycznego pod zaborami, zasłużonemu również dla łódzkiej niepodległości, oficerowi WP i kierownikowi Oddziału II – Informacyjnego w Dowództwie OG nr IV Łódź, działaczowi państwowemu oraz dyrektorowi naczelnemu Polskiego Radia.

Od pozostałych zaprezentowanych w monografii biograficznych tekstów, których bohaterami są działacze niepodległościowi, politycy i samorządowcy, wreszcie wojskowi, odbiega tematycznie artykuł pióra P. Waingertnera, poświęcony postaci Seweryna Sterlinga – polskiego lekarza żydowskiego pochodzenia, popularyzatora higieny społecznej i oświaty sanitarnej wśród mieszkańców przedwojennej „Ziemi Obiecanej”, twórcy łódzkiej szkoły ftyzjatrycznej, ukierunkowanej na profilaktykę i leczenie gruźlicy, znanego działacza społecznego, którego liczne inicjatywy jako lekarza i społecznika walczyły przyczyniły się do cywilizacyjnego awansu „miasta nad Łódką” na przełomie XIX i XX w., paradoksalnie również w latach I wojny światowej oraz w pierwszych latach II Rzeczypospolitej.

Serię biogramów kończy szkic autorstwa K. Czernielewskiego. Jego bohaterem jest Antoni Stanisław Więckowski – socjalista, żołnierz Legionów Polskich, polityk, działacz społeczny i niepodległościowy związany z Łodzią, pułkownik lekarz WP, weteran wojny polsko-sowieckiej, komendant wojkowego Szpitala Okręgowego w Łodzi i naczelny lekarz OK nr IV Łódź, jak również naczelny lekarz garnizonu łódzkiego oraz naczelny lekarz 28. pSK, zamordowany przez Niemców w obozie koncentracyjnym Auschwitz.

Swoistym podsumowaniem zgromadzonych szkiców jest artykuł pióra Krzysztofa Lesiakowskiego, poświęcony zagadnieniu pamięci o rocznicy odzyskania niepodległości w 1918 r. w powojennej Polsce po II wojnie światowej. W latach 1945–1989 politykę państwa polskiego w odniesieniu do daty 11 listopada, która w przedwojennej polskiej tradycji umownie uznawana była za datę odzyskania niepodległości w 1918 r., cechowało instrumentalne podejście. W związku z tym władze PRL usiłowały prze-

słaniać listopadową rocznicę lipcowym Świętem Odrodzenia Polski, co jednocześnie prowadziło do marginalizowania roli postaci historycznych, które swoją aktywnością przyczyniły się do odbudowy II Rzeczypospolitej. Dopiero po 1989 r. Święto Niepodległości stało się w Polsce istotnym elementem pamięci zbiorowej tak całego społeczeństwa polskiego, jak i mieszkańców Łodzi.

Jak już wspomniano, do książki została dołączona obszerna bibliografia, na którą składają się liczne archiwalia, skwerendowane przez autorów tytuły prasowe z epoki, źródła opublikowane (dzienniki, wspomnienia, relacje, pamiętniki, zbiory dokumentów) oraz bogata literatura przedmiotu (monografie, biografie, opracowania i artykuły).

W pracy nad wydawnictwem wykorzystano m.in. zbiory archiwalne zgromadzone w: Centralnym Archiwum Wojskowym Wojskowego Biura Historycznego (np. Oddział I Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, Oddział I Sztabu Generalnego [od 1928 r. Sztab Główny], Komendy Garnizonu Łódź, Naczelnej Komendy Legionów, Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa OK nr IV Łódź, teczki personalne), Archiwum Państwowym w Łodzi (Akta Miasta Łodzi, Komitet Łódzki PZPR, Archiwum Eugeniusza Ajnenkiela i Sąd Grodzki w Łodzi), Archiwum Akt Nowych w Warszawie (Akta Henryka Wachowicza, Akta osobowe działaczy ruchu robotniczego), Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, źródła drukowane (np. *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, *Dziennik Personalny MSWojsk.*, *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, *Dziennik Rozkazów MSWojsk.*, *Dziennik Urzędowy Królestwa-Polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości*, *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego*, *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej*, *Dziennik Zarządu Miasta Łodzi*), relacje i wspomnienia (m.in. E. Ajnenkiela, W. Lipińskiego i Mieczysława Pęczkowskiego), prasę z epoki („Czasopismo Adwokatów Polskich”, „Dziennik Łódzki”, „Gazeta Kaliska”, „Gazeta Lwowska”, „Gazeta Łódzka”, „Głos Polski”, „Głos Poranny”, „Godzina Polska”, „Kurier Łódzki”, „Łodzianin”, „Nowy Kurjer Łódzki”, „Wiarius”, „Żołnierz Polski”), encyklopedie i informatory (np. *Informator Miasta Łodzi*, *Informator sądowy*, *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa*, *Rocznik Lekarski*, *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, *Słownik historyków polskich*, *Polski słownik biograficzny*) oraz opracowania (autorstwa m.in. E. Ajnenkiela, Kazimierza Badziaka, Mieczysława Bandurki, Tadeusza Bogaleckiego, K. Czernielewskiego, M. M. Drozdowskiego, A. Fijałka, Mieczysława Hertza, W. Jarno, W. L. Karwackiego, Włodzimierza Koźłowskiego, Marii Nartowicz-Kot, S. Sterlinga, J. Supady, Barbary Wachowskiej i P. Waingertnera) oraz źródła internetowe.

Autorzy nie traktują niniejszej książki jako pozycji wyczerpującej temat wybranych wybitnych postaci związanych z Łodzią, które odegrały istotną rolę w dziele odzyskania i obrony niepodległości w 1918 r., walki o granice odradzającego się państwa polskiego lub wyzwolenia Łodzi spod niemieckiej okupacji. Traktują ją raczej jako zaproszenie do poszerzania zaproponowanej w niej listy „łódzkich twórców niepodległości”. Jej sporządzenie, zbadanie politycznych i żołnierskich losów łódzian, którzy przyczynili się nie tylko do oswobodzenia miasta w listopadzie 1918 r., ale także wnieśli wkład w odbudowę Rzeczypospolitej – to postulat badawczy wart rozważenia w środowisku łódzkich dziejopisów, muzealników archiwistów i badaczy regionu. Nadal bowiem wielu bohaterów pamiętnych dni listopadowych 1918 r. pozostaje zapomnianych i czeka na przywrócenie ich nazwisk do panteonu bohaterów walki narodowo-wyzwoleńczej.

KAMIL PISKAŁA, MARCIN SZYMAŃSKI*

EUGENIUSZ AJNENKIEL (1900–1981) – SOCJALISTA, SPOŁECZNIK, PIEWCA ROBOTNICZEJ ŁODZI

Spośród postaci, które w dwudziestym stuleciu odcisnęły istotne piętno na obliczu Łodzi niewiele mogłoby się równać pod względem wszechstronności zainteresowań z Eugeniuszem Ajnenkiem. W ciągu bez mała pięciu dekad działalności społecznej dał się on bowiem poznać łodzianom nie tylko jako działacz polityczny, przez wiele lat jeden z liderów lokalnych struktur PPS, lecz również jako publicysta, utalentowany historyk-samouk, spółdzielca, działacz oświatowy, samorządowiec i muzealnik. I chociaż może trudno byłoby wskazać w jego dorobku jedno szczególnie wybitne dokonanie, które na trwałe zapisałoby jego postać w pamięci mieszkańców miasta, to jednak bilans jego wieloletniej pracy społecznej na rzecz Łodzi jest zdecydowanie korzystny. Mimo to do dzisiaj nie doczekaliśmy się obszernego i opartego na wyczerpującej kwerendzie opracowania biograficznego poświęconego tej postaci. Można tylko ubolewać, że dotychczas nie znalazł się autor gotowy zmierzyć się z biografią E. Ajnenkiela; tym bardziej że ze względu na trwającą w zasadzie pół wieku obecność bohatera na scenie łódzkiego życia społeczno-politycznego, a także z uwagi na wszechstronność jego zainteresowań, praca taka miałaby szansę stać się zarazem ważnym głosem na temat historii Łodzi w latach II RP oraz pierwszych dwóch dekad PRL. Można mieć tylko nadzieję, że niniejszy szkic – będący próbą zwiększonej prezentacji sylwetki E. Ajnenkiela – stanie się jedną

* Doktor Kamil Piskała i dr Marcin Szymański pracują w Katedrze Historii Polski Najnowszej Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

z zachęt lub inspiracji do podjęcia w przyszłości pogłębionych badań nad biografią tej interesującej postaci.

Eugeniusz Ajnenkiel przyszedł na świat 1 kwietnia 1900 r., w skromnym mieszkaniu przy ul. Benedykta 67 w Łodzi¹. Był synem Stanisława oraz Leokadii ze Sztaudyngerów, którzy zawarli związek małżeński 15 kwietnia 1888 r. w warszawskiej parafii św. Antoniego². Dziad Eugeniusza, Wawrzyniec Ajnenkiel (żonaty z Józefą z Cypryńskich), miał za sobą epizod uczestnictwa w powstaniu styczniowym. W 1885 r. przeprowadził się z Szadku do Łodzi i podjął tutaj pracę jako bednarz w browarze Towarzystwa Akcyjnego Browaru K. Anstadta³. Dekadę później dołączył do niego syn Stanisław, wówczas już mistrz szewski, dotąd mieszkający i pracujący w Warszawie. Stanisław i Leokadia doczekali się aż jedenaściorga dzieci, jednak część z nich zmarła wkrótce po narodzinach. Na kształtowanie charakteru młodego Eugeniusza, jak wynikałoby ze wspomnieniowych przekazów, szczególnie wpływ miał starszy brat Alfred⁴, związany przez pewien czas z socjalistyczną konspiracją, kultywujący powstańcze i patriotyczne tradycje dziadek oraz ojciec, który uczestniczył aktywnie w wydarzeniach rewolucji 1905 r. i sympatyzował z SDKPiL.

Rodzina Ajnenkielów żyła raczej skromnie, w związku z czym Eugeniusz stosunkowo szybko zmuszony był zakończyć naukę. W 1911 r. ukończył czteroklasową szkołę Polskiej Macierzy Szkolnej i podjął pracę zarobkową jako pomocnik murarski⁵. W czasie wolnym od pracy, być może z inspiracji starszego brata Alfreda, związanego z PPS-Lewicą i zaangażowanego

¹ APŁ, Archiwum Eugeniusza Ajnenkiela, sygn. 126, k. 116, tam maszynopis: E. Ajnenkiel, *Słyszałem, widziałem, przeżyłem. Wspomnienia z mojego i nie mojego życia* – zaczęto spisywać w listopadzie 1948 r.

² APŁ, Akta Miasta Łodzi, Księgi Ludności Stałej (załączniki), nr 795, s. 109, k. 6.

³ Szerzej na temat losów swojego dziadka pisał E. Ajnenkiel w niedokończonych wspomnieniach „Słyszałem, widziałem, przeżyłem. Wspomnienia z mojego i nie mojego życia”, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Łodzi (APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 126, k. 73). Wspomnienia te, pierwotnie planowane chyba na więcej niż jeden obszerny tom, spisywać zaczął w roku 1948, nie zdołał jednak wykroczyć w nich w zasadzie poza opis losów swoich przodków, doprowadzając narrację do momentu własnych narodzin. Być może o przerwaniu prac zadecydowało ostrzeżenie, które otrzymać miał w sejmowych kuluarach od Ignacego Logi-Sowińskiego, który usłyszawszy, że E. Ajnenkiel pisze wspomnienia powiedzieć miał: „*po co to robicie? Już jeden napisał i został posadzony!*” (Ignacy Loga-Sowiński miał na myśli aresztowanie Alfreda Różyckiego, jednego z twórców i przywódców powstałej w 1927 r. PPS-Lewicy). O zdarzeniu tym pisał E. Ajnenkiel w liście do Bolesława Drobnera z 24 VI 1956 r. (APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 88, k. 61).

⁴ Jego sylwetkę zaprezentował w nocy biograficznej publikowanej w *Słowniku biograficznym działaczy polskiego ruchu robotniczego*, zob. E. Ajnenkiel, *Ajnenkiel Alfred (1892–1918)*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. I, red. F. Tych, Warszawa 1986, s. 53.

⁵ J. Wasiak, *Eugeniusz Ajnenkiel*, „Rocznik Łódzki” 1982, t. XXXI, s. 345.

w różne inicjatywy samokształceniowe, Eugeniusz poświęcał się intensywniej lekturze, korzystając głównie z księgozbioru Towarzystwa Oświatowego „Wiedza”. Wspominając po latach wpływ, jaki wywarła na niego oraz na zaprzyjaźnionego z nim Antoniego Purtala lektura wybitnych dzieł polskiej literatury dziewiętnastowiecznej pisał (w trzeciej osobie):

literatura piękna [...] pogłębiała marzenia o czymś wielkim, ważnym, takim jak znajdowali w treści czytanej, stanowiącej dla nich jednocześnie popularną lekcję historii walk narodu. Chłonęli ją zafascynowani opisami właśnie walk, odwagi, poświęcenia, wytrzymałości trudów, rozmachu Kmicicowych wystąpień⁶.

Po wybuchu I wojny światowej młody E. Ajnenkiel, wychowany w kulcie dla tradycji powstańczych i w szacunku dla socjalistycznych konspiracji, zdecydowanie związał swe sympatie z polskim obozem irredentystycznym i – jak wynikałoby z przekazów wspomnieniowych – podjął nawet próbę wstąpienia do Legionów Polskich. Z powodu zbyt młodego wieku jego akces nie został zaakceptowany⁷, jednak w rezultacie inspiracji ze strony starszego brata Alfreda nawiązał kontakt z łódzkimi komórkami PPS (został jej członkiem jako piętnastolatek), a wkrótce później dołączył również do POW⁸. Szczegóły jego działalności w tym okresie są słabo znane, wydaje się jednak, że przede wszystkim zajmował się kolportażem druków socjalistycznych i materiałów agitujących na rzecz akcji legionowej, a także odtwarzaniem struktur PPS w środowisku łódzkich robotników. Za działalność tę w latach trzydziestych odznaczony został Medalem Niepodległości. Po latach wspominał, że zasad socjalizmu uczył się wówczas przede wszystkim od Aleksandra Rzewskiego i dawnego bojowca PPS Stanisława Wojtaszka:

Rzewski i Stanisław Wojtaszek byli moimi pierwszymi nauczycielami socjalizmu, obaj raczej uczuciowi romantycy niż marksiści umieli przekonywać słuchaczy. Stanisław Wojtaszek, pseudonim „Murawa” był z zawodu tkaczem, samoukiem o wielkim darze gawędy. Stary rewolucjonista, o wąsach jak wiechcie, zawsze uśmiechnięty, opowiadał barwnie, językiem prostym, ale trafiającym do rozmówcy⁹.

⁶ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 140, szkic E. Ajnenkiela pt. „Towarzysz ‘Szczerba’”, niedatowany, k. 17.

⁷ Zob. P. Samuś, *Ajnenkiel Eugeniusz (1900–1981)*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy...*, t. I, s. 53.

⁸ Więcej na temat okoliczności wstąpienia do POW pisał we wspomnianym szkicu wspomnieniowym poświęconym Antoniemu Purtalowi „Towarzysz Szczerba”, zob. APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 140, k. 16.

⁹ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 134, szkic E. Ajnenkiela pt. „Czterdzieści lat temu” pisany w latach 1958–1959, k. 8.



Zdjęcie 1. Eugeniusz Ajnenkiel z kolegą Radajewskim – fot. z 1917 r. (Muzeum Miasta Łodzi, sygn. I.1343)

Mimo młodego wieku E. Ajnenkiel bardzo szybko znalazł się w grupie osób odgrywających wiodącą rolę w działalności lokalnej organizacji PPS. Już na przełomie 1917/1918 r. stanął na czele dzielnicy „Prawej” i jako „dzielnicowiec” – tak określano potocznie tę funkcję – wszedł w skład Okręgowego Komitetu Robotniczego, a więc ciała kierującego bieżącą działalnością partii na terenie miasta i jego najbliższych okolic¹⁰. Ponadto, objął również funkcję sekretarza Związku Zawodowego Fryzjerów i został korespondentem legalnego warszawskiego tygodnika PPS zatytułowanego „Jedność Robotnicza”, gdzie publikował pod pseudonimami „Lemiesz” oraz „Eug. Wnuk”. O tym, że tak szybko znaleźć mógł się w kręgu działaczy kierujących lokalnymi strukturami PPS i powiązanych

z nią organizacji decydowały nie tylko jego osobiste talenty i zaangażowanie, lecz również fakt, że w momencie wybuchu wojny ruch socjalistyczny na terenie Królestwa znajdował się w stanie daleko posuniętego rozkładu organizacyjnego¹¹. W ciągu pierwszych dwóch lat wojny trwały prace nad odbudową struktur, reaktywacją kół i sieci kolportażu oraz rekrutacją nowych członków. Wobec tego, że struktury PPS organizowały się w tym okresie często niemal zupełnie od nowa, otwierały się również możliwości tak spektakularnego „awansu”, jak ten, który stał się właśnie udziałem E. Ajnenkiela. Jak pokazały kolejne lata, w jego wypadku okazał się on trwały¹².

¹⁰ Więcej na ten temat pisał w opublikowanym szkicu wspomnieniowym, zob. E. Ajnenkiel, *Wspomnienia z Łodzi*, [w:] *PPS: wspomnienia z lat 1918–1939*, t. I, Warszawa 1987, s. 20.

¹¹ O kondycji organizacji PPS w Łodzi w przededniu wojny zob. W. L. Karwacki, *Walka o władzę w Łodzi 1918–1919*, Łódź 1962, s. 16–17.

¹² Szerzej na temat przemian w kręgu elit kierowniczych PPS w okresie I wojny światowej: K. Piskala, *Rozwój kariery politycznej Mieczysława Niedziałkowskiego w okresie I wojny*

W przełomowych dniach listopada roku 1918 E. Ajnenkiel uczestniczyć miał – jak sam później wspominał – w rozbrajaniu żołnierzy niemieckich na ulicach miasta. Był wówczas członkiem Pogotowia Bojowego PPS, powołanej w 1917 r. zakonspirowanej organizacji bojowej, prowadzącej akcje dywersyjne wymierzone w niemieckiego okupanta¹³. Do Pogotowia wprowadził go wspomniany już A. Purtal, przez kolejne dwie dekady jeden z przywódców łódzkiej PPS, radny i wiceprezydent miasta¹⁴. Jako sekretarz Związku Zawodowego Fryzjerów E. Ajnenkiel wszedł również do utworzonej 13 listopada 1918 r. przez działaczy PPS, NZR, grup opozycyjnych PPS-Lewicy oraz sympatyzujących z tymi ugrupowaniami związkowców, Rady Robotniczej¹⁵. Mimo początkowo poważnych ambicji, na dłuższą metę Rada nie odegrała jednak istotniejszej roli w zarządzaniu miastem, a zainteresowanie samych działaczy pepeesowskich jej pracami po kilku tygodniach zaczęło stopniowo słabnąć.



Zdjęcie 2. Eugeniusz Ajnenkiel, Jan Purtal i Stanisław Sobieski – Pogotowie Bojowe PPS, czerwiec 1918 r. (Muzeum Miasta Łodzi, sygn. I.1370)

światowej: przyczynek do historii przemian elit kierowniczych Polskiej Partii Socjalistycznej, „Niepodległość” 2013, t. LXII, s. 101–131.

¹³ Zob. A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972, s. 27–58.

¹⁴ Obu działaczy połączyła przyjaźń, mająca genezę w wydarzeniach I wojny światowej. W roku 1918 A. Purtal ukrywał się w domu Ajnenkielów przed policją. Zob. A. Uljasz, A. Purtal (1895–1943), (pseudonimy „Szczurba”, „Janek”) – działacz łódzkiej PPS, „Przegląd Nauk Historycznych” 2004, nr 1 (5), s. 91.

¹⁵ W. L. Karwacki, *Walka o władzę...*, s. 62–63.

W przypadku E. Ajnenkiela wiązało się to również ze zmianami w sferze aktywności zawodowej¹⁶. Wkrótce po odzyskaniu niepodległości podjął naukę na kursie Straży Skarbowej i po jego ukończeniu rozpoczął służbę jako strażnik na trasie między Łodzią a Kutnem¹⁷. Nie trwało to jednak długo, gdyż w 1920 r., w związku z rosnącą skalą konfliktu polsko-radzieckiego jego rocznik został powołany do wojska. Eugeniusz Ajnenkiel trafił do łódzkiego 28. pSK i wraz z nim brał udział w końcowym etapie wojny polsko-bolszewickiej – w szeregach armii pozostawał do 1922 r. (służbę skończył w stopniu starszego strzelca). Po demobilizacji przez pewien czas pozostawał bezrobotny i dopiero w lipcu 1923 r. otrzymał stałą pracę jako urzędnik w łódzkim magistracie. Na różnych stanowiskach w administracji samorządowej pracował aż do wybuchu wojny w 1939 r. Początkowo zatrudniony był w Wydziale Podatkowym (z czasem awansował na posadę referenta), w 1928 r. zaś mianowano go sekretarzem Prezydium Magistratu. Awans i zmiana stanowiska wiązały się ze zwycięstwem socjalistów w wyborach samorządowych w Łodzi w 1927 r. i objęciem fotela prezydenta miasta przez Bronisława Ziemięckiego. Eugeniusz Ajnenkiel, mający już pewne urzędnicze doświadczenie i duże zasługi dla łódzkiej PPS, był doskonałym kandydatem na to ważne – z punktu widzenia efektywności prac władz miejskich – stanowisko. Swoje obowiązki jako magistracki sekretarz wykonywał rzetelnie i cieszył się zaufaniem prezydenta (niektórzy ironicznie nazywali go „cerberem Ziemięckiego”). Socjalistyczny magistrat wobec pogarszającej się coraz bardziej sytuacji gospodarczej stawał się jednak adresatem licznych krytyk zarówno ze strony sympatyzującej z prawicą prasy, jak również części środowiska robotniczego. Na przykład w grudniu 1931 r., jak donosił „Dziennik Łódzki”, delegacji robotników sezonowych, którzy chcieli wręczyć prezydentowi swoje postulaty, E. Ajnenkiel grozić miał wezwaniem policji i rozprawieniem zgromadzenia¹⁸. Tego rodzaju napięcia, związane z rosnącym bezrobociem i ograniczonymi możliwościami wsparcia ze strony władz miejskich, decydowały o tym, że zdominowany przez socjalistów magistrat tracił stopniowo popularność i niewielkie były szanse na utrzymanie władzy w mieście w rękach PPS. Po rozwiązaniu rady miejskiej przez ministra spraw wewnętrznych, E. Ajnenkiel ostatecznie stracił posadę, a także funkcję redaktora „Dziennika Zarządu Miasta Łodzi” (sprawował

¹⁶ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 48, „Notatki o łódzkiej Radzie Robotniczej” z 21 VIII 1957 r., k. 8.

¹⁷ J. Wasiak, *Eugeniusz Ajnenkiel...*, s. 345.

¹⁸ *Targi o gratyfikację. Demonstracje sezonowców przed Magistratem*, „Dziennik Łódzki” 1931, nr 91, s. 5.

ją w latach 1932–1933¹⁹) i przeszedł do Referatu Administracyjno-Karnego w Komisji Powszechnego Nauczania przy Wydziale Oświaty i Kultury łódzkiego magistratu, gdzie pracował aż do grudnia 1938 r.

Urzędnicze doświadczenie zdobywane i pogłębiane podczas pracy w magistracie okazywało się również przydatne w jego aktywności politycznej. Po zwolnieniu z wojska ponownie podjął on bowiem działalność w szeregach PPS, szybko wracając do kierownictwa jej łódzkiej organizacji. Już w 1923 r. objął stanowisko sekretarza Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS²⁰ i sprawował je aż do roku 1931 (później z polecenia Centralnego Komitetu Wykonawczego funkcję przejął po nim były poseł Stanisław Kowalski²¹). Wydaje się, że właśnie rola sekretarza organizacji szczególnie odpowiadała jego usposobieniu i talentom. Nie był bowiem wówczas E. Ajnenkiel typem politycznego przywódcy, spełniającego się jako porywający mówca czy taktyk, kierujący posunięciami partii. Wydaje się, że był raczej z usposobienia organizatorem, często pozostającym nieco na drugim planie, przez wielu obserwatorów łódzkiej sceny politycznej w okresie międzywojennym nie zaliczanym z pewnością do grona liderów lokalnych struktur PPS. W praktyce jednak przez cały w zasadzie okres międzywojenny był on ważną postacią w środowisku łódzkich socjalistów i cieszył się sporym autorytetem wśród towarzyszy. Oprócz długoletniej pracy na stanowisku sekretarza i członka Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS, był bowiem również wybierany jako delegat łódzkiej organizacji na kongresy partyjne – pierwszy raz mandat reprezentanta lokalnych struktur PPS otrzymał już w grudniu 1918 r., przy okazji przygotowań do XV Zjazdu partii. W spisywanych po latach wspomnieniach komentował: *„Wybranie mnie, osiemnastoletniego chłopaka, przez Konferencję Okręgu na Kongres Partii uważałem za duży swój sukces życiowy i byłem z tego dumny. Przyjąłem to jako wyraz uznania towarzyszy dla mojej pracy politycznej”*²². W późniejszych latach jeszcze dwukrotnie obdarzano go mandatem delegata na kongres PPS (1924 i 1931), brał również udział jako delegat w krakowskim kongresie „Centrolewu” 29 czerwca 1930 r.²³ W początkach lat

¹⁹ W. Kaszubina, *Notatki o prasie łódzkiej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, nr 7/1, s. 183; P. Samuś, *Ajnenkiel Eugeniusz...*, s. 53.

²⁰ Zob. L. Mrocza, *Łódzka organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1918–1926*, Łódź 1971, s. 285.

²¹ M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi w latach 1927–1939*, Łódź 2001, s. 26.

²² Refleksję taką zawarł E. Ajnenkiel w szkicu wspomnieniowym „Czterdzieści lat temu” (APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 134, k. 23).

²³ E. Ajnenkiel, *Wspomnienia z Łodzi...*, s. 49; M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 167.

trzydziestych został powołany na stanowisko redaktora „Łódzianina”²⁴ (lokalnego organu prasowego PPS), a od 1932 r. przysyłał również regularnie korespondencje do warszawskiego „Robotnika”, sygnowane inicjałami „Ela” (Eugeniusz „Lemiesz” Ajnenkiel). Od 1929 r. piastował także odpowiedzialną funkcję zastępcy komendanta milicji PPS w Łodzi²⁵, natomiast pięć lat wcześniej znalazł się na liście kandydatów partii i klasowych związków zawodowych do Rady Kasy Chorych. Po zdobyciu mandatu objął początkowo stanowisko sekretarza Rady, a od 1928 r. członka zarządu (wszedł do komisji inwestycyjno-gospodarczej)²⁶.

Eugeniusz Ajnenkiel angażował się ponadto w tym okresie w szereg inicjatyw społecznych podejmowanych przez socjalistów i sympatyzujące z nimi środowiska. Był między innymi aktywnym członkiem i sekretarzem lokalnych struktur Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci²⁷, jednym z założycieli i członkiem rady nadzorczej spółdzielni mieszkaniowej „Lokator”²⁸, wiceprezesem rady nadzorczej banku „Społem”, a w latach trzydziestych również członkiem zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej, na czele którego przez lata stał inny działacz PPS Stanisław Wojdan²⁹. Ponadto angażował się na rzecz budowy domu klasowych związków zawodowych w Łodzi oraz organizacji związkowej biblioteki. Był też ławnikiem w okręgowym Sądzie Pracy i członkiem zarządu łódzkiego koła Ligi Praw Człowieka i Obywatela³⁰.

Szczególnie wiele uwagi poświęcał jednak E. Ajnenkiel działalności oświatowej. Choć sam zdołał pokonać ledwie najniższe szczeble ówczesnego systemu szkolnego, to dzięki samodzielnym lekturom i pracy samokształceniowej w okresie międzywojennym stał się nie tylko cenionym popularyzatorem wiedzy, lecz również autorem publikującym w uznanych czasopismach naukowych. W 1923 r. był jednym z organizatorów łódzkiego oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (początkowo pełnił funkcję sekretarza, a później przez lata członka komisji rewizyjnej oraz zarządu³¹), a zarazem jednym z bardziej aktywnych członków

²⁴ Tamże, s. 143.

²⁵ Tamże, s. 31.

²⁶ P. Samuś, *Ajnenkiel Eugeniusz...*, s. 54.

²⁷ E. Ajnenkiel, *Wspomnienia z Łodzi...*, s. 22.

²⁸ J. Wasiak, *Eugeniusz Ajnenkiel...*, s. 346. O działalności Ajnenkiela w spółdzielczości mieszkaniowej zob. E. Ajnenkiel, *Moje spotkanie ze spółdzielczością mieszkaniową*, opr. J. Ciołek i R. Peterman, Łódź 2001, s. 7–18 (maszynopis w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego).

²⁹ M. Nartowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 454.

³⁰ P. Samuś, *Ajnenkiel Eugeniusz...*, s. 54.

³¹ *Z działalności TUR w Łodzi*, „Głos Polski” 1924, nr 266, s. 5; *Działalność Towarzystwa*

jego sekcji naukowo-odczytowej³². Interesował się przede wszystkim historią Łodzi oraz dziejami polskiego ruchu socjalistycznego przed I wojną światową, zwłaszcza w okresie rewolucji 1905 r.³³ Publikował na ten temat broszury oraz opracowania w fachowych pismach historycznych („Rocznik Łódzki”³⁴, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce”³⁵, „Niepodległość”³⁶), a także liczne artykuły o charakterze popularnonaukowym i agitacyjnym na łamach pepeesowskiej prasy czy „Dziennika Zarządu Miasta Łodzi”. W swoich artykułach podejmował między innymi również takie tematy, jak kształtowanie się samorządu w Łodzi, funkcjonowanie ruchu związkowego na ziemiach Królestwa bądź poezja rewolucyjna. Jego teksty z tego okresu bez wątpienia miały (i do dziś nierzadko zachowują) znaczną wartość informacyjną i dokumentacyjną, natomiast w warstwie interpretacyjnej i retorycznej zbieżne są z kierunkami interpretacji popowstaniowej historii Polski, wypracowanymi w kręgu PPS w pierwszych latach niepodległości. W związku z tym E. Ajnenkiel prezentował polski ruch socjalistyczny przede wszystkim jako prawowitego spadkobiercę i kontynuatora dziewiętnastowiecznych tradycji po-

Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi, „Łódzianin” 1939, nr 128, s. 6; M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 564.

³² Zob. P. Samuś, *Ajnenkiel Eugeniusz...*, s. 54; L. Mrocza, *Łódzka organizacja Polskiej...*, s. 165; J. Wasiak, *Eugeniusz Ajnenkiel...*, s. 347.

³³ Por. J. Kita, R. Stobiecki, *Słownik biograficzny historyków łódzkich*, Łódź 2000, s. 13–14.

³⁴ E. Ajnenkiel, *Pierwszy bunt robotników łódzkich w roku 1861*, „Rocznik Łódzki” 1930, t. II, s. 367–388; tenże, *Wyniesienie miasta Łodzi do rzędu miast gubernialnych w roku 1841*, „Rocznik Łódzki” 1933, t. III, s. 269–283.

³⁵ Na łamach „Kroniki Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” E. Ajnenkiel ogłosił cztery przyczynki: *Rok 1906 w rejestrze Ochrazy warszawskiej* (1936, z. 6), *Kronika bojowa PPS Frakcji Rewolucyjnej w 1907 roku* (1937, z. 10), *Życie polityczne Warszawy w roku 1912* (1938, z. 13 i 14) oraz *U stóp łódzkiej szubienicy – sądy wojenne w Łodzi w latach 1907–1909* (1939, nr 2).

³⁶ Łącznie opublikował na łamach „Niepodległości” szesnaście artykułów i przyczynków: *Napad na furgon pocztowy w Łodzi w dniu 17 maja 1907 roku* oraz *Z kurzem krwi bratniej. O walkach bratobójczych w Łodzi w latach 1906–1907* w tomie IV (1931), *Śmierć Tomasza Książczyka w 1905 roku*, w tomie V (1931/1932), *Elekcja „króla polskiego” w Łodzi w 1892 roku* oraz *Potyczka z kozakami na Widzewie w 1905 roku* w tomie VI (1932), *Zamach bombowy na policmajstra m. Łodzi Chrzanowskiego w roku 1906* oraz *Akcja rozbrajania Niemców w Łodzi. Noc z 11 na 12 listopada 1918 roku* w tomie VIII (1933), *Manifestacja przeciwmobilizacyjna w Łodzi w roku 1904* w tomie IX (1934), *Dzieje jednej piątki Organizacji Bojowej PPS w Łodzi w roku 1906* w tomie X (1934), biogram Aleksandra Napiórkowskiego w tomie XI (1935), szkic *Jeden z pięciu tysięcy* w tomie XII (1935), trzy szkice pod wspólnym tytułem *Z walk rewolucyjnych w Łodzi* w tomie XII (1936), *Aresztowanie komitetu łódzkiego PPS w roku 1907* w tomie XIV (1936) oraz artykuł *Bomba w pałacu Kunitzera* w tomie XVII (1938). Ponadto na łamach tego pisma E. Ajnenkiel opublikował szereg recenzji z prac podejmujących problematykę bliską jego własnym zainteresowaniom (pełną ich listę zawiera bibliografia jego prac przechowywana w jego archiwalnej spuściźnie, zob. APŁ, Archiwum Eugeniusza Ajnenkiela, sygn. 130).

wstańczych, podzielał przekonanie o słuszności politycznych wyborów i taktyki socjalistów w czasie zaborów, a nierzadko również heroizował i idealizował robotniczych działaczy czy bojowców³⁷. Opis sytuacji społecznej w Królestwie Polskim był konstruowany przez niego również zgodnie z politycznym stanowiskiem PPS – zwracał wobec tego uwagę na skalę nierówności ekonomicznych, a także eksponował wszelkie przejawy niesprawiedliwości i wyzysku. Z jednej strony stanowić miały one akt oskarżenia pod adresem przedstawicieli elity kapitału w Królestwie, z drugiej zaś stawać się mogły – w świetle wywodów E. Ajnenkiela – uzasadnieniem nawet dla pozbawionych wyraźnego charakteru politycznego wystąpień robotników (np. sprawa zabójstwa Mieczysława Silbersteina³⁸). Warto przy tym zauważyć, że tego rodzaju zaangażowanie polityczne, w wypadku pisarstwa historycznego poświęconego epoce popowstaniowej (a zwłaszcza ostatniemu ćwierćwieczu poprzedzającemu odzyskanie niepodległości), nie było wówczas czymś wyjątkowym – problematyka ta w zasadzie pozostawała poza zakresem zainteresowania historiografii akademickiej, będąc ciągle domeną publicystyki i debat toczonych przez konkurujące obozy polityczne, chcące podkreślić wyjątkowość oraz znaczenie własnych zasług w zmaganiach o niepodległość. Dodać tu należy, że E. Ajnenkiel nie tylko uczestniczył w tym okresie w popularyzacji historii Łodzi i wkładu jej mieszkańców w walkę o odbudowę państwa polskiego, lecz również miał pewien udział – jako współpracownik „Rocznika Łódzkiego” i członek lokalnego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego – w kształtowaniu łódzkiego środowiska historycznego.

W związku z jego zainteresowaniami i dorobkiem w zakresie badań nad dziejami polskiego ruchu socjalistycznego doby zaborów pod koniec 1938 r. został oddelegowany przez magistrackie władze do prac nad organizacją Muzeum Walk Niepodległościowych im. Józefa Piłsudskiego. Zresztą sam od lat zabiegał o to, aby upamiętnić we właściwy sposób okres działalności J. Piłsudskiego w Łodzi i zgromadzić rozproszone dokumenty czy przedmioty związane z tym epizodem w jego biografii³⁹. Ostatecznie jednak już po podjęciu pracy nad organizacją placówki okazało się, że proces pozyskiwania eksponatów przebiega z problemami, a zgromadzona do momentu wybuchu wojny kolekcja pozostawała wciąż stosunkowo

³⁷ Zob. na przykład: E. Ajnenkiel, *Bojowcy PPS – brawurowi, bohaterscy, niezłomni. W 25 rocznicę czynu bojowego o sprawę robotniczą i niepodległość Polski*, Łódź 1929; tenże, *Łódź – pochodnia polskiego socjalizmu*, [w:] *Księga Jubileuszowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1892–1932*, Warszawa 1933.

³⁸ E. Ajnenkiel, *Setki ludzi za jednego*, „Łódzianin” 1931, nr 10, s. 3.

³⁹ E. Ajnenkiel, *O mieszkaniu Józefa Piłsudskiego w Łodzi i pamiątki jego pracy*, Łódź 1936.

skromna, nawet pomimo dokonanego na potrzeby organizowanego muzeum zakupu księgozbioru działacza socjalistycznego ze Śląska Cieszyńskiego, Tadeusza Regera⁴⁰.



Zdjęcie 3. Eugeniusz Ajnenkiel i S. Wojdan w 1937 r. (Muzeum Miasta Łodzi, sygn. I.1464)

W okresie narastania napięcia w stosunkach polsko-niemieckich, E. Ajnenkiel zaangażowany został – podobnie jak wielu spośród dawnych bojowców PPS – w przygotowanie zakonspirowanej siatki dywersyjnej, która w razie konfliktu prowadziłaby działalność na terenach zajętych przez Niemców. W przygotowania, wspierane przez polskie władze wojskowe, na gruncie łódzkim oprócz E. Ajnenkiela zaangażowany był m.in. również jego wieloletni przyjaciel A. Purlal. Wobec szybkich postępów niemieckich wojsk plany działalności dywersyjnej nie doczekały się jednak realizacji, E. Ajnenkiel zaś, który w pierwszych dniach wojny zaangażowany był w akcję koordynowania obrony przeciwlotniczej miasta, dnia 6 września ewakuował się wraz z władzami miejskimi na wschód. Do miasta powrócił w połowie października i po kilku tygodniach włączył się w działalność konspiracyjną. W grudniu tego roku został jednak aresztowany przez

⁴⁰ Szerzej na temat okoliczności, w jakich księgozbiór Regera trafił do Łodzi: W. Zajączkowska, *Zbiór Tadeusza Regera znanego działacza socjalistycznego ziemi cieszyńskiej (przechowywany w Archiwum Państwowym w Łodzi)*, „Sobótka” 1964, nr 3/4; A. Kempa, *Dawna Łódź – kolekcjonerzy*, „Odgłosy” 1991, nr 19, s. 10.

Niemców i po krótkim pobycie w obozie w Radogoszczy został wysiedlony na teren Generalnego Gubernatorstwa – do Krakowa.

W Krakowie E. Ajnenkiel mieszkał aż do końca okupacji. Pracował w Miejskiej Kolei Elektrycznej, początkowo jako robotnik, a później na posadzie urzędniczej w oddziale garażowym. Mimo ryzyka aresztowania nie zrezygnował w tym czasie z działalności konspiracyjnej. Nawiązał kontakty z lokalnymi działaczami socjalistycznymi (m.in. z Józefem Cyrankiewiczem) i włączył się w prace krakowskich komórek PPS-WRN. Prowadził działalność przede wszystkim we własnym zakładzie pracy, organizując tramwajarzy, kolportując konspiracyjne pisma i angażując się w przygotowywanie akcji sabotażowych. W lipcu 1944 r. został komendantem milicji PPS-WRN w krakowskich tramwajach⁴¹.

Wraz z końcem okupacji Ajnenkiel bez dłuższego wahania podjął działalność w szeregach tzw. odrodzonej PPS, tworzonej bez porozumienia z władzami konspiracyjnej PPS-WRN i stojącej na gruncie manifestu PKWN. Trudno określić motywacje czy oczekiwania E. Ajnenkiela w tamtym czasie, warto jednak zauważyć, że jego decyzja nie była jednak w żadnym razie wyjątkowa – w kolejnych miesiącach w szeregach legalnie działającej, „odrodzonej” PPS odliczyło się wielu przedwojennych działaczy socjalistycznych, często cieszących się sporą popularnością czy autorytetem w swoich środowiskach. Jeszcze podczas pobytu w Krakowie E. Ajnenkiel zaangażował się w odtwarzanie struktur organizacyjnych partii, a także jej prasy (uczestniczył m.in. w redagowaniu reaktywowanego „Naprzodu”). Już w lutym 1945 r. wrócił do Łodzi, obejmując wkrótce funkcję kierownika Wydziału Propagandy przy Komitecie Wojewódzkim PPS oraz przewodniczącego Wojewódzkiego Sądu Partyjnego. W marcu tego samego roku Miejska Rada Narodowa powierzyła mu funkcję III wiceprezydenta miasta (prezydentem był reprezentujący PPR Kazimierz Mijal), odpowiedzialnego za wydziały: Zdrowia Publicznego, Statystyczny, Ewidencji Ludności oraz Archiwum Miejskie⁴². Ponadto w maju z rekomendacji PPS dokooptowano go do Krajowej Rady Narodowej⁴³, a także włączono w skład Rady Naczelnej PPS. Na przestrzeni kilku miesięcy E. Ajnenkiel stał się więc *de facto* członkiem elity władzy w powojennej Polsce i jedną z najważniejszych osób w mieście. Wiązało się to również z koniecznością uczestnictwa w różnych uroczystościach, obliczonych na odpowiedni efekt propagandowy. Jednym z takich wydarzeń było oficjalne odsłonięcie pomnika wdzięczności Armii Czerwonej w dniu 18 listopada

⁴¹ P. Samuś, *Ajnenkiel Eugeniusz...*, s. 54.

⁴² W. Stefaniuk, *Łódzka organizacja PPS 1945–1948*, Łódź 1980, s. 46.

⁴³ W Miejskiej Radzie Narodowej objął funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Organizacyjno-Samorządowej.

1945 r. Uroczystość poprzedzona była akcją propagandową prowadzoną w formie licznych odezw rozwieszanych w mieście, wzywających mieszkańców do wzięcia udziału w ceremonii. Pod odezwą podpisani byli politycy znani ze swej przedwojennej działalności – E. Ajnenkiel oraz Jan Stefan Haneman, ówczesny przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej⁴⁴. Podczas uroczystości przemawiali przedstawiciele Armii Czerwonej, a ze strony miasta m.in. E. Ajnenkiel, J. S. Haneman oraz Leo Hochberg, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Następnie odbyły się defilady wojsk sowieckich i polskich oraz przemarsze działaczy łódzkiej PPS i PPR, które E. Ajnenkiel przyjmował wraz z dowódcami sowieckimi. Warto dodać na marginesie, że kilka miesięcy później pomnik został wysadzony w powietrze przez łódzką grupę konspiracyjną, co wywołało znaczny efekt propagandowy⁴⁵. Mimo to monument został odbudowany i stał w Parku Poniatowskiego aż do 1992 r. Eugeniusz Ajnenkiel występował jako wiceprezydent miasta również podczas obchodów 28 rocznicy powstania Armii Czerwonej⁴⁶. Publikował w tym czasie także w pepesowskim piśmie „Pobudka”, gdzie wzywał do poparcia nowych władz i zaangażowania w realizację programu PKWN⁴⁷.



Zdjęcie 4. Kazimierz Mijal i Eugeniusz Ajnenkiel – rok 1945 (Muzeum Miasta Łodzi, sygn. I.1093)

⁴⁴ E. Pietruszka, *Pomnik wdzięczności Armii Czerwonej w Łodzi 1945–1946*, [w:] *Rok 1945 w Łodzi*, red. J. Żelazko, Łódź 2008, s. 329.

⁴⁵ Tamże, s. 336–347.

⁴⁶ *Łódź święciła 28. rocznicę Armii Czerwonej*, „Express Ilustrowany” 1946, nr 39, s. 2.

⁴⁷ E. Ajnenkiel, *Rola Rady Naczelnej PPS*, „Pobudka” 1946, nr 17/18, s. 4.

Nie znaczy to jednak, że zupełnie bezkrytycznie przyjmował przemiany zachodzące w kraju. Podobnie jak wielu innych działaczy PPS zgłaszał bowiem liczne zastrzeżenia pod adresem kolejnych, coraz bardziej bezkompromisowych posunięć PPR, przypominał przedwojenne osiągnięcia i zasługi socjalistów⁴⁸, a w styczniu 1948 r. na konferencji łódzkiej organizacji PPS podjął otwartą polemikę z proponowanymi warunkami zjednoczenia obydwu partii. W konsekwencji w kolejnych tygodniach stał się obiektem ataków ze strony komunistów i wydawanego przez PPR „Głosu Robotniczego”. W rezultacie tej kampanii na przełomie kwietnia i maja zrzekł się funkcji publicznych (oprócz mandatu poselskiego, choć faktycznie nie brał już udziału w pracach parlamentarnych) i przeszedł na wymuszoną, przedwczesną emeryturę⁴⁹. W październiku 1948 r. wydano go również formalnie z PPS. Ówczesny sekretarz Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS Tadeusz Ćwik uznał go za „*nosiciela odchyleń prawicowych i nacjonalistycznych*”⁵⁰.

Do aktywności zawodowej E. Ajnenkiel powrócił w 1951 r., podejmując pracę w Biurze Dokumentacji Technicznej Remontów Budowlanych Przemysłu Lekkiego (po dwóch latach przeniósł się do Biura Konstrukcyjnego Centralnego Zarządu Remontów Maszyn Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, a następnie stanął na czele Izby Rzemieślniczej w Łodzi). Powrót do działalności publicznej umożliwił mu jednak dopiero „Polski Październik” i zmiany, które niosło ze sobą objęcie władzy przez Władysława Gomułkę oraz jego ekipę. W listopadzie 1956 r. przywrócono mu prawa członka PZPR (jako dawnego działacza PPS, której formalną sukcesorką była PZPR), a w grudniu tego samego roku powołano go do Komitetu Łódzkiego partii.

W ciągu następnego roku E. Ajnenkiel powrócił na wysokie stanowiska we władzach lokalnych i krajowych (choć jak okazało się później, mimo to nie przestał być obiektem pewnego zainteresowania resortu bezpieczeństwa⁵¹). W 1957 r. został wybrany posłem na sejm PRL (sprawował mandat przez dwie kadencje, do 1965 r.), a także wiceprzewodniczącym (1956–1957) i radnym (1957–1973) Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi. Do 1965 r.

⁴⁸ W. Stefaniuk, *Łódzka organizacja PPS...*, s. 228.

⁴⁹ P. Samuś, *Ajnenkiel Eugeniusz...*, s. 54.

⁵⁰ W. Stefaniuk, *Łódzka organizacja PPS...*, s. 265.

⁵¹ W 1969 r. poświęcona E. Ajnenkielowi krótka nota biograficzna znalazła się w tajnym opracowaniu sporządzonym przez władze bezpieczeństwa na temat obsady personalnej kierowniczych stanowisk aparatu państwowego w roku 1939. Badania ankietowe dotyczące żyjących wciąż członków przedwojennych władz różnego szczebla zostały zlecone przez dyrektora Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w styczniu 1969 r.; zob. S. Piłarski, *Cele i metody ankietyzacji działaczy politycznych i funkcjonariuszy służb mundurowych II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, t. II, s. 279.

wchodził ponadto w skład Egzekutywy Komitetu Łódzkiego PZPR⁵². Jako poseł brał m.in. udział w oficjalnych delegacjach sejmowych do Finlandii (1957) oraz do Norwegii (1960). Kierował ponadto Łódzkim Zespołem Poselskim i zasiadał w komisjach Kultury i Sztuki oraz Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów; w latach 1959–1961 pełnił nawet funkcję głównego referenta budżetowego podczas obrad plenarnych⁵³. Ponadto jako poseł przyjmował również interesantów i szukających pomocy obywateli w swoim biurze w Łodzi, wysłuchiwał ich próśb oraz skarg i próbował zabiegać o rozwiązanie zgłaszanych mu problemów⁵⁴.

Pomimo licznych „dygnitarskich” obowiązków, wiążących się ze sprawowanymi po wojnie przez E. Ajnenkiela funkcjami publicznymi, znajdował również czas na działalność społeczną, oświatową i badawczą. Podobnie jak przed rokiem 1939, działał w Polskim Towarzystwie Historycznym; reaktywował także Towarzystwo Przyjaciół Łodzi (w latach 1959–1967 był jego przewodniczącym⁵⁵) oraz współtworzył Towarzystwo Przyjaciół Książki w Łodzi. Jeszcze w okresie istnienia PPS (do 1948 r.) wykładał historię polskiego ruchu socjalistycznego w szkołach partyjnych w Łodzi i w Krakowie. W 1958 r. przystąpił do organizowania w Łodzi Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego, placówki dokumentującej i prezentującej działalność ruchu robotniczego na ziemiach polskich. Jako twórca muzeum, a zarazem wybitny znawca tej problematyki, objął funkcję przewodniczącego rady naukowej placówki (działa ona do dziś, choć w zmienionej formule i pod nową nazwą – Muzeum Tradycji Niepodległościowych). Ponadto był członkiem rady naukowej Muzeum Włókiennictwa w Łodzi oraz Zakładu Historii Partii przy Komitecie Centralnym PZPR, komórki prowadzącej prace badawcze i dokumentacyjne, poświęcone historii ruchu robotniczego w Polsce⁵⁶. Za działalność popularyzatorską w 1964 r. uhonorowano go Nagrodą Miasta Łodzi. W 1965 r. E. Ajnenkiel przestał pełnić funkcje publiczne – posła oraz radnego – i z początkiem czerwca przeszedł na rentę dla zasłużonych działaczy⁵⁷.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych E. Ajnenkiel opublikował wiele prac z zakresu historii Łodzi oraz dziejów ruchu robotniczego. Były one znacznie dojrzałe i bardziej wyważone niż większość tekstów pisanych przez niego przed 1939 r. Szczególną uwagę warto zwró-

⁵² P. Samuś, *Ajnenkiel Eugeniusz...*, s. 55.

⁵³ Jego działalność na tym polu dokumentuje obszerna jednostka archiwalna: APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 19.

⁵⁴ K. Frejdlich, *Panie pośle, składam zażalenie*, „Odgłosy” 1965, nr 12, s. 1.

⁵⁵ J. Wasiak, *Eugeniusz Ajnenkiel...*, s. 346.

⁵⁶ P. Samuś, *Ajnenkiel Eugeniusz...*, s. 55.

⁵⁷ J. Wasiak, *Eugeniusz Ajnenkiel...*, s. 346.

cić na pionierskie opracowania poświęcone grupom anarchistycznym, prowadzącym w Królestwie działalność terrorystyczną po ostatecznym upadku wystąpień rewolucyjnych z lat 1905–1907, z „Rewolucyjnymi Mścicielami” na czele⁵⁸, a także na niezwykle wartościowe materiały dotyczące pieśni łódzkiego środowiska robotniczego, gromadzone i publikowane przez E. Ajnenkiela w tym okresie⁵⁹. Rezultaty swoich badań i kwerend szerszej publiczności prezentował czasami na łamach tygodnika „Odgłosy”.



Zdjęcie 5. Eugeniusz Ajnenkiel z delegacją wita Zou Enlai, ministra spraw zagranicznych CHRL w 1957 r. (Muzeum Miasta Łodzi, sygn. I.1053)

Przez długie lata działalności udało mu się zgromadzić bardzo bogatą kolekcję rzadkich wydawnictw, druków ulotnych, fotografii czy wypisów źródłowych i wycinków prasowych. Materiały te w kilku turach zasiłały zasoby istniejących do dziś placówek naukowych czy muzealnych. Jeszcze przed II wojną światową przekazał około siedmiuset druków z czasów walk niepodległościowych Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów⁶⁰.

⁵⁸ Zob. E. Ajnenkiel, *Rewolucjoniści Mściciele*, „Rocznik Łódzki” 1980, t. XXIX, s. 137–184; tenże, *Oblężony na Jasnej Górze*, „Odgłosy” 1967, nr 47, s. 10.

⁵⁹ E. Ajnenkiel, *Czerwona lutnia. Pieśni robotnicze*, Łódź 1964; tenże, *Śpiewnik łódzki*, red. T. Szewera, cz. 1, opr. E. Ajnenkiel, Łódź 1983.

⁶⁰ A. Kempa, *Obdarowali miasto*, „Odgłosy” 1991, nr 21, s. 10.

W 1976 r. część zgromadzonych przez niego woluminów – stanowiących przedmiot jego szczególnej dumy – trafiła do biblioteki Muzeum Miasta Łodzi⁶¹. W zbiorach Muzeum znalazły się również inne materiały gromadzone przez E. Ajnenkiela – druki ulotne, prasa oraz liczący kilkaset pozycji zbiór fotografii, dokumentujących zarówno życie polityczne i społeczne miasta na przestrzeni kilku dekad, jak i działalność samego twórcy kolekcji, na przykład powitanie w 1957 r. delegacji Zhou Enlai, ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej czy posiedzenia kierowanego przez Kazimierza Mijala magistratu w latach czterdziestych. Równie bogatą spuściznę po E. Ajnenkielu znaleźć można w Archiwum Państwowym w Łodzi. Oprócz dokumentów związanych z jego aktywnością społeczną i zawodową oraz korespondencji prywatnej, w jej skład wchodzi również liczne materiały gromadzone na potrzeby prowadzonych przez niego badań historycznych i pisanych opracowań, dotyczące m.in. łódzkiego przemysłu, konspiracji niepodległościowej przez I wojnę światową, robotniczego folkloru czy biografii działaczy międzywojennej PPS⁶².

Bez wątpienia to właśnie w dziedzinie dokumentacji i upamiętniania tradycji socjalizmu niepodległościowego na gruncie łódzkim E. Ajnenkiel odegrał rolę szczególną. Był zarazem cenionym kronikarzem i ważną na łódzkim gruncie postacią tego ruchu. Jego biografia stanowi pod wieloma względami zwierciadło losów i dylematów pokolenia polskich socjalistów urodzonych na przełomie XIX i XX w., przeżywających polityczną inicjację w okresie odzyskiwania niepodległości, uczestników wojny 1920 r., ważnych aktorów polskiego życia politycznego w okresie niepodległości i twórców konspiracji w latach II wojny światowej. W 1945 r. E. Ajnenkiel zaangażował się w budowę „nowej Polski”, zajmując eksponowane stanowiska i awansując do grona lokalnych dygnitarzy. Podobnie jednak jak wielu spośród działaczy dawnej PPS, którzy wiązali nadzieje z powojennymi przemianami, także i on został w toku konsolidacji nowej władzy i stopniowej stalinizacji kraju odsunięty na boczny tor. Dobrze odnalazł się jednak w „poodwilżowej” atmosferze – ponownie znalazł się w kręgu politycznej elity miasta. Przede wszystkim jednak znów mógł swobodnie pisać, zbierać historyczne materiały i popularyzować wiedzę o dziejach robotniczej Łodzi. Pisał i publikował na ten temat aż do śmierci (zmarł w Łodzi 7 stycznia 1981 r.). Historycznej i popularyzatorskiej pasji poświęcił kilkadziesiąt lat życia, pozostawiając po sobie niezwykle bogaty i zachowujący do dziś dużą wartość dorobek. I choćby tylko z tego względu – niezależnie od oceny jego kolejnych politycznych wyborów – Eugeniusz Ajnenkiel zasługuje na życzliwą pamięć wśród kolejnych pokoleń Łódzian.

⁶¹ J. Chmielewska, *Odkurzony księgozbiór*, „Miscellanea Łódzkie” 2000, s. 48.

⁶² Zob. APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, inwentarz do zespołu.

WITOLD JARNO*

FRANCISZEK BEREZKA-BERESZKO (1887–1924) – ZAPOMNIANY UCZESTNIK AKCJI ROZBRAJANIA NIEMCÓW W ŁODZI

Akcja rozbrajania Niemców w Łodzi w dniu 11 listopada 1918 r. miała swoich wielkich bohaterów, ale było też wielu zapomnianych uczestników aktywnie biorących w niej udział. Jeden z nich to Franciszek Berezka-Bereszko, stojący na czele Związku Dowborczyków, należący do organizatorów podjętych działań. Związek Dowborczyków skupiał byłych żołnierzy polskich korpusów wojskowych w Rosji, przebywających w Łodzi, którzy odegrali w dniu odzyskania niepodległości ważną rolę dzięki posiadanemu doświadczeniu frontowemu, jakże przydatnemu w sytuacji konieczności zastosowania działań siłowych wobec żołnierzy niemieckiego garnizonu. Postać będąca bohaterem niniejszego tekstu jest dziś niemal zupełnie zapomniana, toteż warto ją przybliżyć mieszkańcom Łodzi i przywrócić pamięć o tym łodzianinie, który całe swe krótkie życie związał z rodzinnym miastem.

Franciszek Berezka-Bereszko urodził się 5 czerwca 1887 r. – jak wcześniej już zasygnalizowano – w Łodzi (w ówczesnej Guberni Piotrkowskiej) w rodzinie katolickiej. Był synem Jana Bereszki i Agnieszki z Kazimierskich. Niestety nie udało się ustalić, czym zajmowali się jego rodzice, ale wiadomo, że rodzina była biedna i młody Franciszek od dziecka cierpiał niedostatek:

* Profesor nadzw. dr hab. Witold Jarno jest pracownikiem Katedry Historii Polski i Świata po 1945 r. Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

Nie uśmiechała mu się fortuna, bo już od najmłodszych lat, jeszcze na ławie szkolnej, musiał borykać się z życiem, zdobywać kawałek powszedniego chleba własną pracą, bo rodzice nie byli w stanie dać mu całkowitego utrzymania¹.

Nie wiemy też jaką pracę mógł wykonywać, ale zapewne były to jakieś prace fizyczne lub tzw. handel uliczny. Pomimo problemów finansowych rodzice popierali dążenia syna do nauki i zapewne pomagali mu w tym jak mogli. Ustawa z 27 kwietnia 1896 r. o szkolnictwie handlowym w Królestwie Polskim umożliwiła zakładanie szkół tego typu przez władze miejskie, stowarzyszenia i osoby prywatne. Jedną z nich była Łódzka Szkoła Handlowa w Łodzi (późniejsza Szkoła Zgromadzenia Kupców Miasta Łodzi), w której naukę podjął młody Franciszek. Była to 7-klasowa szkoła średnia – uwzględniająca w programie nauczania podstawy wiedzy handlowej. Zajęcia prowadzono w niej – podobnie jak i w innych szkołach w owym czasie – w języku rosyjskim. Szkołę ukończył w 1905 r. (mając 18 lat), po czym rok później uzupełnił swoje wykształcenie uczęszczając na komplety w języku polskim do jednej ze szkół średnich w Łodzi.

W tym też czasie – około 1905 r. – związał się z bliżej nieznaną grupą walczącą o wprowadzenie języka polskiego do szkół, uczestnicząc w pochodach młodzieży łódzkiej, a później nawiązał kontakty z również bliżej nieokreśloną grupą konspiracyjną. Po wykryciu tego faktu przez policję rosyjską musiał opuścić Kongresówkę i wyjechał do Krakowa (zabór austro-węgierski). Tu pod przybranym nazwiskiem (nieustalonym, ale możliwe, że już wówczas używał nazwiska Berezka) zaczął studiować – jako wolny słuchacz – prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1907 r. wyjechał do Niemiec, gdzie – także jako wolny słuchacz – uczęszczał najpierw przez kilka miesięcy na zajęcia w Akademii Handlowej w Berlinie i Hamburgu, a później – znów przez kilka miesięcy – na zajęcia w Akademii Sztuk Pięknych w Düsseldorfie. Tu zaczął angażować się w manifestacje polityczne studiującej tu polskiej młodzieży, za co w 1908 r. otrzymał nakaz opuszczenia Niemiec. Zdecydował się wówczas wyjechać do Paryża. We Francji podjął studia na Sorbonie, na Wydziale Nauk Politycznych. W kwestionariuszach osobowych określał się jako handlowiec i w takim też charakterze co pewien czas wyjeżdżał do Kongresówki, gdzie trudnił się handlem, by uzyskać niezbędne środki finansowe na dalsze studia w Paryżu. Studiów tych jednak nie ukończył z powodu wybuchu I wojny światowej. Zdecydował się wówczas (zapewne w sierpniu 1914 r.) opuścić Francję i powrócić do Łodzi.

¹ „Placówka. Ilustracja Polska” 1927, nr 11, s. 24.

Po powrocie do rodzinnego miasta zgłosił się w październiku 1914 r. na ochotnika do armii rosyjskiej. Przedłożył wówczas świadectwo ukończenia prywatnej Szkoły Handlowej w Łodzi, co spowodowało, że w listopadzie tego roku – myśląc zapewne o karierze oficerskiej – musiał zdać końcowy egzamin państwowy w Korpusie Kadetów im. gen. Suworowa w Warszawie, na podstawie którego otrzymał maturę oraz uprawnienia jednorocznego ochotnika. W armii rosyjskiej służbę podjął w końcu listopada 1914 r. i do grudnia 1915 r. służył w oddziale konnych wywiadowców rosyjskiego XIV Korpusu Armijnego. W międzyczasie, w lutym 1915 r., został awansowany na chorążego i odznaczony za odwagę na polu walki Krzyżem św. Jerzego.

Następnie od grudnia 1915 r. do maja 1917 r. służył w tzw. oddziale czołowym² w rosyjskiej 51. DP (praktykę odbywał m.in. w sztabie rosyjskiej 70. i 73. DP), po czym od maja do sierpnia 1917 r. pełnił funkcję oficera do specjalnych poruczeń w dowództwie tej ostatniej dywizji. Pomimo kilkuletniej służby w armii rosyjskiej pozostał Polakiem, wiernym swej Ojczyźnie, toteż, gdy tylko nadarzyła się możliwość służby w polskich formacjach tworzonych w Rosji – natychmiast z niej skorzystał, co tak opisał nieznany autor w pośmiertnym tekście poświęconym F. Berezce-Bereszko:



Zdjęcie 6. Franciszek Berezka-Bereszko
– zdjęcie z 1918 r. („Łódź w Ilustracji”
1928, nr 46, s. 2)

Jednakże myśl polskiego żołnierza, jakkolwiek pod obcym mundurem, niepokojnie wibrowała, coś się tam wewnątrz gwałtownie przetwarzało, jak wczesną wiosną omal piersi nie rozerwało. Wpatrzeni na zachód, wyteżali słuch, by usłyszeć nakaz służenia Polsce. Odwieczna tęsknota urzeczywistniała się. Latem 1917 roku nastąpił rozkaz gen. Dowbora-Muśnickiego [gen. ppor. Józef Dowbor Muśnicki był dowódcą I Korpusu Polskiego w Rosji – W.J.] o formowanie się na razie I Polskiego Korpusu. Wszystko co polskie, usłyszało go. I ze wszystkich stron świata, jak żurawie pociągnęli na północny zachód, ku Bobrujskowi, żołnierze polscy. Bereszko, jednym z pierwszych, bo 1 lipca 1917 r., wstępuje do I Polskiego Korpusu i jako druh Legii Rycerskiej przechodzi wszystkie potyczki i walki z bolszewikami³.

² Zapewne chodziło tu o jakiś pododdział szturmowy.

³ „Placówka. Ilustracja Polska” 1927, nr 11, s. 25.

Przytoczona data budzi jednak pewną wątpliwość, gdyż w swej teczce personalnej sam podał, iż dopiero 15 lipca został przyjęty do organizowanego I Korpusu Polskiego w Rosji. Nie podjął jednak od razu służby w polskiej formacji, gdyż otrzymał rozkaz pozostania na froncie w armii rosyjskiej celem prowadzenia dalszego werbunku żołnierzy do I Korpusu Polskiego. Było to niezwykle ważne zadanie, gdyż miało pozwolić na szybszą rozbudowę powstającego korpusu polskiego, w szeregach którego chciano skupić jak największą liczbę Polaków służących dotąd w armii rosyjskiej. W tym celu jeździł po różnych miejscowościach, w których stacjonowały pododdziały rosyjskiej 51. DP, by prowadzić tam agitację wśród żołnierzy polskiej narodowości. W trakcie jednego z takich wyjazdów (w bliżej nieznanych okolicznościach) dostał się w styczniu 1918 r. do niewoli bolszewickiej, w której pozostawał pięć tygodni – do lutego, po czym powrócił do pełnienia swej poprzedniej służby. W następnym miesiącu przybył (14 marca 1918 r.) do I Korpusu Polskiego i został przydzielony do kancelarii sztabu Legii Rycerskiej (inna nazwa to Legia Oficerska)⁴.

Trzy miesiące później – po demobilizacji I Korpusu Polskiego – został zwolniony ze służby wojskowej i 1 lipca 1918 r. przybył do Łodzi:

Wrócił do rodzinnej Łodzi i Bereszko, jednakże jeszcze nie na wywczasy, bo tu panoszył się odwieczny wróg Polski – Niemiec, a wszystko było jak we mgle, w zamęcie. Z garstką Dowborczyków zorganizował z b. wojskowych I, II i III Polskiego Korpusu oddział w sile tysiąca ludzi⁵.

Powyższy cytat wymaga jednak pewnego sprostowania, gdyż założona przez niego organizacja – pod nazwą Związku Byłych Wojskowych I, II i III Korpusu Polskiego – na czele której *notabene* stanął, powstała w Łodzi w połowie października 1918 r. Miała ona skupić wszystkich byłych wojskowych z korpusów polskich w Rosji do dalszej walki z niemieckim okupantem. Wątpliwość budzi też podana w cytacie liczba członków tego Związku, określona na tysiąc osób, gdyż największa organizacja paramilitarna działająca na przełomie października i listopada 1918 r. w mieście (POW) liczyła wówczas około 500 członków, stąd bliższe prawdy są niewątpliwie informacje podane przez Tadeusza Bogaleckiego, iż wspomniany Związek Dowborczyków (tak potocznie nazywany był on wówczas przez łódzian) skupiał w owym czasie jedynie kilkadziesiąt osób, ale – co warto podkreślić – mających doświadczenie

⁴ CAW WBH, ap. Władysław Kudaj, sygn. 23448, Zeszyt ewidencyjny – wyciąg z 9 VI 1936 r., k. 1–2.

⁵ „Placówka. Ilustracja Polska” 1927, nr 11, s. 25.

bojowe wyniesione ze służby w armii rosyjskiej oraz z I Korpusu Polskiego w Rosji⁶.

Karta ewidencyjna.

B2

I.	
1. Imię i nazwisko:	Franciszek Berezka - Bereszeko
2. Stopień wojskowy:	porucznik
3. Starszeństwo: (Data ostatniej nominacji)	1 kwietnia 1920 r.
4. Religia i narodowość:	rym. kat. (Polar.)
5. Data urodzenia, miejsce, kraj:	Sezerwa 1887 w Łodzi z Proszkowskiej.
6. Stan (wolny, żonaty, wdowiec), ilość dzieci:	Wolny
7. Studja wojskowe:	po ukończeniu pracy handlowej w Łodzi w kwaterze 7. Wzrost 183 cm, cięży 70 kg, zdrowy, nie ma żadnych chorób, nie ma żadnych obrażeń, nie ma żadnych innych chorób.
8. Studja cywilne:	Handlowe, prawa w kwaterze 7. Wydział handlu, polski - ekonomiczny, handlowy i handlowy (Portomex).
9. Zawód:	Handlowiec
10. Specjalne wykształcenie wojskowe:	Brak, w okresie operacyjnym przy rezerwie. Stał po 83 dni na pierwszej linii, nie ma żadnych obrażeń, nie ma żadnych chorób, nie ma żadnych innych chorób.
11. Specjalne wykształcenie cywilne:	w kierunku handlowo-politycznym.
12. Znajomość obcych języków w mowie i piśmie:	niemiecki, rosyjski i francuski. Stary
13. Znajomość krajów i okolic:	Prusy, Bawaria, Belgia, Francja, północna część północnej części polskiej, cała część polskiej.
II.	
Wojskowa służba przed 1 listopada 1918 r.	
14. Armia:	rosyjska, I Korpus Jenerała Potkora - ciemniński
15. Rodzaj broni:	w rosyjskiej i kawalerji i szaby
16. Data wstąpienia do wojska:	Lipiec 1914 r.

Ad. 2, 3. Terazniejszy stopień i starszeństwo.
 * 7. Od najwyższych szkół począwszy.
 * 8. Wyższe i średnie szkoły (gdzie, kiedy, wiele klas, semestr).

Zdjęcie 7. Karta ewidencyjna por. F. Berezki-Bereszko z 1920 r.
(CAW WBH, ap. F. Berezka-Bereszko, sygn. I.481.B.4832, Karta ewidencyjna z 1920 r.)

⁶ T. Bogalecki, 11 listopada 1918 roku w Łodzi. Geneza, przebieg i rezultaty akcji rozbrajania Niemców, Łódź 1993, s. 18.

Żołnierz Związku Byłych Wojskowych I, II i III Korpusu Polskiego po przybyciu do Łodzi zamieszkał najpierw przy ul. Widzewskiej 152, od 3 marca 1919 r. przy ul. Benedykta 28, a od 1920 r. – przy ul. Piotrkowskiej 80⁷. Jego głównym współpracownikiem był kpt. Władysław Kudaj – również służący wcześniej w I Korpusie Polskim w Rosji. Oficer ten urodził się 21 czerwca 1890 r. w Pabianicach, gdzie ukończył tamtejsze gimnazjum handlowe i podjął 28 listopada 1911 r. służbę w armii rosyjskiej, skierowany najpierw w latach 1911–1914 do 180. Widawskiego pp, w latach zaś 1914–1917 do 320. Czebarskiego pp (doszedł do stanowiska dowódcy kompanii i stopnia kapitana). Następnie – podobnie jak F. Berezka-Bereszko – znalazł się w szeregach I Korpusu Polskiego w Rosji, służąc w nim od 17 grudnia 1917 r. do momentu rozbroyenia korpusu, w wyniku czego 20 czerwca 1918 r. został zdemobilizowany. Po kilku miesiącach powrócił w rodzinne strony i 10 października zamieszkał w Łodzi przy ul. Radwańskiej 7⁸. Obaj rozwijali w mieście od połowy października 1918 r. działalność Związku Byłych Wojskowych I, II i III Korpusu Polskiego, skupiając wokół siebie przybywających do Łodzi byłych żołnierzy tych korpusów⁹.

Dnia 10 listopada 1918 r. z inicjatywy Stronnictwa Niezawisłości Narodowej odbył się w Łodzi wiec, na którym odczytano dekret Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej (powstałego trzy dni wcześniej) o przejęciu zwierzchnictwa nad wszystkimi oddziałami polskimi przez płk. Edwarda Śmigłego-Rydza (zastępcę internowanego Józefa Piłsudskiego). Po wiecu uczestnicy przemaszzerowali w pochodzie głównymi ulicami miasta, po czym w godzinach wieczornych odbyła się narada w gmachu Magistratu na Nowym Rynku (ob. plac Wolności), w której uczestniczyli przedstawiciele głównych organizacji niepodległościowych działających w tym czasie w Łodzi, w tym chor. F. Berezka-Bereszko, jako prezes Związku Byłych Wojskowych I, II i III Korpusu Polskiego. W trakcie wspomnianej narady postanowiono powierzyć kierownictwo planowanej akcji rozbrajania Niemców w Łodzi przebywającemu w tym czasie w mieście gen. ppor. Stanisławowi Surynowi-Masalskiemu. Wspomnianą akcję planowano przeprowadzić wykorzystując członków działających w mieście organizacji niepodległościowych niechętnie nastawionych do Rady Regencyjnej i tworzonej pod jej auspicjami Polskiej Siły Zbrojnej. Do po-

⁷ APŁ, Akta Miasta Łodzi, zespół 221, Zarząd Miejski w Łodzi z lat 1915–1939, Wydział Ewidencji Ludności, 24465 – k. 84.

⁸ CAW WBH, ap. Władysław Kudaj, sygn. 23448, Zeszyt ewidencyjny – wyciąg z 9 VI 1936 r., k. 1–2; APŁ, Akta miasta Łodzi, zespół 221, Zarząd Miejski w Łodzi z lat 1915–1939, Wydział Ewidencji Ludności, 24797 – s. 182.

⁹ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki Wojska Polskiego 1918–1939*, Toruń 2008, s. 38–40.

mocy gen. ppor. S. Surynowi-Masalskiemu powołano wówczas Komendę Siły Zbrojnej, jako jego przyszły sztab. Nazwa sugerowała powiązania organizacyjne z oddziałami Polskiej Siły Zbrojnej podporządkowanymi Radzie Regencyjnej, co zapewne nie było przypadkowe, gdyż – według T. Bogaleckiego – miało sugerować jej legalistyczny charakter¹⁰.

Na czele Komendy Siły Zbrojnej stanął por. Alfred Biłyk (prezes Związku byłych Legionistów)¹¹, który miał koordynować działalność popierających ją łódzkich organizacji paramilitarnych. W jej skład weszli także: kpt. W. Kudaj (dowborczyk) i por. Stanisław Skwarczyński (peowiak) – którzy kierowali Działem Operacyjnym, por. A. Biłyk wraz z ppor. Romanem Starzyńskim (peowiak) kierowali Działem Politycznym, natomiast por. Mieczysław Pęczkowski (peowiak) i chor. F. Berezka-Bereszko objęli Komendę Placu, która miała bezpośrednio koordynować akcję rozbrajania Niemców i przyjmować zdobytą na okupancie broń¹². Mobilizacja członków łódzkich organizacji paramilitarnych zakończyła się dopiero wieczorem 11 listopada, kiedy to w wyznaczonych miejscach zgłosiło się łącznie około 500 członków POW, około 150 osób z NZR oraz po kilkadziesiąt osób ze: Związku byłych Wojskowych I, II i III Korpusu Polskiego, Związku byłych Legionistów, Pogotowia Bojowego PPS, czy Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. W międzyczasie rozpoczęła się pomiędzy godz. 18.00 a 19.00 spontaniczna i nieskoordynowana akcja rozbrajania Niemców w Łodzi – w której chor. F. Berezka-Bereszko aktywnie uczestniczył, kierując pracami Komendy Placu oraz mobilizując do działania członków podległego mu Związku byłych Wojskowych I, II i III Korpusu Polskiego¹³. Niestety nic bliższego o jego działalności w tych dramatycznych godzinach nie wiadomo, choć informacja zawarta w jego teczce personalnej mówi, że 11 listopada został wyznaczony nie tylko oficerem Komendy Placu, ale również komendantem oddziałów działających pod auspicjami Komendy Siły Zbrojnej¹⁴. Niewątpliwie rację trzeba oddać nieznanemu autorowi pośmiertnego wspomnienia, który w 1927 r. bardzo wysoko ocenił jego rolę w akcji rozbrajania Niemców w Łodzi pisząc, iż: „Dowborczyków

¹⁰ T. Bogalecki, *11 listopada 1918...*, s. 24–25; *Listopad 1918 w relacjach i wspomnieniach*, red. P. Łossowski, P. Stawecki, Warszawa 1988, dok. 26, *Relacja Eugeniusza Ajnenkiela o akcji rozbrajania Niemców w Łodzi*, s. 148–149; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 41–42.

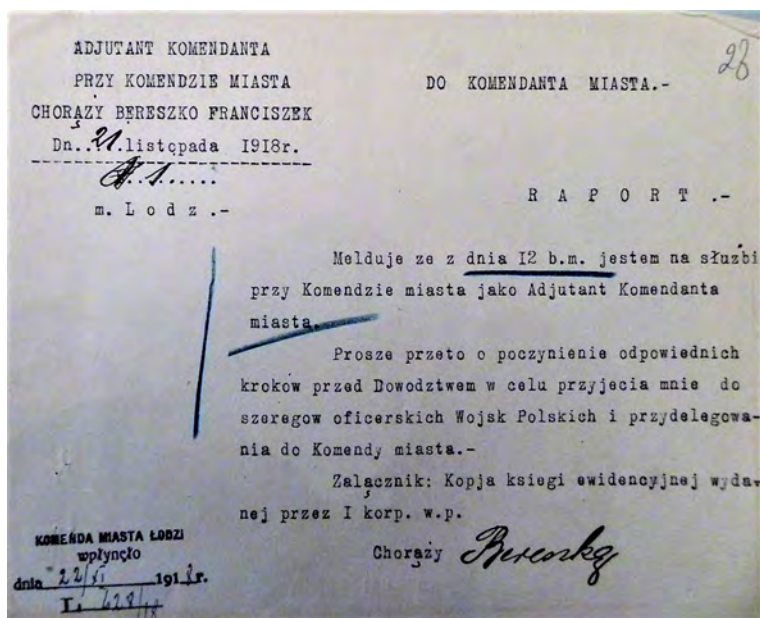
¹¹ Według innych informacji na czele Komendy Siły Zbrojnej stanął gen. ppor. Stanisław Suryn-Masalski (W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 23).

¹² T. Bogalecki, *11 listopada 1918...*, s. 28.

¹³ Szerzej o akcji rozbrajania Niemców w Łodzi: T. Bogalecki, *11 listopada 1918...*, s. 28–36.

¹⁴ CAW WBH, ap. F. Berezka-Bereszko, sygn. I.481.B.4832, Karta ewidencyjna z 1920 r., k. 9; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 48–49.

*i śp. Bereszkę polska ludność Łodzi zachowa w pamięci na zawsze, jako najlepsze wspomnienie z chwili zmartwychwstania Polski*¹⁵. Nie ulega wątpliwości, że odegrał on w niej ważną rolę, ale jak współcześnie widać – w pamięci łodzian nie został zachowany, a wręcz całkowicie zapomniany.



Zdjęcie 8. Pismo chor. F. Berezki-Bereszko do Komendy Miasta Łodzi z 21 XI 1918 r.
(CAW WBH, ap. F. Berezka-Bereszko, sygn. I.481.B.4832, Pismo z 21 XI 1918 r.)

Po oswobodzeniu Łodzi spod okupacji niemieckiej i przekazaniu przez Radę Regencyjną władzy nad tworzoną wojskiem Józefowi Piłsudskiemu członkowie Komendy Siły Zbrojnej w Łodzi podporządkowali się płk. Albinowi Jasińskiemu, stojącemu na czele powstającego w mieście dowództwa OW nr VIII. Ten 12 listopada mianował por. A. Biłyka komendantem Miasta Łodzi, chor. zaś F. Berezko-Bereszkę jego zastępcą i zarazem adiutantem. Struktura Komendy Miasta Łodzi została określona dopiero w grudniu, toteż przez pierwszych kilka tygodni była to komenda nieetatowa. Rozkazem Sztabu Generalnego WP z 12 grudnia 1918 r. dotychczasowa Komenda Miasta Łódź została przekształcona w etatowe Dowództwo Miasta Łodzi, na czele którego stał nadal kpt. A. Biłyk¹⁶.

¹⁵ „Placówka. Ilustracja Polska” 1927, nr 11, s. 25.

¹⁶ CAW WBH, ap. F. Berezka-Bereszko, sygn. I.481.B.4832, Karta ewidencyjna z 1920 r., k. 9.; W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 37; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 58–59.

Dnia 7 lutego 1919 r. – nie mogąc doczekać się awansu na stopień podporucznika – został na własną prośbę zwolniony z Dowództwa Miasta Łodzi i odkomenderowany do Wojsk Wielkopolskich. Po przybyciu do Poznania otrzymał wiadomość o cofnięciu zgody na swoje przeniesienie, jak również informację o mianowaniu go podporucznikiem – w związku z czym powrócił do Łodzi, gdzie został przydzielony do 28. pp (późniejszy 28. pSK) na stanowisko młodszego oficera kompanii. W kwietniu tego roku został powołany na stanowisko pomocnika adiutanta dowódcy pułku i zarazem pułkowego referenta kulturalno-oświatowego, a miesiąc później objął funkcję adiutanta dowódcy I batalionu. Wraz z całym batalionem w połowie czerwca 1919 r. wyruszył na front polsko-ukraiński, skąd 18 sierpnia powrócił do Łodzi, gdzie został przydzielony do Batalionu Zapasowego 28. pSK na stanowisko instruktora. Półtora miesiąca później – rozkazem Dowództwa OG nr IV Łódź z 30 września – został z kolei przeniesiony do Batalionu Zapasowego Wojsk Wartowniczych i Etapowych nr IV w Łodzi na stanowisko oficera ewidencyjnego¹⁷. Był na nim dobrze oceniany przez swych przełożonych, np. w opinii płk. Józefa Lewszeckiego (Okręgowego Inspektora Piechoty) czytamy:

Bardzo dobry oficer, inteligentny, sumienny, pracowity, dzielny organizator o dużych zaletach osobistych, charakter stały o dużej wrażliwości moralnej, wysoko uświadomiony narodowo, nadaje się na stanowisko oficera zawodowego¹⁸.

Rozkazem Naczelnego Wodza z 15 kwietnia 1920 r. por. F. Berezko-Bereszka został awansowany na stopień kapitana¹⁹ i zaraz potem przeniesiony na stanowisko adiutanta wspomnianego batalionu. Zajmował je do 1 marca 1921 r., kiedy to – w związku z reorganizacją owego batalionu na Kadre Batalionu Wojsk Wartowniczych i Etapowych nr IV – objął stanowisko zastępcy dowódcy Kadry²⁰.

Dnia 29 maja 1921 r. – po rozwiązaniu Kadry Batalionu Wojsk Wartowniczych i Etapowych nr IV – powrócił do 28. pSK, gdzie objął stanowisko młodszego oficera w 8. kompanii strzeleckiej w II batalionie, po czym 21 sierpnia tego roku został przeniesiony na stanowisko adiutanta dowódcy batalionu. Kilka miesięcy później – w ramach trwającej demobilizacji personalnej WP – napisał 8 listopada podanie o pozostawienie go

¹⁷ CAW WBH, ap. F. Berezka-Bereszko, sygn. I.481.B.4832, Karta ewidencyjna z 1920 r., k. 9; Dziennik Rozkazów MSWojsk. 1919, nr 16, poz. 546 (s. 401).

¹⁸ CAW WBH, ap. F. Berezka-Bereszko, sygn. I.481.B.4832, Karta ewidencyjna z 1920 r., k. 9.

¹⁹ Dziennik Personalny MSWojsk. 1920, nr 48, poz. 1141 (s. 1355).

²⁰ CAW WBH, ap. F. Berezka-Bereszko, sygn. I.481.B.4832, Karta ewidencyjna z 1921 r., k. 15.

w wojsku jako oficera zawodowego: „*Niniejszym przedkładam swą prośbę o pozostawienie mnie w W.P. i zaliczenie w poczet oficerów zawodowych*”²¹. Jak się wydaje, na przeszkodzie stanęły dwie sprawy. Pierwszą, wysuniętą przez Komisję Weryfikacyjną jeszcze latem 1920 r., był brak odpowiednich dokumentów poświadczających wykształcenie. Wyjaśniając ową kwestię por. F. Berezka-Bereszko napisał 8 lipca 1920 r. do dowództwa Batalionu Wojsk Wartowniczych i Etapowych nr IV następujące pismo:

Przedstawić świadectwa szkolnego na razie nie mogę, ponieważ takowe złożone zostało w październiku 1914 r. Władzom Wojskowym Rosyjskim przy zaliczeniu mnie do wojska. [...] Co się zaś tyczy awansu na chorążego w armii rosyjskiej, to takowe zaświadcza wyciąg ewidencyjny, wydany przez Dtwo Legii Rycerskiej (Oficerskiej) I Korpusu Polskiego, złożony w swoim czasie, a zestawiony na podstawie dokumentów przedłożonych²².

Niestety brak dalszych informacji w tej sprawie nie pozwala rozstrzygnąć, czy Komisja Weryfikacyjna uznała jego wykształcenie, będące niezbędnym wymogiem posiadania stopnia oficerskiego. Ponieważ mu go jednak nie odebrano można przypuszczać, iż albo dostarczył w późniejszym czasie wymagane dokumenty, albo stało się to przyczyną przeniesienia go do rezerwy bez dalszego wyjaśniania sprawy i pozostawienia mu posiadanego stopnia porucznika.

Drugą sprawą, która mogła zaważyć na jego dalszej karierze wojskowej, było wszczęcie w sierpniu 1920 r. przeciwko niemu śledztwa, o czym Dowództwo OG nr IV Łódź poinformowało Oddział V Sztabu MSWojsk. pismem z 28 sierpnia:

Melduje się, że przeciwko por. Berezka-Bereszcze Franciszkowi z B.Z. Wojsk. Wart. i Et. Nr. IV zostało wdrożone śledztwo przy Sądzie Wojsk. O. Gen. Ł., podejrzanemu o przywłaszczenie i pożyczenie pieniędzy od żołnierzy²³.

Zarzucano mu, że w pierwszej połowie 1920 r., jako adiutant dowódcy Batalionu Wojsk Wartowniczych i Etapowych nr IV:

...od podwładnego swego, zajętego w jego kancelarii st. szer. Mieczysława Weinberga bez uprzedniej wiedzy wspólnego przełożonego, pożyczył dla celów prywatnych kwotę 10.000 MK.p., a nadto przyjmował od

²¹ CAW WBH, ap. F. Berezka-Bereszko, sygn. I.481.B.4832, Podanie o pozostanie w WP z 8 XI 1921 r., k. 14.

²² CAW WBH, ap. F. Berezka-Bereszko, sygn. I.481.B.4832, Pismo z 8 VII 1920 r., k. 29.

²³ CAW WBH, ap. F. Berezka-Bereszko, sygn. I.481.B.4832, Pismo Dowództwa OG nr IV z 28 VIII 1920 r., k. 48.

tegoż Weinberga różne podarki, jak to papierosy, tytoń, szelki i fajkę oraz że w tymże czasie, miejscu i charakterze, zbierał od podwładnych różne datki pieniężne na plebiscyt i pożyczkę Państwową, nie mając do tego upoważnienia²⁴.

Śledztwo zakończyło się 21 stycznia 1921 r. rozprawą przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Łodzi. Zapadł wówczas wyrok uniewinniający por. F. Berezkę-Bereszko od stawianych mu zarzutów (wyrok uprawomocnił się 29 stycznia)²⁵.

Być może obie te sprawy spowodowały, że prośba złożona przez por. F. Berezka-Bereszko o pozostawienie go w służbie jako oficera zawodowego została przez Oddział V Sztabu MSWojsk. jesienią 1921 r. odrzucona, w konsekwencji czego pożegnał się on z dalszą służbą w szeregach armii i 26 listopada został przeniesiony do rezerwy. Niestety brak informacji nie pozwala stwierdzić, z czego się utrzymywał przez kolejne dwa lata. Prawdopodobnie – mając zawód handlowca – zajmował się jakimiś interesami w Łodzi. Wiadomo także, że aktywnie włączył się w 1922 r. w prace powstałego wówczas Stowarzyszenia Dowborczyków: „...nie usiedziało na miejscu, a rozpoczął prace na gruncie narodowym, polskim, z chwilą zatwierdzenia Statutu Stowarzyszenia Dowborczyków gorąco zajął się jego sprawami”²⁶. Jednak pogarszający się stan zdrowia nie pozwolił mu zbyt długo zajmować się działalnością na rzecz wspomnianego stowarzyszenia mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 174.

Niemal ośmioletnia służba wojskowa (najpierw w armii rosyjskiej, potem w I Korpusie Polskim w Rosji, a wreszcie w szeregach WP) odcisnęła niewątpliwie swoje piętno na zdrowiu por. rez. F. Berezki-Bereszko. Wyniszczony w czasie wojny organizm stawał się coraz słabszy, co powodowało częste zachorowania i postępujące osłabienie odporności.

Skutki wojny nie dały na się długo czekać, organizm niejednokrotnie szarpnięty, wyczerpany, począł stawać się coraz skłonniejszy do zasłabnięcia. Jedno za drugim, wreszcie choroba piersiowa jesienią 1923 r. złożyła go na łożu śmierci²⁷.

Być może jakiś wpływ na stan zdrowia mogło mieć rozczarowanie przeniesieniem go do rezerwy, w sytuacji gdy miał w pamięci swoje za-

²⁴ CAW WBH, ap. F. Berezka-Bereszko, sygn. I.481.B.4832, Wyrok Wojskowego Sądu Okręgowego nr IV w Łodzi z 21 I 1921 r. w sprawie przeciwko por. F. Berezce-Bereszko, k. 45.

²⁵ CAW WBH, ap. F. Berezka-Bereszko, sygn. I.481.B.4832, Wyrok Wojskowego Sądu Okręgowego nr IV w Łodzi z 21 I 1921 r. w sprawie przeciwko por. F. Berezce-Bereszko, k. 45.

²⁶ „Placówka. Ilustracja Polska” 1927, nr 11, s. 25.

²⁷ Tamże, s. 25.

sługi w akcji rozbijania Niemców w listopadzie 1918 r. Jednak niewątpliwie to wspomniana „choroba piersiowa” (czyli gruźlica) stała się główną przyczyną jego przedwczesnej śmierci w wieku niespełna 37 lat. Kilumiesięczne zmagania z chorobą – na którą w owym czasie nie znano skutecznego lekarstwa – spowodowały jego zgon 29 marca 1924 r. w rodzinnej Łodzi²⁸.

Rzeczpospolita Polska
Województwo } Łódzkie
Starostwo }
Rz.-Kat. par. Ś-go Józefa w Łodzi.

Na użytek spisu wojkowego
lub ksiąg ludności.

Nr 130. Świadcstwo śmierci
wydane na podstawie ksiąg metrycznych.

Niniejszym zaświadczam, że Frauciszek Berezko
syn-córka Jana i Agnieszki
z Karłowickich małż. Berezko
lat 36 miesięcy — zmarł w Łodzi dnia 29 marca
tysiąc dziewięćset dwudziestego ówtego 19 24 roku.
Łódź, dnia 29 marca 1924 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego: [podpis]



Zdjęcie 9. Świadcstwo śmierci por. F. Berezki-Berezsko z 29 III 1924 r.
(CAW WBH, ap. F. Berezka-Berezsko, sygn. I.481.B.4832, k. 53)

Przywołany już kilkakrotnie nieznany autor pośmiertnego wspomnienia tak napisał o jego ostatnich chwilach na ziemskim padole:

Chciał żyć nie dla siebie, lecz dla Polski, ku chwale Ojczyzny, chciał żyć, tak śmiertelnie przykuty do łoża śmierci. Zmarł cicho, spokojnie bez szmeru, jakby z uśmiechem na ustach, jakby szczęśliwy, że umiera tu na polskiej ziemi, a nie gdzieś na śnieżnych szczytach Karpat, czy też w dalekich krajach Amuru i Ussuri, gdzie losem światowej zawieruchy wielu nas było tam rzuconych, a wielu nas do Polski nie wróciło, ginąc Bóg wie za co – nie

²⁸ CAW WBH, ap. F. Berezka-Berezsko, sygn. I.481.B.4832, Świadcstwo śmierci wystawione 29 III 1924 r. przez kancelarię parafii rzymskokatolickiej św. Józefa w Łodzi, k. 53; Dziennik Personalny MSWojsk. 1924, nr 89, s. 504. Według innych informacji zmarł on 28 III 1924 r. („Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi” 1938, z. 12, s. 1250).

za polską sprawę. Cześć ci i chwała dobry synu Ojczyzny! niech ci ta ziemia polska lekką będzie!²⁹

Porucznik rezerwy F. Berezka-Bereszko pochowany został na starym cmentarzu katolickim w Łodzi przy ul. Ogrodowej. Trzeba jeszcze dodać, że w osiem lat po śmierci jego działalność niepodległościowa została uhonorowana przyznaniem mu pośmiertnie – 16 marca 1932 r. – Medalu Niepodległości.

Niestety, został w Łodzi zapomniany i dziś praktycznie mało kto o nim pamięta, zwłaszcza o roli jaką odegrał w mieście w historycznych dniach wskrzeszenia niepodległej Polski po latach niewoli. Służbie Ojczyźnie poświęcił całe swoje jakże krótkie życie i choć nie był osobą z przysłówowych pierwszych stron gazet, to jednak pamięć o nim warto przywrócić, tym bardziej iż był rodowitym łodzianinem – tu także uczęszczał do szkoły średniej, tu aktywnie działał w Związku byłych Wojskowych I, II i III Korpusu Polskiego i na jego czele uczestniczył w oswobodzeniu Łodzi spod okupacji niemieckiej, tu służył przez kolejne trzy lata w szeregach WP, tu również działał w Stowarzyszeniu Dowborczyków, wreszcie tu także zmarł i został pochowany.

²⁹ „Placówka. Ilustracja Polska” 1927, nr 11, s. 25.

WITOLD JARNO*

ALFRED BIŁYK (1889–1939) – LEGIONISTA, KOMENDANT MIASTA ŁODZI, ADWOKAT I WOJEWODA

W akcji rozbrajania Niemców w Łodzi w listopadzie 1918 r. brały udział osoby o różnych orientacjach politycznych. W grupie tej ważną rolę odgrywali byli wojskowi. Reprezentowali oni również odmienne orientacje, lecz łączyła ich wspólna myśl o odzyskaniu niepodległości przez Polskę. W działania te na terenie miasta aktywnie włączyli się zarówno byli żołnierze armii zaborczych, jak również byli legioniści służący w Legionach Polskich. Jednym z nich był Alfred Biłyk, który całą swoją młodość poświęcił walce o odrodzenie ojczystego kraju, a następnie osiadł na niemal 20 lat w Łodzi, gdzie najpierw służył w szeregach WP, a później podjął pracę adwokacką, by w drugiej połowie lat trzydziestych objąć kolejno stanowisko wojewody tarnopolskiego i lwowskiego. Tym samym powrócił do swego rodzinnego miasta, z którym związał swoje ostatnie lata życia.

Alfred Biłyk urodził się 25 września 1889 r. we Lwowie w rodzinie katolickiej. Jego rodzicami byli Mikołaj oraz Franciszka z domu Miron. W 1899 r. rozpoczął naukę w ośmioklasowym gimnazjum filologicznym w Brzeżanach¹.

* Profesor nadzw. dr hab. Witold Jarno jest pracownikiem Katedry Historii Polski i Świata po 1945 r. Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Brzeżanach za rok szkolny 1903*, Brzeżany 1903, s. 3–5 i 35.

W 1907 r. zdał z wyróżnieniem egzamin dojrzałości². Następnie podjął studia na Wydziale Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, na którym ukończył osiem semestrów. W trakcie studiów miał roczną przerwę spowodowaną podjęciem 1 października 1910 r. służby wojskowej w armii austro-węgierskiej jako jednoroczny ochotnik. Został skierowany do szkoły oficerów rezerwy przy 4. pułku strzelców tyrolskich, gdzie zdał egzamin oficerski z odznaczeniem i został mianowany kadetem rezerwy. Przed zakończeniem swej rocznej służby wojskowej odbył jeszcze czterotygodniowe szkolenie w 90. pp (pułk ten stacjonował w Rzeszowie, Jarosławiu i Lubaczowie), po czym 30 września 1911 r. opuścił szeregi armii austro-węgierskiej i powrócił jesienią 1911 r. na Uniwersytet Lwowski, gdzie kontynuował przerwane studia prawnicze. W ich trakcie zdał trzy wymagane przepisami egzaminy rządowe: 5 października 1909 r. – egzamin prawno-historyczny z wynikiem dostatecznym, 21 października 1912 r. – egzamin sądowy z wynikiem dostatecznym oraz 21 maja 1913 r. – egzamin polityczny z wynikiem dobrym. Po ukończeniu studiów prawniczych opuścił Lwów i w poszukiwaniu pracy wyjechał do Brzeżan, gdzie w międzyczasie przenieśli się jego rodzice – tu otrzymał posadę aplikanta sądowego w tamtejszym sądzie³.

Jeszcze w trakcie studiów, w 1910 r., podjął w Brzeżanach działalność w Związku Walki Czynnej – tajnej polskiej organizacji wojskowej założonej we Lwowie w 1908 r. z inicjatywy działaczy Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej. Trzy lata później, w 1911 r., został przyjęty również do Związku Strzeleckiego, awansując w 1912 r. na stanowisko komendanta tej organizacji w Brzeżanach. W trakcie swej pracy konspiracyjno-niepodległościowej prowadził (jako instruktor) zajęcia na kursach żołnierskich i podoficerskich. Również sam dążył do stałego podnoszenia swych kwalifikacji wojskowych, czego wyrazem było ukończenie przez niego latem 1913 r. Oficerskiej Szkoły Strzeleckiej w Stróży koło Limanowej. Dzięki temu został niebawem mianowany oficerem Związku Strzeleckiego, co dawało mu prawo do noszenia odznaki pamiątkowej tej szkoły (tzw. Parasol) zaprojektowanej przez Włodzimierza Przerwę-Tetmajera (ogółem otrzymały ją 73 osoby)⁴.

Po wybuchu I wojny światowej A. Biłyk został 1 sierpnia 1914 r. zmobilizowany – w stopniu chorążego rezerwy – do armii austro-węgierskiej i w szeregach rzeszowskiego 90. pp wyruszył na front. Pułk ten wchodził

² *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Brzeżanach za rok szkolny 1907*, Brzeżany 1907, s. 87.

³ CAW WBH, ap. Alfred Biłyk, sygn. I.481.B.7531, Pomocnicza karta ewidencyjna z 1922 r., k. 3 oraz Karta ewidencyjna oficerska z 1918 r., k. 5.

⁴ S. Wyrzycki, *Oficerska Szkoła Strzelecka w Stróży*, „Świętokrzyskie” 2014, nr 14, s. 77 i 80.

w skład IV Brygady Piechoty austriackiej 2. DP podległej dowództwu X Korpusu Armijnego, składającego się w większości z Polaków zamieszkałych w Małopolsce Wschodniej. W szeregach tego pułku A. Biłyk walczył (jako dowódca plutonu) na Lubelszczyźnie, gdzie 3 września pod Izdebnem został ranny w nogę i odesłany do szpitala. W międzyczasie otrzymał awans na stopień podporucznika. Po zakończeniu leczenia opuścił szpital i na własną prośbę został przeniesiony – 22 października 1914 r. – do Legionów Polskich, do których zgłosił się w punkcie werbunkowym w Krakowie⁵.

Pierwszym przydziałem A. Biłyka była Oficerska Szkoła Podchorążych w Krakowie, w której objął czasowo dowództwo kompanii szkolnej, po czym 20 listopada został przeniesiony do I batalionu 1. pp Brygady Józefa Piłsudskiego, otrzymując w międzyczasie (11 listopada) awans na porucznika I Brygady. Kolejny przydział otrzymał 10 grudnia, kiedy to został dowódcą 4. kompanii w III batalionie 1. pp Brygady Józefa Piłsudskiego. Na stanowisku tym pozostawał do 15 grudnia 1914 r., kiedy to – z powodu odniesienia kolejnej rany – otrzymał urlop na czas leczenia. Do służby powrócił 1 lutego następnego roku i został skierowany do pracy w sztabie wspomnianej Brygady J. Piłsudskiego, jako oficer do specjalnych poruczeń. Kolejnym etapem jego służby w Legionach Polskich był Departament Wojskowy w Naczelnym Komitecie Narodowym – gdzie był odkomenderowany w dniach od 1 lipca 1915 r. do 20 kwietnia 1916 r. Wówczas też zatwierdzono jego awans. Następnie powrócił do 1. pp Legionów Polskich i jako oficer sztabu tego pułku (był m.in. adiutantem dowódcy pułku) brał udział w jego działaniach bojowych, do czasu rozwiązania Legionów Polskich⁶.



Zdjęcie 10. Alfred Biłyk w mundurze Legionów Polskich (CAW WBH, ap. Alfred Biłyk, sygn. I.481.B.7531, Karta ewidencyjna oficerska z 1918 r.)

⁵ CAW WBH, ap. Alfred Biłyk, sygn. I.481.B.7531, Główna karta ewidencyjna z 1922 r., k. 1.

⁶ CAW WBH, KN z 18 X 1932 r. – A. Biłyk; ap. Alfred Biłyk, sygn. I.481.B.7531, Pomocnicza karta ewidencyjna z 1922 r., k. 3, Karta ewidencyjna oficerska z 1918 r., k. 5 i Poświadczenie służby A. Biłyka z 22 XII 1936 r., k. 32; Naczelna Komenda Legionów, sygn. I.120.1, t. 380, Obsada Legionów Polskich na 10 VII 1915 r., k. 217 i t. 413, Książka zawierająca spis alfabetyczny oficerów Legionów Polskich z lat 1914–1917, k. 13. Szerzej o walkach 1. pp Legionów

Po kryzysie przysięgowym – jako poddany cesarza Austro-Węgier – miał trafić do Polskiego Korpusu Posiłkowego, lecz we wrześniu 1917 r. (prawdopodobnie wykorzystując nienajlepszy stan zdrowia) podjął działania mające doprowadzić do uniknięcia służby we wspomnianym korpusie. W tym celu napisał 20 sierpnia podanie: „*Najposłuszniej proszę o zwolnienie z Legionów Polskich, celem wstąpienia do Waszej Cesarskiej i Królewskiej Armii Austro-Węgierskiej*”⁷. Była to zapewne celowa dezinformacja, by formalnie zostać zwolnionym z szeregów wojska, gdyż niezwłocznie po zwolnieniu 2 września z Legionów Polskich – udał się następnego dnia na leczenie do szpitala garnizonowego nr 3 w Przemyśle, skąd w październiku został przeniesiony do szpitala rezerwowego nr 8 w Krakowie. W tym czasie został, 16 września, zwolniony również – na własną prośbę – przez Naczelną Komendę armii austro-węgierskiej ze służby w Polskim Korpusie Posiłkowym. Po kryzysie przysięgowym i powstaniu 12 września 1917 r. Rady Regencyjnej w Warszawie, por. A. Biłyk z racji swojego cywilnego zawodu prawniczego postanowił podjąć pracę w mającym powstać niebawem w stolicy Departamencie Sprawiedliwości (formalnie powstał on na mocy dekretu Rady Regencyjnej z 3 stycznia 1918 r.)⁸. W tym celu Stefan Dziewulski (przewodniczący Komisji Komisarskiej we wspomnianej Radzie) wystosował w jego sprawie odpowiednie pismo, w którym protegował por. A. Biłyka:

Wiem, że Dep. Sprawiedliwości pragnąłby pozyskać dla naszego sądownictwa porucznika Alfreda Biłyka, gdyż współudział chociaż pewnej ilości sił galicyjskich, obeznanych dobrze z rutyną administracyjną w dziedzinie sądownictwa, byłby bardzo pożądany. Wiem również, że porucznik Alfred Biłyk pragnąłby bardzo tego rodzaju stanowisko w naszym sądownictwie objąć⁹.

Ostatecznie sprawa została pozytywnie rozpatrzona i por. A. Biłyk w grudniu 1917 r. przybył do Warszawy. Tu – na mocy Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości z 3 stycznia 1918 r. – otrzymał nominację na sędziego śledczego w Łodzi, które to stanowisko zajmował do 11 listopada 1918 r.¹⁰

w latach 1914–1917 patrz: S. Pomarański, *Zarys historii wojennej 1 pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1931, s. 6–27.

⁷ CAW WBH, Naczelna Komenda Legionów, sygn. I.120.1, t. 380, Podanie A. Biłyka z 20 VIII 1917 r., k. 227.

⁸ Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1918, nr 1, poz. 1.

⁹ CAW WBH, Naczelna Komenda Legionów, sygn. I.120.1, t. 427, Pismo Stefana Dziewulskiego z 8 XI 1917 r., k. 236–237.

¹⁰ Dziennik Urzędowy Królestwa Polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości 1918, nr 1, s. 268.

Po wybuchu I wojny światowej Łódź – znajdująca się dotąd w imperium rosyjskim – znalazła się 6 grudnia 1914 r. pod okupacją niemiecką. Na terenie miasta aktywną działalność prowadziły polskie organizacje polityczne i społeczne. Wśród nich za walką z Rosją opowiadały się: PPS, NZR i Liga Państwowości Polskiej, natomiast na zwycięstwo Rosji liczyły: Zjednoczenie Narodowe (endecja) i Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe (chadecja). Z kolei na rewolucję społeczną i obalenie kapitalizmu zorientowane były SDKPiL oraz PPS-Lewica, choć w tej ostatniej pojawiały się także działania na rzecz powiązania walki klasowej z hasłami niepodległościowymi. Od 1914 r. w Łodzi działała także POW, związana ideowo i kadrowo z J. Piłsudskim. W szczytowym okresie rozwoju liczyła ona w mieście ponad czterysta osób, lecz liczne aresztowania jej członków przez policję niemiecką w 1917 r. przyniosły ograniczenie jej aktywności, która ponownie uległa zintensyfikowaniu jesienią 1918 r. pod kierunkiem ówczesnego komendanta łódzkiego okręgu POW por. Stanisława Steckiego-Skwarczyńskiego (oficera legionowego – komendantem okręgu łódzkiego POW był od 15 września 1918 r.) oraz jego zastępcy ppor. Mieczysława Pęczkowskiego (także oficera legionowego – zastępcą komendanta okręgu był od kwietnia 1917 r.). Po tzw. kryzysie przysięgowym w Legionach Polskich do Łodzi zaczęło przybywać w drugiej połowie 1917 r. wielu byłych podkomendnych J. Piłsudskiego, którzy utworzyli w mieście Związek Oficerów i Żołnierzy byłych Legionów Polskich. Na jego czele stał od stycznia 1918 r. – a więc zaraz po swoim przyjeździe do Łodzi – por. A. Biłyk, który aktywnie włączył się również w prace konspiracyjne. Wielu byłych legionistów podjęło podobną działalność w innych organizacjach paramilitarnych, jak np. w Pogotowiu Bojowym PPS czy Organizacji Wojskowej NZR. W 1918 r. w Łodzi powstał także Związek Wojskowych I, II, III Korpusów Wojsk Polskich, który w ciągu kilku miesięcy stał się jedną z liczniejszych łódzkich organizacji skupiających byłych wojskowych służących wcześniej w szeregach armii rosyjskiej. W prace niepodległościowe angażowali się także łódzcy harcerze, silnie związani z niepodległościowym ruchem piłsudczykowskim, jak również młodzież skupiona w szeregach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. W 1918 r. większość polskich mieszkańców Łodzi prezentowała wrogi stosunek do okupanta niemieckiego, choć trzeba pamiętać, że w owym czasie Polacy stanowili tylko około połowy ludności miasta (pozostała część to mniejszości żydowska i niemiecka). Nastrojów nie poprawił *Akt 5 listopada*, zapowiadający utworzenie państwa polskiego pod auspicjami cesarzy Niemiec i Austro-Węgier, w konsekwencji czego powstałe w Łodzi w 1918 r. załążki – organizowanej pod auspicjami Rady Regencyjnej – Polskiej Siły Zbrojnej (tzw. Polnische Wehrmacht) nie cieszyły się większym poparciem łódzkich partii politycznych i organiza-

cji niepodległościowych, które nie podejmowały żadnych prób współdziałania z jej lokalnymi strukturami zaciągowymi.

Jak wcześniej wspomniano, por. A. Biłyk od czasu swego przybycia do Łodzi, gdzie od stycznia 1918 r. był sędzią śledczym – aktywnie włączył się w prace niepodległościowe, stając na czele Związku Oficerów i Żołnierzy byłych Legionów Polskich. Stowarzyszenie to nie było zbyt liczne, gdyż skupiało jedynie kilkadziesiąt osób, ale mających za sobą bogate doświadczenia bojowe. I choć związani oni byli z tym samym nurtem ideowym, co członkowie POW, to jednak pomiędzy obydwoma grupami utrzymywały się animozje, które tak wyjaśniał por. S. Stecki-Skwarczyński:

Ta abstynencja Legionistów od pracy w P.O.W. spowodowana była przede wszystkim względami konspiracyjnymi, gdyż na pewno byli oni bacznie śledzeni przez Niemców. Drugą jej przyczyną był pewien dość nieuchwytny antagonizm pomiędzy Legionistami a Peowiakami. Z jednej strony oficerowie P.O.W. obawiali się, że oficerowie legionowi mogą zająć ich funkcje, z których nie mieli ochoty ustępować; z drugiej strony Legioniści, mający za sobą przeżyte walki na froncie, uważali się za coś wyższego od Peowiaków, a ponadto praca konspiracyjna nie odpowiadała im¹¹.

Jak słusznie zauważył Konrad Czernielewski, animozje te musiały być stosunkowo silne, gdyż nawet po oswobodzeniu Łodzi spod okupacji niemieckiej członkowie łódzkiej POW przez kilka tygodni organizowali własne formacje wojskowe, scalone z powstającym w mieście 28. pp dopiero na początku grudnia 1918 r. Tym niemniej A. Biłyk (sędzia i zarazem były legionista) odegrał ważną rolę w akcji rozbijania Niemców i tworzeniu zrębów łódzkiego wojska w pamiętnych dniach listopadowych.

Wobec rozwijania przez Radę Regencyjną planów stworzenia polskiego wojska, płk A. Jasiński zgłosił się w końcu października do jej dyspozycji, celem wykorzystania swej wiedzy i zdolności organizatorskich na potrzeby odradzającej się polskiej armii. Jej początki sięgają 12 października 1918 r., kiedy to Rada Regencyjna wydała dekret zawierający tekst przysięgi stawiającej żołnierzom obowiązek dochowania wierności Ojczyźnie i państwu polskiemu¹². Organizowana wówczas pod jej auspicjami Polska Siła Zbrojna nie cieszyła się jednak większym poparciem w polskim społeczeństwie, przez co nie mogła stanowić oparcia dla znikomego autorytetu Rady Regencyjnej. Jednakże to jej dziełem były wstępne koncepcje rozbudowy WP, podjęte po ustąpieniu 21 października przez gen. płk. Hansa

¹¹ Cyt. za: K. A. Czernielewski, *Alfred Biłyk (1889–1939). Chcę ocalić honor*, „Kronika Miasta Łodzi” 2013, t. VIII, s. 12–13.

¹² W rocie przysięgi zrezygnowano ze zwrotu o dochowaniu wierności Niemcom i Austro-Węgrom.

Hartwiga von Beselera ze stanowiska Naczelnego Wodza Polskiej Siły Zbrojnej¹³. Cztery dni później powołano SG WP, natomiast 26 października MSWojsk., które zajęło się organizowaniem wojska na obszarze podległym Radzie Regencyjnej. Dnia 30 października SG WP wydał rozkaz o przystąpieniu do formowania pułków piechoty terytorialnej na terenie Królestwa Polskiego oraz o utworzeniu pierwszych 15 okręgów wojskowych (w każdym miano sformować po jednym takim pułku). Jednym z nich był OW nr VIII z siedzibą w Łodzi, który miał objąć swym zasięgiem trzy powiaty: brzeziński, łaski i łódzki oraz miasto Łódź¹⁴. Jednocześnie SG WP wyznaczył dowódców okręgów wojskowych, mających być zarazem dowódcami tworzonych pułków¹⁵.

Aktywność łódzkich ogniw partii politycznych i lokalnych organizacji społecznych oraz paramilitarnych wzrosła na początku listopada 1918 r. wraz z napływającymi informacjami o spodziewanej klęsce państw centralnych, niepodległościowych przedsięwzięciach Rady Regencyjnej, utworzeniu Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie, a także wydarzeniach rewolucyjnych w Niemczech. W tych pełnych napięciach dniach Rada Miejska Łodzi (z nadburmistrzem Leopoldem Skulskim) popierała program odbudowy państwa polskiego głoszony przez Radę Regencyjną oraz rozwój łódzkiego biura Głównego Urzędu Zaciągowego kierowanego przez por. Władysława Dunina-Wąsowicza. Ponadto, od 10 listopada, Rada Miejska utrzymywała ścisłe kontakty z przybyłym do Łodzi płk. Albinem Jasińskim, wyznaczonym przez Radę Regencyjną na dowódcę łódzkiego OW nr VIII. Jednak znaczna część polskich mieszkańców Łodzi odnosiła się do Rady Regencyjnej oraz tworzonej pod jej auspicjami Polskiej Siły Zbrojnej z nieukrywaną rezerwą

¹³ CAW WBH, Dziennik Rozporządzeń Komisji Wojskowej nr 1 z 28 X 1918 r., poz. 2–5; W. Kozłowski, *Powstanie Okręgu Generalnego Wojska Polskiego w Łodzi w 1918 r.*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Łódź i województwo łódzkie. Materiały z sesji naukowej. Łódź 12 listopada 1993 r.*, red. K. Badziak i J. Szymczak, Łódź 1993, s. 107; M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 41–42; W. Jarno, *Powstanie Okręgu Generalnego Wojska Polskiego nr IV w Łodzi i tworzenie jego struktur (od listopada 1918 r. do sierpnia 1919 r.)*, [w:] *O suwerenność państwową i narodową. W 80. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Materiały z sesji naukowej. Łódź – 10 listopada 1998 r.*, red. S. Pytlaś i H. Siemiński, Łódź 1999, s. 74–75.

¹⁴ Jako hierarchicznie wyższe zostały utworzone wówczas trzy Inspektoraty Lokalne: Warszawski (gen. ppor. Zygmunt Zieliński) – OW nr I, II, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII i XIV; Kielecki (gen. por. Wacław Iwaszkiewicz-Rudoszański) – OW nr V i VI; Lubelski (gen. ppor. Kajetan Olszewski) – OW nr III i IV.

¹⁵ CAW WBH, Dziennik Rozporządzeń Komisji Wojskowej nr 2 z 1 X 1918 r., poz. 20; W. Kozłowski, *Powstanie Okręgu...*, s. 108; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Toruń 2008, s. 43–44; W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 19–20.

– zwłaszcza działacze PPS, PPS-Lewicy, Stronnictwa Niezawisłości Narodowej, POW oraz byli legionieści i dowborczycy. To właśnie członkowie tych ugrupowań spotkali się wieczorem 10 listopada w siedzibie Magistratu na Nowym Rynku (obecnie pl. Wolności). Postanowiono powierzyć kierownictwo planowanej akcji zbrojnej gen. ppor. Stanisławowi Surynowi-Masalskiemu (z I Korpusu Polskiego w Rosji) oraz utworzyć sztab mający ją koordynować w postaci Komendy Siły Zbrojnej. Jednocześnie podjęto decyzję o postawieniu w stan gotowości członków wszystkich organizacji biorących udział we wspomnianym zebraniu¹⁶.

W Łodzi doszło do porozumienia polskich organizacji paramilitarnych (POW, PPS, tzw. dowborczycy i legionieści) przeciwko okupantowi. Mimo różnic dzielących członków poszczególnych organizacji, porozumieli się oni i zdołali opracować wspólny plan działania, w którym zakładano, iż rozbrajanie Niemców w Łodzi rozpocznie się 12 listopada. Wybuchło ono jednak żywiołowo dzień przed wyznaczonym terminem i doprowadziło do wyzwolenia miasta w ciągu kilkunastu godzin¹⁷.

Spontaniczna akcja rozbrajania Niemców w Łodzi rozpoczęła się 11 listopada, w czym dużą rolę odegrała Komenda Siły Zbrojnej, która zaczęła funkcjonować około godz. 16.00 w pomieszczeniach straży ogniowej przy ul. Przejazd (ob. ul. Juliana Tuwima). Na jej czele stanął przewodniczący Związku Oficerów i Żołnierzy byłych Legionów Polskich por. A. Biłyk, Oddziałem Operacyjnym kierowali zaś kpt. Władysław Kudaj (były żołnierz I Korpusu Polskiego w Rosji) oraz por. S. Stecki-Skwarczyński (komendant łódzkiego okręgu POW). Z kolei za sprawy polityczne odpowiadał ppor. Roman Starzyński (peowiak) i wspomniany por. A. Biłyk. Na czele powstałej tego dnia Komendy Placu stanęli por. Mieczysław Pęczkowski (zastępca komendanta okręgu łódzkiego POW) oraz chor. Franciszek Bereska-Bereszko (także były żołnierz I Korpusu Polskiego w Rosji i prezes Związku Dowborczyków w Łodzi). W praktyce do końca akcji rozbrajania Niemców członkowie Komendy Siły Zbrojnej nie spotkali się z gen. ppor. S. Surynem-Masalskim, który w tych dramatycznych godzinach „gdzieś się zawieruszył”. W konsekwencji to na barkach por. A. Biłyka spoczęło

¹⁶ Szerzej: T. Bogalecki, *11 listopada 1918 roku w Łodzi. Geneza, przebieg i rezultaty akcji rozbrajania Niemców*, Łódź 1993, s. 20–26; Łódź. *Dzieje miasta*, t. I. *Do 1918 roku*, red. B. Baranowski i J. Fijałek, Warszawa–Łódź 1980, s. 478–479.

¹⁷ Szerzej: P. Łossowski, *Jak Feniks z popiołów. Oswobodzenie ziem polskich spod okupacji w listopadzie 1918*, Łowicz 1998, s. 167–172; M. Pęczkowski, *Rozbrajanie Niemców w Łodzi i okręgu łódzkim*, „Niepodległość” 1935, t. XII, s. 112–123; E. Ajnenkiel, *Akcja rozbrajania Niemców w Łodzi*, „Niepodległość” 1933, t. VIII, s. 401–417; T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984, s. 219–226; T. Bogalecki, *11 listopada...*, s. 20–41; W. Kozłowski, *Twórcy podstaw wojskowości i policji w Łodzi 1918–1919*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2001, z. 71, s. 5–14.

koordynowanie całej tej akcji¹⁸. W lipcu 1922 r. za swój udział w akcji rozbijania Niemców w Łodzi został odznaczony Krzyżem Walecznych (nr 38138)¹⁹, co zostało następująco uzasadnione:

Mjr Alfred Biłyk, jako kmdt. byłych legionistów i porucznik legionowy, obejmuje w kilka godzin po rozpoczęciu rozbijania kierownictwo całej akcji. Jako najważniejszą zasługę [fragment nieczytelny – W.J.], że osobiście przez odpowiednie postawienie kwestii zmusił Soldatenrat do wydania broni i sprzętu wojennego w całości przez garnizon Łodzi w ręce polskie²⁰.

Dnia 12 listopada 1918 r. – po przekazaniu przez Radę Regencyjną władzy wojskowej J. Piłsudskiemu – członkowie Komendy Siły Zbrojnej podporządkowali się płk. A. Jasińskiemu, dowódcy łódzkiego OW nr VIII, natomiast por. A. Biłyk objął stanowisko komendanta Miasta Łodzi. Struktura wspomnianej komendy została określona dopiero w grudniu, toteż przez pierwszych kilka tygodni miała ona charakter nieetatowy. Zastępcą komendanta miasta i zarazem jego adiutantem (do 7 lutego 1919 r.) został chor. F. Berezka-Bereszko, oficerem zaś do specjalnych poruczeń przy Komendzie Miasta – por. R. Starzyński. Przed por. A. Biłykiem – zajmującym stanowisko komendanta miasta – stanęły dwa zasadnicze zadania: prowadzenie bezpośrednich rokowań z niemiecką Radą Żołnierską na temat wycofania oddziałów niemieckich do koszar i szybkiego opuszczenia przez nie terenu miasta oraz stworzenia struktur administracyjnych łódzkiego garnizonu. Pierwsze zadanie udało się rozwiązać już do 20 listopada, gdy ostatni żołnierze niemieccy opuścili Łódź, przekazując do dyspozycji Komendy Miasta większość posiadanej broni²¹. Drugie zadanie okazało się znacznie trudniejsze, gdyż trzeba było praktycznie z niczego stworzyć zręby Komendy Miasta, jednak o pierwszych tygodniach jej działalności nic bliższego nie wiadomo. Aktywność por. A. Biłyka na tym stanowisku musiała być jednak widoczna dla przełożonych, skoro 2 grudnia 1918 r. został on awansowany do stopnia kapitana²².

Rozkazem SG WP z 12 grudnia 1918 r. dotychczasowa Komenda Miasta Łódź została przekształcona w etatowe Dowództwo Miasta Łodzi, na czele którego nadal stał kpt. A. Biłyk. Dopiero wówczas dokładnie sprecy-

¹⁸ T. Bogalecki, *11 listopada...*, s. 27–28; W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 37; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 41 i 48–49.

¹⁹ Dziennik Personalny MSWojsk. 1922, nr 15, s. 435 i nr 19, s. 491.

²⁰ CAW WBH, ap. Alfred Biłyk, sygn. I.481.B.7531, Wniosek o odznaczenie Krzyżem Walecznych z 25 X 1921 r., k. 37–38; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 58–59 i 114.

²¹ T. Bogalecki, *11 listopada...*, s. 37–40.

²² Dziennik Rozkazów MSWojsk. 1918, nr 10, poz. 223; W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 37.

zowano zadania i obowiązki, jakie spoczywały na jego barkach. Dowódca miasta, którego obszar działania rozciągał się tylko na miasto Łódź, podlegał bezpośrednio dowódcy łódzkiego OW nr VIII (płk. A. Jasińskiemu). Przy Komendzie Miasta utworzono także Oddział Koszarowy zajmujący się prowadzeniem ewidencji i przydziałem obiektów koszarowych na potrzeby tutejszego garnizonu, jak również wszelkimi sprawami kwaterunku wojskowego dla żołnierzy. W strukturze Komendy Miasta utworzono z kolei siedem oddziałów:

1) kwater przymusowych – zajmujący się kwaterunkiem osób wojskowych w budynkach i pomieszczeniach nie będących własnością Zarządu Wojskowego;

2) ewidencyjny – prowadził ewidencję oddziałów stacjonujących w Łodzi wraz z miejscem ich stacjonowania;

3) meldunkowy – prowadził ewidencję osób wojskowych przybywających i wyjeżdżających z miasta;

4) transportowy – wystawiał dokumenty przewozowe dla osób wojskowych;

5) policyjno-wojskowy – zajmował się kontrolą stanu sanitarnego garnizonu, kontrolą zachowania się osób wojskowych na ulicach miasta, sporządzał spisy lokali, do których wojskowi mieli zabroniony wstęp oraz wyznaczał służbę inspekcyjną garnizonu;

6) wywiadowczy – prowadził kontrolę prasy łódzkiej oraz zbierał informacje o nastrojach w wojsku;

7) bezpieczeństwa – regulował służbę wartowniczą w garnizonie oraz kontrolował stan bezpieczeństwa w obiektach wojskowych.

Celem sprawniejszego egzekwowania wykonania owych zadań kpt. A. Biłyk – jako dowódca Miasta Łodzi – otrzymał rozkazem Naczelnego Dowództwa WP z 1 marca 1919 r. uprawnienia dyscyplinarne dowódcy pułku w odniesieniu do podległych mu żołnierzy²³. Warto tu jeszcze krótko wspomnieć, że Dowództwo Miasta Łodzi mieściło się początkowo przy ul. Przejazd, skąd 14 listopada 1918 r. przeniesiono je na ul. Benedykta 8 (gmach byłego banku), w połowie 1919 r. na ul. Sienkiewicza 24, wiosną 1920 r. na ul. Piotrkowską 104, latem zaś 1920 r. powróciło na ul. Sienkiewicza 24²⁴.

Ponieważ organa lokalnych władz wojskowych często powstawały samorzutnie lub też nie stosowały się ściśle do ogłaszanych rozkazów, konieczne stało się ich ujednolicenie. Nastąpiło to rozkazem z 11 lipca 1919 r.

²³ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OG nr IV 1918, nr 13, poz. 1 i 1919, nr 56; W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 37; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki...*, s. 58–59, s. 115.

²⁴ „Gazeta Łódzka” 1918, nr 220, s. 3.

– zgodnie z którym organami lokalnych władz wojskowych w Łodzi stały się komenda garnizonu oraz jej organ wykonawczy w postaci komendy miasta. Komendant garnizonu, którym z zasady zostawał najwyższy stopniem i starszeństwem dowódca stacjonujących w mieście jednostek wojskowych, sprawował z ramienia dowódcy okręgu generalnego władzę terytorialną na obszarze garnizonu, a do jego zadań i obowiązków należało: normowanie służby garnizonowej i wartowniczej, dysponowanie terenami ćwiczeń wojskowych, kwaterowanie jednostek i osób wojskowych, rozdział koszar i innych budynków wojskowych oraz zapewnienie bezpieczeństwa na podległym ich władzy obszarze. Komendant miasta do pomocy w realizacji tych zadań miał etatową komendę miasta (powoływano je w miejscowościach będących siedzibą dowództw okręgów generalnych) – w tym celu przekształcono dotychczasowe Dowództwo Miasta Łodzi w Komendę Miasta Łodzi. Półtora roku później (rozkazem dowódcy OG nr IV z 18 lutego 1921 r.) wprowadzono nową organizację lokalnych władz wojskowych, w myśl której w Łodzi funkcjonowały odtąd Dowództwo Miasta i Komenda Placu²⁵.

Kapitan A. Biłyk funkcję dowódcy Miasta Łodzi (a w latach 1919–1921 komendanta miasta) sprawował w niezwykle trudnym okresie odbudowy państwa polskiego. Jego głównym zadaniem było nadzorowanie porządku i dyscypliny wojskowej w mieście, z czym od samego początku występowało wiele problemów. W tym celu ustalał zasady służby wartowniczej i co kilka tygodni dokonywał rozdziału wart w garnizonie. Celem wzmocnienia dyscypliny poza koszarami patrole wojskowe miały kontrolować dokumenty żołnierzy przebywających na ulicach lub na dworcach kolejowych, a w razie ich braku lub podejrzenia posługiwania się dokumentami fałszywymi – mieli być oni aresztowani i doprowadzeni do budynku Dowództwa Miasta. Kontrola podlegały również poruszające się po mieście wojskowe samochody oraz wozy taborowe (sprawdzano, czy są używane do celów służbowych), uprawnienia osób wojskowych do noszenia broni oraz munduru wojskowego czy też kwestie ceremonialne, jak np. oddawanie honorów wojskowych przez żołnierzy. Dużą uwagę kpt. A. Biłyk zwracał także na kwestię ścigania dezertów, co wiązało się ze wspomnianym nasileniem kontroli na ulicach miasta. Istotnym problemem był także fakt, że żołnierze jeździli tramwajami bez ważnych biletów, a w przypadku kontroli twierdzili, iż podróżują służbowo (choć oczywiście ważnych rozkazów wyjazdowych przy sobie nie posiadali). Do zadań dowódcy miasta należało również dbanie, aby wojskowi poruszający się po mieście nosili

²⁵ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OG nr IV, Rozkaz oficerskie nr 15 z 22 II 1920 r. i nr 16 z 1 II 1920 r. oraz Rozkaz tajny nr 10 z 18 II 1921 r.; W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 37–38; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 115–116.

odpowiednie umundurowanie, gdyż w pierwszych tygodniach od odzyskania niepodległości było pod tym względem wiele dowolności. Dlatego już 2 stycznia 1919 r. kpt. A. Biłyk wydał rozkaz, w którym przypomniał, że prawo noszenia munduru z przepisowymi odznaczeniami mają jedynie żołnierze służby czynnej, byli zaś wojskowi z armii zaborczych oraz polskich formacji w Rosji mieli obowiązkowo zdjąć wszelkie odznaki tych armii i formacji, jak również nie nosić czapek i pasów wojskowych oraz broni bocznej²⁶. Równie ważnym zagadnieniem było czuwanie nad właściwym zachowaniem się żołnierzy na ulicach miasta – w tym celu kpt. A. Biłyk już 5 stycznia 1919 r. zakazał osobom wojskowym jazdy rowerami po chodnikach, podoficerom i szeregowym chodzenia z kobietami pod rękę czy wstępowania do określonych lokali gastronomicznych (gdzie zazwyczaj wywoływali oni po alkoholu awantury)²⁷.

Komenda miasta dużo uwagi poświęcała także sprawom kwaterunkowym (np. rozliczanie ryczałtów za podróże służbowe oraz przypominanie, aby oficerowie opuszczający garnizon zameldowali o tym i zdawali zajmowany lokal kwaterunkowy) oraz intendenckim, związanym z rozdziałem żywności, biletów tramwajowych czy opału na potrzeby żołnierzy łódzkiego garnizonu. Dowódca miasta określał także cotygodniowy przydział łaźni dla pododdziałów stacjonujących w garnizonie (co wiązało się z zachowaniem należytej higieny wśród żołnierzy), reprezentował wojsko na różnego rodzaju uroczystościach, rozpowszechniał wśród jednostek garnizonu wiadomości o wydarzeniach kulturalnych i rozrywkowych dla osób wojskowych (np. zabawy garnizonowe, bale oficerskie, odczyty, zorganizowane wyjścia do kin i teatrów), jak również ustalał zasady uczestnictwa żołnierzy w uroczystościach i świętach kościelnych. Komenda Miasta Łodzi czuwała także nad zwykłymi sprawami związanymi z funkcjonowaniem garnizonu, jaką był np. codzienny rozdział dla poszczególnych jednostek garnizonowego placu ćwiczeń – obecnie Plac Józefa Hallera, zwany wówczas potocznie przez mieszkańców miasta także: Zelinówką lub Sellinówką²⁸. Oczywiście zakres bieżącej pracy Komendy Miasta Łodzi był znacznie szerszy, lecz jego szczegółowe omówienie znacznie wykracza poza ramy tematyczne niniejszego tekstu – dlatego też został on jedynie zasygnalizowany, by pokazać jak różnorodną materią musiał zajmować się kpt. A. Biłyk, który w uznaniu jego zasług i zaangażo-

²⁶ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34, t. 1, Rozkaz Dowództwa Miasta nr 2 z 2 I 1919 r.

²⁷ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34, t. 1, Rozkaz Dowództwa Miasta nr 5 z 5 I 1919 r.

²⁸ M. Jaskulski, *Leksykon ulic i placów Łodzi*, Łódź 2001 [maszynopis], s. 152.

wania w wykonywaną pracę został awansowany – dekretem z 15 lipca 1920 r. – do stopnia majora²⁹.

Alfred Biłyk na stanowisku komendanta Miasta Łodzi wykazał się wielką energią i zaangażowaniem nie tylko w kwestiach sprawnego funkcjonowania Dowództwa Miasta (Komendy Miasta), ale również przy formowaniu oddziałów wojskowych w tutejszym garnizonie, w którym szybko zaprowadził porządek i dyscyplinę. Nic więc dziwnego, że w całym okresie swej służby wojskowej w Łodzi był pozytywnie oceniany przez przełożonych. Dla przykładu – w karcie kwalifikacyjnej z listopada 1920 r. – gen. ppor. Kajetan Olszewski (dowódca OG nr IV od 18 sierpnia 1919 r. do 14 lutego 1921 r.) pisał o nim następująco: „*Bardzo energiczny, sumienny, obowiązkowy. Trudne obowiązki Dowódcy Miasta spełnia bardzo dobrze z wielkim zrozumieniem rzeczy. Bardzo dobry*”³⁰. Równie pozytywną opinię wystawił mu kolejny dowódca OG nr IV gen. ppor. Jan Rządowski (dowódca okręgu od 14 lutego 1921 r. do 28 stycznia 1922 r.) latem 1921 r.: „*Zdolny, inteligentny, bardzo pracowity i sumienny oficer. Na stanowisko dowódcy miasta zupełnie odpowiedni*”³¹.

Jednak służba wojskowa nie była powołaniem A. Biłyka, gdyż już w lipcu 1919 r. wyrażał chęć powrotu – po zakończeniu wojen o granice kraju – do zawodu prawniczego na zajmowane do listopada 1918 r. stanowisko sędziego śledczego dla 8. rewiru w Sądzie Okręgowym w Łodzi mieszczącym się przy ul. Pańskiej 115 (obecnie ul. Stefana Żeromskiego), z którego Ministerstwo Sprawiedliwości chciało go zwolnić³². W odpowiedzi napisał do Dowództwa OG nr IV następujące pismo, w którym jasno określił swoją planowaną przyszłość:



Zdjęcie 11. Kapitan Alfred Biłyk jako komendant Miasta Łódź (CAW WBH, ap. Alfred Biłyk, sygn. I.481.B.7531, Legitymacja oficerska kpt. Alfreda Biłyka z 1920 r.)

²⁹ Dziennik Personalny MSWojsk. 1920, nr 27, s. 598 (poz. 671).

³⁰ CAW WBH, ap. Alfred Biłyk, sygn. I.481.B.7531, Karta kwalifikacyjna z listopada 1920 r., k. 9.

³¹ CAW WBH, ap. Alfred Biłyk, sygn. I.481.B.7531, Karta kwalifikacyjna z lata 1921 r., k. 9.

³² Informator Miasta Łodzi z kalendarzem na rok 1919, Łódź 1919, s. 113.

...melduję, że pragnę służyć w wojsku do demobilizacji. Proszę o wzięcie w obronę przed zamierzonym przez Ministerstwo Sprawiedliwości zwolnieniem mnie z zajmowanego stanowiska, gdyż po ukończeniu działań wojennych pragnę wrócić do sądu i to właśnie na zajmowane przed wstąpieniem do wojska stanowiska sędziego śledczego w Łodzi. Na wypadek, gdyby Ministerstwo Sprawiedliwości chciało w razie pozostania w wojsku zwolnić mnie, proszę o zawiadomienie o tym, ażebym się mógł zdecydować i oświadczyć ewentualnie za natychmiastowym powrotem do sądu³³.

Dowództwo okręgu poparło jego prośbę i cztery dni później wystosowało odpowiednie pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości:

Przedkładając oświadczenie kpt. Biłyka, D.O.G. Łódzkiego melduje, że takowy jest niezbędnie potrzebny, gdyż odpowiedniego oficera na stanowisko Dcy Miasta Łodzi D.O.G. nie posiada. Jednocześnie uprasza się o poczynienie starań, aby miejsce Sędziego Śledczego w Łodzi było dla niego nadal rezerwowane³⁴.

Nie znamy odpowiedzi z Ministerstwa Sprawiedliwości, ale kolejne oświadczenie A. Biłyka z 13 grudnia 1919 r. wskazuje, że zajmowany przez niego do listopada 1918 r. etat sędziego śledczego w Łodzi nadal planowano przyznać komuś innemu, co skłoniło go do jednoznacznego oświadczenia, iż swej dalszej przyszłości po zakończeniu wojny nie wiąże z armią: *„Jako oficer legionowy melduję, że po demobilizacji nie mam zamiaru pozostać w W.P. jako oficer zawodowy, lecz pragnę być zaliczony do rezerwy”*³⁵. Jednak w 1920 r. zajmowane przez niego wcześniej stanowisko sędziego śledczego dla 8. rewiru w Sądzie Okręgowym w Łodzi zajmował już Adam Kitzman, nazwisko zaś A. Biłyka nie występowało już w obsadzie wspomnianego sądu, co oznaczało dla niego zakończenie wcześniejszej pracy na stanowisku sędziego śledczego³⁶.

Dzieje Komendy Miasta Łodzi w pierwszych latach II Rzeczypospolitej zamknęło jesienią 1921 r. przejście WP z organizacji wojennej na stopę pokojową. Wówczas to – rozkazem z 26 września – zostało one zredukowane do etatu pokojowego. Kilka tygodni później – rozkazem MSWojsk. z 1 października – określono, że komendę miasta i dowództwo łódzkiego garnizonu będzie odtąd obejmować każdorazowy dowódca stacjonującej

³³ CAW WBH, ap. Alfred Biłyk, sygn. I.481.B.7531, Pismo A. Biłyka do Dowództwa OG nr IV z 24 VII 1919 r., k. 20.

³⁴ CAW WBH, ap. Alfred Biłyk, sygn. I.481.B.7531, Pismo Dowództwa OG nr IV do Ministerstwa Sprawiedliwości z 28 VII 1919 r., k. 19.

³⁵ CAW WBH, ap. Alfred Biłyk, sygn. I.481.B.7531, Pismo A. Biłyka do Departamentu Spraw Personalnych MSWojsk. z 13 XII 1919 r., k. 23.

³⁶ *Informator Miasta Łodzi z kalendarzem na rok 1920*, Łódź 1920, s. 343.

w Łodzi 10. DP³⁷. Zgodnie z tym mjr A. Biłyk opuścił 7 października zajmowane przez siebie dotąd stanowisko i przekazał je płk. Stanisławowi Nałęczowi Małachowskiemu (dowódcy wspomnianej dywizji), który w rozkazie z 8 października napisał:

W myśl rozkazu z 26 IX 1921 r. obejmuję z dniem dzisiejszym Komendę Miasta Łodzi przy równoczesnym pełnieniu obowiązków dowódcy 10 Dywizji Piechoty. Funkcję zastępcy Komendanta Miasta obejmuje mjr [Józef – W.J.] Zawisłak, któremu powierzam przejęcie obowiązków Komendanta Miasta w moim imieniu od mjr. Biłyka³⁸.

Kilka dni później, 15 października, w Dzienniku Rozkazów Dowództwa OG nr IV ukazał się rozkaz pożegnalny mjr. A. Biłyka odchodzącego z zajmowanego przez niemal trzy lata stanowiska komendanta Miasta Łodzi:

Z dniem 8 b.m. po przeprowadzonej reorganizacji Dowództwa m. Łodzi dotychczasowy Dowódca miasta mjr Biłyk opuścił swe stanowisko, wobec wniesionej prośby o przeniesienie do rezerwy. [...] Z żalem pożegnać mi trzeba odejście tego doskonałego oficera, który powracając w krótkim czasie do zawodu cywilnego – oby w dalszym ciągu pracował z takim pożytkiem dla Ojczyzny, jak to miało miejsce w armii. W imieniu służby, żegnając mjra Biłyka, wyrażam mu szczerze podziękowanie i zupełne uznanie za owocną pracę na chwałę Wojska Polskiego³⁹

Na tym skończyła się historia Komendy i Dowództwa Miasta Łodzi w ramach OG nr IV, który 15 listopada 1921 r. został przekształcony w OK nr IV, co oznaczało początek nowego rozdziału w dziejach łódzkich garnizonowych władz wojskowych. Dla mjr. A. Biłyka opuszczenie stanowiska komendanta Miasta Łodzi było końcem jego kariery wojskowej. Przez kilka kolejnych tygodni pozostawał w dyspozycji dowódcy OG nr IV, po czym 2 listopada 1921 r. został zaliczony do rezerwy oficerów sztabowych dowództwa okręgu z tzw. ewidencyjnym pozostawieniem w 1. pp Legionów, do którego zgłosił się 16 lutego 1922 r. celem załatwienia ostatnich formalności związanych z przeniesieniem do rezerwy, co też formalnie nastąpiło jeszcze tego samego dnia⁴⁰. W uznaniu jego dotychczasowych zasług mjr. A. Biłyk został w czerwcu 1922 r. odznaczony Krzyżem Oficerskim. W Łodzi mieszkał przez kilkanaście kolejnych lat wraz z rodziną. Jego żoną była Maria Wereszczyńska urodzona 4 lutego 1892 r. – córka Władysława

³⁷ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 122.

³⁸ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34, t. 12. Rozkaz nr 281 z 8 X 1921 r.

³⁹ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OG, nr IV, Rozkaz nr 146 z 15 X 1921 r.

⁴⁰ CAW WBH, ap. Alfred Biłyk, sygn. I.481.B.7531, Główna karta ewidencyjna z 1921 r. (z uzupełnieniami), k. 3.

i Jadwigi z Wysockich. Z małżeństwa tego urodziła się czwórka dzieci: dwie córki – Barbara (urodzona 23 czerwca 1917 r. w Krakowie) i Ewa oraz dwóch synów – Leszek (urodzony 7 lub 9 marca 1919 r. w Łodzi⁴¹ – w dokumentach występuje w tej kwestii rozbieżność) i Jerzy.

Po opuszczeniu szeregów wojska mjr A. Biłyk pozostał w Łodzi i zamieszkał przy ul. Ewangelickiej 17 (od 1934 r. ul. Pierackiego – obecnie ul. Roosevelta), gdzie w 1922 r. otworzył własną kancelarię adwokacką zajmującą się sprawami karnymi⁴². Był także członkiem Rady Adwokackiej w Łodzi oraz Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, w 1932 r. zaś został również członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej oraz członkiem Sądu Dyscyplinarno-Odwoławczego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej⁴³. Ponadto w maju 1931 r. był jednym z członków założycieli Oddziału Łódzkiego Związku Adwokatów Polskich⁴⁴. Oprócz pracy zawodowej dużo czasu poświęcał działalności społecznej oraz pełnieniu różnych dodatkowych funkcji, np. był przedstawicielem miasta Łodzi w Radzie Nadzorczej Spółki Akcyjnej „Kolej Elektryczna”, prezesem Zarządu Wojewódzkiego Okręgu Łódzkiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz członkiem Zarządu Głównego tej organizacji, prezesem Zarządu Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy, wiceprezesem Zarządu Okręgowego Związku Strzeleckiego w Łodzi, prezesem Klubu Obywatelskiego w Łodzi czy członkiem Komitetu Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi. Był także członkiem powstałej – na mocy zarządzenia ministra spraw wewnętrznych z 30 września 1935 r. – 22-osobowej Rady Przybocznej przy Tymczasowym Prezydencie Miasta Łodzi (z funkcji ten ustąpił 10 września 1936 r.)⁴⁵. Warto tu jeszcze dodać, że Alfred Biłyk – jako członek Naczelnej Rady Adwokackiej – wziął udział w uroczystościach pogrzebowych marszałka J. Piłsudskiego⁴⁶. Za swą pracę społeczną w Łodzi otrzymał 10 lutego 1928 r. Srebrny Krzyż Zasługi (nr 1766), natomiast 18 października 1932 r. został odznaczony Krzyżem Niepodległości za działalność niepodległościową prowadzoną do listopada 1918 r.

⁴¹ We wrześniu 1939 r. służył w stopniu porucznika w 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich.

⁴² CAW WBH, KN z 18 X 1932 r. – A. Biłyk; W. Kotowski, *Wspomnienia starego adwokata o przedwojennej adwokaturze w Łodzi*, „Palestra” 1986, nr 10–11, s. 25; *Informator sądowy na rok 1928/1929*, Łódź 1928, s. 7; *Informator sądowy na rok 1932/1933 dla Łódzkiego Sądu Okręgowego*, Włocławek 1932, s. 20; *Informator sądowy na rok 1933/1934 dla Łódzkiego Sądu Okręgowego*, Łódź 1933, s. 22; *Informator sądowy na rok 1934/1935 dla Łódzkiego Sądu Okręgowego*, Łódź 1934, s. 17; K. Czernielewski, *Alfred Biłyk...*, s. 16.

⁴³ *Kalendarz Sądowy. Informator na rok 1934*, Warszawa 1934, s. 281.

⁴⁴ „Czasopismo Adwokatów Polskich” 1931, nr 5–6, s. 8.

⁴⁵ *Dziennik Zarządu Miasta Łodzi* 1936, z. 10, s. 689 i 705–706 oraz 1937, z. 1, s. 24; „Kurier Łódzki” 1935, nr 243, s. 6; „Głos Poranny” 1933, nr 327, s. 7 i 1934, nr 171, s. 7.

⁴⁶ „Palestra” 2005, nr 5–6, s. 25.

Jako zwolennik obozu rządowego A. Biłyk kandydował we wrześniu 1935 r. w wyborach parlamentarnych do sejmu z okręgu nr 16 w Łodzi. Niewątpliwie był w mieście osobą znaną i popularną, co mogło ułatwić mu zdobycie mandatu poselskiego. Jednak w wyborach, które odbyły się 8 września w jego okręgu wyborczym zwycięstwo odniósł Marian Wadowski (prezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w mieście), który – według nieoficjalnych danych – otrzymał 14 973 głosy, A. Biłyk zaś zajął drugie miejsce z 9846 głosami – co oznaczało, że nie został posłem, gdyż w okręgu walczone o jeden mandat poselski. Po ostatecznym podliczeniu głosów w okręgu wyborczym nr 16 – na 117 450 uprawnionych udział w głosowaniu wzięło 25 812 osób, z czego 16 631 oddało swoje głosy na M. Wadowskiego, a 8565 na A. Biłyka, co potwierdziło wstępne informacje o wynikach głosowania⁴⁷.

Dzięki poparciu swego przyjaciela i kolegi zarówno z lat szkolnych z Brzeżan, jak i służby w 1. pp Legionów – gen. dyw. Edwarda Śmigłego-Rydza – dnia 10 lipca 1936 r. A. Biłyk został powołany na stanowisko wojewody tarnopolskiego (na miejsce Kazimierza Gintowta-Dziewałtowskiego). Dnia 16 lipca odbyło się na dworcu kolejowym w Tarnopolu uroczyste powitanie nowego wojewody, który o godz. 12.00 przyjechał do tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, gdzie odbyła się właściwa uroczystość przekazania władzy przez ustępującego wojewodę. Przybyła na nią m.in. specjalna delegacja z Brzeżan, gdzie A. Biłyk mieszkał i ukończył gimnazjum, gdzie również działał w ruchu niepodległościowym u boku wspomnianego gen. dyw. E. Śmigłego-Rydza (w 1936 r. zajmującego stanowisko Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych)⁴⁸. W Tarnopolu A. Biłyk zamieszkał przy ul. 29 Listopada 4. Jego nominacja na stanowisko wojewody była zaskoczeniem dla łódzian, gdyż jak napisano w „Robotniku” była ona: „...*pewnego rodzaju niespodzianką, gdyż nie było*



Zdjęcie 12. Adwokat Alfred Biłyk – zdjęcie z 1934 r. („Łódź w Ilustracji” 1934, nr 46, s. 6)

⁴⁷ „Kurier Łódzki” 1935, nr 243, s. 6; nr 246, s. 1; nr 248, s. 1 i nr 250, s. 1; „Tydzień Robotnika” 1936, nr 33, s. 12.

⁴⁸ „Gazeta Lwowska” 1936, nr 161, s. 2; „Wschód” 1936, nr 18, s. 18.

w Polsce jeszcze chyba takiego wypadku, aby adwokat, i to z dobrą praktyką, przechodził do administracji państwowej na stanowisko wojewody"⁴⁹.

Po objęciu stanowiska wojewody tarnopolskiego A. Biłyk – na własną prośbę – został wykreślony z listy adwokatów prowadzonej przez Okręgową Izbę Adwokacką w Warszawie⁵⁰. Z kolei dnia 14 września odbyło się w Łodzi w sali Rady Miejskiej uroczyste pożegnanie A. Biłyka – wieloletniego adwokata łódzkiego, sprawującego od dwóch miesięcy urząd wojewody tarnopolskiego, w którym udział wzięli m.in. wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak, biskup łódzki Włodzimierz Jasiński, dowódca OK nr IV Łódź gen. bryg. Władysław Langner, prezydent Łodzi Mikołaj Godlewski oraz przedstawiciele wszystkich lokalnych organizacji społecznych, z którymi A. Biłyk współpracował na gruncie łódzkim.

W serdecznych słowach żegnając Łódź, w której działał przez lat blisko 20, wojewoda Biłyk wyraził żal z powodu rozstania się z miastem oraz wskazał, że powołany został do służby dla państwa, w której będzie mógł poświęcić swą pracę i energię dla dobra powierzanej mu w administrację polaci kraju⁵¹.

Niewątpliwie A. Biłyk – pochodzący z Małopolski Wschodniej – dobrze znał całokształt stosunków narodowościowych, gospodarczych i kulturalnych na południowo-wschodnich Kresach, co było niewątpliwie jego dużą zaletą w kontekście sprawowania tam władzy.



Zdjęcie 13 i 13a. Gmach Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu w latach trzydziestych XX w.
– z lewej oraz gmach Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w latach trzydziestych XX w.
– z prawej (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-A-3047 i sygn. 1-A-2903)

⁴⁹ „Tydzień Robotnika” 1936, nr 33, s. 12.

⁵⁰ „Palestra” 1936, nr 10, s. 822.

⁵¹ Dziennik Zarządu Miasta Łodzi 1936, z. 10, s. 706.

Stanowisko wojewody tarnopolskiego zajmował jednak jedynie niecały rok, gdyż 14 kwietnia 1937 r. prezydent RP Ignacy Mościcki mianował go wojewodą lwowskim, które to stanowisko objął trzy dni później, kiedy w sali reprezentacyjnej lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyło się w południe uroczyste pożegnanie ustępującego wojewody lwowskiego Władysława Beliny-Prażmowskiego oraz powitanie nowego wojewody⁵². Po przybyciu do Lwowa A. Biłyk zamieszkał wraz z rodziną przy ul. Czarneckiego 16, gdzie mieszkał do września 1939 r.

Jako oddany idei piłsudczykowskiej, nowy wojewoda lwowski aktywnie włączył się w kampanię prorządową w wyborach parlamentarnych w 1938 r., stwierdzając np. na zjeździe starostów województwa lwowskiego 21 września:

Dobór komisji obwodowych winien być taki, by dawał on pełną gwarancję przeprowadzenia wyborów po linii zakreślonej. Dobierać na 100% ludzi pewnych i godnych całego zaufania. Do komisji nie dopuszczać ludzi niepewnych, Ukraińców i Żydów. [...] Życzeniem Rządu jest konieczność wygrania wyborów. Wybory te muszą być wygrane, gdyż tego wymaga interes Narodu, interes Państwa. Starostowie, którzy mają na tym tle skrupuły i którzy czują, że nie potrafią pracować w myśl tej zasady, winni to zgłosić i ustąpić. Obowiązkiem jest dać Panu Prezydentowi taki sejm i senat, z którym mógłby harmonijnie współpracować⁵³.

Niewątpliwie tak dobrane składy komisji wyborczych oraz działania obozu rządowego stwarzały warunki do przekraczania prawa w czasie wyborów. W konsekwencji na 273 delegatów do lwowskiego kolegium wyborczego – aż 208 było z Obozu Zjednoczenia Narodowego, 31 zaś jego sympatykami. Jednak pomimo podejmowanych wysiłków frekwencja wyborcza w województwie lwowskim wyniosła niespełna 64%, przy frekwencji ogólnokrajowej wynoszącej nieco ponad 67% – jeszcze gorsza frekwencja była w samym Lwowie, gdzie sięgnęła zaledwie około 35%, co było wyraźnym sygnałem świadczącym o niechęci społeczeństwa do kampanii wyborczej sterowanej przez władze państwowe⁵⁴.

Jako wojewoda lwowski A. Biłyk uczestniczył w różnego rodzaju uroczystościach, patronując części z nich, jak np. gdy w dniach 3–9 października 1937 r. odbyła się we Lwowie Wystawa Polskiego Przemysłu, Handlu,

⁵² „Gazeta Lwowska” 1937, nr 84, s. 2 i nr 88, s. 2.

⁵³ Cyt. za: I. Kim, *Obóz prorządowy w wyborach parlamentarnych lat 1935 i 1938 we Lwowie*, [w:] *Львів місто суспільство культури*, Том 8. Частина 1. Влада і суспільство, за редакцією Олени Аркуші й Мар'яна Мудрого, Lviv 2012, s. 168–169.

⁵⁴ Tamże, s. 170.

Rzemiosła i Rolnictwa Ziemi Przemyskiej – objął nad nią honorowy patronat⁵⁵. Podobnie jak w Łodzi, aktywnie wspierał również działalność lwowskich stowarzyszeń, zostając członkiem niektórych z nich, np. Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa⁵⁶. Popierał także rozwój sportu w województwie oraz wspierał działalność lokalnych struktur Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego⁵⁷. Z kolei – jako wieloletni działacz Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej – 17 sierpnia 1938 r. został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi na polu organizacji obrony przeciwlotniczej⁵⁸.

Stanowisko wojewody lwowskiego A. Biłyk zajmował do września 1939 r., aktywnie włączając się w przededniu wybuchu II wojny światowej w działania odnoszące się do angażowania się mieszkańców ziemi lwowskiej na rzecz obrony Ojczyzny. Na wiadomość o wypowiedzeniu 3 września wojny Niemcom przez Anglię i Francję, ludność Lwowa spontanicznie udała się pod konsulaty tych państw, gdzie manifestowała radość z tego faktu. Jednak w kolejnych dniach w mieście zaczął pogłębiać się chaos spowodowany masowym przybywaniem uciekinierów z Podkarpacia oraz narastającymi trudnościami aprowizacyjnymi. Dnia 12 września A. Biłyk wygłosił – po dotarciu pierwszych oddziałów niemieckich do przedmieść miasta – swoje słynne przemówienie radiowe, w którym zapewniał lwowian, iż Lwów: „...bronić będzie się do upadłego” – dodając zarazem, iż: „... nigdy tego miasta ani jego mieszkańców nie opuści i wytrwa z nimi do końca”⁵⁹. Stało się jednak inaczej. Według Wojciecha Włodarkiewicza:

Walki na ulicach Lwowa [12 września – W.J.] wywołały poruszenie wśród władz administracyjnych i politycznych. Gen. K. Sosnkowski konferował m.in. z wojewodą lwowskim i innymi przedstawicielami administracji, którzy zwracali się z pytaniami o wyjaśnienie położenia i dyrektywy ewakuacyjne⁶⁰.

Trudno stwierdzić, na ile owe rozmowy uspokoiły wojewodę lwowskiego, lecz zapewne jedynie w niewielkim stopniu, gdyż jeszcze tego samego dnia (tj. 12 września) około godz. 23.00 odbył on rozmowę telefoniczną z premierem Felicjanem Sławojem-Składkowskim, który tak ją zapamiętał:

⁵⁵ „Wiarus” 1937, nr 38, s. 1008; W. Kotowski, *Wspomnienia starego adwokata...*, s. 25.

⁵⁶ Ł. Charewiczowa, *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938, s. 260.

⁵⁷ „Gazeta Lwowska” 1939, nr 113, s. 2.

⁵⁸ „Gazeta Lwowska” 1938, nr 185, s. 1.

⁵⁹ K. Czernielewski, *Alfred Biłyk...*, s. 16.

⁶⁰ W. Włodarkiewicz, *Lwów 1939*, Warszawa 2003, s. 82.

Zapytał on [tj. wojewoda lwowski – W.J.] co ma robić, gdyż Niemcy weszli już do Lwowa. Odpowiedziałem, iż w porozumieniu z władzami wojskowymi, winien wycofać się z miasta na wschód, do jednego ze starostw i tam dalej urzędować. Wojewoda Biłyk odpowiedział mi na to, iż krępuje się opuścić miasto, gdyż gen. Sosnkowski i gen. Langner znajdują się w mieście i kierują operacjami wyrzucenia Niemców z okolicy dworca kolejowego. Poleciałem wobec tego wojewodzie Biłykowi uzależnienie swego pobytu w mieście od porozumienia z władzami wojskowymi. Ja tu z Łucka nie znam sytuacji i dobrej rady dać mu nie mogę⁶¹.

Nie wiemy, czy i jakie uzgodnienia podjął wojewoda z władzami wojskowymi we Lwowie, lecz jeszcze nocą z 12 na 13 września opuścił miasto, co potwierdził w swych wspomnieniach F. Sławoj-Składkowski w notatkach z tego dnia: „Wojewoda Biłyk wyjechał ze Lwowa. W urzędzie wojewódzkim pracuje dzielnie komendant wojewódzki policji, inspektor Goździewski”⁶². Jeszcze dobitniej ową kwestię przedstawił W. Włodarkiewicz:

Rano 13 września gen. W. Langner został zaskoczony wiadomością o dokonanej poprzedniego dnia ewakuacji lwowskiego urzędu wojewódzkiego i starosty grodzkiego. Także wojewoda lwowski Biłyk otrzymał od premiera telefoniczny rozkaz ewakuacji ze Lwowa. Trzeba było improwizować władze zastępcze⁶³.

Można stąd przypuszczać, iż A. Biłyk nie podjął w kwestii swojego wyjazdu z miasta rozmów z lokalnymi władzami wojskowymi, nic więc dziwnego, że opuszczenie Lwowa tłumaczył później poleceniem premiera. Jak było jednak w rzeczywistości – trudno jednoznacznie rozstrzygnąć.

Znacznie ostrzej zachowanie wojewody lwowskiego ocenił Ryszard Szawłowski:

Niektórzy wysocy urzędnicy administracji państwowej we Lwowie, poczynając już od drugiej dekady września, nie okazali się na wysokości zadania. Wojewoda Alfred Biłyk [...] opuścił samowolnie Lwów. Premier i minister Spraw Wewnętrznych Sławoj Składkowski kazał mu tam powrócić, ale chyba do tego nie doszło⁶⁴.

⁶¹ F. Sławoj-Składkowski, *Prace i czynności Rządu Polskiego we wrześniu 1939 r.*, „Kultura” [Paryż] 1948, nr 5, s. 114. Zob. też: W. Włodarkiewicz, *Wołyń 1939*, Warszawa 2016, s. 143.

⁶² F. Sławoj-Składkowski, *Prace i czynności...*, s. 115.

⁶³ W. Włodarkiewicz, *Lwów 1939...*, s. 87.

⁶⁴ R. Szawłowski (K. Liszewski), *Wojna polsko-sowiecka 1939, t. I. Monografia*, Warszawa 1997, s. 304.

Jak widać, powyższy cytat zawiera ostrą ocenę zachowania A. Biłyka, lecz na ile jest ona uzasadniona – trudno stwierdzić. Dnia 16 września wojewoda lwowski przybył do nadgranicznych Kut, gdzie przebywał ewakuowany z Warszawy rząd polski. Tu faktycznie otrzymał od F. Sławoja-Składkowskiego polecenie powrotu do Lwowa, co może sugerować, że jego pośpieszny wyjazd ze Lwowa nie był w istocie uzgodniony z gen. bryg. W. Langnerem (dowodzącym obroną miasta), co ówczesny premier tak wspominał:

Niespodziewanie zjawił się dzisiaj u mnie wojewoda lwowski Biłyk. Oświadczył od razu, że nie przyjmuję żadnych jego meldunków, ma wracać do Lwowa lub, jeżeli to niemożliwe, do wolnych powiatów swego województwa i tam urzędować w dalszym ciągu. Stamtąd przyjmę jego telefoniczny meldunek. Wojewoda Biłyk wyjechał i odtąd go nie widziałem⁶⁵.

Prawdopodobnie wojewoda próbował przedostać się do Lwowa, lecz ostatecznie tam nie dotarł i powrócił do Kut. Tu prawdopodobnie zastało go wkroczenie Armii Czerwonej do Polski, w związku z czym otrzymał od premiera polecenie wyjazdu do polskiego konsulatu w Munkaczu (Munkacsu) na Rusi Zakarpackiej (przyłączonej 15 marca 1939 r. do Węgier). Według innych informacji miał jakoby z Węgier podjąć dwukrotną próbę powrotu do Lwowa, co uniemożliwić mu miały zbliżające się do miasta oddziały sowieckie⁶⁶. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, gdyż nie będąc dyplomatą nie mógł w pełni swobodnie podróżować po Węgrzech, lecz prawdopodobnie od razu po przybyciu do hotelu „Scillaq” w Munkaczu został internowany. Tu – załamany rozwojem wydarzeń politycznych i militarnych w Polsce – popełnił 19 września samobójstwo strzelając sobie z pistoletu w głowę⁶⁷.

Przed śmiercią napisał dwa listy, w których wyjaśniał motyw swojego czynu (jeden do polskiego poselstwa w Budapeszcie, drugi zaś do władz węgierskich):

Do całej Polski i wszystkich Polaków za pośrednictwem Poselstwa Polskiego w Budapeszcie. Mówiłem: „Aby Polska żyła, muszą ginąć jej synowie”. Mówiłem: „będziemy ginęli my i dzieci nasze” – będzie żyła Polska. Mówiłem: „będziemy przechodzić rzeczy straszne, ale zwycięstwo będzie nasze”. Nie mogłem walczyć we Lwowie, gdyż zgodnie z wytycznymi Szefa Rządu opuściłem go w warunkach, które mogą słowa moje postawić w pozornej sprzeczności z tym czynem. W ten sposób znalazłem się na emigracji.

⁶⁵ F. Sławoj-Składkowski, *Prace i czynności...*, s. 119.

⁶⁶ K. Czernielewski, *Alfred Biłyk...*, s. 17.

⁶⁷ Tamże, s. 17.

Dalsze moje życie zdaje się nie przedstawiać wartości dla Polski. Być internowanym do końca wojny nie chcę. Chcę ocalić honor. Po Polsce wszystkie moje myśli są przy tobie Marylu, Leszku, Basiu, Ewo i Jerzy [tj. przy żonie i czwórce dzieci – W.J.]. Życie szczęśliwi, jeśli to będzie możliwe. Proszę, aby te moje słowa były rozgłoszone, aby nietkniętym został mój honor⁶⁸.

Do listu-testamentu dołączona była prośba, by go upublicznić, co zapewne w intencji A. Biłyka miało uchronić go od opinii tchórze, przecież z jednej strony wzywał lwowian do obrony miasta i obiecywał, że go nie opuści, z drugiej zaś wyjechał ze Lwowa i dotarł ostatecznie na Węgry. Nastąpić to miało – co prawda – na polecenie ówczesnego premiera, lecz zwykli mieszkańcy miasta o tym nie wiedzieli i w ich odczuciu A. Biłyk opuścił Lwów po kryjomu, jak tchórzliwy dezertier. Będąc przez całe życie człowiekiem honoru nie mógł się z tym pogodzić i zdecydował się na tak dramatyczny krok, jakim było odebranie sobie życia. Wpływ na ową decyzję miał prawdopodobnie także fakt, iż przez całe swoje życie walczył o Polskę, a od 1918 r. służył Ojczyźnie – najpierw w szeregach wojska, a potem w todze adwokackiej i garniturze wojewody. Był świadkiem narodzin wolnej Polski w 1918 r. i świadkiem jej upadku w 1939 r. Niewątpliwie targały nim w tych dniach wyrzuty sumienia związane z opuszczeniem Lwowa i osobistą odpowiedzialnością za klęskę państwa polskiego, które budował przez całe swoje życie. Wolał wybrać honorowe wyjście niż życie w ludzkiej niesławie.

Jednak przez wiele lat pamięć o nim ulegała zacieraniu, jak chociażby w Łodzi, gdzie mało kto dziś pamiętał o jego roli w pamiętnych dniach listopada 1918 r. oraz w kolejnych latach, gdy był wojskowym komendantem Miasta Łodzi, później znanym łódzkim adwokatem i działaczem społecznym, a wreszcie politykiem oraz wojewodą tarnopolskim i lwowskim. Dopiero w ostatnich latach przypomniano sobie w Łodzi o tej postaci, jakże ważnej nie tylko dla historii Polski, ale również i samego miasta, które niedawno dopiero uhonorowało A. Biłyka nadaniem jego imienia jednemu z rond na Radogoszczu (przy zbiegu ul. Zgierskiej i al. Włókniarzy), przez które prowadzi ruchliwa droga wyjazdowa z Łodzi w stronę Gdańska. Szkoda, że wiedza łódzian o mjr. A. Biłyku – jakże zasłużonym dla sprawy niepodległości Polski i historii Łodzi – jest nadal niewielka i ogranicza się w zasadzie do wiadomości przeczytanych z tabliczki z nazwą wspomnianego ronda. Być może niniejszy tekst przybliży jego sylwetkę mieszkańcom miasta, z którym związał na niemal 19 lat swoje życie i przywróci należną mu pamięć.

⁶⁸ Polski Instytut i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Prezydium Rady Ministrów, sygn. 15, Kopia testamentu A. Biłyka z 19 IX 1939 r., k. 1.

KONRAD A. CZERNIELEWSKI*

BOLESŁAW FICHNA (1889–1945) – CAŁE ŻYCIE W SŁUŻBIE POLSCE

Urodził się 23 lutego 1889 r. w Łodzi, jako syn Franciszka i Antoniny z Macnerów. Ojciec z zawodu był tynkarzem. Rodzina Fichnów przybyła do Łodzi z Raciborza na Śląsku. Na chrzcie świętym, który odbył się 3 marca, dziecku nadano imiona Aleksander Bolesław, jednakże przyszły poseł i senator używał tylko imienia Bolesław¹. W większości opracowań podawana jest błędna data urodzin Bolesława Fichny (23 lutego 1891 r.)², a wynika to z pomyłki urzędnika Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości, które to akta przechowywane są w CAW w Warszawie³.

Po ukończeniu szkoły powszechnej B. Fichna rozpoczął naukę w Gimnazjum Męskim przy ulicy Mikołajewskiej 46 w Łodzi (obecne III Liceum Ogólnokształcące), działając od II klasy w ruchu niepodległościowym⁴. Jak wspominał o tym po latach:

* Magister Konrad A. Czernielewski pracuje na stanowisku starszego kustosa w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

¹ APŁ, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Krzyża w Łodzi, sygn. 19. Akt urodzenia nr 455 z 1889 r.; Sąd Grodzki w Łodzi. Oddział Cywilny, sygn. 9300. Akta w sprawie Stanisławy Fichnowej o stwierdzenie praw do spadku po Bolesławie Fichnie z 1948 r.

² *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 508; T. Monasterska, *Bolesław Fichna (1891–1945), Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. II, Warszawa 1987, s. 83–84; *Encyklopedia Gazety Wyborczej*, t. V, Warszawa 2006, s. 103; *Encyklopedia popularna PWN*, t. III, Warszawa 1997, s. 167.

³ CAW WBH, Akta KN, sygn. 07.07.1931 r. – Bolesław Fichna.

⁴ CAW WBH, Akta KN, sygn. 07.07.1931 r. – B. Fichna. W okresie międzywojennym patronem szkoły był Józef Piłsudski, po II wojnie światowej jest to III Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Henryka Sienkiewicza.

...do państwowego gimnazjum przy ulicy Mikołajewskiej trafiłem tylko dlatego, iż rodzice moi biedni, a liczną obarczeni czeredą dzieci, chcieli mnie na księdza forsować. Myśl o staniu się duchownym porzuciłem już w I klasie⁵.

Bolesław Fichna już na początku swojej gimnazjalnej edukacji zaliczył karę karceru za używanie w klasie języka polskiego, co było w owym czasie zabronione⁶. W roku 1905 uczestniczył w strajku szkolnym, którego celem było wymuszenie na zaborcy rosyjskim zgody na polskie szkolnictwo. W tym samym 1905 r. oświadczył ojcu: „*Ja już do szkoły moskiewskiej nie pójdę. Czekamy na gimnazjum polskie*”⁷. I tak się stało w 1906 r., kiedy B. Fichna został uczniem Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia”, które miało wówczas swą siedzibę przy ul. Wólczańskiej 55. W 1910 r. łódzki przedsiębiorca Edward Heiman-Jarecki wraz z żoną Heleną ofiarowali „Uczelni” budynek przy ul. Nowocegielnianej 9 (ob. Więckowskiego)⁸. Po latach B. Fichna wspominał tamten okres: „*Nie nauczyliśmy się tylko dlatego, by umieć w przyszłości chleb zdobywać, ale i tego, jak o Polskę walczyć*”⁹. Wraz z kolegami z klas IV i III utworzył organizację „Wzlot”. Za jej główne cele uważano: prowadzenie działalności samokształceniowej, walkę o polską szkołę poprzez bojkot uczniów i uczennic szkół rosyjskich, doskonalenie swych charakterów poprzez dokładne wykonywanie obowiązków uczniowskich, jak również przestrzeganie zasad etyki i moralności we własnym życiu¹⁰.

W 1907 r. B. Fichna został członkiem konspiracyjnej organizacji młodzieży gimnazjalnej „Przyszłość” zwanej popularnie „PET”¹¹, walczącej o narodowy charakter szkół na ziemiach polskich. Popierając owe postulaty B. Fichna zaangażował się w jej działalność, zostając w latach 1908–1910 jej przywódcą w Łodzi. Ciekawe były formy walki łódzkiej młodzieży

⁵ B. Fichna, *Z dni chmurnych i górnych. Wspomnienia*, Łódź 1929, s. 6. Ojciec Fichny, robotnik – analfabeta uważał, że kariera duchownego będzie najlepszym wyjściem. Fichna miał czterech braci Władysława (1886), Józefa (1888), Stefana (1894) i Alfonsa (1900) oraz siostrę Marię (1887). APŁ, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Krzyża w Łodzi, sygn. 19. Akt urodzenia nr 455 z 1889 r.; Drzewo genealogiczne Fichnów. Zbiory prywatne Jana Chrzanowskiego.

⁶ B. Fichna, *Z dni chmurnych...*, s. 7.

⁷ Tamże, s. 9.

⁸ Z. Piąstka, *W cieniu alei cmentarnych*, Łódź 1990, s. 182–189; L. Skrzydło, *Rody fabrykanckie II*, Łódź 2000, s. 103–106.

⁹ B. Fichna, *Z dni chmurnych...*, s. 12.

¹⁰ Tamże, s. 17.

¹¹ Powstała ona w 1898 r. w zaborze pruskim jako „Czerwona Róża”. W latach 1901–1902 nosiła nazwę „X”. Od 1900 r. działała też w pozostałych zaborach, organizacyjnie związana była ze Związkiem Młodzieży Polskiej „Zet”.



Zdjęcie 14. Tableau klasy VI z 1909 r. w Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia” przy ul. Nowociegelnianej 9 (obecne I Liceum Ogólnokształcące) – Bolesław Fichna na zdjęciu w drugim rzędzie od góry w lewej kolumnie (zbiory Jana Chrzanowskiego)

o polską szkołę, jak np. rozsypanie tabaki w sali teatru przy ulicy Konstantynowskiej, co wywołało masowy atak kichania wśród widzów. Bolesław Fichna po latach wspominał, że miało to spore znaczenie propagandowe. W ten sposób chciano zwrócić, może nieco po sztubacku, uwagę na problemy polskiej młodzieży¹². Należał także do założycieli i przywódców „Zarzewia”, organizacji powstałej w 1909 r. w wyniku rozłamu w Związku Młodzieży Polskiej „Zet”¹³. Miała ona charakter narodowy, silnie akcentując potrzebę walki zbrojnej o niepodległość Polski. „Zarzewie” powołało tajny skauting, do którego organizatorów w Łodzi należał B. Fichna, oraz organizacje paramilitarne takie, jak Armia Polska i Polskie Drużyny Strzeleckie. W tym okresie organizował także szkolenie wojskowe w skautowych Oddziałach Ćwiczebnych¹⁴.

¹² B. Fichna, *Z dni chmurnych ...*, s. 32.

¹³ Była to grupa młodzieży skupionej wokół czasopisma „Zarzewie”.

¹⁴ CAW WBH, Akta KN, sygn. 07.07.1931 r. – B. Fichna; *Kto był kim...*, s. 508.



Zdjęcie 15. Członkowie łódzkiego „PET” w 1911 r. – Bolesław Fichna stoi drugi z prawej strony (zbiory Jana Chrzanowskiego)

W dniu 2 kwietnia 1910 r. B. Fichna został aresztowany przez policję carską na zjeździe „PET” w Warszawie i przez cztery miesiące przebywał w więzieniu. W rezultacie wytoczonego mu procesu został skazany na cztery miesiące więzienia oraz dwa lata nadzoru policyjnego, a następnie wydany z granic Królestwa Polskiego¹⁵. Jednak już po roku powrócił do Łodzi, by kontynuować naukę w Gimnazjum Towarzystwa „Uczenia”. Został jednym z pierwszych absolwentów tej szkoły¹⁶, powstałej w 1906 r. jako efekt walki młodzieży o polskie szkolnictwo. Po czterech latach nauki zdał we wspomnianej szkole egzamin maturalny, będąc w grupie pierwszych maturzystów, jacy opuścili jej mury. W dniu 17 września 2011 r. absolwenci szkoły ufundowali pamiątkową tablicę w setną rocznicę pierwszej matury¹⁷. Jak wspominał B. Fichna – często był wzywany na posterunek policji na rogu ulic Konstantynowskiej i Pańskiej (ob. Legionów i Stefana Żeromskiego), a carski policjant groził mu, że i tak go pośle na zesłanie aż za Amur. Władze zaborcze widziały w nim wicherzyciela i młodego buntownika, a częste wezwania miały uprzykrzyć mu życie¹⁸.

¹⁵ CAW WBH, Akta KN, sygn. 07.07.1931 r. – B. Fichna; B. Fichna, *Z dni chmurnych...*, s. 40.

¹⁶ Obecnie I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika.

¹⁷ Dokumentacja fotograficzna w posiadaniu absolwenta I Liceum Ogólnokształcącego – Jana Chrzanowskiego (matura 1951).

¹⁸ B. Fichna, *Z dni chmurnych...*, s. 48.

Po maturze B. Fichna zdecydował się na studia prawnicze – nie mogąc ich rozpocząć na Uniwersytecie Warszawskim udał się do Krakowa, gdzie podjął takowe studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Będąc studentem nie zaprzestał działalności społecznej, zostając aktywnym członkiem studenckiej organizacji „Znicz” oraz Polskich Drużyn Strzeleckich. W latach 1912–1914 był w Krakowie instruktorem II Okręgu owych drużyn¹⁹.

Po wybuchu I wojny światowej B. Fichna postanowił podjąć walkę z rosyjskim zaborcą i 16 sierpnia 1914 r. zgłosił się na ochotnika do Legionów Polskich, powstających z inicjatywy Józefa Piłsudskiego.

Został przydzielony do I Brygady Legionów, w szeregach której walczył przez kolejne dwa lata. Już 9 października został mianowany podporucznikiem i objął najpierw dowództwo plutonu, następnie – 1 listopada 1914 r. – uzyskał nominację na stanowisko zastępcy dowódcy 3. kompanii, a później dowódcy plutonu 4. kompanii VI batalionu 1. pp Legionów. Walczył m.in. pod Opatowem, Nowym Korczynem, a 18 listopada został ciężko ranny w lewą nogę w bitwie pod Krzywopłotami stoczonej przez IV i VI batalion oraz artylerię legionową kpt. Ottokara Brzozy-Brzeziny²⁰. Józef Piłsudski nazwał ową bitwę „*legionowymi Termopilami*”. Warto tu dodać, iż w Legionach Polskich służył także w stopniu szeregowca młodszy brat B. Fichny – o imieniu Alfons. Trafił on jednak do 6. pp Legionów III Brygady i biorąc udział w jego walkach zginął 5 listopada 1915 r. pod Wielkim Miedwieżem na Wołyniu. W czerwcu 1924 r. w auli szkol-



Zdjęcie 16. Tablica pamiątkowa ufundowana w 2011 r. przez absolwentów obecnego I LO w Łodzi w setną rocznicę pierwszej matury – wśród pierwszych maturzystów był Bolesław Fichna (zbiory Jana Chrzanowskiego)

¹⁹ CAW WBH, Akta KN, sygn. 07.07.1931 r. – B. Fichna; *Kto był kim...*, s. 508; tenże, *Dzień 11 listopada 1918 r. w Łodzi. Ze wspomnień uczestników*, Łódź 1938, s. 10. „Znicz” powstał z połączenia zarzewiackiego „Znicza” z postsocjalistycznym „Promieniem”, działając głównie w środowiskach akademickich.

²⁰ CAW WBH, Akta KN, sygn. 07.07.1931 r. – B. Fichna; ap. B. Fichna, sygn. 87, Wyciąg ewidencyjny nr 6641 z 5 V 1920 r., bp.

nej dawnego Gimnazjum Towarzystwa „Uczenia” – do którego uczęszczał również młodszy brat Bolesława – odsłonięto tablicę z nazwiskami uczniów i wychowanków Gimnazjum (noszącego wówczas nazwę – Państwowe Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika) poległych w latach 1914–1921 za niepodległość i granice Polski. W dniu 18 marca 1933 r. dowódca stacjonującej w Łodzi 10. DP gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński odsłonił z kolei tablicę pamiątkową w budynku szkolnym na I piętrze, upamiętniającą tych uczniów i wychowanków, którzy zapłacili najwyższą cenę za to, żeby ich młodzi następcy mogli chodzić do polskiej szkoły w wolnym i niepodległym kraju. Wśród poległych za wolną Polskę widnieje również nazwisko Alfonsa Fichny²¹.

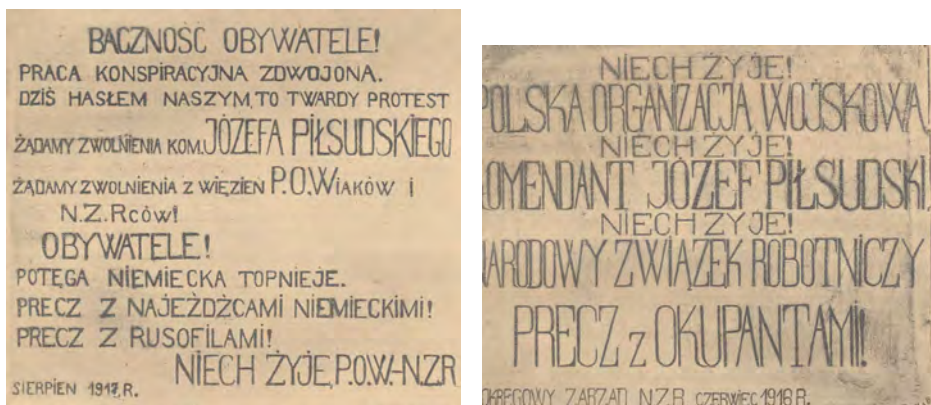
Po tej dygresji pora powrócić do dalszych losów Bolesława. W trakcie walk toczonych przez 1. pp Legionów został, jak wspomniano, ranny w bitwie pod Krzywopłotami. Rana okazała się na tyle poważna, iż przez ponad rok przebywał w szpitalach. Najpierw w Gödinach na Morawach, a potem w Baden pod Wiedniem oraz w sanatorium w Kamieńsku. W grudniu 1915 r. lekarze stwierdzili jego niezdolność do służby liniowej. Nie zniechęciło go to od dalszej walki, choć z oczywistych względów w innych teraz warunkach. Podjął działalność w POW i powrócił do Łodzi. Tu zaczął aktywnie udzielać się w szeregach wspomnianej organizacji, zostając w połowie lipca 1917 r. komendantem łódzkiej POW²². Na stanowisku tym radził sobie dość dobrze, lecz nie trwało to zbyt długo, gdyż już pod koniec lipca tego roku został aresztowany przez Niemców. Trafił do więzienia przy ul. Długiej 13 (obecnie Muzeum Tradycji Niepodległościowych), gdzie przebywał zaledwie kilkanaście dni – być może z racji swej wcześniejszej służby w Legionach Polskich²³. Po zwolnieniu z więzienia – został jeszcze w sierpniu 1917 r. wezwany przez władze niemieckie do komendy wojskowej przy ul. Piotrkowskiej 118, gdzie niemiecki oficer oświadczył mu: „*Mam ustny rozkaz, by Pana, Panie Podporuczniku, nakłonić do wyjazdu z terenu naszej okupacji. Co więc Pan wybiera: oficerski rozkaz wyjazdu czy też cywilny paszport?*”²⁴ Bolesław Fichna wybrał tę drugą propozycję, udając się do Krakowa.

²¹ *Księga Pamiątkowa Jubileuszu 90-lecia Szkoły VI Zjazdu Absolwentów*, Łódź 1996, s. 11–12. We wrześniu 1939 r. tablicę zamurowano, aby nie została zniszczona przez hitlerowców. Odkryto ją i odrestaurowano podczas remontu na początku bieżącego stulecia. Alfons Fichna w chwili śmierci miał niespełna 16 lat. W tamtych czasach patriotycznie nastawiona młodzież często zatajała swój wiek po to, by móc walczyć na froncie.

²² CAW WBH, ap. B. Fichna, sygn. 87, wyciąg ewidencyjny nr 6641 z 5 V 1920 r., bp.

²³ Tak uważał sam B. Fichna.

²⁴ B. Fichna, *Dzień 11 listopada...*, s. 9–10.



Zdjęcie 17 i 18. Plakaty propagujące POW i NZR z 1917 i 1918 r.
(zbiory Jana Chrzanowskiego)

Po wyjeździe z Łodzi dokończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie podjął studia doktoranckie – uzyskując 25 maja 1918 r. stopień naukowy doktora nauk prawnych. W międzyczasie działał również aktywnie w krakowskim „Zniczu”, będąc prezesem tamtejszego koła. W lutym 1918 r. wziął udział w akcji antyaustriackiej po podpisaniu pokoju w Brześciu, co jasno pokazywało, że wszyscy zaborcy traktowali Polaków i sprawę polską koniunkturalnie, starając się ją wykorzystać dla własnych interesów, a gdy nie było im to na rękę – lekceważyli swe wcześniejsze obietnice. W Krakowie – jako reprezentant „Znicza” – B. Fichna nawiązał bliską współpracę z ówczesnym komendantem głównym POW, Edwardem Śmigłym-Rydzem, późniejszym marszałkiem Polski²⁵.

Po obronie pracy doktorskiej B. Fichna w sierpniu 1918 r. – pomimo zakazu okupanta niemieckiego – powrócił do Łodzi, gdzie 11 listopada wziął aktywny udział w akcji oswobodzenia miasta spod okupacji niemieckiej. W przededniu przełomowych dni listopadowych podjął aktywną działalność konspiracyjną zostając członkiem NZR, w szeregach której działał w jej tajnej Organizacji Wojskowej (powstałej w kwietniu 1918 r.)²⁶. Pomimo wykazywanego wielkiego patriotyzmu, jej członkowie borykali się z problemem braku broni – posiadano jedynie broń krótką, a w dodatku z 34 egzemplarzy rewolwerów i pistoletów jedynie

²⁵ CAW WBH, Akta KN, sygn. 07.07.1931 r. – B. Fichna; ap. B. Fichna, sygn. 87. Karta ewidencyjna z 1 VI 1919 r., bp.; *Kto był kim...*, s. 509; B. Fichna, *Dzień 11 listopada...*, s. 10.

²⁶ Szerzej T. Monasterska, *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1920*, Warszawa 1973, s. 31 i n.

17 było sprawnych²⁷. Bolesław Fichna tak wspominał atmosferę tamtych listopadowych dni:

A gdy gruchnęła wieść, że załamała się ofensywa niemiecka, że coraz potężniej prze naprzód zjednoczona koaliancka armia marszałka Focha, do pracy organizacyjnej wstąpił jakby nowy duch. Z nadzwyczajnym zapalem pomnażano kadry organizacyjne, prowadzono usilną – przy pomocy odezw, ulotek i tajnych pism – propagandę, jednocześnie powołano do życia bojowy oddział. Zebrano przede wszystkim legionistów, co to ukryci przed okiem niemieckiego pałkarza, czekali na chwilę odwetu. Ćwiczono robotników we władaniu krótką bronią, uczono ich walki w mieście i na ulicach. Było nas w Łodzi kilku oficerów legionowych. Tośmy codziennie zbierali się w cukierni Gostomskiego, omawiali wypadki ostatniej chwili, dzielili się spostrzeżeniami, badali wytwarzaną na froncie sytuację²⁸.

Spotykano się także w kawiarni Roszkowskiego w pasażu Majera (ob. Stanisława Moniuszki) przy ul. Piotrkowskiej. Bolesław Fichna był wówczas zwolennikiem ścisłej współpracy byłych legionistów niezależnie od ich aktualnej przynależności organizacyjnej²⁹.

Na naradzie kierownictwa NZR, odbytej 10 listopada w lokalu Związku Robotników Przemysłu Włóknistego „Praca” przy ul. Wólczańskiej 139, zdecydowano o podjęciu współpracy z innymi łódzkimi ugrupowaniami politycznymi i paramilitarnymi w celu uzgodnienia szczegółów wspólnej akcji zbrojnej. Nadzór nad całością przygotowań członków NZR do akcji rozbrajania Niemców powierzono B. Fichnie. W nocy z 10 na 11 listopada w lokalu „Pracy” odbyło się wspólne posiedzenie NZR, PPS, Stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego i Zjednoczenia Narodowego, które nie doprowadziło jednak do porozumienia. Bolesław Fichna wraz ze współtowarzyszami zdecydował, iż NZR utworzy własną Komendę Bojową i ogłosi mobilizację członków własnej Organizacji Wojskowej. Miejscami zbiórek oprócz lokalu przy ulicy Wólczańskiej były herbaciarnie

²⁷ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego w latach 1919–1939*, Toruń 2008, s. 41.

²⁸ B. Fichna, *Z dni listopadowych w Łodzi (Rozbrojenie okupantów niemieckich 11 XI 1918 r., [w:] Dziesięć lat odrodzonej Polski niepodległej w życiu powiatu łódzkiego 1918–1928*, red. A. Rzewski, Łódź 1928, s. 27.

²⁹ B. Fichna, *Dzień 11 listopada...*, s. 16. Piszząc o tym B. Fichna powołuje się na list gen. Mieczysława Norwida-Neugebauera (mylnie podając imię – Jerzy) wysłany w grudniu 1937 r. do Zarządu Oddziału Łódzkiego Związku Peowiaków. Neugebauer był w listopadzie 1918 r. dowódcą obszaru okupacji austriackiej z ramienia POW. Zob.: T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 51.

na Rokiciu i Widzewie – zwłaszcza herbaciarnia Spółdzielni „Zorza” przy ul. Rokicińskiej 94³⁰.

Wieczorem 11 listopada Komenda Bojowa NZR przeniosła się z ul. Wólczańskiej do budynku przy skrzyżowaniu ulic Nowospacerowej i Rozwadowskiej (obecnie al. Tadeusza Kościuszki i ul. Ludwika Zamenhofa). Bojówki NZR włączyły się do akcji rozbrajania Niemców po godzinie 19.00, zajmując głównie posterunki policyjne, urzędy władz okupacyjnych i mniejsze obiekty wojskowe. Sam B. Fichna rozbrajał policjantów niemieckich na obszarze V komisariatu³¹. Członkowie NZR zajęli m.in. niemiecką komendę placu przy ul. Piotrkowskiej 139, dworzec kolejowy Łódź-Kaliska, dworzec na Chojnach, atakowali także dworzec Łódź-Fabryczna. W czasie tej ostatniej akcji poległ były legionista Bronisław Sałaciński. Według B. Fichny został on ranny podczas ataku i dogoniony na ul. Skwerowej (ob. POW) przez żołnierzy niemieckich, którzy zakłuli go bagnetami. Okoliczności tej śmierci do dziś są niejasne, gdyż nikt poza B. Fichną nie podaje tego faktu. Sam dworzec kolejowy Łódź-Fabryczna został ostatecznie opanowany przez oddział POW³². Bolesław Fichna brał także udział – wraz z ppor. Romanem Starzyńskim z POW – w rozmowach z niemiecką Radą Żołnierską, torpedując próby przedstawicieli lewicy rewolucyjnej, którzy chcieli, aby Niemcy wystąpili przeciwko, jak to określano „*zbrojnej akcji kierowanej przez polską burżuazję*”³³. Pod koniec lat trzydziestych B. Fichna prowadził ożywioną polemikę z innym uczestnikiem akcji rozbrajania Niemców Mieczysławem Pęczkowskim, który w artykule opublikowanym na łamach „Niepodległości” w 1935 r.³⁴ zarzucał NZR, że w listopadzie 1918 r. nie był nastawiony dość anty-

³⁰ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 46; B. Fichna, *Dzień 11 listopada...*, s. 20–21. W Łodzi przebywał także brat Fichny – Stefan, były sierżant 6. pp Legionów, później funkcjonariusz Policji Państwowej. Ostatnia funkcja – komendant PP w Gostyniu. Zginął w niewyjaśnionych okolicznościach we wrześniu 1939 r. na wschodzie – prawdopodobnie zmarł w obozie w Ostaszkowie. Zob.: policjapanstwowa.pl/ku-pamieci/noty-biograficzne-policjantow/d-f/fichna-stefan [dostęp: 27 XII 2017]; Drzewo genealogiczne Fichnów. Zbiory prywatne Jana Chrzanowskiego.

³¹ CAW WBH, Akta KN, sygn. 07.07.1931 r. – B. Fichna; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 49; E. Ajnenkiel, *Akcja rozbrajania Niemców w Łodzi. Noc z dnia 11 na 12 listopada 1918 roku*, „Niepodległość” 1933, t. VIII, s. 406; T. Bogalecki, *11 Listopada 1918 roku w Łodzi. Geneza, przebieg i rezultaty akcji rozbrajania Niemców*, Łódź 1993, s. 29.

³² K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 50–51; B. Fichna, *Z dni listopadowych...*, s. 22–23; tenże, *Dzień 11 listopada...*, s. 5, 23 i 30. Bolesław Fichna w obydwu publikacjach błędnie podał imię Sałacińskiego – Bolesław, zamiast Bronisław.

³³ B. Fichna, *Dzień 11 listopada...*, s. 25.

³⁴ M. Pęczkowski, *Rozbrajanie Niemców w Łodzi i okręgu łódzkim*, „Niepodległość” 1935, t. XII, s. 112–118.

niemiecko³⁵. Generalnie należy stwierdzić, że po latach każdy z uczestników wydarzeń przypisywał sobie największe zasługi³⁶. Decydujące jednak znaczenie miała podpisana 11 listopada wspólna odezwa OKR PPS i Soldatenratu³⁷.

Tuż po oswobodzeniu Łodzi spod okupacji niemieckiej B. Fichna wszedł, jeszcze w listopadzie 1918 r., jako przedstawiciel NZR do Tymczasowego Prezydium Rady Robotniczej Miasta Łodzi. Zgłosił się także do służby w WP i został przydzielony do 5. pp Legionów. Jednak udziału w wojnie nie wziął, gdyż członkowie NZR stwierdzili, że niezbędna jest jego obecność w Łodzi, aby kierować partią. Niewątpliwie wpływ na to miała też rana odniesiona w czasie służby B. Fichny w Legionach Polskich, która nie pozwalała mu na czynną służbę w jednostce liniowej³⁸. Z kolei w okresie wojny z Rosją bolszewicką B. Fichna ochotniczo wstąpił 1 lipca 1920 r. do tworzącej się wówczas Armii Ochotniczej i został zweryfikowany w stopniu kapitana ze starszeństwem z dniem 1 czerwca 1919 r. w korpusie oficerów rezerwy piechoty. Został przydzielony do łódzkiego 31. pSK, lecz ze względu na nienajlepszy stan zdrowia i tym razem nie wziął bezpośredniego udziału w walce, gdyż Urząd Wojewódzki w Łodzi podjął starania na rzecz zwolnienia B. Fichny z czynnej służby wojskowej. W kolejnym piśmie w tej sprawie z 29 sierpnia 1920 r. wojewoda łódzki tak te zabiegi motywował:

Organizowanie S.O. [Straży Obywatelskiej – K.C.] wymaga ze względu na powierzone jej ważne zadania ogólnopaństwowe powierzenia naczelnych miejsc ludziom pod każdym względem zasługującym na bezwzględne zaufanie, a nadto posiadającym w sprawach organizacji i wyszkolenia S.O. na sposób wojskowy pewne kwalifikacje. Na stanowisko komendanta S.O. w Łodzi najodpowiedniejszy jest przeto Bolesław Fichna, poseł na Sejm, który posiada wszystkie konieczne i wymagane na tak odpowiedzialne stanowisko przymioty. Ponieważ jednak Fichna jest kapitanem A.O., uprasza Województwo Dowództwo Okręgu Generalnego o łaskawe udzielenie kapitanowi Fichnie bezterminowego urlopu, celem umożliwienia Województwu powierzenia mu wzmiankowanej funkcji Komendanta S.O.³⁹

³⁵ B. Fichna, *Dzień 11 listopada...*, s. 3.

³⁶ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 49.

³⁷ MTNŁ, Archiwalia, sygn. MTNŁ/A-3327. *Towarzysze, Robotnicy i Żołnierze! Genossen, Arbeiter und Soldaten!*

³⁸ CAW WBH, Akta KN, sygn. 07.07.1931 r. – B. Fichna; ap. B. Fichna, sygn. 87, Karta ewidencyjna z 1 VI 1919 r., bp.

³⁹ CAW WBH, Akta KN, sygn. 07.07.1931 r. – B. Fichna; ap. B. Fichna, sygn. 87, Pismo Departamentu Prezydialnego Urzędu Wojewódzkiego nr 2722 z 29 VIII 1920 r., bp. Zadaniem Straży Obywatelskiej było pełnienie służby porządkowej i wartowniczej. Zob.: *Mała encyklopedia wojskowa*, t. III, Warszawa 1971, s. 218.

W wyniku tych zabiegów, B. Fichna został z dniem 1 września 1920 r. przeniesiony do rezerwy, kilka zaś tygodni później – 25 września – zawarł związek małżeński ze Stanisławą Wentkowską, z którą miał dwie córki: Krystynę urodzoną 28 lutego 1920 r. oraz Irenę, która przyszła na świat pięć lat później (22 września 1925)⁴⁰.



Zdjęcia 19 i 20. Zdjęcie z lewej – Stanisława, żona Bolesława Fichny, zdjęcie z prawej – Stefan, brat Bolesława Fichny (zbiory Jana Chrzanowskiego)

W latach 1919–1922 B. Fichna był posłem na Sejm Ustawodawczy z ramienia NZR⁴¹, po czym w latach 1923–1927 sprawował funkcję przewodniczącego Rady Miasta Łodzi, a następnie radnego. Między innymi z jego inicjatywy podjęto budowę Płyty Nieznanego Żołnierza, której poświęcenia dokonano 22 marca 1925 r. Często, także i obecnie, używa się określenia „grób”, co nie ma uzasadnienia, gdyż nie spoczywa tam żaden poległy żołnierz. Na Płycie umieszczono napis „*Nieznanemu Żołnierzowi Miasto Łódź – Rok 1925*”. Dzięki staraniom B. Fichny – jako przewodniczącego Rady Miasta – oraz współdziałaniu dowództwa łódzkiego garnizonu, uroczystości odsłonięcia Płyty nabrały bardzo doniosłego charakteru. Do Ło-

⁴⁰ APŁ, Sąd Grodzki w Łodzi. Oddział Cywilny, sygn. 9300. Akta w sprawie Stanisławy Fichnowej o stwierdzenie praw do spadku po B. Fichnie z 1948 r., Odpis skrócony aktu małżeństwa z 1 II 2006 r. oraz Drzewo genealogiczne Fichnów. Zbiory prywatne Jana Chrzanowskiego. Fichnowie mieszkali wówczas przy ul. Nawrot 7. Stanisława Fichnowa zmarła w Łodzi w dniu 20 X 1982 r. i została pochowana na Starym Cmentarzu (kwatery 23).

⁴¹ CAW WBH, Akta KN, sygn. 07.07.1931 r. – B. Fichna; *Kto był kim...*, s. 509.

dzi przyjechał minister spraw wojskowych gen. dyw. Władysław Sikorski. Orkiestrę i kompanię honorową do powitania dostojnego gościa wystawił 31. pSK. Minister wziął udział w mszy świętej, a następnie przyjął paradę oddziałów garnizonu. Od 1925 r. corocznie w Zaduszki przy Płycie Nieznanego Żołnierza wojsko zaciągało honorową wartę⁴². Warto przytoczyć słowa, jakie wypowiedział B. Fichna w dniu poświęcenia Płyty:

Miasto Łódź, potężne zbiorowisko ludzi, oddaje dziś należny hołd bohaterom, co legli nieznanym; składa dziś należny hołd bojownikom, co przez śmierć swą utorowali drogę ku wolnej Polsce. Ten oto skromny pomnik, tę oto płytę z napisem „Niezanemu Żołnierzowi miasto Łódź” Rada Miejska m. Łodzi, jako przedstawicielka całej ludności, postanowiła w dniu 12 grudnia 1924 roku ufundować, by w ten sposób uczcić w imieniu ludności pamięć naszych żołnierzy⁴³.



Zdjęcie 21. Uroczystość poświęcenia Płyty Nieznanego Żołnierza w Łodzi w dniu 22 III 1925 r. – Bolesław Fichna oznaczony kreską w nawiasie, a gen. dyw. Władysław Sikorski oznaczony krzyżykiem (zbiory Jana Chrzanowskiego)

⁴² CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.26. Rozkaz dzienny nr 67 z 21 III 1925 r.; „Łódź w ilustracji. Dodatek niedzielny do Kuriera Łódzkiego” 1925, nr 12, s. 12; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki...*, s. 490.

⁴³ B. Fichna, *Cztery lata pracy w samorządzie (1923–1927)*, Łódź 1927, s. 123.

W okresie, gdy B. Fichna był przewodniczącym Rady Miasta Łodzi, odbyła się 3 maja 1927 r. także inna niezwykle podniosła uroczystość, jaką było poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę pomnika Tadeusza Kościuszki na Placu Wolności. Zamurowano tam wówczas akt erekcyjny wraz z ziemią z pola bitwy pod Racławicami. O zbudowaniu pomnika Kościuszki myślano już w 1917 r., kiedy przypadała setna rocznica śmierci wodza insurekcji. Niestety, stało się to realne dopiero w drugiej połowie lat dwudziestych⁴⁴. W 1927 r. B. Fichna został przewodniczącym Komitetu Budowy, Sąd Konkursowy zaś wybrał projekt artysty rzeźbiarza Mieczysława Lubelskiego. Uroczystego odsłonięcia pomnika dokonano w dniu 14 grudnia 1930 r.⁴⁵ Podczas uroczystości zgromadziło się na placu około 11 tys. ludzi, a zaszczylicili ją swoją obecnością: nowy prezes Rady Miejskiej – Jan Holcgreber, prezydent miasta – Bronisław Ziemięcki, wojewoda łódzki – Władysław Jaszczółt, dowódca OK IV – gen. bryg. Stanisław Nałęcz Małachowski, dowódca 10. DP – gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński oraz biskup Wincenty Tymieniecki, który pomnik poświęcił⁴⁶. Warto tu dodać, że w 1924 r., w rocznicę zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej – z inicjatywy kadry oficerskiej 28. pSK – wzniesiono przy szosie radzymińskiej pomnik upamiętniający poległych na polu chwały kapitanów tego pułku: Stefana Pogonowskiego i Benedykta Pęczkowskiego oraz siedemnastu żołnierzy 28. pSK. Na uroczystość przybył prezydent RP Stanisław Wojciechowski, ks. kardynał Aleksander Kakowski, marszałek Sejmu Maciej Rataj, premier Władysław Grabski, minister spraw wojskowych gen. dyw. W. Sikorski oraz były dowódca 10. DP gen. broni Lucjan Żeligowski. Jednym z uczestników wspomnianej uroczystości był również B. Fichna, jako ówczesny prezes Związku Rezerwistów w Łodzi. Warto podkreślić, iż B. Pęczkowski także był absolwentem Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia”⁴⁷.

Bolesław Fichna od 1924 r. prowadził w Łodzi praktykę adwokacką. Równolegle działał aktywnie na wielu polach działalności politycznej i społecznej. Był m.in. członkiem powstałego w Łodzi w 1933 r. „Rotary

⁴⁴ Szerzej: M. Nartowicz-Kot, *Sprawa pomnika Tadeusza Kościuszki w okresie międzywojennym w Łodzi*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1981, nr 3, s. 103 i nast.

⁴⁵ APŁ, Akta Miasta Łodzi, Wydział Budownictwa – Wydział Techniczny, sygn. 323. Budowa pomnika Tadeusza Kościuszki.

⁴⁶ B. Fichna, *Cztery lata pracy...*, s. 54–55; M. Nartowicz-Kot, *Sprawa pomnika...*, s. 114. O dalszych losach pomnika patrz: S. Adamkiewicz, *Esej czwarty. Pamięć, czyli historia pewnego pomnika*, [w:] *Tadeusz Kościuszko 1746–1817. Obywatel świata*, red. K. Czernielewski, Łódź 2017, s. 60–71.

⁴⁷ „Żołnierz Polski” 1924, nr 33, s. 16; nr 34, s. 7–8 i nr 39, s. 7–8. Pomnik został zniszczony przez Niemców w 1939 r.



Zdjęcie 22. Bolesław Fichna
– lata trzydzieste (zbiory Jana
Chrzanowskiego)

Club⁴⁸, działał w akademickim Towarzystwie Oświaty Ludowej, utrzymywał stałe kontakty ze swoimi współtowarzyszami walk o niepodległość Polski. Był działaczem Towarzystwa Szkoły Ludowej, a w latach 1921–1930 prezesem Federacji Związków Byłych Wojskowych w województwie łódzkim⁴⁹.

Bolesław Fichna i jako prezes Rady Miejskiej, i jako prezes Związku Rezerwistów, utrzymywał bliskie kontakty z władzami łódzkiego garnizonu wojskowego. W podziękę za to 14 listopada 1926 r. otrzymał odznakę pamiątkową 28. pSK, którą wręczył mu ppłk Józef Zawisłak, pełniący obowiązki dowódcy tego pułku. Bolesław Fichna wspominał, iż odznaka ta stała się: „...widocznym symbolem ścisłej łączności łódzkiego społeczeństwa z pułkiem zwanym »Dziećmi Łodzi«⁵⁰. Było to swoiste podzię-

kowanie za to, że Rada Miejska uchwałą z dnia 10 listopada 1926 r. postanowiła ufundować chorągiew pułkowi⁵¹. Był to drugi znak ofiarowany pułkowi przez miasto. Pierwszy wręczono 25 maja 1919 r., kiedy pułk nosił jeszcze nazwę 28. pp, uroczystość zaś swą obecnością zaszczylił dowódca OG nr IV Łódź gen. por. Aleksander Osiński. Wręczenie nowej chorągwi, tym razem już regulaminowej, nastąpiło w dniu 15 maja 1927 r., a starą chorągiew przekazano do Muzeum Wojska w Warszawie⁵². Nowy sztandar przekazał na ręce dowódcy 28. pSK ppłk. Stanisława Oziewiczza – Prezydent RP Ignacy Mościcki⁵³. Warto tu dodać, że B. Fichna – jako oficer rezerwy – miał w latach 1922–1928 przy-

⁴⁸ Rotary International to międzynarodowa organizacja powstała w 1905 r. w Chicago z inicjatywy adwokata Paula P. Harrisa, jej celem jest świadczenie pomocy humanitarnej, promowanie wysokich norm etycznych w każdym zawodzie, propagowanie pokoju na świecie. Oficjalne jej *credo* to „Service Above Self”.

⁴⁹ CAW WBH, Akta KN, sygn. 07.07.1931 r. – B. Fichna.

⁵⁰ B. Fichna, *Cztery lata pracy...*, s. 56. Dodajmy, że nie była to oficjalna nazwa pułku, ale używano jej przy różnego rodzaju uroczystościach.

⁵¹ B. Fichna, *Cztery lata pracy...*, s. 56–57. W armii II Rzeczypospolitej pułki piechoty miały chorągwie (100 x 100 cm), kawalerii zaś – sztandary (65 cm x 65 cm) – *Wojsko Polskie 1939–1945. Barwa i broń*, wyd. II, Warszawa 1990, s. 134.

⁵² Dopiero po 1945 r. nazwano tę placówkę muzealną – Muzeum Wojska Polskiego.

⁵³ CAW WBH, Dziennik Rozkazów MSWojsk. 1927, nr 25, poz. 317; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 320.

dział mobilizacyjny do 37. pp w Kutnie, po czym z dniem 10 grudnia 1928 r. został przeniesiony do pospolitego ruszenia⁵⁴.

Jeśli chodzi o działalność polityczną B. Fichny w latach dwudziestych – to był on związany z NPR. W latach 1920–1926 był członkiem jej Rady Naczelnej, natomiast w latach 1921–1923 członkiem Głównego Komitetu Wykonawczego. Nie był zwolennikiem współpracy z endecją i w 1926 r. doprowadził do rozłamu w NPR i utworzenia 3 października NPR-Lewicy. W skład nowej partii weszli zwolennicy Józefa Piłsudskiego i przejęcia przez niego władzy, jakie nastąpiło w wyniku zamachu majowego⁵⁵.

W latach 1930–1937 B. Fichna związał się z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, a następnie z Obozem Zjednoczenia Narodowego. W latach 1930–1935 był posłem na Sejm z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, po czym w 1938 r. wybrano go senatorem, jako działacza Koła OZN. Senatorem był do końca II Rzeczypospolitej⁵⁶. Bolesław Fichna był także prezesem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w województwie łódzkim, członkiem Zarządu Głównego Związku Peowiaków, Zarządu Wojewódzkiego Związku Legionistów, prezesem Zarządu Wojewódzkiego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oraz działaczem Związku Związków Zawodowych. W 1936 r. był również jednym z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Łodzi⁵⁷.

W lipcu 1939 r. – jako prezes Zarządu Wojewódzkiego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny – wygłosił bardzo patriotyczne przemówienie, wzywające Łódzian do obrony przed Niemcami. To przemówienie, a także cała wcześniejsza działalność społeczno-polityczna spowodowały, że po wrześniu 1939 r. musiał opuścić swoje rodzinne miasto. Od 1940 r. działał w Warszawie w organizacjach konspiracyjnych. Był działaczem Konwentu Organizacji Niepodległościowych, które było ugrupowaniem konspiracyjnym obozu sanacyjnego. Był także od jesieni 1943 r. jego reprezentantem w Społecznym Komitecie Antykomunistycznym, tzw. Antyku, założonym do zwalczania idei komunizmu wśród społeczeństwa polskiego⁵⁸. Po Powstaniu Warszawskim został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, a następnie do Flossenbürga. W dniu 3 kwietnia 1945 r. władze niemieckie zarządziły ewakuację obozu, w związku z czym kolumna 22 tysięcy więźniów

⁵⁴ CAW WBH, ap. B. Fichna, sygn. 87, Karty ewidencyjne z 7 III 1924 r. i z 19 II 1929 r., bp.

⁵⁵ CAW WBH, Akta KN, sygn. 07.07.1931 r. – B. Fichna; *Kto był kim...*, s. 509. W 1932 r. na zjeździe w Poznaniu przekształcono NPR-Lewicę w Narodowe Stronnictwo Pracy. Szerzej: A. Laska, *Narodowa Partia Robotnicza 1920–1937. Studia z dziejów ruchów społecznych w Drugiej Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2004, s. 287. Bolesław Fichna związał się wówczas z innymi ugrupowaniami.

⁵⁶ *Kto był kim...*, s. 509.

⁵⁷ Tamże, s. 509; M. Wysocka, *Rozumieć miasto*, „Kronika Miasta Łodzi” 2008, nr 1, s. 86–94.

⁵⁸ *Kto był kim...*, s. 509.

wymaszerowała niezwłocznie w kierunku Dachau. Przynajmniej siedem tysięcy z nich zginęło przed dotarciem do celu – w tym i B. Fichna, którego zamordowano 22 kwietnia. Ze względu na niesprawną nogę nie mógł nadążyć za główną kolumną i został zastrzelony przez strażników obozowych, jego zaś ciało zepchnięto do rowu. Miejsce pochówku B. Fichny nie jest znane⁵⁹.

Bolesław Fichna za swą działalność został uhonorowany licznymi odznaczeniami. Za walkę w Legionach Polskich i działalność w POW był odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari oraz Krzyżem Walecznych. Był też kawalerem Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski⁶⁰. W 1931 r. przyznano mu za całokształt działalności w walce o wolność i suwerenność ojczyzny Krzyż Niepodległości. Wniosek w jego sprawie poparł ówczesny wojewoda Władysław Jaszczółt, a płk Janusz Gąsiorowski wydał następującą opinię: *„Był wybitnym organizatorem i propagatorem idei walki o niepodległość, rozwijał szeroką działalność i inicjatywę, tworzył nowe koła i organizacje ludzi oddanych idei niepodległości, czym się ogromnie wolności zasłużył”*⁶¹. Z kolei w 1992 r. marszałek Sejmu Wiesław Chrzanowski odsłonił na gmachu Sejmu tablicę z 296 nazwiskami posłów i senatorów, poległych i zamordowanych w latach II wojny światowej. Znajduje się tam także nazwisko B. Fichny⁶². Oficjalnie został on uznany za zmarłego 29 stycznia 1948 r. przez Sąd Grodzki w Łodzi, a prawo do spadku przyznano wdowie Stanisławie i córce Krystynie Nogajewskiej⁶³.

Rodzina Fichnów była rodziną patriotów. W artykule była mowa o dwóch braciach, ale w Dywizjonie 303 w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie służył też syn jego brata Józefa, kapral Henryk Fichna, urodzony 19 listopada 1906 r., który zmarł na emigracji w Wielkiej Brytanii w Dewsbury koło Yorks w 1978 r.⁶⁴

Życie i działalność Bolesława Fichny to przykład postawy człowieka, który wszystkie swe siły poświęcił walce o niepodległość kraju – od najwcześniejszych lat młodzieńczych po kres życia, tuż przed samym końcem II wojny światowej, w obozie koncentracyjnym. Zadziwia jego aktywność i zawodowa, jako adwokata – i niesamowicie ożywiona działalność polityczna oraz społeczna.

⁵⁹ Tamże, s. 509; informacje uzyskane przez Jana Chrzanowskiego w 2007 r. od Krystyny Fichny i jej córki Irminy (w posiadaniu autora).

⁶⁰ CAW WBH, Akta KN, sygn. 07.07.1931 r. – B. Fichna.

⁶¹ CAW WBH, Akta KN, sygn. 07.07.1931 r. – B. Fichna.

⁶² https://pl.wikipedia.org/wiki/Bolesław_Fichna [dostęp: 10 I 2018].

⁶³ APŁ, Sąd Grodzki w Łodzi. Oddział Cywilny, sygn. 9300. Akta w sprawie Stanisławy Fichnowej o stwierdzenie praw do spadku po B. Fichnie z 1948 r.

⁶⁴ Suplement *„Personel Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii 1940–1947”* nr RAF 792831 [w:] A. Krzystek, T. Krzystek, *Polskie Siły Powietrzne w Wielkiej Brytanii w latach 1940–1947*, Sandomierz 2012, b. pag.

PRZEMYSŁAW WAINGERTNER*

Z PATRIOTYCZNEJ KONSPIRACJI DO ADMINISTRACJI NIEPODLEGŁEJ POLSKI PIERWSZY WOJEWODA ŁÓDZKI ANTONI KAMIEŃSKI (1878–1944?)

Bohater niniejszego tekstu urodził się 13 czerwca 1878 r. w Łodzi, jako syn Michała i Jadwigi z Jelczów. Szkołę średnią – Gimnazjum Filologiczne – ukończył w Radomiu w 1896 r. Następnie podjął – zgodnie ze swymi zainteresowaniami – studia na wydziale przyrodniczym Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwsza studencka przygoda A. Kamieńskiego trwała jednak nadspodziewanie krótko, gdyż za „nieprawomyślną” postawę i działalność o charakterze „antypaństwowym” – czyli uczestnictwo w polskim, studenckim ruchu patriotycznym i samokształceniowym – został szybko usunięty z Uniwersytetu przez jego władze.

Jednak ponieważ równocześnie nie otrzymał tzw. wilczego biletu, który uniemożliwiałby mu naukę na innych wyższych uczelniach rosyjskiego imperium Romanowów, zdecydował się jeszcze w 1898 r. na kontynuowanie studiów – tym razem na Wydziale Chemicznym Warszawskiego Instytutu Politechnicznego imienia Mikołaja II, czyli późniejszej Politechniki Warszawskiej¹. Represje, jakim został wcześniej poddany jako student Uniwer-

* Profesor nadzw. dr hab. Przemysław Waingertner jest pracownikiem Katedry Historii Polski Najnowszej Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ Dnia 8 VI 1898 r. car Mikołaj II wydał dekret o utworzeniu Warszawskiego Instytutu Politechnicznego im. cara Mikołaja II. Kilka miesięcy później, z początkiem jesieni, szkoła

sytetu, nie wpłynęły na jego zaangażowanie w niezależną, patriotyczną działalność środowisk studenckich oraz gotowość do uczestnictwa w aktywności politycznej. W okresie akademickim działał zatem w nielegalnej, niepodległościowej PPS, łącząc zresztą uczestnictwo w pracach irredenty-styczno-socjalistycznej konspiracji z udzielaniem się w polskim stowarzy-szeniu akademickim „Zjednoczenie”.

Równocześnie A. Kamieński angażował się w działalność nielegalnej w zaborze rosyjskim studenckiej organizacji samopomocowej „Bratniak”. Struktura ta miała na ziemiach polskich długą tradycję i historię. Pierwsze stowarzyszenie tego typu powstało jeszcze w 1859 r. przy Uniwersytecie Jagiellońskim, później – w 1861 r. – na Politechnice Lwowskiej. W 1889 r. „Bratniak” zaczął funkcjonować wśród studentów polskich uczących się na wyższych uczelniach warszawskich. Celem tej organizacji było m.in. rozdzielanie pomocy socjalnej dla niezamożnych studentów poprzez stworzenie systemu pożyczek i stypendiów czy prowadzenie tanich jadłodajni. Członkowie polskich „Bratniaków” prowadzili także działalność oświa-tową wśród ludności miejskiej – np. młodzieży robotniczej i rzemieślniczej – jak i chłopstwa. Mieli swój istotny udział w walce z rusyfikacją. Antoni Kamieński należał do grupy bardzo aktywnych działaczy warszawskiego „Bratniaka”. W 1899 r. łódzianin za udział w działaniach wymienionych nielegalnych organizacji, lecz przede wszystkim za uczestnictwo w demon-stracji patriotycznej, zorganizowanej jako wyraz sprzeciwu wobec odsłonięcia w Wilnie pomnika „kata Litwy” z okresu powstania stycz-niowego, wileńskiego gubernatora generalnego Michała Murawiewa, osławionego „Wieszatiela”, został relegowany również z Politechniki War-szawskiej. Znalazł się w ten sposób w grupie polskich młodych akademi-ków, których objęły represje za wyrażenie protestu wobec powstania monumentu, w którym widzieli hańbiący ich rodaków dowód gloryfikacji pogromcy powstania styczniowego na Litwie.

Uczestnicy manifestacji – wśród nich młody A. Kamieński – kryty-kujący prowokacyjną dla polskiej społeczności ideę pomnika M. Mu-rawiewa, podkreślali, iż ten, walcząc ze styczniowymi insurgentami, zaprowadził na podporządkowanym sobie obszarze rządu terroru i me-todę stosowania na szeroką skalę odpowiedzialności zbiorowej. Wydał też wiele wyroków skazujących na śmierć lub katorgę. Nakazał palić dwory i wsie, których mieszkańcy sprzyjali powstańcom. Z jego wreszcie polecenia masowo konfiskowano majątki i dobra ziemskie uczestników styczniowego zrywu.

rozpoczęła nauczanie na trzech wydziałach: Mechanicznym, Chemicznym i Inżynieryjno-Budowlanym.

Konsekwencje usunięcia A. Kamińskiego spośród grona studentów Politechniki Warszawskiej okazały się dla niego szczególnie dotkliwe. Równocześnie bowiem – jako zatwardziały „recydywista” bez widoków na poprawę – otrzymał tym razem bezwzględny zakaz kontynuowania studiów na całym terenie Imperium Rosyjskiego, którego udało mu się szczęśliwie uniknąć wcześniej jako nieprawomyślnemu, początkującemu żakowi Uniwersytetu Warszawskiego².

W tej sytuacji młody „buntownik” zdecydował się na zmianę życiowych planów i wyjazd do Austrii w celu dokończenia edukacji akademickiej na Wydziale Hutniczym w Akademii Górniczej w Loeben. Wybór uczelni nie był w żadnym razie przypadkowy. Cieszyła się ona bowiem sławą znakomitej szkoły – jednej z najlepszych w Europie. Kontynuowała tradycje dawnej Szkoły Górniczej z Vordenberg, utworzonej jeszcze w pierwszej połowie XIX stulecia. Następnie została przeniesiona do Loeben po dramatycznych wydarzeniach Wiosny Ludów z 1848 r. Tam funkcjonowała znakomicie przez kolejne lata jako Cesarska i Królewska Szkoła Górnicza.

W Loeben A. Kamiński uzyskał upragniony dyplom i tytuł inżyniera metalurga³. Po powrocie ze studiów pracował w hutach na Górnym Śląsku, Śląsku Cieszyńskim i na Morawach, poszerzając swoją dotychczasową teoretyczną, akademicką wiedzę o umiejętności praktyczne i wartościowe zawodowe doświadczenie.

Wybuch I wojny światowej oznaczał dla niego początek publicznego – tym razem już legalnego – zaangażowania w życie polityczno-społeczne. Wszedł m.in. w skład utworzonego w 1915 r. Centralnego Komitetu Narodowego (CKN) w Warszawie. Organ ten stanowił reprezentację polityczną tzw. patriotycznej lewicy niepodległościowej, skupiającej m.in. PPS, PSL „Wyzwolenie”, NZR, Związek Patriotów i Związek Inteligencji Niepodległościowej. Centralny Komitet Narodowy powstał z przekształcenia działającego wcześniej Komitetu Naczelnego Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych. Do liderów CKN należeli m.in. znani lewicowi polscy politycy: Artur Śliwiński (jako jego prezes), Gustaw Daniłowski, Stanisław Thugutt. Komitet utracił większe znaczenie w 1917 r. i rozpadł się. Jego miejsce na polskiej scenie politycznej miała zająć Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych, utworzona w czerwcu 1917 r.⁴

² P. Waingartner, *Włodarze województwa łódzkiego*, Łódź 2014, s. 25.

³ K. Badziak, J. Baranowski, K. Polit, *Powstanie i główne kierunki aktywności administracji województwa łódzkiego w okresie międzywojennym*, [w:] *Województwo łódzkie 1919–2009. Studia i materiały*, red. K. Badziak, M. Łapa, Łódź 2009, s. 96.

⁴ Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych (KPSD) – reprezentacja polityczna ugrupowań lewicy niepodległościowej, utworzona w Warszawie. Działała do końca Wielkiej Wojny. W jej skład weszły: PPS, PSL „Wyzwolenie”, Partia Niezawisłości Narodowej, Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych, Polska Organizacja Wojskowa i Polska Liga

Udzielając się politycznie, A. Kamieński kontynuował równocześnie aktywność zawodową, pnąc się po kolejnych szczeblach kariery. Ukoronowaniem tej „wspinaczki” okazała się, jeszcze w latach Wielkiej Wojny, nominacja na prestiżowe stanowisko dyrektora wielkiej Huty Stąporków w powiecie koneckim. Była to funkcja nobilitująca nie tylko ze względu na związany z nią awans A. Kamieńskiego do przemysłowo-urzędniczej elity na ziemiach polskich. Sama Huta Stąporków stanowiła bowiem w swojej klasie i dziedzinie jedno z najważniejszych przedsiębiorstw na terenie Królestwa Polskiego, cieszące się ponadto długimi i szacownymi tradycjami. Warto przypomnieć, że pierwsze wzmianki o istnieniu kuźnic w rejonie Stąporkowa pochodzą już z końca XV w. Dotyczą one kuźnic powstałych w Czarnej, Błonicy, Błaskowie, Duraczowie oraz kuźnicy Stąpor (według ówczesnej pisowni Stampor). W nazwie tamtejszej kuźnicy doszukiwano się obecnej nazwy Stąporkowa. W połowie XVII stulecia Stąporków i jego okolice stały się własnością sławnej rodziny Małachowskich, która wybudowała w mieście wielki piec do wytopu żelaza. Od 1871 r. nowi właściciele tych terenów – Tarnowscy – wprowadzali konsekwentnie technologiczne unowocześnienia, budując drugi wielki piec i specjalną bocznice kolejową oraz instalując maszynę parową. To wówczas fabryka rozrosła się i otrzymała nazwę „Huta Stąporków”. U schyłku XIX w. zakład zatrudniał blisko tysiąc robotników, produkując duże ilości grzejników oraz rur wodociągowych i kanalizacyjnych, które wysyłane były w głąb Rosji. Kryzys hutnictwa z przełomu XIX i XX stulecia dotknął również Huty Stąporków. Zadanie jej podźwignięcia i nawiązania do wielkich tradycji postawiono właśnie przed A. Kamieńskim. Nowy dyrektor cieszył się bowiem nie tylko opinią znakomitego fachowca-metalurga, ale i sprawnego organizatora⁵.

Antoni Kamieński wkrótce stał się znany w całym powiecie nie tylko jako dyrektor i zarządca huty, ale także polski patriota i osoba głęboko zaangażowana w rozwój lokalnej społeczności. Takiej ocenie zawdzięczał objęcie funkcji przewodniczącego miejscowego sejmiku samorządowego. W tej roli przyszło mu przejmować jesienią 1918 r. władzę z rąk odchodzących Austriaków. Wreszcie 7 listopada 1918 r. został starostą powiatu koneckiego. Jako doświadczony już i ceniony przez współobywateli samorządowiec, a także działacz patriotyczny z piękną kartą działalności

Pogotowia Wojennego Kobiet. Opowiadała się za odzyskaniem pełnej niepodległości przez Polskę, która miała zostać odbudowana jako republika demokratyczna. Naczelną instytucją odrodzonej Rzeczypospolitej miał być sejm, wybierany na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Komisja znajdowała się w opozycji wobec niemieckich i austro-węgierskich władz okupacyjnych Królestwa Polskiego, krytykując też Radę Regencyjną i Radę Stanu. Ugrupowania tworzące KPSD stały się oparciem dla utworzonego w nocy z 6 na 7 listopada 1918 r. Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie.

⁵ P. Waingertner, *Włodarze województwa...*, s. 26.

niepodległościowej w latach zaborów, A. Kamieński otrzymał 19 listopada 1919 r. nominację na stanowisko pierwszego w niepodległej Polsce wojewody łódzkiego. Awansowany został na to odpowiedzialne stanowisko dekretem ówczesnego Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego. Piastował je blisko dwa i pół roku – do 1 marca 1922 r. Jego największą zasługą jako włodarza województwa było sprawne i szybkie zorganizowanie od podstaw nowoczesnej struktury Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi oraz sieci starostw powiatowych. Wykazał się w tej pracy – nie po raz pierwszy – wielkim talentem administracyjnym⁶.

Trzeba tu przypomnieć, że powierzono A. Kamieńskiemu województwo rozległe i trudne do sprawnego zarządzania. Obejmowało ono wschodnią część obecnego województwa wielkopolskiego z Kaliszem i Koninem oraz południową i centralną część łódzkiego. W 1930 r. podzielone ono było na 13 powiatów ziemskich oraz jeden miejski. W skład województwa wchodziło blisko 50 miast i 232 gminy. Graniczyło z trzema województwami – od zachodu z poznańskim, od południa z kieleckim, od północy i wschodu z warszawskim – oraz od południowego zachodu z Niemcami jako jedno z województw granicznych. Gwoli ścisłości należy dodać, że z dniem 1 kwietnia 1939 r. włączono w obszar województwa łódzkiego: z ówczesnego województwa warszawskiego powiaty: kutnowski, łowicki, rawski i skierniewicki; z województwa kieleckiego powiaty: opoczyński i konecki z wyjątkiem gmin miejskich: Skarżysko-Kamienna i Szydłowiec oraz gmin wiejskich: Bliżyn i Szydłowiec.

Według pierwszego spisu powszechnego w 1921 r. województwo łódzkie zamieszkiwało 2 252 769 osób. Podział ludności ze względu na narodowość kształtował się w sposób następujący: Polacy – 1 873 629 (83,2%), Żydzi – 270 437 (12%), wreszcie Niemcy – 103 484 (4,6%). Podział ludności ze względu na wyznanie był również skomplikowany – wyznanie rzymskokatolickie deklarowało 1 734 117 (77%) mieszkańców, mojżeszowe – 326 973 (14,5%), ewangelickie – 171 169 (7,6%), wreszcie mennonickie⁷ – 12 024 (0,53%). W 1926 r. w miastach zamieszkiwało 38,7% ludności województwa. Równocześnie 53,8% mieszkańców województwa łódzkiego zatrudnionych było w rolnictwie, 24,6% w przemyśle (głównie włókienniczym), a 8,3% w handlu⁸.

⁶ *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. nauk. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 152; *Czy wiesz kto to jest*, t. I, red. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 316.

⁷ Mennonici – wyznanie chrześcijańskie. Odłam protestantyzmu, stanowiący jeden z nurtów anabaptyzmu. Został założony 1539 r. w Holandii przez Menno Simmonsa, od którego imienia pochodzi też nazwa wyznania.

⁸ Więcej o województwie łódzkim w *Drugiej Rzeczypospolitej* patrz m.in. w: M. Bandurka, *Rozwój terytorialny ziem województwa łódzkiego w okresie 75-lecia*, „Rocznik Łódzki” 1994, t. XLI, s. 13–45; tenże, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódz-*

W okresie pełnienia funkcji wojewody łódzkiego A. Kamiński został też w 1920 r. mianowany pełnomocnikiem Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa – organu, który powstał w następstwie powołania do życia Rady Obrony Państwa i podjęcia w ślad za tą decyzją działań mających na celu zorganizowanie Armii Ochotniczej do walki z najazdem sowieckim. Na czele Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa stanął generał Józef Haller, główny organizator Armii Ochotniczej. Statut komitetu został uchwalony 12 sierpnia 1920 r. W odpowiedzi na apel wspomnianego Komitetu, na terenie całego kraju zaczęły powstawać regionalne, powiatowe i miejskie komitety obrony państwa. Tworzono je spontanicznie bądź z inspiracji władz rządowych lub wojskowych. W skład tych komitetów powoływano zwykle osoby cieszące się w lokalnych środowiskach znaczącym autorytetem.

Główny wysiłek komitetów koncentrował się na organizowaniu werbunku ochotników do Armii Ochotniczej oraz zbieraniu środków finansowych i materialnych na jej wyekwipowanie. Przywiązywano też wagę do skutecznej, masowej propagandy patriotycznej i idei własnego, niepodległego państwa, która – szczególnie wśród ludności małych miasteczek i wsi – nie była jeszcze powszechna. Większość z komitetów zakończyła działalność jesienią 1920 r. po podpisaniu polsko-sowieckiego rozejmu. Niektóre funkcjonowały jednak jeszcze w połowie następnego roku. W gorącym, dramatycznym okresie wojny polsko-sowieckiej w lipcu i sierpniu 1920 r., kiedy Armia Czerwona zagroziła Warszawie oraz realnie wydawało się sforsowanie przez bolszewików Wisły i ich wkroczenie na zachodnie obszary Polski, wojewoda A. Kamiński zaangażował się bez reszty w organizowanie w Łódzkiem zaplecza dla wojska oraz przygotowanie do obrony miasta nad Łódką i regionu przed ewentualną inwazją⁹.

Umiejętności administracyjne, jakimi wykazał się A. Kamiński w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości, opanowanie zarówno w warunkach pokoju, jak i wojny oraz nadzwyczajna pracowitość zdecydowały o kilkukrotnym powierzaniu mu teki fachowego, apolitycznego ministra spraw wewnętrznych w trzech kolejnych gabinetach, kierowanych przez premierów: centrystę Antoniego Ponikowskiego, socjalistę Artura Śliwińskiego i konserwatystę Juliana Nowaka¹⁰.

kiego w XIX i XX wieku, Łódź 1995, *passim*; M. Nartowicz-Kot, *Samorząd gminny i powiatowy w okresie międzywojennym na przykładzie województwa łódzkiego*, [w:] *Województwo łódzkie 1919–2009...*, s. 103–132.

⁹ K. Badziak, J. Baranowski, K. Polit, *Powstanie i główne...*, s. 96; *Czy wiesz kto to jest...*, t. I, s. 317.

¹⁰ *Kto był kim...*, s. 152.



Zdjęcie 23. Uroczystości przyłączenia Wileńszczyzny do Polski – 18 IV 1922 r.
Minister spraw wewnętrznych Antoni Kamiński siedzi szósty z lewej
(Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-H-406-1)

Brzemienny w skutki okazał się w życiu A. Kamińskiego zwłaszcza okres piastowania teki w rządzie J. Nowaka. Premier – rodowity galicjanin; sławny profesor, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i członek Polskiej Akademii Umiejętności, absolwent kierunku medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim i medycyny weterynaryjnej na Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie; w okresie zaborów radny, a w latach I wojny światowej komisarz rządowy i pierwszy zastępca prezydenta Krakowa; jeden z czołowych działaczy zachowawczego Stronnictwa Prawicy Narodowej – nadspodziewanie dobrze porozumiewał się i współpracował z ministrem o królewskich, a zarazem socjalistycznych, lewicowych korzeniach.

Stanowisko ministra spraw wewnętrznych Kamiński piastował łącznie dziewięć miesięcy – od 10 marca do 11 grudnia 1922 r. – ciesząc się przez cały ten okres opinią bardzo sprawnego i decyzyjnego administratora. Odszedł jednak w atmosferze wielkiego skandalu, głośnych oskarżeń o brak kompetencji i skrajną nieudolność. Ich powodem była bulwersująca współczesnych bierność ministra i kierowanego przez niego resortu w ob-



Zdjęcie 24. Uroczystości przyłączenia Górnego Śląska do Polski – 16 VII 1922 r. Przemawia minister spraw wewnętrznych Antoni Kamiński (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-H-473-1)

liczu radykalnych, antyprezydenckich demonstracji, organizowanych przez narodową prawicę w początkach grudnia 1922 r., przeciwko wyborowi przez Zgromadzenie Narodowe liberała i wolnomysliciela Gabriela Narutowicza na stanowisko głowy państwa.

Wśród zarzutów skierowanych wówczas pod adresem A. Kamińskiego największy ciężar gatunkowy miały te, które sformułował odchodzący

właśnie ze sprawowanej funkcji Naczelnik Państwa, J. Piłsudski – wcześniej pozostający przecież pod wrażeniem administracyjnych i organizacyjnych talentów ministra. Jest bezspornym faktem, że policja – ujmując to zresztą najdelikatniej – miała ogromny problem ze skutecznym spacyfikowaniem manifestujących sympatyków obozu narodowego, dla których nowy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej był „kandydatem masonów, Żydów i lewicy”, „zawadą dla Polski” i „nie-Polakiem”. Z drugiej jednak strony gwałtowny, niezwykle dynamiczny rozwój sytuacji oraz masowość i żywiołowość antyprezydenckich protestów mogły rzeczywiście zaskoczyć urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych i ich zwierzchnika.

Należy też podkreślić, że zastrzeżenia samego J. Piłsudskiego wobec ministra były elementem większej politycznej gry Marszałka, której celem było wykazanie nie tylko szkodliwego, antypaństwowego i bezprawnego charakteru działań obozu narodowego – wielkiego rywala J. Piłsudskiego w walce o przysłowiowy „rząd dusz” Polaków – ale także wadliwości funkcjonowania samego państwa z powodu kształtu konstytucji marcowej i rozpanoszenia się, diagnozowanego przez Marszałka jako szkodliwe dla państwa, „partyjniactwa”.

W świetle wspomnień samego premiera J. J. Nowaka powszechne później oskarżenia A. Kamińskiego o bezradność i beczynność wydają się przynajmniej mocno przesadzone. Prezes Rady Ministrów tak opisywał dramatyczne grudniowe wydarzenia, związane z zaprzysiężeniem G. Narutowicza:

W Belwederze odbywały się [...] narady nad ceremoniałem zawieszenia Narutowicza do sejmu w celu złożenia przysięgi i powrotu z sejmu. Z powodu niepokoju, jakie bądź co bądź w stolicy [...] miały miejsce, jazda tam i z powrotem budziła pewną troskę. Narutowicz chciał początkowo jechać do sejmu z ministerstwa spraw zagranicznych, czemu sprzeciwił się minister Kamiński, albowiem nie miałby w takim razie dostatecznej ilości policji, aby obsadzić nią drogę z ulicy Wierzbowej do Sejmu, a następnie z sejmu do mieszkania Narutowicza w Łazienkach, względnie do Belwederu. Obiekcje Kamińskiego uznałem za słuszne i stanęło na tem, że Narutowicz pojedzie do sejmu ze swego mieszkania w Łazienkach [...]. Około godziny wpół do 12 wyruszyliśmy do sejmu. Na przedzie w samochodzie otwartym: p. Kamiński, a za nim ja. Pojechaliśmy ulicą Mazowiecką i Bracką, przecinając

Aleje Jerozolimskie, a potem ulicą Piękną na Wiejską do sejmu. Nigdzie większego nagromadzenia się publiczności nie zauważyłem, dopiero gdyśmy wjeżdżali w Aleję Ujazdowską, przecinając ją od ulicy Piękiej, napotkaliśmy kordon policyjny, zabezpieczający dostęp do Alei oraz przejazd przez Aleje i wjazd w ulicę Piękną, który to kordon na narożnikach był wzmocniony silnymi patrolami. Oprócz tego w ulicy Piękiej poza Aleją Ujazdowską było kilkunastu policjantów konnych, ustawionych we front. Liczba demonstrantów wynosiła tu kilkaset osób, głównie młodzieży i obecna tam policja wystarczała aż nadto do ich usunięcia. Demonstranci przywitani nasze automobile świstami i drwiącymi okrzykami, a ministra Kamińskiego i jadących z nim urzędników obrzucili śniegiem i jajami. Demonstranci zbrojni byli w kije, którymi potrzaskali, grożąc. Policja, stojąc na baczność, przypatrywała się demonstrantom i nam z niezamąconym spokojem [...]. Po przysiedze odjazd prezydenta do Belwederu zwłóczył się, albowiem nadchodziły wiadomości, że nagromadziły się znaczniejsze tłumy w Alejach, które zagrażają komunikację oraz, że mają miejsce duże demonstracje na Placu Trzech Krzyży, gdzie padają strzały. Zażądałem od p. Kamińskiego, aby użył wojska i porządek przywrócił, p. Kamiński pojechał osobiście zbadać sytuację, a my, to jest orszak prezydenta Narutowicza i ministrowie czekaliśmy wciąż w sejmie w poczekalni ministrów możliwości odjazdu. Podczas tego



Zdjęcie 25. Aleksander Kamiński
(Narodowe Archiwum Cyfrowe,
sygn. 1-A-2352)

czekania przybiegł do mnie jakiś funkcjonariusz policji, donosząc, że jechać Alejami nie można i trzeba powracać inną drogą [...]. Niedługo także zgłosił się generał Rozwadowski z meldunkiem, że wojsko częściowo już wyszło, a częściowo niebawem wyjdzie policji na pomoc. Wreszcie mogliśmy odjechać – ja jechałem tuż za prezydentem Narutowiczem, a za mną wszyscy ministrowie i w ten sposób, już bez przeszkody odprowadziliśmy prezydenta do Belwederu¹¹.

Z relacji premiera wynika, że minister spraw wewnętrznych zarówno podjętymi wcześniej decyzjami, dotyczącymi rozlokowania policji i zabezpieczenia przejazdu prezydenta-elekt, jak i bieżącą aktywnością starał się zapewnić bezpieczeństwo G. Narutowiczowi. Zawiodło zaś dowodzenie niższego szczebla na miejscu wydarzeń. Policja – sprawnie radząca sobie z demonstracjami, w trakcie których była zmuszona pacyfikować zdeterminowanych radykałów – okazała się bezradna wobec tłumu, w którym obok studenckiej młodzieży znalazły się kobiety, a nierzadko (jak wynikało z innych relacji) i dzieci.

Po opuszczeniu fotela ministra A. Kamieński zabiegał o powtórne objęcie stanowiska wojewody łódzkiego (czas administrowania województwem wspominał zawsze z sentymentem, jako bardzo udany okres w swoim życiu), ale w obliczu wydarzeń i ocen, które towarzyszyły jego odejściu z rządu, a które postawiły pod znakiem zapytania jego zdolności jako urzędnika państwowego, miał na to niewielkie szanse. Antyprezydencka histeria i rozruchy, którym nie potrafił przeciwdziałać, a także będący ich finałem polityczny mord na Gabrielu Narutowiczu, położyły się cieniem na całej dalszej karierze i życiu byłego włodarza województwa łódzkiego. Okazały się też przeszkodą w kontynuowaniu pracy urzędniczej i zadecydowały o powrocie A. Kamińskiego do pracy zgodnej z uzyskanym wcześniej zawodowym wykształceniem.

W lutym 1923 r. był minister został dyrektorem huty srebra i ołowiu w Strzybnicy pod Tarnowskimi Górami. Przedsiębiorstwo – rozbudowane i zelektryfikowane w pierwszej dekadzie XX stulecia, zatrudniające blisko 700 pracowników – należało do największych w swojej specjalności. Nadzór nad nim jeszcze w okresie III powstania śląskiego przejął przedstawiciel polskiego komitetu plebiscytowego. Natomiast 22 czerwca 1922 r. zakład oficjalnie znalazł się pod kontrolą polskiego Skarbu Państwa i stał się przedsiębiorstwem państwowym. Warto dodać, jako ciekawostkę, że 26 sierpnia tego samego roku do zakładu przyjechał ówczesny Naczelnik Państwa J. Piłsudski i osobiście odlał pierwszy blok srebra w polskiej już hucie.

¹¹ J. J. Nowak, *Ostatnie chwile Narutowicza*, „Głos Poranny” 1932, nr 356, s. 2.

Z kolei 16 marca 1923 r. zakład – wówczas pod nazwą Polska Huta Skarbowa Ołowiu i Srebra w Strzybnicy (Górny Śląsk) Spółka Dzierżawna Tarnowskie Góry SA (w skrócie *Tarnoferme*) – został przekazany spółce, w której połowa kapitału należała do Skarbu Państwa, a druga połowa do prywatnego kapitału francuskiego – *Mineraux et Métaux Paris*). Skutkiem tego było ograniczenie zwierzchności władz państwowych nad hutą i praktyczny brak możliwości ingerencji w prawa właścicieli. W roku 1925 w strzybnickiej hucie wyprodukowano 2100 ton ołowiu, 850 ton glejty oraz 1500 kilogramów srebra.



Zdjęcie 26. Obchody Święta Morza w Warszawie w 1938 r. – pierwszy z prawej Antoni Kamieński (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-P-3559)

Później A. Kamieński został powołany na stanowisko prezesa Modrzejowskich Zakładów Górniczo-Hutniczych. Funkcję tę pełnił przez wiele lat. Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze SA zostały założone w 1920 r. przez *Vereinigte Königs- und Laurahütte AG. Aktien-gesellschaft für Bergbau und Hüttenbetrieb* w celu zarządzania samodzielnymi dotąd zakładami w Zagłębiu Dąbrowskim: hutami żelaza Milowice, Katarzyna i Staszic oraz fabrykami rur, pocisków, naczyń, łopat, a także odlewniami. Kapitał zakładowy firmy w 1927 r. wynosił 15,65 milionów złotych, wartość pro-

dukcji w 1929 r. – 37 milionów złotych, zatrudnienie w 1929 r. – 3,6 tysiąca osób. Zarządzane przez A. Kamieńskiego Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze kontrolowały w istocie kilka innych przedsiębiorstw, m.in. Towarzystwo Akcyjne Zakładów Metalowych „B. Hantke”, przekształcone w 1934 r. w koncern Modrzejów-Hantke-Zjednoczone Zakłady Górniczo-Hutnicze SA¹².

Wreszcie, w latach trzydziestych, A. Kamieński pracował również jako sędzia handlowy w Sądzie Okręgowym w Warszawie¹³. Niewiele natomiast wiadomo o ostatnich latach jego życia. W okresie powstania warszawskiego przebywał w stolicy – pomagał między innymi w jadłodajni na Starym Mieście. Dokładna data jego śmierci pozostaje nieznana¹⁴.

Antoni Kamieński był pierwszym w dziejach włodarzem nowo utworzonego w granicach Drugiej Rzeczypospolitej województwa łódzkiego. W jego historii zapisał się dobrze. Jako sprawny organizator położył podwaliny pod struktury i późniejszą działalność wojewódzkiej administracji w Łódzkiem. Zasłużył się również w okresie wojny polsko-sowieckiej, czyniąc z zarządzanego przez siebie województwa sprawnie funkcjonujące zaplecze frontu – obszar szybkiej i skutecznej rekrutacji żołnierza oraz pozyskiwania zapasów, środków materialnych i funduszy na potrzeby armii i wojującego kraju. Słusznie należy mu się miejsce w galerii wybitnych twórców i obrońców niepodległości – zarówno w jej lokalnym, jak i ogólnopłaństwowym wymiarze.

¹² P. Waingertner, *Włodarze województwa...*, s. 26–27.

¹³ *Kto był kim...*, s. 152.

¹⁴ K. Badziak, J. Baranowski, K. Polit, *Powstanie i główne...*, s. 97.

KRZYSZTOF LESIAKOWSKI*

WACŁAW LIPIŃSKI (1896–1949) – NIEZWYKŁY ŁODZIANIN SŁUŻBA, PRACA I OFIARA DLA NIEPODLEGŁEJ POLSKI

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. wymagało wielkiego wysiłku. Potrzebni byli politycy i żołnierze, którzy potrafili wykorzystać zmieniającą się sytuację międzynarodową i włączyć się w grę polityczną oraz w walkę zbrojną, która miała doprowadzić do realizacji aspiracji niepodległościowych kilku pokoleń rodaków. Z tym wiązało się poświęcenie, rany, a często także śmierć. W tej walce hartowały się jednak charaktery, wyłaniały się niezłomne postaci, do końca swego życia oddane Polsce, zdolne do najwyższej ofiary w obronie jej suwerenności i niepodległości.

Jedną z takich chwalebnych postaci był Wacław Lipiński – łódzki gimnazjalista, który już w 1914 r. wstąpił na legionowy szlak. Walczył o niepodległość, następnie o granice Polski, w czasie pokoju prowadził badania historyczne nad najnowszymi dziejami Rzeczypospolitej, rozumiejąc ich znaczenie w budowie narodowej wspólnoty. W godzinie wrześniowej próby w 1939 r. znów stanął do walki, później była emigracja, powrót do kraju i wojenna konspiracja. Pragnienie niepodległości dla ojczyzny po II wojnie światowej ponownie skierowało go do podziemia. Był m.in. autorem *Manifestu*, adresowanego przez powojenną konspirację do Rady Bez-

* Profesor nadzw. dr hab. Krzysztof Lesiakowski jest pracownikiem Katedry Historii Polski i Świata po 1945 r. Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

pieczeństwa ONZ. Za to zaangażowanie przyszło mu zapłacić najwyższą cenę. Aresztowany w styczniu 1947 r., skazany na karę śmierci, którą po wielu zabiegach zamieniono mu na dożywocie, na wolność już nigdy nie wyszedł.

Jeden z łódzkich historyków pisząc o nim podsumował swój artykuł słowami: „Wacław Lipiński zasłużył na pomnik w swoim rodzinnym mieście”¹. Dotąd tak się jednak nie stało. Stąd poniższy tekst, który powinien stać się nowym apelem o godne upamiętnienie przez Łódź tego wyjątkowego łódzianina. Czy można bowiem zapomnieć o osobie, której oddanie idei niepodległości Polski było wyjątkowe, a jej patriotyzm najczystszej próby? Z całą pewnością jest to niedopuszczalne. A przecież ten bardzo młody, ale głęboko zaangażowany w działalność skautową człowiek z chwilą wybuchu „Wielkiej Wojny” jednoznacznie, wbrew łódzkiemu otoczeniu, które w zaczynającym się konflikcie zbrojnym widziało raczej zagrożenie dla swoich interesów, pragnął przyłączyć się do walki zbrojnej:

Tymczasem rozpoczął się pożar wojny światowej. Nikt się jej owego lata 1914 r. nie spodziewał, ale byłoby nieprawdą gdybym napisał, że wybuch wojny zastał nas nieprzygotowanych [...]. Plecaki nasze i cały rynsztunek „bojowy” były od dawna na wszelki wypadek spakowane – ale w pierwszych dniach sierpnia okazał się jeszcze niepotrzebny [...]. Pochłonięci całkowicie myślą o wymarszu w pole przeciwko wojskom rosyjskim, nie zdając sobie co prawda sprawy, jak to będzie w rzeczywistości wyglądało – dążyliśmy do tego jednak za wszelką cenę. Na szczęście i ku niesłychanej naszej radości przychodzić zaczęły wieści o wystąpieniu Piłsudskiego².

W tym momencie nastoletni W. Lipiński nie kalkulował, nie ważył, co się bardziej opłaca. Z grupą takich samych jak on młodych, ale zafascynowanych perspektywą życia w wolnej Polsce, był zdecydowany „rzucić swój życia los” na stos rozpalającej się wojny.

Z podobną determinacją, ale teraz jako szef propagandy Dowództwa Obrony Warszawy wołał 4 września 1939 r. na falach radiowych:

Wojna rozpoczęta. Przeciwno fali najazdu, który usiłuje wdrzeć się na obszary Rzeczypospolitej, stanął mur żołnierskich piersi. Na rozległym froncie, wzdłuż granic zachodnich rozlega się już suchy trzask karabinów, zajały pogłos broni maszynowej i łomot artyleryjskich wybuchów. Żołnierze piechoty, broni pancernej, lotnictwo, kawaleria i artyleria – wszyst-

¹ K. A. Czernielewski, *Wacław Lipiński (1896–1949). Łódzianin, żołnierz, historyk, bojownik o niepodległą Polskę*, [w:] *Bohaterowie trudnych czasów. Zbiór VII*, red. G. Romanowski, M. Kieruzel, Łódź 2012, s. 28.

² W. Lipiński, *Łódź w moich wspomnieniach*, [w:] *Dla Polski. Łódź w legionach*, Łódź 1931, s. 37.

kie rodzaje broni wciągnięte zostały do akcji bojowej. Pracują mięśnie i nerwy, biją żywiej żołnierskie serca, napina się wola. Wola nie tylko obrony, nie tylko pochwycenia ciosu i jego odbicia – ale wola zwycięskiego parcia naprzód. Przez trud i wysiłek przez krew i ofiarę – do zwycięstwa³.

A z chwilą kapitulacji Warszawy do grupy ochotników, którzy jeszcze nie zdążyli nawet wejść do boju, zwracał się z zapewnieniami, że walka będzie trwać nadal.

Wróćcie do cywilnych ubrań, ale pamiętać musicie, żeście byli gotowi zginąć dla kraju i nadal musicie na to być gotowi. Przez organizację swoją dostaniecie w odpowiednim czasie rozkazy, co i jak macie robić. Zostaliście pobici, ale „być pobitym i nie ulec – to zwycięstwo”. Musicie o tym pamiętać. Chłopcy – Rzeczpospolita Polska niech żyje!⁴

Wierny wyznawany wartościom pozostał nawet w obliczu śmierci. Gdy został oskarżony przez komunistycznego prokuratora o usiłowanie dokonania przewrotu ustrojowego, w obliczu kary śmierci – w czasie procesu 9 grudnia 1947 r. na pytanie sędziego, czy przyznaje się do winy, nie kluczył, aby zwiększyć swoją szansę na przeżycie, lecz odpowiedział wprost: „*Jako Polak, jako obywatel i jako człowiek nie przyznaję się do winy*”⁵. W ten sposób znów bardzo jednoznacznie określił swoje stanowisko, tym razem wobec reżimu komunistycznego. Dwa lata wcześniej – w 1945 r. – zaangażował się na nowo w walkę konspiracyjną, ponieważ Polska nie była niepodległa. Takiego niewzruszalnego oddania sprawie wolności Ojczyzny trudno wręcz szukać.

Przytoczone powyżej trzy momenty, w których W. Lipiński pokazał niezłomność swojego ducha, inspirują do tego, żeby bardziej przybliżyć postać tego wyjątkowego łodzianina, który Polsce poświęcił całe swoje życie. Z oczywistych względów nie będzie możliwe zbyt dokładne opisywanie jego działalności, w tym pracy naukowej w okresie II Rzeczypospolitej, bo są to bardzo szerokie zagadnienia, a ponadto w znacznej mierze zostały już opisane w literaturze przedmiotu⁶. Chodzi mi raczej o podkreślenie jego wyjątkowego umiłowania niepodległości kraju i zaakcentowanie łódzkich korzeni oraz dalszych związków z Łodzią.

³ Tenże, *Dziennik. Wrześniowa obrona Warszawy 1939 r.*, opr. J. M. Kłoczowski, Warszawa 1989, s. 168.

⁴ Tamże, s. 161.

⁵ AIPN, BU 9444/17, Protokół rozprawy głównej przeciwko Kwiecińskiemu i innym, 9 XII 1947 r., k. 408.

⁶ Podstawową publikacją jest biografia W. Lipińskiego autorstwa Marka Gałęzowskiego pt.: *Wzór piśsudczyka. Wacław Lipiński 1896–1949. Żołnierz, historyk, działacz polityczny*, Warszawa 2001.

Wacław Lipiński urodził się w Łodzi 28 września 1896 r. jako syn Jakuba i Bronisławy z Kuczyńskich⁷. Ojciec był rzemieślnikiem, właścicielem zakładu powozowego, następnie składu maszyn do apretury (czyli tzw. wykańczania tkanin). Matka jest kojarzona z łódzką organizacją PPS. Za jej sprawą w domu rodziny Lipińskich mieli się przewijać tak znani działacze tego nurtu, jak Walery Sławek, Norbert Barlicki, Józef Montwiłł-Mirecki czy Stanisław Pestkowski, późniejszy działacz bolszewicki⁸. Ta okoliczność zapewne nie pozostała bez wpływu na wychowanie Wacława. Jego biograf odnotowuje, że już w okresie rewolucji 1905 r. był angażowany do pracy jako „czujka” czy kolporter⁹. Sytuacja materialna rodziny pozwalała na to, że mógł uczyć się w prywatnym Polskim Gimnazjum Męskim Towarzystwa „Uczelnia”¹⁰. Bardzo wcześnie – około 1910 r. – włączył się w tajną działalność, najpierw w kółkach samokształceniowych, kultywujących tradycje powstań narodowych, po czym bardzo szybko „pojawiła się nowa idea” – harcerstwo, zwane wówczas skautingiem. Ruch ten znalazł się w sferze oddziaływania organizacji młodzieży niepodległościowej Zarzew i Drużyn Strzeleckich. Harcerstwo przenikał więc duch niepodległościowy i jednocześnie następowało jego „uwojskowanie”. Stąd o ile rodzice tych młodych ludzi nie sprzeciwiali się ćwiczeniom gimnastycznym, zbiórkom, wycieczkom i zajęciom w terenie, widząc w tym doskonalenie tężyzny fizycznej, o tyle z przerażeniem reagowali na ich marzenia o zbrojnej walce o niepodległość. Mimo tego rodzicielskiego oporu, jak wspominał po latach W. Lipiński, na przełomie 1912 i 1913 r. w Łodzi krąg skautowy liczył około „setki zapaleńców”. Niektórzy w tym czasie przeszli nawet odpowiednie kursy, organizowane przez warszawską komendę. Tymczasem w Łodzi poza nieustannym szkoleniem, dziennymi i nocnymi ćwiczeniami, pogłębianiem wiedzy teoretycznej ze skautingu i wiedzy wojskowej, owi młodzi ludzie coraz mocniej okazywali inklinacje do dzia-

⁷ CAW WBH, ap. Wacław Lipiński, sygn. 3970, Główna karta ewidencyjna z 16 XI 1922 r., bp [dziękuję prof. Witoldowi Jarno za udostępnienie kopii tego dokumentu].

⁸ Brak potwierdzenia – choć to nie może specjalnie dziwić – tej informacji we wspomnieniach S. Pestkowskiego (*Wspomnienia rewolucjonisty*, opr. P. Korzec, Łódź 1961).

⁹ M. Gałęzowski, *Wzór piśsudczyka...*, s. 15. Należy podkreślić, że w literaturze przedmiotu pojawiały się też informacje, że ojciec był członkiem SDKPiL (K. Komorowski, I. Sawicka, *Wacław Lipiński. Żołnierz, historyk, publicysta*, Warszawa 1999, s. 5). Nie znajdują one jednak potwierdzenia w publikacjach traktujących o tej partii. Zob.: P. Samuś, *Dzieje SDKPiL w Łodzi 1893–1918*, Łódź 1984.

¹⁰ Od 1919 r. Gimnazjum Państwowe im. Mikołaja Kopernika. Obecnie I Liceum Ogólnokształcące. W okolicznościowym wydawnictwie wydanym na 50-lecie szkoły w 1957 r. wspomniano o absolwentach tej zasłużonej placówki w walce o niepodległość w latach 1914–1918, ale udział W. Lipińskiego został wymownie przemilczany. Zob.: *Kronika I liceum im. M. Kopernika (b[yłego] Gimn[azjum] Tow[arzystwa] „Uczelnia”) w Łodzi 17 X 1906 – 17 X 1956*, Warszawa [1957].

łałości o charakterze niepodległościowym. Znalazła ona ujście w akcji wybijania szyb w szkole handlowej, w związku z odbywającą się w jej murach uroczystością ku czci rosyjskiej rodziny cesarskiej. W podobny sposób potraktowano okna budynku, w którym odbywała się jakaś galowa uroczystość niemieckiej ludności Łodzi („hakatystycznego Vereinu”). Za sprawą skautów znikwały też z przestrzeni miejskiej rosyjskie chorągwie, z których później szyto chorągiewki skautowe¹¹.

W tej sytuacji nie może zaskakiwać, że z chwilą wybuchu wojny, w sierpniu 1914 r. skauci łódzcy rwali się do czynu niepodległościowego, choć początkowo nie było dla nich żadnych dyspozycji. Chcąc wyjść z osamotnienia, 1 sierpnia wysłano W. Lipińskiego do Warszawy, do komendy skautowej po rozkazy, ale niestety wrócił on jedynie z poleceniem obserwowania mobilizacji wojsk rosyjskich i kształtowania w mieście niepodległościowego ducha. Harcerskie pragnienie podjęcia realnej walki z wojskami rosyjskimi dodatkowo rozpałyły informacje o wystąpieniu Józefa Piłsudskiego. Ponownie wysłano łączników do Warszawy, a dodatkowo do zbombardowanego przez Niemców Kalisza i – co ważniejsze – do Krakowa. Wyśłannicy z tego ostatniego miasta wrócili z infor-



Zdjęcie 27. Wacław Lipiński w młodości (AIPN, BU 1560/184)

macjami o spodziewanym wyruszeniu w pole strzelców J. Piłsudskiego. Czekając na ten moment W. Lipiński i łódzcy skauci zintensyfikowali szkolenie wojskowe, włączając się w funkcjonowanie Drużyn Strzeleckich. Do tego dochodziła działalność propagandowa, czemu służyło zawiązanie Zjednoczenia Młodzieży Niepodległościowej (zarzewiaci, trochę młodzieży postępowo-inteligenckiej i narodowej)¹². Ich ekscytacja znajdowała też ujście w chóralnym śpiewie w kościele pw. Św. Krzyża zakazanej w zaborze rosyjskim pieśni patriotycznej i religijnej *Boże, coś Polskę*, „co organista starał się zagłuszać hukami organów, a publiczność przyjmowała groźnym pomrukiem o niemieckiej prowokacji”. Ponadto alarmowano rosyjską policję o zbliżającym się wojsku niemieckim, „co ku naszej ucieśze

¹¹ AIPN, BU 1560/184, Życiorys W. Lipińskiego, 12 VII 1947 r., k. 13; W. Lipiński, Łódź w moich wspomnieniach..., s. 36–37.

¹² B. Wojciechowski, Łódź w dni sierpniowe 1914 (Wspomnienia), [w:] *Dla Polski...*, s. 22.

niebывałym napełniało ją popłochem”¹³. Do tego dochodziły ostre dyskusje z osobami, które „stały na gruncie” odezwy księcia Mikołaja Mikołajewicza¹⁴. Natomiast gdy 3 sierpnia powstał w mieście Komitet Obywatelski (10 sierpnia przekształcony w Główny Komitet Obywatelski), który w obliczu spodziewanego opuszczenia Łodzi przez Rosjan przygotowywał się do przejęcia roli gospodarza i w związku z tym powołał milicję obywatelską, łódzka młodzież niepodległościowa, w tym skauci, znaleźli się w specjalnej rezerwie tej formacji¹⁵. To stworzyło im dużą swobodę działania, dostali trochę broni, mogli także ćwiczyć w sali Towarzystwa Zwoleńników Rozwoju Fizycznego – inaczej mówiąc organizacji Sokół – przy ul. Nawrot 23. Gdy Rosjanie zaczęli ostatecznie opuszczać Łódź, Zjednoczenie Młodzieży Niepodległościowej przygotowało i rozplakatowało odezwę z apelem o zjednoczenie się Polaków pod „sztandarem Niepodległości”¹⁶.

Wreszcie w październiku 1914 r. w Łodzi pojawili się strzelcy J. Piłsudskiego, a skauci, w tym i W. Lipiński, bez żadnego przymusu – z własnej inicjatywy – stali się żołnierzami 1. pułku piechoty Legionów Polskich. Umundurowani i z bronią w ręku, zaczęli pełnić służbę porządkowo-wartowniczą w gmachu niedawnego rosyjskiego gimnazjum rządowego przy ul. Mikołajewskiej 44 (obecnie III Liceum Ogólnokształcące), gdzie urządzono Komendę Wojsk Polskich i biuro werbunkowe¹⁷. Patriotyczne uniesienie w Łodzi – inna sprawa, że nie tak znowu powszechne – nie trwało jednak zbyt długo¹⁸. Z uwagi na początkowe niepowodzenia armii niemieckiej i austriackiej nacierającej na kierunku Warszawy i Dębina, zarządzono odwrót. Jego matka wspominała: „*Legioniści mieli 28 [października – K.L.] o 5 rano opuścić miasto. Wacek już nie przyszedł do domu. Musiałam iść do gimnazjum, by go pożegnać. Choć serce pękało z bólu, pożegnałam się na wesoło. Żegnałam się długo, długo...*”¹⁹ W opuszczającym

¹³ W. Lipiński, *Łódź w moich wspomnieniach...*, s. 38.

¹⁴ Odezwą z 14 VIII 1914 r. zawierała mgliste obietnice odbudowy Polski pod berłem Rosji.

¹⁵ A. Stawiszyńska, *Łódź w latach I wojny światowej*, Oświęcim 2016, s. 202.

¹⁶ B. Wojciechowski, *Łódź w dni sierpniowe...*, s. 24–25.

¹⁷ Szerzej: T. Z. Bogalecki, *Tradycje legionowe w regionie łódzkim 1914–2014. Oddziały i instytucje Legionów Polskich w Łódzkiem podczas I wojny światowej oraz pielęgnowanie ich tradycji w latach 1918–2014*, Łódź 2014, s. 31–37; W. Jarno, *Legiony Polskie w Łodzi w okresie I wojny światowej*, [w:] *Łódź w drodze do niepodległości*, red. J. A. Daszyńska, Łódź 2013, s. 58–66.

¹⁸ Wkraczających 30 X 1914 r. do Łodzi kozaków z carskiej armii liczne rzesze łódzian witały radosnymi okrzykami „hura”, budynki były przystrojone flagami, a w świątyniach rzymskokatolickich i ewangelickich zapowiedziano specjalne nabożeństwa. Zob.: K.R., *Październik 1914. Z historii Łodzi*, „Biuletyn Łódzki” 1984, nr 61, s. [7].

¹⁹ B. Lipińska, *Gdy pieśń legionowa krwawiła od ran. Kartki pamiętnika...*, [w:] *Dla Polski...*, s. 49.

Łódź plutonie skautowym, w gronie około trzydziestu rówieśników, był także W. Lipiński. Ich droga wiodła przez Pabianice, Łask, Częstochowę do Krzywopłotów, gdzie 17 listopada 1914 r. po raz pierwszy wzięli udział w walce zbrojnej²⁰.

Od tego momentu los W. Lipińskiego ps. „Socha” splótł się ze szlakiem I Brygady Legionów Polskich. Była to droga pełna trudu i licznych niedogodności. Jako żołnierz 5. pp bił się tam, gdzie Brygada – pod Łowczówkiem, Konarami i Kostiuchnówką. Nieraz przyszło mu doświadczyć śmierci bliskich mu osób, takich chociażby jak towarzysz i przełożony z łódzkiej organizacji skautowej Jerzy Szletyński, który ciężko rany w bitwie pod Konarami, zmarł 25 maja 1915 r. Sam też 23 maja został lekko ranny w walkach o wieś Kamieniec. W listopadzie 1915 r. awansował na stopień sierżanta (kapralem był od marca tego roku). Legionowy znój kształtował nie tylko jego walory żołnierskie, ale także ducha i poglądy. Pragnienie wywalczenia niepodległości było naczelne i niezmiennie, ale niekwestionowanym przewodnikiem prowadzącym do tego celu stał się J. Piłsudski. Wiara w przyszłego Naczelnika Państwa szybko stanie się głównym i niewzruszalnym imperatywem jego życia, niezależnie od okoliczności. Oddanie i fascynacja osobą dowódcy w przypadku W. Lipińskiego zdecydowanie wykroczy ponad spotykane przecież w historii zjawisko swoistego zauroczenia żołnierza swoim dowódcą, kształtowanego w ogniu wspólnego wojennego losu i bitewnego znoju. Był wiernym piłsudczykiem na progu dojrzałości życiowej i w każdym następnym okresie swej działalności²¹. A tymczasem – jak wiadomo – komendant J. Piłsudski prowadził ryzykowną grę polityczną obliczoną na uzyskanie od państw centralnych konkretnych zobowiązań dotyczących sprawy polskiej. Wrzenie, które zaistniało na tym tle w pułkach legionowych i sercach poszczególnych strzelców nie ominęło także W. Lipińskiego. Gdy doszło do słynnego kryzysu przysięgowego w lipcu 1917 r. nie było go jednak w macierzystym 5. pp, gdyż po odbyciu kursu oficerskiego w czerwcu otrzymał urlop, który spędził w Krakowie. W mieście tym będzie przebywał ponad rok. Zdał wtedy eksternistycznie maturę w III Gimnazjum i rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, podjął działalność konspiracyjną w ramach POW – w grudniu 1917 r. znajdzie się w składzie Komendy Głównej²², a ponadto zadebiutował jako publicysta na łamach miesięcznika „Kultura Polski”.

²⁰ W. Lipiński, *Łódź w moich wspomnieniach...*, s. 40. Zob. też: T. Z. Bogalecki, *Tradycje legionowe...*, s. 36.

²¹ Zob.: Wstęp do: W. Lipiński, *Dziennik. Wrześniowa obrona...*, s. 8.

²² Podkreślić należy, że na czele Komendy Głównej POW stał wtedy płk Edward Śmigły-Rydz, a w jej składzie obok wspomnianego W. Lipińskiego, znalazły się, w przyszłości



Zdjęcie 28. Łódzcy harcerze w legionach.
Od lewej Wacław Lipiński, Jerzy Szlętyński,
Edward Pfeiffer (*Dla Polski. Łódź w legio-
nach, [Łódź] 1931*)

Wszystko wskazuje na to, że wir wojennych wydarzeń, a od połowy 1917 r. studia, konspiracja i działalność publicystyczna spowodowały, że raczej nie odwiedzał rodzinnej Łodzi. Jak pozostali łódzcy legioniści tęsknił za tym miastem, co wyrażało się w śpiewanej przez nich piosence ze słowami: „*Może wrócę zdrów i zobaczę wkrótce Łódź*”²³. Z jego wojennych wspomnień wynika jednak, że swój trzytygodniowy urlop, po awansie na stopień sierżanta, ku radości także swoich bliskich, spędził w rodzinnym mieście. Tu upłynęły mu też Święta Bożego Narodzenia 1915 r. We wspomnieniach odnotował, że przybywając do Łodzi po kilkunastu miesiącach i mając w pamięci niechęć mieszkańców miasta do garstki zwolenników czynu niepodległościowego, zauważył bardzo istotną zmianę: „*Ta sama Łódź, która 14 miesięcy temu pa-*

trzyła na nas jak na wariatów, szaleńców lub zgoła przekupną zgraje, dziś żyje echami znad Styru”²⁴. W styczniu 1916 r. wrócił na front. Na przełomie 1916 i 1917 r. też dostał urlop, cztery tygodnie „na zęby”. Niestety nie wiadomo czy – jak się należy domyślać – leczenie uzębienia przeprowadził w Łodzi²⁵.

Działo się tak, bo W. Lipiński podejmował coraz to nowe wyzwania, stąd jego osoba pojawiała się wszędzie tam, gdzie trwała walka o polskie interesy. Z ramienia Komendy Głównej POW został wysłany do Lwowa, w obronie którego walczył w listopadzie 1918 r. W grudniu awansował na stopień

pod wieloma względami ważne i ciekawe postaci, jak np. Julian Stachiewicz, Bolesław Wieniawa-Długoszowski, Władysław Bortnowski. Zob.: T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984, s. 146.

²³ T. Toborek, *Edward Pfeiffer „Radwan”*, Łódź 2009, s. 28.

²⁴ W. Lipiński (Socha), *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, Warszawa 1935, s. 312.

²⁵ Tamże, s. 590.

podporucznika. Na początku następnego roku został ranny w bitwie pod Krzywczycami. Gdy się wykurował, brał udział w walkach o Wilno. Pod koniec 1919 r. otrzymał referat prasy i propagandy w Oddziale II Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego²⁶. Okoliczność ta w przyszłości będzie mocno podkreślana przez komunistycznego prokuratora, który usiłował wykreować go na tzw. dwójkarza. Na pytanie co robił w latach 1919–1921, oskarżony W. Lipiński odparł, że dowodził kompanią piechoty na froncie przeciwrosyjskim, a

„pod koniec 1919 r. Leon Wasilewski, mój nauczyciel polityczny, ojciec Wandy Wasilewskiej, zaproponował mi przejście ze służby liniowej do służby politycznej. Zostałem wówczas przeniesiony z 5 pułku do II oddziału [Dowództwa – K.L.], gdzie objąłem funkcję referenta prasowego i propagandowego”. Gdy W. Lipiński powiedział jeszcze, że po służbie w II Oddziale Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego, podobną funkcję sprawował w Dowództwie Okręgu Generalnego w Poznaniu (w tym czasie awansował do stopnia porucznika), prokurator skonstatował: „Ogólnie mówiąc w czasie wojny 1920 r. oskarżony był w dwójce”²⁷.

W Poznaniu przebywał do września 1920 r., po czym został przeniesiony do Warszawy, gdzie w stopniu kapitana pracował na stanowisku referenta w II Oddziale MSWojsk. Z końcem tego roku zaszły w jego życiu duże zmiany. Zmieniona sytuacja polityczna pozwalała mu zawrzeć związek małżeński, a także dokończyć studia w Krakowie na UJ i zostać doktorem prawa. Zdobył też dyplom krakowskiej Szkoły Nauk Politycznych, w 1922 r. rozpoczął studia historyczne (absolutorium w czerwcu 1924 r.). Formalnie ciągle pozostawał jednak w wojsku, czego wyrazem było prowadzenie kursów maturalnych i metodyczno-oświatowych dla młodszych oficerów w Dowództwie OK nr V Kraków, pełnienie funkcji referenta oświatowego Obozu Warownego Kraków i Wojskowego Więzienia Śledczego oraz wykładów z historii w Wojskowej Szkole Administracji w Krakowie. W tym mieście był też współzałożycielem Polskiej Organizacji Akademickiej Młodzieży Niezależnej „Kuźnica”, a co ważniejsze – stanął na czele miejscowej struktury Związku Strzeleckiego. Wznowił również działalność publicystyczną. Posługując się pseudonimem „Gwido”, z pozycji umiarkowanie lewicowych krytykował politykę ówczesnego rządu

²⁶ CAW WBH, ap. Wacław Lipiński, sygn. 3970, Przebieg służby ppor. Wacława Lipińskiego, bd, bp. oraz Karta ewidencyjna Ministerstwa Sprawy Wojskowych Departament Piechoty, bd, bp.

²⁷ AIPN, BU 01439/12 t. 1, Stenogram z rozprawy przeciwko Kwiecińskiemu i tow[arzyszom], 9 XII 1947 r., k. 119.

Chjeno-Piasta²⁸. Ukazały się też jego teksty wspomnieniowe z czasów legionowych i walk z bolszewikami. W ten sposób zaczynał karierę jako historyk.



Zdjęcie 29. Wacław Lipiński. Legitymacja Orderu Virtuti Militari
(www.waclawlipinski.pl – dostęp: 12 I 2018)

Niewątpliwie sprzyjało temu służbowe przeniesienie do Warszawy w lutym 1927 r. Został tu referentem w Wojskowym Biurze Historycznym (jednocześnie awansowano go do stopnia majora), kierowanym przez gen. Juliana Stachewicza. Równolegle, jako podwładny L. Wasilewskiego, zaczął pracować w Instytucie Badania Najnowszej Historii Polski (od 1930 r. skarbnik, a od 1932 r. sekretarz pisma „Niepodległość” wydawanego przez Instytut). Okazało się, że historia najnowsza stała się jego życiową pasją. Z sukcesami działał na tej niwie jako organizator badań i samodzielny badacz, koncentrujący swoją uwagę na dziejach polskich formacji wojskowych z okresu I wojny światowej²⁹. W 1934 r. został sekretarzem gene-

²⁸ M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka...*, s. 41–42; CAW WBH, ap. Wacław Lipiński, sygn. 3970, Karta ewidencyjna Ministerstwa Sprawy Wojskowych Departament Piechoty, bd, bp, oraz Lista kwalifikacyjna, bd, bp.

²⁹ Za najważniejsze dokonanie naukowe z tego okresu uważa się książkę: W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski*, Warszawa 1931.

ralnym Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski, przekształcając go w Instytut Józefa Piłsudskiego Poświęcony Badaniom Najnowszej Historii Polski i stając na jego czele jako dyrektor. Monumentalnym efektem pracy nowego Instytutu i samego W. Lipińskiego było wydanie w 1937 r. dziesięciu tomów pism J. Piłsudskiego, z których trzeci i czwarty zredagował sam W. Lipiński³⁰.

Pisząc o jego działalności na niwie historii najnowszej należy nadmienić, że wsparł przedsięwzięcie wydawnicze podjęte przez Związek Legionistów Polskich Oddział w Łodzi, czyli z jego rodzinnego miasta. W 1937 r. wydany został tom wspomnień łodzian zatytułowany *Dla Polski. Łódź w legionach*, w którym znalazły się jego osobiste refleksje na temat działalności do momentu wyruszenia w październiku 1914 r. na legionowy szlak (*Łódź w moich wspomnieniach*), a także opis okoliczności śmierci jego druha z harcerstwa (*Jak zginął Jerzy Szletyński. Wyjątek z listu Wacława Lipińskiego*). We wspomnianej publikacji zamieszczono także teksty jego matki Bronisławy (*Gdy pierś legionowa krwawiła od ran...*) i siostry Dionizy (*Liga Kobiet w Łodzi w latach 1914–1916*).

Wacław Lipiński był całkowicie oddany J. Piłsudskiemu. Gdy w 1935 r. Marszałek zmarł, odnotował we wspomnieniach, że poczuł wtedy, iż stracił „więcej niż matkę i ojca, żonę i dzieci”³¹. Trudno o mocniejsze słowa określające jego stosunek do zmarłego. Zresztą po pogrzebie J. Piłsudskiego cierpiał nie tylko psychicznie, ale i fizycznie – chorował przez kilka tygodni. To bezgraniczne zafascynowanie musiało rzutować na jego warsztat badawczy, temperament naukowy, a także wyniki, które już wtedy i później były ostro krytykowane³². Działalność J. Piłsudskiego stawiał w centrum historii, przez ten prymat formułował swoje sądy. W tym względzie nie uznawał kompromisów. Na początku 1935 r. w recenzji ostro zaatakował prof. Wacława Sobieskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który w przeszłości był także jego nauczycielem. Zarzucił mu fałszerstwo, w następstwie którego naród polski został pozbawiony „jednego z najpiękniejszych triumfów jego ducha”³³. A chodziło mu m.in. o świadome pomijanie przez profesora roli J. Piłsudskiego w planowaniu bitwy warszawskiej z 1920 r.³⁴ W ówczesnych realiach tego rodzaju zarzuty miały niszczycielską moc. Zlikwidowana została katedra, którą kierował prof. W. Sobieski. Na wieść o tym

³⁰ K. Komorowski, I. Sawicka, *Wacław Lipiński...*, s. 6–7.

³¹ Cyt. za: *Wstęp*, [w:] W. Lipiński, *Dziennik. Wrześniowa obrona...*, s. 17.

³² Jego podwładny z okresu przedwojennego, później znakomity historyk Henryk Werezycki napisał w *Polskim słowniku biograficznym* w 1972 r., że W. Lipiński „był raczej publicystą niż historykiem; zadanie swe pojmował jako pracę nad głoszeniem legendy Piłsudskiego”. Zob.: <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/waclaw-lipinski> [dostęp: 29 VIII 2017].

³³ K. Komorowski, I. Sawicka, *Wacław Lipiński...*, s. 7–8.

³⁴ Więcej zob.: M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka...*, s. 53–56.

profesor zmarł. Niewątpliwie negatywne echa tej sprawy utrudniały Lipińskiemu przeprowadzenie i zatwierdzenie habilitacji (nie było to możliwe w Warszawie). Jednak najpewniej dobre koneksje umożliwiły mu pokonanie tej przeszkody. W 1937 r. uzyskał docenturę na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie³⁵, gdzie zaczął prowadzić wykłady z najnowszej historii Polski (obok swoich warszawskich zajęć). Z powyższego wynika, że był bezkompromisowym piłsudczykiem, powiązany rozmaitymi więzami z różnymi frakcjami obozu rządzącego, także prywatnie. Było to możliwe, gdyż osobiście nie przejawiał aspiracji politycznych. Po 1935 r. bliżej było mu jednak do ludzi z kręgu tzw. pułkowników, niż do rosnącego w siłę marsz. E. Śmigłego-Rydza i jego zaplecza. Nie podobały mu się zmiany wprowadzane w statucie Związku Legionistów, nadanie (i przyjęcie) buławy marszałkowskiej E. Śmigłemu-Rydzowi, program powstałego na początku 1937 r. Obozu Zjednoczenia Narodowego. W następstwie tego w styczniu 1939 r. został awansowany na stopień podpułkownika, ale jednocześnie przeniesiony ze służby czynnej w stan spoczynku³⁶.

Po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. powrócił do czynnej służby wojskowej. Początkowo miał przydział do Biura Propagandy Naczelnego Wodza, którym kierował ppłk Roman Umiastowski. Z uwagi na brak jasno określonych zadań i rozdzwienki między tymi oficerami o efektywnej pracy nie mogło być mowy. Jak wiadomo ppłk R. Umiastowski był tym, który wezwał warszawiaków do opuszczenia miasta, gdy tymczasem ppłk W. Lipiński zajmował stanowisko krańcowo przeciwne, opowiadał się za walką do końca. Tej postawie dał wyraz, gdy od 7 września został szefem propagandy w Dowództwie Obrony Warszawy. Z tego okresu zapamiętany został jako autor przemówień radiowych. Występując przed mikrofonem, instruował mieszkańców Warszawy jak powinni postępować w warunkach oblężenia, informował o sytuacji wojennej, wzywał do dokumentowania wysiłku walczącej stolicy³⁷. Powołując się na przykłady walk polskiego żołnierza z nieodległej przeszłości, podtrzymywał morale żołnierzy i ludności cywilnej. Z uwagi na przemówienia radiowe, podobnie jak prezydent Warszawy Stefan Starzyński, zapisał się trwale w pamięci oblężonych. Należy jednak wspomnieć, że obok udziału w odprawach w Dowództwie Obrony Warszawy, licznych konferencjach pra-

³⁵ Niekiedy pojawia się informacja, że habilitował się w 1936 r. Przeczą temu jednak słowa jego zwierzchnika, który w opinii datowanej na 27 XI 1937 r. napisał: „[...] w roku bieżącym habilitował się na Uniwersytecie we Lwowie uzyskując tytuł naukowy docenta”. Zob.: CAW WBH, ap. Wacław Lipiński, sygn. 3970, Roczna lista kwalifikacyjna za rok 1938, bp.

³⁶ CAW WBH, ap. Wacław Lipiński, sygn. 3970, Karta ewidencyjna, bd, bp. oraz Zarządzenie Ministra Spraw Wojskowych z 30 XI 1938 r., bp.

³⁷ O tej ostatniej kwestii zob.: F. Goetel, *Czas wojny*, Gdańsk 1990, s. 10.

sowych, zbierał informacje do swoich wystąpień w czasie bezpośrednich wypraw na linię walk. Jednocześnie trzeba odnotować, że zrobił też wiele dla ratowania dokumentów wojskowych i historycznych. Z tego czasu pochodzi również jego dziennik obrony Warszawy, który mógł się ukazać drukiem dopiero w 1989 r., w pięćdziesiątą rocznicę tragicznego Września³⁸. Za zbrojną walką opowiadał się nawet w tym momencie, gdy inni nie widzieli już sensu oporu. Dwa ostatnie zdania w jego dzienniku, pod datą 29 września 1939 r. brzmią następująco: „*Akt pierwszy wojny zakończony. Dzisiaj po południu pierwsze oddziały niemieckie wkraczają do Warszawy*”³⁹. To oznacza, że z dużą goryczą godził się na kapitulację miasta, ale nie miał wątpliwości, że nie jest to koniec walki.

Na początku okupacji niemieckiej pozostał w Warszawie, gdzie usiłował pracować w Instytucie Piłsudskiego i opiekować się Muzeum Belwederskim (był jego dyrektorem). Jednak aresztowanie przez niemieckich okupantów prezydenta S. Starzyńskiego i przesłuchania na gestapo oznaczały, że i on może być zagrożony. W związku z tym w listopadzie opuścił z rodziną Warszawę i udał się do Zakopanego. Tu przetrwał zimę, a wiosną przedostał się na Węgry, szukając sposobu kontynuowania walki pod zwierzchnictwem nowego Naczelnego Wodza – gen. Władysława Sikorskiego. Jednak dla osób z taką przeszłością jak on, jednoznacznie kojarzonych z rządami sanacji, w nowym wojsku nie było miejsca. Nie mogąc opuścić Węgier i przedostać się do Francji podjął



Zdjęcie 30. Podpułkownik Wacław Lipiński podczas oblężenia Warszawy w 1939 r. (AIPN, BU 1560/184)

w tym kraju działalność odczytową i konsolidacyjną w środowisku miejscowych piłsudczyków, a z czasem także pisarską. Tego typu aktywność utrudniało mu jednak dystansowanie się wobec marsz. E. Śmigłego-Rydza i osób z kręgu dawnego Obozu Zjednoczenia Narodowego. Do tego dochodziły przeszkody ze strony ludzi o orientacji antysanacyjnej, którzy w tym czasie przejęli stery polskiego życia politycznego i wojskowego. Przykładem takiej animozji, niepotrzebnej z punktu widzenia polskiego interesu narodowego, był konflikt ppłk. W. Lipińskiego z Henrykiem Sławikiem,

³⁸ K. Komorowski, I. Sawicka, *Wacław Lipiński...*, s. 9–10.

³⁹ W. Lipiński, *Dziennik. Wrześniowa obrona...*, s. 167.

przedwojennym socjalistą, a teraz prezesem Komitetu Obywatelskiego do Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech i jednocześnie delegatem rządu emigracyjnego. Zabronił on organizowania, przygotowywanej przez piłsudczyków, uroczystości w związku z przypadającym 11 listopada 1940 r. Świętem Niepodległości. Argument H. Sławika, że inne święta niż 3 Maja zostały zniesione, nie mógł trafić do przekonania ppłk. W. Lipińskiemu, który upatrywał w tym – zresztą słusznie – zamachu na pamięć J. Piłsudskiego, spoliczkował więc H. Sławika i wyzwał go na pojedynek! Wszystko wskazuje na to, że zaatakowany też nie pozostał dłużny („*zmuszony byłem w obronie własnej czynnie zareagować i napastnika czynnie spoliczkowałem*”)⁴⁰. Pomijając dalsze konsekwencje tego zajścia, widać wyraźnie, że położenie piłsudczyków w tym czasie było wyjątkowo trudne. Tym samym i perspektywy W. Lipińskiego na przyszłość rysowały się w ciemnych barwach. Pogłębiał się też jego konflikt z częścią środowiska piłsudczykowskiego, które popierało OPW, co jednak nie wykluczało jego poprawnych kontaktów z marsz. E. Śmigłym-Rydzem po jego ucieczce z Rumunii na Węgry. Z drugiej strony za błąd uważał jego późniejszy powrót do okupowanego kraju⁴¹.

W 1942 r. powrócił do Warszawy i tu wciągnęła go atmosfera walczącej stolicy, a także rywalizacja pomiędzy organizacjami Polski Podziemnej, również w kręgach piłsudczykowskich. W październiku tego roku z grupą współpracowników założył opozycyjny wobec OPW – Konwent Organizacji Niepodległościowych (używał wtedy pseudonimu „Aleksander”). Nowa organizacja uznawała polski rząd na emigracji i jego zbrojne ramię, ale nie zyskała akceptacji działających w podziemiu głównych polskich partii politycznych. W efekcie znalazła się w opozycji wobec tychże stronnictw, a także Delegatury Rządu RP na Kraj. Wyrazem tych sporów ideowo-politycznych była bardzo burzliwa publicystyka, którą współtworzył m.in. W. Lipiński, pisując pod pseudonimem „Gwido”. Atakując adversarzy politycznych, w tym premiera gen. dyw. W. Sikorskiego, za brak niezależności wobec zachodnich sojuszników, a także za układ Majski-Sikorski z lipca 1941 r., bronił zdecydowanie przedwrześniowej polityki⁴². Wyrazem tego stanowiska była chociażby broszura *Polityka zagraniczna Piłsudskiego i Becka. Próba syntezy*, wydana w 1943 r.

⁴⁰ J. Pietrzak, *Wśród wychodźców na Węgrzech i w podziemnym kraju. Wojenne losy ppłk. Wacława Lipińskiego (1939–1945)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1997, nr 60, s. 103–107; G. Łubczyk, *Polski Wallenberg. Rzecz o Henryku Sławiku*, Warszawa 2003, s. 106.

⁴¹ F. Goetel, *Czas wojny...*, s. 80.

⁴² J. Pietrzak, *Wśród wychodźców na...*, s. 112–115.

Atakował zdecydowanie swoich przeciwników, ale sam też był przez nich ostro traktowany. Ponadto w lutym 1944 r. zatrzymało go gestapo, według niektórych danych razem z żoną⁴³, i trafił do więzienia na Pawiaku. W maju tego roku został jednak zwolniony, co w środowisku konspiracyjnym i emigracyjnym, także w jego kręgach, było komentowane bardzo krytycznie, gdyż upatrywano w tym jakiegoś porozumienia z Niemcami⁴⁴. Po wyjściu na wolność w Warszawie nie było dla niego miejsca. Między innymi dlatego nie uczestniczył w Powstaniu Warszawskim, którego zresztą był przeciwnikiem.

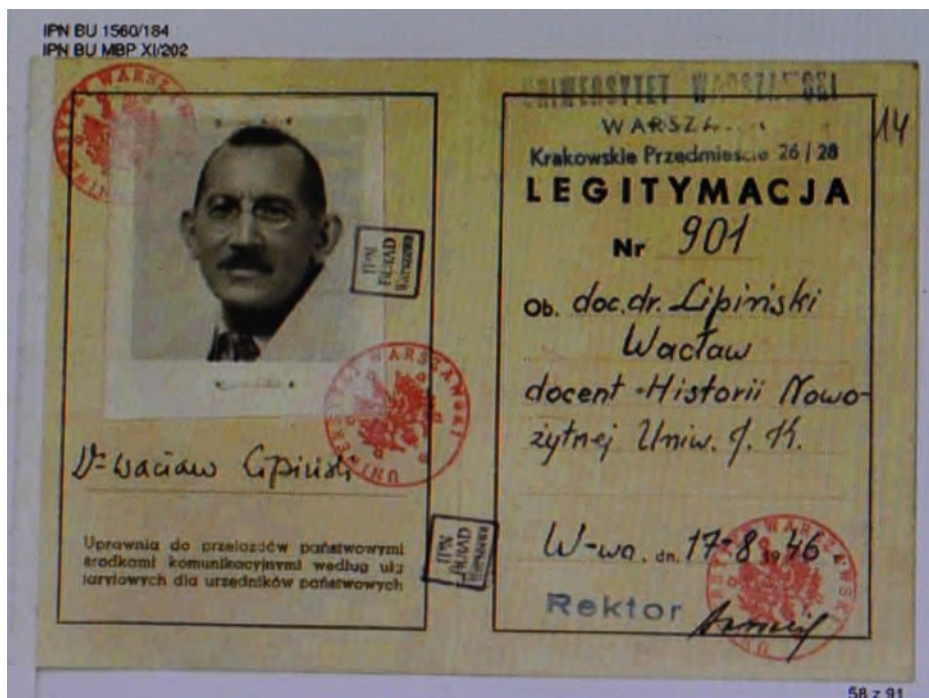
Tymczasem nadchodził czas decydujących rozstrzygnięć. Wacław Lipiński ze swoją publicystyką, rozmaitymi tekstami programowymi czy memoriałem do prezydenta RP Władysława Raczkiewicza z końca 1944 r., podobnie jak wszystkie niepodległościowe środowiska podziemne, gwałtownie tracił na znaczeniu. Rozstrzygające decyzje zapadały bowiem gdzie indziej. W tej sytuacji perspektywy dla W. Lipińskiego wyglądały bardzo niepewnie, a co ważniejsze – zagrożona była także suwerenność Polski.

Dla W. Lipińskiego zakończenie okupacji niemieckiej stanowiło nowe wyzwanie. Warunki do ewentualnego działania były jednak skrajnie trudne. Dotychczasowe organizacje konspiracyjne – wojskowe i polityczne – dopiero szukały własnej drogi. W sytuacji uznania przez zachodnich aliantów w czerwcu 1945 r. nowego rządu w Warszawie, w którym wiodąca rola przypadła komunistom i ich sojusznikom, trwanie na pozycjach niezłomnej walki o rzeczywistą suwerenność groziło poważnymi represjami. W tych realiach tylko najodważniejszych było stać na ponowne, jak w legionowej pieśni, rzucenie swego losu na stos. Wacław Lipiński nie miał w tym względzie wątpliwości. Gdy podziemne stronnictwa kończąc działalność, 1 lipca 1945 r. wydały wymowny dokument pt. *Testament Polski Podziemnej*, on już dysponował projektem integracji kręgów niepodległościowych i budowy nowego ośrodka, który je konsolidował. W tym momencie nie było jednak jeszcze zapotrzebowania w kręgach niepodległościowych na tego typu inicjatywę. W drugiej połowie 1945 r. prowadził jednak rozmaite rozmowy polityczne z ludźmi z kręgów narodowych i – co oczywiste – piłsudczykowskich. Jego wyobrażenia o potencjalnym rozwoju sytuacji międzynarodowej, w tym nadzieję na nowy konflikt zbrojny, zawierał dokument pt. *Rzeczywistość polityczna 1945 roku*⁴⁵. Z tezy o spodziewanej wojnie wyprowadzał uzasadnienie sensu kontynuowania działalności niepodległościowej.

⁴³ R. Domańska, *Pawiak. Więzienie gestapo. Kronika 1939–1945*, Warszawa 1978, s. 427.

⁴⁴ T. Toborek, *Edward Pfeiffer...*, s. 108–109.

⁴⁵ M. Gałęzowski, *Wzór piłsudczyka...*, s. 229–237.



Zdjęcie 31. Legitymacja pracownicza Wacława Lipińskiego z 1946 r. (AIPN, BU 1560/184)

Należy przy tym podkreślić, że tego rodzaju postawa oznaczała postawienie siebie i swojej rodziny w bardzo trudnym położeniu, także od strony materialnej. Choć był docentem, a polskie uczelnie przetrzebione z pracowników w czasie wojny potrzebowały kadr fachowych, dla niego nie było miejsca. Usiłował zatrudnić się na Uniwersytecie Warszawskim, ale bezskutecznie. Tak przynajmniej wynika z literatury przedmiotu. Nie znajdują też potwierdzenia informacje, że znalazł zatrudnienie na nowo tworzonej uniwersytecie w jego rodzinnej Łodzi⁴⁶. W tej sytuacji musi zastanawiać, że w archiwaliach IPN znajduje się jego legitymacja nr 901 wystawiona 17 lipca 1946 r. przez Uniwersytet Warszawski, z datą ważności do 31 grudnia 1946 r. Następnie została ona przedłużona do końca roku 1947⁴⁷. Tymczasem choćby z listu jego żony Aleksandry, synów Je-

⁴⁶ „Otrzymał wreszcie pracę w nowo utworzonym uniwersytecie w rodzimej Łodzi” (K. Komorowski, I. Sawicka, *Wacław Lipiński...*, s. 12). „mianowany został profesorem historii na uniwersytecie w Łodzi” (A. Lenkiewicz, *Wacław Lipiński-„Socha” (1896-1949)*, „Zew” 1988, nr 4, s. 12. Przeprowadzona pod tym kątem kwerenda w archiwum Uniwersytetu Łódzkiego dała wynik negatywny.

⁴⁷ AIPN, BU 1560/184, Legitymacja nr 901, k. 56.

rzego i Krzysztofa oraz siostry Dionizy do prezydenta Bolesława Bieruta z 5 stycznia 1948 r. wynika, że jednak nie miał on zatrudnienia:

Wacław Lipiński – to naukowiec-historyk, autor prac historycznych, którego mimo braku sił naukowych w Polsce nie zechciano wyzyskać w służbie Polskiej Nauki, choć lojalnie zgłosił się do pracy uniwersyteckiej. Może to właśnie stało się początkiem jego błędnej i tragicznej drogi. Może gdyby była dana mu możliwość wyżycia się naukowo-teoretycznego na Uniwersytecie, gdyby mógł się oddać swojej umiłowanej pracy historycznej – może nie szukałby terenu dla swoich scholarnych koncepcji historyczno-politycznych – nie znalazłby się na ławie oskarżonych⁴⁸.

Sprawa zatrudnienia po wojnie W. Lipińskiego nie jest więc jasna, ale należy przyjąć, że świadectwo rodziny jest w tym zakresie bardziej wiarygodne niż wszystkie inne.

Nie ulega wątpliwości, że po wojnie W. Lipiński żył skromnie. Nie zmieniło to jednak jego zaangażowania w walkę. Latem 1945 r. nawiązał kontakt z Włodzimierzem Marszewskim, aktywnym działaczem SN, co w perspektywie czasu doprowadziło do poszerzenia dotychczasowej konsultacyjnej formuły spotkań o nowe zagadnienia i nowe osoby. W efekcie z czasem zaistniała możliwość zawiązania, projektowanego przez W. Lipińskiego, nowego porozumienia między organizacjami niepodległościowymi. Elementem, który miał je łączyć w pierwszej fazie, był zamiar opracowania dokumentu skierowanego do zachodnich polityków i społeczeństw, z informacją o sytuacji w Polsce. W przyszłości z tego zamysłu zrodzi się „Memoriał” do Rady Bezpieczeństwa ONZ. Dużą rolę w opracowaniu projektu tego dokumentu odegrał właśnie W. Lipiński. Za jego sprawą do planu zbudowania przez organizacje podziemne (narodowe i piłsudczykowski) formalnej płaszczyzny współdziałania na początku 1946 r. udało się pozyskać Zrzeszenie WiN. Pierwszy etap tworzenia nowego bytu ponadorganizacyjnego kończyło spotkanie w marcu 1946 r. w znanej W. Lipińskiemu Łodzi. W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 200 zorganizował je Zbigniew Zakrzewski, zastępca prezesa Łódzkiego Okręgu Zrzeszenia WiN. O tym spotkaniu W. Lipiński, gdy został postawiony przed sądem, powiedział, że był to rodzaj „*pozaprotokolarnej wymiany pełnomocnictw*” przedstawicieli Zrzeszenia WiN, SN i do tego on – „*jako uppełnomocniony przedstawiciel może trochę samowolniej grupy piłsudczyków, jakkolwiek miałem moralne i formalne prawo do tego*”⁴⁹. W czasie spotkania przedyskutowano też treść „Memoriału” do ONZ. W ocenie W. Lipińskiego oznaczało to powstanie Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Pol-

⁴⁸ AIPN, BU 944/20, Obywatelu Prezydencie, 5 I 1948 r., k. 141.

⁴⁹ AIPN, BU 01439/12 t. 1, Zeznania oskarżonego Lipińskiego, 9 XII 1947 r., k. 96.

ski Podziemnej. Nazwa została jednak ustalona dopiero podczas drugiej narady, która odbyła się w końcu kwietnia lub na początku maja, w tym samym łódzkim lokalu. Rozmawiano wtedy m.in. także o wprowadzeniu do Komitetu nowych ludzi, reprezentujących środowiska niepodległościowe, a także wymieniano poglądy na temat taktyki wobec zbliżającego się referendum, zapowiedzianego przez oficjalne władze na 30 czerwca 1946 r.

W trakcie tych spotkań Lipiński występował jako reprezentant Stronnictwa Niezawisłości Narodowej (powołane w marcu 1946 r.). W ten sposób reprezentował nie tylko piłsudczyków jako pewną formację ideową, ale konkretny podmiot organizacyjny. Stronnictwo miało własną gazetkę pt. „Głos Opozycji”. Organizacja i pismo opierały się jednak głównie na W. Lipińskim. Co ciekawe, w literaturze przedmiotu podaje się, że początkowo założyciel Stronnictwa rozważał nawet podjęcie kroków o jego zalegalizowanie, ostatecznie organizacja miała charakter konspiracyjny i niepodległościowy.

W kwestii „Głosu Opozycji” można wspomnieć, że na jego łamach poruszano różne aspekty sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Polski po 1945 r. Pojawił się też wątek łódzki. Przed sądem w grudniu 1947 r. W. Lipiński zeznał:

podawałem także informacje, które nie były podawane w [oficjalnej – przyp. K.L.] prasie, jak np. nadużycia p[ana] Hanemana w Łodzi, sięgające około miliarda zł, co było powszechną tajemnicą, o czym wszyscy wiedzieli i o czym nie było ani jednej wzmianki w prasie⁵⁰.

W rzeczywistości chodziło o to, że Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Warszawie, a wcześniej delegatura Komisji w Łodzi, w marcu 1946 r. postawiły Janowi Stefanowi Hanemanowi zarzut, że jako naczelny dyrektor Narodowego Banku Polskiego (NBP) wzbogacił się na transakcjach markami niemieckimi – w Polsce po wojnie bez wartości, ale w Niemczech przejściowo pozostawały w obiegu⁵¹. Dalej W. Lipiński dodał, że zdobycie tych informacji, dla niego – łódzianina z pochodzenia – nie było trudne, gdyż wspomniany J. S. Haneman był znaną osobą publiczną – członkiem władz naczelnych „lubelskiej”

⁵⁰ AIPN, BU 01439/ 12 t. 1, Zeznania oskarżonego Lipińskiego, 9 XII 1947 r., k. 79.

⁵¹ Sam zainteresowany wyjaśniał, że obrót markami odbywał się na polecenie Rady Ministrów i Ministra Skarbu, a pieniądze, które znalazły się na jego koncie – J. S. Hanemann mówił o 200 tys. zł – miały stanowić „zwrot kwoty, jaką była mi dłużna z czasów okupacji firma, w której pracowałem i byłem udziałowcem i z likwidacji pewnych przedmiotów stanowiących własność mojej żony”. Zob.: AIPN, BU 01224/2131D, Do Towarzysza Stanisława Szwalbe Przewodniczącego Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej w Warszawie, 25 I 1947 r., k. 44 [dziękuję prof. Leszkowi Olejnikowi za udostępnienie kopii tego dokumentu].

PPS, kierownikiem resortu gospodarki i finansów w PKWN w 1944 r., pełnomocnikiem Rządu Tymczasowego w Łodzi (styczeń–luty 1945 r.), dyrektorem Narodowego Banku Polskiego (styczeń 1945 r. – wrzesień 1946 r.), przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu PPS w Łodzi (styczeń 1945 r. – kwiecień 1946 r.), a także przewodniczącym Rady Miejskiej w Łodzi od czerwca 1945 r. do lutego 1946 r. W związku z tym – dowodził W. Lipiński – wykluczenie J. S. Hanemana z Rady, które było aktem publicznym, nie mogło przejść niezauważone⁵².

W drugiej połowie 1946 r. W. Lipiński był aktywny na forum Komitetu Porozumiewawczego, którego nazwa we wrześniu została zmieniona na Komitet Porozumiewawczy Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej. Miał własne zdanie w kwestii poszerzenia jego składu choćby o reprezentację nurtu socjalistycznego, ustalenia ostatecznej wersji „Memoriału” do ONZ czy oceny sytuacji politycznej w kraju (bojkot wyborów ze stycznia 1947 r. – wzywał też do tego prezesa PSL Stanisława Mikołajczyka). Przedstawił również pomysł swego wyjazdu z Polski w celu podjęcia się roli reprezentanta Komitetu za granicą. Z koncepcji tej nic jednak nie wyszło. Przebywał więc w kraju, gdy aparat bezpieczeństwa na początku 1947 r. zintensyfikował aresztowania przeciwników reżimu, w tym czołowych działaczy Zrzeszenia WiN i Komitetu Porozumiewawczego. 7 stycznia w Warszawie zatrzymany został także W. Lipiński.

W grudniu 1947 r., wraz z innymi działaczami Komitetu Porozumiewawczego, został postawiony przed warszawskim Wojskowym Sądem Rejonowym. Przedstawiono mu następujące zarzuty: usiłowanie obalenia przemocą ustroju w Polsce, działalność w konspiracyjnych organizacjach, sporządzenie „Memoriału” dla ONZ, gromadzenie informacji stanowiących tajemnicę państwową i następnie przekazywanie ich na Zachód, przyjęcie pieniędzy za działalność szkodliwą dla Polski⁵³. W tamtych realiach były to bardzo ciężkie oskarżenia. Z powagi sytuacji W. Lipiński dobrze zdawał sobie sprawę, ale – jak wynika z zachowanych akt sądowych – nawet przez moment nie okazał słabości. Pozostawał niezmiennie przekonany o słuszności swojej postawy. Tymczasem dla sądu był on osobą, którą za wszelką cenę usiłowano nie tylko skazać, ale także upokorzyć. Stąd kwestionowanie jego zasług w czasie wojny 1920 r. przez podkreślanie, że był wtedy w służbie wywiadowczej („dwójce”) czy eksponowanie faktu, że został zwolniony z więzienia po aresztowa-

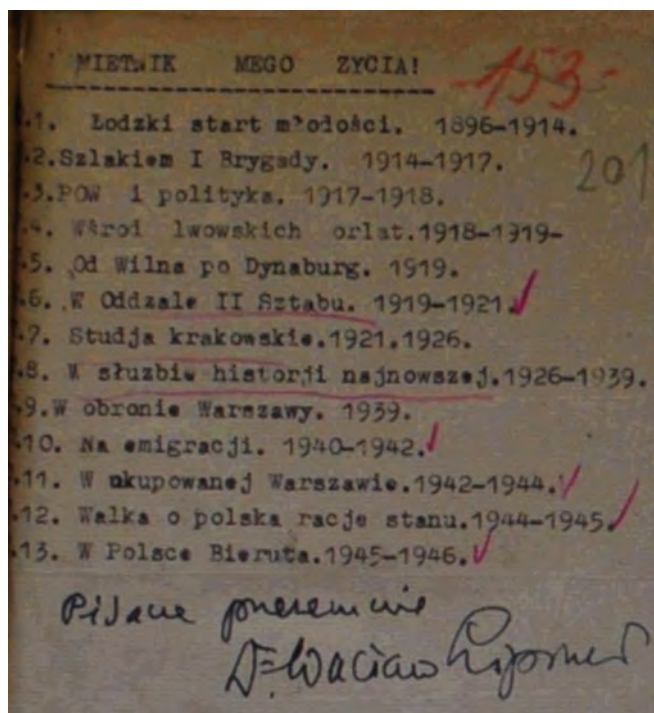
⁵² Biogram J. S. Hanemana zob.: T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 359–360.

⁵³ AIPN, BU 944/16, Sprawa przeciwko Włodzimierzowi Marszewskiemu i innym. Fragment akt oskarżenia przeciwko W. Lipińskiemu, 1947 r., k. 96–98.

niu przez gestapo w 1944 r.⁵⁴ W tej sytuacji nie mógł liczyć na łagodny wyrok – 27 grudnia 1947 r. został skazany na karę śmierci. W uzasadnieniu wyroku w odniesieniu do W. Lipińskiego znalazły się następujące słowa:

Sąd mając na względzie, że prawo nie jest fikcją oderwaną od stosunków społecznych, lecz w istocie swojej chroni interesy mas pracujących, uważając oskarżonego Wacława Lipińskiego za nieprzejednanego wroga ludu i demokracji ludowej, wymierzył mu najwyższy wymiar kary⁵⁵.

Najwyższy Sąd Wojskowy, postanowieniem z 4 lutego 1948 r. utrzymał wyrok śmierci w mocy. W tym momencie jego życie zależało już tylko od decyzji prezydenta Bolesława Bieruta, który był władny okazać łaskę.



Zdjęcie 32. Etapy życia Wacława Lipińskiego. Notatka autobiograficzna (AIPN, BU 0259/165/5)

⁵⁴ W literaturze przedmiotu jako powód zwolnienia podaje się wykupienie z rąk Niemców przez rodzinę lub znaną gestapo jego antysowiecką orientację polityczną. Zob.: A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, Warszawa 1987, t. II, s. 119.

⁵⁵ AIPN, BU 944/20, Sprawa przeciwko Włodzimierzowi Marszewskiemu i innym. Fragment uzasadnienia wyroku dotyczący W. Lipińskiego, 27 XII 1946 r., k. 56.

Ta droga została wykorzystana. Już 5 stycznia 1948 r. do B. Bieruta zwróciła się w tej sprawie żona skazanego W. Lipińskiego – Aleksandra, synowie Jędrzej i Krzysztof oraz siostra Dioniza. Jego uporczywe „*trwanie przy swoich myślach*” usprawiedliwiano temperamentem naukowca i duchem wyniesionym z rodzinnego domu w Łodzi.

Bo Wacław Lipiński pochodzi z rodziny rewolucjonistów, ze środowiska, w którym hart ducha i wola walki – wbrew osobistym interesom – dla idei, stanowiły o wartości człowieka. Tam w Łodzi w mieszkaniu Lipińskich, w latach 1904–1906 odbywały się narady, tam w ich mieszkaniu gromadzili się przywódcy-bojowcy, tam przechowywano broń, tam ukrywali się ścigani przez carską żandarmerię, tam w środowisku rewolucyjnej Łodzi wzrastał, Matka jego – bojowiec PPS – wszczepiała w niego twardość, zawziętość i hart ducha⁵⁶.

Adwokat Mieczysław Maślano w piśmie z 16 lutego podkreślał, że skazany W. Lipiński nie był w II RP pierwszoplanową postacią i nie piastował urzędów politycznych, był jedynie „*teoretykiem doktryny swego obozu i takim teoretykiem pozostał do dziś*”⁵⁷. Dowodził w ten sposób, że w zmienionych radykalnie uwarunkowaniach politycznych po II wojnie światowej nie stanowił on dla władzy zagrożenia. Argumentację adwokata miały też wzmocnić, dołączone do jego pisma oświadczenia osób, które stwierdzały, że w czasie wojny W. Lipiński był zaangażowany w pomoc ukrywającym się osobom narodowości żydowskiej⁵⁸. W ratowanie skazanego zaangażował się też poseł Aleksander Bocheński⁵⁹. Według Dionizy Wyszynskiej doszło do jeszcze jednej interwencji. Zwrócono się o wsparcie do poety Juliana Tuwima, łódzianina z urodzenia, który znał rodzinę Lipińskich. Zadzwoził on do B. Bieruta i po tej rozmowie oświadczył, że wyrok zostanie zmieniony⁶⁰. Faktycznie tak się stało. Decyzją z 6 marca 1948 r. B. Bierut zamienił W. Lipińskiemu karę śmierci na wyrok dożywotniego więzienia.

⁵⁶ AIPN, BU 944/20, Obywatelu Prezydencie, 5 I 1948 r., k. 142.

⁵⁷ AIPN, BU 944/20, Prośba adwokata M. Maślanki do Prezydenta RP, 16 II 1948 r., k. 117.

⁵⁸ Były to dwie mieszkanki Łodzi – Aleksandra Neumark zamieszkała przy ul. Sienkiewicza 18 (W. Lipiński pomagał bezpośrednio jej mężowi), dr Wanda Czaban zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 203 (przyczynił się do tego, że rodzina Lipińskich nie zrezygnowała z jej ukrywania) oraz Lucyna Krakowska z Krakowa (pomagał ukrywać w rodzinie Lipińskich dr. Mieczysława Krakowskiego – uciekiniera z getta). Zob.: AIPN, BU 944/20, Poświadczenie Aleksandry Neumark, 10 I 1948 r., k. 118; tamże, Poświadczenie dr Wandy Czaban, 9 I 1948 r.; tamże, Poświadczenie Lucyny Krakowskiej, 17 I 1948 r., k. 120).

⁵⁹ Natomiast środowiska emigracyjne usiłowały zdobyć pomoc Eleonory Roosevelt, żony zmarłego w 1945 r. prezydenta Stanów Zjednoczonych i przewodniczącej Komisji Praw Człowieka ONZ. Zob.: A. Lenkiewicz, *Wacław Lipiński-„Socha”...*, s. 12.

⁶⁰ M. Gałęzowski, *Wzór piśsudczyka...*, s. 309.

Orzeczoną karę odbywał w więzieniu mokotowskim w Warszawie, a od września 1948 r. w jednym z najcięższych polskich więzień we Wronkach.

W obu więzieniach zachowywał się hardo. Nie załamała go perspektywa dożywocia, choć miał chwile zwątpienia i choroby. Te ostatnie nie uzasadniały jednak – jak podano oficjalnie rodzinie – jego samobójczej śmierci w dniu 4 kwietnia 1949 r. Wersja ta od początku była kwestionowana. Nie brakowało opinii, że został zakatowany w celi, a rzekome samobójstwo zostało upozorowane. Wszelkie próby wyjaśnienia okoliczności śmierci tego polskiego patrioty, także te podejmowane po 1989 r., nie przyniosły większego efektu⁶¹. W wypowiedziach różnych osób mających wiedzę na temat tego tragicznego wydarzenia często przewijało się nazwisko Tadeusza Łedy-Szeląga (lub Szeląga), byłego więźnia funkcyjnego z Wronek, który rozgłaszał informacje o samobójstwie popełnionym przez W. Lipińskiego (skok z tzw. galerii na trzecim piętrze więzienia). W 2001 r. wysłał on do warszawskiej centrali Instytutu Pamięci Narodowej pismo, w którym stwierdził, że przeniesienie W. Lipińskiego na jego oddział i następnie śmierć, „*było zaplanowane przez MBP i za wiedzą administracji więzienia*”. Dalej podtrzymał on wersję o samobójstwie, ale będącym konsekwencją przeniesienia skazanego z oddziału IV (miał wyrażać radość, gdy tu trafił) i związanym z tym – bliżej nieokreślonym – poniżeniem go w nowym miejscu izolacji:

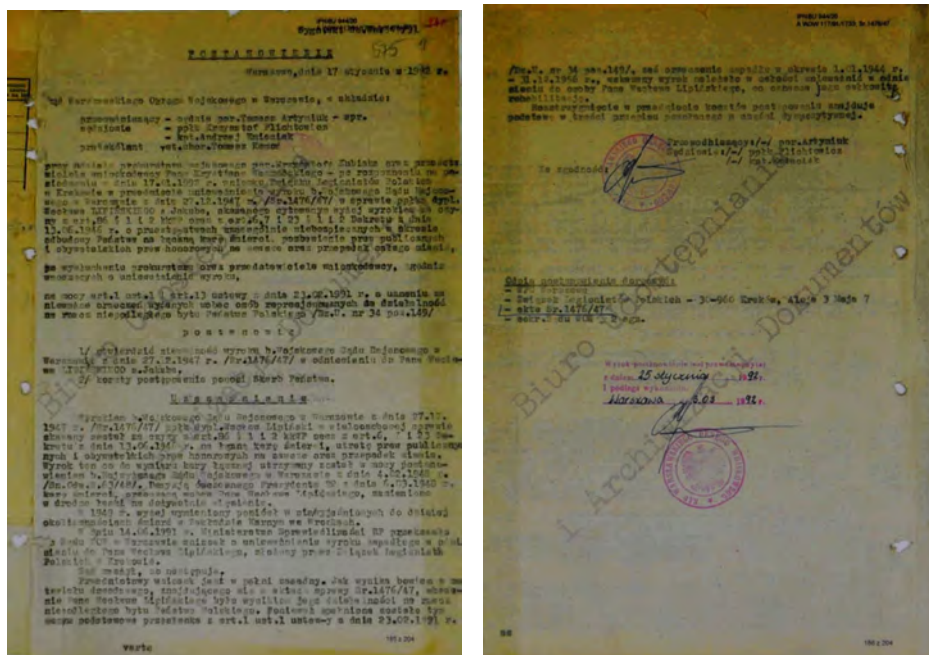
Nazajutrz dowiedziałem się, że został nagle wyprowadzony przez oddziałowego na poziom IIIB i osadzony w celi porządkowych. Teraz już obawiałem się najgorszego. Wiedziałem jak ci „więźniowie” odnoszą się do współlokatorów i nie miałem wątpliwości, że Lipiński nie wytrzyma tego przejścia od euforii do poniżenia⁶².

Relacja T. Szeląga, która w pierwszym rzędzie z niego samego miała zrobić ofiarę, gdyż śmierć W. Lipińskiego nastąpiła na jego oddziale, niestety nie wyjaśnia tej tragedii, ale zawiera przesłanki, które potwierdzają wcześniej formułowane opinie, że za tym zgonem mogły stać najwyższe czynniki w MBP.

W 1992 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego unieważnił stalinowski wyrok. Stwierdzono jednoznacznie, że niesłuszne skazanie W. Lipińskiego pozostawało w związku z walką o niepodległy byt państwa polskiego. W ten sposób imię tego wyjątkowego człowieka zostało oczyszczone.

⁶¹ Tamże, s. 314–323. Zob. też: T. Wolsza, *Więzienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, Warszawa 2013, s. 78. Autor tej publikacji podaje, że W. Lipiński popełnił najprawdopodobniej samobójstwo z powodu nieleczzonego rozstroju nerwowego oraz szykan ze strony strażników.

⁶² AIPN, BU 538/1, Relacja Tadeusza Szeląga z Warszawy o pobycie w więzieniu we Wronkach i śmierci Wacława Lipińskiego, 2001, k. 3.



Zdjęcie 33 i 34. Unieważnienie wyroku skazującego Wacława Lipińskiego (AIPN, BU 944/20)

Bez takich ideowców jak ppłk W. Lipiński trudno sobie wręcz wyobrazić odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. Zawsze pozostawał aktywny na wielu płaszczyznach, ale wszystkie one były przeniknięte ideą służby dla Polski niepodległej. O tę niepodległość odważnie walczył – odznaczony został m.in. Orderem Virtuti Militari V kl., pięciokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości czy Orderem Polonia Restituta⁶³, jego kariera zawodowa rozwijała się, gdy ojczyzna była wolna, lecz gdy tę wolność utraciła to i jego los stał się mocno niepewny. Duchowo bez ograniczenia oddany J. Piłsudskiemu, żarliwy i bezkompromisowy obrońca polityki Marszałka, nie szukał sposobu na przystosowanie się do polskich realiów po 1945 r. Przeciwnie – włączył się w działalność podziemną, co – patrząc na jego życiorys – było wręcz naturalną konsekwencją wcześniejszej postawy. W efekcie trafił przed komunistyczny sąd, który potraktował go jak groźnego wroga i skazał najpierw na karę śmierci, następnie zamienioną na dożywocie – co w rzeczywistości i tak oznaczało śmierć w więzieniu we Wronkach. Okazało się, że gdy Polska

⁶³ CAW WBH, ap. Wacław Lipiński, sygn. 3970, Karta ewidencyjna Ministerstwa Spraw Wojskowych Departament Piechoty, bp.

pograżała się w ponurą stalinowską noc bezprawia i zniewolenia dla niego nie było przestrzeni do życia nawet w więzieniu.

Na koniec należy jeszcze dodać, że choć w Łodzi spędził tylko pierwsze osiemnaście lat życia (stąd pochodziła też jego żona Aleksandra Lenkówna lub Leszkówna⁶⁴), a później kontakt z miastem miał okazjonalny i coraz słabszy, to w jego pamięci zajmowało ono trwałe miejsce. We wspomnieniach napisał, że właśnie tu został ideowo zainspirowany, co umożliwiło mu w przyszłości wybór drogi życiowej:

Ale zostaje przecież Łódź. Miasto, które od szesnastu z górą lat rzadko widuję [tekst pisany najpewniej w 1930 r. – K.L.], które powoli staje mi się obce, ale które nigdy z pamięci mojej nie zostanie wymazane. Nie dlatego, że pierwsze lata swej młodości spędziłem w niem, że jest miastem moim rodzinnym, ale przede wszystkim, że zawdzięczam czasom w Łodzi spędzonym taki bieg życia, jakiego szczęśliwy los mi nie poskąpił. Zawdzięczam mu: Pierwszą Brygadę i służbę Józefowi Piłsudskiemu... A mogło przecież być inaczej. Mogło do Łodzi, miasta interesów, wszechwładnie panującego rubla, miasta na wskroś materialistycznego, nie dojść echo tych prac, zamierzeń i wysiłków, które we Lwowie i Krakowie podówczas się wykuwały⁶⁵.

Właśnie dzięki nielicznym patriotom, takim jak W. Lipiński, i Łódź miała swój wkład w legionowy czyn i odzyskanie niepodległości w 1918 r. Stąd należy powtórzyć i podkreślić, że pamięć o tych ludziach jest zadana obecnemu i następnym pokoleniom łódzian.

⁶⁴ W aktach personalnych podawał, że była ona wyznania ewangelicko-reformowanego. Swoje wyznanie definiował jako rzymskokatolickie. CAW WBH, ap. Wacław Lipiński, sygn. 3970, Główna karta ewidencyjna z 16 XI 1922 r., bp.

⁶⁵ W. Lipiński, *Łódź w moich wspomnieniach...*, s. 33.

JOLANTA A. DASZYŃSKA*, ADRIANNA CZEKALSKA*

ALEKSANDER NAPIÓRKOWSKI (1890–1920) – ZAPOMNIANY ŁÓDZKI BOHATER

Aleksander Napiórkowski jest postacią jak najbardziej słusznie łączoną z Łodzią, choć spędził w niej tylko trzy lata, lecz co warto podkreślić – już przed II wojną światową jedna z ulic w centrum miasta nosiła jego nazwisko. Gdy mówimy Napiórkowski dodajemy, że był to polityk, działacz PPS oraz poseł na Sejm Ustawodawczy w II RP. Dziś, w przededniu setnej rocznicy odzyskania niepodległości należy przypomnieć losy tego człowieka, który zasłużył się zarówno dla Polski, jak i dla naszego miasta, chociaż ani nie urodził się w Łodzi, ani w niej nie umarł. Przypomnijmy zatem wydarzenia jego bardzo krótkiego, bo niespełna 30-letniego życia. W artykule położony został nacisk zwłaszcza na łódzki okres życia A. Napiórkowskiego i te strony jego działalności, które związane były z walką o niepodległość i jej utrzymanie. Przywołane zostały także dość dziwne zabiegi mające wyazać z pamięci postać tego wielkiego łódzianina, ale i Polaka.

Aleksander Napiórkowski urodził się 25 listopada 1890 r. w Chrzczonach, leżących w pobliżu Makowa Mazowieckiego¹. Jego ojciec Ignacy miał wówczas około 30 lat. Matka, Bronisława Gutowska, prawdopodobnie była jego rów-

* Profesor nadzw. dr hab. Jolanta A. Daszyńska i mgr Adrianna Czekalska pracują w Katedrze Historii Nowożytnej Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ Zupełnie inne dane widnieją w dokumencie, jaki został wystawiony w styczniu 1920 r., przy okazji zameldowania w Łodzi. Data dzienna została podana cyfrą jako „2”, a nie „25” listopada. Inne jest też miejsce urodzenia, gdyż zostało wpisane, że urodził się w Gaczewie. Zob. APŁ, Spis mieszkańców na lata 1914–1939, sygn. 24908, k. 254. Z kolei w artykule wspomnieniowym w 10. rocznicę śmierci – umieszczonym na łamach „Łódzianina” – podano, że urodził

nołatką, gdyż przypuszcza się, że oboje małżonkowie urodzili się w 1860 r.² Rodzice byli pochodzenia szlacheckiego, ale była to drobna szlachta zaściankowa. Ich skromny majątek, Chrzczony³, choć położony był w ładnej okolicy na Kurpiach, nie spełniał jednak ich oczekiwań. Dlatego po kilku latach rodzina przeniosła się do pobliskiego majątku, który nazywał się Rzewno, a leżał w pobliżu Pułtuska⁴. Do gimnazjum w Pułtusku uczęszczał Aleksander zaledwie trzy lata, gdyż został z niego wydalony za udział w strajku szkolnym w 1905 r. Nowym miejscem, gdzie mógł pobierać naukę była Prywatna Męska Szkoła Handlowa w Łomży. Uczył się w niej do 1907 r., a więc tylko przez dwa lata. Tu też zapisał się do kółek samokształceniowych, mających nastawienie prosocjalistyczne. Z powodu działalności w tych kółkach Aleksan-



Zdjęcie 35. Aleksander Napiórkowski w 1908 r.
(źródło: <https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/7/77/Napiorkowski.jpg>)

der nie ukończył i tej szkoły, gdyż został zadenuncjowany – denuncjatorzy donieśli, iż był aktywnym uczestnikiem socjalistycznego kółka samokształceniowego i prowadził agitację wśród żołnierzy garnizonu rosyjskiego. Nie dość na tym, w 1907 r. został bowiem aresztowany za nielegalne posiadanie broni. Wypuszczono go na wolność dopiero po interwencji ojca, który użył argumentu o nieletniości syna. Dzięki temu mógł wrócić do szkoły, którą ukończył rok później. Rozumiejąc, jak trudno jest swobodnie kontynuować naukę w zaborze rosyjskim zdecydował się na wyjazd za granicę.

się „dnia 20 listopada 1890 roku w Chrzanowie, powiatu Makowskiego” – E. Ajnenkiel, *Tow. Aleksander Napiórkowski („Stefan”), „Łódzianin”* 1930, nr 43, s. 1.

² *Polski słownik biograficzny*, t. XXII, Wrocław 1977, z. 92, s. 523.

³ Chrzczony – była to wieś szlachecka, licząca dziesięć domostw, położona w woj. mazowieckim. Informacje te podaje *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, Warszawa 1880 r., s. 653. Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/S%C5%82ownik_geograficzny_Kr%C3%B3lestwa_Polskiego [dostęp: 2 VI 2017].

⁴ Rzewno – wieś w woj. mazowieckim. Informacje za: *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. X, Warszawa 1884, s. 156. Zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Rzewno> [dostęp: 2 VI 2017].

Wybór padł na Belgię, a konkretnie na miejscowość Liege. Tam rozpoczął w 1909 r. studia na Wydziale Elektrotechnicznym na tamtejszym uniwersytecie. Naukę zakończył – już bez przeszkód – w 1914 r., jeszcze przed rozpoczęciem I wojny światowej.

W czasie studiów działał w studenckiej organizacji samopomocy „Spójnia”. Ponadto zapisał się do Związku Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Postępowej, którego działalność ukierunkowana była na doprowadzenie do odzyskania niepodległości. Jednak wielu jej członków bardziej forsowało kierunek socjalistyczny, co szybko doprowadziło – jeszcze w 1909 r. – do rozłamu. W ten sposób powstały Związek Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży oraz Związek Młodzieży Postępowej Szkół Średnich. Napiórkowski nie widział potrzeby takiego dzielenia się. Dlatego też on i ludzie mu podobni zaczęli udzielać się w nowej organizacji, mającej szeroki program społeczno-polityczny, którą była Unia Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej. Aleksander Napiórkowski został sekretarzem jej zarządu Głównego. W trakcie belgijskich studiów wakacje na ogół spędzał na terenie Kongresówki, przyjeżdżając do rodziców. W czasie jednego z takich wakacyjnych przyjazdów – w 1912 r. – pojechał do Będzina, gdzie został aresztowany za prowadzenie działalności agitacyjnej. Na szczęście niebawem zwolniono go z aresztu, co pozwoliło mu kontynuować studia. W ich trakcie wstąpił do tworzącego się Związku Strzeleckiego (1910) i zajmował się prowadzeniem agitacji niepodległościowej wśród studentów polskiego pochodzenia. Uświadamiał im konieczność odzyskania niepodległości przez Polskę, lecz zarazem także przeprowadzenia w nowym państwie szeregu reform o charakterze socjalistycznym. Ostatnie wakacje, tj. lato 1914 r., spędził w Galicji, gdzie został skierowany na kurs Związku Strzeleckiego.

W trakcie tych wakacyjnych szkoleń rozpoczęła się I wojna światowa, która A. Napiórkowskiego zastała w Galicji. Trzeba pamiętać, że panował tam doskonały klimat do urzeczywistniania wcześniej głoszonych ideałów. Dlatego też A. Napiórkowski szybko wstąpił – już 6 sierpnia 1914 r. – do tworzących się Legionów Polskich, przybierając pseudonim „Kordian”⁵. Dnia 20 stycznia 1915 r. został przyjęty do 1. Pułku Ułanów, dowodzonego przez płk. Władysława Belinę-Prażmowskiego. W Legionach służył do połowy lipca 1917 r. W tym też czasie szybko awansował: został kapralem, wachmistrzem, a w końcu – w październiku 1916 r. – chorążym i jednocześnie komendantem plutonu 5. szwadronu⁶. Uczestniczył

⁵ Obrazowo zostało to ujęte w „Łodzianinie”: „Dnia 6 sierpnia 1914 roku obala moskiewskie szopy graniczne, idąc na bój o Polskę z pierwszą kompanią kadrową” – E. Ajnenkiel, *Tow. Aleksander Napiórkowski...*, s. 1.

⁶ A. Gronczewska, *Łódzcy bohaterowie Bitwy Warszawskiej i wojny polsko bolszewickiej*,

w najważniejszych bojach 1. Pułku Ułanów, biorąc udział m.in. w walkach o Kielce czy też w kampanii nad Styrem i Stochodem. Za wykazaną odwagę Józef Piłsudski przyznał mu odznakę „Za wierną służbę”.

Mundur żołnierza Legionów Polskich nosił do tzw. kryzysu przysięgowego w 1917 r.⁷ Nie chcąc przysięgać na wierność cesarzowi Niemiec Wilhelmowi II, został – podobnie jak wielu innych żołnierzy – internowany w Szczypiornie. Udało mu się uciec, co pozwoliło mu zaangażować się w działalność konspiracyjną.

Pierwszym miejscem tej nielegalnej aktywności była Warszawa. Tam skontaktował się z Centralnym Komitetem Robotniczym należącym do PPS. Jego przywódcy, w tym Feliks Perl i Bronisław Ziemięcki, uważali, że należy działać w najbardziej wysuniętym na zachód dużym mieście zaboru rosyjskiego, jakim była Łódź. To tam miał zacząć swą działalność agitacyjną w duchu niepodległościowym. Trzeba dodać, że był to teren dla „pracy partyjnej” trudny, gdyż robotnicy – rozgoryczeni biedą i trudnymi warunkami tak życia, jak i pracy – stanowili nieprzewidywalny żywioł. Kończyła się wojna, ewidentnie ukazując coraz większą słabość państw centralnych. Przypomnijmy, że od końca 1914 r. Łódź znalazła się pod okupacją niemiecką, gdy władze carskie 6 grudnia 1914 r. definitywnie opuściły miasto. Niemcy nie mieli już środków na rozwijanie przemysłu czy zapewnienie mieszkańcom żywności i pracy, lecz bezlitośnie eksploatowali zasoby miasta na potrzeby prowadzonej wojny. W konsekwencji Łódź, jako miasto przemysłowe, zaczęła szybko dotkliwie odczuwać skutki okupacji niemieckiej. I do takiej właśnie Łodzi skierowano A. Napiórkowskiego. Doskonale wiedział, co go tam czeka, gdyż został zapoznany z sytuacją przez B. Ziemięckiego, działacza PPS w okręgu warszawskim⁸. To jednak nie zniechęciło A. Napiórkowskiego.

„Dziennik Łódzki” 2015 [online], <http://www.dzienniklodzki.pl/arttykul/6047343,lodzcy-bohaterowie-bitwy-warszawskiej-i-wojny-polskobolszewickiej,id,t.html> [dostęp: 2 X 2017].

⁷ Kryzys przysięgowy datuje się na 9 i 17 VII 1917 r. Był skutkiem *Aktu 5 listopada*, którego następstwem było tworzenie sił wojskowych, tzw. *Polnische Vechrmacht*, czyli Polskiej Siły Zbrojnej. Legiony miały zostać jej podporządkowane. W tym celu opracowano słowa przysięgi, które były nie do zaakceptowania przez walczących o niepodległość Polaków. Oto one: „...ojczyźnie mojej, polskiemu królestwu i memu przyszłemu królowi na lądzie, wodzie i na każdym miejscu wiernie i uczciwie służyć będę, że w wojnie obecnej dotrzymam wiernie braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier oraz państw z nimi sprzymierzonych”. Zob. S. Głąbiński, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939, s. 289.

⁸ Bronisław Ziemięcki, herbu Nieczuja (1885–1944), działacz PPS, polityk, poseł na Sejm Ustawodawczy I kadencji w II RP, prezydent Łodzi (1927–1933), zastępca członka Rady Obrony Państwa. Dla Łodzi jako prezydent zdziałał bardzo wiele: rozpoczęto budowę osiedla Montwiłła-Mireckiego, zbudowano Szpital Kasy Chorych (dziś szpital im. Barlickiego), lecznicę Kasy Chorych (były szpital im. Heleny Wolf) przy ul. Łągiennickiej, Sąd Okręgowy przy Placu Dąbrowskiego, wzniesiono pomnik Tadeusza Kościuszki na Placu Wol-

Przybył do Łodzi wczesną jesienią 1917 r. i już 1 grudnia tego roku objął funkcję przewodniczącego OKR PPS. Działalność konspiracyjna szybko nauczyła go czujności i ostrożności, co pozwoliło mu uniknąć aresztowania przez władze niemieckie. Oczywiście nie posługiwał się prawdziwymi dokumentami, lecz „papierami” wyrobionymi na nazwisko Olkowski⁹, w swej zaś pracy konspiracyjnej używał pseudonimu „Stefan”. Zakres jego aktywności stopniowo rozszerzał się: współdziałał ze strukturami łódzkiej POW, zaczął też pisać do konspiracyjnej prasy. Można powiedzieć, że zdobył dzięki temu niezbędne doświadczenie prasowe, które pozwoliło mu później związać się na stałe z lokalną prasą. Jedną z łódzkich gazet, „Łodzianin”, była jego „dzieckiem”, gdyż najpierw, w 1918 r. został jej współredaktorem, a w okresie od stycznia 1919 do lipca 1920 r. był jej redaktorem naczelnym. Pisał też do „Jedności Robotniczej”, jak również do „Dziennika Robotniczego” i „Robotnika”. Zwłaszcza w tej ostatniej gazecie często opisywał, a właściwie krytykował, życie łódzkiego proletariatu, nawołując zarazem robotników do zjednoczenia ruchu socjalistycznego w Polsce oraz do walki o „Niepodległą Polską Republikę Socjalistyczną”¹⁰. Niewątpliwie na radykalizację jego poglądów politycznych wpłynęły również nawiązane jeszcze w 1918 r. kontakty z łódzką i pabianicką częścią radykalnych działaczy socjalistycznych, skupionych w PPS-Lewicy.

W listopadzie 1918 r., gdy rozeszły się wiadomości o klęsce państw centralnych, również i Łódź zerwała pęta niemieckiej okupacji, jej zaś mieszkańcy przystąpili 11 listopada do rozbrajania Niemców. W działaniach tych aktywnie uczestniczył A. Napiórkowski, który dwa dni później stanął na czele Tymczasowej Rady Robotniczej w Łodzi. Składała się ona głównie z robotników, ale w jej szeregach działali także przedstawiciele PPS, związków zawodowych robotniczych, stowarzyszeń oświatowych i spożywczych. Inną czasowo wersję z tych pamiętnych dni wydarzeń przedstawił Eugeniusz Ajnenkiel na łamach pisma „Łodzianin”. Otóż napisał on, że A. Napiórkowski przybył do Łodzi dopiero w końcu grudnia 1918 r. jako „okręgowiec” delegowany do roboty partyjnej przez ówczesny CKR¹¹.

ności. Zob. więcej w: M. Pawlak, *Poczet prezydentów Łodzi. Bronisław Ziemięcki herbu Nieczuja*, „Dziennik Łódzki” 2011 [online], <http://www.dzienniklodzki.pl/arttykul/377160,poczet-prezydentow-lodzi-bronislaw-ziemiecki-herbu-nieczuja,id,t.html> [dostęp: 5 X 2017].

⁹ Karta meldunkowa wystawiona na nazwisko Olkowski, imię Aleksander informuje, że przybył on z Warszawy w dniu 18 II 1918 r. Podane są zbliżone daty czasu i miejsca urodzin, albowiem widnieje data 20 II 1890 r., a jako miejsce urodzenia Łomża. Dalsze informacje wskazują, że jest narodowości polskiej, a wyznania katolickiego. Miejscem czasowego zamieszkania była ówczesna ulica Średnia 20. Zob. APŁ, Spis ludności Łodzi na lata 1914–1939, sygn. 39/221/0/412/24930, k. 280.

¹⁰ E. Ajnenkiel, *Tow. Aleksander Napiórkowski...*, s. 1.

¹¹ Tamże, s. 4.

Należy jednak zweryfikować podaną przez E. Ajnenkiela datę grudniową i uznać ją za błędną, gdyż A. Napiórkowski w listopadzie czynnie udzielał się w Łodzi podczas zebrań i wieców.

Oszczędnie, acz znacząco, określił rolę odgrywaną przez A. Napiórkowskiego w Łodzi i w miejscowym ruchu socjalistycznym Jan Libkind – jeden z liderów PPS-owskiej lewicy¹². Bohater niniejszego tekstu pozostał w pamięci J. Libkinda, choć ten spisywał wspomnienia bez odwoływania się do źródeł i dokumentów. Tak charakteryzował swoją relację:

Pracę niniejszą pisałem wyłącznie z pamięci. Niech mi więc wybaczą ci towarzysze, których nazwiska pominąłem lub rolę nie dość uwypukliłem; z pewnością nie ma tu złej woli. Mogły też zajść niewielkie zresztą omyłki, bo pamięć po 20 latach czasem zawodzi. Dotyczy to zwłaszcza kolejności bezpośrednio po sobie w krótkich odstępach czasu zachodzących wypadków¹³.

Wzmianka J. Libkinda o A. Napiórkowskim jest znamienna:

Miejsce Rzewskiego w Łodzi zajął Aleksander Napiórkowski (Stefan). Był to bodajże jedyny inteligent w tym mieście biorący udział w czynnej robotce partyjnej, chociaż mieszkano tam jeszcze paru inteligentów, np. Karoffi-Krauterkraft. Za to nie brakło inteligentnych i politycznie wyrobionych robotników, jak Rapalski, Klimaszewski (Zagłoba), Zakrzewski, Portal (Szczerba), Kułakowski, bracia Ajnenkiel i inni¹⁴.

Nie ma natomiast żadnej wątpliwości, co do aktywności i zaangażowania A. Napiórkowskiego w życie partyjne. Bardzo często chodził na zebrania związkowe, przemawiał, świetnie nawiązywał kontakt z robotnikami. Opisywane są jego spotkania, podczas których umiał doskonale zapanaować nad emocjami obecnych. Oto opis jednego z takich spotkań:

¹² Jan Libkind (1885–1942), działacz socjalistyczny. Związany początkowo z PPS-Frakcją Rewolucyjną. W 1914 r. aresztowany w Warszawie i wywieziony w głąb Rosji. Po wybuchu rewolucji lutowej redaktor „Głosu Robotniczego Żołnierskiego” (organu Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS w Rosji). Po powrocie do Warszawy pracował w Wydziale Prasowym Centralnego Komitetu Robotniczego PPS oraz w redakcji „Jedności Robotniczej”. W 1920 r. jako ochotnik służył w WP. Później pracował m.in. w Funduszu Bezrobocia i Funduszu Pracy. Wraz z Adamem Próchnikiem i Bolesławem Drobnerem tworzył program lewicy PPS. Po wybuchu II wojny światowej przebywał we Lwowie, skąd został deportowany w głąb Związku Sowieckiego, gdzie zmarł.

¹³ Wspomnienia J. Libkinda zostały opublikowane w numerze 4 (październik–grudzień 1938) „Kroniki Ruchu Rewolucyjnego w Polsce”. W tym samym roku tekst ukazał się w formie broszury. Obecnie dostępny jest m.in. również w wersji elektronicznej: <http://lewicowo.pl/ostatnie-szesc-miesiecy-pod-rzadami-okupantow/> [dostęp: 12 X 2017].

¹⁴ Tamże.

Pamiętam go i widzę, jakby to było dziś, jak po zebraniach przyłącza się do grupy dyskutujących robotników, wmieszał się do rozmowy i po chwili staje się jej ośrodkiem, czem zupełnie uspokaja chwilowe zacierzowanie się dyskutujących. Siada na stole, a wokół niego gromadzą się robotnicy. Zasłuchani w Jego wywody, jasne, przejrzyste, a tak po robociarsku przedstawione. Do rozmowy przyłączają się przeciwnicy polityczni. Obsypują go zapytaniami, zarzutami. A On, sam, z wypiekami na twarzy, z ogniem w jasnych swych oczach, odpiera zarzuty, wyjaśnia, dyskutuje, przekonuje. Spokojem swym wpływa na przebieg dyskusji. I przed chwilą wrzawą zapełniona sala uspokaja się, robotnicy przekonani o prawdzie wypowiedianych zdań, słuchają Jego, ulegają Jego wpływowi¹⁵.

Aleksander Napiórkowski, znany jako „Towarzysz Stefan”, umiał przemawiać. Miał donośny głos. Potrafił nawiązać kontakt ze słuchaczami już od samego początku. Raz, gdy wszedł na mównicę i powiedział: „*Przemawiam w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej*” zerwała się „*niemiłkająca burza oklasków, sala zmieniła się w jeden olbrzymi huragan entuzjazmu*”¹⁶. W tym miejscu należy dodać, że do odzyskania niepodległości PPS działała jako organizacja tajna, wspomniane zaś przemówienie wygłoszone zostało w przeddzień odzyskania niepodległości, w dniu 10 listopada 1918 r. podczas wiecu, który rozpoczął się w samo południe w budynku Sali Koncertowej w Łodzi. Został on zwołany z inicjatywy Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. PozwólmY sobie przytoczyć kolejny jego fragment, który ilustruje panujące wówczas nastroje, opisuje sytuację, jaka była w Łodzi w ostatnich godzinach okupacji niemieckiej. Miasto dosłownie wrzało, klęska Niemiec była przesądzona i czekano tylko na sygnał do zbrojnego wystąpienia. Podczas wspomnianego wyżej przemówienia „Towarzysz Stefan” powiedział:

Stoimy w przededniu wielkich wydarzeń dziejowych. Kiedy wałą się trony na wschodzie i zachodzie, naród polski czekać dłużej nie może. [...] my, klasa robotnicza Polski siłą zdobyć musimy taką niepodległość kraju, o jakiej marzyli wielcy męczennicy, ginący na stokach cytadeli, lub w tajgach Sybiru¹⁷.

Było to zatem wezwanie do rewolucji społecznej, która prowadziła do niepodległości. Hasła te niosły w sobie radykalizm, były głoszone jeszcze w sytuacji, gdy w miastach panował stan wojenny, a niemieckie patrole chodziły po ulicach. Ludzie potrzebowali nie tylko słów, ale i działań. Alek-

¹⁵ Tamże.

¹⁶ S. Rapalski, *Tow. Napiórkowski („Stefan”) jako trybun i organizator*, „Łódzianin” 1930, nr 43, s. 2.

¹⁷ Tamże.

sander Napiórkowski kończąc swe przemówienie rzucił hasło: „*Towarzysze, za mną! Wszyscy na ulicę!*”¹⁸ Tłum ruszył za nim. Śpiewano pieśni. Gdy natknęto się na patrol policyjny, „Towarzysz Stefan” przemówił i wezwał do rozejścia się. Było oczywiste, że nie chciał radykalnych rozwiązań, ani rozlewu krwi. Jak wspomina w swym artykule Stanisław Rapalski, „Towarzysz Stefan” stał się nieoczekiwanym przywódcą ludu. Określił go nawet mianem „łódzkiego Dantona”¹⁹.

Nazajutrz, 11 listopada, A. Napiórkowski brał udział w opracowaniu planu akcji rozbrajania oddziałów niemieckich w Łodzi. Planowano rozpocząć akcję przed północą, lecz już wieczorem rozpoczęły się zamieszki w mieście. Gdy oddziały niemieckiej policji starały się zaprowadzić spokój, sytuacja zmieniła się. Ludzie na ulicach zaczęli rozbrajać żołnierzy niemieckich. Nawzajem przekazywano sobie hasło: „Rozbrajać Niemców!” Sytuacja radykalizowała się, mogło dojść do niepotrzebnego rozlewu krwi. Spostrzegł to A. Napiórkowski i chciał temu zapobiec. Udało mu się doprowadzić do spotkania w Magistracie przedstawicieli rozbrajającej okupantów ludności z reprezentantami niemieckich żołnierzy. Odkonstrowało się to w obecności prezydenta miasta i przedstawicieli łódzkich partii politycznych. W spotkaniu tym czynny udział wziął również sam A. Napiórkowski, który wzywał do bezkrwawego rozbrajania Niemców, chcąc uniknąć rozlewu krwi. Po spotkaniu wydano nawet wspólną odezwę (Łódzkiego OKR PPS i Rady Żołnierzy Niemieckich), w której uspokajano mieszkańców i zapewniano, że żołnierze niemieccy chcą jak najszybciej opuścić Polskę i wrócić do kraju. Trzeba przyznać, że odezwa odniosła zamierzony skutek i wpłynęła na uspokojenie nastrojów w mieście. Działanie A. Napiórkowskiego, który nie podsycał chęci odwetu, a dążył do rozwiązania sytuacji w sposób możliwie spokojny – pozwoliło oswobodzić Łódź spod okupacji niemieckiej przy stosunkowo małej liczbie ofiar. Po latach, podczas uroczystości związanych z rocznicą jego śmierci, często przywoływano ten fakt „Jemu należy przypisać, że w Łodzi tak mało ofiar padło w tej walce”²⁰.

Już 12 listopada, czyli w pierwszy dzień po ogłoszeniu niepodległości, A. Napiórkowski doprowadził do spotkania, na którym debatowano nad koniecznością utworzenia w Łodzi namiastki rządu. Nazwano ją Radą Robotniczą. Chodziło mu o to, by w mieście, w tak przełomowym momencie, jakim było tworzenie nowego państwa, klasa robotnicza miała wpływ na

¹⁸ Tamże.

¹⁹ „W tym dniu Stefan stał się naraz mówcą porywającym tłumy, pełen ognistego entuzjazmu, zapału i werwy, błyskawicznej orientacji – stał się naszym kochanym łódzkim Dantonem” – tamże.

²⁰ Zob. E. Ajnenkiel, *Tow. Aleksander Napiórkowski...*, s. 1.

„kształtowanie i ugruntowanie się państwowości polskiej”²¹. Następnego dnia, czyli 13 listopada, wspomniana Rada Robotnicza została powołana do życia. Było to najwyższe przedstawicielstwo klasy robotniczej w Łodzi, jej zaś przewodniczącym został wybrany – jak wcześniej zasygnalizowano – właśnie A. Napiórkowski. Obowiązki te pełnił aż do marca 1919 r., tj. do rozpoczęcia swej działalności w Sejmie Ustawodawczym.

W celu zapewnienia bezpieczeństwa miastu, w którym nowe, polskie władze poczęły się dopiero organizować, doprowadził również do utworzenia Milicji Ludowej i został jej pierwszym komendantem. Niebawem, 1 grudnia 1918 r., osiągnął właściwie spełnienie swych marzeń, gdyż został przewodniczącym zjednoczonej Łódzkiej Rady Robotniczej, skupiającej przedstawicieli PPS, SDKPiL, PPS-Lewicy, NZR i Bund-u. Takie zjednoczenie ruchu partyjnego było od dawna celem jego pracy agitacyjnej. Kolejnym marzeniem było przekształcenie Łódzkiej Rady Robotniczej w organ samorządu robotników. Nadzieje takie wiązał z rządem Jędrzeja Moraczewskiego.

Aleksander Napiórkowski nie spoczął na laurach. Wydaje się, że im więcej robił, tym większy czuł niedosyt ze swej działalności. Czuł się potrzebny już nie tylko w Łodzi, ale i w całej Polsce. Zabiegał o to, aby dostać się do Sejmu Ustawodawczego. I znów jego marzenia się ziściły. W dniu 26 stycznia 1919 r. – jako kandydat PPS – otrzymał z okręgu wyborczego nr 12 w Łodzi mandat poselski do Sejmu. W pierwszym powojennym parlamencie wszedł – mając wówczas zaledwie 29 lat – w skład Komisji Administracji i Komisji Wojskowej. Wykazał się i tu wielką aktywnością i poczuciem odpowiedzialności za losy państwa. Niewątpliwie wyróżnieniem było powierzenie mu przez Związek Polskich Posłów Socjalistycznych funkcji sekretarza klubu.

Jednak swojej działalności dla Łodzi nie zaniechał. W lutym 1919 r. został inspektorem okręgowym Wydziału Agitacyjno-Organizacyjnego Tymczasowego Prezydium Rady Robotniczej w Łodzi. W miesiąc później przesunięto go do okręgu Łódź-Podmiejska. Jednak w tym samym miesiącu zrzekł się funkcji przewodniczącego Łódzkiej Rady Ro-



Zdjęcie 36. Aleksander Napiórkowski – zdjęcie portretowe (źródło: <https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/a/ae/AL.Napiorkowski.jpg>).

²¹ Tamże.

botniczej z uwagi na coraz większy zakres swojej pracy parlamentarnej – ponieważ był człowiekiem o wielkim poczuciu odpowiedzialności, nie chciał być fikcyjnym działaczem. W jego przekonaniu działanie polegało na konkretnej pracy, a nie na mnożeniu funkcji i zaszczytów. Zatem poświęcił się pracy w Sejmie Ustawodawczym. Nadal jednak energicznie uczestniczył w życiu PPS. Nie zapomniał też o publicystyce i w dalszym ciągu publikował teksty na łamach „Robotnika”, „Łodzianina” i „Dziennika Robotniczego”, którego wciąż był redaktorem.

W czasie strajku robotników przemysłu włókienniczego, jaki wybuchł w Łodzi w styczniu 1920 r., A. Napiórkowski – wraz z posłami NZR – podejmował próby mediacji. Przekonywał strajkujących do szybkiego zakończenia protestu. Można powiedzieć, że częściowo mu się to udało. Działalność w PPS była dla niego bardzo ważna. Dlatego też wziął udział w obradach XVII Kongresu PPS, który odbywał się w Warszawie w dniach 21–25 maja 1920 r. Kolejnym sukcesem było wybranie go do Rady Naczelnej PPS. Kilka dni później, 30 maja, został wybrany do Okręgowego Sądu Partyjnego w Łodzi, natomiast dwa tygodnie później (15 czerwca) Rada Naczelna powołała go w skład Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Ta „fala” awansów i sukcesów została także ukoronowana w życiu osobistym. Chodzi o zawarcie związku małżeńskiego z panną Alicją Wiktoryą Wyszacką. Była cztery lata młodsza od niego i pracowała jako nauczycielka w jednym z gimnazjów w Łodzi. Pobrali się w lutym 1920 r. Z tym faktem wiąże się też inna sprawa, mianowicie kwestia oficjalnego nazwiska i adresu zamieszkania A. Napiórkowskiego. Już nie musiał się ukrywać, a jako poseł na Sejm Ustawodawczy powinien mieć legalne dokumenty. Dlatego też w rejestrze ludności miasta Łodzi zostało odnotowane, że w dniu 2 stycznia 1920 r. przybył z Warszawy i zamieszkał przy ul. Zarzewskiej 49, a 19 stycznia tego roku przy ul. Średniej 20, by już w dwa dni później zostać zameldowanym ponownie na ul. Zarzewskiej 49. Odnotowano również, że jest katolikiem i Polakiem. Jeżeli chodzi o zapis dotyczący stanu cywilnego, to jest on ciekawy, gdyż skreślono słowo „kawaler” i nad nim napisano „żonaty”, jako zaś zawód wpisano „poseł”²².

To pasmo sukcesów zostało nagle przerwane latem 1920 r. pogarszającą się sytuacją wojsk polskich w wojnie polsko-bolszewickiej i zbliżaniem się oddziałów Armii Czerwonej do Warszawy. Jej upadek mógł oznaczać kres ledwo co odzyskanej niepodległości. Aleksander Napiórkowski poczuł, że musi walczyć o przetrwanie wolnej i niepodległej Polski, dlatego też 13 lipca zgłosił się na ochotnika do wojska. Początkowo został przydzielony do 1. Pułku Szwoleżerów, a następnie do ochotniczego 108. Pułku Ułanów

²² APŁ, Spis mieszkańców Łodzi na lata 1914–1939, sygn. 24908, k. 254.

w randze podporucznika²³. Niestety z wojny tej nie powrócił, lecz odwagą zaimponował innym żołnierzom. Wraz ze swoim pułkiem wziął w sierpniu udział w walkach z Armią Czerwoną na północnym brzegu Wisły, w trakcie których odniósł śmiertelną ranę, a za wykazane na polu walki męstwo odznaczony został pośmiertnie Orderem Wojennym *Virtuti Militari* (nr 4927). W uzasadnieniu wniosku z 21 listopada 1920 r. o przyznanie wspomnianego odznaczenia opisano czyn, za który otrzymał ów order:

Dnia 16 VIII o godz. 11 podjazdy grupy zameldowały, że 16 Dyw. Piech. sowieckiej i cztery pułki jazdy ukazały się w rejonie Wróblewa i Opinogóry. 108 Pułk Ułanów idąc w straży przedniej Grupy Operacyjnej Jazdy zatrzymał się pod Ciechanowem. Gdy piechota sowiecka [...] chciała dopaść pierwszych zabudowań Ciechanowa podporucznik Napiórkowski na czele szwadronu zaatakował w konnym szyku następującą tyralierę nieprzyjaciela. Swoim przykładem pociągnął wahający się szwadron i wrąbał się w nieprzyjaciela odrzuciwszy go od wyjściowych stanowisk. Pod silnym ogniem przeciwnika z k.m. i artylerii wycofał się tracąc 15 ułanów ze szwadronu. Będąc sam ciężko ranny, mimo silnego ognia, utrzymał szwadron i w porządku powrócił do Ciechanowa, gdzie prawie nieprzytomnego zdjął z konia. W kilka dni potem zmarł w szpitalu²⁴.

Bitwa pod Ciechanowem stanowiła część tzw. Bitwy Warszawskiej²⁵, zakończonej polskim zwycięstwem i odrzuceniem Armii Czerwonej w kierunku Niemna. Ciężko ranny A. Napiórkowski został przewieziony do szpitala w Modlinie, ale niestety nie odzyskał już przytomności i zmarł w dniu 18 sierpnia. Ponieważ działania wojenne nadal się w owym czasie toczyły został pochowany w Modlinie.

Gdy wiadomość o tym dotarła do Łodzi postanowiono dokonać ekshumacji, którą przeprowadzono w listopadzie 1920 r., głównie z inicjatywy łódzkiej PPS. Jego ciało przewieziono do Łodzi i tu uroczystie pochowano na Starym Cmentarzu. Uroczysty pogrzeb odbył się 12 listopada²⁶. Żegnała go żona, która w była w zaawansowanej ciąży²⁷. Wielu ludzi przy-

²³ Na ogół zapomina się o walkach w ramach 1. Pułku Szwoleżerów. Nie uwzględnia tego także *Polski słownik biograficzny*. Zob. *Polski słownik biograficzny*, t. XXII, s. 525.

²⁴ CAW WBH, Aleksander Napiórkowski, sygn. I.482.28-1973, Wniosek o pośmiertne odznaczenie Aleksandra Napiórkowskiego Orderem *Virtuti Militari* z 21 XI 1920 r., k. 1–2.

²⁵ Bitwa Warszawska trwała od 19 do 25 sierpnia 1920 r., stoczona została w czasie wojny polsko-bolszewickiej, popularnie określa się ją jako Cud nad Wisłą.

²⁶ Napiórkowski pochowany jest w Alei Zasłużonych na katolickiej części Starego Cmentarza w Łodzi.

²⁷ Córką, nazwaną na cześć swego ojca Aleksandrą, przyszła na świat 25 XI 1920 r. Znana była jako prof. Aleksandra Przyłęcka, biochemik. Zmarła w 2005 r. w Warszawie. Zob. <http://www.dzienniklodzki.pl/artykul/6047343,lodzcy-bohaterowie-bitwy-warszawskiej-i-wojn>

szło go pożegnać. Jak donosił okolicznościowy „Łodzianin”: „*W pogrzebie wzięły udział dziesiątki tysięcy robotników łódzkich, którzy pamięć o nim w swych sercach mają*”²⁸. Pośmiertnie został odznaczony – jak wcześniej wspomniano – Orderem Virtuti Militari, jak również Krzyżem Niepodległości z Mieczami oraz Krzyżem Walecznych.

Wiadomość o śmierci A. Napiórkowskiego dotarła do Sejmu Ustawodawczego dopiero 28 października 1920 r. Nazajutrz Marszałek Sejmu Wojciech Trąpczyński rozpoczynając obrady uczcił jego pamięć krótkim okolicznościowym przemówieniem. Z kolei władze Łodzi jeszcze w 1920 r. zdecydowali, by zmienić nazwę ulicy Zarzewskiej, przy której mieszkał A. Napiórkowski, na ulicę jego imienia²⁹. Natomiast mieszkańcy miasta, z inicjatywy PPS, rozpoczęli zbiórkę pieniędzy na postawienie mu pomnika nagrobnego. Jego autorem został znany rzeźbiarz Władysław Czapliński. Pomnik był gotowy w 1921 r., jego zaś charakterystyczną cechą jest ułańskie czako umieszczone na szczycie nagrobka. Płaskorzeźba na frontowej części przedstawia moment odnoszenia ran podczas szarży, żołnierski zaś etap życia podkreśla wyrzeźbiona szabla i karabin. Okres partyjny został z kolei odzwierciedlony poprzez wizerunek ręki z młotem i skrótem PPS³⁰.

W dziesiątą rocznicę jego śmierci, w niedzielę 19 października 1930 r., zorganizowano w Łodzi uroczystą akademię *Ku czci bohatera klasy robotniczej Tow. Aleksandra Napiórkowskiego (Stefana)*³¹. Ukazał się też okolicznościowy numer „Łodzianina”, w którym wspomniano postać A. Napiórkowskiego. Wielu autorów piszących o nim znało go osobiście. Wspomniano go bardzo życzliwie, ciepło, podkreślając jego zasługi dla ruchu robotniczego, PPS, Łodzi i w działalności sejmowej dla kraju. W tym wydaniu zamieszczony został wspominkowy tekst E. Ajnenkiela (z nieścisłością co do daty przybycia do Łodzi), Stanisława Rapalskiego, który określił go mianem „naszego ko-

y-polskobolszewickiej,id,t.html [dostęp: 5 X 2017]. Natomiast według karty meldunkowej urodziny córki Aleksandry wpisane zostały z datą 25 I 1920 r., a więc jeszcze na miesiąc przed ślubem. Zob. WAPŁ, Spis mieszkańców Łodzi na lata 1914–1939, sygn. 24908, k. 254.

²⁸ Zob. E. Ajnenkiel, *Tow. Aleksander Napiórkowski...*, s. 1.

²⁹ Ulica Zarzevska nosiła także nazwę Starozarzevska (1826–1915), następnie za niemieckiej okupacji w czasie I wojny światowej, do roku 1918 była to Boehmische Linie. Od 1920 r. była to ulica Napiórkowskiego, a w 1940 r., podczas kolejnej niemieckiej okupacji, powrócono do niemieckiej nazwy. Po wojnie, w 1945 r. przywrócono w nazwie jego nazwisko, ale w 1952 r. znowu je usunięto i obecnie w Łodzi nie ma ulicy Napiórkowskiego. Ulica została nazwana imieniem i nazwiskiem działacza KPP i PPR Stefana Przybyszewskiego. W 1990 r. zmieniono patrona, którym został Stanisław Przybyszewski. Zob. Baza danych o łódzkich ulicach Wojewódzkiej Biblioteki im. J. Piłsudskiego w Łodzi dostępna na: <http://mak.wimbp.lodz.pl/index.php/bazy-bibliograficzne/ulice-lodzi.html> [dostęp: 5 X 2017].

³⁰ Zob. <https://www.wykop.pl/wpis/26543151/> [dostęp: 5 X 2017].

³¹ Plakat informacyjny został zamieszczony w okolicznościowym wydaniu „Łodzianina” – „Łodzianin” 1930, nr 43, s. 2.

chanego łódzkiego Dantona”, a także Antoniego Purtala, który przypomniał jego działalność w konspiracyjnej drukarni. W krótkim tekście, przepełnionym pochwałami i pochlebstwami, czytamy między innymi, jak A. Purtał oceniał „Stefana”: *„Towarzysz Napiórkowski kochał Polskę poprzez klasę robotniczą. Kochał Polskę poprzez wysiłek rewolucyjny robotników i chłopów”*³². Z kolei na pierwszej stronie „Łodzianina” został przypomniany życiorys A. Napiórkowskiego rozpoczynający się słowami: *„Obchodzimy uroczystość bardzo bolesną: 10-tą rocznicę śmierci jednej z najpiękniejszych postaci ruchu wyzwolenczego Polski, pioniera walki żołnierskiej o wolność polityczną i społeczną polskiego ludu pracującego”*³³. W wielu artykułach poświęconych A. Napiórkowskiemu podkreślano jego zaangażowanie w działalność robotniczą i niepodległościową. Ukazywano go jako człowieka czynu, odważnego, konsekwentnego, ale wyważonego, spokojnego, o ogromnym sercu dla Polski. Określono go także jako „Żołnierza sprawy”³⁴. Zwracano uwagę, że był dobrym organizatorem i przywódcą. Ceniono jego zaangażowanie w działalność socjalistyczną, a nade wszystko niepodległościową.



Zdjęcie 37 i 38. Pomnik Aleksandra Napiórkowskiego na Starym Cmentarzu w Łodzi (zbiory K. A. Czernielewskiego)

³² A. Purtał, *Aleksander Napiórkowski („Stefan”) w drukarni konspiracyjnej, „Łodzianin” 1930, nr 43, s. 2.*

³³ Zob. E. Ajnenkiel, *Tow. Aleksander Napiórkowski...*, s. 1.

³⁴ B. Ziemięcki, *Ze wspomnień o śp. Tow. Napiórkowskim, „Łodzianin” 1930, nr 43, s. 1.*

Czasy powojenne, kiedy zapanował ustrój socjalistyczny, z powodów ideologicznych wykreśliły z pamięci społecznej bohatera, który walczył z bolszewikami. Nawet dotyczący tego faktu napis na tablicy nagrobnej został usunięty przez władze Polski Ludowej. Inskrypcja na grobie mówiąca o śmierci A. Napiórkowskiego słowami: „*Broniąc Ojczyzny przed najazdem bolszewickim poległ zaszczytnie w szarży ułańskiej pod Ciechanowem 18 VIII 1920 r.*” została zniszczona w 1950 r.³⁵ W tym samym roku łódzkie władze oświatowe usunęły wdowę po A. Napiórkowskim – Alicję ze stanowiska kierownika szkoły. Prawdziwą tego przyczyną była odmowa ze strony A. Napiórkowskiej wyrażenia zgody na usunięcie wspomnianej wcześniej inskrypcji z grobu jej męża.

Powoli zapominano o A. Napiórkowskim. Po transformacji nieśmiało upomniano się o niego, głównie w aspekcie powrotu do nazwania jego imieniem i nazwiskiem tej samej ulicy, która nosiła je przed II wojną światową. Ponoć okazało się to za drogie (z uwagi na konieczność wymiany dokumentów przez łódzian mieszkających przy niej – taki przynajmniej podano oficjalny powód odmowy powrotu do starej nazwy), stąd jedynie wprowadzono kosmetyczną zmianę w nazwie ulicy zamieniając Przybyszewskiego Stefana na Stanisława³⁶. Zatem wybitny człowiek, wielki patriota i żołnierz walczący o polską niepodległość został niemal wykreślony z pamięci, podobnie zresztą, jak przywołany w niniejszym artykule prezydent Łodzi B. Ziemięcki.

Renesans zainteresowania postacią niezwykle socjalisty przyniósł przełom wieków. W 2000 r. inskrypcja na mogile A. Napiórkowskiego została odtworzona staraniem Towarzystwa Opieki nad Starym Cmentarzem w Łodzi. Stał się on też bohaterem niecodziennego wydarzenia kulturalnego. Pasjonaci ze Stowarzyszenia „Canto Sonoro” przygotowali oryginalny muzyczny spektakl *Zapomniani bohaterowie. Aleksander Napiórkowski i inni*. Dzięki młodym aktorom przypomniano ważne postaci związane z Łodzią i historią regionu, zasłużone dla odzyskania niepodległości w 1918 r. Spektakl muzyczny powstał na kanwie piosenek patriotycznych i legionowych. Była to swoista lekcja historii związanej z regionem, ale też okazja do tworzenia wspólnoty wielopokoleniowej wokół bohaterów, dla których przez wiele lat nie było miejsca w podręcznikach szkolnych ani w powszechnej świadomości.

³⁵ W 1950 r. usunięto fragment: „broniąc Ojczyzny przed najazdem bolszewickim”. Treść ta została przywrócona w 2000 r. staraniem Towarzystwa Opieki nad Starym Cmentarzem w Łodzi. Zob. <https://www.wykop.pl/wpis/26543151/> [dostęp: 5 X 2017].

³⁶ O Stanisławie Przybyszewskim zob.: J. Kita, M. Nartonowicz-Kot, *Patroni łódzkich ulic*, Łódź 2012, s. 275–276.

KONRAD A. CZERNIELEWSKI*

BENEDYKT GRZYMAŁA PĘCZKOWSKI (1897–1920) – LEGIONISTA, PEOWIAK I BOHATER BITWY RADZYMIŃSKIEJ

Benedykt Pęczkowski herbu Grzymała urodził się 20 marca 1897 r. w Serocku¹, jako syn Eugeniusza i Marii z Cegiełkowskich². Swoją edukację rozpoczął w gimnazjum humanistycznym w Serocku, później zaś kontynuował ją w Łodzi, do którego to miasta przeniosła się rodzina. Uczył się w Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia”, co miało niewątpliwie wpływ na jego dalsze życie. Szkoła ta powstała w 1906 r. jako rezultat walki młodzieży łódzkiej o prawo do nauczania w języku polskim, stając się w pewnym sensie „kuźnią” kadr bojowników o niepodległość Polski³.

* Magister Konrad A. Czernielewski pracuje na stanowisku starszego kustosa w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

¹ Miejscowość w obecnym woj. mazowieckim leżąca nad Jeziorem Zegrzyńskim naprzeciw ujścia Bugu.

² CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – Benedykta Grzymały Pęczkowskiego; ap. Benedykta Grzymały Pęczkowskiego, sygn. 4508. Spotyka się w dokumentach także datę urodzin o jeden dzień późniejszą.

³ A. Jędrzejewska, A. Kozłowska, *Zginęli za Polskę 1918–1919*. Stefan Linke, Kazimierz Thum, Edward Jezierski – uczniowie Gimnazjum Polskiego Towarzystwa „Uczelnia” w Łodzi, „Rocznik Łódzki” 2006, t. LIII, s. 227–245. Zob. też: *Nasz Wiek. Gimnazjum i Liceum imienia Mikołaja Kopernika w Łodzi 1906–2006. Zarys historyczny, Wspomnienia*, red. J. Kamiński, Łódź 2006; *Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika w Łodzi 1906–1986. Wybór źródeł*, opr. H. Skorek, Łódź 1987.

Od 1911 r. był członkiem tajnego harcerstwa, za co rok później został aresztowany przez żandarmerię carską⁴. Po wybuchu I wojny światowej zajmował się kolportażem odezw i publikacji wydawanych przez Legiony Polskie. Dostarczał je Oddziałowi Wywiadowczemu I Brygady, pokonując – często pieszo, trasę z Łodzi do Skierniewic. W czerwcu 1915 r. wstąpił do złożonego z harcerzy oddziału wywiadowczego funkcjonującego przy 6. pp Legionów. Z tego oddziału utworzono następnie Oddział Wywiadowczy Komendy Legionów⁵. Były to zadania niezwykle ważne, a jednocześnie bardzo niebezpieczne. Wydaje się, że już wówczas ujawniły się cechy charakteru B. Pęczkowskiego, którymi zachwycali się jego przełożeni na polach bitew I wojny światowej oraz wojny 1920 r.

Niestety, większość odznaczeń B. Pęczkowski otrzymał pośmiertnie. W 1924 r. został za swą działalność w tajnym harcerstwie odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Jego przyznanie uzasadniano, iż był to: „Wytrawny pracownik harcerski [...] od samego początku pracy organizacyjnej bierze wybitny udział, poświęca cały czas i energję, naraża się niejednokrotnie okupantom”⁶. Z kolei za działalność konspiracyjną na początku I wojny światowej przyznano mu 11 kwietnia 1930 r. Złoty Krzyż Zasługi, uzasadniając to tym, iż B. Pęczkowski to: „Jednostka wysoce ideowa i ze wszelkich miar zasługująca na odznaczenie”⁷.

W dniu 3 lipca 1915 r. B. Pęczkowski wstąpił do Legionów Polskich i niebawem otrzymał przydział do 6. kompanii 6. pp Legionów, który formowany był rozkazem Komendy Legionów Polskich z 27 lipca tego roku w Rozprzys pod Piotrkowem Trybunalskim⁸. Dnia 10 września wraz ze swym pułkiem wyruszył na front. Walczył o stację kolejową w Maniewiczach, przechodząc tam z całym oddziałem chrzest bojowy. W ocenie wielu historyków było to brawurowe natarcie. Benedykt Pęczkowski wziął też udział w bitwie pod Kostiuchnówką⁹, po czym wraz z 6. pp Legionów uczestniczył w walkach w rejonie wsi Kołodnia. Później przeszedł z pułkiem szlak bojowy, uczestnicząc m.in. w starciach pod Jabłonką, Kukłami i Kamieniuchą¹⁰. Szlak bojowy 6. pp Legio-

⁴ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego.

⁵ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego.

⁶ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego.

⁷ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego (wniosek wpłynął 15 III 1929 r.).

⁸ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06. 1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego. E. Skarbak, *Zarys historii wojennej 6 Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1929, s. 4 i n.

⁹ Chodzi oczywiście o pierwsze walki pod Kostiuchnówką, a nie o te najsłynniejsze z lipca 1916 r.

¹⁰ *Rok bojów na Polesiu 1915–1916 (notatki i szkice oficerów 6 pułku Legionów)*, Warszawa 1917, s. 80 i n.; E. Skarbak, *Zarys historii...*, s. 6.

nów zakończył się nad Stochodem bojem pod Sitowiczami na początku sierpnia 1916 r.

W tym czasie Józef Piłsudski powoli zaczynał się wycofywać ze współpracy z państwami centralnymi – Niemcami i Austro-Węgrami. Wiadomo już wówczas było, że nie wygrają one wojny, a o losie Polski będą raczej decydowały dyplomacja francuska i brytyjska. Komendant nie był zatem zainteresowany podtrzymywaniem owego sojuszu. W konsekwencji, w połowie 1917 r. w Legionach narastał kryzys. Na początku lipca legionisści, którzy nie byli obywatelami Cesarstwa Austro-Węgierskiego, mieli złożyć przysięgę na wierność ustanowionej przez państwa centralne Radzie Regencyjnej i swoim niemieckim zwierzchnikom. Józef Piłsudski polecił swoim podkomendnym, aby odmówili złożenia przysięgi, gdyż uważał, że państwu centralnym zależy jedynie na wykorzystaniu Polaków jako dobrych żołnierzy, czego dowiedli niezbicie m.in. pod Kostiuchnówką. Temu celowi Niemiec i Austro-Węgier miał służyć między innymi *Akt 5 listopada 1916 r.* zapowiadający utworzenie w przyszłości Królestwa Polskiego pod protektoratem państw centralnych.

Część legionistów, głównie żołnierze I i częściowo III Brygady, odmówiła złożenia wspomnianej przysięgi. Obywatele austro-węgierscy trafili do kompanii karnych, pozostali zostali internowani. Benedykt Pęczkowski, który w międzyczasie ukończył szkołę oficerską funkcjonującą przy 6. pp i otrzymał tytuł podchorążego (z przydziałem do 3. kompanii), rozkazem swoich przełożonych został 20 czerwca 1917 r. wysłany na kurs instruktorski¹¹. Nie był na nim długo, gdyż zdecydował się nie składać przysięgi na wierność władcom państw centralnych. W rezultacie, jako poddany rosyjski został internowany w lipcu 1917 r. i osadzony początkowo w obozie w podkaliskim Szczypiornie, a następnie w obozie w Łomży. Zwolniono go stamtąd dopiero 19 lutego 1918 r. Za pobyt w Szczypiornie został pośmiertnie uhonorowany Odznaką Pamięci Więźniów Ideowych. Swą służbę w Legionach zakończył w stopniu kaprała¹².

Po zwolnieniu z internowania B. Pęczkowski powrócił do Łodzi, zostając dowódcą kompanii POW. Działał tu także we wspomnianej organizacji konspiracyjnej jego starszy o dwa lata brat Mieczysław, będący zastępcą ówczesnego komendanta POW w Łodzi Stanisława Steckiego-Skwarczyńskiego¹³. W Łodzi w 1918 r. istniały liczne organizacje paramilitarne

¹¹ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego.

¹² CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego; Akta OPWI, sygn. 2500. Odznaka została ustanowiona w II Rzeczypospolitej – nazywana była także „Odznaką Pamiątkową Więźniów Ideowych z lat 1914–1921” lub „Odznaką Pamiątkową byłych Więźniów Ideowych”. W pierwszej połowie lat trzydziestych na czele jej kapituły stał J. Piłsudski.

¹³ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego.

i konspiracyjne skupiające młodzież oraz kombatantów. Jedną z nich była POW, której głównym zadaniem było przygotowanie kadr dla przyszłych regularnych oddziałów polskiej armii. W styczniu 1917 r. komenda łódzkiego obwodu POW zorganizowała m.in. dziewięć kursów szkoleniowych, a w tym: dwie szkoły podchorążych, cztery podoficerskie i trzy żołnierskie, w których szkoliło się 435 osób. Jednak w drugiej połowie 1917 r. Niemcy aresztowali na terenie Łodzi sporą grupę członków POW, a wywołany w ten sposób kryzys organizacyjny przełamano dopiero latem 1918 r. Łódzka POW liczyła wówczas około 50 członków czynnych. Finansowego wsparcia peowiakom udzielał Komitet Obrony Narodowej, którego członkami byli działacze różnych partii politycznych, głównie prawicowych, natomiast wsparcia ideowego udzielali członkowie Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. Na początku 1918 r. w Łodzi powstało również konspiracyjne ogniwo Pogotowia Bojowego PPS, które pod koniec października tego roku liczyło kilkudziesięciu członków. Jednym z jego czołowych działaczy był Eugeniusz Ajnenkiel¹⁴.

Większość polskich formacji paramilitarnych skupiała się do listopada 1918 r. głównie na działalności szkoleniowej i propagandowej. Wyjątkiem były nieliczne akcje zbrojne przeprowadzone w drugiej połowie 1918 r., takie jak zamach bojowców PPS na agentkę policji niemieckiej – Lucynę Sankowską czy uszkodzenie przez członków POW linii telefonicznych na odcinku kolejowym Łódź–Chojny. Dodać należy, że członkowie różnych ugrupowań patrzyli na siebie raczej niechętnie, nawet jeśli ich orientacja ideologiczna była sobie bliska, jak w przypadku POW i byłych legionistów. Bracia Pęczkowscy byli niezadowoleni, że por. Alfred Biłyk i ppor. Edward Pfeiffer utworzyli odrębny Związek Oficerów i Żołnierzy byłych Legionów Polskich. Inaczej widział to S. Stecki-Skwarczyński:

Ta abstynencja Legionistów od pracy w P.O.W. spowodowana była przede wszystkim względami konspiracyjnymi, gdyż na pewno byli oni bacznie śledzeni przez Niemców. Drugą jej przyczyną był pewien dość nieuchwytny antagonizm pomiędzy Legionistami a Peowiakami. Z jednej strony oficerowie P.O.W. obawiali się, że oficerowie legionowi mogą zająć ich funkcje, z których nie mieli ochoty ustępować; z drugiej strony Legioniści, mający za sobą przeżyte walki na froncie, uważali się za coś wyższego od Peowiaków, a ponadto praca konspiracyjna nie odpowiadała im¹⁵.

¹⁴ E. Ajnenkiel, *Akcja rozbrajania Niemców w Łodzi. Noc z dnia 11 na 12 listopada 1918 roku*, „Niepodległość” 1933, t. VIII, s. 403.

¹⁵ S. Skwarczyński, *Rozbrojenie Niemców w Łodzi w listopadzie 1918 r. Relacja komendanta okręgu P.O.W.*, „Niepodległość” 1932, t. VIII, s. 150.

Wzajemne animozje utrzymywały się także po rozbrojeniu Niemców 11 listopada 1918 r., skoro III batalion 28. pp formowany głównie o kadre wywodzącą się z POW – do połowy grudnia pozostawał formalnie poza pułkiem¹⁶.

W październiku i w listopadzie 1918 r. coraz wyraźniej odczuwało się w Łodzi, że lada chwila rozpadną się struktury okupacyjnych władz niemieckich. Spadała dyscyplina wśród żołnierzy niemieckich, zaniepokojonych dochodzącymi z Niemiec informacjami o wybuchających tam strajkach i rozruchach. Coraz bardziej niecierpliwa była też młodzież łódzka. W tej – coraz bardziej napiętej atmosferze – na początku listopada z inicjatywy łódzkiej organizacji „Zarzewia” w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 9 zorganizowano wiec młodzieży szkolnej, na którym przegłosowano wniosek w sprawie wstępowania do armii polskiej i zbrojnego wyparcia Niemców z Łodzi. Dnia 9 listopada 1918 r. ustalono, że do oddziałów tworzącego się wojska wstąpią wszyscy uczniowie, którzy ukończyli 17 lat. Następnego dnia grupa uczniów Gimnazjum Polskiego Towarzystwa „Uczelnia” mieszczącego się przy ulicy Nowocegielnianej 9 (obecnie ul. Stanisława Więckowskiego 41) wyruszyła do Piotrkowa Trybunalskiego, aby wstąpić do oddziałów POW, które zajęły tamtejsze poaustriackie magazyny broni i amunicji. Zresztą już we wrześniu tego roku Rada Pedagogiczna Towarzystwa „Uczelnia” (ob. I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika) wyraziła zgodę, aby uczniowie z klas VIII i VII, a nawet VI wstępowali w szeregi POW¹⁷.

W tym czasie nadal trwał ferment w szeregach wojska niemieckiego. Według relacji ówczesnego zastępcy komendanta POW w Łodzi, M. Pęczkowskiego:

... już w dniu 8 XI powstała w garnizonie Łódź Rada Żołnierska – Soldatenrat, do której wchodzili, jako przedstawiciele z każdego plutonu po 1 żołnierzu (z wykluczeniem sierżantów i wicesierżantów) i która obraduje prawie stale w lokalu Soldatenheimu pod przewodnictwem st. szer. Hahna, kupca z Katowic. Tematem obrad była kwestia powrotu do kraju na skutek wiadomości otrzymywanych z frontu wschodniego i Niemiec.

¹⁶ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Toruń 2008, s. 41.

¹⁷ T. Bogalecki, *Rozbrojenie...*, s. 21 i 25; W. Kozłowski, *Pierwsi dowódcy Okręgu Generalnego Łódź. Listopad 1918 – sierpień 1919*, [w:] *O suwerenność państwową i narodową. W 80 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę*. (Materiały z sesji naukowej. Łódź – 10 listopada 1998 r.), red. S. Pytlaś i H. Siemiński, Łódź 1999, s. 109; M. Budziarek, *Łódzianie, Łódź 2000*, s. 192–193; S. Brzeziński, *76 lat istnienia Szkoły i jej sztandaru*, [w:] *Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika w Łodzi 1906–1986*, wybór źródeł, opr. M. Skorek, Łódź 1987, s. 220–221.

Podany do wiadomości km dy okręgu oraz organizacji dowborczyków fakt utworzenia Rady Żołnierskiej i temat jej obrad wywołał natychmiastową mobilizację wszystkich możliwych sił dla rozbrowienia. W ciągu prawie całego dnia 10 XI trwały spory i narady na temat objęcia dowództwa całości (POW czy Dowborczycy)¹⁸.

Datę 9 listopada podał M. Pęczkowski, natomiast na wspólnej (dwujęzycznej) deklaracji Łódzkiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS i Niemieckiej Rady Żołnierskiej Miasta Łodzi noszącej tytuł *Towarzysze, Robotnicy i Żołnierze! Genossen, Arbeiter und Soldaten* – jako data utworzenia Soldatenratu widnieje dzień 11 listopada. Niektórzy autorzy podają też datę 10 listopada. Wydaje się, że rozbieżności te świadczą o etapach formowania się Niemieckiej Rady Żołnierskiej. We wspomnianym wyżej dokumencie znajduje się bowiem zapis, iż „*Dzisiaj [11 listopada 1918 r. – K.C.] za zgodą całego garnizonu niemieckiego została utworzona Rada Żołnierska*” – a więc było to jakby usankcjonowanie już istniejącego stanu faktycznego. Trzeba bowiem pamiętać, że pierwsze rady żołnierskie w samych Niemczech zaczęto tworzyć na początku listopada 1918 r. – np. w Berlinie już 9 listopada. Wiadomości o ich powstawaniu, zapewne drogą telegraficzną, dochodziły do garnizonów niemieckich na terenach okupowanych przez wojsko niemieckie. Wydaje się więc, że w Łodzi proces ten rozpoczął się 9, a zakończył 11 listopada. Powstanie w Łodzi Soldatenratu ułatwiało niewątpliwie działalność polskim organizacjom paramilitarnym. Osłabieniu uległa bowiem dyscyplina w oddziałach niemieckich. Przejawiało się to m.in. poprzez fakt zdarcia oficerom epoletów w większości pododdziałów czy noszenia przez członków i sympatyków Rady Żołnierskiej czerwonych kokardek na mundurach¹⁹.

Głównym celem Niemców był bezpieczny powrót do domu, ale nie było wiadomo jakby zachowali się żołnierze niemieccy przy próbie ich rozbierania. Znamienna jest rozmowa, jaką rankiem 9 listopada 1918 r. bracia Pęczkowsky przeprowadzili z wartownikiem ochraniającym kolumnę samochodową przy ul. św. Emilii (ob. Wincentego Tymienieckiego). Żołnierze powiedzieli im: „*Możliwe, że wkrótce od was wyjedziemy i powrócimy do swej Ojczyzny, ale niech tu kto spróbuje z nami jakiejś walki, to wtedy dopiero wam pokażemy, co to jest żołnierz niemiecki*”²⁰. Obawiając się, że w tej sytuacji mogłoby dojść do niepotrzebnego rozlewu krwi, nadburmistrz Łodzi Leopold Skulski zwołał wieczorem 10 listopada w siedzibie Magistratu na

¹⁸ T. Bogalecki, *Rozbrajanie Niemców w Łodzi w listopadzie 1918 roku*, „Kronika Miasta Łodzi” 1999, nr 1–2, s. 23.

¹⁹ MTNŁ, Archiwalia, sygn. A-3327. Odezwa OKR PPS i Soldatenratu z 11 XI 1918 r.

²⁰ M. Pęczkowski, *Rozbrajanie Niemców w Łodzi i okręgu łódzkim*, „Niepodległość” 1935, t. XII, s. 117.

Nowym Rynku spotkanie przedstawicieli POW, legionistów i dowborczyków²¹. W jego rezultacie kierownictwo ewentualnej akcji zbrojnej miano powierzyć gen. ppor. Stanisławowi Surynowi Masalskiemu. Natomiast jego sztabem miała być utworzona Komenda Siły Zbrojnej. W tym samym dniu odbyło się spotkanie członków POW, Pogotowia Bojowego PPS oraz legionistów i dowborczyków. Miejszem koncentracji miała być remiza straży pożarnej przy ul. Przejazd (ob. ul. Juliana Tuwima). Z kolei bojowcy PPS zbierali się przede wszystkim w herbaciarniach i jadłodajniach prowadzonych przez członków partii – m.in. przy ulicach: św. Andrzeja (ob. Andrzeja Struga), Pustej (ob. S. Wigury) czy Nowozarzewskiej (ob. Zarzevska). Również 10 listopada zebrali się w lokalu Związku Robotników Przemysłu Włóknistego „Praca” przy ul. Wólczańskiej 139 działacze Narodowego Związku Robotniczego. Do akcji rozbrajania Niemców doszło w Łodzi wieczorem 11 listopada oraz w nocy z 11 na 12 listopada 1918 r.²²

Niepośledni udział mieli w niej peowiacy, w tym obydwaj bracia Pęczkowscy, choć oczywiście większa była rola Mieczysława, zastępcy komendanta POW²³. Kulminacja akcji rozbrajania Niemców w Łodzi to godziny od 19.00 do 22.00. Szczególną aktywność w tej mierze wykazywała młodzież łódzka. Na przykład uczeń Towarzystwa „Uczelnia” Feliks Maurer z grupą kolegów uzbrojonych jedynie w szczeble z rozebranych drabinek gimnastycznych rozbroił niemieckiego żołnierza. Inną akcją gimnazjalistów rozbrajających dragonów niemieckich tak wspominał absolwent „Uczelni”, Lucjan Nowosielski:

Było nas pięciu. Bez słowa, wiedzeni jakimś pierwotnym instynktem, wyszliśmy z bramy i zanim Niemcy zorientowali się, co się dzieje, już ściągnęliśmy ich z koni. Błyskawicznie odebraliśmy im broń, szable, pasy. Wszystko to odbyło się w milczeniu, bo ani my, ani Niemcy, którzy widać zupełnie osłupieli, nie wymówili ani słowa. Dopiero, kiedy było już po wszystkim, któryś z nas krzyknął: „...gehen Sie raus... nach Vaterland...!” I Niemcy poszli piechotą nawet się nie oglądając za siebie²⁴.

W dniu 12 listopada Łódź była w zasadzie opanowana przez Polaków:

O godzinie 10 rano całe niemal miasto było już w naszych rękach. Postępunki obsadzone były przez uczniów 7 i 8 klasy, nielicznych studentów i zgłaszających się ochotników. Komendę sprawowała P.O.W. Gdzienie-

²¹ Dawnych żołnierzy I Korpusu Polskiego na Wschodzie.

²² Dokładniejszy opis: K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 48–62.

²³ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 51, 54, 57 i 59.

²⁴ *Gimnazjum i Liceum...*, s. 78–80.

gdzie jeszcze tylko garstki opornych Niemców nie chciały oddać broni. Rozlegały się pojedyncze strzały. Minął dzień 12, 13, 14 listopada. Uczniowie po spełnionym przez siebie obowiązku powrócili do zwykłych zajęć szkolnych²⁵.

Dodajmy, że łódzkimi harcerzami, uczestnikami akcji rozbijania Niemców byli także: B. Pęczkowski (były legionista) – później jeden z bohaterów 28. pSK, poległy 15 sierpnia 1920 r. w Bitwie Warszawskiej oraz poległy pod Dźwińskiem 3 stycznia 1920 r. plut. pchor. Stanisław Wolski. Obydwaj spoczywają na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej²⁶.

Analizując wydarzenia z 11 i 12 listopada 1918 r. w Łodzi, można w nich wyróżnić trzy etapy rozwoju akcji rozbijania wojska niemieckiego. Od popołudnia 11 listopada do około godziny 19.00 dochodziło do pojedynczych przypadków rozbijania Niemców, fala kulminacyjna już zorganizowanych ataków polskich to godziny pomiędzy 19.00 a 22.00, ostatnia zaś faza to noc z 11 na 12 listopada, kiedy pomyślnie zakończono rozmowy ze stroną niemiecką. Przypadki rozbijania Niemców następowały jednakże również po podpisaniu porozumienia z Soldatenratem. Były to raczej akcje sporadyczne, jak chociażby rozbicie dwóch dragonów niemieckich w pobliżu siedziby Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia”, dokonane przez pięciu uczniów tej szkoły na czele z Lucjanem Nowosielskim w dniu 12 listopada 1918 r.²⁷ Należy stwierdzić, że łódzka akcja rozbicia oddziałów *Deutsches Heer*²⁸ należała do największych w kraju, ustępując chyba tylko Warszawie. Odbyła się przy tym przy minimalnych stratach własnych, zdobyto zaś w niej pokaźne ilości sprzętu wojennego. Oddziały niemieckie przekazały Komendzie Miasta – utworzonej już 12 listopada 1918 r. – m.in. 160 samochodów, 38 karabinów maszynowych i kilka tysięcy karabinów²⁹.

Po wyzwoleniu Łodzi wielce istotną sprawą była szybka organizacja łódzkiego pułku piechoty, który jak wiadomo otrzymał numer 28. Jednym z jego wielkich bohaterów stał się pchor. B. Pęczkowski. Został on przydzielony do II batalionu 28. pp. Jego pododdział jako pierwszy z batalionów pułku wyruszył już 12 stycznia 1919 r. na Wołyń do walki o granice Rzeczypospolitej. Benedykt Pęczkowski jest wówczas tzw. młodszym oficerem 6. kompanii³⁰. Bardzo szybko jego przełożeni dostrzegli w nim za-

²⁵ *Jak sztabacy rozbijali Niemców w dniu 11 listopada 1918 roku*, „Ilustrowana Republika” 1939, nr 312 z 11 listopada, s. 4.

²⁶ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 53.

²⁷ *Gimnazjum i Liceum...*, s. 79–80.

²⁸ Armia Cesarstwa Niemiec.

²⁹ T. Bogalecki, *Rozbrojenie...*, s. 73.

³⁰ CAW WBH, ap. B. Grzymały Pęczkowskiego, sygn. 4508; Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego. W tych ostatnich znalazła się informacja, iż batalion wyruszył

datek na dobrego i odważnego dowódcę, dlatego już 26 lutego dowódca batalionu złożył wniosek o awansowanie go na pierwszy stopień oficerski. W 1919 r. – przez kilka tygodni – był oddelegowany do Batalionu Zapasowego jako instruktor. Bardzo wysoko oceniał go wówczas ppłk Józef Lewszecki, stwierdzając, że jest to: „*Bardzo dobry oficer i instruktor*”³¹. Po powrocie do służby frontowej w szeregach II batalionu 28. pp – B. Pęczkowski został 6 marca 1919 r. mianowany komendantem wojennym miejscowości Mielnica koło Kowla na Wołyniu, po czym 7 czerwca objął dowództwo 6. kompanii strzeleckiej, pododdziału w którym rozpoczął służbę w macierzystym pułku.

Podchorąży B. Pęczkowski wykazał się wielkim męstwem podczas walk dowodzonej przez siebie kompanii – a dowodził nią dopiero od pięciu dni (!), kiedy 12 czerwca 1919 r. została ona otoczona przez Rosjan pod Mulczycami i Borową. Opanował wybuchającą w pododdziale panikę, a następnie poprowadził brawurowy atak na bagnety³². Jego zdolności dowódcze docenił 16 czerwca gen. ppor. Bronisław Babiański, dowódca 10. DP – stwierdzając:

W imieniu najwyższej służby wyrażam pochwalne uznanie i gorącą podziękę: podchorążemu Pęczkowskiemu, pełniącemu funkcję d-cy 6 komp. 28 p.p. za dzielne prowadzenie stale w pierwszej straży całej akcji na Mulczyce i Borową [...] Jest dzielnym i prawym żołnierzem i wykazał zdolności na dobrego dowódcę³³.

Nic więc dziwnego, że 1 lipca 1919 r. B. Pęczkowski został awansowany na stopień podporucznika WP. W kolejnych dniach – we wsi Pałahicze koło Tłumacza na Ukrainie – doszło do połączenia 28. pp z 13. pułkiem strzelców ze składu 4. DSP. Zachowano numer łódzkiego pułku, ale dodano nazwę „strzelcy kaniowscy” z uwagi na tradycje krwawej bitwy II Korpusu Polskiego z Niemcami pod Kaniowem, stoczonej w dniu 11 maja 1918 r.³⁴

już w dniu 24 XII 1918 r. Jest to raczej nierealne w świetle innych przekazów źródłowych – zob. już wymienione ap. 4508.

³¹ Pułkownik Józef Lewszecki miał być dowódcą XIX Brygady Piechoty, ale ostatecznie funkcji tej nie objął – zob.: W. Jarno, *Strzelcy Kaniowscy w latach 1919–1939*, Warszawa 2004, s. 54.

³² W. Zaborowski, *Zarys historii wojennej 28 Pułk Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 10; W. Jarno, *Strzelcy Kaniowscy...*, s. 37.

³³ CAW WBH, ap. B. Grzymały Pęczkowskiego, sygn. 4508. Pochwała gen. ppor. Bronisława Babiańskiego z 16 VI 1919 r., bp.

³⁴ W skład II Korpusu wchodziła m.in. 4. DSP. W. Zaborowski, *Zarys historii...*, s. 12 i n.; M. Wrzosek, *Wojskowość polska podczas pierwszej światowej (1914–1918)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 198–199. Pałahicze leżą około 20 km na wschód od Stanisławowa.

Podchorąży B. Pęczkowski wraz ze swym II batalionem przeszedł cały szlak bojowy 28. pSK, aż do swej śmierci w dniu 15 sierpnia 1920 r. W sierpniu tego roku 10. DP stanowiła odwód Frontu Północnego. Dowodzący nim gen. broni Józef Haller w godzinach popołudniowych 14 sierpnia rozkazem nr 3939 przekazał 10. DP do dyspozycji dowódcy 1. Armii gen. por. Franciszka Latinika. Zadaniem najważniejszym w tym momencie było odzyskanie utraconych pozycji pod Radzyminem. Zaniepokojony odwlekaniem uderzenia na Radzymin, pełniący obowiązki dowódcy XIX Brygady Piechoty 10. DP, ppłk SG Wiktor Thommée rozkazał II i III batalionowi 28. pSK uderzyć na Wólkę Radzymińską³⁵. W straży przedniej poszły kompanie II batalionu, które rankiem 15 sierpnia pod Aleksandrowem (trzy kilometry na zachód od Wólki Radzymińskiej) natknęły się na żołnierzy rosyjskiego 241. ps z 81. Brygady Strzelców maszerujących na pobliski Nieporęt. Po krótkiej, ale bardzo zaciętej, potyczce odrzucono Rosjan w kierunku Radzymina. Niestety, sukces ten okupiono śmiercią dowódcy 6. kompanii 28. pSK, ppor. B. Pęczkowskiego. Ów zdolny i świetnie zapowiadający się oficer zginął próbując opanować panikę wśród niedoświadczonych i nieostrzelanych w boju żołnierzy II batalionu. Sytuację opanowano dopiero po przybyciu I oraz III batalionu 28. pSK³⁶. O śmierci ppor. B. Pęczkowskiego tak w 1928 r., w 10-lecie odzyskania Niepodległości, pisał Wacław Zaborowski:

29-y skierowano na Benjaminów, zaś II i III bataljony 28-go pułku na Wólkę Radzymińską. Pułk ruszył na Wólkę, wysyłając na południe, jako straż boczną 5-ą i 6-ą kompanje pod dowództwem ppor. Pęczkowskiego. Kompanje owe pod wsią Aleksandrowem natknęły się na 241-y pułk sowiecki, zdążający ku Nieporętowi. O świcie dnia 15 sierpnia wywiązała się nierówna zacięta walka, w której śmiercią bohaterską poległ ppor. Benedykt Pęczkowski³⁷.

Za odwagę i poświęcenie na polu walki ppor. B. Pęczkowskiego odznaczono Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari oraz awansowano pośmiertnie do stopnia kapitana³⁸.

³⁵ W. Jarno, *Strzelcy Kaniowscy...*, s. 123. Zdaniem dowódcy 30. pSK Kazimierza Jacynika rozkaz wydał gen. Lucjan Żeligowski. Zob.: K. Jacynik, *Wspomnienia z udziału w obronie przyczółka mostowego pod Radzyminem 11–17.08.1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, R. XXXVI, nr 3, s. 112.

³⁶ CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego; W. Jarno, *Strzelcy Kaniowscy...*, s. 123. W aktach Krzyża Niepodległości podano, że B. Pęczkowski zginął pod Nieporętami, ale nie jest to jedyny błąd urzędników wojskowych wypełniających wnioski o nadanie Medalu czy Krzyża Niepodległości.

³⁷ W. Zaborowski, *Zarys historii...*, s. 23.

³⁸ CAW WBH, ap. B. Grzymały Pęczkowskiego, sygn. 4508; W. Zaborowski, *Zarys historii...*, s. 30.

W 1924 r. – w rocznicę zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej – z inicjatywy kadry oficerskiej 28. pSK przy szosie radzymińskiej wzniesiono pomnik upamiętniający poległych na polu chwały kapitanów: Stefana Pogonowskiego i Benedykta Pęczkowskiego oraz siedemnastu żołnierzy pułku. Na uroczystość przybyli prezydent RP Stanisław Wojciechowski, ks. kardynał Aleksander Kakowski, marszałek Sejmu Maciej Rataj, premier Władysław Grabski oraz minister spraw wojskowych gen. dyw. Władysław Sikorski. Wspomnianą uroczystość swą obecnością zaszczytili również: były dowódca 10. DP gen. broni L. Żeligowski oraz świeżo awansowany na stopień generalski W. Thommée. Autorem projektu plastycznego pomnika był znany łódzki artysta rzeźbiarz Wacław Konopka. Pomnik miał kształt wysokiej kamiennej kolumny zwieńczonej kulą z Krzyżem Walecznych 1920 r.³⁹



Zdjęcie 39. Pomnik Benedykta Grzymały Pęczkowskiego na Starym Cmentarzu w Łodzi odsłonięty w 1926 r. („Łódź w Ilustracji” 1926, nr 45, s. 1)

³⁹ „Żołnierz Polski” 1924, nr 33, s. 16, nr 34, s. 7–8 i nr 39, s. 7–8. Pomnik został zniszczony przez Niemców w 1939 r.

W latach dwudziestych w miejscowościach, w których walczył 28. pSK, odsłonięto kolejne tablice pamiątkowe. Benedykta Pęczkowskiego upamiętniono we wsi Izabelin nad rzeką Czarną przy jej ujściu do Kanału Żerańskiego⁴⁰. Sam B. Pęczkowski spoczywa na Starym Cmentarzu w Łodzi przy ulicy Ogrodowej. Miejsce jego ostatniego spoczynku to swoiste *castrum doloris*. Pomnik ów powstał w 1926 r., a ufundowano go ze składek społeczeństwa łódzkiego. Na tle klasycyzującego muru z rytmicznymi prześwitami u góry, centralnie usytuowana jest postać B. Pęczkowskiego wspartego na szabli. Na cokole widać inskrypcję ze stylizowanym Krzyżem Virtuti Militari, w dolnej zaś części muru odnaleźć można swego rodzaju reportaż z pola Bitwy Warszawskiej. Twórca pomnika, Wacław Konopka, w formie płaskorzeźby pokazał sceny z obrony Warszawy: kolumnę Zygmunta III Wazy, słabo widoczne zarysy murów Zamku Królewskiego, nacierające hordy bolszewików, wzniesiony krzyż i sztandar z orłem. Oczywiście wiele w tym przesady, swoistej *licentia poetica* – zwłaszcza że wojska rosyjskie aż tak daleko nie dotarły, ale przecież pomnik ów miał odgrywać też rolę edukacyjno-wychowawczą zarówno w społeczeństwie, jak i wśród żołnierzy WP. Dowództwo garnizonu łódzkiego od wczesnych lat dwudziestych zdawało sobie sprawę, jak wielkie znaczenie dla integracji żołnierzy i kadry dowódczej ma świadomość, iż służy się w pułku o świetnych i szczytnych tradycjach bojowych⁴¹.



Zdjęcie 40. Pomnik Benedykta Grzymały Pęczkowskiego na Starym Cmentarzu w Łodzi – widok współczesny (zbiory Konrada Czernielewskiego)

⁴⁰ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki...*, s. 499.

⁴¹ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.373.34.21, Rozkaz dzienny nr 241 z 24 X 1923 r. Szerzej: K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki...*, s. 494–501.

Kapitan B. Grzymała Pęczkowski odznaczony został wieloma odznaczeniami: Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych oraz Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari*. Posiadał prawo noszenia odznaki pamiątkowej 6. pp Legionów, w którym dzielnie służył i walczył w latach I wojny światowej. Jako ostatnie odznaczenie przyznano mu w dniu 6 czerwca 1931 r. Krzyż Niepodległości⁴². Niestety, wszystkie one zostały nadane pośmiertnie.

Benedykt Pęczkowski jest przedstawicielem pokolenia młodzieży polskiej urodzonej w ostatniej dekadzie XIX stulecia, której młodość przypadła na czasy zawieruchy wojennej, wielokroć oddającego życie za wolność Polski. Jednocześnie jest przykładem tego, jak ważną rolę odgrywa w kształtowaniu patriotycznych postaw szkoła, jaką było w jego przypadku Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia”. W czerwcu 1924 r. w auli szkolnej odsłonięto tablicę z nazwiskami uczniów i wychowanków Gimnazjum, noszącego wówczas nazwę – Państwowe Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika, poległych w latach 1914–1921 w walkach o niepodległość i granice Polski. W dniu 18 marca 1933 r. z kolei dowódca stacjonującej w Łodzi 10. DP gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński odsłonił tablicę pamiątkową znajdującą się w budynku szkolnym na I piętrze, upamiętniającą tych uczniów i wychowanków, którzy zapłacili najwyższą cenę za to, żeby ich młodzi następcy mogli chodzić do polskiego I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika. Wśród tych nazwisk widnieje także nazwisko kpt. B. Grzymały Pęczkowskiego⁴³.

⁴² CAW WBH, Akta KN, sygn. 06.06.1931 – B. Grzymały Pęczkowskiego. Wniosek o nadanie złożono 9 X 1930 r.

⁴³ *Księga Pamiątkowa Jubileuszu 90-lecia Szkoły VI Zjazdu Absolwentów*, Łódź 1996, s. 11–12. We wrześniu 1939 r. tablicę zamurowano, aby nie została zniszczona przez hitlerowców. Odkryto ją i orestaurowano podczas remontu na początku bieżącego stulecia.

LESZEK OLEJNIK*

ANTONI PURTAL (1895–1943) KARTY Z ŻCIORYSU

Antoni Purtal – „bojowiec” PPS, uczestnik walk o niepodległość i granice Rzeczypospolitej, w latach międzywojnia działacz społeczny, polityczny i samorządowy, wiceprezydent Łodzi, po 1939 r. w konspiracji PPS-WRN, stracony w Oświęcimiu – to najważniejsze fakty z jego bogatego życiorysu. Jego różnorodna działalność społeczno-polityczna od wielu lat interesowała historyków, o czym świadczą wartościowe publikacje¹. Brak jest jednak wyczerpującej biografii tego wielce zasłużonego dla Łodzi i całego kraju lewicowego działacza społeczno-politycznego. W poniższym szkicu autor zaprezentował najważniejsze etapy życia i działalności społeczno-politycznej Antoniego Purtala. Zwrócił uwagę na luki w prezentacji jego działalności w dotychczasowych publikacjach. Podjął też próbę odniesienia się do pojawiających się kontrowersji, m.in. dotyczących okoliczności identyfikacji Purtala przez gestapo w 1942 r. i rzekomej roli, jaką miał w tym odegrać jeden z łódzkich zasłużonych działaczy socjalistycznych².

* Profesor nadzw. dr hab. Leszek Olejnik jest pracownikiem Katedry Historii Polski i Świata po 1945 r. Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ B. Wachowska, *Purtal Antoni, pseud.: Szczerba, Bogon, Janek (1895–1943)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1986, t. XXIX, s. 120; *Prezydent i wiceprezydenci miasta Łodzi. Życiorysy*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1939, nr 3; s. 355–356; A. Uljasz, *Antoni Purtal (1895–1943) (pseudonimy „Szczierba”, „Janek”) – działacz łódzkiej PPS*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2004, R. III, nr 1 (5), s. 87–106; R. Kaczmarek, *Biografia zapomnianej legendy: Antoni Purtal, „Szczierba”, „Janek” (1895–1943): bojownik o niepodległość Polski, działacz PPS i samorządowy urzędnik, wiceprezydent Łodzi*, „Siglum” 2011, nr 1 (15), s. 53–66.

² Autor odniósł się przede wszystkim do tej publikacji Romualda Kaczmarka, przesłanej do redakcji „Przeglądu Nauk Historycznych” w nawiązaniu do cytowanego wyżej artykułu

Rodzina Purtala pochodziła z Podlasia. Tam też 12 czerwca 1895 r. w folwarku Roskosz (gmina Kąkolewnica, pow. radzyński) urodził się Antoni. Jego rodzicami byli Mateusz Purtal i Marianna z domu Zajączkowska. Jak wspominała matka Antoniego Purtala, jej babka, wywodząca się z Jabłonowskich Ścisłowska, pochodziła z herbowej szlachty zagrodowej, tak licznej na Kurpiach i Podlasiu. Rodzina ta „schłopiała”, ale Marianna czuła się jeszcze szlachcianką „po kądzieli”³. Jego ojciec był robotnikiem folwarcznym. Antoni został ochrzczony w kościele farnym pod wezwaniem Panny Marii w Białej Podlaskiej, położonym cztery wiorsty od folwarku.

Na początku wieku Antoni uczęszczał do szkoły elementarnej w Kocku, gdzie ukończył trzy oddziały⁴. Rodzina Purtalów około 1908 r. przeniosiła się z Podlasia do Łodzi. Tu w 1909 r. nastoletni Antoni oddany został przez rodziców na praktykę do zakładu stolarskiego Grudzińskiego (imię nie ustalone), którą ukończył w 1913 r. Pracował następnie w swoim zawodzie jako czeladnik stolarski w kilku łódzkich zakładach tej branży⁵. W okresie praktyki stolarskiej wiele czasu poświęcał na samokształcenie. Dużo czytał, głównie jednak książki historyczne. Korzystał m.in. z biblioteki Towarzystwa Oświatowego „Wiedza”, mieszczącej się przy ul. Radwańskiej 15. Interesował się przede wszystkim historią i zagadnieniami społeczno-politycznymi. Wstąpił do Resursy Rzemieślniczej (ul. Widzewska 117, obecnie J. Kilińskiego), która organizowała pracę kulturalno-oświatową czeladników. Zorganizowani oni byli w różne koła pracy kulturalnej, m.in. działał chór i koło dramatyczne. Przez kolegów z Resursy został wciągnięty do stowarzyszenia propagującego zupełną wstrzemięźliwość od napojów alkoholowych – Towarzystwa Abstynentów „Przyszłość”⁶.

W momencie wybuchu I wojny światowej służył w armii rosyjskiej. Jak pisał po latach – „*Ulegając nastrojowi z chwilą wybuchu wojny europejskiej wstąpiłem dobrowolnie do wojska rosyjskiego*”⁷. Został wcielony do armii rosyjskiej i w jej szeregach wyruszył na front. Nie walczył zbyt długo, wkrótce bowiem po 17 sierpnia 1914 r. odniósł rany w potyczce pod Działdowem. W konsekwencji tego został przewieziony wprawdzie do lazaretu polowego,

A. Uljasza. Por. R. Kaczmarek, *List w sprawie artykułu o Antonim Purtalu*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2006, R. V, nr 2 (10), s. 317–318.

³ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 140, E. Ajnenkiel, „Towarzysz Szczerba”, k. 2.

⁴ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 179, Odpis życiorysu A. Purtala (prawdopodobnie z 1933 r.), k. 28. Według innego źródła ukończył trzyklasową szkołę elementarną w Siedlcach. Por. B. Wachowska, *Purtal Antoni...*, s. 410.

⁵ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 179, Odpis życiorysu A. Purtala (prawdopodobnie z 1933 r.), k. 28.

⁶ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 140, E. Ajnenkiel, „Towarzysz Szczerba”, k. 8.

⁷ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 179, Odpis życiorysu A. Purtala (prawdopodobnie z 1933 r.), k. 28.

a następnie – jako jeden z pierwszych rannych w wojnie – do szpitala wojkowego w stolicy Imperium, w Petersburgu. Ranni, leczeni w tym szpitalu zapamiętali szczególnie jeden dzień, zapewne w listopadzie:

Któregoś dnia ruch na sali podniecił rannych. Przesłano łóżka, chorych obleczone w świeżą bieliznę. Przypuszczali więc, że zapowiada się jakaś lustracja. Istotnie około południa dźwięk ostróg i szum spódnic upewnił, że ona już jest w drodze. Na salę weszło grono pań otoczonych nadskakującymi oficerami i zaabsorbowanymi lekarzami. Rannych odwiedziła dwiętnastoletnia córka cara Olga Nikołajewna. Jej też wskazano, między innymi i naszego bohatera, z pola walki przybyłego i to Polaka-ochotnika. Raczyła więc wręczyć mu paczuszkę łakoci z pewnymi słowami pochwały. Fakt ten był ośrodkiem rozmów między rannymi a i personelu szpitalnego⁸.

Antoni Purtal był ranny w nogę – kula utkwiała w kolanie. Lekarze petersburscy uznali, że chirurgiczne jej wydobyć uczyniłoby go kaleką, a pozostawiona nie będzie przeszkadzać w poruszaniu nogą i będzie mógł swobodnie chodzić. W konsekwencji kulę tę nosił do końca życia. W petersburskim szpitalu przebywał do 25 listopada tegoż roku, a do Łodzi powrócił na początku grudnia.

W końcu 1915 r. A. Purtal nawiązał kontakty z łódzkimi działaczami PPS. Do ważnego w jego „politycznym dojrzwaniu” spotkania doszło w końcu roku. Został zaproszony na zebranie konspiracyjne, na którym wystąpił jako prelegent Stanisław Wojtaszek, łódzki działacz socjalistyczny, uczestnik walk Rewolucji 1905 r., członek Organizacji Bojowej PPS i uczestnik planowanego zamachu na generał-gubernatora Skałona. Tak po latach A. Purtal opisywał swoje wrażenia i odczucia, szczególnie po wysłuchaniu wywodów wspomnianego prelegenta:

Przemówienie jego wzruszyło mnie do łez, słuchając wywodów prelegenta o Legionach, i o krzywdzie robotnika polskiego, będącego w niewoli narodowej i kapitalistycznej, czułem, że mówi to jakiś inny człowiek, nie taki codzienny, lecz wyższy duchem, zwolniony od wszelkich przesądów, szlachetny i wzniosły [...] Radość z tego zebrania – oblewała mnie całym potokiem wiary w socjalizm, w jego potężne dla ludzkości znękaney ideały. Wywody mówcy rozjaśniły mi mój horyzont myślowy, zrozumiałem, że od tej chwili przestaję być niewolnikiem. Wstydziłem się tylko mojej dotychczasowej nieświadomości społecznej. Po zakończeniu zebrania podszedł do mnie tow. Wojtaszek pytając, czy zechcę zostać członkiem PPS? Nie zastanawiałem się długo, lecz zaraz odpowiedziałem mu, że nie tylko pragnę być towarzyszem, ale chcę czynnie pracować dla partii⁹.

⁸ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 140, E. Ajnenkiel, „Towarzysz Szczzerba”, k. 13.

⁹ A. Purtal (Szczzerba), *Drukarnia konspiracyjna w Łodzi w okresie okupacji niemieckiej (VI 1916 – VII 1918)*, „Niepodległość” 1934, t. X, s. 405.



Zdjęcie 41. Alfred Ajnenkiel, ps. „Spokojny” (z lewej) i Antoni Purtal, ps. „Szczერba” – członkowie Pogotowia Bojowego PPS Okręg Łódź, 1917–1918 (MTNŁ, sygn. I-263)

Jako członek PPS uczestniczył w wystąpieniach ulicznych swej partii w 1917 r., m.in. brał udział w pochodzie pierwszomajowym. Był jedną z kolejnych osób, które niosły czerwony sztandar partyjny. W drugiej połowie 1917 r. A. Purtal znalazł się w gronie członków Pogotowia Bojowego PPS, na zewnątrz występującego pod nazwą „Samoobrona Robotnicza”. Ścisłe zakonspirowane komórki zaczęto tworzyć w różnych regionach kraju w pierwszych miesiącach 1917 r. Działania te zostały zaaprobowane przez XIII Zjazd PPS obradujący w Piotrkowie (7–10 czerwca 1917 r.). Instruktorem okręgowym w Łodzi był początkowo Stanisław Jarecki – „Jarosław”, a po nim funkcję tę przejął A. Purtal¹⁰.

Jeszcze wcześniej, bo już w czerwcu 1916 r. kierownictwo PPS okręgu łódzkiego powierzyło braciom Purtalom – Antoniemu i Janowi – zorganizowanie drukarni partyjnej. Działała ona w mieszkaniu ich rodziców w pałacyku fabrykanckim R. Schweikerta przy ul. Nowospacerowej 37 (obecnie al. Kościuszki 81), gdzie portierem był ich ojciec¹¹. Purtalowie wykorzystywali do druku konspiracyjnych materiałów małą maszynę

¹⁰ A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972, s. 45.

¹¹ Rodzice Purtala zajmowali mieszkanie na I piętrze „w oficynie wrzynającej się w ogród pałacu”.

drukarską, tzw. bostonkę. Ten okres pracy konspiracyjnej tak wspomina Antoni Purtał – „Szczerba”:

Praca ta była nieraz ponad nasze siły, choć nie brakowało nam energii. W dzień pracowaliśmy z bratem jako stolarze w fabryce, w nocy zamienialiśmy się w drukarzy PPS. Trzy tysiące odezw, drukowanych dwustronnie, wymagało wykonania sześciu tysięcy mocnych ruchów rękami. Ja z bratem staliśmy przy maszynie, młodsza siostra Helena z matką układały odezwy do suszenia, ojciec zaś przez czas drukowania pilnował na zewnątrz¹².

W grudniu 1916 r. zdecydowano drukować „Łodzianina” w specjalnie zorganizowanej podziemnej drukarni przy ul. Pańskiej 77 (obecnie S. Żeromskiego). Kierował nią A. Purtał – „Szczerba”. Redaktorem pisma był wtedy Aleksander Napiórkowski – „Stefan”. We wspomnianej drukarni drukowano też pismo dla chłopów „Wezwanie” oraz kilka numerów „Informatora” – organu rozłamowej grupy o orientacji niepodległościowej wyłonionej z PPS-Lewicy, a kierowanej przez Antoniego Szczerkowskiego. Na jubileusz PPS wydano specjalny (44) numer „Łodzianina” (z datą grudzień 1917 – styczeń 1918 r.), pod hasłami likwidacji rozłamu w ruchu robotniczym¹³. Ostatni konspiracyjny numer przed odzyskaniem niepodległości (47) wydano w lipcu 1918 r.

Nowa drukarnia „Łodzianina” została przypadkowo wykryta przez policję w nocy z 25 na 26 lipca 1918 r., przy czym doszło do walki zbrojnej w jej obronie. Antoni Purtał i Jan Jędrzejczak – „Pawłowski” wycofując się zastrzelili dwóch niemieckich policjantów¹⁴. W konsekwencji musieli uciekać z Łodzi. Władze okupacyjne wyznaczyły (w specjalnym obwieszczeniu) nagrodę w wysokości tysiąca marek za pomoc w ujęciu sprawców. W dokumencie tym znajdujemy informacje o domniemanym sprawcy: „stolarz Antoni Purtał z Łodzi, ulica Pańska 77, lat 22, kawaler, katolik”. Jego wygląd zewnętrzny opisano w następujący sposób: „Wzrost około 1,65 m, włosy blond i krótki wąs blond. Zwyczajnie ubrany, nosi kamasze, wykładany kołnierz i długi krawat”¹⁵. Zabicie dwóch policjantów przysporzyło PPS dużej popularności wśród łodzian¹⁶.

¹² A. Purtał (Szczerba), *Drukarnia konspiracyjna...*, s. 409–410.

¹³ J. Myśliński, *Polska prasa socjalistyczna w okresie zaborów*, Warszawa 1982, s. 287–288; A. Purtał, *Drukarnia konspiracyjna...*, s. 425–428; A. Uljasz, *Antoni Purtał...*, s. 90–92.

¹⁴ J. Myśliński, *Polska prasa...*, s. 288; A. Purtał, *Drukarnia konspiracyjna...*, s. 425–428; A. Uljasz, *Antoni Purtał...*, s. 90–92; *Konspiracyjna drukarnia „Łodzianina”, „Łodzianin” 1925*, nr 45, s. 3.

¹⁵ A. Purtał, *Drukarnia konspiracyjna...*, s. 430.

¹⁶ W. L. Karwacki, *Łódzka organizacja Polskiej Partii Robotniczej Lewicy 1906–1918*, Łódź 1964, s. 369; A. Uljasz, *Purtał Antoni...*, s. 92.



Zdjęcie 42. Antoni Purlal – zdjęcie z lat trzydziestych (L. Mroccka, *Łódzka organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1918–1926*, Łódź 1971).

sięcy później rozpoczęto przygotowania, czyli ustalono przede wszystkim szczegóły dotyczące miejsca jego pracy, mieszkania i trybu życia. Planowano pierwotnie zamach przy użyciu bomby zegarowej, z czego jednak zrezygnowano. We wrześniu 1918 r. kierownictwo Pogotowia Bojowego PPS powierzyło A. Purlalowi, przebywającemu w stolicy po ucieczce z Łodzi, wykonanie zamachu. W wyznaczonym dniu – 1 października – grupa bojowców PPS udała się na ul. Smolną, gdzie mieszkał E. Schultze. Tylko A. Purlal go znał. Tak w jego późniejszej relacji przebiegał kluczowy moment zamachu:

Według informacji naszego wywiadu na Smolnej stale kręcili się agenci policyjni. Dzisiaj, a przynajmniej teraz, nie widzimy żadnego, prawie nie ma przechodniów. Ulica pusta. Szybko wchodzimy do bramy nr 11. [Jan – L.O.] Trzczeński czeka spokojnie, jak mówił, na przedstawienie. Tu nikt nam nie przeszkadza. Brama ażurowa. Wszystko widać doskonale. Czekamy. Z obecnych ja tylko znałem Schultzego. Uwaga tych dwóch towarzyszy skupiła się na mnie. Naraz szepnąłem przez zęby: „Uwaga! On! On! On!” Wybiegłem z wyciągniętą bronią, gotową do strzału. Zastąpiłem mu drogę. Chwila ciszy. Spojrzeliśmy sobie w oczy. Poznaliśmy się wzajemnie.

¹⁷ A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe...*, s. 54.

Antoni Purlal przeniósł się do Warszawy. Tu został wcielony do Centralnego Wydziału Pogotowia Bojowego PPS, na czele którego stał Tomasz Arciszewski. Grupa bojowa, w której działał A. Purlal, dokonała kilku udanych zamachów na funkcjonariuszy aparatu okupacyjnego. Najważniejszą akcją, która zarazem uczyniła sławnym jego wykonawcę, był zamach na szefa tajnej niemieckiej policji politycznej w Warszawie, doktora Ericha Schultze. W opinii historyka E. Schultze był doskonale zorientowany w sprawach polskich, energicznie zwalczał ruch niepodległościowy i PPS. Jego opinie o aresztowanych często służyły niemieckiemu sądowi polowemu za podstawę wyroku¹⁷. Decyzję o zamachu na E. Schultzego podjął Centralny Wydział Pogotowia Bojowego PPS już w kwietniu 1918 r., jednak dopiero kilka mie-

Schultze zamarł – oczy zasłyły mu łzami. Padł strzał. Naczelnik policji niemieckiej runął mi do nóg. Usłyszałem tylko jęk: „Herr Jesus”. W tym momencie doskoczył [Czesław – L.O.] Trojanowski i do leżącego dał jeszcze dwa strzały. Schultze już nie żył...¹⁸

Warto nadmienić, iż w pobliżu miejsca zamachu znajdował się jeden z czołowych ówczesnych „bojowców” PPS Tadeusz Szturm de Sztrem – „Mały”, z którym w przyszłości jeszcze kilkakrotnie A. Portal współpracował w różnych dziejowych okolicznościach. Tegoż dnia uznał, że może być pomocny zamachowcom w razie pogoni¹⁹.

Niemcy wszczęli natychmiast dochodzenie. Na murach Warszawy rozlepiono obwieszczenie o nagrodzie w wysokości 10 tys. marek za przyczynienie się do schwytania sprawców. W odpowiedzi kierownictwo PPS wydało następujące oświadczenie:

Zbrodnie i gwałty okupantów wymagają bezwzględного odporu. Jednym z głównych kierowników akcji najeźdźczej, dążącej do zdemoralizowania i rozbicia ruchu nie tylko robotniczego, lecz w ogóle wyzwolenczego, był komisarz niemieckiej policji polowej – Schultze. On to dawał inicjatywę i wskazówki, jak demoralizować i rozbijać ruch robotniczy, on ustanawiał z góry wyroki dla aresztowanych, on w szeregach naszych szczepił zarodki zdrady. Za to wszystko komisarz Schultze musiał być zabity... Wyrok wykonano. Jesteśmy przekonani, że czynem naszym wskazujemy drogę, po której trzeba iść, gdy inne drogi wyjścia są zamknięte. Kto sprzyja walce o wyzwolenie, musi nam sprzyjać. Zdrajcom, jeśli by się znaleźli, przypominamy, że karą za zdradę jest śmierć. Samoobrona Robotnicza²⁰.

Na początku lat trzydziestych XX w. rozgorzał publiczny spór wokół tego, kto był organizatorem zamachu na E. Schultzego: Pogotowie Bojowe PPS czy POW. Gdy w 1930 r. ukazała się praca zbiorowa pt. *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, w której autorstwo zamachu przypisywano właśnie POW, A. Portal protestował na publicznych spotkaniach w Łodzi. Opublikował też na łamach „Robotnika” (nr 212 z 13 czerwca 1931 r.) list otwarty *W imię prawdy historycznej*, w którym kategorycznie twierdził, że zamachu dokonało Pogotowie Bojowe PPS²¹.

¹⁸ R. Kaczmarek, *Zamach na Schultzego*, „Mówią Wieki” 2008, nr 2, s. 24–25; A. Próchnik, *Idee i ludzie. Z dziejów ruchu rewolucyjnego w Polsce*, Warszawa 1946, s. 232–233; A. Portal, *Zamach na naczelnika niemieckiej policji politycznej dr Ericha Schultzego w Warszawie*, „Niepodległość” 1932, nr 10, s. 255.

¹⁹ A. Leinwand, *Tadeusz Szturm de Sztrem*, Warszawa 1987, s. 36–37.

²⁰ Cyt. za: *Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej*, opr. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1973, s. 455–456.

²¹ A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe...*, s. 56–57. Por także: A. Uljasz, *Portal Antoni...*, s. 93–94.

W 1932 r. opublikował na łamach czasopisma „Niepodległość” obszerne wspomnienia dotyczące przygotowań i przebiegu opisywanego zamachu. Antoni Purtalowi odpowiedział – także na łamach „Niepodległości” – jego bliski współpracownik i zwierzchnik jeszcze z czasów „łódzkich” Marian Malinowski – „Wojtek”, który w swych wywodach skoncentrował się na sprawie planowania zamachu, jednak nie kwestionował wykonania wyroku przez A. Purtala. Można oceniać, że ostry atak M. Malinowskiego na A. Purtala wiązał się też z rozbieżnościami politycznymi, z rozejściem się ich dróg karier politycznych (M. Malinowski związał się z obozem sanacyjnym, a A. Purtal był w tym czasie zaangażowany w walkę z reżimem sanacyjnym).

Antoni Purtal po zamachu na E. Schultzego pozostał w Warszawie. Brał udział w wielu wydarzeniach w przełomowych dniach, gdy Polska wybiła się na niepodległość, w tym i w rozbrajaniu Niemców w Warszawie. W październiku 1918 r. uczestniczył w konspiracyjnym kursie instruktorów bojowych, zorganizowanym przez Pogotowie Bojowe PPS²². W listopadzie natomiast, krótko zapewne, przebywał z polecenia kierownictwa partii w Lublinie²³. Po przekazaniu Józefowi Piłsudskiemu w dniu 11 listopada 1918 r. przez Radę Regencyjną władzy nad formującym się WP, środowiska popierające przyszłego marszałka Polski, w tym i kierownictwo PPS, dążyły do wywarcia nacisku na wspomnianą Radę, aby ta oddała mu pełnię władzy. Polska Partia Socjalistyczna zorganizowała 13 listopada wielką manifestację w Warszawie. A. Purtal czynnie w niej uczestniczył. Na placu Saskim, przed soborem prawosławnym, zgromadziły się tłumy robotników warszawskich, ochronianych przez uzbrojony oddział Pogotowia Bojowego PPS. Przemawiał Ignacy Daszyński. Po wiecu pochód ruszył w kierunku Zamku Królewskiego, gdzie stacjonował jeszcze oddział niemiecki, który wcześniej skapitulował przed J. Piłsudskim. Manifestanci chcieli zawiesić czerwony sztandar na wieży zamkowej, jednak załoga niemiecka uzależniała zgodę na to od rozkazu zwierzchnika wojska polskiego. Zjawił się on na placu zamkowym i polecił wpuścić delegację PPS na Zamek. Delegacja ta w składzie: Mieczysław Mańkowski, Antoni Purtal, Józef Korczak, Halina Chełmicka i Tadeusz Szturm de Sztrem, udała się na Wieżę Zamkową i zawiesiła czerwony sztandar, co wywołało wielki entuzjazm zgromadzonych manifestantów²⁴. Tego samego dnia, na rozkaz

²² T. Arciszewski, *Pogotowie Bojowe Polskiej Partii Socjalistycznej 1917–1918*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1938, t. IV, nr 4, s. 230–231.

²³ A. Uljasz, *Purtal Antoni...*, s. 95.

²⁴ A. Leinwand, *Tadeusz Szturm...*, s. 39–40. Sztandar ten w kilka dni po rezygnacji Ignacego Daszyńskiego z tworzenia rządu został zdjęty na rozkaz dowódcy warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. ppor. Kazimierza Sosnkowskiego.

T. Arciszewskiego, A. Purtal wziął udział w akcji na siedzibę członka Rady Regencyjnej, arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego. Na teren posesji pałacu tego hierarchy rzucono jakiś ładunek wybuchowy²⁵. Chciano w ten sposób wyrzucić presję na Radzie Regencyjnej. Być może zamach bombowy, w którym wziął udział A. Purtal, wpłynął na decyzję Rady, która następnego dnia – 14 listopada – przekazała pełnię władzy wojskowej i cywilnej w ręce J. Piłsudskiego.

W listopadzie 1918 r. A. Purtal znalazł się w szeregach Milicji Ludowej PPS, do której to formacji weszli byli członkowie POW i Pogotowia Bojowego PPS²⁶. Komendantem Okręgowym Milicji Ludowej mianowano kpt. Władysława Konopczyńskiego „Kurpia”. W końcu tegoż miesiąca A. Purtal wrócił wraz z nim do Łodzi, gdzie wkrótce aktywnie włączył się w tworzenie Milicji Ludowej. Pracował w tej formacji jako kierownik sekcji do walki z bandytyzmem od 9 stycznia do 20 maja 1919 r.²⁷ Po likwidacji tej formacji milicyjnej został w końcu maja tegoż roku zatrudniony w Magistracie Miasta Łodzi jako magazynier składu opałowego. Formalnie pracował tu do lipca 1922 r. Jednak znaczącą część tego okresu jego życiorysu wypełnia udział w formacjach bojowych skierowanych przez kierownictwo PPS na Śląsk Cieszyński i Górny Śląsk, a latem 1920 r. do obrony zagrożonej niepodległości.

Lata 1919–1920 to okres z wielu względów bardzo ważny dla A. Purtala. Warto odnotować istotne wydarzenie z jego życia prywatnego – 8 lutego 1919 r. zawarł on bowiem związek małżeński z Adelą z domu Bocheńską (1897–1973), poznaną w toku działalności w Pogotowiu Bojowym PPS podczas „Wielkiej Wojny”. Z tego związku urodziły się dwie córki: Hanna (1920–1937) i Krystyna (1922–2000).

Starał się pogłębiać swą wiedzę i wykształcenie. W latach 1919–1920 uczestniczył w kursach dokształcających Towarzystwa Robotniczego „Naprzód” w zakresie siedmiu klas szkoły powszechnej i je pomyślnie ukończył. Warto wspomnieć, że także w późniejszym okresie dokształcał się, m.in. ukończył kurs buchalterski i kurs korespondencji polskiej, a także kursy dla pracowników samorządowych organizowane przez magistrat łódzki.

Głośny zamach na E. Schultzego nie był ostatnim dokonaniem A. Purtala w działalności niepodległościowej. Niestety występują pewne wątpliwości dotyczące datacji jego bojowych dokonań w latach 1919–1921. Przeważnie podaje się, że uczestniczył w I i III powstaniu śląskim oraz w działaniach na zapleczu frontu w wojnie polsko-bolszewickiej. Nie wszystkie te ustalenia można zweryfikować. Nie jest pewne, czy A. Purtal

²⁵ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn.179, Notatki dotyczące Antoniego Purtala, k. 33.

²⁶ A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe...*, s. 67–68.

²⁷ Być może była to Sekcja Wywiadowcza. Por. B. Wachowska, *Purtal Antoni...*, s. 410.

brał udział w I powstaniu śląskim, choć uczestniczyły w nim grupy ochotników łódzkich (w tym i brat Antoniego – Jan Purtal)²⁸. Według niektórych relacji miał wtedy wraz z towarzyszami przeprowadzić brawurową akcję uprowadzenia z Katowic szpiega niemieckiego i wywiezienia go do Warszawy. Nie jest jednak wykluczone, że chodzi o akcję przeprowadzoną później. Na pewno na początku maja 1920 r. został skierowany do działań dywersyjnych na Śląsku Cieszyńskim. Przed oczekiwanym na tym terenie plebiscytem dochodziło do walk bojówek polskich z czesкими. W tej sytuacji na Śląsk Cieszyński skierowani zostali byli bojowcy Pogotowia Bojowego PPS. Ich najbardziej spektakularną akcją był zamach bombowy na siedzibę dowództwa bojówki czeskiej, mieszczącego się na stacji kolejowej w Gnojniku, dokonany przez grupę pod dowództwem brata Antoniego – Jana Purtala²⁹. W końcu czerwca 1920 r. A. Purtal został przeniesiony ze Śląska Cieszyńskiego do działań na nowym froncie. W obliczu zagrożenia ze strony Sowietów latem 1920 r. kierownictwo PPS powołało Związek Obrońców Ojczyzny (ZOO). Formalnie podstawą działań tej organizacji był rozkaz ministra spraw wojskowych ze stycznia 1920 r.³⁰, jednak faktycznie jego struktury tworzone były od sierpnia tegoż roku. W jego skład wszedł m.in. również A. Purtal. W okręgu łódzkim ZOO organizował oddział partyzancki liczący 46 osób, głównie młodych członków PPS i kilku byłych członków Pogotowia Bojowego³¹. Według hipotezy R. Kaczmarka A. Purtal mógł uczestniczyć w I Oddziale Partyzanckim (dywersyjnym) w działaniach na zapleczu armii bolszewickiej pod Grodnem³². Nie jest to wykluczone, jednak brak źródłowego potwierdzenia tego faktu.

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej A. Purtal uczestniczył w prowadzonym – przy współpracy z wojskiem – szkoleniu oddziałów ochotniczych do działań na Śląsku. Wraz ze swym bratem Janem brał udział w działaniach konspiracyjno-dywersyjnych podejmowanych przed i w trakcie III powstania śląskiego. W składzie grupy dywersyjnej dowodzonej przez kpt. Tadeusza Puszczynskiego „Wawelberga”, uczestniczyli oni m.in. w dniach 2 i 3 maja 1921 r. w wysadzeniu siedmiu mostów, wydatnie utrudniając przemieszczanie się oddziałów niemieckich na Górnym Śląsku³³.

²⁸ B. Wachowska, *Purtal Antoni...*, s. 411.

²⁹ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 179, Notatki dotyczące Antoniego Purtala, k. 3.

³⁰ Związek Obrońców Ojczyzny powołany został formalnie rozkazem ministra spraw wojskowych z 1 stycznia 1920 r. Por. E. Ajnenkiel, J. Warężak, *Łódź w walce o Niepodległość Polski*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1938 nr 11, s. 1098.

³¹ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 179, Notatki dotyczące Antoniego Purtala, k. 35.

³² R. Kaczmarek, *Biografia zapomnianej...*, s. 56–57.

³³ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 179, Notatki dotyczące Antoniego Purtala, k. 3; R. Kaczmarek, *Biografia zapomnianej...*, s. 57; A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe...*, s. 184.

Za działalność w obronie niepodległości i granic RP, a w szczególności za zamach na E. Schultzego – A. Purtal został uhonorowany w końcu 1921 r. Orderem *Virtuti Militari* V Klasy³⁴. Był to pierwszy przypadek uhonorowania cywila w dziejach tego odznaczenia. W 1930 r. ustanowiono w Polsce nowe odznaczenia państwowe – Krzyż Niepodległości z Mieczami, Krzyż Niepodległości i Medal Niepodległości³⁵, jak zapisano w artykule 1 Rozporządzenia Prezydenta RP z 29 października tegoż roku:

Celem odznaczenia osób, które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Ojczyzny w okresie przed wojną światową lub podczas jej trwania, oraz w okresie walk orężnych polskich w latach 1918–1921, z wyjątkiem wojny polsko-rosyjskiej na obszarze Polski.

W dniu 2 maja 1933 r. najwyższy w hierarchii spośród tych odznaczeń Krzyż Niepodległości z Mieczami nadano m.in. A. Purtalowi³⁶. W dniu 16 marca 1937 r. Krzyżem Niepodległości uhonorowana została także małżonka Antoniego Purtala – Adela³⁷. W tym przypadku oznaczało to podwyższenie rangi odznaczenia, zarządzeniem Prezydenta RP z 3 czerwca 1933 r. otrzymała ona już bowiem Medal Niepodległości³⁸.

Po zakończeniu epopei walk o niepodległość Polski i jej granice – w czerwcu 1921 r. A. Purtal wrócił do Łodzi. Wznowił pracę w magistracie. Ten okres jego życiorysu jest słabo udokumentowany. Jesienią 1922 r. wyjechał ponownie do Warszawy, gdzie miał uczestniczyć w kursach gimnazjalnych, jakoby organizowanych przez władze PPS. Po powrocie z Warszawy w końcu lutego 1923 r. z rekomendacji prezydenta Aleksego Rzewskiego objął funkcję referenta w Oddziale Podatkowym łódzkiego magistratu. Kariera A. Purtala na różnych stanowiskach w łódzkim magistracie ściśle związana była z jego działalnością polityczną w szeregach PPS. Partia ta w okresie II RP była jedną z najważniejszych sił na lokalnej scenie politycznej i przez szereg lat sprawowała rządy w łódzkim samorządzie miejskim. Dawało to wiele możliwości znalezienia posad dla jej aktywistów, ale i szeregowych członków w magistracie i podległych mu agendach miejskich. Szczególnie widoczne to było na początku lat dwudziestych i na przełomie tych lat i dekady lat trzydziestych XX w. W dniu 6 października 1923 r. na Konferencji Międzydzielnicowej PPS A. Purtal został wybrany po raz pierwszy do OKR partii, a następnie do jego Egze-

³⁴ Dziennik Personalny MSWojsk., 1921, nr 43.

³⁵ „Dziennik Ustaw RP” 1930, nr 75, poz. 591.

³⁶ „Monitor Polski” 1933, nr 102, poz. 123.

³⁷ „Monitor Polski” 1937, nr 64, poz. 94.

³⁸ „Monitor Polski” 1933, nr 131, poz. 172.

kutywy³⁹. W tym czasie aktywnie działał w Klasowym Związku Pracowników Miejskich, pełniąc m.in. funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu. W lutym 1924 r. (po rezygnacji doktora Tadeusza Waryńskiego) objął funkcję wiceprzewodniczącego OKR w Łodzi (pełnił ją do 1931 r.). Był bardzo aktywnym działaczem partyjnym. W sprawozdaniu OKR PPS w Łodzi za okres od 6 listopada 1923 do 16 czerwca 1924 r. odnotowano, że A. P RTAL uczestniczył we wszystkich jedenastu posiedzeniach tego gremium⁴⁰. Często występował na Konferencjach Międzydzielnicowych PPS. Przykładowo w czerwcu 1925 r. na jego wniosek przyjęto rezolucję z poparciem dla wejścia socjalistów do rządu⁴¹. Gdy w roku 1925 zaczęto organizować Milicję PPS, A. P RTALowi powierzono jej kierownictwo. Pierwsze sprawozdanie z „referatu milicji partyjnej” złożył on na konferencji w dniu 8 listopada tegoż roku⁴². Maszerował z reguły na czele pochodów pierwszomajowych. Przykładowo 1 maja 1924 r. kroczył w pochodzie socjalistycznym obok senatora Stefana Kopcińskiego i posła Bronisława Ziemięckiego oraz innych znanych działaczy łódzkiego PPS: Józefa Danielewicz, Jana Holcgrebera, Doroty Kłuszyńskiej, Eugeniusza Ajnenkiela i Stanisława Słoniewskiego⁴³. W lutym 1926 r. znalazł się w Komitecie Organizacyjnym pogrzebu zasłużonego łódzkiego rewolucjonisty Tomasza Rychlińskiego „Dziadka”. Jego pogrzeb 17 lutego przekształcił się w manifestację polityczną, w konsekwencji grupę 25 osób, w tym A. P RTALa, zatrzymała policja. Zwolniono go po interwencji OKR PPS⁴⁴.

Gdy we wrześniu 1923 r. powołano do życia oddział łódzki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, koncentrujący się na działalności oświatowo-kulturalnej, w pierwszym zarządzie znalazł się także A. P RTAL⁴⁵. Działał aktywnie m.in. w sekcji naukowo-odczytowej. Występował na zgromadzeniach publicznych organizowanych przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Jego przemówienie na akademii z okazji 1 Maja w 1924 r. w Sali Filharmonii tak relacjonowano w lokalnym piśmie socjalistycznym:

³⁹ *Sprawozdanie z działalności ŁKR PPS za czas od 6 XI 1923 do 16 VI 1924 r.*, „Łodzianin” 1924, nr 25, s. 1.

⁴⁰ *Wykaz obecności członków na posiedzeniach OKR*, „Łodzianin” 1924, nr 25, s. 2.

⁴¹ *Konferencja Międzydzielnicowa PPS w Łodzi*, „Łodzianin” 1925, nr 26, s. 4.

⁴² *Konferencja Międzydzielnicowa PPS w Łodzi*, „Łodzianin” 1925, nr 48, s. 5.

⁴³ *Robotnicza Łódź pod czerwonymi sztandarami*, „Łodzianin” 1924, nr 19, s. 1.

⁴⁴ L. Kieszczyński, *Ludzie walki. Sylwetki łódzkich działaczy robotniczych*, t. II, Łódź 1973, s. 37–39; B. Wachowska, *Portal Antoni...*, s. 411; *Po pogrzebie „Dziadka” – Rychlińskiego*, „Łodzianin” 1926, nr 8, s. 1–2; *Aresztowany za życia i po śmierci. Pogrzeb tow. Rychlińskiego*, „Łodzianin” 1926, nr 8, s. 2.

⁴⁵ L. Mroccka, *Łódzka organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1918–1926*, Łódź 1971, s. 184; *Sprawozdanie TUR za czas od 1 XI do 9 V rb.*, „Łodzianin” 1924, nr 25, s. 3.

Ostatni przemawiał tow. Purtal. W imieniu OKR wita zebranych w dniu tryumfu klasy robotniczej. Wszystko jest dziełem rąk robotniczych i tylko od świadomości robotników zależy, żeby nie byli niewolnikami kapitału, a ludźmi wolnymi i szczęśliwymi. Nasze szeregi coraz liczniejsze, stoją pod naszymi sztandarami kobiety, młodzież. Przemówienie tow. Purtala nacechowane było ogromnym zapałem, który też udzielił się słuchaczom. Gorącymi oklaskami dziękowano tow. Purtalowi⁴⁶.

Był działaczem socjalistycznym nie tylko szczebla lokalnego, łódzkiego. Na przełomie lat 1923/1924 brał udział jako delegat łódzki w obradach XIX Kongresu PPS w Krakowie⁴⁷. Na kolejnym, XX Kongresie PPS odbytym w Warszawie (31 grudnia 1925 – 3 stycznia 1926 r.) A. Purtal został wybrany członkiem Centralnego Sądu Partyjnego. Uczestniczył także w następnych Kongresach PPS – XXI (1928 r.) i XXII (24–25 maja 1931 r.). Na obydwu wybrany został do Rady Naczelnej. Na XXII Kongresie PPS w Krakowie A. Purtal wystąpił w dyskusji opowiadając się za „*konsoolidacją sił ruchu socjalistycznego i organizowania wspólnej walki z innymi ugrupowaniami antysanacyjnymi*”. Jednak – w ocenie E. Ajnenkiela – mówiąc o konsolidacji „*nie miał na myśli współpracy z komunistami*”⁴⁸. Wcześniej – 9 listopada 1929 r. – odnotujmy udział A. Purtala w zjeździe uczestników Wydziału Bojowego PPS z czasów Rewolucji 1905–1907 i Pogotowia Bojowego PPS w Warszawie. Został tam wyróżniony wyborem do Prezydium zjazdu (przewodniczył poseł T. Arciszewski)⁴⁹.

Wśród instytucji publicznych, w których toczyła się walka o wpływy między partiami politycznymi, wymienić warto w pierwszym rzędzie Kasę Chorych



Zdjęcie 43. Członkowie Milicji Partyjnej PPS maszerują w pochodzie ulicami Łodzi, okres międzywojenny – A. Purtal drugi z prawej (MTNŁ, sygn. I-255)

⁴⁶ *Robotnicza Łódź pod czerwonymi sztandarami*, „Łódzianin” 1924, nr 19, s. 2.

⁴⁷ *XIX Kongres PPS w Krakowie*, „Łódzianin” 1924, nr 1, s. 1.

⁴⁸ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 8, List E. Ajnenkiela do Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, 10 III 1963, k. 16; *XXII Kongres PPS*, „Łódzianin” 1931, nr 21, s. 3.

⁴⁹ *Zjazd b. bojowców PPS*, „Głos Poranny” 1929, nr 277, s. 4.

(można ją uznać za samorząd ubezpieczonych). W 1924 r. w pierwszych wyborach do Rady Łódzkiej Kasy Chorych sukces odniosła lista socjalistyczna⁵⁰. Wybrany z niej został A. Purlal i wszedł do jej zarządu obejmując kierownictwo Komisji Finansowo-Gospodarczej (1924–1928). Działał w niej z pełnym zaangażowaniem. Tak o tym wspomina ówczesny naczelny lekarz Łódzkiej Kasy, doktor Wincenty Tomaszewicz, przy okazji dostarczając interesującej, obszernej charakterystyki osobowości opisywanego:

Urzędnik magistracki radny Purlal, socjalista od młodzieńczych lat [...] był samoukiem, czytany jednak dobrze w sprawach socjalnych. Rozumiał głębokie znaczenie idei świadczeń społecznych w państwie kapitalistycznym i całym sercem przystąpił do walki o nie. W Zarządzie Kasy Chorych zajmował wybitne stanowisko: od jego ustosunkowania się do kwestii często zależało, jaki obrót sprawa przyjmie. Purlal był człowiekiem o potężnej budowie ciała [...] Nieco niedźwiedziowaty, bardzo dobroduszy, od czasu do czasu wybuchał jednak niepowstrzymany gniewem, jeżeli mu ktoś nadepnął na „ulubiony” odcisk. Dobry mówca, porywający słuchaczy, potrafił również dowcipnie odcinać się przeciwnikowi. Miał wielki szacunek dla wiedzy i dla ludzi wiedzy, co wyczuwało się w każdym jego przemówieniu, w każdym posunięciu. Swoje stosunek do tego lub innego zagadnienia ujawniał po dokładnym zapoznaniu się ze sprawą, po wyjaśnieniu wszystkich wątpliwości, jakie powstawały w nim przy pierwszym z nią zetknięciu. Mnie łączyły z Purlalem przyjazne stosunki, chętnie wysłuchiwał moich planów o rozbudowie lecznictwa kasowego i kierunku, w jakim powinno ono pójść. Purlal zupełnie jasno dostrzegał ujemne strony lecznictwa opartego na przychodniach i laboratoriach. Współ z mną marzył o chwili, kiedy oprze się ono na zapleczu szpitalnym⁵¹.

Niewiele zachowało się źródeł pozwalających odtworzyć zmiany poglądów politycznych A. Purlala. Można przyjąć, że były one zgodne z generalną linią polityczną władz PPS. W dniach zamachu majowego 1926 r. partia poparła przewrót wojskowy⁵². Oceniano go w łódzkim PPS tak, jak w tytule ówczesnej publikacji „Łodzianina” – *Walka demokracji z reakcją polską*⁵³. Widać było wtedy duże zaangażowanie łódzkiego OKR, szczególnie w akcji polityczno-propagandowej. Już 19 maja Łódzka Konferencja Międzydzielnicowa PPS poparła działania J. Piłsudskiego, a w dyskusji nad zgłoszonymi uchwałami uczestniczył m.in. A. Purlal⁵⁴. Niedługo jednak po

⁵⁰ W wyborach do Łódzkiej Kasy Chorych PPS wystąpił ze wspólną listą wraz z klasowymi związkami zawodowymi, Niemiecką Socjalistyczną Partią Pracy i Bundem.

⁵¹ W. Tomaszewicz, *Ze wspomnień lekarza*, Warszawa 1965, s. 387.

⁵² Por. szerzej: L. Mroccka, *Łódzka organizacja...*, s. 209–226.

⁵³ *Walka demokracji z reakcją polską*, „Łodzianin” 1926, nr 20, s. 1.

⁵⁴ *Łódź robotnicza wysuwa swe żądania*, „Łodzianin” 1926, nr 21, s. 4.

zamachu majowym kierownictwo PPS zaczęło rewidować swoje stanowisko wobec reżimu pomajowego. W kwestii jego oceny wyłoniły się różnice wśród części aktywu partii, co doprowadziło nawet do powstania rozłamowego ugrupowania: PPS-dawna Frakcja Rewolucyjna. Nie uzyskało ono szerszego poparcia w Łodzi. Pojawiały się natomiast spekulacje prasowe dotyczące akcesu niektórych czołowych łódzkich działaczy PPS do nowego ugrupowania. W tym kontekście wymieniano też nazwisko Purtala, czemu on jednak zdecydowanie zaprzeczył. W opublikowanym w „Łódzianinie” liście oświadczył:

Będąc zapytywanym przez towarzyszków jak i osoby postronne w sprawie mego stosunku do secesji warszawskiej, oświadczam, że stoję i stać będę, niezależnie od wyniku załatwienia sprawy tow. Jaworowskiego przez Zjazd naszej Partii, na stanowisku uchwały Władz Centralnych Polskiej Partii Socjalistycznej⁵⁵.

W 1929 r. zaczął się formować opozycyjny blok parlamentarny skupiający PPS, stronnictwa ludowe, chadecję i NPR, nazwany wkrótce Centrolewem. Jego działalność stanowiła ważny fragment walki różnych sił politycznych przeciw narastającym antydemokratycznym tendencjom w rządach sanacyjnych. W tych działaniach uczestniczył też A. Purtal. W czerwcu 1930 r. znalazł się on w składzie delegacji łódzkiej na kongresie Centrolewu w Krakowie w sali Teatru Starego, w jego części nazwanej „kongresem zamkniętym”. Obok niego spośród socjalistów byli m.in. wiceprezydenci Łodzi Edmund Wieliński i Stanisław Rapalski, członkowie OKR: Eugeniusz Ajnenkiel, Klementyna Grodzicka, Stanisław Goliński, Jan Stefan Haneman, Leopold Kastanik, Józef i Stanisław Wojdanowie⁵⁶. Po represjach władz – m.in. rozwiązaniu sejmu i uwięzieniu szeregu posłów opozycji w twierdzy brzeskiej – kontynuowane były protesty przeciwko polityce sanacji. W dniu 11 września 1930 r. Rada Miejska Łodzi przyjęła – przez aklamację, na wniosek radnych socjalistycznych – rezolucję zgłoszoną przez Edwarda Andrzejaka *W sprawie protestu przeciwko metodom ucisku politycznego*⁵⁷. Antoni Purtal głosował za jej przyjęciem. Jednak wojewoda łódzki uznał tę rezolucję za nieważną, uzasadniając to naruszeniem przepisów dotyczących samorządów.

⁵⁵ *Oświadczenie tow. Purtala*, „Łódzianin” 1928, nr 44, s. 5.

⁵⁶ M. Nartonowicz-Kot., *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi w latach 1927–1939*, Łódź 2001, s. 167; *Przedstawiciele Łodzi na Kongresie*, „Głos Poranny” 1930, nr 175, s. 5. Na temat Kongresu Centrolewu por. również: J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983, s. 317–318.

⁵⁷ „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1930, nr 38, s. 776.

Wkrótce potem zorganizowano także zjazd wojewódzki (okręgowy) Centrolewu w Łodzi, który odbył się 14 września 1930 r. w sali Kina Oświatowego na Wodnym Rynku, pod hasłami obrony prawa i wolności. Zjazd ten przeprowadzono mimo różnych utrudnień ze strony władz administracyjnych i policji. Obradom przewodniczył były poseł i zarazem ówczesny prezydent Łodzi Bronisław Ziemięcki (PPS), a przemawiali (obok niego) m.in. były poseł Stanisław Kowalski (PPS), Piotr Rychlik (PSL „Wyzwolenie”) i Roman Kulczyński (NPR). Przyjęto rezolucję krytykującą rządy pomajowe i wzywającą do głosowania w zbliżających się wyborach parlamentarnych na listę Centrolewu. Uchwalono też wysłanie depesz „hołdowniczych” do marszałka rozwiązanego sejmiku Ignacego Daszyńskiego i uwięzionych posłów. W zgromadzeniu tym brał udział A. Purtal⁵⁸.

Wróćmy jednak do schyłku lat dwudziestych, co pozwoli przybliżyć jego karierę zawodową. W dniu 9 października 1927 r. odbyły się kolejne wybory do Rady Miejskiej Łodzi. Sukces odnotowały tym razem listy ugrupowań socjalistycznych: PPS w bloku z klasowymi związkami zawodowymi uzyskała 23 mandaty (na 75 radnych), Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy – siedem mandatów, a żydowski Bund – pięć mandatów. Na posiedzeniu 24 listopada 1927 r. wyłoniono nowe władze miejskie: prezydentem wybrano B. Ziemięckiego, a jednym z ośmiu ławników został A. Purtal⁵⁹. Powierzono mu m.in. nadzór nad Wydziałem Opieki Społecznej. Pracował na stanowisku naczelnika tego Wydziału do 12 lipca 1933 r. Piastował też w tym czasie szereg innych funkcji społecznych: był członkiem Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, Państwowej Rady Opieki Społecznej, jak też członkiem Zarządu Spółki Kolei Elektrycznej Łódzkiej. Był ponadto członkiem rady nadzorczej Gazowni Miejskiej. Reprezentował Łódź w Związku Miast Polskich. Od 1928 r. był przewodniczącym Komisji Gospodarczej Rady Miejskiej. Od 1932 r. znalazł się natomiast jako przedstawiciel Łodzi w Radzie Fundacji Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem. W latach 1927–1933, kiedy jednym z ławników był A. Purtal, w mieście oddano do użytku szereg nowych obiektów, m.in. szpital Kasy Chorych przy ul. Zagajnikowej (obecnie Szpital im. N. Barlickiego), przychodnię przy ul. Łagiewnickiej, gmach Sądu Okręgowego przy pl. Dąbrowskiego.

⁵⁸ A. Czubiński, *Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926–1930*, Poznań 1963, s. 225; *Kongres Obrony Praw i Wolności Ludu w Łodzi był imponującą demonstracją przeciwko dyktaturze*, „Łodzianin” 1930, nr 39, s. 1; *Łódzki Kongres Centrolewu nie został zakłócony żadnym incydentem*, „Głos Poranny” 1930, nr 252, s. 4; M. Nartowicz-Kot., *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi...*, s. 172–173.

⁵⁹ *Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu Miasta Łodzi 1919–1929*, Łódź 1930, s. 58.



Zdjęcie 44. Pogrzeb prochów bojowników z lat 1905–1907 na Polesiu w Łodzi w 1928 r.
– Antoni Purtal pośrodku z laską (MTNŁ, sygn. I-291)

Sztandarowym projektem rządzącej wtedy miastem socjalistycznej koalicji była budowa tanich domów dla robotników. Próbowano w ten sposób rozwiązać problem mieszkaniowy. U schyłku lat dwudziestych zaczęto budowę osiedla na Polesiu Konstantynowskim (później nazwanego Osiedlem im. Montwiłła-Mireckiego). W projekt ten zaangażował się także A. Purtal⁶⁰. Od maja 1930 r. pierwsze rodziny zaczęły zasiedlać nowoczesne, jak na tamte czasy, mieszkania w blokach na wspomnianym osiedlu. Ekonomiczne realia spowodowały jednak, że z pięknej idei taniego budownictwa mieszkaniowego dla klasy robotniczej nie za wiele udało się zrealizować. Koszty komornego ustalić trzeba było na poziomie nie odpowiadającym zawartości kieszeni przeciętnego robotnika. Osiedle na Polesiu Konstantynowskim zasiedlili więc ostatecznie głównie przedstawiciele łódzkiej inteligencji, urzędnicy, a rzadko tylko dobrze zarabiający robotnicy. W 1930 r. w jednym z pierwszych domów przy ul. Srebrzyńskiej zamieszkał A. Purtal.

⁶⁰ Robotnik musi mieć odpowiednie mieszkanie. Przemówienie tow. ławnika A. Purtala na posiedzeniu Rady Miejskiej, „Łódzianin” 1930, nr 12, s. 3.

Z dniem 26 sierpnia 1933 r. został on powołany przez Komisarzycznego Prezydenta Łodzi Wacława Wojewódzkiego na stanowisko referenta w Biurze Wojskowym Magistratu Miasta Łodzi, a w sierpniu 1935 r. został naczelnikiem Wydziału Gospodarczego⁶¹. Na ten awans służbowy wpływ być może miał fakt, że A. Purtal jeszcze w październiku 1918 r. był słuchaczem kursu dla instruktorów Pogotowia Bojowego, na którym wykładowcą był Wacław Głazek (od sierpnia 1935 r. komisarzyczny prezydent Łodzi).

Pierwsze lata dekady lat trzydziestych były ukoronowaniem kariery A. Purtala w strukturach PPS. Jakiś czas po kryzysie w lokalnym kierownictwie partii, po „aferze” z przewodniczącym OKR Edmundem Wielińskim – 27 maja 1933 r. na Konferencji Międzydzielnicowej A. Purtal został wybrany przewodniczącym OKR PPS w Łodzi. Funkcję tę piastował jednak tylko do 11 listopada tegoż roku, kiedy dokonano kolejnych zmian personalnych w składzie OKR. Antoni Purtal złożył nawet rezygnację z funkcji członka OKR. Po 1933 r. słabnie jego aktywność społeczno-polityczna. W łódzkim PPS narastały tendencje radykalne, zarysowywały się linie podziału między „starymi”, do których zaliczano A. Purtala, a „młodymi”, bardziej bojowo nastawionymi działaczami. Owi młodzi, wśród których wiodącą rolę zaczynali odgrywać Edmund Chodyński, Henryk Domek, Stanisław Duniak, Leon Malinowski, Wincenty Stawiński, Artur Szewczyk i Henryk Wachowicz, w swoich działaniach dopuszczali – i tę taktykę realizowali – współpracę nawet z komunistami. Świadczą o tym spektakularne obchody święta 1 Maja w 1936 r., jak i współdziałanie części aktywu PPS z komunistami w łonie klasowych związków zawodowych. Współpracowano z komunistami także w kampaniach wyborczych do samorządu miejskiego w 1935 i 1938 r. A. Purtal – jak wspomniano – nie był zwolennikiem współdziałania socjalistów i komunistów. W dniu 19 maja 1935 r. został ponownie wybrany do łódzkiego OKR. Podobnie było w kolejnych dwóch latach. W składzie OKR wyłonionym 24 maja 1938 r. i 20 maja 1939 r. już nie figuruje⁶². Mogło to jednak wiązać się z przygotowaniami i objęciem przezeń funkcji wiceprezydenta miasta. Antoni Purtal był jednak nadal aktywnym działaczem partyjnym, szczególnie na terenie Dzielnicy PPS Koziny (jakiś czas pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Dzielnicowego). Cieszył się dużym autorytetem w środowiskach socjalistycznych Łodzi. Doceniany był też w kierownictwie centralnym partii. To zapewne zadecydowało o tym, że jego nazwisko pojawiło się w gronie

⁶¹ „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1935, nr 12, s. 821.

⁶² M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi...*, s. 660–883. Por. także: *Konferencja Okręgowa Łódzkiej Organizacji PPS, „Łodzianin”* 1938, nr 143, s. 5; *Konferencja Okręgowa Łódzkiej Organizacji PPS, „Łodzianin”* 1939, nr 144, s. 6.

kandydatów typowanych do najwyższych stanowisk w łódzkim magistracie po ostatnich w II RP wyborach do samorządu miasta.

W dniu 18 grudnia 1938 r. odbyły się w Łodzi wybory do nowej Rady Miejskiej. Zwyciężyła lista wspólna PPS i klasowych związków zawodowych. W dniu 8 lutego 1939 r. Rada Miejska Łodzi dokonała wyboru prezydenta i wiceprezydentów. Włodarzem miasta został znany działacz socjalistyczny Jan Kwapiński, a wiceprezydentami: Artur Szewczyk (przewodniczący OKR PPS), Adam Walczak (przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy) i Antoni Purtal⁶³. Przydzielono mu nadzór nad Wydziałami: Oświaty i Kultury, Opieki Społecznej, Zdrowia Publicznego, Gospodarczym i Wojskowym. W dniu 27 marca został przewodniczącym Komisji Dyscyplinarnej I instancji, a wkrótce potem Komisji Emerytalnej. Wydelegowano go też do zarządu Spółki „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne”. W dalszym ciągu reprezentował miasto w zarządach Giełdy Mięsnej i Giełdy Towarowo-Zbożowej (od 1937 r.)⁶⁴.

Obowiązki związane z funkcją wiceprezydenta były liczne. Wiązały się one nie tylko z bieżącym administrowaniem powyższymi sprawami, ale i z częstym uczestnictwem oraz reprezentowaniem samorządu miasta na różnych publicznych imprezach. Przykładowo 17 marca 1939 r. A. Purtal uczestniczył w delegacji, która w imieniu Zarządu Miasta Łodzi złożyła wieniec na mogile bohaterów rewolucji lat 1905–1908 na Polesiu Konstantynowskim i na grobie Aleksandra Napiórkowskiego, łódzkiego socjalisty, bojownika o wolność narodową i społeczną. W następnych dniach odbywały się „uroczystości imieninowe” marszałka J. Piłsudskiego i A. Purtal reprezentował prezydenta miasta na uroczystym nabożeństwie w łódzkiej katedrze. W maju najpierw odnotujmy udział w nabożeństwie we wspomnianej świątyni z okazji uroczystości 3 Maja, a wkrótce w uroczystościach związanych z czwartą rocznicą śmierci i pogrzebu J. Piłsudskiego. Uczestniczył też w pożegnaniu odchodzącego na emeryturę długoletniego naczelnika Wydziału Zdrowia – Stanisława Kempnera.

Antoni Purtal wykazywał wielkie zaangażowanie w sprawy rozwoju swojego miasta. Gorąco popierał m.in. koncepcję założenia w Łodzi wyższej szkoły lekarskiej. Cytowany już naczelnik łódzkiej Kasy Chorych, dr W. Tomaszewicz wspomina, że już w miesiąc po uformowaniu socjalistycznego samorządu Łodzi spotkał się z prezydentem Janem Kwapińskim i wiceprezydentem A. Purtalem „*żeby dokładnie obmyślić możliwość wprowadzenia w życie tego projektu*”⁶⁵.

⁶³ „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1939, nr 2, s. 199–202.

⁶⁴ B. Wachowska, *Purtal Antoni...*, s. 411; *Prezydent i wiceprezydenci Miasta Łodzi. Życiorysy*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1939, nr 3, s. 356.

⁶⁵ W. Tomaszewicz, *Ze wspomnień...*, s. 387–388.

Wiosną i latem 1939 r. jednak nie te sprawy były najważniejsze. Zarysowujące się zagrożenie niepodległości ojczyzny stwarzało nowe zadania. W wielu przedsięwzięciach na rzecz obrony kraju uczestniczył A. Purlal. W źródłach znajdujemy lakoniczną informację jakoby 4 marca 1939 r. starosta grodzki łódzki powołał go na stanowisko komendanta Obrony Przeciwlotniczej miasta Łodzi. Brak jednak potwierdzenia tej – budzącej wątpliwości – informacji⁶⁶. Jednym z ważniejszych kierunków działań podejmowanych przy wydatnym wsparciu różnych instytucji i organizacji społecznych były działania na rzecz obrony przeciwlotniczej państwa. Wkrótce po powołaniu w Warszawie Ogólnopolskiego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, jego lokalna agenda została uruchomiona 3 kwietnia 1939 r. w Łodzi. W jej składzie – Miejskiego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Łodzi – znalazł się A. Purlal, desygnowany tam przez Samorząd Terytorialny⁶⁷. Z ramienia władz miejskich uczestniczył w wielu uroczystościach patriotycznych i manifestacjach w obronie niepodległości ojczyzny. Przykładem może być jego udział w otwarciu 2 maja na Lublinku V Szkoły Pilotów im. kpt. Żwirki i Wigury, zorganizowanej pod patronatem Ligi Obrony Przeciwlotniczej⁶⁸.

Wiosną 1939 r. niektórzy działacze PPS, zwłaszcza dawni członkowie Organizacji Bojowej i Pogotowia Bojowego PPS, uważali za realną możliwość napaść Niemiec na Polskę i w konsekwencji tego okupację kraju. Sugerowali, że należy przystąpić do tworzenia organizacji spiskowej, której zadaniem byłoby organizowanie walki z najazdem niemieckim. Skupili się oni wokół T. Arciszewskiego i Kazimierza Pużaka. Na jednym ze spotkań podjęto decyzję o przystąpieniu do nawiązywania kontaktów w najważniejszych ośrodkach robotniczych z osobami mającymi doświadczenie w akcji spiskowo-bojowej⁶⁹.

W maju 1939 r. w mieszkaniu Purlalów przy ul. Srebrzyńskiej 75 odbyło się spotkanie grona byłych bojowców PPS i kilku innych osób wtajemniczonych. Obecni byli: A. Purlal (przewidywany na dowódcę grupy łódzkiej), jego żona Adela i córka Krystyna, Eugeniusz Ajnenkiel, Józef i Stanisław Wojdanowie, Stanisław Walenczak i Wiktor Krawczyk. Na tym spotkaniu wysłannik kierownictwa PPS Tadeusz Szturm de Sztrem „Mały” – poinformował zebranych o planach władz partii, które za wiedzą SG WP zdecydowały powołać grupy dywersyjne⁷⁰. Miały one działać na zapleczu

⁶⁶ APL, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 179, Notatki dotyczące A. Purlala, k. 27, 106.

⁶⁷ „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1939, nr 4, s. 385.

⁶⁸ „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1939, nr 5, s. 607.

⁶⁹ A. Leinwand, *Tadeusz Szturm...*, s. 113–114.

⁷⁰ Tamże, s. 113–114; J. Stolarski, *Geneza działalności konspiracyjnej na Ziemi Łódzkiej*, [w:] *Okręg Łódzki Armii Krajowej*, red. M. Budziarek, Łódź 1988, s. 22. Por. także: R. Kaczmarek, *Biografia zapomnianej...*, s. 59.

frontu, po przewidywanym – w przypadku niemieckiej agresji – wycofaniu się (w toku działań opóźniających) jednostek wojska polskiego na linię Wisły. Zebrani złożyli przysięgę, po czym T. Szturm de Sztrem wygłosił pierwszy wykład. Odkonano także szkolenie z zakresu wykorzystania ładunków wybuchowych. Dalsze ćwiczenia planowano przeprowadzić na poligonach wojskowych.

Agresja niemiecka na Polskę w dniu 1 września 1939 r. otworzyła nowy etap w życiu A. Purtala. W pierwszych dniach wojny brał on udział w przedsięwzięciach na rzecz przygotowania obrony Łodzi. Zapadły jednak inne decyzje. Na polecenie władz wojewódzkich urzędnicy miejscy zostali zobowiązani do ewakuacji z Łodzi, co nastąpiło w nocy z 5 na 6 września 1939 r. Antoni Purtal wyjechał na Wschód. Znalazł się nawet wraz z żoną i córką na Podlasiu, a następnie w Zaleszczykach w pobliżu granicy z Rumunią. Nie zdecydował się jednak na opuszczenie kraju, co wiązać należało z agresją radziecką z 17 września na Polskę. Pod wrażeniem informacji o tym, Purtalowie powrócili do Łodzi. Byli tu już 12 października. Antoni Purtal zaangażował się w działalność konspiracyjną PPS. Gdy uzyskał informację, że jest poszukiwany przez okupantów, wyjechał wkrótce wraz z żoną do Warszawy. Tu funkcjonował pod przybranym nazwiskiem Jan Bogon. Zmienił swój wygląd zewnętrzny, m.in. zapuścił długą brodę i nosił okulary. Charakterystyka musiała być doskonała, skoro nie poznał go nawet znajomy z czasów przedwojennych – dr W. Tomaszewicz. Tak o tym pisze w swych wspomnieniach:

Ostatni raz widziałem go przypadkowo wsiadając w Warszawie do tramwaju. Byłem zaskoczony, że jakiś pan z dużą rudą brodą uprzejmie ustępuje mej żonie pierwszeństwa przy wsiadaniu, a w wagonie siada obok nas i wszczyna rozmowę. Żona poznała Purtala po głosie⁷¹.

Uczestniczył w kluczowym dla tworzenia socjalistycznej konspiracji w okupowanym kraju wydarzeniu. W dniu 19 listopada 1939 r. w podwarszawskim Helenowie odbyła się konferencja działaczy centralnych PPS z udziałem niektórych przedstawicieli ośrodków pozawarszawskich. Łódź reprezentował właśnie A. Purtal. Zdecydowano wtedy o przejściu struktur partii do konspiracji i przyjęto nazwę PPS-WRN. Przewodniczącym został T. Arciszewski, a sekretarzem i faktycznym kierownikiem konspiracji był K. Pużak⁷².

⁷¹ W. Tomaszewicz, *Ze wspomnień...*, s. 388.

⁷² T. Bojanowski, *Łódzki ruch robotniczy w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Acta Universitatis Lodzensis, Folia Historica” 1981, nr 7, s. 209; J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna...*, s. 399–401; A. Uljasz, *Antoni Purtal...*, s. 100. Na temat tworzenia konspi-

W końcu 1939 r. A. Purtal był kierownikiem okręgu Warszawa-Podmiejska PPS-WRN. Był to bardzo ważny okręg w strukturze konspiracji socjalistycznej. W Warszawie i okolicach skupiło się wielu uchodźców z innych regionów kraju, toteż tu ogniskowała się działalność podziemna ukierunkowana na obszar Generalnego Gubernatorstwa i tzw. ziemie wcielone do Rzeszy. Poza działalnością w swoim okręgu, A. Purtal prowadził także szkolenie bojówek żydowskich w getcie warszawskim. Warto odnotować, iż to on wprowadził do konspiracji swego dawnego towarzysza z Pogotowia Bojowego PPS Juliana Grobelnego. Ten natomiast odegrał dużą rolę w stworzeniu konspiracyjnej Rady Pomocy Żydom, działającej pod kryptonimem „Żegota” i był jej pierwszym przewodniczącym⁷³.

Od października 1939 r. w strukturach konspiracyjnych PPS-WRN brała udział – jako „Adelka” i „Jankowa” – żona A. Purtala. Była łączniczką, kolporterką i „technikerką” podporządkowaną bezpośrednio kierownictwu partii. Wykonywała trudne zadania, m.in. organizując kontakty między PPS-WRN a Komendą Główną Armii Krajowej i Delegaturą Rządu RP na Kraj oraz ze Stronnictwem Ludowym. Od 1942 r. uczestniczyła w pracach Rady Pomocy Żydom „Żegota”. Współpracujący z nią w konspiracji Jan Rosner tak ją oceniał po latach: *„Współpracując blisko z tow. Purtalową w latach okupacji hitlerowskiej poznałem ją jako wysoce ideową, odważną i odpowiedzialną towarzyszkę, która wykonywała trudne i samodzielne zadania partyjne”*⁷⁴.

W dniu 3 czerwca 1942 r. A. Purtal został przypadkowo aresztowany przez Niemców jako Jan Bogon. Tak to wspominał i oceniał jeden z jego współpracowników z kierownictwa PPS-WRN Zygmunt Zaremba:

Areszt „Janka” był ciężką stratą dla roboty i bolesną wyrwą w naszej dobrze zgranej paczce towarzyszy kierujących działalnością organizacyjną. Wypadło poszukiwać następcy „Janka” w kierownictwie okręgu Warszawa-Podmiejska, w centralnej komórce kolportażu. Trzeba było znaleźć kogoś, kto mógłby przejąć stosunki na Łódź i kontakty z wysiedleńcami z „Reichu”, rozrzuconymi po różnych miejscach Generalnej Guberni. Żeby nie aktywność żony „Janka” – Adeli Purtalowej, nieprędko nawiązałyby się zerwane aresztem nici⁷⁵.

racji socjalistycznej por. szerzej: K. Dunin-Wąsowicz, *Polski ruch socjalistyczny 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 33 i n.

⁷³ APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 135, Notka biograficzna dotycząca Juliana Grobelnego, k. 46–47.

⁷⁴ APŁ, Komitet Łódzki PZPR, sygn. 8322, Oświadczenie Jana Rosnera z 14 IX 1957 r., k. 24–25.

⁷⁵ Z. Zaremba, *Wojna i konspiracja*, Londyn 1957, s. 197.

Początkowo nie został zidentyfikowany. Niemcy zatrzymali go poszukując męża właścicielki mieszkania „Wojtki” – Mariana Malinowskiego. Po jakimś czasie do rodziny i kierownictwa konspiracji PPS-WRN dotarła wiadomość, że A. Purtał został rozpoznany jako przedwojenny wiceprezydent Łodzi i sprawca zamachu na E. Schultzego. Wokół tej kwestii powstało wiele teorii, niesprawdzonych i nieopartych na rzetelnym materiale dowodowym domysłów.

Po ukazaniu się w 2004 r. na łamach „Przeglądu Nauk Historycznych” obszernego szkicu biograficznego o A. Purtału autorstwa Adriana Uljasza, do redakcji nadszedł opublikowany przez nią w dwa lata później list Romualda Kaczmarka, w którym autor sformułował kategoryczne swoje poglądy o okolicznościach rozpoznania A. Purtała przez gestapo. Według niego:

Antoni Purtał został rozszyfrowany na skutek denuncjacji ze strony jednego z więźniów, przypadkowo aresztowanego, który poradził Niemcom zgolić brodę Purtała i porównać go z fotografią z przedwojennej „Niepodległości”, zawierającej wspomnienia Antoniego. Za tę m.in. cenę informator okupił swą wolność. Był nim dawny łódzki młodszy kolega Purtała, wydany z macierzystej PPS-WRN, komunizujący przedstawiciel Polskich Socjalistów, Henryk Wachowicz⁷⁶.

Głównym potwierdzeniem tej tezy miał być jakiś list Krystyny Purtał do redakcji „Życia Warszawy” z 21 marca 1988 r. w reakcji na artykuł Z. Szczygieskiego w numerze 65 (pierwopis listu u niego). Autor przywołuje również publikacje Kazimierza Pużaka, Stanisława Rapalskiego i Wincentego Tomaszewicza, które

choć nie wymieniają wprost Wachowicza jako sprawcy rozpoznania swego przedwojennego opiekuna w łódzkiej PPS (!), to są mocnymi, ząbującymi się dowodami poszlakowymi w sprawie. [Romuald Kaczmarek dodaje dalej, jakoby:] W czasach PRL cenzura skutecznie blokowała wyjaśnienie aresztowania Purtała. Po wojnie Henryk Wachowicz był w 1946 r. wiceministrem bezpieczeństwa publicznego z ramienia koncesjonowanej PPS, później w PZPR, został też dyrektorem Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika w Łodzi. Zmarł w Warszawie⁷⁷.

Niestety autor tych rewelacji miał wątpliwą wiedzę o życiu i działalności czołowego działacza łódzkiej organizacji PPS przed i po II wojnie światowej – oskarżonego o tak haniebny czyn – Henryka Wachowicza. Dowody

⁷⁶ R. Kaczmarek, *List w sprawie artykułu o Antonim Purtału*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2006, nr 2 (10), s. 317–318.

⁷⁷ Tamże, s. 318. Swoje oskarżenia autor podtrzymał w kolejnym artykule – por. R. Kaczmarek, *Biografia zapomnianej legendy...*, s. 60–61.

na poparcie swoich tez oparł m.in. na jakimś oświadczeniu nieżyjącej już córki Purtala – Krystyny. Możemy się jedynie domyślać, iż powtórzyła ona krążące po wojnie plotki i domysły na ten temat, bo przecież nie mogła dysponować jakimikolwiek dowodami. W przywołanych przez R. Kaczmarka publikacjach S. Rapalskiego i W. Tomaszewicza nie ma natomiast żadnego stwierdzenia sugerującego, że A. Purtala zadenuncjował Wachowicz⁷⁸. Kazimierz Pużak – niechętny Wachowiczowi ze względu na polityczne rozbieżności – tendencyjnie opisał sprawę „wpadki” czołowego działacza lewicy socjalistycznej, ale w ogóle nie wskazuje na jakikolwiek związek tegoż z identyfikacją A. Purtala⁷⁹. Brak więc źródłowych przesłanek, by uznać za obiektywne domysły R. Kaczmarka. Na pewno zaś publikacje K. Pużaka, S. Rapalskiego i W. Tomaszewicza nie są „zazębiającymi się dowodami poszlakowymi w sprawie”. Niestety te tendencyjne opinie R. Kaczmarka są bezkrytycznie powtarzane w różnych publikacjach, czyniąc pośmiertnie krzywdę Henrykowi Wachowiczowi – jednemu z ostatnich bojowników o niezależność ruchu socjalistycznego w Łodzi i kraju po II wojnie światowej⁸⁰.

Jaka jest więc prawda o identyfikacji Jana Bogonia jako Antoniego Purtala? Nie dysponujemy na ten temat aktami gestapo bądź innymi wiarygodnymi źródłami. Ciekawe światło na tę sprawę rzuca wypowiedź Henryka Wachowicza z końca lutego 1945 r. To relacja, odtworzona po latach przez łódzkiego działacza PPS i zarazem historyka ruchu robotniczego E. Ajnenkiela, z rozmowy odbytej w końcu lutego 1945 r. w siedzibie łódzkiego WKR PPS (w rozmowie tej uczestniczył też inny działacz łódzkiej organizacji PPS Edward Andrzejak). Henryk Wachowicz, aresztowany przez warszawskie gestapo na początku sierpnia 1942 r., tak opisywał „sprawę Purtala”:

W pewnym momencie pokazano mi fotografię mężczyzny z długą brodą, łysogo, w okularach. Odpowiedziałem zgodnie z prawdą, że go nie znam. Naprawdę? Przedłożono mi inne zdjęcie – była to podobizna Antoniego Purtala. – No a tego znasz? Potwierdziłem, że znam. A kto to taki? Antoni

⁷⁸ Stanisław Rapalski odnotował, że: „Gestapo dłuższy czas nie mogło rozpoznać Purtala, dopiero jakiś konfident ujawnił jego prawdziwe nazwisko”. Por. S. Rapalski, *W ciężkiej walce. W 70 rocznicę powstania PPS*, „Głos Robotniczy” 1963, nr 45, s. 3. Natomiast W. Tomaszewicz pisał, że: „Przez dłuższy czas pobytu na Pawiaku nie został rozpoznany jako Purtal i dopiero ktoś z więźniów, jakiś łódzianin, ujawnił Niemcom prawdziwe jego nazwisko”. Por. W. Tomaszewicz, *Ze wspomnień...*, s. 388.

⁷⁹ K. Pużak, *Wspomnienia 1939–1945*, Gdańsk 1989, s. 39.

⁸⁰ Por. np. <http://www.klub-generalagrota.pl/kg/baza-wiedzy/biogramy-postaci-histo/2457,Antoni-Purtal.html> [dostęp: 12 XI 2017]; W. Kowalski, *Antoni Purtal (1895–1943). Człowiek najwyższej próby*, [w:] *Bohaterowie trudnych czasów*, Łódź 2012, t. IX, s. 34.

Purtal. Nie było co ukrywać, wszak znałem go, znaliśmy się obaj od wielu lat. Zbyt to niedawne czasy, aby o tym nie pamiętać. No widzisz – powiedzieli do mnie, łącząc fotografie tego z brodą i bez brody, to ten sam człowiek, tylko bez brody i okularów. Brodę mu zgoliliśmy, okulary zdjęli, oto go masz. On nie przyznał się do swego nazwiska⁸¹.

To jedyny tak szczegółowy opis tego zdarzenia. Znamy go z „drugiej ręki”. Wprawdzie E. Ajnenkiel odtwarzał tę relację Wachowicza blisko 30 lat później, to jednak wydaje się ona wiarygodna. Eugeniusz Ajnenkiel miał szerokie kontakty w środowisku łódzkim PPS, utrzymywał bliskie kontakty z rodziną zamordowanego przez hitlerowców A. Purtala. Starał się z dystansem, obiektywnie relacjonować różne zdarzenia w najnowszej historii. Ten obiektywizm widać też w obszernym, liczącym blisko sto stron dokumencie – relacji na temat H. Wachowicza, której fragmentacytowano powyżej.

Brak jest przesłanek, by podejrzewać H. Wachowicza o zadenuncjowanie swego starszego kolegi z łódzkiej organizacji PPS. Okoliczności jego wydostania się z gestapo w sierpniu 1942 r. budziły w latach okupacji, jak też i po niej, pewne kontrowersje. Faktem jest jednak, że w konsekwencji jego „wpadki” nie było dalszych aresztowań. Po uwolnieniu Wachowicz ostrzegł swych towarzyszy z ugrupowania Polskich Socjalistów i został odsunięty od działalności konspiracyjnej⁸². Jest wielce prawdopodobne, iż zanim H. Wachowicz został aresztowany, gestapo zidentyfikowało już zatrzymanego na początku czerwca 1942 r. A. Purtala. Wskazuje na to m.in. wypowiedź Adeli Purtal, że już około sześć tygodni od aresztowania jej męża miała informację, że Niemcy znali jego prawdziwą tożsamość. Było to więc – jeśli pamięć jej nie zawiodła – dwa-trzy tygodnie przed aresztowaniem H. Wachowicza. Purtalowa zeznała w trakcie przesłuchania w łódzkim Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w dniu 13 marca 1948 r., że:

Po 6 tygodniach od daty aresztowania oficerowie gestapo przyszli do mnie, lecz mnie nie zastali, zwrócili się do córki p. Malinowskiej-Zakrzewskiej z oświadczeniem, że przyszli po Purtalową, ta im odpowiedziała, że tu taka nie mieszka, natomiast mieszka p. Bogoń Adela. Oficerowie ci oświadczyli, że właśnie Bogoń jest Purtalową i żoną Purtala, wiceprezydenta m. Łodzi, który dokonał zamachu na Szulcego i w Łodzi prowadził tajną drukarnię w 1918 r., za walkę zbrojną z Niemcami został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Następnie przeprowadzili szczegółową rewizję, w wyniku czego

⁸¹ AAN, Akta H. Wachowicza, sygn. 2, Relacja E. Ajnenkiela z 8 IX 1973 r., k. 42.

⁸² E. Osóbka-Morawski, *Trudna droga. Od Piłsudskiego... do Stalina*, Warszawa 1991, s. 78–79.

nic nie znaleźli, ponieważ ja zaraz po aresztowaniu wszystko co pozostało po mężu zniszczyłam. W tym czasie już mój mąż musiał być przez kogoś zidentyfikowany...⁸³

Ponadto jeden ze współwięźniów A. Purtala na Majdanku przekazał po wojnie jego żonie relację, z której wynikało, że nie był on konfrontowany w gestapo z H. Wachowiczem. Był to zapewne Józef Cesarski, który Purtalowej opowiadał po wojnie, że w rozmowie z jej mężem wspomniał, iż w Warszawie „chodzi opinia”, że zidentyfikował go Wachowicz. Purtal miał odpowiedzieć, że to niemożliwe – „z Wachowiczem konfrontowany nie byłem”⁸⁴.

Jesienią 1946 r. łódzka „bezpieka” rozpoczęła zbieranie materiałów obciążających H. Wachowicza, uznawanego za czołowego reprezentanta tzw. prawicy PPS, przygotowywano bowiem jego pokazowy proces. W marcu następnego roku z polecenia V Departamentu MBP, kierowanego przez słynną płk Julię Brystygierową – „Lunę”, rozpoczęto sprawę rozpracowania o kryptonimie „W-2”. Jednym z kluczowych zarzutów była rzekoma współpraca H. Wachowicza z gestapo, w tym zadenuncjowanie A. Purtala. Funkcjonariusze „bezpieki” zebrali w toku tajnego śledztwa szereg kłamliwych informacji i plotek krążących w czasie okupacji, których dostarczali niechętni mu niektórzy działacze socjalistyczni, w tym i ci, którzy znaleźli się w szponach bezpieki. W „kwestii Purtala” niektórzy z informatorów „bezpieki” twierdzili jakoby informacje o zadenuncjowaniu go przez H. Wachowicza uzyskali od wdowy po byłym wiceprezydencie Łodzi – Adeli Purtalowej. W dniu 13 marca 1948 r. łódzka „bezpieka” przesłuchiwała ją. Wbrew jednak wcześniejszym opiniom osób, które powoływały się na nią – A. Purtalowa nie potwierdziła oskarżeń wobec H. Wachowicza. Zeznała bowiem, że:

Gdy został aresztowany Wachowicz Henryk, w tym okresie rozpoznano przez Gestapo mojego męża, co nasuwa mi pewną myśl, że mojego męża mógł zidentyfikować Wachowicz Henryk. Po drugie między Wachowiczem a moim mężem do 1939 r. były pewne tarcia, czyli antagonizm na tle organizacji. Wachowicz Henryk będąc ambitnym, rwącym się do pracy partyjnej, chcąc się wybić wyżej uważał, że mąż mój jest hamującym w karierze politycznej Wachowicza i z tego właśnie nasuwa mi się myśl, że Wachowicz H. mógł przyczynić się do zidentyfikowania mojego męża, ale to jest tylko moje przypuszczenie⁸⁵.

⁸³ AIPN, sygn. BU 01224/2131/D cz. 2, Protokół przesłuchania Adeli Purtalowej, 13 III 1948, k. 36.

⁸⁴ Tamże, k. 36.

⁸⁵ AIPN, sygn. BU 01224/2131/D cz. 2, Protokół przesłuchania Adeli Purtalowej z 13 III 1948 r., k. 36.

Nawet funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi, których trudno posądzać o dobrą wolę w sprawie H. Wachowicza, wątpili w zarzuty wobec niego. Byli zapewne rozzarowani zeznaniami kluczowego świadka, który mógł mocno skompromitować rozpracowywanego. Jednak, jak stwierdzono w Raporcie Wydziału V WUBP w Łodzi z 7 lipca 1948 r.: *„Zeznania Purtalowej szły raczej po linii obrony Wachowicza”*⁸⁶. Warto nadmienić, że także we wcześniejszym dokumencie z datą 16 kwietnia 1948 r. funkcjonariusze łódzkiej „bezpieki” podkreślili, iż przytaczane jakoby za wypowiedziami A. Purtalowej wnioski o roli H. Wachowicza w aresztowaniu jej męża, są jedynie jej „przypuszczeniami”⁸⁷.

Wróćmy jednak do opisu dalszych losów A. Purtala po wspomnianym przypadkowym aresztowaniu go w dniu 3 czerwca 1942 r. Był przesłuchiwany na Pawiaku, gestapo początkowo podejrzewało, że zatrzymało T. Arciszewskiego, ze względu na ich zewnętrzne podobieństwo. Wkrótce jednak ustalono tożsamość A. Purtala. W dniu 17 stycznia 1943 r. przewieziono go z Pawiaka do obozu w Majdanku pod Lublinem⁸⁸. Stąd 5 maja 1943 r. – zakuty w kajdany – został wywieziony do obozu w Oświęcimiu, gdzie 30 maja Niemcy zabili go zastrzykiem z fenolu⁸⁹. Świadkiem zbrodni na A. Purtalu był współwięzień, lekarz doktor Bogdan Zakrzewski, który po wojnie opisał jej okoliczności. Według opisu dziennikarza „Expressu Ilustrowanego” Mieczysława Jagoszewskiego ostatni okres życia A. Purtala wyglądał następująco:



Zdjęcie 45. Zdjęcie, na podstawie którego rozpoznano Antoniego Purtala na Pawiaku (*„Niepodległość”* 1932, t. V, s. 257)

⁸⁶ AIPN, sygn. BU 01224/2131/D, cz. 1, Raport Wydz. V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi o przebiegu agencyjnego rozpracowania [krypt. „W-2”] z 7 VII 1948 r., k. 50.

⁸⁷ AIPN, BU 01224/2131/D, Informacja dotycząca H. Wachowicza z 16 IV 1948 r., k. 35.

⁸⁸ R. Domańska, *Pawiak. Więzienie Gestapo. Kronika 1939–1945*, Warszawa 1978, s. 280, 282; A. Uljasz, *Antoni Purtal...*, s. 102–103.

⁸⁹ AAN, Akta osobowe działaczy ruchu robotniczego, sygn. Z 7913, Teczka osobowa Antoniego Purtala, Życiorys Antoniego Purtala (otrzymany od Adeli Purtal), k. 2.

Poprzedni pobyt w Majdanku nadwątlł mocno jego zdrowie. Miał potwornie spuchnięte nogi, ciało pokryte ropiejącymi ranami i osłabiony był w najwyższym stopniu. Sprawa jego przedstawiała się również poważnie. Starzy weterani obozowi suponowali już z góry, że do Oświęcimia przysłano go na wykończenie. I rzeczywiście zaraz nazajutrz po jego przyjeździe przesłano go na tragiczny blok 11 – blok kaźni i egzekucji. Łódzianie, w porozumieniu z podziemnymi organizacjami obozowymi robili wszystko co mogli, aby ocalić jego tak cenne dla Ojczyzny życie. Dzięki staraniom Henryka Bartosiewicza i dr. Dima, Purtal przeniesiony został do szpitala. Tu pod troskliwą opieką dr. Bogdana Zakrzewskiego powraca powoli do zdrowia. Rany goją się, stan serca poprawia. Już uśmiecha mu się nadzieja lepszego jutra, gdy niespodziewanie dla wszystkich nadszedł tragiczny dzień 17 marca. Dnia tego o godz. 11.30 zjawił się w szpitalu kat Oświęcimia Stibitz. Był jak zawsze cynicznie nonszalancki. Wiało od niego – jak od zwiastuna śmierci – chłodem i grozą. – Sprowadzić na salę operacyjną Purtala! – świsnął ostro trzymaną w rękę szpicrutą. Doktor Dim i Zakrzewski zbledli. Zrozumieli, że dopełnia się los Purtala, że za parę minut otrzyma on śmiertelny zastrzyk w serce. Wiedział o tym i Purtal – ale w tej ostatniej chwili nie załamał się. Purtal jak przystało na starego bojowca z roku 1905, towarzysza Montwiłła-Mireckiego, Okrzei, umierał w posępnym oświęcimskim szpitalu jak prawdziwy bohater. Na drugi dzień dym, snujący się nad krematorium w Brzezinkach, nie był ani cięższy, ani ciemniejszy niż zwykle. Wiatr rozwiał go, rozsiewając lotne popioły Antoniego Purtala na przedwiosenność oświęcimskiej równiny, na srebrną wodę Soły, na zbocza pobliskich gór. Ale nie zginęła pamięć o nim i o jego słowach, które rzucił nam oświęcimiakom, odchodząc w ostatnią drogę: „Pamiętajcie! Szanujcie się i ratujcie jeden drugiego, bo już naprawdę zostało nas tak niewiele”⁹⁰.

W tym nasyconym charakterystycznymi dla powojennego okresu emocjami opisie skorygować trzeba oczywiście przede wszystkim datę śmierci A. Purtala. Zmarł on nie 17 marca a 30 maja 1943 r., co potwierdza zachowana dokumentacja obozu oświęcimskiego⁹¹.

Na „wieczną wartość” odszedł wielce zasłużony, choć dziś jakby nieco zapomniany, uczestnik walk o niepodległość i granice Rzeczypospolitej, a następnie aktywny działacz społeczno-polityczny i wysokiej rangi urzędnik samorządu łódzkiego. Miał życie bogate i barwne. Prezentację najważniejszych etapów jego życiorysu zamknąć można fragmentem opi-

⁹⁰ M. Jagoszewski, *Jak umierał Antoni Purtal, b. wiceprezydent m. Łodzi, znany działacz socjalistyczny i bojowiec*, „Express Ilustrowany” 1946, nr 17, s. 2.

⁹¹ Por. http://base.auschwitz.org/wiezien.php?szukaj=purtal&lang=pl&ok=szukaj&submit=Szukaj&chk_nazwisko=T [dostęp: 18 XI 2017]; <http://www.auschwitz.org/muzeum/informacja-o-wiezniaach/> [dostęp: 18 XI 2017].

nii E. Ajnenkiela, przyjaciela i przez lata bliskiego współpracownika. Tak trafnie scharakteryzował on postawę A. Purtala wobec otaczającego go świata:

Zawsze wydawało mi się, że On już w kołysce wyzbył się strachu. Kipiały w nim odruchy właściwe naturze prawej, namiętnej a szczerzej, gotowej do ofiar najwyższych i to nie cudzym jeno własnym kosztem. Obserwował pulsujące wokół Niego życie, widział panoszący się wyzysk, ucisk polityczny i krzywdę ludzką. Buntował się przeciw temu. Chciał walki i walkę prowadził⁹².

⁹² APŁ, Archiwum E. Ajnenkiela, sygn. 140, E. Ajnenkiel, „Towarzysz Szczerba”, k. 1.

JAROSŁAW KITA*

ALEKSY RŻEWSKI (1885–1939) – DZIAŁALNOŚĆ NIEPODLEGŁOŚCIOWA PIERWSZEGO PREZYDENTA MIĘDZYWOJENNEJ ŁODZI

W dniu 21 lutego 1919 r. w wyborach do Rady Miejskiej w Łodzi, przeprowadzonych według nowej ordynacji wyborczej, zwycięstwo odnieśli socjaliści¹. Jak ją nazwano – „pierwsza robotnicza Rada Miejska m. Łodzi” – na stanowisko prezydenta miasta powołała Aleksiego Rżewskiego, a na wiceprezydentów – inż. Wacława Wojewódzkiego i Izzydora Fatersona (po jego ustąpieniu w 1920 r. stanowisko objął inż. Jeremiasz/Jerzy Klocman)². Nowy prezydent, pierwszy w wolnej II Rzeczypospolitej, sprawował swój urząd do końca kadencji, która upłynęła w 1923 r. Zanim stanął na czele samorządu miasta przez wiele lat brał aktywny udział w ruchu niepodległościowym, starając się przyczynić do odzyskania przez Polaków własnego, wolnego państwa. Postać prezydenta miasta Łodzi stała się już wielokrotnie obiektem zainteresowania historyków, publicystów i pasjonatów dziejów regionalnych, ale w wydawnictwie poświęconym niepodległości Rzeczypospolitej – *Łódzcy twórcy Niepodległej* – nie może za-

* Profesor dr hab. Jarosław Kita jest pracownikiem Katedry Historii Polski XIX w. Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ *Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu Miasta Łodzi 1919–1929*, Łódź 1930, s. 48.

² E. R., *Burmistrz i prezydenci miasta Łodzi*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1921, nr 6 (69), s. 11.

braknąć sylwetki A. Rzewskiego. Warto w tym miejscu podkreślić, że szeregi tekstów mu poświęconych nosi znamiona panegiryków, lansujących przy tym co najmniej kilka mitów stworzonych przez bezkrytyczne powielanie osobistych wspomnień bohatera. Konstatacja ta dotyczy się m.in. biogramu autorstwa Ludwika Stolarzewicza, zamieszczonego w 1938 r. w pracy pt. *W służbie idei. Księga pamiątkowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksego Rzewskiego, 1902–1937*, a ponadto biogramu autorstwa Ryszarda Bonisławskiego oraz popularnonaukowej monografii Zdzisława Szczepaniaka³. Kilka nowych dokumentów rzucających nieco inne światło na parę aspektów z życiorysu A. Rzewskiego omawia Wojciech Źródłak na łamach „Kroniki Miasta Łodzi”⁴. Niestety badacze podejmujący się przybliżenia sylwetki pierwszego prezydenta Łodzi po odzyskaniu niepodległości zdani są nadal w dużym stopniu na „egodokumenty” wytworzone przez A. Rzewskiego. Opisują one przeżycia, refleksje, zajęcia i troski piszącego, pozwalają przyjrzeć się zainteresowaniom ich autora, postrzeganiu przez niego społeczeństwa, rodziny, kraju, grupy społecznej czy elity władzy, a także osobiście odgrywanej w nich roli. Należy jednak pamiętać, że „egodokumenty” budzą wśród badaczy wątpliwości dotyczące wartości (prawdziwości) zawartych w nich informacji. Źródłom tym zarzuca się bowiem głównie racjonalizację faktów, a tym samym subiektywizm w przedstawianiu obrazu/obrazów przeszłości z własnym udziałem bohatera. Konstatacje te w poważnym stopniu odnoszą się także do dokumentów, które wyszły spod pióra A. Rzewskiego i miały określony zarówno cel powstania, jak i oddziaływania społecznego.

DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ

Aleksy Rzewski przyszedł na świat 6 lipca 1885 r. w Łodzi, w domu przy ul. Mikołajewskiej 64 (obecnie ul. H. Sienkiewicza). Jego rodzicami byli Władysław i Józefa Rzewscy. Z tego związku urodził się ponadto brat Stanisław i dwie siostry – Maria i Janina. Rodzina A. Rzewskiego wywodziła się ze wsi Srebrna w gminie Rszew (Rzew) położonej wówczas w po-

³ L. Stolarzewicz, *Aleksy Rzewski. Rys życia*, [w:] *W służbie idei. Księga pamiątkowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksego Rzewskiego, 1902–1937*, Łódź 1938; R. Bonisławski, *Aleksy Rzewski, 1885–1939*, [w:] *11 dzielnych ludzi: w 90. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości*, red. J. Warzecha, Warszawa 2008, s. 20–27; Z. Szczepaniak, *Człowiek z epoki więzień. Opowieść o „Przeboju” – Aleksym Rzewskim*, Warszawa 2013.

⁴ W. Źródłak, *Nowe fakty o Aleksym Rzewskim. Bohater i celebryta*, „Kronika Miasta Łodzi” 2016, nr 2, s. 125–132. Dokumenty te znajdują się obecnie w MTNŁ, sygn. A – 11703-11712.

wiecie łódzkim guberni piotrkowskiej⁵. Przodkowie Aleksego byli w miarę zamożną rodziną, posiadającą młyn i kilkunastomorgową osadę młyńską. Była to rodzina o patriotycznych tradycjach. Pradziadek Aleksego walczył w Legionach Polskich Henryka Dąbrowskiego, stryj Henryk brał udział w Powstaniu Styczniowym. Stało się to dla władz carskich podstawą do konfiskaty majątku rodzinnego⁶.

Rodzice A. Rzewskiego zostali więc zmuszeni do znalezienia „ziemi obiecanej” i w poszukiwaniu pracy zarobkowej przenieśli się do Łodzi, zamieszkując w domu przy ul. Mikołajewskiej. Tutaj przyszedł na świat dzieci, spośród których późniejszy prezydent miasta był najstarszym potomkiem. Ojciec, Władysław, podjął pracę w fabryce włókienniczej. Pomimo trudności finansowych włókienniczej rodziny, A. Rzewski zaczął uczęszczać do szkoły. Niestety rychło sytuacja rodzinna skomplikowała się, gdyż ojciec zginął, przez co młody Aleksy został zmuszony do przerywania nauki i podjęcia pracy zarobkowej. W swych wspomnieniach napisał po latach:

Od 11-go roku pracowałem już w jednej z przędzalni łódzkich [fabryka włókiennicza Józef Gampe i Ludwig Albrecht – J. K.] i na własnej skórze poznałem dolegliwości ustroju kapitalistycznego, a więc: niska płaca, dwunastogodzinny dzień roboczy, praca ponad siły, niedostatek w domu, ciasne mieszkanie, w którym musiało się pomieścić 8 osób, słowem, życie zwykłe proletariusza łódzkiego, wytwarzającego miliony dla krezusów bawelnianych⁷.

Przez siedem lat ciężko pracował w fabryce włókienniczej, późnymi wieczorami ponoć znajdował jednak czas i siłę – jak sam podkreśla – aby czytać książki o różnej tematyce, w tym dzieła zakazanych wieszczów: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, a także Ignacego Krasickiego. Jako piętnastoletni młodzieniec zetknął się po raz pierwszy z działalnością polityczną i niepodległościową. Około 1900 r. wstąpił do Koła Oświaty Narodowej, pozostającego pod ideowymi wpływami Ligii Narodowej. O tych swoich początkach aktywności politycznej pisał:

Jako piętnastoletni młodzieniec otrzymałem kiedyś nielegalny numer „Polaka”. Ostre i bezwzględny ton przeciw Moskalom, moc i siła argumentów przekonała mnie od razu. Zwróciłem się do kolegi z prośbą o dostarczenie mi systematycznie tego pisma. Odpowiedział, że udzieli mi na to odpowiedzi po miesiącu. W ciągu tego okresu byłem pod bardzo ścisłą obserwacją moich kolegów. Po tym terminie otrzymałem zawiadomienie, ażeby

⁵ Do gminy tej w 1870 r. włączono Konstantynów pozbawiony wówczas praw miejskich.

⁶ Podaję za: L. Stolarzewicz, *Aleksy Rzewski. Rys...*, s. 9.

⁷ A. Rzewski, *Za wolność i lud. Wspomnienia*, Warszawa 1920, s. 10.

przybył na zebranie tajne. Zebranie odbyło się u jednego z rzemieślników łódzkich. W mieszkaniu znajdowało się kilkunastu wtajemniczonych oraz nowo utworzona „dziesiątka”. Na stole stał krucyfiks, dwie płonące świece. Prelegent średniego wzrostu, szczupły, w ciemnych okularach, zachowaniem swoim wywierał na nas wrażenie tajemnicze. Po krótkim zagajeniu i streszczeniu programowych zasad Koła wezwał nas wszystkich do złożenia przysięgi posłuszeństwa i tajemnicy⁸.

Przygoda z ruchem narodowym nie trwała jednak długo, gdyż w ciągu czterech kolejnych lat następowała ewolucja jego poglądów społeczno-politycznych i niebawem związał się z ruchem socjalistycznym.

POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI W RUCHU SOCJALISTYCZNYM

Rosnące napięcia społeczne i polityczne, a może chęć czynu, skłoniły A. Rzewskiego do wstąpienia w 1904 r. do PPS – został bojowcem powołanej wówczas do życia Organizacji Bojowej. Przyjął organizacyjny pseudonim „Przebój” i wszedł w skład tzw. piątki spiskowo-bojowej PPS w Łodzi, którą – poza A. Rzewskim – tworzyli wówczas: Zygmunt Kolczyński (praktykant biurowy), Adam Malinowski (introligator), Władysław Grubin (przędzalnik) i Teodor Chojnacki (nauczyciel prywatny). Do pierwszego zebrania doszło w mieszkaniu przy ul. Zagajnikowej (ob. Kopcińskiego) pod przewodnictwem Tomasza Arciszewskiego. Kolejne spotkania „piątki” odbywały się w mieszkaniu W. Grubina przy ul. Nowej 10 (ob. Zgierska) lub w mieszkaniu A. Rzewskiego przy ul. Mikołajewskiej 64. Pierwszymi zadaniami bojowymi, w których brał udział A. Rzewski były akcje na podłódzkie urzędy gminne, mające na celu zdobycie blankietów paszportowych, służących członkom partii podczas wyjazdów w teren⁹.

Inną sferą aktywności A. Rzewskiego pod koniec 1904 r. stała się działalność agitacyjna oraz praca organizacyjna prowadzona pośród robotników fabrycznych. Uczestniczył w kolejnych nielegalnych zebraniach, starając się pozyskać robotników do szeregów PPS. Jego działalność mogła mieć wpływ na szybkie zwiększanie się liczebności partii, gdyż w ciągu 1904 r. wzrosła ona w Łodzi pięciokrotnie¹⁰. W tej działalności sprzyjała

⁸ Tenże, *Szlakami walki i buntu. Wspomnienia z walk rewolucyjnych z trój zaborcami*, Łódź 1936, s. 114–115.

⁹ A. Malinowski, *Z wspomnień łódzkich 1904–1906*, [w:] *W służbie idei. Księga...*, s. 87–88.

¹⁰ Ze stu w początkach roku do 500 osób pod koniec 1904 r., w październiku zaś 1905 r. w łódzkim PPS było już ok. 2000 członków. Podane za: *W dymach czarnych budzi się Łódź. Z dziejów łódzkiego ruchu robotniczego 1882–1948*, Łódź 1985, s. 92; *Łódź. Dzieje miasta*, t. I. *Do 1918 roku*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Warszawa–Łódź 1980, s. 420.

mu umiejętność przemawiania i dar oddziaływania na innych. Na te cechy A. Rzewskiego niejednokrotnie wskazywali współcześni mu piszący na jego temat. Tytułem przykładu Józef Wolczyński napisał o A. Rzewskim: „Był on świetnym mówcą, ciętym polemistą, obdarzonym niezwykłym zmysłem organizacyjnym, porywał tłumy”. W podobnym tonie mówiła o jego ówczesnych umiejętnościach oratorskich również Józefa Jaworska, uczestniczka spotkania robotnic z jednej z łódzkich fabryk z 19-letnim wówczas A. Rzewskim¹¹.

Kolejnym istotnym etapem w działalności niepodległościowej A. Rzewskiego stały się lata rewolucji 1905–1907 r. Przygotowania do podjęcia walki z zaborcą zaktywizowały działalność piątek spiskowo-bojowych, które nasiliły szkolenie nowych członków. Aleksey Rzewski brał udział w ćwiczeniach z bronią palną organizowanych w lesie w podłódzkim Gałkowie, pod kierunkiem doświadczonego działacza partyjnego T. Arciszewskiego. Gromadzono także materiały wybuchowe i broń¹².

W czerwcu 1905 r. doszło do wybuchu walk w Łodzi, w których wzięli udział bojowcy z PPS, a pośród nich i A. Rzewski. W swoich wspomnieniach tak oto zapisał przygotowania do walk z kozakami:

Spiskowo-bojowa organizacja PPS, której byłem członkiem, miała za zadanie ująć całą akcję masową w zorganizowane ramy i prowadzić prawidłową walkę w charakterze partyzanckim. Zbudowaliśmy, pod kierunkiem instruktora, byłego oficera rosyjskiego, kilka barykad wzorcowych, wedle wszelkich zasad saperskich. Wyrwaliśmy na pewnej przestrzeni bruk, kamienie usunęliśmy zupełnie i wykopaliliśmy szaniec ze stosownym nasypem, który był doskonałą osłoną¹³.

W dniu 23 czerwca 1905 r., po odniesieniu ran przez komendanta barykady, dowództwo nad grupą dziewięciu bojowców broniących jej objął A. Rzewski. Barykada usytuowana była przy ul. Nawrot. Według opisu A. Rzewskiego pierwszy atak kozaków odparto, jednak podczas ponownego ich szturmu nieliczni obrońcy musieli ustąpić. W trakcie ucieczki A. Rzewski został zraniony w nogę kulą karabinową. Udało mu się jednak bezpiecznie ukryć w pobliskim mieszkaniu znanego mu drukarza. Rana wywołała wysoką gorączkę i osłabienie, które spowodowało, że przez dwa

¹¹ J. Wolczyński, *Na pokrzepnięcia sercom i ofiarom uspołecznionym*, [w:] *W służbie idei...*, s. 85; J. Jaworska, *Ze wspomnień łódzkich 1904–1908*, [w:] *W służbie idei...*, s. 104.

¹² T. Chojnacki, *Moje wspomnienia w walce o niepodległość Polski z lat 1905–1906*, [w:] *W służbie idei...*, s. 111.

¹³ A. Rzewski, *W walce z trójzaborcami o Polskę niepodległą*, Łódź 1931, s. 18.

tygodnie dochodził do zdrowia¹⁴. W tym czasie oddziały carskie rozprawiły się z uczestnikami tzw. powstania czerwcowego 1905 r. w Łodzi.

W latach rewolucji A. Rzewski prowadził również pracę agitacyjną wśród robotników, a także – wspólnie z T. Arciszewskim – redagował i wydawał nielegalną gazetę robotniczą pt. „Łodzianin”. Na łamach tego periodyku przyszły prezydent Łodzi zamieścił szereg tekstów publicystycznych oraz wiersze. Pierwszym poetyckim jego utworem był wiersz pt. *Porzuć rojenia*, a kolejne to m.in. *Oprawcom Łodzi* i *Marsylianka Łodzi*. Z kolei w artykułach występował przeciwko polityce władz rosyjskich wobec Polaków, w tym mieszkańców Łodzi:

Rząd carski jest czymś niesłychanie potwornym, nikczemnym, ohydny. W dziejach cywilizowanego świata trudno znaleźć przykłady takiej, jak jego dzikości, chyba w czasach średniowiecznych i pośród barbarzyńców [...]. Stwierdziliśmy fakt, że w Łodzi ani jeden człowiek by nie zginął, gdyby nie prowokacyjne wmieszanie się władz rządowych¹⁵.

Ponadto zamieszczał na łamach pisma wstrząsające i tragiczne opisy wydarzeń z udziałem żołnierzy carskich strzelających do robotników, czego był naocznym świadkiem¹⁶.

W październiku 1905 r. car Mikołaj II wydał manifest zawierający zapowiedź przyznania mieszkańcom Cesarstwa Rosyjskiego swobód demokratycznych i powołania Dumy Państwowej z uprawnieniami ustawodawczymi. Intencje manifestu spotkały się z krytyczną oceną A. Rzewskiego. Na wiecu robotniczym zorganizowanym w sali teatru „Victoria”, wobec tłumu słuchaczy, stwierdził, że nowa ustawa nie dawała Polakom niezależności, a wiązała ich z „nienawistną” Rosją. W wystąpieniu swoim przekonywał, iż należy domagać się zwołania konstytuancy w Warszawie¹⁷.

W 1905 r. A. Rzewski wszedł w skład Łódzkiego Komitetu Okręgowego PPS i został wybrany jednym z trzech delegatów łódzkich na VIII Zjazd partii, obradujący we Lwowie w dniach 5–7 marca 1906 r. Jak sam wspominał, ten wyjazd był niezmiernie ważny dla ukształtowania się jego postawy politycznej na kolejne lata. Przedstawiciele łódzkiego komitetu

¹⁴ Opis walk barykadowych oraz zasady budowania barykad w czerwcu 1905 r. w Łodzi opisał szczegółowo E. Młodzianowski, *Łódź na barykadach*, Warszawa 1935. Znany działacz łódzkiego PPS Eugeniusz Ajnenkiel publikację tę przypisuje A. Rzewskiemu. Podane za: L. Mrocza, W. Bortnowski, *Dwa powstania*, Łódź 1974, s. 127; A. Rzewski, *W walce z trójzaborcami...*, s. 22.

¹⁵ „Łodzianin” 1905, nr 9, s. 2.

¹⁶ Tamże, s. 1, 3.

¹⁷ Według relacji A. Wójtowicza, *Łódź robotnicza przedwojenna w walce z zaborcą*, [w:] *W służbie idei...*, s. 253.

partii zostali zobowiązani, aby w sporze pomiędzy „starymi” i „młodymi” poprzeć koncepcje lewicy partyjnej. A. Rzewski z fałszywym paszportem wyruszył przez Kraków do Lwowa. Na zjeździe spotkał się po raz pierwszy w życiu z Józefem Piłsudskim. Po latach wspominał to spotkanie w sposób następujący:

Po przemówieniu [Piłsudskiego – J. K.] zerwała się taka burza oklasków, że „lewica” zrozumiała, że taktykę zwalczania bojówki należy zmienić, a ataki na Piłsudskiego osłabić, a to tym bardziej że robociznicy Warszawy, Sosnowca i Łodzi przewalili się gremialnie na stronę prawicy. Sprawiała to nie tylko siła argumentów wodza organizacji bojowej, lecz i niezwykła moc i czar przekonywania, który bił z całej postaci ob. „Mieczysława” wtedy, kiedy mówił o Polsce i walce zbrojnej. Niewidzialna nić sympatii, mocna i silna, skuła nasze dusze i kazała iść ślepo za nim do walki, na śmierć lub zwycięstwo¹⁸.

To spotkanie z J. Piłsudskim wywarło wielki wpływ na poglądy A. Rzewskiego, który po powrocie do Łodzi opowiedział się po stronie „prawicy” partyjnej. Można skonstatować, że w kolejnych latach będzie on wierny ideałom, które wyznawał J. Piłsudski.

Po powrocie do robotniczego miasta A. Rzewski aktywnie udzielał się jako agitator podczas nielegalnych wieców i zebrań robotniczych w różnych fabrykach miasta. Przekonywał w ich trakcie, iż podstawowym zadaniem każdego rewolucjonisty powinna być walka o wyzwolenie narodowe, a dopiero w wolnym kraju walka o cele społeczne robotników¹⁹. Jednocześnie zaczął dostrzegać potrzebę wciągnięcia polskich chłopów i robotników rolnych do działań niepodległościowych i rewolucyjnych, stąd też od 1906 r., zgodnie z programem rolnym PPS, wyjeżdżał na wieś. Celem jego wyjazdów był teren powiatu łęczyckiego. Podczas jednej z takich politycznych peregrynacji do cukrowni w Cedrowicach zatrzymał go patrol kozacki. Podczas próby ucieczki został raniony w głowę i pod strażą przewieziony do szpitala w Łęczycy, a następnie osadzony w tutejszym więzieniu. W czasie rewizji znaleziono przy nim mapkę powiatu łęczyckiego, kilka adresów w Łęczycy i parę rubli. Na szczęście nie miał przy sobie broni, gdyż władze partyjne zakazały agitatorom zabierania jej w drogę²⁰.

Przebywając w łęczyckim więzieniu napisał wiersz pt. *Idziemy w bój*. Spotkał też tutaj kilku kolegów osadzonych za agitację prowadzoną w środowisku wiejskim oraz kilkudziesięciu robotników rolnych, w większości ciężko pobitych przez strażników. Aleksego Rzewskiego zwolniono z wię-

¹⁸ A. Rzewski, *W walce z trójbaborcami...*, s. 23.

¹⁹ A. Rzewski, *Szlakami walki...*, s. 126–128.

²⁰ Tamże, s. 199.

zienia, gdyż do tej pory nie był karany przez władze carskie, ani notowany w aktach policyjnych. Na drugiej rozprawie, na którą się nawet nie stawiał, został zwolniony z zarzutów²¹.

Po opuszczeniu więzienia przyszedł prezydent Łodzi podjął działalność w związkach zawodowych utworzonych w konsekwencji manifestu październikowego z 1905 r. Należał do Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego, będąc jego sekretarzem. Związek ten działał pod auspicjami PPS i partia wykorzystywała go do prowadzenia agitacji politycznej wśród robotników, a aktywny w tym działaniu był m.in. sekretarz A. Rzewski. Rozwinął on w środowisku robotników łódzkich fabryk włókienniczych działalność kulturalno-oświatową, zakładając kółka samokształceniowe. Przyczynił się do podjęcia w 1907 r. przez Walny Zjazd Delegatów Związku Włóknistego uchwały zwalczającej analfabetyzm wśród robotników. Podjęto decyzję, że każdy członek Związku musiał nauczyć się czytać i pisać²².

Zanim jednak do tego doszło, A. Rzewski stał się ofiarą bratobójczych walk w Łodzi pomiędzy socjalistami i narodowcami. Pod koniec 1906 r. doszło do napadu członków PPS na przedstawicieli narodowego związku włóknarzy „Jedność” na Bałutach. Wśród działaczy narodowych było kilku poszkodowanych, stąd też NZR podjął odwetowe działania. Postanowiono zlikwidować sekretarza Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego, czyli A. Rzewskiego. Można zakładać, iż mogła to być konsekwencja artykułu zamieszczonego przez niego na łamach „Łodzianina”, a autora rozpoznano. Aleksy Rzewski napisał bardzo ostry tekst skierowany przeciw narodowcom i Romanowi Dmowskiemu:

Jednym z objawów i następstw kontrrewolucyjnych knoń są walki bratobójcze spowodowane przez te gady i potworki, które w czasie dni wolnościowych, ukryte w norach przygotowywały się do występów. [...] Gdy rządowe represje po dniach wolnych wystąpiły w całej pełni, burżuazja zaczyna usamodzielniać swą taktykę [...] i szykowała się do walki z rewolucją. Zorganizowano Narodowy Związek Robotniczy i wciągnięto do niej nieświadomych robotników, gdzie ich uczono nienawiści do socjalizmu i rewolucji. Przygotowywane są do czynnych wystąpień formułując kadry „bojówki narodowej – sokołów”, gdzie młodzi robotnicy mieli odegrać rolę katów rewolucji, zbawców idei narodowej. Wkrótce NZR zaczął sprowadzać broń [...] Chodziło nie o obronę, ale o organizowanie napadów – chodziło o stworzenie armii kontrrewolucyjnej. Tytułowano nas wywrotowcami, anarchistami, bandytami, pluto na nas, mieszano z błotem,

²¹ L. Stolarzewicz, *Aleksy Rzewski. Rys...*, s. 13–14.

²² J. Trzebiński, *Działalność A. Rzewskiego w organizacji PPS w latach 1904–1924*, [w:] *W służbie idei...*, s. 94.

rzucano stek oszczerstw [...] Wreszcie bardziej szczerzy pan Dmowski wyraźnie oświadczył, że NZR ma za zadanie bezpośrednią walkę z anarchią w kraju, czyli rewolucją²³.

Zamach nastąpił 7 stycznia 1907 r. na ul. Zarzewskiej (ob. Przybyszewskiego), kiedy A. Rzewski wracał z pogrzebu jednego z członków partii. Tak wspominał po latach to zajście:

Zastąpiło mi drogę czterech uzbrojonych ludzi, którzy z okrzykiem „Ręce do góry” dali do mnie kilka strzałów. Pociemniało mi w oczach. W nogach, boku, ręce szarpnęło mnie coś raptownie i runąłem na ziemię. [...] Nogi moje, przestrzelone na wylot kulami mauzerskimi, opuchły mi jak konwa, złejsze rany otrzymałem w bok i rękę [...] – jak stwierdził po odzyskaniu przytomności. Życie uratowali mu przechodzący w pobliżu ludzie, na których widok napastnicy uciekli²⁴.

Po wyleczeniu ran powrócił na funkcję sekretarza związku zawodowego, a ponadto zajmował się kolportażem „bibuły partyjnej”. W drugiej połowie 1907 r., kiedy stało się jasne, że rewolucja wygasa, a i na walkę zbrojną jeszcze nie przyszedł czas, OKR PPS w Łodzi postanowił ukryć posiadaną broń i materiały wybuchowe na przyszłość. Do wykonania tego zadania został wyznaczony m.in. również A. Rzewski, który ukrył część broni w grobowcu rodzinnym jednego z przemysłowców łódzkich²⁵.

Pod koniec 1907 r. w szeregach łódzkiego PPS doszło do rozprężenia, a nawet przypadków działań o charakterze bandyckim. Stąd też w listopadzie 1907 r. kierownictwo PPS-Frakcji Rewolucyjnej podjęło decyzję o rozwiązaniu łódzkiej organizacji partyjnej, motywując swoją decyzję szerzeniem się w niej chaosu i przestępczości.

Jednocześnie, w nocy z 12 na 13 grudnia 1907 r., A. Rzewski został aresztowany wraz z kilkoma członkami Zarządu Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego i zamknięty w więzieniu przy ul. Cegielnianej (ob. Jaracza)²⁶. Tym samym zakończony został ważny okres w jego życiu i w drodze do przyszłej niepodległej Rzeczypospolitej. Późniejszy prezydent Łodzi przykładał bardzo duże znaczenie do wydarzeń z lat 1905–1907 i ich roli w walce o niepodległość kraju. Po latach pokusił się o taką ich ocenę:

²³ „Łódzianin” 1906, nr 28, s. 2–3.

²⁴ A. Rzewski, *W walce z trójjaborcami...*, s. 29–30.

²⁵ Tenże, *Szlakami walki...*, s. 119–121. Ukryta tam broń przetrwała bezpiecznie do 1918 r.

²⁶ W. Komorowski, *A. Rzewski na drogach mojego życia i w polu mego widzenia*, [w:] *W służbie idei...*, s. 126.

...był to wielki rok przebudzenia się mas ludowych z ciężkiego snu niewoli do samodzielnego, twórczego życia. Wielki rok pełen krwi i ofiar. Bój rozpoczęto przeciw samowładztwu carskiemu, przeciw niedoli narodowej, przeciw krzywdom natury społecznej. [...] Krew jednak przelana przez bojowców w latach 1905–1908 nie poszła na marne: utrwaliło się w świadomości warstw chłopskich i robotniczych silne przekonanie, że niepodległość Polski jest koniecznością, wyrosłą z potrzeb realnych polskiego ludu²⁷.

ZESŁANIE I EMIGRACJA

Po aresztowaniu A. Rzewski został osadzony w więzieniu, które tak opisał: *„Była to trzypiętrowa kamienica, typowe pudło łódzkie, z kilkudziesięcioma oknami zakrytymi żelazną blachą. Cele, przerobione z robotniczych izdebek mieszkalnych, były brudne, ciemne i pełne robactwa”*. Z kilkoma innymi więźniami osadzono go w celi nr 5²⁸.

Aresztowani robotnicy łódzcy, w liczbie około ośmiu–dziesięciu tysięcy zostali w trybie administracyjnym zesłani do odległych guberni w głębi Rosji²⁹. W tym gronie znalazł się również A. Rzewski, który – 22 lutego 1908 r. wraz z 11 innymi więźniami politycznymi – wyrokiem Tymczasowego Sądu Wojennego został skazany na zesłanie do Guberni Orenburskiej. Wyrok brzmiał: *„Na czas trwania stanu wojennego oraz zwyczajnej i wzmożonej ochrony wysłać z terenu Przywiślenia do jednej z bardziej oddalonych guberni cesarstwa”*³⁰. Przed wysłaniem w daleką syberyjską drogę A. Rzewskiego wraz z innymi skazanymi przeniesiono do więzienia w Sieradzu, w którym przebywał do maja 1908 r. Jak pisał we wspomnieniach, w sieradzkim więzieniu powstał tzw. uniwersytet więzienny, w którym

...wielu więźniów politycznych zdobywało podstawy solidnej wiedzy. Wówczas spotkał kolejnego człowieka, który miał wywrzeć na niego poważny wpływ. Był nim Władysław Komorowski, który wygłosił szereg wykładów więziennych, a przyszły prezydent Łodzi był jednym z pilniejszych słuchaczy. Jak podkreślił A. Rzewski: *„Wielu działaczy robotniczych zawdzięcza W. Komorowskiemu nie tylko wiedzę, ale drogowskazy etyczne i moralne, które dla nich były ostoją w ciężkich zmaganiach życiowych”*³¹.

²⁷ A. Rzewski, *Przemówienia na grobach straconych przez rząd carski rewolucjonistów polskich w Łodzi w latach 1906–7–8*, Łódź 1929, s. 30–31.

²⁸ A. Rzewski, *W walce z trójjazborcami...*, s. 35–36.

²⁹ P. Samuś, *W walce o wyzwolenie narodowe i społeczne (1893–1918)*, [w:] *W dymach czarnych budzi się...*, s. 151. Ponadto tysiące innych aresztowanych skazano na więzienie lub wysiedlenie do miejsca urodzenia.

³⁰ Podano za: L. Stolarzewicz, *Aleksy Rzewski. Rys...*, s. 17.

³¹ A. Rzewski, *Szlakami walki...*, s. 140–141.

W maju 1908 r. grupa sieradzkich więźniów politycznych, z A. Rzewskim, wyruszyła w drogę, w którą udawały się już od dziesięcioleci kolejne pokolenia polskich zesłańców. Droga była zawsze niemal identyczna, a region zesłania ten sam. Z Sieradza przybyli do warszawskiego więzienia na Pradze, skąd transportem kolejowym wysłani zostali do Moskwy. Tutaj w słynnym „więzieniu butyńskim” byli osadzeni przez około dwa tygodnie. Kolejnym etapem zesłańców była podróż do Niżnego Nowogrodu, a stamtąd statkiem po Wołdze do Samary i Czelabińska. W końcu z Czelabińska, już pieszo, eskortowani przez kozacki patrol, udali się do małej osady kozackiej Woskriesenskoje, dokąd dotarli w czerwcu. Na miejscu zastali przebywających już tam 35 Polaków-zesłańców.

Stereotyp zesłania jest z reguły zabarwiony tragizmem, znojem, chorobami, nieraz śmiercią³². Ale przypadek A. Rzewskiego niezbyt wpisuje się w ten obraz. O swoim pobycie na zesłaniu pisał on w dosyć jasnych barwach, a sam pobyt wpłynął na zdecydowane poprawienie się jego zdrowia. Pisał o swym zesłaniu w sposób następujący:

W ciągu całego lata, pędząc życie koczownicze pasłem (z braku innego zajęcia) stado koni. Zajęcie to wpłynęło na mnie pod względem zdrowotnym nadzwyczaj dodatnie. Wyczerpany organizm kilkumiesięcznym więzieniem, zagrożony gruźlicą, nabrał wśród stepów dziwnej tężyzny i mocy, a kuracja kumyssem dokonała reszty [...]. Polowanie, rybołówstwo, konna jazda dla mnie, mieszczucha, przywykłego do zaduchu fabrycznego, były tak pojętne, że nieraz w duchu cieszyłem się z przeżywanych przygód, a nawet z samego zesłania³³.

Aleksy Rzewski był zachwycony krajem orenburskim i jego zamożnością, mieszkańcami, a także stosunkami panującymi pomiędzy nimi. Krytykował jednak ich wyjątkowo wiernopoddańczy stosunek do cara i systemu carskiego, do którego sam czuł przecież nienawiść oraz głęboką pogardę. Z czasem jednak zaczęła pojawiać się nostalgia, coraz częściej myślał o kraju, jak pisał: *„Brak wieści z kraju i tęsknota doprowadzały nas nieraz do niezwyklego rozdrażnienia”*. Stąd też podjęta decyzja o ucieczce z zesłania i powrocie do Łodzi. Latem 1909 r. zdecydował się na ucieczkę w przebraniu kozackim. Opisuując swoją powrotną „wędrowkę” stwierdził, że sprzyjało mu szczęście, gdyż na swojej drodze spotykał ludzi, którzy mu bardzo pomagali w kolejnych etapach ucieczki. Warto zaznaczyć,

³² Por. pamiętniki powstańców styczniowych z regionu łódzkiego zesłanych na Sybir w publikacji: K. Jadczyk, J. Kita, M. Nartowicz-Kot, *Powstanie styczniowe w Łodzi i regionie. Studia i materiały*, Łódź 2014.

³³ A. Rzewski, *W walce z trójbaborcami...*, s. 137.

że w Czelabińsku spotkał się ze swoim guru moralnym i intelektualnym W. Komorowskim, przebywającym tam na zesłaniu³⁴.

Jesienią 1909 r. A. Rzewski dotarł do Łodzi, gdzie spotkał się z matką. Niestety, rozpoznany i zagrożony aresztowaniem, musiał ponownie opuścić rodzinne miasto, udając się tym razem na wymuszoną emigrację. W tej podróży na zachód Europy zdecydował się towarzyszyć mu brat cioteczny – Stanisław Czerwiński, podobnie jak i on uciekinier polityczny. Poprzez Kalisz, Wielkopolskę i Niemcy obaj dotarli do Francji. W tym kraju przebywał do połowy 1910 r., po czym wyemigrował do Niemiec, najpierw do Bochum, następnie do Mannheim, a w końcu przybył do Ludwigshafen nad Renem. Zarówno we Francji, jak i w Niemczech A. Rzewski bardzo ciężko pracował w różnych fabrykach, nieraz znajdując się w trudnej sytuacji materialnej. Jednocześnie utrzymywał kontakty z przebywającymi tam Polakami, uczestniczył w różnego rodzaju działalności politycznej i społecznej, prowadził samokształcenie, przede wszystkim z dziedziny socjologii i teorii socjalizmu.

Pisząc o jego pobycie na emigracji we Francji i w Niemczech zauważamy, że niestety pojawia się szereg nieścisłości i niedokładności zarówno w „egodokumentach”, jak też w tekstach pisanych przez ludzi, z którymi zetknął się w tym okresie swojego życia. Niedokładności A. Rzewskiego w pracach o charakterze wspomnieniowym wynikały z faktu, iż pisał je po upływie dłuższego czasu, a ponadto może o niektórych epizodach nie chciał specjalnie pamiętać i zapoznawać z nimi czytelników. Stąd też poszczególne etapy jego podróży i pobytu na Zachodzie opisane zostały bez zachowywania chronologii i zawierają szereg nieścisłych i mało konkretnych wiadomości, wśród których dominują raczej własne przemyślenia i spostrzeżenia z pobytu we Francji i w Niemczech. Zdarzyły się też pomyłki w datowaniu poszczególnych faktów z tego etapu życia. Z kolei wspomnienia osób piszących o Rzewskim zawierają najczęściej te same usterki i nieścisłości, a ponadto teksty te pisane są wyraźnie panegirycznie i tendencyjnie, dążąc do przedstawienia bohatera w samych ciepłych i jasnych barwach. Opracowanie przygotowane z okazji 35-lecia pracy społecznej A. Rzewskiego miało na celu ukazanie go jako bohatera walki rewolucyjnej i niepodległościowej, człowieka niezłomnego, o nieskazitelnym charakterze, w końcu działacza społecznego i państwowego, dla którego od najmłodszych lat liczył się tylko jeden cel w życiu – niepodległa Polska. Z prac powyższych wynika chociażby, że z Niemiec powrócił A. Rzewski dopiero w 1912 r., korzystając z amnestii ogłoszonej przez cara w poprzednim roku³⁵. Nie jest to jednak prawda, gdyż powrócił do Łodzi nieco wcześniej.

³⁴ Tamże, s. 139–141.

³⁵ Zob. A. Rzewski, *W walce z trójboborcami...*, s. 171–173; tenże, *Szlakami walki...*, s. 160–164; L. Stolarzewicz, *Aleksy Rzewski. Rys...*, s. 21.

W ŁÓDZKICH TRAMWAJACH

Dokumenty odnalezione przez W. Żródlaka wskazują, że A. Rzewski powrócił z Niemiec do Łodzi już w ostatnich tygodniach 1910 r. Musiał znaleźć sposób na zdobycie środków na życie i dlatego 30 grudnia 1910 r. zdecydował się złożyć podanie do Zarządu Łódzkich Elektrycznych Kolei Dojazdowych z prośbą o przyjęcie do pracy w charakterze konduktora. W podaniu podkreślił, że posługuje się biegle trzema językami: polskim, rosyjskim i niemieckim, co mogło stanowić ważny argument do zatrudnienia w mieście czterech kultur. Podanie zakończył zdaniem następującej treści: „*W razie zaszczylenia mnie odpowiedzią o wakującej posadzie dołożę wszelkich starań, aby pilnością i sumiennym wypełnianiem obowiązków zjednać sobie zaufanie Wielmożnej Dyrekcji*”³⁶. W styczniu 1911 r. przeszedł odpowiednie szkolenia i początkowo został zatrudniony na linii konstantynowskiej w charakterze konduktora świątecznego, a od lutego tego roku jako konduktor stały linii konstantynowskiej. Ponadto 11 maja 1911 r. zdał egzamin na motorniczego (maszynistę)³⁷.

Wybuch I wojny światowej i opuszczenie Łodzi przez Rosjan stworzyło nową sytuację dla działalności partii i stronnictw politycznych. W grudniu 1914 r. wznowiona została w Łodzi działalność PPS, przy wydatnej pomocy wysłanników Centralnego Komitetu Robotniczego PPS, m.in. Romana Malinowskiego, Ignacego Boernera, Jana Cynarskiego, Jędrzeja Moraczewskiego, a później Bronisława Ziemięckiego i Aleksandra Napiórkowskiego. Aleksey Rzewski mógł więc powrócić do działalności partyjnej. Należał do grupy wyróżniających się lokalnych działaczy socjalistycznych obok Jana Klimaszewskiego, Henryka Millera, Antoniego Baryki i Stanisława Wojtaszko³⁸. Przyszły prezydent Łodzi, podobnie jak większość łódzkich działaczy partyjnych, nie podporządkował się jednak stanowisku Centralnego Komitetu Robotniczego PPS i od początku okupacji niemieckiej występował przeciwko współpracy z władzami niemieckimi. Uważał, że po ustaniu okupacji rosyjskiej nastąpiła okupacja niemiecka, której celem było niedopuszczenie do utworzenia niepodległego państwa polskiego oraz wykorzystywanie ziem polskich pod względem gospodarczym. Poddawał krytyce tych Polaków, którzy zdecydowali się współpracować z nowymi władzami okupacyjnymi i skrupulatnie wykonywali ich polecenia. Pisywał o tym na łamach nielegalnego „Łódzianina” podpisując się pseudonimem „Przebój”³⁹. Jednocześnie A. Rzewski był wielkim propa-

³⁶ MTNŁ, sygn. A – 11703–11712 (dokumenty o A. Rzewskim).

³⁷ Tamże.

³⁸ P. Samuś, *W walce o wyzwolenie...*, s. 171.

³⁹ „Łódzianin”, maj 1915, s. 3–4.

gatorem sprawy legionowej i wzywał robotników łódzkich do zaciągania się w szeregi tej formacji, uznając je za załóżek przyszłej armii polskiej. Pisał o tym w artykułach na łamach legalnego „Nowego Kuriera Łódzkiego”.

W marcu 1915 r. został wybrany Okręgowy Komitet Rewolucyjny PPS-Frakcja Rewolucyjna, do którego wszedł A. Rzewski, i opracowano nowy program działania. Na łamach „Nowego Kuriera Łódzkiego” i „Łódzianina” przyszły prezydent Łodzi pisywał programowe artykuły poddając m.in. surowej krytyce działania prowadzone wśród robotników łódzkich przez PPS-Lewicę, SDKPiL i Bund. Uważał on, że wszystkie partie socjalistyczne powinny skupić swoje wysiłki i dążyć do niepodległości Polski. A wzywanie robotników do walki rewolucyjnej o cele społeczne odsuwało na dalszy plan sprawę niepodległości kraju. Jednocześnie nie odrzucał, jak wspomniane partie, współpracy robotników z innymi warstwami społecznymi, gdyż tylko wysiłek całego społeczeństwa może przyczynić się do osiągnięcia najważniejszego celu – odrodzenia państwa polskiego⁴⁰.

Obok nielegalnej pracy w strukturach partyjnych, A. Rzewski podjął równocześnie legalną działalność, wykorzystując w tym celu związki zawodowe i stowarzyszenia robotnicze. Należał do powstałych w 1915 r. kooperatyw robotniczych „Łączność”, „Jedność”, „Ognisko” i „Związkowiec”. Był jednym z głównych inicjatorów połączenia w marcu 1916 r. kooperatyw w jedną Komisję Zjednoczonych Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych. W listopadzie 1916 r. był uczestnikiem założycielskiego zebrania związku zawodowego „Naprzód” i wszedł do jego zarządu. Związek ten zrzeszał przedstawicieli różnych zawodów, prowadził wśród robotników akcję samopomocową i działalność oświatową. Z inicjatywy A. Rzewskiego w dzielnicy Widzew założono robotniczą Bibliotekę im. dr. Klemensa Lipińskiego⁴¹.

Równocześnie A. Rzewski zakończył swoją pracę zawodową w Tramwajach Łódzkich w nieco niejasnych i jednocześnie tragicznych okolicznościach. W początkach marca 1916 r. wszedł on w silny konflikt z niejakim Skrzypczyńskim, który w dniu 7 marca wniósł skargę na A. Rzewskiego, oskarżając go o obelgę⁴². Jak zeznawał w prowadzonym później śledztwie przyszły prezydent Łodzi, stanął w obronie kolegi z pracy Rochowczyka, który miał zostać ponoć niesłusznie ukarany w wynikłym sporze pomiędzy kilkoma zatrudnionymi na linii konstantynowskiej⁴³.

⁴⁰ „Nowy Kurjer Łódzki” 1916, nr 73, s. 1–2.

⁴¹ P. Samuś, *W walce o wyzwolenie...*, s. 173–174.

⁴² APŁ, Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy w Łodzi, sygn. 721, Pismo Skrzypczyńskiego do Cesarsko-Niemieckiego Sadu Okręgowego w Łodzi z dn. 7 III 1917 r.

⁴³ APŁ, Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy w Łodzi, sygn. 721, Abschrift 6 III 1917 r., k. 12.

Ponadto A. Rzewski z powodu swojej działalności narażony był na szykany ze strony dyrekcji przedsiębiorstwa, zarzucano mu nieuczciwość i niekompetencję. Doprowadzony do ostateczności, zdecydował się na krok bardzo radykalny – targnął się bowiem na swoje zdrowie wypijając kwas karbolowy. Do zajścia doszło w gabinecie dyrekcji⁴⁴. „Nowy Kurier Łódzki” opisując incydent, jako powód podawał właśnie „przykrości służbowe ze strony dyrekcji”⁴⁵. Aleksey Rzewski w ciężkim stanie został odwieziony do szpitala przy ul. Podleśnej 15a (ob. ul. M. Curie-Skłodowskiej). Brak jest jednak bliższych informacji na temat próby samobójczej oraz jej powodów.

Po tym zdarzeniu A. Rzewski został 20 sierpnia 1916 r. zwolniony z pracy z dopiskiem w dokumentach „za niespokojne usposobienie”⁴⁶. Nie napomyka on o tym przypadku w żadnej z napisanych przez siebie książek wspomnieniowych⁴⁷. Analizując owo zdarzenie z udziałem przyszłego prezydenta Łodzi, należy zauważyć, że wątpliwe jest, by spożyty płyn był faktycznie kwasem karbolowym. Wypicie takiego roztworu powinno bowiem spowodować m.in. silne uszkodzenie gardła czy też utratę głosu, do czego jednak nie doszło⁴⁸. Aleksey Rzewski niebawem był już w pełni sił i kontynuował swoją działalność polityczną i społeczną w ruchu spółdzielczym.

W DRODZE DO NIEPODLEGŁOŚCI

Dnia 5 listopada 1916 r. cesarze Niemiec i Austro-Węgier wydali wspólny dokument zwany *Aktem 5 Listopada*, w którym zapowiadali utworzenie Królestwa Polskiego. Dokument ten uznawany jest za początek umię-

⁴⁴ W. Żródlak, *Nowe fakty...*, s. 130–131.

⁴⁵ Przyczyny targnięcia się na życie były zapewne bardziej złożone. Warto też zauważyć, że A. Rzewski dzień przed próbą samobójczą odwiedził redakcję „Nowego Kurjera Łódzkiego”, gdzie pozostawił list-artykuł z prośbą o jego publikację. Treść listu dotyczyła jednak rozdźwięków, jakie panowały w organizacjach robotniczych. Aleksey Rzewski wysuwał też szereg zarzutów przeciwko przywódcom ugrupowań socjalistycznych, którym wypominał podkopywanie autorytetu organizacji robotniczych, szerzenie demagogii oraz zmuszanie robotników do służalczych poglądów. W bardzo emocjonalnym liście Rzewski pisał „*Nie znosicie robotników myślących krytycznie, ale urabiacie dogmatyków-talmudystów myślowych, manekinów do głosowania waszych uchwał [...] Być może, że nie zdobyłem się na ten spokój, z jakim należałoby podobne sprawy sądzić – ale pracując kilka lat w podziemiach w czasach wolnościowych, widziałem, że obok wielkich ideowców plenią się tam również zwykli blagierzy*”, „Nowy Kurier Łódzki” 1916, nr 78, s. 1–2.

⁴⁶ MTNŁ, sygn. A – 11703–11712 (dokumenty o A. Rzewskim).

⁴⁷ A. Rzewski, *Szlakami walki i buntu...*; tenże, *Za wolność i...; tenże, W walce z trójbaborcami...*

⁴⁸ W. Żródlak, *Nowe fakty...*, s. 130–131.

dzynarodowienia sprawy polskiej podczas I wojny światowej. Na zebraniu członków łódzkiego PPS 21 listopada 1916 r. w sali koncertowej przy ul. Dzielnej 18 (ob. Narutowicza) A. Rzewski wystąpił z przemówieniem, w którym podkreślił dążność partii do uzyskania niepodległości – jako jednego z etapów realizacji programu reform ustroju społecznego, mówiąc: „PPS uznaje walkę o niepodległość kraju za obowiązek każdego socjalisty, którzy jak jeden mąż winni stanąć do walki orężnej o spełnienie swych ideałów”⁴⁹. W dniu 13 grudnia 1916 r. przyszły prezydent Łodzi wkroczył na arenę polityki wychodzącej poza jej łódzkie wymiary. Otrzymał wówczas zawiadomienie następującej treści:

W imieniu Wydziału Wykonawczego Rady Narodowej proszę Was o przybycie do Warszawy w środę, 20 grudnia na posiedzenie Rady Narodowej, na której członka Was obrano. Podpisał Stanisław Thugutt⁵⁰.

Aleksy Rzewski zostając członkiem Rady Narodowej traktował ją jako placówkę niepodległościową, której zadaniem miało być powołanie Rady Stanu jako wstępu do walki o utworzenie rządu, skarbu i wojska polskiego. Władze niemieckie, idąc niejako w tym kierunku, powołały w grudniu 1916 r. Tymczasową Radę Stanu, namiastkę przedstawicielstwa polskiego o kompetencjach doradczych. Fakt ten oceniał A. Rzewski bardzo pozytywnie. W maju 1917 r. stwierdził on na posiedzeniu łódzkiej Rady Miejskiej, że

wysiłki legionistów, stronnictw niepodległościowych, a w tym i Frakcji stworzyły podstawę do prac przygotowawczych, które na budowę państwowości naszej podjęła Tymczasowa Rada Stanu⁵¹.

Wspomniane wystąpienie na posiedzeniu łódzkiej Rady Miejskiej było kolejnym istotnym sukcesem w życiu społecznym i politycznym A. Rzewskiego. W efekcie wydanej przez niemieckie władze okupacyjne ustawy o wyborach samorządowych w miastach, pomiędzy 15 a 24 stycznia 1917 r. odbyły się w Łodzi wybory do Rady Miejskiej. W trwającej na przełomie grudnia 1916 i stycznia 1917 r. kampanii przedwyborczej aktywnie uczestniczył A. Rzewski i najpewniej przyniosło to wyniki, gdyż – jako jedyny reprezentant PPS-Frakcji Rewolucyjnej – znalazł się w gronie 26 radnych⁵².

⁴⁹ „Godzina Polski” 1916, nr 326, s. 4.

⁵⁰ A. Rzewski, *W walce z trójjazdorcami...*, s. 164.

⁵¹ Cyt. za: W. L. Karwacki, *Walka o władzę w Łodzi 1918–1919*, Łódź 1962, s. 17.

⁵² „Nowy Kurjer Łódzki” 1917, nr 21, s. 2.

W trakcie prac Rady Miejskiej przyszedł prezydent miasta należał do najaktywniejszych radnych. Na posiedzeniach poruszał szereg istotnych kwestii społecznych, m.in. problem aprowizacji miasta, sposoby poradzenia sobie z klęską głodu i niedożywienia, kwestię wysokiej śmiertelności wśród dzieci, deficyt budżetowy miasta, domagał się „umiastowienia” tramwajów miejskich, krytykował mało demokratyczną ordynację wyborczą. Mówił też o konieczności likwidacji analfabetyzmu poprzez wprowadzenie powszechności i przymusowości oświaty⁵³.

Jednocześnie A. Rzewski był aktywnym publicystą piszącym na łamach prasy zarówno legalnej, jak i nielegalnego „Łodzianina”, którego był głównym redaktorem w 1917 r. Artykuły pisane przez niego, krytykujące okupację niemiecką, utrzymywane były w bardzo ostrym tonie. Nawoływał w nich do bardziej stanowczej polityki prowadzonej przez Polaków i podjęcia walki o wyzwolenie narodowe oraz utworzenie w pełni niepodległego państwa polskiego. Taki ton wypowiedzi prasowych i postawa polityczna A. Rzewskiego sprowokowały bliższe zainteresowanie się władz niemieckich jego osobą. Zdecydowano najpewniej o usunięciu go z Łodzi i postanowiono wykorzystać w tym celu przepisy prawa „o wstręcie do pracy” z 4 października 1917 r., które nakazywało stosowanie przymusu poboru do pracy mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat. Policja niemiecka postanowiła pozbyć się A. Rzewskiego przez wcielenie go do tzw. Zivil-Arbeiterbattalion nr 23 i wysłania na roboty do Prus Wschodnich. W dniu 2 grudnia 1917 r. przyszedł prezydent Łodzi został zatrzymany przez agentów policji w trakcie redagowania numeru jubileuszowego „Łodzianina”. Po przesłuchaniu w budynku policji polowej (przy ul. Piotrkowskiej) pod eskortą dwóch policjantów został wysłany do więzienia przy ul. Długiej (ob. Gdańska). Podczas drogi udało mu się jednak zbiec i przez kolejne dni ukrywał się⁵⁴. Pod koniec grudnia 1917 r., zagrożony aresztowaniem, z polecenia władz PPS-Frakcji Rewolucyjnej wyjechał do Lublina celem kontynuowania działalności niepodległościowej, tym razem w strefie okupacyjnej austriackiej. Sąd niemiecki w Łodzi skazał go tymczasem zaocznie na 4,5 roku więzienia, zarazem rozsyłając za nim do wszystkich posterunków policji listy gończe zaopatrzone w jego fotografię⁵⁵.

W styczniu 1918 r. A. Rzewski przybył do Lublina i nawiązał kontakty z miejscowymi działaczami PPS-Frakcja Rewolucyjna. Był już osobą znaną wśród socjalistów. Zamieszkał w konspiracyjnym mieszkaniu przy ul. Na-

⁵³ „Godzina Polski” 1917, nr 225, s. 5 i nr 232, s. 5; J. Zalewski, *Realizacja powszechnego nauczania na terenie Łodzi*, [w:] *W służbie idei...*, s. 379.

⁵⁴ Barwnie opisuje swoją ucieczkę z wykorzystaniem przejeżdżającego tramwaju we wspomnieniach: A. Rzewski, *Szlakami walki...*, s. 174.

⁵⁵ „Łodzianin” 1920, nr 4, s. 2.

miestnikowskiej 37 pod zmienionym imieniem i nazwiskiem, jako Jan Adamski, a następnie Zdzisław Srebrzyński i Jan Mrocza⁵⁶.

Pisał artykuły do „Dziennika Lubelskiego” i redagował nielegalne pismo „Nasze Hasła”. Kiedy Niemcy na mocy separatystycznego „traktatu brzeskiego” zawarły układ o przekazaniu Ukrainńskiej Republice Ludowej ziemi chełmskiej, zamieszkiwanej przez ludność zlikwidowanego jeszcze przez cara Kościoła unickiego, lubelska organizacja PPS zorganizowała falę demonstracji, a wśród organizatorów nie mogło zabraknąć A. Rzewskiego. Ponadto był jednym ze współorganizatorów pochodu pierwszomajowego w 1918 r.⁵⁷

Ta aktywność A. Rzewskiego nie uszła uwadze władz austriackich i w czerwcu 1918 r. został on aresztowany i osadzony w więzieniu na Zamku Lubelskim. Wyszło na jaw, że posługuje się fałszywym paszportem, postawiony akt oskarżenia zarzucał mu „zbrodnię obrazy majestatu”, kierowanie manifestacją w sprawie Chełmszczyzny, podjudzanie robotników przeciwko władzy austriackiej. W więzieniu lubelskim przebywał około trzech miesięcy. Został zwolniony pod pretekstem złego stanu zdrowia (zapalenie stawów i zaawansowana cukrzyca), a faktycznie dzięki działaniom podjętym przez miejscowych przyjaciół partyjnych⁵⁸.

W obawie przed ponownym aresztowaniem wyjechał do Radomia, gdzie wszedł w skład tutejszych struktur partyjnych, które odgrywały w mieście ważną rolę, szczególnie w ruchu zawodowym. W Radomiu przyszły prezydent Łodzi doczekał się udziału w przejmowaniu władzy z rąk okupantów w listopadzie 1918 r. A. Rzewski wszedł do utworzonego tu „Komitetu Pięciu”, który kierował akcją rozbrajania Austriaków i obejmował władzę w imieniu państwa polskiego⁵⁹. Jednakże niebawem przybył ponownie do Lublina, gdyż został wezwany przez utworzony w tym mieście z 6 na 7 listopada 1918 r. Rząd Tymczasowy. Członek rządu S. Thugutt przekazał A. Rzewskiemu informację, że został powołany przez nowe władze polskie na stanowisko Komisarza Rządowego na powiat radomski. W Radomiu sprawował rządy twardej ręki. Szczególnie ostro traktował komunistów, uznając ich za agentów bolszewickiej Rosji. Równie ostro postępował z tutejszą endecją, gdyż jak pisał: „...nie mogliśmy dopuścić do anarchii za żadną cenę”⁶⁰. Nie zawahał się nawet użyć wojska w celu położenia kresu ekscesom antyżydowskim, wywołanym przez środowiska endeckie wspierane przez duchowieństwo.

⁵⁶ „Głos Polski” 1919, nr 88, s. 4.

⁵⁷ A. Rzewski, *W walce z trójjaborcami...*, s. 189; tenże, *Szlakami walki...*, s. 181.

⁵⁸ J. Trzebiński, *Działalność A. Rzewskiego...*, s. 95.

⁵⁹ *Radom. Dzieje miasta w XIX i XX w.*, Warszawa 1985, s. 170–171.

⁶⁰ A. Rzewski, *Szlakami walki...*, s. 187.

Aleksy Rzewski był jednak przede wszystkim łódzianinem i to tutaj chciał umacniać władzę odradzającego się państwa polskiego. Stąd też z pewnością nie ukrywał radości, kiedy 4 grudnia 1918 r. premier Jędrzej Moraczewski mianował go Komisarzem Ludowym miasta Łodzi. W Radomiu pozostawał jeszcze do 14 grudnia, a odchodząc z pierwszego stanowiska piastowanego w wolnej Rzeczypospolitej wydał odezwę do mieszkańców, w której pisał podsumowując swoje tam rządy:

Powołany z woli pierwszego rządu Republiki Ludowej na stanowisko komisarza w Radomiu starałem się w dotychczasowej swej działalności być rzecznikiem i wyrazicielem żądań ludu pracującego. [...] Byłych urzędników austriackich, znienawidzonych przez ludność robotniczą natychmiast na żądanie Rady Związków Zawodowych zwolniłem. Szpicli austriackich i rosyjskich, rzeźmieszków i bandytów osadziłem w więzieniu. Włożony na siebie obowiązek spełniłem z czystym sumieniem⁶¹.

Sprawował w tym mieście władzę niezbyt długo, ale niewątpliwie odegrał istotną rolę w normalizacji jego życia w pierwszych tygodniach odradzającego się państwa polskiego.

EPILOG

Powrót do Łodzi i obejmowanie tutaj kolejnych stanowisk było zwieńczeniem jego dotychczasowej działalności na rzecz odzyskania niepodległości przez państwo polskie i przeprowadzenia w nim poważnych reform społecznych. Warto chociaż zarysować jego aktywność w okresie Drugiej Rzeczypospolitej. Już 20 grudnia 1918 r. objął stanowisko Komisarza Ludowego miasta Łodzi. Do jego uprawnień należały m.in.:

- czynności nadzorczo-kontrolujące w stosunku do uchwał Rady Miejskiej – komisarz miał prawo zawieszać jej uchwały;
- czynności nadzorczo-kontrolujące w stosunku do policji państwowej;
- wydawanie rozkazów o aresztowaniu podejrzanych i niebezpiecznych osób⁶².

Ze stanowiska komisarza A. Rzewski oficjalnie ustąpił 28 lutego 1919 r., co było formą protestu przeciwko polityce prowadzonej w kwestiach społecznych przez rząd Ignacego Paderewskiego. Doszło do tego już po wyborach samorządowych, w których zwyciężyła w Łodzi PPS. Na pierwszym organizacyjnym posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 27 marca 1919 r. doko-

⁶¹ Cyt. za: L. Stolarzewicz, *Aleksy Rzewski. Rys...*, s. 30.

⁶² „Głos Polski” 1918, nr 45A, s. 3.

nano wyborów: prezydenta, dwóch wiceprezydentów i ośmiu ławników. Powołano: na prezydenta – A. Rzewskiego, na wiceprezydentów – inż. Wacława Wojewódzkiego i Izidora Fatersona, na ławników zaś: radnego Wacława Kaffankego, Jeremiasza Klocmana, dr. Stefana Kopcińskiego, radnego Jana Klimaszewskiego, dr. Franciszka Koziółkiewicza, Stefana Macińskiego, Ludwika Wajsa i radnego Alfreda Otto⁶³.

Aleksy Rzewski po kilkunastu latach tak oceniał objęcie przez siebie urzędu prezydenta Łodzi w wolnej Rzeczypospolitej:

Zostałem prezydentem miasta Łodzi, która wyniszczona przez Moskali, obrabowana przez Prusaków, zrujnowana wojną przedstawiała w roku 1919 obraz nędzy i rozpaczy. Były to rządy samorządu na ruinach...⁶⁴

Po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta miasta po przegranych przez PPS wyborach samorządowych w 1923 r., A. Rzewski nadal pracował aktywnie na rzecz lokalnego środowiska. Po śmierci Izidora Szwarcmana, były prezydent miasta objął stanowisko Naczelnika Urzędu Stanu Cywilnego – począwszy od 1 grudnia 1923 r. i pełnił je do kwietnia 1927 r. Jego zasługą stało się zmodyfikowanie i unowocześnienie prawodawstwa

w zakresie prowadzenia ksiąg stanu cywilnego. Opracował w tym celu *Przewodnik dla Urzędów Stanu Cywilnego*⁶⁵.

W dniu 1 kwietnia 1927 r. A. Rzewski został mianowany starostą powiatu łódzkiego. W inauguracyjnym przemówieniu stwierdził:

Przechodzę ze służby komunalnej do służby państwowej w tym przeświadczeniu, że pracą i wysiłkiem rzetelnym, przy pomocy pań i panów, kontynuować będziemy chlubnie przez poprzedników rozpoczętą pracę czy to w dziedzinie organizacyjnej, oświatowej, czy podatkowej. Rząd obecny, pozostający pod ideowym i moralnym wpływem marszałka Piłsudskiego powołuje mnie na to zaszczytne stanowisko...⁶⁶



Zdjęcie 46. Aleksy Rzewski jako starosta łódzki (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn.. 1-A-2918)

⁶³ *Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu...*, s. 56.

⁶⁴ A. Rzewski, *W walce z trójjaborcami...*, s. 209–210.

⁶⁵ Opracował go wraz z I. Szwarcmanem jeszcze w 1922 r.

⁶⁶ „Ilustrowana Republika” 1927, nr 91, s. 5.

A. Rzewski pracę na stanowisku starosty łódzkiego traktował jako kolejną płaszczyznę działalności społecznej.

Zajmował się różnymi dziedzinami życia, interesowało go to wszystko, co miało jakiś związek z piastowaniem przez niego urzędu. Wychodził bowiem z założenia, że za politykę społeczną można uznać tylko taką działalność, której celem jest człowiek, jego potrzeby, warunki bytu, rozwój moralny i kulturalny w ramach organizacji państwowej. Z dniem 1 kwietnia 1933 r. A. Rzewski zakończył kolejny etap w swoim życiu składając stanowisko starosty powiatowego. Najpewniej główną przyczyną, która wpłynęła na tę decyzję był pogarszający się stan zdrowia⁶⁷.

W ostatnich latach życia, po opuszczeniu stanowiska starosty, były prezydent Łodzi odnalazł się w pracy notariusza⁶⁸. W jednym ze swoich artykułów tak oto scharakteryzował obowiązki i cechy osoby pracującej w tym zawodzie:

Każdy notariusz w pracy społecznej musi się dostosować do tego poziomu i środowiska, w którym pracuje. Do cech, które dyskwalifikują do pracy społecznej należą: pesymizm, nietakt, nerwowa pobudliwość, gadulstwo...⁶⁹

Jak w każdej kolejnej pracy, i tę starał się wykonywać poprzez pryzmat poczucia obowiązku działalności społecznej. Jako płodny publicysta napisał również wiele artykułów popularyzujących i pogłębiających



Zdjęcie 47. Aleksy Rzewski jako prezes Okręgowego Związku Straży Pożarnych (M. Kula, *Znaczenie Ochotniczych Straży Pożarnych w Polsce*, [w:] *Dziesięć lat odrodzonej Polski Niepodległej w życiu powiatu łódzkiego. 1918–1928*, Wyd. Wydziału Powiatowego Sejmiku Łódzkiego, Łódź 1928, s. 121)

⁶⁷ A. Rydlewicz, *Działalność Aleksego Rzewskiego jako starosty i przewodniczącego wydziału powiatu łódzkiego*, [w:] *W służbie idei...*, s. 155.

⁶⁸ A. Rzewski w latach 1925–1927 uzupełniał edukację w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi. Dyplom ukończenia tej szkoły otrzymał 14 III 1928 r. Następnie uczył się na Wydziale Nauk Społecznych i Ekonomicznych Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi. Dnia 10 X 1932 r. A. Rzewski złożył z wynikiem dobrym egzamin na notariusza przed Komisją Egzaminacyjną przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

⁶⁹ *Podstawy społecznej pracy notariusza w Polsce*, „Kurier Łódzki” 1936, nr 88, s. 7.

zrozumienie pracy notariusza, które w większości drukował na łamach miesięcznika „Notariat i Hipoteka”⁷⁰.

Na stanowisku notariusza zastał go wybuch II wojny światowej. A. Rzewski wraz z innymi łódzkimi ochotnikami udał się do Warszawy i uczestniczył w obronie stolicy. Po zajęciu miasta przez Niemców, swoje duże doświadczenie w działalności konspiracyjnej wykorzystał do organizowania zrębów polskiego podziemia. W początkach listopada 1939 r. powrócił jednak do Łodzi i niestety niemal natychmiast, 9 listopada, został wraz z innymi znanymi lokalnymi działaczami społecznymi i politycznymi aresztowany przez gestapo w ramach akcji eksterminacji miejscowej inteligencji – „Intelligenzaktion”. Byłego prezydenta miasta i starostę łódzkiego osadzono w zorganizowanym przez Niemców obozie na Radogoszczu, w dawnej fabryce włókienniczej Michała Glazera. Według wspomnień Wincentego Tomaszewicza, byłego więźnia tego hitlerowskiego obozu, 20 grudnia 1939 r. Niemcy zabrali 12 osadzonych, m.in. A. Rzewskiego, Wacława Wojewódzkiego, Kazimierza Rundo, Czesława Ołtaszewskiego, Karola Millera, Józefa Wolczyńskiego i wywieźli ich najpewniej do Lasów Łuścierskich, gdzie zostali oni rozstrzelani⁷¹. Nie udało się odnaleźć ciała zamordowanego A. Rzewskiego, stąd też na Cmentarzu Starym przy ul. Ogrodowej w Łodzi ma on jedynie symboliczną mogiłę⁷².

Aleksy Rzewski, pseudonim partyjny „Przebój”, należy z pewnością do najważniejszych osób wywodzących się z Łodzi, których życie i działalność w znacznym stopniu podporządkowane były dążeniu do odrodzenia państwa polskiego. Socjalista, rewolucjonista i społecznik z przekonania, powiązał swoje idee z tym nadrzędnym celem, który udało mu się osiągnąć. W wolnej Rzeczypospolitej mógł wrócić do działań mających na celu walkę o realizację haseł społecznych, która po części również skończyła się powodzeniem. Dobrze by było, aby taka postać, która w zasadzie do początków lat dziewięćdziesiątych XX w. pozostawała w zapomnieniu, doczekała się naukowej monografii, napisanej w sposób obiektywny, bez przesadnej gloryfikacji jej czynów.

⁷⁰ A. Karnawałowski, *Notariat jako placówka pracy społecznej i państwowej*, [w:] *W służbie idei...*, s. 158–159; J. Lutosławski, *Notariat w Łodzi w okresie międzywojennym*, Łódź 2011, s. 196–203 – <http://www.archivia.com.pl/artykuly/notariusze-lodzcy-w-okresie-miedzywojennym.pdf> [dostęp: 21 I 2018 r.].

⁷¹ W. Tomaszewicz, *Ze wspomnień lekarza*, Warszawa 1965, s. 495, 498. Por. M. Cygański, *Powiat łódzki w latach okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Rocznik Łódzki” 1972, t. XVI, s. 101–128.

⁷² Kwatery 4 d.

PRZEMYSŁAW WAINGERTNER*

LEOPOLD SKULSKI (1877–1940) – „NEGOCJATOR ŁÓDZKIEJ NIEPODLEGŁOŚCI” I PREMIER POLSKIEGO RZĄDU

Wśród współtwórców niepodległej Polski i wolnej Łodzi w 1918 r. godzi się wspomnieć nie tylko tych, którzy – jak bojownicy POW, NZR i PPS czy weterani Legionów Polskich – zdecydowali się z bronią w rękę wystąpić przeciwko niemieckiemu okupantowi. Ogromny wkład w wyzwolenie miasta i opuszczenie go przez Niemców mieli również politycy i urzędnicy magistratu, którzy wybrali drogę żmudnych negocjacji z przedstawicielami garnizonu niemieckiego w Łodzi, walnie przyczyniając się do ostatecznego oswobodzenia miasta nad Łódką z wojsk okupacyjnych. Wśród nich palma pierwszeństwa należy się niewątpliwie ówczesnemu włodarzowi Łodzi, Leopoldowi Skulskiemu.

Przyszły współtwórca niepodległości dawnego „polskiego Manchesteru” nie był rodowitym łodzianinem. Przyszedł na świat 15 listopada 1877 r. w Zamościu w rodzinie o szlacheckim rodowodzie¹. Przodkowie Leopolda wywodzili się z województwa mazowieckiego, gdzie w XX w. Skulscy zamieszkiwali już od przeszło dziewięciu wieków. Najwcześniej odnotowany z imienia jego antenat, Mieszko, nosił początkowo herb Bibersztejn, który został przeniesiony do Polski z Niemiec, a najbardziej rozpowszechniony

* Profesor nadzw. dr hab. Przemysław Waingertner jest pracownikiem Katedry Historii Polski Najnowszej Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ K. Stepan, *Skulski Leopold*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków–Warszawa 1997–1998, t. XXXVIII, s. 504.

był w ziemi krakowskiej i sandomierskiej. Tenże Mieszko otrzymał nowy herb Rogala i kilka wsi od księcia Bolesława Krzywoustego w 1109 r. Znalazły się wśród nich m.in. miejscowości: Białogórne, Zawady i Skuły. Od tego czasu, aż do powstania styczniowego, kiedy to majątki Skulskich zostały skonfiskowane, rodzina związana była silnie z Mazowszem. Z rodu Skulskich pochodziło dwóch (wedle innej wersji nawet trzech) wojewodów mazowieckich. Natomiast linia Skulskich, z których bezpośrednio wywodził się Leopold, związała w późniejszym okresie swe losy z ziemią gnieźnieńską, a herbem Rogala i tytułami szlacheckimi legitymowała się oficjalnie od XVI stulecia².

Ojcem Leopolda był Adolf Piotr herbu Rogala, urzędnik rolny³, a matką Bronisława Kiewlicz herbu Leliwa. Jego rodzice nie należeli do najbardziej majątnych. Utracili bowiem rodowe majątki, jak już wcześniej wspomniano, w wyniku rosyjskich represji po powstaniu styczniowym, w trakcie którego patriotycznie nastawiona rodzina współpracowała z insurgentami⁴. Skulscy mieszkali później w kompleksie kamienic ormiańskich na Starym Mieście, na pierwszym piętrze w domu pod numerem 7 – obecnie znanym jako Kamienica „Pod Madonną”, mieszcząca się pod adresem Ormiańska nr 22. U schyłku XIX w. jej właścicielami była rodzina Namysłowskich.

Leopold wychowywany był w wierze rzymskokatolickiej. Wraz z bratem, Eugeniuszem Bronisławem, początkowo uczył się w domu rodzinnym pod kierunkiem matki. Następnie rozpoczął edukację w zamojskim gimnazjum z myślą o przygotowaniu do pracy kancelarzysty (pisarza). W tym celu uczył się m.in. języków rosyjskiego, niemieckiego i polskiego oraz łaciny i greki. Był uczniem ambitnym i zdolnym, a zarazem pracowitym. Jednak z czasem okazało się dość nieoczekiwane, że ulubione przedmioty przyszłego kancelaryjnego urzędnika – chemia i biologia – są bardzo odległe od planowanej kariery zawodowej kancelaryjnego skryby.

Naukę w gimnazjum Leopold ukończył z licznymi pochwałami i pamiątkowym medalem w 1894 r. Ponieważ uczniem był, jak już wspomniano, pojętnym i rzetelnym, od piątej klasy łączył udanie edukację szkolną z pracą w aptece, realizując zarazem swoje pasje związane z chemią. W grudniu 1894 r. zdał z powodzeniem egzaminy ze znajomości języka rosyjskiego, łacińskiego i niemieckiego, arytmetyki oraz umiejętności wyraźnego pisanie, otrzymując zarazem tytuł ucznia aptekarskiego. Został on nadany

² Ł. Kot, *Zamojski rodowód Premiera Leopolda Skulskiego*, „Archiwariusz Zamojski” 2006, s. 29.

³ Tamże, s. 29. Według innej wersji A. P. Skulski należał do grupy urzędników magistrackich Zamościa – zob.: K. Stepan, *Skulski Leopold...*, s. 504.

⁴ Ł. Kot, *Zamojski rodowód...*, s. 28; J. Górzyński, J. Kochanowski, *Herby Szlachty Polskiej*, Warszawa 1990, s. 38–39.

młodemu prymusowi przez Oddział Lekarski Rządu Gubernialnego Lubelskiego. Następnie od 24 grudnia 1894 do 18 grudnia 1897 r. odbywał praktyki w aptekach Lublina, a także Krasnegostawu. Pierwszą z nich podjął w lubelskiej aptece prowizora⁵ Czubaszki. Tam pomagał, poznając tajniki zawodu aptekarza, do 18 grudnia 1895 r. Następnie przeniósł się do apteki prowizora farmacji Migurskiego w Krasnymstawie. Tam z kolei pracował niezbyt długo – do końca 1897 r.

W styczniu 1898 r. Leopold wyjechał do Warszawy, gdzie na Oddziale Farmaceutycznym Wydziału Lekarskiego Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczął krótki kurs aptekarski. Już 18 marca 1898 r. uzyskał pożądany stopień pomocnika aptekarskiego (pomocnika farmacji), po wcześniejszym zdaniu z powodzeniem egzaminów podzielonych na teoretyczne i praktyczne. Równocześnie został zatrudniony w aptecce magistra farmacji Zdzisława Kłossowskiego w Zamościu. Pracował tam do 9 listopada 1899 r. Następnie przeniósł się na prowincję, do wsi Dobrów (były powiat będziński), gdzie zatrudnił się u prowizora Żołczyńskiego. Do rodzinnego miasta powrócił w lipcu 1900 r., znajdując pracę w kolejnej aptece, której właścicielem był Karol Kłossowski. Był w niej jednak zatrudniony krócej niż miesiąc. Jeszcze w lipcu zrezygnował bowiem z nowej pracy. Zawodowe *curriculum vitae* i doświadczenie młodego przecież aptekarza wyglądało już wówczas imponująco. Łącznie w krótkim okresie od 1894 do 1901 r. L. Skulski przepracował w kilku aptekach w różnych miastach ponad sześć lat i trzy miesiące na stanowisku ucznia i pomocnika aptekarskiego, z tego na stanowisku pomocnika trzy lata i blisko cztery miesiące⁶.

Rezygnacja z pracy zawodowej była wynikiem podjęcia przez adepta aptekarskiej profesji decyzji o rozpoczęciu studiów za granicą. Od 1902 r. L. Skulski rozpoczął nowy rozdział w życiu jako żak na prestiżowej niemieckiej uczelni – Technische Hochschule w Karlsruhe na kierunku chemia. Równocześnie udzielał się w życiu politycznym środowiska polskich akademików na obczyźnie. Dowodem docenienia przez kolegów jego zaangażowania w życie społeczności polskich akademików w Karlsruhe było

⁵ Prowizor – tytuł zawodowy, wprowadzony w Rosji na początku XIX w., uzyskiwany po odbyciu studiów farmaceutycznych i przynajmniej rocznej praktyce w aptece oraz zdaniu teoretycznego i praktycznego egzaminu. Dawał on prawo do samodzielnego prowadzenia apteki. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. został uznany za równorzędny z tytułem magistra farmacji.

⁶ Więcej o karierze L. Skulskiego jako farmaceuty i aptekarza patrz m.in. w: D. Kaszczyk-Grodzicka, *Łódzki aptekarz premierem II RP*, „Czasopismo Aptekarskie” 2008, nr 12, s. 9–12; W. Giermaziak, *Leopold Skulski. Patriotą, społecznik, farmaceuta*, „Farmacja Polska. Dwutygodnik Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego Poświęcony Zagadnieniom Naukowym i Społeczno-Zawodowym” 2008, t. LXIV, nr 17, s. 792–795.

wybranie go prezesem Korporacji Studentów Polaków, działającej na macierzystej uczelni. Znaczącą pozycję L. Skulskiego jako jednego z liderów środowisk polskiej młodzieży, studiującej na uczelniach w całej Europie Zachodniej, potwierdziło powierzenie mu – jako prezesowi Korporacji Studentów Polaków w Karlsruhe – przewodniczenia obradom XIX Zjazdu Zjednoczenia Towarzystw Młodzieży Polskiej Zagranicą, odbywającego się w Genewie od 24 do 30 grudnia 1905 r.⁷

W 1906 r. L. Skulski ukończył studia w Technische Hochschule, otrzymując upragniony tytuł inżyniera chemika. Jeszcze w tym samym roku powrócił do Królestwa Polskiego, gdzie osiadł w Łodzi. W „polskim Manchesterze” pracował w aptekach i w filii zakładów „Motor” jako chemik. Jego ambicje sięgały jednak znacznie dalej. Z czasem założył własne specjalistyczne laboratorium chemiczno-farmaceutyczne. Wkrótce też został właścicielem dwóch dobrze prosperujących aptek w Łodzi. Najpierw wydzierżawił aptekę Oswalda Gessnera (mieszczącą się przy ówczesnej ulicy Cegielnianej 64 – obecna ul. Jaracza) oraz został zarządcą apteki Fran-

ciszka Winnickiego przy ulicy Piotrkowskiej 307. W tej pierwszej – po uregulowaniu kwestii własności – w 1912 r. otworzył dochodową fabrykę krochmalu. Drugą natomiast wykupił już w okresie I wojny światowej, w 1916 r., i zachęcony sukcesem (jakim zakończyło się przekształcenie apteki przy ulicy Cegielnianej) również w niej rozpoczął analogiczną produkcję. Po zamieszkaniu w Łodzi i związaniu swego losu z profesją aptekarską, L. Skulski zaczął także działać aktywnie w miejscowym stowarzyszeniu aptekarzy. W maju 1912 r. uczestniczył w I Zjeździe Aptekarzy Królestwa Polskiego, biorąc aktywny udział w dyskusjach i wygłosił, dobrze przyjęty przez słucha-



Zdjęcie 48. Leopold Skulski (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn.1-A-1866)

⁷ K. Stepan, *Skulski Leopold...*, s. 504.

czy, obszerny referat o wprowadzaniu i znaczeniu standaryzacji w branży farmaceutycznej.

Jako „świeżo upieczony” łodzianin L. Skulski dzielił swój czas pomiędzy pracę zawodową i aktywność publiczną o charakterze patriotycznym, angażując się w życie społeczne i polityczne miasta nad Łódką. Był zatem jednym z czołowych działaczy łódzkiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – stowarzyszenia młodzieżowego o narodowym i niepodległościowym obliczu. Zostało ono co prawda zdelegalizowane przez władze carskie jeszcze w 1909 r., lecz funkcjonowało faktycznie nadal pod zmienioną nazwą Towarzystwa Zwolenników Rozwoju Fizycznego. Jego współzałożycielem był właśnie L. Skulski. Dowodem docenienia przez współpracowników zaangażowania Leopolda w prace ruchu „sokolskiego” stał się jego wybór 9 stycznia 1910 r. na prezesa tej organizacji w Łodzi⁸.

Po wybuchu I wojny światowej i opanowaniu ziem Królestwa Polskiego przez Niemców i Austriaków, nowe okupacyjne władze zakazały działalności Towarzystwa. Pomimo to L. Skulski uzyskał zgodę okupacyjnej administracji na powołanie do życia kolejnej bliźniaczej organizacji – Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego. Ostatecznie utworzono je w 1916 r. jako społeczne stowarzyszenie, którego celem miała być oficjalnie dbałość o gruntowne wychowanie fizyczne i stan zdrowia młodzieży. W istocie główną troską liderów tej organizacji było krzewienie myśli narodowej w młodym pokoleniu oraz polityczne aktywizowanie młodych Polaków, skuteczne zachęcanie ich do podejmowania działalności o charakterze patriotycznym i niepodległościowym. Równocześnie w latach Wielkiej Wojny L. Skulski udzielał się w pracy na rzecz całej łódzkiej, zróżnicowanej wszak społecznie i wielonarodowej, społeczności. Wszedł zatem do Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej, jako przewodniczący jego sekcji farmaceutycznej. Został też z czasem wybrany na przewodniczącego sekcji farmaceutycznej przy Głównym Komitecie Obywatelskim. Wreszcie został członkiem Rady Głównej Opiekuńczej.

W okresie I wojny światowej, czterdziestoletniego wówczas, dojrzałego i uformowanego ideowo w duchu koncepcji patriotycznych i narodowo-niepodległościowych L. Skulskiego, zaczęła również pociągać – obok działalności zawodowej i zaangażowania o charakterze społecznym i samorządowym – polityka. Wczesną wiosną 1915 r. współzakładał w Łodzi tajne wówczas Zjednoczenie Narodowe – ugrupowanie zbliżone ideowo do Narodowej Demokracji Romana Dmowskiego. Czynił to z wielkim zapałem (choć bez politycznego doświadczenia), wspólnie z adwokatem Kazimierzem Rossmannem oraz inżynierem Tadeuszem Sułowskim. Ten drugi stał

⁸ Ł. Dąbrowski, F. Waszkiewicz, *Dzieje Sokolstwa w Łodzi*, Łódź 1921, s. 9, 11–14.

się z czasem bliskim, zaufanym politycznym i samorządowym współpracownikiem L. Skulskiego⁹.

Nowa organizacja polityczna stosunkowo szybko zyskała znaczne wpływy wśród łódzkiej burżuazji, mieszczaństwa i inteligencji, stając się w istocie najważniejszą zorganizowaną siłą polityczną w mieście. W 1916 r. weszła w skład Międzypartyjnego Koła Politycznego¹⁰. Na tę ostatnią decyzję L. Skulski miał szczególnie duży wpływ, orędując gorliwie za ideą integrowania patriotycznych i narodowych „żywiołów” Łodzi i całego Królestwa Polskiego. W tym samym roku został też przyjęty do tajnej Ligi Narodowej, stanowiącej niejawną ośrodek kierujący i koordynujący wszystkie poczynania obozu narodowego – wchodzących w jego skład organizacji politycznych, społecznych i oświatowych oraz licznych zewnętrznych ekspozytur na ziemiach polskich.

Ówczesne poczynania L. Skulskiego dowodzą, że pragnął być politykiem nowoczesnym, świadomym wyzwań, stojących przed podmiotami życia politycznego, którym przyszło działać w nowych realiach społecznych. W ich ramach o pozycji ugrupowania decydowały nie tylko gabinety, zakulisowe negocjacje i ustalenia, ale także poparcie szerokich rzesz, wyrażające się w akcie wyborczym. Doceniając znaczenie pozyskiwania i trwałego „formatowania” przyszłego elektoratu oraz prowadzenia propagandy dla skutecznego zdobywania zwolenników i wyborców, L. Skulski z werwą przystąpił do uruchamiania i redagowania informacyjnego, a zarazem opiniotwórczego w zamyśle pomysłodawców periodyku politycznego „Zjednoczenie Narodowe”¹¹.

W trakcie przygotowań do wyborów samorządowych, które miały odbyć się w styczniu 1917 r., i towarzyszącej im kampanii politycznej, L. Skulski, jako lider nowego stronnictwa o charakterze narodowym, znany już wówczas w Łodzi z racji swego zaangażowania na forum organizacji społecznych i politycznych, działał wytrwale na rzecz utworzenia szerokiej koalicji polskich ugrupowań prawicowych. W wyniku intensywnych negocjacji pomiędzy zainteresowanymi stronami powstał ostatecznie w grudniu 1916 r. Polski Komitet Wyborczy, skupiający środowiska Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego (endecji), Zjednoczenia Narodowego i polskiej Chrześcijańskiej Demokracji. Dzięki zabiegom L. Skulskiego powstał też Komitet Wyborczy Pięciu Zrzeszeń Przemysłu i Handlu oraz Polski Centralny Robotniczy Komitet Wyborczy. W styczniowych wyborach samorządowych – przeprowadzonych w cieniu niemieckiej okupacji Ło-

⁹ K. Stepan, *Skulski Leopold...*, s. 504.

¹⁰ *Łódź. Dzieje miasta*, t. I, *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, Łódź 1980, s. 466.

¹¹ *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. nauk. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 66.

dzi – znany i popularny w mieście L. Skulski uzyskał bez większego trudu mandat radnego z V kurii lokatorów (mieszczańskiej) z Listy Polskiego Komitetu Wyborczego¹².

Po wyborach L. Skulski 9 maja 1917 r. objął – po długich negocjacjach i przetargach z władzami okupacyjnymi – urząd drugiego burmistrza przy pełniącym funkcję pierwszego burmistrza miasta nad Łódzką Niemca Heinricha Schoppena¹³. Jednocześnie jego bliski współpracownik polityczny T. Sułowski został prezesem Rady Miejskiej. Na jej pierwszym posiedzeniu 23 maja 1917 r. L. Skulskiego wybrano na przewodniczącego Delegacji Niesienia Pomocy Biednym, a także członka Delegacji Finansowo-Obrachunkowej oraz Urzędu Miar i Wąg.

W swej codziennej działalności w Radzie Miejskiej i magistracie L. Skulski zajmował się konsekwentnie nie tylko kwestiami politycznymi, ale przede wszystkim sprawami socjalnymi. Cieszył się wśród łodzian opinią obrońcy interesów zawodowych i materialnych grup społecznych oraz zawodowych, których warunki egzystencji pozostawiały wiele do życzenia. Na forum Rady postulował m.in. podniesienie niskich płac nauczycieli. Domagał się także zwiększenia uposażeń dla źle opłacanych robotników, jak również nisko uposażonych urzędników miejskich, argumentując swe propozycje nie tylko zasadami moralnymi, ale także trafnymi spostrzeżeniami, że od jednych, jak i drugich w zamian za głodowe stawki trudno oczekiwać wypełniania powierzanych im obowiązków w sposób rzetelny i efektywny.

Istotne, że L. Skulski był nie tylko politykiem i działaczem samorządowym wrażliwym na zagadnienia społeczne, a przy tym skutecznym w walce o realizację socjalnych postulatów, ale także umiejętnie pozyskującym poparcie w miejskim elektoracie i budującym swą popularność w mieście. Poklask wśród biedniejszej części łodzian zyskał np. składając wniosek, w wyniku którego Rada Miejska wprowadziła zwiększone dotacje na bezpłatne i ulgowe obiady dla dzieci.

Dnia 29 września 1917 r. L. Skulski został nadburmistrzem (I burmistrzem) miasta¹⁴. Zadania, jakie stanęły przed nowym, polskim włodarzem Łodzi były niezwykle trudne. W swej analizie ówczesnej sytuacji dawnego „polskiego Manchesteru” historyk Andrzej Paczkowski trafnie konstatawał: *„Rządy Skulskiego w tym jednym z największych miast polskich przypadły na okres szczególnie trudny i skomplikowany zarówno z uwagi na ostry*

¹² Łódź. *Dzieje miasta*, t. I, s. 469–472; M. Hertz, *Łódź podczas Wielkiej Wojny*, [w:] *Bezbronne miasto*, opr. J. Kusiński, Łódź 2014, s. 157. Zob. też: *Praca społeczna w 1917 r.*, „Kurier Łódzki” 1918, nr 1, s. 2.

¹³ M. Hertz, *Łódź podczas...*, s. 163.

¹⁴ *Kto był kim...*, s. 67; *Czy wiesz kto to jest*, red. S. Łoza, t. I, Warszawa 1938, s. 673.

kryzys aprowizacyjny, gwałtowny spadek produkcji i znaczne bezrobocie, jak i perturbacje polityczne i społeczne"¹⁵.

Należy podkreślić, że sprawując funkcję nadburmistrza L. Skulski potrafił swymi skutecznymi i pragmatycznymi poczynaniami, codziennymi decyzjami o charakterze administracyjnym i organizacyjnym, pozyskać poparcie i uznanie zarówno własnego obozu narodowej prawicy, jak i socjalistycznej, niepodległościowej lewicy, tradycyjnie niechętniej „nacionalistom”. Dbał również o symboliczny, polityczny wymiar tych działań władz miejskich, które miały budować poczucie wspólnoty i łódzką podmiotowość oraz budzić nastroje patriotyczne. Z jego inicjatywy w październiku 1917 r. odbyły się w Łodzi wielkie uroczystości na cześć Tadeusza Kościuszki, a ówczesna ulica Spacerowa przyjęła z czasem imię przywódcy sławnej insurekcji 1794 r. (nosi ją zresztą do dziś). To na wniosek L. Skulskiego usunięto także niemiecki napis z oficjalnej urzędowej pieczęci miasta Łodzi¹⁶.



Zdjęcie 49. Leopold Skulski (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-A-1867)

¹⁵ A. Paczkowski, *Leopold Skulski, premier Republiki Polskiej, 13 XII 1919 – 9 VI 1920*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 116.

¹⁶ E. Ajnenkiel, *Walka o zdemokratyzowanie i spolszczenie łódzkiego samorządu w latach 1916–1917*, Łódź 1933, s. 13–31.

Pracując we władzach miasta – jak sam deklarował – w imię realizacji interesów wszystkich Łódzian, ponad występującymi pomiędzy nimi politycznymi i społecznymi podziałami – sam L. Skulski nigdy nie krył własnych, wyrazistych sympatii ideowych i nie zamierzał kreować swego fałszywego wizerunku jako apolitycznego włodarza miasta. W tym kontekście warto przypomnieć, iż w październiku 1918 r. został członkiem zarządu stowarzyszenia Polski Związek Pracy, który zrzeszał prawicowe i narodowe ugrupowania: Chrześcijańską Demokrację oraz Narodowy Związek Robotniczy. Wcześniej – niezależnie od pełnionych funkcji samorządowych – udzielał się w rozmowach i żmudnych przygotowaniach organizacyjnych, towarzyszących powołaniu do życia nowej struktury.

Jesienią 1918 r. – w obliczu spodziewanego powszechnie zwycięstwa Ententy i perspektywy ewakuacji przegrywających wojnę Niemców i Austriaków z ziem Królestwa Polskiego – nadburmistrz kontaktował się często z przedstawicielami organizacji i środowisk o charakterze paramilitarnym, mogących wystąpić zbrojnie przeciwko okupantowi: działaczami POW, weteranami walk legionowych oraz bojowcami partii politycznych – PPS i NZR. Jego intencje były jasne – zmierzał do utrzymania kontroli nad miastem i ostudzenia gorących nastrojów. Dążył za wszelką cenę do zapobieżenia rozlewowi krwi bądź przynajmniej ograniczenia jego skali. Uważał je bowiem za niepotrzebne w warunkach oczywistego już wyniku wojny.

Leopold Skulski był zdania, że Polacy powinni konsekwentnie przejmować władzę na ziemiach polskich, lecz czynić to rozważnie, o ile będzie to tylko możliwe w porozumieniu z ustępującymi okupantami, aby uniknąć zbędnych ofiar wśród ludności. Podobne stanowisko prezentował w obliczu perspektywy przejęcia Łodzi z rąk niemieckich. W tym duchu przeprowadził 10 listopada 1918 r. specjalną naradę polskich partii politycznych, której przewodnim wątkiem stało się zaplanowanie procesu przejmowania miasta od Niemców.

Po wydarzeniach 11 listopada 1918 r., powiązanych z krwawymi starciami pomiędzy Polakami a stacjonującymi w mieście oddziałami niemieckimi oraz okupionych ofiarami śmiertelnymi wśród polskich bojowników, nie kryjąc swego żalu z powodu walk, jakie wybuchły w mieście i pociągnęły za sobą śmierć Łódzian, L. Skulski sprawnie przeprowadził nocne negocjacje z niemieckim garnizonem w Łodzi. Wyznaczył sobie samemu, jako włodarzowi miasta, funkcję pośrednika pomiędzy Radą Żołnierską złożoną z żołnierzy garnizonu niemieckiego a społecznością miejską, reprezentowaną w rozmowach przez przedstawicieli różnorodnych środowisk politycznych. Przedmiotem negocjacji było jak najszybsze wycofanie wojsk okupacyjnych z miasta. Zakończyły się one powodzeniem. W ode-

zwie pt. *Do obywateli m. Łodzi* wezwał zarazem mieszkańców do zaprzestania rozbrajania Niemców i zachowania spokoju.

Równocześnie L. Skulski już od października współdziałał w tworzeniu polskich organów wojskowych i porządkowych. Popierał swym autorytetem Główny Urząd Zaciągu do Polskiej Siły Zbrojnej. Na jego polecenie 10 listopada 1918 r. gen. ppor. Stanisław Suryn-Masalski rozpoczął organizację polskiej milicji miejskiej. Nadburmistrz współpracował też w formowaniu pierwszego łódzkiego pułku piechoty (tworzył go przysłany przez Radę Regencyjną płk Albin Jasiński)¹⁷.

Po wyzwoleniu miasta spod niemieckiej okupacji L. Skulski zajął się – obok zarządzania wolną Łodzią – pracą polityczną. Zachęcony popularnością polityczną Zjednoczenia Narodowego – powołanego przy swoim udziale w Łodzi stronnictwa, które zyskało szerokie poparcie nie tylko na terenie „Ziemi Obiecanej”, ale zdołało także zakorzenić się w innych polskich miastach – przewidywał, że ma ono realne szanse odegrać istotną, samodzielną rolę na scenie politycznej odradzającej się Rzeczypospolitej. Przystąpił zatem do scalania organizacji Zjednoczenia Narodowego z różnych miast dawnej Kongresówki i zaboru austriackiego.

Jednak podczas zjazdu połączonych struktur, zorganizowanego w dniach 5–6 stycznia 1919 r., zwolennicy L. Skulskiego w partii – opowiadający się za utrzymaniem podmiotowego charakteru Zjednoczenia Narodowego i jego polityczną samodzielnością w niepodległym państwie – zostali zmajoryzowani przez działaczy, którzy widzieli przyszłość dla stronnictwa w ścisłym współdziałaniu z bliską mu programowo Narodową Demokracją. Zwycięzcy w tej wewnątrzpartyjnej rozgrywce zdecydowali o wejściu Zjednoczenia Narodowego w ścisłą koalicję z endecją.

Niezrażony niepowodzeniem pierwotnych, samodzielnych i – jak się okazało – nazbyt ambitnych planów politycznych L. Skulski zdecydował się kandydować w wyborach 26 stycznia 1919 r. do Sejmu Ustawodawczego. Zdobył w nich mandat z okręgu 12 („Miasto Łódź”) z listy nr 8, firmowanej przez Narodowy Komitet Wyborczy Stronnictw Demokratycznych (jednoczący reprezentantów Związku Ludowo-Narodowego, Stronnictwa

¹⁷ Więcej o udziale L. Skulskiego w działaniach mających na celu wyzwolenie Łodzi spod okupacji niemieckiej zob. m.in. w: T. Bogalecki, *Rozbrajanie Niemców w Łodzi w listopadzie 1918 roku*, „Kronika Miasta Łodzi” 1999, nr 1–2, s. 153–167; J. Podolska, P. Waingertner, *Prezydenci miasta Łodzi 1841–2007*, Łódź 2008, s. 30–31; H. Dinter, *Spod czarnych dymów. Łódź w latach 1861–1918*, Łódź 1978, s. 462; T. Bogalecki, *11 listopada 1918 roku w Łodzi. Geneza, przebieg i rezultaty akcji rozbrajania Niemców*, Łódź 1988, s. 87; D. Koszczyk-Grodzicka, *Farmaceuta łódzki Leopold Skulski. Polityk, społecznik i mąż stanu II Rzeczypospolitej*, „Wędrownik” 1990, nr 1–3, s. 325–327; M. Hertz, *Łódź podczas...*, s. 268–269. O wydarzeniach w dniach 10–11 XI 1918 r. w Łodzi zob. też ówczesne informacje prasowe: „Kurier Łódzki” 1918, nr 307 i nr 308, s. 1.

Demokratyczno-Narodowego i Zjednoczenia Narodowego. Ówczesny władarz Łodzi uzyskał przy tym najwięcej głosów spośród wszystkich kandydatów, którzy znaleźli się na wspomnianej liście, co z pewnością było prestiżowym sukcesem, potwierdzającym znaczącą pozycję polityczną L. Skulskiego. W związku z wyborem na posła polskiej Konstytuanty, 29 lutego 1919 r. przestał on pełnić funkcję nadburmistrza Łodzi. Na stanowisku tym zastąpił go socjalista i zdeklarowany piłsudczyk Aleksy Rzewski.

W Sejmie 5 lutego 1919 r. L. Skulski został wybrany wiceprzewodniczącym sejmowego klubu Związku Ludowo-Narodowego – Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego. Funkcję tę łączył z przewodniczeniem sejmowej komisji robót publicznych i stanowiskiem wiceprezesa sejmowej komisji administracyjnej. Posłowie, uczestniczący w pracach obydwu komisji podkreślali później, iż swe obowiązki wynikające z kierowania bądź współkierowania komisjami L. Skulski starał się wypełniać bardzo rzetelnie i bezstronnie, przykładając wagę do merytorycznego charakteru dyskusji i prac obydwu gremiów¹⁸.

O dalszej karierze politycznej łódzkiego polityka miał zadecydować ostry spór, w jaki wszedł z kierownictwem rodzimego ugrupowania parlamentarnego. Skrytykował m.in. działalność R. Dmowskiego w trakcie konferencji pokojowej w Paryżu. Atak na przywódcę i ideologa obozu narodowego, cieszącego się wśród działaczy endeckich niekłamanym autorytetem, przyspieszył rozstanie z narodowcami – choć odejście ze środowiska nie oznaczało w żadnym razie zerwania przez L. Skulskiego z narodowo-państwowymi ideami. W sierpniu 1919 r. porozumiał się zatem z galicyjskim narodowym konserwatystą Edwardem Dubanowiczem. Wspólnie wyprowadzili oni z klubu liczną grupę 44 posłów. Secesjoniści połączyli się następnie z większością członków dotychczasowego PSL, w wyniku czego powstało nowe ugrupowanie parlamentarne – NZL – liczące 72 posłów i stanowiące trzecią co do liczebności siłę w Konstytucji¹⁹. Porozumienie, które narodziło się w parlamencie, zeszło następnie również na poziom struktur terenowych.

Pozycję polityczną samego L. Skulskiego wzmocnił przy tym fakt, iż został 3 października 1919 r. liderem tego nowego klubu²⁰. Szybko też wszedł do elitarnego grona czołowych, najbardziej aktywnych i słuchanych z uwagą przez innych parlamentarzystów posłów Sejmu Ustawodawczego. Jego kandydatura była rozpatrywana m.in. podczas dyskusji nad obsadzeniem stanowiska ministra spraw wewnętrznych w rządzie Ignacego Paderewskiego. Nominacji łódzianina – jako polityka związanego

¹⁸ K. Stepan, *Skulski Leopold...*, s. 505.

¹⁹ *Program Narodowego Zjednoczenia Ludowego*, Warszawa 1919.

²⁰ T. Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919*, Poznań 1920, s. 286.

z obozem narodowym – sprzeciwili się jednak wówczas skuteczne zwolennicy J. Piłsudskiego. W tym czasie on sam prowadził negocjacje z Wincentym Witosem w sprawie poparcia gabinetu Ignacego Paderewskiego. W trakcie tych rozmów lider ruchu ludowego niespodziewanie zasugerował uformowanie własnego rządu samemu L. Skulskiemu.

Sugestia lidera ludowców raz jeszcze potwierdziła, że był wytrawnym parlamentarnym graczem, doskonale zorientowanym w geografii politycznej, sympatiach i antypatiach, żywionych w ławach poselskich. Po upadku gabinetu I. Paderewskiego poparcie dla kandydatury L. Skulskiego jako nowego premiera wyraziły bowiem: Związek Ludowo-Narodowy, NZL, Klub Mieszczański oraz (warunkowo) PSL. Rozmowy prowadzono równoległe także z Narodową Partią Robotniczą i Chrześcijańską Demokracją. Oba ugrupowania zadeklarowały jednak ostatecznie, że do rządu będą odnosić się z życzliwą neutralnością.

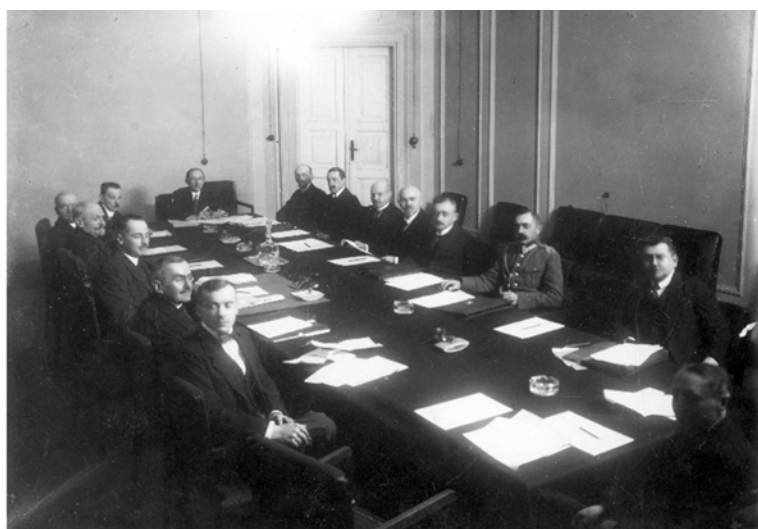
Po „przeliczeniu szabel”, 11 grudnia 1919 r. L. Skulski przyjął misję tworzenia rządu, który ukształtował się ostatecznie dwa dni później. Na znak protestu wobec ustaleń L. Skulskiego z PSL, odnoszących się do reformy rolnej, 20 posłów tej partii odeszło później ze wspólnego ludowego klubu parlamentarnego, nie zgadzając się z ich nazbyt zachowawczym, według nich, charakterem. Reaktywowali oni następnie klub parlamentarny PSL „Wyzwolenie”²¹. W nowym gabinecie L. Skulskiego znajdowało się niewielu posłów. Należeli do nich sam szef rządu, Franciszek Bardel, Andrzej Kędzior, Władysław Grabski oraz Władysław Seyda. Pomimo tego w istocie pozaparlamentarnego charakteru Rady Ministrów, obsada poszczególnych resortów była efektem skomplikowanej, delikatnej gry politycznej, mającej zapewnić premierowi i jego rządowi jak najszersze poparcie polityczne. Szef gabinetu cieszył się też podówczas zaufaniem niechętnego mu wcześniej Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego²².

W trudnych warunkach, określonych przez zniszczenia spowodowane walkami na wschodnim froncie Wielkiej Wojny, kształtowanie się państwa polskiego w wyniku łączenia trzech byłych zaborów, wreszcie zaangażowanie Polski w konflikt zbrojny z Zachodnioukraińską Republiką Ludową, Ukraińską Republiką Ludową, a przede wszystkim Rosją Sowiecką, rząd L. Skulskiego zajęty był przede wszystkim najbardziej

²¹ A. Paczkowski, *Leopold Skulski, premier...*, s. 116.

²² A. Wątor, *Gabinet Leopolda Skulskiego (13 XII 1919 – 9 VI 1920)*, [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Faryś, J. Pajewski, Szczecin–Poznań 1991; A. Paczkowski, *Leopold Skulski, premier...*, s. 117; K. Badziak, *W oczekiwaniu na przełom. Na drodze od odrodzenia do załamania państwa polskiego: listopad 1918 – czerwiec 1920*, Łódź 2004, *passim*; H. Bartoszewicz, *Dzieje pierwszych dwudziestu miesięcy II Rzeczypospolitej czy monografia gabinetu Leopolda Skulskiego?*, „Dzieje Najnowsze. Kwartalnik Poświęcony Historii XX Wieku” 2008, nr 2, s. 134–145.

palącymi kwestiami aprowizacji i bezrobocia. Musiał także rozwiązać problem strajków pracowników przedsiębiorstw o kluczowym znaczeniu dla gospodarki – elektrowni, kopalń i służb komunalnych. Niekiedy starcia pomiędzy strajkującymi a interweniującą policją i wojskiem kończyły się tragicznie – 26 kwietnia 1920 r. w wyniku pacyfikacji strajku kolejarzy, zginęło siedem osób. Rząd został zmuszony także do podjęcia niepopularnych działań wobec ludności chłopskiej. Najgłośniejszym spośród nich było wprowadzenie w życie zarządzenia o sekwestrze ziemiopłodów. Stało się ono zresztą powodem zerwania umowy koalicyjnej przez ludowców²³.



Zdjęcie 50. Posiedzenie rządu Leopolda Skulskiego
(Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-A-1890)

Gabinet podjął również działania zmierzające do unifikacji waluty, wprowadzenia jednolitego systemu skarbowego oraz jednolitego podatku dochodowego i wspólnej taryfy kolejowej. Rozpoczął także prace nad ustawą o szkolnictwie akademickim. W okresie jego funkcjonowania Sejm przyjął też ustawy o ośmiogodzinnym dniu i 46-godzinnym tygodniu pracy, a także o powszechnych ubezpieczeniach społecznych²⁴.

²³ A. Paczkowski, *Leopold Skulski, premier...*, s. 118.

²⁴ K. Badziak, *Polityka gospodarcza rządu Leopolda Skulskiego. Program Władysława Grabskiego i próby jego realizacji do końca 1920 r.*, „Dzieje Najnowsze. Kwartalnik Poświęcony Historii XX Wieku” 2004, nr 2, s. 37–48; A. Paczkowski, *Leopold Skulski, premier...*, s. 118; J. Goclon, *Rząd Leopolda Skulskiego (13 XII 1919 – 9 VI 1920). Skład, funkcjonowanie i jego polityka wschodnia*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2012, z. 88, s. 177–202.

W kluczowej kwestii wojny polsko-bolszewickiej premier – pomimo narodowego światopoglądu i związków z endecją – zasadniczo popierał stanowisko J. Piłsudskiego, który postulował prowadzenie wojny z Rosją Sowiecką do zdecydowanego zwycięstwa, przeciwko czemu opowiadała się zarówno endecja, jak i opozycyjna PPS²⁵.

W połowie 1920 r. sytuacja centrowego gabinetu L. Skulskiego stała się niezwykle trudna. W okresie ostrej polaryzacji polskiej sceny politycznej, sporu obozu narodowego z Naczelnikiem Państwa i porażki tzw. wyprawy kijowskiej, utrzymanie władzy przez rząd okazało się zadaniem karkołomnym. Gdy latem, w czerwcu 1920 r. rozpoczęła się kontrofensywa sił sowieckich, L. Skulski zdecydował w obliczu opozycyjnej postawy większości klubów – zwłaszcza wobec wniesionego przez rząd projektu ustawy o sekwestrze ziemiopłodów – o zgłoszeniu dymisji gabinetu.

Józef Piłsudski zamierzał powierzyć byłemu premierowi ponownie misję sformowania rządu. Plan spalił na panewce w wyniku braku pozytywnego odzewu klubów parlamentarnych na argumenty L. Skulskiego wysunięte w trakcie negocjacji mających umożliwić ukształtowanie większości parlamentarnej dla kierowanego przez niego gabinetu. 24 lipca 1920 r. łódzki polityk przyjął tekę ministra spraw wewnętrznych w rządzie W. Witosa. Dwa dni po przyjęciu stanowiska, na mocy uchwały Rady Ministrów, wszedł w skład Rady Obrony Państwa. W warunkach trwającej wojny z Rosją Sowiecką do zadań L. Skulskiego należało m.in. organizowanie ewakuacji władz oraz zabezpieczenie miast, a zwłaszcza Warszawy, przed infiltracją dywersantów zza linii frontu. Zajmował się także zwalczaniem wystąpień komunistycznych, inspirowanych często przez sowieckie służby specjalne. Wizytował również wielokrotnie odcinek frontu zbliżony najbardziej do stolicy. Bardzo pochlebnie o ministrze L. Skulskim wypowiadał się Marszałek J. Piłsudski. Wincenty Witos, który miał wprawdzie poważne zastrzeżenia co do uległości L. Skulskiego wobec Naczelnika Państwa, cenił go zarazem jako rzetelnego współpracownika i uważał za osobę wybijającą się talentami administracyjnymi.

W dniu 28 czerwca 1921 r. L. Skulski złożył jednak dymisję. Jej powodem były krwawe zajścia w Zagłębiu Dąbrowskim – policja użyła wówczas broni w starciach z protestującymi robotnikami. Równocześnie do rozłamu w klubie NZL doprowadzili sympatycy endecji z E. Dubanowiczem na czele. Były minister poświęcił się zatem pracy w parlamencie i zarządził NZL, chcąc wzmocnić parlamentarną reprezentację i zintegrować strukturę partii w terenie.

²⁵ J. Goclon, *Działalność gabinetu Leopolda Skulskiego w świetle protokołów posiedzeń Rady Ministrów (13 XII 1919 – 9 VI 1920) i rola rządu w okresie przygotowań do „wyprawy kijowskiej”*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2014, t. XIII, z. 1, s. 253–276.

W wyborach w 1922 r. L. Skulski nie dostał się do Sejmu. Stworzona przez niego lista Polskie Centrum (nr 12) poniosła całkowitą klęskę, wprowadzając do parlamentu zaledwie sześciu posłów (jednak tylko jednego ściśle z szeregów NZL)²⁶. Natomiast rok później, po długich negocjacjach, polityk z Łodzi doprowadził do przyłączenia NZL do PSL „Piast”. Od 25 lipca 1923 r. działał w poszerzonej tą drogą partii jako wiceprezes, członek Zarządu Głównego i członek Rady Naczelnej stronnictwa. W 1925 r. został z rekomendacji PSL „Piast” członkiem Trybunału Stanu²⁷.

Leopold Skulski zasiadał w wysokich gremiach partyjnych ludowego ugrupowania, ponieważ cieszył się wypracowaną już wcześniej wysoką pozycją polityczną. Jednak nie angażował się zbyt w sprawowanie prestiżowych funkcji. Nie znaczy to, że można mu zarzucić polityczne lenistwo. Miał własne przemyślenia i wkład w opracowywanie programów PSL „Piast”. Pośredniczył w kontaktach partii ze sferami przemysłowymi i sam finansował niektóre działania „piastowców”. W 1928 r. zamierzał wystawić swą kandydaturę w wyborach parlamentarnych, ale po nieporozumieniach z innymi działaczami ludowymi zrezygnował z tego. We wrześniu wspomnianego roku opuścił Radę Naczelną i Zarząd Główny PSL „Piast” i jeszcze w tym samym roku wystąpił z partii. W latach trzydziestych nie brał czynnego udziału w życiu politycznym, choć zbliżył się do kręgów sanacyjnych – w marcu 1937 r. był członkiem zarządu sektora miejskiego w Obozie Zjednoczenia Narodowego w Warszawie.

Poza prowadzeniem działalności politycznej i społecznej, Leopold Skulski był także przedsiębiorcą. W roku 1923 współtworzył firmę Polskie Radio Sp. z o.o. Był przewodniczącym jej rady nadzorczej do 1936 r., gdy spółka została znacjonalizowana. W pierwszej połowie lat dwudziestych XX w. wziął udział w przejęciu przez kapitał szwajcarski miejskiej elektrowni w Łodzi (jednej z największych w ówczesnej Polsce). Współdziałał też z amerykańskim koncernem Harimanna w sprawie koncesji na elektryfikację Polski. Był przedstawicielem zakładów zbrojeniowych Vickers-Armstrong LTG na Polskę. Posiadał udziały w koncernie lotniczym Douglasa. Pozostawał wreszcie akcjonariuszem i członkiem naczelnych organów wielu różnych spółek i banków (m.in. był prezesem Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich). Od lutego 1926 r. prezesował korporacji akademickiej Związek Filistrów „ZAG Wisła”, Warszawskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu, Łódzkiemu Towarzystwu Elektrycznemu i Spółce

²⁶ T. Górecki, *Partia Skulskiego – Polskie Centrum*, Warszawa 1922, s. 1–8.

²⁷ T. Rzepecki, W. Rzepecki, *Sejm i Senat 1922–1927*, Poznań 1923, s. 514–515; S. Giza, *Władze naczelne stronnictw ludowych 1861–1965*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1965, nr 7, s. 595–598.

Akcyjnej „Jurata”²⁸. Łódzki polityk należał do osób majątnych. Posiadał w Warszawie dwa mieszkania – przy ulicy Elektoralnej oraz przy ulicy Sandomierskiej. Był także właścicielem domu w Juracie. Był jednocześnie szambelanem papieskim oraz kawalerem maltańskim.

We wrześniu 1939 r. po niemieckim ataku na Polskę L. Skulski ewakuował się do Pińska, gdzie zastała go z kolei agresja i okupacja sowiecka. Jako były premier i minister, działacz narodowy, zarazem przedstawiciel elity społecznej oraz środowiska inteligenckiego, został aresztowany przez NKWD, a w październiku 1939 r. przewieziony do aresztu w Brześciu nad Bugiem. Miejsce i dokładna data jego śmierci nie jest znana. Być może jeszcze przed atakiem niemieckim na ZSRS został osadzony w więzieniu w Mińsku. Według przypuszczeń części jego rodziny, został zamordowany przez NKWD w 1940 r. w Kuropatach. Inna wersja mówi, że był premier żył jeszcze w 1947 r., a nawet w 1958 r. Według zeznań jednego z repatriantów – w 1948 r. L. Skulski miał pracować w jednym z laboratoriów chemicznych w Uchcie, w obwodzie archangielskim²⁹.

Polityk był dwukrotnie żonaty: z Amelią Włodarską i Janiną z Pągowskich. Ta druga, z poprzedniego związku, z Józefem Benedekiem, miała córkę Hannę (urodzoną w 1914 r.) i syna Stanisława (przyszłego na świat w 1918 r.). Rodzeństwo zostało zaadoptowane przez L. Skulskiego. W latach II wojny światowej Stanisław Skulski był żołnierzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w stopniu podporucznika. Po zakończeniu II wojny światowej osiadł w Kanadzie, gdzie cieszył się tytułem profesora chemii.

Postać L. Skulskiego została upamiętniona nie tylko na kartach historycznych monografii, opracowań, artykułów i w publicystyce historycznej. W Łodzi umieszczono tablicę pamiątkową na ścianie budynku Urzędu Miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 104 (w samym gmachu znajduje się jego portret). Jej odsłonięcie nastąpiło 10 listopada 2008 r. Druga tablica – odsłonięta 15 grudnia 2010 r. – znajduje się na murze kamienicy przy ulicy Długiej 16 w Warszawie, w której mieści się Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne. W Zamościu znajduje się tablica pamiątkowa w elewacji kamienicy „Pod Madonną” przy ulicy Ormiańskiej 22, umieszczona tam 11 listopada 2011 r. Wreszcie – w kuluarach Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 6 kwietnia 2016 r. została otwarta wystawa monograficzna pt. *Leopold Skulski. Farmaceuta i mąż stanu*.

Życiowa droga Leopolda Skulskiego, zdeterminowana przez jego ambicję oraz zawodowe i polityczne wybory, doprowadziła go ze stanowiska prowincjonalnego aptekarza w Królestwie Polskim, pozostającym w za-

²⁸ J. Bąbiński, *Drogi do kariery*, Łódź 1973, s. 154–244.

²⁹ Ł. Kot, *Ucieczka na Wschód to był błąd*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 2008, nr 2, s. 114–119.

borze rosyjskim, do pozycji jednego z najbardziej wpływowych polityków II RP, założyciela znaczących ugrupowań parlamentarnych, posła, ministra i premiera niepodległej Polski. Wyjątkowo brzemienny w skutki był na tej drodze jej „łódzki etap”. To w jego trakcie L. Skulski ukształtował się jako dojrzały działacz samorządowy i polityczny, odegrał niezwykle istotną rolę w procesie wyzwolenia miasta nad Łódką – stając się jednym z „ojców niepodległości” dawnej „Ziemi Obiecanej” – oraz zbudował pozycję, umożliwiającą mu karierę polityczną w skali państwa.

WITOLD JARNO*

ROMAN STARZYŃSKI (1890–1938) – DZIAŁACZ NIEPODLEGŁOŚCIOWY, ŻOŁNIERZ I POLITYK

Do osób związanych historycznie z Łodzią i zasłużonych dla niepodległości Polski należy Roman Starzyński, oficer Legionów Polskich, aktywnie biorący udział w akcji rozbrajania Niemców w Łodzi, później szef Wydziału II – Informacyjnego w Dowództwie OG nr IV Łódź, oficer dyplomowany pracujący w Biurze Ogólno-Organizacyjnym MSWojsk., który po przejściu w stan spoczynku został odkomenderowany do pracy cywilnej.

Roman Leon Starzyński urodził się 14 kwietnia 1890 r. w Warszawie w jednym z domów przy ul. Dobrej na warszawskim Powiślu, gdzie mieszkali jego rodzice. Jego ojciec Alfons Karol Starzyński (ur. 5 czerwca 1860 r. w Kucharach w powiecie łęczyckim) pochodził ze zubożałej rodziny szlacheckiej. Jako że od urodzenia cierpiał na zaburzenia mowy i słuchu uczył się w Warszawskim Instytucie dla Głuchoniemych, po ukończeniu którego poznał Stefanię Jadwigę z Lipskich (ur. 30 września 1860 r.¹ w Wolicy w powiecie stopnickim), z którą w 1882 r. zawarł związek małżeński². Małżeństwo miało trzech synów, z których każdy zapisał się w historii II RP. Roman był najstarszym z braci, natomiast Mieczysław Alfons urodził 22 lipca 1891 r., najmłodszy zaś z rodzeństwa Stefan Bronisław – 19 sierpnia 1893 r. Rodzina żyła w trud-

* Profesor nadzw. dr hab. Witold Jarno jest pracownikiem Katedry Historii Polski i Świata po 1945 r. Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ Według innej wersji urodziła się w 1962 r.

² APŁ, Akta miasta Łodzi, zespół 221, Zarząd Miejski w Łodzi z lat 1915–1939, Wydział Ewidencji Ludności, 25073 – k. 173.

nych warunkach i borykała się z biedą. Niewątpliwie wpływ na to miał stan zdrowia głowy rodziny, gdyż ojciec rodzeństwa – jako osoba głuchoniema – miał problemy ze znalezieniem dobrze płatnej pracy. Początkowo pracował jako urzędnik w Warszawie, lecz zarobki musiał mieć skromne, skoro po zawarciu związku małżeńskiego ze wspomnianą Stefanią (nauczycielką języka francuskiego i działaczką oświatową) założył prywatną pracownię artystyczno-rzeźbiarską. Jednak i to nie poprawiło w znaczący sposób sytuacji finansowej rodziny, zwłaszcza po narodzeniu się trzech synów, toteż w 1895 r. rodzina przeniosła się najpierw do Żyrardowa, a następnie do wsi Sierzniki pod Łowiczem, by około 1899 r. osiąść w Łowiczu przy ul. Zduńskiej 34. Tu też ojciec Romana założył warsztat stolarski³.

Młody Roman swe młodzieńcze lata związał z Łowiczem, w którym w 1899 r. podjął naukę w Łowickiej Szkole Realnej. Wychowany był przez rodziców w duchu patriotycznym, czego wyrazem było np. nadanie mu imienia po dziadku – uczestniku powstania listopadowego oraz po wuju – uczestniku powstania styczniowego. Ponieważ w szkole uczono tylko po rosyjsku, młody Roman od młodości zetknął się z polityką rusyfikacyjną, co tak sam wspominał:

...szkoła rosyjska, do której oddano mnie w roku 1899, miała we mnie od początku zdecydowanego wroga. Na ogół zachowywałem się i uczyłem dobrze, toteż nigdy karany nie byłem. [...] Wychowawców swoich Kriczków, Czajków, Macenków nienawidziłem nie wyłączając nawet nauczycieli języka polskiego i religii. Język polski wykładany był początkowo po rosyjsku, a nauczyciel ucząc nas pisowni stale wołał „pieriewodi na russkij”, co mnie do pasji doprowadzało. [...] Nic więc dziwnego, że naukę w szkole traktowałem jako ciężkie roboty. Kupowałem sobie polskie podręczniki matematyki i nauk przyrodniczych i w domu przyswajałem sobie polską terminologię. Z biblioteki szkolnej nie korzystałem, książek rosyjskich nie czytałem. Należałem do chóru szkolnego, który śpiewał podczas nabożeństw szkolnych w kościele. Śpiewaliśmy po łacinie, choć jako uczniowie szkoły realnej ani słowa nie rozumieliśmy. Nadto na uroczystościach szkolnych musieliśmy śpiewać hymn państwowy po rosyjsku. Ja zawsze wówczas milczałem⁴.

Nic dziwnego, że jeszcze w trakcie nauki we wspomnianej szkole związał się w 1904 r. z Organizacją Młodzieży Narodowej, do której wprowadził go starszy kolega i zarazem korepetytor Roman Markiewicz (oficjalnie

³ M. M. Drozdowski, *Starzyński. Legionista, polityk gospodarczy, prezydent Warszawy*, Warszawa 2006, s. 13–14; Z. Kozak, *Starzyński Roman Leon*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków 2003–2004, t. XLII, s. 474.

⁴ R. Starzyński, *Cztery lata wojny w służbie Komendanta. Przeżycia wojenne 1914–1918*, Warszawa 1937, s. 8–9.

organizacja ta miała charakter samokształceniowy). Rok później wziął aktywny udział w strajku szkolnym:

Nadszedł wreszcie upragniony dzień, w którym jawnie wypowiedzieliśmy posłuszeństwo nienawidzonym władzom szkoły rosyjskiej. 31 stycznia 1905 r., gdyśmy przyszli rano do szkoły, o niczym innym się nie mówiło, jak o strajku szkolnym, który miał wybuchnąć w Warszawie⁵.



Zdjęcie 51. Roman Starzyński w 1906 r. („Antena” 1938, nr 29, s. 5)

Za udział w strajku w Łowickiej Szkole Realnej młody Roman został z niej – wraz z 63 innymi uczniami – relegowany 18 lutego 1905 r. (w marcu relegowano kolejnych 134 uczniów, wśród których byli obaj młodsi bracia Romana)⁶. Nie zrażony tym podjął naukę na tajnym komplecie w klasie piątej oraz założył w Łowiczu tajną organizację pod nazwą Związek Młodzieży Postępowej, przekształcony później w Związek Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej. Chcąc kontynuować edukację, jesienią 1905 r. – w wieku 15 lat – przeniósł się do Warszawy (zamieszkał u znajomych na Krakowskim Przedmieściu 24), gdzie podjął naukę w Szkole Realnej Witolda Wróblewskiego⁷, rok później w Szkole Zrzeszenia Nauczycieli, a po jej zamknięciu wiosną 1907 r. w Gimnazjum Realnym Emiliana Konopczyńskiego. Po jego ukończeniu (23 czerwca 1908) i złożeniu uzupełniających egzaminów w tymże gimnazjum (14 września 1909) – przeniósł się do Krakowa, gdzie rozpoczął studia na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w zakresie historii i filologii polskiej. Tu także podjął w 1909 r. działalność w młodzieżowej organizacji akademickiej – Stowarzyszeniu Młodzieży Akademickiej „Spójnia”, rok zaś później stał się jednym z założycieli Stowarzyszenia Młodzieży Studenckiej „Promień” i został jego prezesem⁸. Warto tu dodać, że jako poddany imperium rosyjskiego – przebywając w Krakowie – otrzymał w 1911 r. powołanie do odbycia służby wojskowej w armii rosyjskiej, lecz – jak wspominał jego bliski przyjaciel Wacław Lipiński: „...wezwania tego nie usłuchał, został dezterterem, »nielegalnikiem«

⁵ R. Starzyński, *Cztery lata...*, s. 10–11.

⁶ http://lowicznanin.info/wiki/index.php?title=%C5%81owicka_Szko%C5%82a_Realna [dostęp: 4 X 2017].

⁷ Obecne XXVII Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Czackiego w Warszawie.

⁸ R. Starzyński, *Cztery lata...*, s. 11–19; Z. Kozak, *Starzyński Roman...*, s. 474.

*i w tym samym roku 1911 zaciągnął się do Związku Walki Czynnej, aby w szeregach polskiego żołnierza odbyć swą wojskową powinność*⁹.

W kolejnych miesiącach rozwijał działalność stowarzyszenia „Spójnia” oraz związał się – jak wcześniej wspomniano – ze środowiskiem niepodległościowym skupionym wokół Związku Walki Czynnej, do którego został przyjęty 3 listopada 1911 r. W tym też czasie podjął działalność w Towarzystwie Strzeleckim „Strzelec”, gdzie został zaprzysiężony przez Juliana Stachewicza i przybrał pseudonim „Mazur”. W grudniu tego roku wziął udział w powołaniu zrzeszenia organizacji młodzieżowych pod nazwą Unia Stowarzyszeń Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, zostając w 1912 r. sekretarzem jej Zarządu Głównego oraz członkiem redakcji czasopisma „Nurt” wydawanego pod jej auspicjami. Jednocześnie coraz aktywniej angażował się w działalność „Strzelca”, uczestnicząc m.in. w marcu 1912 r. w tzw. kursie średnim, zakończonym zdaniem egzaminu podoficerskiego. W listopadzie 1913 r. uzyskał absolutorium na Uniwersytecie Jagiellońskim i aby zachować status studenta podjął studia na Wydziale Prawa tego uniwersytetu. Jednocześnie rozpoczął pisanie rozprawy doktorskiej pt. *O stosunku Niemcewicza do przeszłości narodowej* pod kierunkiem prof. Ignacego Chrzanowskiego¹⁰, którą złożył 1 lipca 1914 r. Ze względu na poświęcenie niemal całego wolnego czasu w roku szkolnym 1913/1914 na pisanie wspomnianej dysertacji – działając nadal aktywnie w „Strzelcu” – latem 1914 r. zrezygnował z funkcji prezesa Stowarzyszenia Młodzieży Studenckiej „Promień” i sekretariatu Zarządu Głównego Unii Stowarzyszeń Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej¹¹. Jego studia na Uniwersytecie Jagiellońskim tak wspominał po latach jeden z jego kolegów:

Roman Starzyński był wychowawcą Wszechnicy Jagiellońskiej. Kształcił się w blaskach jej tradycji naukowej i patriotycznej, w atmosferze wspomnień i pamiątek wielkiej przeszłości, jakie go otaczały w podwawelskim grodzie. Były one zarazem pożywną dlań podniętą w umiłowanych studiach nad dziejami literatury polskiej, w szczególności nad epoką stanisławowską. Lektura pisarzy politycznych tego okresu oraz sumienna analiza twórczości Józefa Wybickiego i Niemcewicza dały młodemu akademikowi rzetelną znajomość stanu Polski w dobie jej upadku i równoczesnego duchowego odrodzenia się narodu¹².

⁹ „Antena” 1938, nr 29, s. 7.

¹⁰ Zatrudniony od 1910 r. – pomimo braku stopnia doktorskiego – na stanowisku profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i kierownika Katedry Historii Literatury Polskiej (od 1912 r. I Katedra Historii Literatury Polskiej) – zamordowany w 1940 r. w Sachsenhausen.

¹¹ „Antena” 1938, nr 29, s. 3.

¹² Tamże, s. 10.

Tuż przed wybuchem I wojny światowej został przydzielony do tzw. letniej szkoły strzeleckiej na Oleandrach w Krakowie, a po jej rozpoczęciu zgłosił się ochotniczo 8 sierpnia 1914 r. do służby w Legionach Polskich i jako dowódca sekcji w 11. kompanii kpt. Władysława Bończy-Uzdowskiego uczestniczył w tzw. wyprawie kieleckiej. Dwa tygodnie później (22 sierpnia) został odkomenderowany do tworzonego Komisariatu Generalnego Wojsk Polskich Rządu Narodowego. Pracował tu zaledwie kilka dni, gdyż 28 sierpnia został przeniesiony do powstającego Oddziału Wywiadowczego 1. pp Legionów Polskich dowodzonego przez Rajmunda Jaworowskiego – formalnie służył w nim od 10 września¹³. Niebawem otrzymał zadanie zorganizowania Ekspozytury Oddziału Wywiadowczego na terenie okupacji austriackiej w Królestwie Polskim, po czym na początku października został kierownikiem Ekspozytury Oddziału Wywiadowczego 1. pp Legionów przy Departamencie Wojskowym Naczelnego Komitetu Narodowego. Już wówczas związał się z pracą wywiadowczą, gdyż do jego obowiązków należało m.in. werbowanie kandydatów do prac wywiadowczych oraz pośredniczenie między Polską Organizacją Narodową a Naczelną Komendą armii austro-węgierskiej. W tym celu w pierwszych dniach października 1914 r. przybył do Łodzi, gdzie na początku 1915 r. przenieśli się jego rodzice. Po pierwszym zajęciu miasta przez wojska niemieckie – wspólnie z młodszym bratem Stefanem wystąpili oficjalnie w mundurach strzeleckich na wiecu przy ul. Konstantynowskiej. Jako przedstawiciel Komendy Wojska Polskiego współpracował z łódzką placówką Polskiej Organizacji Narodowej, która prowadziła w owym czasie werbunek do Legionów Polskich, do czego zresztą zachęcali obaj braci Starzyńscy. Jednak rezultaty werbunku były stosunkowo słabe, na co zasadniczy wpływ miał niechętny stosunek Łódzian do wspomnianej akcji. Poza tym nie trwała ona długo, gdyż jeszcze pod koniec października wojska rosyjskie ponownie wkroczyły do Łodzi, co spowodowało zakończenie akcji zaciągowej¹⁴.

W tym też czasie Roman otrzymał (25 października) awans na chorążego, jak również przyjął do pracy w podległej mu Ekspozyturze młodszego brata Stefana (późniejszego prezydenta Warszawy). Obaj bracia – po ostatecznym zajęciu Łodzi przez Niemców w grudniu 1914 r. – starali się w dniach urlopu przyjeżdżać do miasta, w którym

¹³ Szerzej o Oddziale Wywiadowczym: J. Gaul, *Oddział Wywiadowczy przy Komendzie Legionów Polskich (1914–1916)*, „Przegląd Historyczny” 1996, nr 87 (1), s. 34.

¹⁴ M. M. Drozdowski, *Roman (1890–1938)*, *Mieczysław (1891–1942)*, *Stefan (1893–1939)*. *Bracia Starzyńscy – duma Polski, duma Łodzi*, [w:] *Bohaterowie trudnych czasów*, Zbiór IX, Łódź 2015, s. 64; Z. Kozak, *Starzyński Roman...*, s. 474.

mieszkali ich rodzice¹⁵. W międzyczasie R. Starzyński – po rozwiązaniu w końcu 1914 r. Ekspozytury Oddziału Wywiadowczego 1. pp Legionów przez Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego – został 1 stycznia 1915 r. przydzielony na stanowisko dowódcy 3. plutonu z jednoczesnym pełnieniem obowiązków zastępcy dowódcy 1. kompanii w Batalionie Uzupełniającym I Brygady Legionów, dowodzonym przez kpt. Andrzeja Galicę. Niespełna pięć miesięcy później, 15 maja otrzymał przydział do 5. pp Legionów (został dowódcą plutonu w 1. kompanii I batalionu I Brygady) i w jego szeregach pozostawał do 6 maja 1917 r., biorąc udział w większości walk toczonych przez ten pułk, w tym m.in. w największej bitwie Legionów Polskich pod Kostiuchnówką, gdzie 5 lipca 1916 r. został ranny. Za odwagę okazaną na polu walki został 1 listopada 1916 r. awansowany na podporucznika i przydzielony do 1. kompanii uzupełniającej w Kozienicach, przeniesionej później do Zajeziera pod Dęblinami. Warto tu dodać, że za udział w walkach w szeregach 5. pp Legionów został w 1922 r. odznaczony orderem *Virtuti Militari* o numerze 6648. Odznaczenie to przyznano mu za cztery czyny bojowe:

1. Podczas walk pozycyjnych pod Konarami (18 V 1915) prowadząc patrol swego plutonu dotarł do okopów nieprzyjacielskich i mimo silnego ognia wrócił bez strat przynosząc cenne wiadomości, co do rozłożenia wojsk nieprzyjacielskich. 2. Podczas bitwy pod Babinem umiejętnie manewrując plutonem podsunął się pod okopy nieprzyjacielskie mimo silnego ognia i wywołał popłoch w okopach nieprzyjacielskich przyspieszając odwrót nieprzyjaciela. 3. Podczas bitwy pod Kostiuchnówką (4 VII 1916) udał się osobiście na odcinek sąsiedniego plutonu, aby go zawiadomić o odrocie i w powrotnej drodze został odcięty przez nieprzyjaciela. Mając jedynie pistolet, przedarł się przez linię nieprzyjacielską i wrócił do kompanii. 4. W drugim dniu bitwy pod Kostiuchnówką dowodził w zastępstwie kompanią i kiedy pod wieczór kompania została zmieniona nie odszedł wraz z nią do rezerwy, lecz udał się na sąsiedni odcinek, aby ostrzec baon o rozwijającym się ataku skrzydłowym nieprzyjacielskim. W odrocie został kontuzjowany granatem¹⁶.

W drugiej połowie 1916 r. przebywał w szpitalach wojskowych, lecząc wcześniejsze rany, które dawały o sobie znać. Do 1. kompanii 5. pp Legionów powrócił dopiero 6 stycznia 1917 r. i niebawem został odkomendero-

¹⁵ Ojciec na przełomie 1914 i 1915 r. przebywał w Warszawie znajdującej się wówczas jeszcze w rękach rosyjskich i do żony w Łodzi dołączył dopiero latem 1915 r.

¹⁶ CAW WBH, sygn. I.482.37-2779, Wniosek o odznaczenie R. Starzyńskiego Orderem *Virtuti Militari* z 1 II 1922 r., k. 2.

wany na wyższy kurs oficerów przy 5. pp Legionów, a następnie (6 maja) na kurs wyszkolenia w Zambrowie, gdzie przebywał do 9 lipca. W trakcie tzw. kryzysu przysięgowego ppor. R. Starzyński odmówił 13 lipca 1917 r. – wraz z większością oficerów swego pułku oraz obydwoma młodszymi braćmi służącymi również w tym pułku – złożenia przysięgi, co spowodowało, że wszyscy trzej bracia zostali pod koniec tego miesiąca internowani w obozie w Benjaminowie¹⁷:

Gdyśmy przyjechali do Benjaminowa, zastaliśmy tam komendanta obozu w osobie leutnanta Siebrechta, który przyjął nas z całą kurtuazją, prosząc jedynie, abyśmy nie wydalali się z granic obozu (zresztą zupełnie nieogrodzonego) [...] Traktowano nas na razie jako oficerów, proszono jedynie o oddanie broni palnej, której nikt z nas zresztą nie miał przy sobie. Szable mogliśmy na razie zatrzymać¹⁸.

Roman wraz z braćmi (Mieczysławem i Stefanem) został ulokowany w jednym pokoju w murowanym baraku nr 2, gdzie przyzwyczajali się do życia w obozie odosobnienia. Mając wcześniejsze doświadczenie w pisaniu artykułów, Roman zaczął gromadzić napływające do obozu informacje, które zamieszczał w wydawanym nieregularnie „Biuletynie Benjaminowskim” (pierwszy numer ukazał się już 29 lipca, ostatni zaś 28 sierpnia)¹⁹. Późniejsze tygodnie miały pod znakiem monotonii:

Życie w Benjaminowie płynęło dość normalnie. Rano zbieraliśmy się wszyscy na apel i gimnastykę. Po śniadaniu część zajmowała się sportami, inni pracowali zawodowo w »Akademii Medycznej« kpt. Sławoja Składkowskiego, malowali, fotografowali, inni wreszcie grali w karty. Utworzono Akademię Wojskową pod kierunkiem mjr. Kazimierza Fabrycego, w której specjaliści różnych dziedzin wojskowości wykładali swoje przedmioty. Mnie powierzono wykłady z historii wojskowości polskiej, którą się zajmowałem jeszcze w garnizonie komorowskim²⁰.

Do Benjaminowa napływały – co prawda w ograniczonym zakresie – wiadomości o sytuacji w kraju, w tym o powstaniu Rady Regencyjnej, z czym wiązano nadzieje na zmiany w dotychczasowym życiu, co jednak szybko nie nastąpiło.

¹⁷ M. M. Drozdowski, *Roman (1890–1938)...*, s. 73–74; Z. Kozak, *Starzyński Roman...*, s. 475.

¹⁸ R. Starzyński, *Cztery lata...*, s. 308.

¹⁹ Tamże, s. 308–314.

²⁰ Tamże, s. 315.



Zdjęcie 52 i 53. Roman Starzyński w mundurze chorążego w 1915 r. – zdjęcie z lewej oraz w okresie internowania w Obozie w Beniaminowie w 1917 r. – zdjęcie z prawej („Antena” 1938, nr 29, s. 5)

Jednostajność pobytu w obozie przerwało niespodziewane przyznanie wszystkim braciom Starzyńskim kilkudniowego urlopu na wyjazd do Łodzi, gdzie przy ul. Słowiańskiej 15 od kilku lat mieszkali ich rodzice. Tu w latach I wojny światowej matka prowadziła tajne nauczanie, ojciec zaś warsztat stolarski. Po drodze bracia dowiedzieli się w Warszawie, iż powodem przyznania tego urlopu była ciężka choroba ojca, nic więc dziwnego, że z dużym niepokojem wracali do domu:

Z bijącym sercem prawie po 4 miesiącach zamknięcia jechałem do Łodzi. W domu zastałem sytuację bardzo przykrą, ojciec martwił się tak naszym internowaniem, że aż wreszcie ciężko zaniemógł. Matka zajęta pracą zawodową, nie miała możliwości pielęgnować ojca w ciężkiej chorobie i nie miał się kto nim zajmować. A nasz urlop wygasał po trzech dniach. Po dłuższych pertraktacjach w gubernatorstwie łódzkim matka zdołała uzyskać przedłużenie urlopu na dwa tygodnie, ale tylko dla mnie jako najstarszego. Bracia musieli wracać do Beniaminowa²¹.

²¹ Tamże, s. 318.

Pomimo troskliwej opieki ze strony najstarszego syna, ojciec zmarł 22 listopada²². Dzięki podjętym przez Romana zabiegom u niemieckich władz wojskowych w Łodzi, młodsi bracia otrzymali ponownie kilkudniowy urlop, by móc uczestniczyć w pogrzebie. Po jego zakończeniu najstarszy z braci pozostał do 9 grudnia w Łodzi, by załatwić wszystkie sprawy związane ze śmiercią ojca.

Po powrocie do obozu w Beniaminowie R. Starzyński przebywał w nim do 26 lutego 1918 r., po czym – dzięki posiadaniu zaświadczenia od dyrektora łódzkiego gimnazjum „Uczelnia”²³ Jerzego Czeraszkiewicza o chęci jego zatrudnienia – został zwolniony i przyjechał do Łodzi, gdzie podjął pracę nauczyciela języka polskiego i historii we wspomnianym gimnazjum. Ze względów finansowych (pensje w gimnazjum były obniżone do połowy w porównaniu z ich wysokością sprzed wybuchu wojny) musiał dorabiać prowadząc wykłady z obu tych przedmiotów na Kursach dla Nauczycieli Szkół Powszechnych oraz w Gimnazjum Żeńskim Janiny Pryssewiczówny²⁴. Zaopiekował się także owdowiałą matką i zamieszkał z nią w wynajętym mieszkaniu przy ul. Długiej 67 (obecnie ul. Gdańska). Po przerwie wakacyjnej we wrześniu 1918 r. – pomimo że prowadził w gimnazjum „Uczelnia” ponad dwadzieścia godzin lekcji tygodniowo – musiał nadal dorabiać, mając również wykłady w trzech innych łódzkich szkołach (we wspomnianym gimnazjum żeńskim J. Pryssewiczówny, Żeńskiej Siedmioklasowej Szkole Polskiej Zofii Pętkowskiej i Wiktorii Macińskiej oraz Prywatnej Szkole Żeńskiej Heleny Miklaszewskiej). Latem 1918 r. podjął także – jako były legionista – działalność niepodległościową, współpracując z łódzkimi działaczami POW, przy zachowaniu własnej legionowej odrębności organizacyjnej:

Oficerowie legionowi stworzyli własne „koło”, będące w kontakcie z P.O.W., ale w jej skład nie wchodzące. Po przyjeździe do Łodzi zastałem tam trzech oficerów legionowych z 1. p.p. Leg. Byli to: por. Alfred Biłyk, Galicjanin, mianowany sędzią śledczym w nowo organizującym się sądownictwie polskim, ppor. inż. Emil Kaliński, b. szef łączności I Brygady, zatrudniony w elektrowni łódzkiej, oraz ppor. dr. Tadeusz Sokołowski, lekarz w szpitalu Anny Marii²⁵.

Jesienią 1918 r. R. Starzyński wstąpił do Stronnictwa Niezawisłości Narodowej, widząc w nim: „...kadrę przyszłego masowego ruchu, który pójdzie w kierunku, jaki wskaże Wódz Narodu Józef Piłsudski”²⁶.

²² APŁ, Akta miasta Łodzi, zespół 221, Zarząd Miejski w Łodzi z lat 1915–1939, Wydział Ewidencji Ludności, 25073 – k. 173.

²³ Obecnie jest to I Liceum Ogólnokształcące im Mikołaja Kopernika w Łodzi.

²⁴ M. M. Drozdowski, *Roman (1890–1938)*..., s. 74.

²⁵ R. Starzyński, *Cztery lata...*, s. 323–324.

²⁶ Tamże, s. 326.

Na początku listopada sytuacja w Łodzi stawała się coraz bardziej napięta w efekcie napływających informacji z frontu oraz z innych regionów ziem polskich (m.in. o powstaniu Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie oraz o utworzeniu Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie). W odpowiedzi na odezwę rządu lubelskiego, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej zwołało 10 listopada wiec poparcia dla tego rządu, po którym uczestnicy przeszli ul. Piotrkowską na Nowy Rynek (obecnie pl. Wolności). Tu odbył się kolejny wiec, na którym R. Starzyński zabrał głos i zachęcał łodzian do poparcia rządu lubelskiego. W godzinach popołudniowych ówczesny prezydent miasta Leopold Skulski zwołał w budynku Magistratu spotkanie przedstawicieli łódzkich ogniw partii politycznych i organizacji niepodległościowych celem omówienia sytuacji w Łodzi. Udział w nim wziął również R. Starzyński jako przedstawiciel Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. Na spotkaniu tym postanowiono powierzyć kierownictwo planowanej akcji zbrojnej gen. ppor. Stanisławowi Surynowi-Masalskiemu (z I Korpusu Polskiego w Rosji) oraz utworzyć sztab mający ową akcję koordynować w postaci Komendy Siły Zbrojnej. Jednocześnie podjęto decyzję o postawieniu w stan gotowości członków wszystkich organizacji biorących udział w zebraniu²⁷.

Następnego dnia (tj. 11 listopada) doszło w godzinach popołudniowych do spontanicznej akcji rozbrajania Niemców w Łodzi, w czym dużą rolę odegrała Komenda Siły Zbrojnej. Na jej czele stanął przewodniczący Związku Oficerów i Żołnierzy Byłych Legionów Polskich por. Alfred Biłyk, a Oddziałem Operacyjnym kierowali kpt. Władysław Kudaj (były żołnierz I Korpusu Polskiego w Rosji) oraz por. Stanisław Stecki-Skwarczyński (komendant łódzkiego okręgu POW). Z kolei sprawy polityczne powierzono ppor. R. Starzyńskiemu i wspomnianemu por. A. Biłykowi. Natomiast na czele powstałej tego dnia Komendy Placu stanęli por. Mieczysław Pęczkowski (zastępca komendanta okręgu łódzkiego POW) oraz chor. Franciszek Berezka-Bereszko (także były żołnierz I Korpusu Polskiego w Rosji i prezes Związku Dowborczyków w Łodzi)²⁸. Owe dramatyczne chwile tak zapamiętał R. Starzyński:

²⁷ CAW WBH, ap. Roman Starzyński, sygn. 16329, Karta kwalifikacyjna z 1920 r., bp.; R. Starzyński, *Cztery lata...*, s. 327–328. Szerzej: T. Bogalecki, *11 listopada 1918 roku w Łodzi. Geneza, przebieg i rezultaty akcji rozbrajania Niemców*, Łódź 1993, s. 20–26; *Relacja Eugeniusza Ajnenkiela o akcji rozbrajania Niemców w Łodzi* (dok. 26), [w:] *Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach*, wybór, opr. i wstęp P. Łossowski i P. Stawecki, Warszawa 1988, s. 146–147.

²⁸ W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 23; T. Bogalecki, *11 listopada...*, s. 27–28; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego 1918–1939*, Toruń 2008, s. 41 i 48–49.

...por. Biłyk obejmuje prowizorycznie komendę nad całością organizacyj wojskowych i rozsyła rozkazy. Organizują się *ad hoc* oddziały i wychodzą na miasto. Większe oddziały obsadzają dworzec kolejowy i inne budynki publiczne, patrole przebiegają miasto i rozbrajają pojedynczo spotkanych żołnierzy niemieckich. W ten sposób zaopatrujemy się w broń i tworzymy skład broni przy ul. Przejazd, który powiększając się stale, uzbraja coraz to nowe oddziały²⁹.

Podporucznik R. Starzyński został oddelegowany przez por. A. Biłyka do podjęcia rozmów z Niemiecką Radą Żołnierską mieszczącą się w gmachu przy ul. Średniej 16 (obecnie ul. Pomorska):

Spieszymy więc do Soldatenheimu, aby co prędzej powstrzymać walkę. Żołnierze niemieccy na widok moich naramienników oficerskich przyjmują nas wrogo. Ob. Konopczyński łamanym językiem niemieckim wyjaśnia im, że jestem wprawdzie oficerem, ale oficerem „des Pilsudskis”, a nie „Wehrmachtu” i to magiczne słowo „Piłsudski” działa piorunująco. Niemcy się udobruchali i gotowi są do układów³⁰.

Rozmowy – w których uczestniczył m.in. Bolesław Fichna – szybko jednak zostały przerwane z uwagi na starcia toczące się na ulicach miasta, a ppor. R. Starzyński powrócił na ul. Przejazd. Po zdaniu raportu z przebiegu negocjacji, por. A. Biłyk zdecydował się przejąć kierownictwo dalszych rokowań i wraz ze Starzyńskim udał się do koszar przy ul. Konstantynowskiej (obecnie ul. Legionów), gdzie kontynuowano rozmowy z Niemiecką Radą Żołnierską na temat oddania broni i wyjazdu żołnierzy niemieckich do Niemiec³¹. Nocą z 11 na 12 listopada zawarto wstępną umowę w tej sprawie, lecz ostatecznie ostatni żołnierze kajzerowskiej armii wyjechali z miasta dopiero 20 listopada. Negocjatorzy polscy odnieśli spory sukces, ustalając, że całe uzbrojenie i wyposażenie wojsk niemieckich pozostanie na terenie miasta. W rezultacie tych wydarzeń, wieczorem 11 listopada Łódź stała się wolna, co tak skomentował R. Starzyński:

Tak upłynął dzień 11 listopada, dzień odrodzenia niepodległego Państwa Polskiego. [...] Jakkolwiek nigdy nie miałem zamiaru zastania oficerem zawodowym, z chwilą rozbrajania Niemców włożyłem mundur i pełnię służbę wojskową³².

²⁹ R. Starzyński, *Cztery lata...*, s. 328.

³⁰ Tamże, s. 329.

³¹ B. Fichna, *Dzień 11 listopada 1918 roku w Łodzi (ze wspomnień uczestników)*, Łódź 1938, s. 23; M. Hertz, *Łódź w czasie wielkiej wojny*, Łódź 1933, s. 225; M. M. Drozdowski, *Roman (1890–1938)...*, s. 75–76; *Z relacji Mieczysława Pęczkowskiego o rozbrajaniu Niemców w Łodzi (dok. 27)*, [w:] *Listopad 1918 we wspomnieniach...*, s. 160–163.

³² R. Starzyński, *Cztery lata...*, s. 330–331.

Jeszcze w trakcie akcji rozbrajania Niemców w Łodzi ppor. R. Starzyński objął nocą z 11 na 12 listopada 1918 r. stanowisko oficera do szczególnych zleceń (referenta politycznego) w nowo powstałym Dowództwie Miasta Łodzi oraz czasowo szefa sztabu Komendy Miasta, natomiast 1 grudnia tego roku – kierownika Referatu Politycznego w Dowództwie OG nr IV Łódź³³. Owe nominacje tak wspominał po latach:

Stosownie do rozkazu zameldowałem się więc u gen. Szeptyckiego [gen. por. Stanisława Szeptyckiego, szefa SG – W.J.], który mi oświadczył, że Komendant wyznaczył mnie na referenta politycznego świeżo zorganizowanego O. Gen. Łódź. Szczegółową instrukcję otrzymam 2 grudnia od samego Komendanta, u którego mam się zameldować w Warszawie. [...] Stosownie do tych rozkazów zameldowałem się w Belwederze. Zastałem tam: Bogusława Miedzińskiego (Kielce), Mieczysława Ścieżyńskiego (Kraków), Konrada Libickiego (Lublin) i Janusza Jędrzejewicza (Warszawa). Wszyscy oni byli wyznaczeni na referentów politycznych odpowiednich okręgów generalnych. Przyjął nas Komendant w obecności gen. Szeptyckiego i płk. Nieniewskiego. Mówił dość długo ogólnie o naszej roli. Słuchaliśmy pilnie, gdy mówił, że przywiązuje dużą wagę do naszej pracy, że liczy na nasz takt i umiejętność odpowiedniego postawienia sprawy, aby posunięcia wojskowe naszych dowódców zgodne były z ogólną linią polityczną Komendanta. A potem charakteryzował poszczególne okręgi i dawał wskazówki, jak mamy się zachować wobec ruchów społecznych. Najdłużej zatrzymał się na czerwonej Łodzi, gdyż stamtąd mogą wyjść ruchy socjalne, które całe dzieło Komendanta mogą obrócić wniwecz. A w czasie wojny, która już toczy się na Wschodzie, w kraju musimy mieć zupełny spokój. Tak pouczony przez Komendanta wracałem 2 grudnia do Łodzi na nowy posterunek, już jako świeżo mianowany porucznik, by jeszcze przez 11 lat nosić mundur oficera zawodowego³⁴.

Utworzone rozkazem SG z 17 listopada 1918 r. okręgi generalne stanowiły najwyższy szczebel terytorialnych władz wojskowych, ich zaś dowódcy byli m.in. odpowiedzialni za ogólne bezpieczeństwo i porządek w okręgu. W pierwszych tygodniach niepodległości ich struktura była odmienna w każdym dowództwie i dopiero rozkaz SG z 2 stycznia 1919 r. ujednolicił ją. W praktyce – z uwagi na liczne problemy organizacyjno-kadrowe – powyższa struktura nie została ściśle wprowadzona w życie, co powodowało, że w odniesieniu do poszczególnych dowództw występowały pewne odchylenia. Podobnie było i w przypadku Dowództwa OG nr IV, o którego początkach zachowały się jedynie szczątkowe informacje.

³³ CAW WBH, ap. Roman Starzyński, sygn. 16329, Karta kwalifikacyjna z 1920 r., bp.; Z. Kozak, *Starzyński Roman...*, s. 475.

³⁴ R. Starzyński, *Cztery lata...*, s. 334–335.

Wiadomo jednak, że w jego składzie znajdowała się już wówczas placówka kontrwywiadowcza, w postaci Referatu Politycznego (przemianowany niebawem na Referat Informacyjny), którego pierwszym kierownikiem został – jak wcześniej podano – R. Starzyński, awansowany 2 grudnia 1918 r. do stopnia porucznika. Głównym zadaniem tego referatu była obserwacja wrogiej działalności (zarówno w odniesieniu do działalności wywiadowczej, jak i wszelkich ruchów politycznych) i jej zwalczanie³⁵. Latem 1919 r. MSWojsk. wprowadziło – rozkazem z 4 sierpnia – nową reorganizację dowództw okręgów generalnych, która obowiązywała do czerwca 1920 r. Dowództwo okręgu miało się teraz składać z dowódcy, sztabu, szefów służb, sztabowych oficerów inspekcyjnych i adiutantury. W sztabie Dowództwa OG nr IV Łódź – zgodnie z nową strukturą – znajdował się od lata 1919 r. m.in. Oddział II – Informacyjny kierowany nadal przez por. R. Starzyńskiego, któremu podlegały trzy referaty: Informacyjny(NN), Defensywny (ppor. Wacław Lutomski) i Prasowy (NN)³⁶.

Porucznik R. Starzyński zorganizował w pierwszej połowie 1919 r. sprawnie funkcjonującą komórkę kontrwywiadowczą, która realizowała powierzone jej zadania związane z wykrywaniem i likwidowaniem wszelkiej wrogiej działalności na obszarze OG nr IV. Nie było to jednak proste z uwagi na brak odpowiednio przygotowanych oficerów do tego typu służby, mających doświadczenie w pracy kontrwywiadowczej. A było ono wyjątkowo potrzebne, gdyż od lata 1919 r. na obszarze okręgu wzrastała się działalność propagandy bolszewickiej, widoczna w postaci licznych ulotek i odezw znajdujących również na terenie koszar³⁷. Brak doświadczenia stał się szybko widoczny w pracy oficerów Oddziału II, toteż por. R. Starzyński podjął niezbędne kroki, wydając m.in. 25 sierpnia 1919 r. rozkaz w tej sprawie:

W kilku przypadkach stwierdziłem, że podległe mi oddziały powierzają przeprowadzenie dochodzeń oficerom, którzy nie umieją wykonywać tego

³⁵ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OG nr IV, Rozkazy nr 11 z 18 XII 1918 r. i nr 14 z 23 XII 1918 r.; Dziennik Rozkazów Wojskowych 1918, nr 10, s. 124; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki...*, s. 92–93; R. Starzyński, *Cztery lata...*, s. 332.

³⁶ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OG nr IV, Rozkaz nr 112 z 26 VII 1919 r.; nr 128 z 19 VIII 1919 r. i nr 3 z 12 I 1920 r.; CAW WBH, ap. Roman Starzyński, sygn. 16329, Główna karta ewidencyjna z 1921 r., bp.; W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 28–30; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki...*, s. 92–93. Szerzej o Samodzielnym Referacie Informacyjnym Dowództwa OK nr IV (powstałym na podstawie Referatu Informacyjnego): W. Jarno, *Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV Łódź w latach 1918–1939*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG*, red. T. Dubicki, t. VIII, Łomianki 2017, s. 67–97.

³⁷ CAW WBH, Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa OK nr IV, sygn. I.371/A, t. 1, Rozkaz tajny oficerski DOGŁ nr 59 z 14 IX 1919 r., k. 22–23.

rodzaju czynności służbowych i przesyłają do wyższych władz protokoły dochodzeń nieodpowiednio sporządzone. [...] Oficer prowadzący dochodzenie nie może mieć żadnych z góry powziętych przypuszczeń i całe dochodzenie musi przeprowadzić ściśle obiektywnie, bez względu na osobę poszkodowanego i obwinionego³⁸.

Sprawy rozpracowania osób zajmujących się szerzeniem wrogiej propagandy oraz szpiegostwem stanowiły jedną z najważniejszych sfer działania Oddziału II, lecz nie jedyną. Na bieżąco dokonywano także kontroli listów żołnierskich i wydawanej na obszarze OG nr IV prasy, z której sporządzano tygodniowe meldunki, opisujące zawarte w nich informacje o sytuacji wojskowej na froncie oraz wydarzeniach międzynarodowych i sposobie ich interpretacji przez redakcje poszczególnych gazet. Oddział II ściśle współpracował w dziedzinie ochrony z lokalnymi władzami cywilnymi, jak również kontrolował sprawy polityczne i narodowościowe na terenie okręgu, sporządzając z tego zakresu cykliczne raporty.



Zdjęcie 54. Roman Starzyński (w środku)
z braćmi Stefanem i Mieczysławem („Antena” 1938, nr 29, s. 47)

³⁸ CAW WBH, Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa OK nr IV, sygn. I.371/A, t. 1, Rozkaz por. R. Starzyńskiego z 25 VIII 1919 r., k. 19.

Pierwsze lata istnienia OG nr IV Łódź przypadły na trudny okres. Spowodowane to było problemami natury gospodarczej, społecznej i politycznej, co sprawiało, że na jego obszarze rozprzestrzeniała się szeroko propaganda agitatorów komunistycznych, wymierzona swym ostrzem m.in. w wojsko, będące jednym z filarów odrodzonego państwa. Dążąc wzorem swych rosyjskich towarzyszy do rewolucji starano się przeniknąć w szeregi armii, aby skłonić masy żołnierskie do wystąpienia przeciwko rządowi i ówczesnemu porządkowi prawno-ustrojowemu Polski. Nic więc dziwnego, że Dowództwo OG nr IV przykładło dużą wagę do zwalczania propagandy prowadzonej przez działaczy Komunistycznej Partii Robotniczej Polski³⁹ (powstała w grudniu 1918 r. w wyniku połączenia się SDK-PiL z PPS-Lewicą)⁴⁰. Innym problemem, przed jakim stał Oddział II sztabu Dowództwa OG nr IV w pierwszych miesiącach swego istnienia, był duży napływ jeńców wracających z niewoli austriackiej, niemieckiej i rosyjskiej, wśród których – jak się obawiano – mogła być spora grupa jednostek zrewoltowanych bądź sympatyków idei rewolucyjnych. Dlatego też kierowany przez por. R. Starzyńskiego Oddział II zajmował się również tymi sprawami, jak też nieodpowiedzialnymi publikacjami prasy lokalnej, mogącymi często być źródłem informacji dla obcych wywiadów⁴¹.

W czasie narastania w Łodzi napięć społecznych i wzmagającej się wrogiej propagandy, doszło 2 stycznia 1920 r. do zmiany na stanowisku kierownika Oddziału II. Zajmujący je dotychczas por. R. Starzyński został przyjęty do Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego w Warszawie (od 1922 r. Wyższa Szkoła Wojenna), w związku z czym niebawem opuścił Łódź i wyjechał do stolicy⁴². Opuszczając Dowództwo OG nr IV – por. R. Starzyński otrzymał bardzo pochlebną opinię:

Jako oficer legionowy, wstąpiwszy do Armii Polskiej w czasie, kiedy każdy prawy i zdolny do służby Polak, spieszył w jej formujące się szeregi, por. Starzyński wkrótce umiejętnie zorganizował niezmiernej wagi Oddział II.

³⁹ Od 1925 r. przemianowana na Komunistyczną Partię Polski.

⁴⁰ *O Niepodległą i Granice*, t. II. *Raporty i komunikaty naczelných władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, red. M. Jabłonowski, P. Stawewski, T. Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 2000, Raport polityczno-informacyjny SG WP z 17 I 1919 r., s. 38; B. Wachowska, *Miedzy wojnami*, [w:] *W dymach czarnych budzi się Łódź. Z dziejów łódzkiego ruchu robotniczego 1882–1948*, Łódź 1985, s. 197; *taż*, *Struktura i działalność organizacji Komunistycznej Partii Polski okręgu łódzkiego 1918–1926*, Łódź 1973, s. 32; *taż*, *Łódzka organizacja Komunistycznej Partii Polski w latach 1918–1926*, Łódź 1981, s. 60.

⁴¹ *O Niepodległą i Granice...*, Raport polityczno-informacyjny SG WP z 14 I 1918 r., s. 33–34.

⁴² CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OK nr IV, Rozkaz nr 3 z 12 I 1920 r.; CAW WBH, ap. Roman Starzyński, sygn. 16329, Główna karta ewidencyjna z 1921 r., bp.; P. Stawewski, *Oficerowie dyplomowani wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997, s. 27 i 73.

Informacyjny D.O.Gen. i darzony sympatią zarówno przełożonych i podwładnych, jak i społeczeństwa, z którym potrafił nawiązać pożądany dla celów wojskowo-informacyjnych kontakt, walczył nieustraszony w pracy z podziwu godną energią przeciwko niebezpiecznym wpływom i wrogim żywiołom, które starają się za wszelką cenę osłabić patriotycznych duch armii⁴³.

Kolejnym przydziałem por. R. Starzyńskiego była – jak już wspomniano – Wojenna Szkoła Sztabu Generalnego w Warszawie, po ukończeniu której miał otrzymać tytuł oficera SG (tytuł ten nosił później nazwę oficera dyplomowanego). Znalazł się wśród uczestników II kursu tej szkoły, lecz po ledwie niecałych czterech miesiącach musiał go przerwać. Było to spowodowane tym, iż w połowie kwietnia – podczas przygotowań do tzw. wyprawy kijowskiej – słuchacze kursu zostali powołani do służby frontowej. Tak też się stało w przypadku por. R. Starzyńskiego, który 20 kwietnia 1920 r. został czasowo odkomenderowany do 5. DP, w której objął stanowisko szefa Oddziału II – Informacyjnego w sztabie dywizji. Dwa miesiące później, 2 czerwca, został przeniesiony na stanowisko szefa Oddziału II – Informacyjnego w Dowództwie OG nr I Warszawa, które objął następnego dnia⁴⁴. Oddziałem tym kierował w najtrudniejszych miesiącach wojny polsko-rosyjskiej, w trakcie której Armia Czerwona dotarła w pobliże Warszawy. W uznaniu zasług wykazanych na tym stanowisku został 1 grudnia 1920 r. awansowany na stopień kapitana (ze starszeństwem z 1 kwietnia tego roku). Niemal ośmiomiesięczny pobyt w sztabie wielkiej jednostki dał mu możliwość zdobycia niezbędnej praktyki frontowej i zapoznania się z wojenną rzeczywistością w pracy sztabowej. Przerwane studia w Wojennej Szkole Sztabu Generalnego w Warszawie słuchacze II kursu wznowili 2 stycznia 1921 r. Dlatego też 12 grudnia 1920 r. kpt. R. Starzyński opuścił stanowisko szefa Oddziału II – Informacyjnego w Dowództwie OG nr I Warszawa i powrócił na kurs w Wojennej Szkole Sztabu Generalnego w Warszawie, który ukończył 5 września 1921 r. – uzyskując następnego dnia tytuł oficera SG⁴⁵. Pułkownik Louis Faury (szef pionu naukowego i dydaktycznego tej uczelni) tak pisał 18 lipca o R. Starzyńskim: „*Pracowity, rozważny, wykształcony. Decyzja nieco powolna. Odda dobre usługi w służbie Sztabu Gen. Zastępuje*

⁴³ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OG nr IV, Rozkaz nr 7 z 19 I 1920 r.

⁴⁴ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OG nr I, Rozkaz dzienny nr 119 z 2 VIII 1920, s. 1; Z. Kozak, *Starzyński Roman...*, s. 475.

⁴⁵ CAW WBH, ap. Roman Starzyński, sygn. 16329, Karta służbowa z 25 X 1921 r., bp.; Dziennik Rozkazów Dowództwa OG nr I, 1920, Rozkaz dzienny nr 220, s. 1; P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani...*, s. 16 i 73.

na stopień majora”⁴⁶. Szkołę ukończył z 50. lokatą i z ogólnym wynikiem „dobry”.

Po ukończeniu szkoły został rozkazem szefa SG przydzielony z dniem 6 października 1921 r. do Oddziału I SG na stanowisko referenta, po czym w 1922 r. został kierownikiem referatu. Również i na tym stanowisku płk SG Rudolf Prich (szef Oddziału I SG) wystawił mu na koniec 1921 r. pozytywną opinię, potwierdzoną następnie przez kolejnego szefa tego Wydziału – płk. Józefa Zajacę: „*B. dobry oficer i kier. ref. Nadzwyczaj pilny, pracowity i zdolny pracownik. Charakter wybitnie stały z wyrazem niezłomnej woli. Troskliwy o dobro swych podkomendnych. Wybitna intelig. Zdolności kier., org. i wychow. wybitne. Wybitny i ideowy oficer*”⁴⁷. Nic więc dziwnego, że 31 marca 1924 r. został awansowany do stopnia majora, ze starszeństwem z 1 lipca 1923 r. (lokata 104)⁴⁸.

Po ponad trzyletniej pracy w Oddziale I SG został 15 stycznia 1925 r. przeniesiony na staż do 36. pp Legii Akademickiej w Warszawie, na stanowisko dowódcy batalionu, gdzie najpierw dowodził III, a później II batalionem⁴⁹. Dwa miesiące później (24 marca) ukazał się rozkaz pochwalny szefa SG gen. dyw. Stanisława Hallera:

Z dniem 15 I b.r. odszedł z O.I. Szt.Gen. Starzyński Roman [...] Z okazji odejścia tego wzorowego oficera Szt.Gen., podnoszę ze szczególnym uznaniem jego talent organizacyjny i nader wydajne rezultaty dotychczasowej pracy na ważnym stanowisku kierownika referatu służb wydziału org. Mjr Starzyński przez trzyletnią pracę swoją w O.I. Szt.Gen. przyczynił się w znacznej mierze do ustalenia i ujednolicenia podstaw organizacji armii. W stosunku do przełożonych, kolegów i podwładnych zawsze równy i opany, zyskał powszechne uznanie. Żegnając go z żalem, dziękuję w imieniu Służby za niestrudzoną pracę w Szt.Gen. i życzę mu jak najlepszych dalszych wyników w przyszłej karierze żołnierskiej⁵⁰.

Po ukończeniu stażu miał zostać przeniesiony z dniem 1 stycznia 1926 r. do Oddziału IV SG⁵¹. Jednak stanowiska tego wówczas nie objął, czego potwierdzeniem jest rozkaz z 15 stycznia o przesunięciu terminu zgłoszenia się do wspomnianego Oddziału na 1 marca tego roku. Do-

⁴⁶ CAW WBH, ap. Roman Starzyński, sygn. 16329, Opinia płk. Faury o R. Starzyńskim z 18 VIII 1921 r., bp.

⁴⁷ CAW WBH, ap. Roman Starzyński, sygn. 16329, Opinie płk. dypl. R. Pricha i płk. J. Zajacę z lat 1921–1923, bp.

⁴⁸ Dziennik Rozkazów MSWojsk. 1924, nr 32, s. 170.

⁴⁹ Dziennik Personalny MSWojsk. 1925, nr 4, s. 18 i nr 55, s. 271.

⁵⁰ CAW WBH, ap. Roman Starzyński, sygn. 16329, Wyciąg z rozkazu dziennego szefa SG z 24 III 1925 r., bp.

⁵¹ Dziennik Personalny MSWojsk. 1925, nr 130, s. 708.



Zdjęcie 55. Roman Starzyński
w mundurze majora („Antena” 1938,
nr 29, s. 9)

pierwotnie objął tu stanowisko kierownika referatu, które zajmował do 20 kwietnia. Następnie przeniesiono go na stanowisko szefa wydziału w Oddziale I SG, a 1 lipca 1926 r. został szefem Wydziału Organizacyjnego w Biurze Ogólno-Organizacyjnym MSWojsk., którego szefem był wówczas ppłk Teodor Furgalski⁵². Również i w jego opinii mjr SG R. Starzyński był bardzo dobrym oficerem: „Wybitny ofic., kier. referatu, dca baonu i szef wydziału org. Charakter wyrobiony, poważny, ideowy i zdolny. Wybitnie obowiązkowy. Inteligencja wybitna. Zdolności org., kier. i wych. wybitne”⁵³. Powyższą opinię powtórzył w 1928 r. ppłk Jan Swarzeński (p.o. szefa Biura Ogólno-Organizacyjnego MSWojsk.):

Wybitny ofic. Wybitny szef Wydz. Org. Ofic. traktujący swój zawód z całym poczuciem godności jako obywatelską powinność. Ideowy i ofiarny. Obowiązkowy i lojalny. Kolega dobry i usłużny. [...] Pomimo zdrowia dość mernego, postawa i ruchliwość sprężystego oficera. Umysł konsekwentnie umiemy przemyśleć zagadnienia, może trochę dogmatyczny, ale dzięki usilnej pracy nad sobą coraz więcej postępuje. Umie szybko i jasno koncytować. Obejmuje z całą swobodą różnorodne sprawy swego resortu i przeprowadza je sprawnie. [...] Jeden z najlepszych wykładowców org. wojska. Ofic. SG o wielkiej wiedzy wojsk., zwłaszcza w dziedzinie org. wojsk. Pracuje dużo naukowo⁵⁴.

Faktycznie w drugiej połowie lat dwudziestych opublikował kilka interesujących prac, w tym m.in.: *Przysposobienie wojskowe narodu pod bronią* („Bellona” 1927, t. 26), *Zagadnienia skrócenia czasu służby wojskowej* („Bellona” 1927, t. 27), *Na czasie. W sprawie rewizji regulaminów podstawowych* („Bellona” 1927, t. 28), *Organizacja wyszkolenia w pułku piechoty* („Przegląd Piechoty” 1928, nr 3) czy cykl artykułów *Rewizja konstytucji a wojsko* („Polska Zbrojna” 1928, nr 144, 145, 147 i 149). Wyprzedzając nieco tok narracji, warto tu jeszcze dodać, że w 1930 r. opublikował również pracę

⁵² Dziennik Personalny MSWojsk. 1926, nr 27, s. 218 i nr 53, s. 443; Z. Kozak, *Starzyński Roman...*, s. 475.

⁵³ CAW WBH, ap. Roman Starzyński, sygn. 16329, Opinia ppłk. T. Furgalskiego z 1926 r., bp.

⁵⁴ CAW WBH, ap. Roman Starzyński, sygn. 16329, Opinia ppłk. J. Swarzeńskiego z 1928 r., bp.

Zarys organizacji sił zbrojnych, a w 1937 r. wspomnienia *Cztery lata w służbie Komendanta. Przeżycia wojenne 1914–1918*⁵⁵.

W Biurze Ogólno-Organizacyjnym MSWojsk. mjr SG R. Starzyński podjął prace studialne zmierzające do reorganizacji armii w myśl wytycznych marszałka J. Piłsudskiego, które Marian Romeyko tak ocenił:

Po maju 1926 roku armia polska wstąpiła na drogę reorganizacji, a raczej permanentnej improwizacji, reorganizacja ta bowiem nie miała ani celu, ani idei, ani kierunku. Podrywała jedynie nienaruszalne zasady istotnej organizacji wojska, jak przestrzeganie hierarchii, podziału kompetencji i odpowiedzialności za poszczególne zagadnienia. [...] Ważne zagadnienia wojskowo-państwowe, które w innych armiach zaczęły wysuwać się na czoło w związku z odrodzeniem myśli wojskowej, jak sprawa motoryzacji kraju, broni pancernej, obrony powietrznej państwa, nowoczesnej łączności i broni technicznych, nie znalazły najmniejszego oddźwięku w nieustannych wysiłkach reorganizacyjnych, powierzonych, *notabene*, wyżywającemu się we własnych pomysłach, dynamicznemu oficerowi Sztabu Generalnego⁵⁶.

Oficerem, którego M. Romeyko miał na myśli był mjr SG R. Starzyński, który w swych pracach studialnych musiał uwzględniać wolę J. Piłsudskiego. Niemniej jednak mjr SG R. Starzyński miał opinię dynamicznego i stanowczego oficera, którego uważano za *spirythus movens* rekonstrukcji polskiej armii z początku lat trzydziestych⁵⁷. W Biurze Ogólno-Organizacyjnym MSWojsk. pracował do 30 października 1929 r., po czym został przeniesiony z dniem 31 października w stan nieczynny na przeciąg sześciu miesięcy. Pół roku później złożył podanie o udzielenie trzymiesięcznego urlopu (bez poborów) od 30 kwietnia 1930 r., po czym 31 lipca został przeniesiony w stan spoczynku, co formalnie zakończyło jego służbę w szeregach polskiej armii⁵⁸.

Wspomniane przeniesienie w stan nieczynny, a później w stan spoczynku, miało związek z mianowaniem go w końcu października 1929 r. dyrektorem naczelnym Polskiej Agencji Telegraficznej, w której po 1926 r. wszystkie najważniejsze stanowiska rząd obsadzał zaufanymi piłsudczykami, do których niewątpliwie zaliczał się również mjr SG R. Starzyński. W okresie jego pracy w tej instytucji włączono do niej w 1932 r. przedsiębiorstwo „Wydawnictwa Państwowe”, sama zaś Agencja przejęła wydawania „Monitora Polskiego” czy „Zbioru Wyroków Najwyższego Trybunału

⁵⁵ Z. Kozak, *Starzyński Roman...*, s. 475–476.

⁵⁶ M. Romeyko, *Przed i po Maju*, Warszawa 1967, s. 311.

⁵⁷ Tamże, s. 455.

⁵⁸ Dziennik Personalny MSWojsk. 1929, nr 20, s. 408 i 1930, nr 12, s. 252.

Administracyjnego”⁵⁹. Roman Starzyński kierował wspomnianą Agencją do czerwca 1933 r., po czym 1 lipca objął utworzone specjalnie dla niego stanowisko dyrektora Gabinetu Ministra Poczty i Telegrafów (ministrem w owym czasie był ppłk Emil Kaliński), któremu podlegały sprawy związane z Polskim Radiem. W listopadzie tego roku został również prezesem Zarządu Głównego Poczтового Przysposobienia Wojskowego, a 31 grudnia wiceprezesem Rady Nadzorczej Polskiego Radia⁶⁰.

Kolejną zmianę przyniósł 1935 r., kiedy 5 lipca został powołany na stanowisko dyrektora naczelnego Polskiego Radia⁶¹, co wiązało się z przejściem przez rząd pakietu większościowego Spółki Akcyjnej Polskie Radio, którą włączono do Przedsiębiorstwa Państwowego Polska Poczta, Telegraf i Telefon⁶². Już na początku lat trzydziestych obóz pomajowy podjął działania zmierzające do przejęcia pełnej kontroli nad Polskim Radiem:

Zaczynała się sanacja Polskiego Radia, oznaczająca wprowadzenie do kierownictwa ludzi całkowicie oddanych i lojalnych wobec obozu rządowego. Polskie Radio posądzono, nie bez racji, że udziela schronienia oficerom usuwanym z armii z powodów politycznych, co miało przesądzić o nieodkładaniu „uzdrowienia” sytuacji w Polskim Radiu. Osobą, której powierzono to zadanie, był Roman Starzyński, jeden z trzech braci Starzyńskich blisko związanych z marszałkiem Piłsudskim⁶³.

Oczywiście oficjalnie miał on jedynie uzdrowić funkcjonowanie wspomnianej instytucji, o politycznym zaś podtekście tej nominacji publicznie nie mówiono.

Swoje nowe obowiązki R. Starzyński objął 8 lipca i zajął się kwestiami związanymi z rozwojem Polskiego Radia oraz nadzorem nad nim z ramienia rządu. W wywiadzie dla „Anteny” z 21 lipca tak przedstawił swoje zadania:

⁵⁹ <http://www.pap.pl/o-agencji/historia-pap> [dostęp: 3 X 2017]. Szerzej o początkach Polskiego Radia: M. Kwiatkowski, *Narodziny Polskiego Radia*, Warszawa 1972, s. 23 i n.

⁶⁰ S. Miszczak, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972, s. 79; Z. Kozak, *Starzyński Roman...*, s. 476.

⁶¹ S. Miszczak, *Historia radiofonii...*, s. 82. W latach 1925–1935 zajmował to stanowisko Zygmunt Chamec.

⁶² Szerzej o tym przedsiębiorstwie przed 1929 r.: W. Breński, *Państwowe Przedsiębiorstwo Poczta Polska, Telegraf i Telefon w systemie społeczno-gospodarczym państwa polskiego 1918–1929*, Olsztyn 2008, s. 21–55.

⁶³ R. Miazek, *Polskie Radio w przestrzeni politycznej II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polskie Radio na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, red. A. Budzyński, K. Jasiewicz, Warszawa 2014, s. 41.

Zmieniając właściciela „Polskie Radio” będzie musiało pracować jak każda spółka akcyjna, a więc przynosić normalne oprocentowanie kapitału. Wszystko jednak, co zostanie ponadto osiągnięte, musi zostać użyte na takie rozszerzenie i pogłębienie naszej radiofonii, aby, pełniąc stuprocentowo swoje społeczne, kulturalne i wychowawcze zadanie, zrównała się ona niebawem z czołowymi radiofoniami europejskimi⁶⁴.

Niewątpliwie to dzięki jego inicjatywie w lutym 1936 r. rozpoczęto nadawanie addycji radiowych dla polonii amerykańskiej, włączono się do prac nad uruchomieniem w Polsce telewizji oraz przeprowadzono budowę szeregu nowych regionalnych rozgłośni radiowych i nadajników (m.in. rozbudowano rozgłosnię w Łodzi)⁶⁵. Po dziesięciu miesiącach pracy na stanowisku dyrektora naczelnego Polskiego Radia, tak ocenił swoją dotychczasową działalność:

W ostatnim okresie naszej pracy – informuje nas na wstępie Dyr. Starzyński – zdołaliśmy nie tylko podnieść poziom programu, nie tylko znacznie przekroczyć „feralną” liczbę trzystu tysięcy abonentów, ale również uczynić z radia instytucję samowystarczalną, która może istnieć bez kredytu krótkoterminowego i operować zrównoważonym budżetem⁶⁶.



Zdjęcie 56. Roman Starzyński jako dyrektor naczelny Polskiego Radia („Antena” 1938, nr 29, s. 8)

⁶⁴ „Antena” 1935, nr 29, s. 3.

⁶⁵ Szerzej o rozbudowie Polskiego Radia: P. Mathia, *Kroki milowe techniki Polskiego Radia w latach 1925–2015*, [w:] *Polskie Radio. Historia – program – technika*, red. A. Ossibach-Budzyński, Warszawa 2015, s. 89–91.

⁶⁶ „Antena” 1936, nr 16, s. 3.

Dużo uwagi R. Starzyński poświęcał także rozwijaniu kontaktów międzynarodowych Polskiego Radia, za co – w uznaniu jego zasług dla radiofonii – został w 1937 r. członkiem Prezydium Międzynarodowej Unii Radiofonicznej oraz przewodniczącym jej Komisji Budżetowej. Rok później – 29 czerwca 1938 r. – na XIV Zjeździe wspomnianej Unii w Ouchy (dzielnica Lozanny) wybrano go ponownie na wspomniane stanowiska, a Komisja Budżetowa wyraziła mu wówczas wdzięczność za jego dotychczasową działalność na rzecz rozwijania radiofonii w Polsce⁶⁷.

Niestety, kilka dni po powrocie z Lozanny, 5 lipca, R. Starzyński nieoczekiwanie zmarł (o godz. 2.00) na udar serca⁶⁸. Uroczysty pogrzeb odbył się dwa dni później (7 lipca) na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie z udziałem licznie przybyłych gości. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się nabożeństwem w kościele pw. św. Karola Boromeusza na Powązkach, które odprawił ks. prałat Henryk Hilchen. Poza członkami rodziny (wdowa, syn zmarłego oraz bracia Mieczysław i Stefan) we mszy uczestniczyli: wicemarszałek sejmu Bogusław Miedziński, minister Poczty i Telegrafów Emil Kaliński, I wiceminister spraw wojskowych gen. bryg. Janusz Głuchowski, biskup polowy Józef Gawlina, szef SG gen. bryg. Wacław Stachiewicz, szef Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych płk dypl. Władysław Kiliński, komendant Miasta Stołecznego Warszawy płk Stanisław Machowicz, szef Państwowego Urzędu WFiPW gen. bryg. Kazimierz Sawicki, komendant Główny Straży Granicznej gen. bryg. Jan Jur-Gorzechowski, minister Opieki Społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski, szef kancelarii cywilnej prezydenta RP Stanisław Łepkowski, szef Obozu Zjednoczenia Narodu gen. bryg. Stanisław Skwarczyński, były premier i senator Leon Kozłowski, były minister oświaty Wacław Jędrzejewicz, prezes Związku Dziennikarzy płk dypl. Mieczysław Ścieżyński, cała dyrekcja Polskiego Radia z prezesem Rady Nadzorczej Konradem Libickim oraz członkowie Zarządu Miejskiego Miasta Warszawy. W pogrzebie uczestniczyła także wojskowa kompania honorowa, kompania honorowa Poczтового Przysposobienia Wojskowego, chór Polskiego Radia oraz liczne poczty sztandarowe. Po mszy kondukt żałoby udał się na przygotowane miejsce spoczynku, gdzie orkiestra wojskowa odegrała marsz żałobny. Po zakończeniu kilku przemówień pożegnalnych opuszczono trumnę do grobu z zachowaniem pełnego ceremoniału

⁶⁷ Z. Kozak, *Starzyński Roman...*, s. 476; „Antena” 1938, nr 29, s. 3 i 46.

⁶⁸ „Gazeta Lwowska” 1938, nr 149, s. 3 i nr 151, s. 2; „Polska Zbrojna” 1938, nr 184, s. 1. Po śmierci R. Starzyńskiego stanowisko dyrektora naczelnego Polskiego Radia objął ppłk dypl. Konrad Libicki, dotychczasowy dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej (S. Mischczak, *Historia radiofonii...*, s. 83).

wojskowego. Nad grobem pieśni żałobne odśpiewał chór Polskiego Radia, po czym złożono wieńce pogrzebowe⁶⁹.



Zdjęcie 57 i 58. Pogrzeb Romana Starzyńskiego w dniu 7 lipca 1938 r. w Warszawie („Antena” 1938, nr 29, s. 14).

Roman Starzyński był żonaty ze stryjeczną siostrą Haliną ze Starzyńskich (1900–2000), z którą wziął ślub 24 września 1921 r. (była córką stryja Romana Witolda Starzyńskiego, co wymagało specjalnego zezwolenia władz kościelnych). Z małżeństwa tego miał syna Krzysztofa (ur. 2 listopada 1923 r.). Za swą działalność w sferze wojskowej i polityczno-społecznej R. Starzyński był wielokrotnie odznaczany, m.in. orderem *Virtuti Militari* V klasy, Krzyżem Niepodległości, Orderem Polonia V klasy, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem za Wojnę 1918–1921, Medalem 10-lecia, legionową odznaką „Za wierną służbę” oraz kilkoma odznaczeniami zagranicznymi (m.in. egipskim Orderem Nilu III klasy czy jugosłowiańskim Orderem św. Sawy II Klasy)⁷⁰.

Niestety, pamięć o R. Starzyńskim we współczesnej Łodzi jest niemal nieobecna, a szkoda – gdyż pomijając różne aspekty jego pracy w latach trzydziestych, odegrał on niewątpliwie ważną rolę w odzyskaniu niepodległości i oswobodzeniu Łodzi w listopadzie 1918 r. spod okupacji niemieckiej. Tu też mieszkali jego rodzice, którzy również tu zmarli (ojciec w 1917 r., matka zaś w 1932 r.). Z pewnością postać R. Starzyńskiego jest niezwykle barwna i ciekawa, podobnie zresztą jak i życiorysy jego dwóch pozostałych braci, a ich rodzice mogli być dumni z dokonań swych synów.

⁶⁹ „Antena” 1938, nr 29, s. 48–49; „Polska Zbrojna” 1938, nr 186, s. 8.

⁷⁰ „Antena” 1938, nr 29, s. 3; Z. Kozak, *Starzyński Roman...*, s. 476.

PRZEMYSŁAW WAINGERTNER*

SEWERYN LEOPOLD STERLING (1864–1932) – „UZDROWICIEL ZIEMI OBIECANEJ”

Łódzcy twórcy niepodległości 1918 r., a zarazem współtwórcy niepodległej Łodzi to nie tylko politycy, działacze samorządowi i uczestnicy listopadowych walk z oddziałami niemieckimi na ulicach miasta. Tytuł taki należy się również z pewnością działaczom społecznym, którzy swą aktywnością w okresie zaborów przyczynili się do modernizacji miasta i całej łódzkiej społeczności oraz awansu cywilizacyjnego „polskiego Manchesteru”.

Społecznicy ci nie złożyli broni także w okresie I wojny światowej – ich orężem jednak nie był karabin, lecz wiedza zawodowa, doświadczenie, społeczna empatia i pasja, dzięki którym potrafili w dramatycznych warunkach konfliktu zbrojnego organizować łódzką społeczność i zadbać o materialny oraz duchowy aspekt jej egzystencji. Ich aktywność przyczyniła się także do ułatwienia i przyspieszenia procesu adaptacji miasta i jego mieszkańców do funkcjonowania w niepodległej Rzeczypospolitej. Jedną z takich postaci był niewątpliwie Seweryn Sterling.

Przyszedł on na świat 25 marca (według innej wersji 6 kwietnia) 1864 r. we wsi Gustek – stanowiącej obecnie część Tomaszowa Mazowieckiego – w powiecie Rawa Mazowiecka. Pochodził z rodziny żydowskiej, lecz silnie spolonizowanej. Jego rodzicami byli Jakub i Franciszka z Goldmanów. Ojciec Seweryna pracował jako urzędnik kolejowy (karierę zawodową rozpoczął

* Profesor nadzw. dr hab. Przemysław Waingertner jest pracownikiem Katedry Historii Polski Najnowszej Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

jednak od stanowiska kasjera w fabryce odlewów żelaznych). Zarówno on sam, jak i cała rodzina byli szczególnie dumni z tego, że przez pewien czas pełnił także funkcję sekretarza słynnego polskiego pisarza Józefa Ignacego Kraszewskiego¹.

Seweryn miał kilkoro młodszego rodzeństwa, o którego patriotyczne polskie wychowanie zadbali rodzice. Przywiązywali oni również wagę do gruntownego wykształcenia dzieci, co w połączeniu z talentami i pracowitością, które – jak się okazało – cechowały młodych Sterlingów, przyniosły doskonałe efekty. Jeden z braci Seweryna, Mieczysław, został cenionym krytykiem i historykiem sztuki oraz znanym publicystą², drugi – Zdzisław – zyskał z kolei zasłużoną sławę uzdolnionego chemika. Warto dodać, że dbałość o wykształcenie była tradycją w całym rodzie Sterlingów. Brat stryjeczny Seweryna, Władysław Sterling, był cenionym neurologiem.

Młody Seweryn ukończył IV Gimnazjum w Warszawie w 1883 r. W tym samym roku podjął studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim (kształcił się m.in. pod kierunkiem Tytusa Chałubińskiego). Już jako żak współpracował także z ruchem tzw. higienistów społecznych, skupionym wokół miesięcznika „Zdrowie”. Swą wiedzę lekarską uzupełnił następnie dwuletnimi praktykami pod okiem prawdziwej medycznej sławy – pro-

¹ S. T. Sroka, *Sterling Seweryn Leopold*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Warszawa-Kraków 2004–2005, t. XLIII, s. 441.

² Mieczysław Sterling (1883 – ok. 1945) – szkołę średnią i studia ukończył w Warszawie, uzyskując tytuł doktora filozofii. W latach 1909–1913 publikował w „Przeglądzie Krytyki Artystycznej i Literackiej”, „Sfinksie”, „Prawdzie” i „Tygodniu Polskim”. W latach 1913–1915 napisał pracę o malarstwie włoskiego quattrocenta pt. *Fra Angelico i jego epoka*. W 1921 r. współzakładał spółkę „Dom Sztuki” w Warszawie – instytucję handlową, łączącą cechy antykwariatu i salonu dzieł sztuki. W grudniu tego roku został dyrektorem zarządu spółki i pełnił tę funkcję do 1939 r. W latach 1921–1923 był redaktorem „Biuletynu Domu Sztuki”, a od 1924 r. współredaktorem jego kontynuacji – periodyku pt. „Sztuka i Artysta”. Opublikował kilka prac, poświęconych artystom polskim, m.in.: *Jan Stanisławski* (Warszawa 1926), *Ignacy Marek* (Warszawa 1930) oraz *Piotr Michałowski 1800–1855* (Warszawa 1932). Publikował wiele artykułów w czasopismach fachowych. Niekompletna bibliografia jego prac z lat 1928–1937 zawiera ponad 200 pozycji. Dzięki nim zaliczano M. Sterlinga do grona najwybitniejszych krytyków sztuki w Warszawie polskiego międzywojnia. W 1937 r. wydał dzieło pt. *Rzeźba włoska. Średniowiecze – Odrodzenie*, a następnie rozpoczął publikowanie trzytomowego wydawnictwa pt. *Sześć wieków malarstwa europejskiego*. W latach 1938–1939 ukazał się w siedmiu zeszytach jego pierwszy tom, pt. *Malarstwo włoskie*. Pozostałych tomów, obejmujących m.in. sztukę flamandzką i francuską, nie wydano z powodu wybuchu wojny. Mieczysław Sterling wyjechał z Polski prawdopodobnie na początku września 1939 r. wraz z częścią zarządu i udziałowców spółki „Dom Sztuki”. Zmarł w nieznanych okolicznościach w Rzymie prawdopodobnie po zakończeniu wojny – zob. S. Konarski, *Sterling Mieczysław*, [w:] *Polski słownik biograficzny...*, t. XLIII, s. 440–441; M. Laclotte, *Karol Sterling o sobie i swej pracy*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1993, t. LV, nr 4, s. 381–382; J. Szczepińska-Tramer, *O Karolu Sterlingu*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1993, t. LV, nr 4, s. 397.

fesora Ignacego Baranowskiego, który wpoił mu przekonanie o zaletach szkoły klinicznej i zasadę, że walka z gruźlicą nie jest tylko ważnym zadaniem medycznym, ale również misją społeczną. Równocześnie okres studencki w życiu S. Sterlinga był znamienny zaangażowaniem młodego akademika w działalność w nielegalnym, patriotycznym i samokształceniowym, niepodległościowym Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, którego był jednym z kilkunastu założycieli³.

Po ukończeniu studiów medycznych w Warszawie S. Sterling podjął pracę w klinikach zagranicznych pod kierunkiem znanych medyków – Hermanna Nothnagela i M. Kossowitza w Wiedniu (1889 r.), Hugona Wilhelma von Ziemssena w Monachium (w latach 1889–1990) oraz w instytucie profesorów A. A. Gärtnera i R. Stinzinga w Jenie (1891 r.). W trakcie tych zagranicznych praktyk pogłębiał wiedzę w zakresie ogólnego kierunku internistycznego, bakteriologii gruźlicy oraz, jak zwano ją wówczas, ftyzjatrii⁴.

Po studiach medycznych i ukończeniu wspomnianych wyżej specjalistycznych staży, S. Sterling w 1891 r. osiadł w Tomaszowie Rawskim (taką nazwę nosił w tym czasie Tomaszów Mazowiecki), przyjmując równocześnie stanowisko lekarza fabrycznego w miejscowych zakładach przemysłu wełnianego – Landsberga, Halperna, Margulesa, Bornsteina i Salomono-wicza. W 1892 r. założył pierwszą w mieście stację bakteriologiczną. W jej pracowni wdrażał i udoskonalał nową, uproszczoną metodę badań prątków Kocha⁵.

Równocześnie młody i wrażliwy na nędzę społeczną lekarz rozpoczął działalność naukowo-badawczą w zakresie zaniedbanej higieny pracy⁶. Podjął drobiazgowo, socjomedyczne badania w kształtującym się środowisku robotniczym Tomaszowa. Przeprowadzał je za pomocą rozbudowanej, specjalistycznej ankiety, zawierającej kilkadziesiąt dokładnych, lecz sformułowanych w sposób przystępny, prostych pytań (m.in. o zarobki, liczbę godzin pracy, liczbę okien w pomieszczeniu, w którym się śpi, stan uzębienia czy odżywianie). Ankiety S. Sterlinga wypełniali zarówno dorośli, jak i pracujące w fabrykach dzieci. Wyniki tych badań, opisujące przy-

³ P. Waingertner, *Ruch zetowy w Drugiej Rzeczypospolitej. Studium myśli politycznej*, Łódź 2006, s. 14, 16, 460.

⁴ Ftyzjatria (ftyzjologia) – przyjęta na przełomie XIX i XX w. nazwa nauki o gruźlicy płuc i jej leczeniu.

⁵ Badaniom tym pozostał wierny. Zob. m.in.: S. Sterling, *Zagadnienie gruźlicy w roku 1882 i w roku 1932. Z powodu pięćdziesięciolecia odkrycia prątka kwasoopornego przez Roberta Kocha. Notatka historyczna. Odczyt w Towarzystwie Lekarskim Łódzkim na posiedzeniu seminaryjnym w dniu 24 II 1932*, Lwów 1932, ss. 17.

⁶ S. Rudzki, *Dr Seweryn Sterling jako klinicysta*, „Polska Gazeta Lekarska” 1933, nr 33–34, s. 613–616.

gnębiącą rzeczywistość – nędzę oraz fatalne warunki egzystencji i pracy ówczesnych robotników – lekarz opublikował następnie w dwóch demaskatorskich rozprawach pt. *Warunki pracy zawodowej robotników fabryk sukna w Tomaszowie Rawskim* i *Przyczynę do higieny przemysłu wełnianego*. Ukazały się one w 1894 r. na łamach prestiżowego „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” i fachowego, bardzo cenionego w środowisku medycznym, periodyku „Zdrowie”.

W świetle badań S. Sterlinga okazało się, że dorośli robotnicy pracowali przeciętnie 14–15 godzin na dobę, natomiast młodociani i dzieci – od 12 do 14 godzin. Pracownikom dorosłym i niepełnoletnim potracano przy tym drobniarzowo za drobne nawet błędy i szkody z i tak niewysokich przecież pensji. Opłakane były również warunki sanitarne w pomieszczeniach zakładowych. Aby je poprawić, niepokorny młody medyk przedstawił fabrykantom długą listę żądań, takich jak np. częste mycie podłóg, ścian i warsztatów dla usunięcia szkodliwego pyłu czy szerzenie zasad bezpieczeństwa w pracy. W celu uzasadnienia swoich postulatów w sposób, który mógłby w praktyce przekonać pracodawców, konieczność zmian motywował przy tym także możliwością zwiększenia tą drogą wydajności i jakości świadczonej przez robotników pracy. Niestety właściciele fabryk zlekceważyli uwagi ambitnego lekarza-społecznika i konsekwentnie uchylali się od spełnienia sformułowanych przez niego racjonalnych postulatów. Nieustępliwość S. Sterlinga w zakresie starań o poprawę warunków pracy w tomaszowskich zakładach zakończyła się ostatecznie otwartym konfliktem z miejscowymi przedsiębiorcami, którzy – wykorzystując swoje znaczące wpływy w administracji rosyjskiej – doprowadzili do jego odejścia z miasta. Z drugiej strony determinacja lekarza przyniosła jednak pozytywne efekty – w 1894 r., m.in. w wyniku jego konsekwentnych wystąpień, Piotrkowski Gubernialny Urząd do Spraw Fabrycznych wydał postanowienie *O sposobach ochrony zdrowia i życia robotników fabrycznych*, czyli pierwszy lokalny kodeks zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Jak się okazało, odejście z Tomaszowa nie oznaczało jednak załamania kariery lekarskiej ambitnego i zaangażowanego społecznie medyka. Łódzkie Towarzystwo Lekarskie nakłoniło go bowiem do przeniesienia się do Łodzi. Jeszcze w 1894 r. S. Sterling skorzystał z tej sugestii i rozpoczął nowy rozdział życia i działalności zawodowej – tym razem w „polskim Manchesterze”. Pierwszymi pracami, jakie podjął w mieście nad Łódzką była funkcja lekarza fabrycznego w firmie „Z. Jarociński” i w Towarzystwie Akcyjnym „S. Rosenblatt”. W zakładach tych pełnił funkcję opiekuna robotników i kontrolera higieny fabrycznej⁷.

⁷ S. T. Sroka, *Sterling Seweryn...*, s. 441–442.

Warto tu dodać, że w Łodzi główne siedliska biedy skupiały się na Starym Mieście oraz Bałutach, które przed 1915 r. formalnie były jeszcze tylko przedmieściem, obszarem poza granicami administracyjnymi miasta. Nędza, głód i epidemie były obecne na stałe nie tylko w środowisku żydowskim i polskim, dotyczyło to także (choć w znacznie mniejszym stopniu) Niemców. Władze administracyjne carskie uważały przy tym, że zdrowie łodzian nie jest sprawą publiczną i wymagającą szczególnego zainteresowania czy zaangażowania ze strony państwa. Nie dostrzegały, albo nie chciały dostrzegać, groźby chorób zakaźnych. Tymczasem na początku XX w. wśród nich największe żniwo w Łodzi zbierała gruźlica. Na dziesięć tysięcy mieszkańców przypadało wówczas blisko 400 zgonów spowodowanych tą chorobą. Był to najwyższy wskaźnik wśród miast europejskich. Dla porównania można dodać, że w Warszawie wynosił on około 250, a w Londynie już tylko 150.

W walce z biedą i chorobami, obok ewentualnej hojności przedsiębiorców-filantropów, konieczny był udział fachowców – lekarzy, będących zarazem organizatorami akcji na rzecz walki z niedostatkiem, niedożywieniem i epidemiami. Taką właśnie postacią miał okazać się w Łodzi S. Sterling. Przede wszystkim zajął się wspomnianą już największą bolączką przemysłowej Łodzi, czyli gruźlicą, opracowując równocześnie przyjęty odtąd powszechnie podział kliniczny tej choroby, uwzględniający obraz anatomopatologiczny i dynamikę procesu chorobowego.

Osobą wykształconego, energicznego, pracowitego, pełnego społecznikowskiej pasji lekarza zainteresował się w końcu zarząd szpitala fundacji małżonków Leony i Izraela Poznańskich przy ulicy Targowej. Idea jego budowy narodziła się jeszcze w latach osiemdziesiątych XIX w., kiedy liczba ludności żydowskiej w Łodzi zaczęła gwałtownie rosnąć. Żydzi korzystali wprawdzie wówczas ze szpitala św. Aleksandra, miał on jednak pewną zasadniczą wadę – nie prowadził kuchni koszernej. Izrael Poznański w porozumieniu z gminą żydowską postanowił ufundować duży szpital dla ludności wyznania mojżeszowego. Władze miasta w tym wypadku uległy sugestiom wpływowego fabrykanta i przekazały teren w pełni odpowiadający potrzebom takiej placówki – w bezpośrednim sąsiedztwie Parku Helenowskiego. Została ona oddana do użytku cztery lata przed sprowadzeniem się S. Sterlinga do ówczesnej „Ziemi Obiecanej”. Warto tu wspomnieć, że przyjmowano do niej chorych bez względu na wyznanie⁸.

⁸ J. Supady, *Seweryn Sterling. One of founders of Polish pulmonology and phtysiatry*, „Polskie Archiwum Medycyny Wewnętrznej. Organ Towarzystwa Internistów Polskich” 2008, nr 3, s. 158–160.



Zdjęcie 59. Seweryn Sterling
(Narodowe Archiwum Cyfrowe,
sygn.1-N-554)

W 1898 r. powstał na terenie tego szpitala pionierski, pierwszy w Łodzi i w całym Królestwie Polskim oddział dla chorych na gruźlicę (tzw. piersiowych). W 1898 r. zarząd szpitala zaproponował jego zorganizowanie właśnie S. Sterlingowi – wówczas już członkowi-korespondentowi Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a także członkowi honorowemu Międzynarodowego Stowarzyszenia Walki z Gruźlicą. Ten z entuzjazmem podjął nowe wyzwanie. Początki były skromne (oddział mieścił początkowo zaledwie osiem łóżek), jednak wdrażane przez doktora S. Sterlinga nowoczesne metody leczenia dawały nadzieję, że nastąpi rozwój placówki. Lekarz-społecznik od razu

rozpoczął aktywne działania i z czasem przekształcił szpital w pierwszorzędny warsztat badań klinicznych. Skupiał się wokół niego ruch lekarzy nastawionych na nowoczesne leczenie gruźlicy⁹.

Ponadto w 1908 r. S. Sterling został mianowany ordynatorem oddziału chorób wewnętrznych w szpitalu Poznańskich. W tym samym roku wszedł do Komitetu Higieniczno-Sanitarnego Towarzystwa Lekarskiego Łódzkiego, który zajął się opracowywaniem stanu sanitarnego miasta. Tymczasem jednak 16 grudnia 1907 r. Sterling – dzięki wsparciu finansowemu wszystkich łódzkich gmin wyznaniowych: rzymskokatolickiej, ewangelicko-augsburskiej, mojżeszowej, prawosławnej, a także Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności i Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności – doprowadził do powstania stowarzyszenia medyczno-społecznego pod nazwą Ligi Przeciwgruźliczej (pozostawał jej przewodniczącym do 1923 r.). Nie uzyskał jednak dla tej inicjatywy żadnej większej pomocy ze strony carskich władz miasta. Także przedsiębiorcy wykazali nikłe nią zainteresowanie. W zarządzie Ligi do wybuchu I wojny światowej zasiadało krótko tylko dwóch znanych

⁹ N. Wysocka-Sendkowska, *Zasługi Seweryna Sterlinga w dziedzinie walki z gruźlicą oraz tworzenie i zakładanie instytucji opieki zdrowotnej w Łodzi* (*Contributions of Seweryn Sterling in a fight against tuberculosis and his initiatives in founding health care institutions in Lodz*), „Zdrowie Publiczne (Polish Journal of Public Health)” 2012, nr 1, s. 104–107; S. Rudzki, *Dr Seweryn Sterling...*, s. 1–9.

łódzkich fabrykantów. Byli to: Henryk Grohman i Ernst Leonhardt. Fundusze filantropijne były więc nikłe i musiano zrezygnować z wielu planów, m.in. z wybudowania sanatorium w okolicach Łodzi.

Dziwić może obojętność ludzi przemysłu na potęgające się zagrożenia. Nie trafiała im do przekonania wiedza, że za wzrostem zachorowań czai się epidemia, która może odbić się zarówno na zyskach z produkcji, jak i zagrozić bezpośrednio ich zdrowiu i życiu. Świadczyło to zarazem o niskiej oświacie sanitarnej, o braku elementarnej wiedzy na temat chorób i nieszczęść z nimi związanych. W tej sytuacji S. Sterlingowi udało się z wielkim trudem otworzyć dopiero w 1910 r. pierwszą przychodnię przeciwgruźliczą, która podjęła nie tylko leczenie, ale także profilaktykę i diagnostykę. Natomiast nie udało się wówczas założyć wyspecjalizowanego szpitala ani nawet nowych oddziałów szpitalnych dla chorych na gruźlicę.

Równocześnie lekarz-społecznik współpracował z organizacją „Kropla Mleka”, którą wcześniej współzakładał, a która podjęła walkę z zarażeniami wśród dzieci gruźlicą odzwierzęcą, współdziałał też z aktywistami spod znaku „Błękitnego Krzyża”, którzy zwalczali alkoholizm. Dostrzegał w nim jedną z przyczyn szerzenia się gruźlicy jako choroby społecznej. Organizował wystawy i odczyty antyalkoholowe oraz wydawał broszury informacyjne, poświęcone problemowi choroby alkoholowej. Przodował również w inicjatywach społeczno-higienicznych w Łodzi. Od 1902 r. należał do współzałożycieli Łódzkiego Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, od roku 1906 był jego sekretarzem, od 1912 – prezesem. Zajął się także popularyzowaniem wiedzy na temat chorób¹⁰. Postanowił założyć miesięcznik pt. „Czasopismo Lekarskie”, który redagował przez dziesięć lat (1899–1908). Stał się on organem Towarzystw Lekarskich Prowincjonalnych Królestwa Polskiego. Czasopismo ujawniało m.in. zaniechanie sanitarne miasta nad Łódką oraz katastrofalny stan zdrowia jego mieszkańców. Od 1909 r. ukazywało się ono wraz z krakowskim „Przeglądem Lekarskim”, za który S. Sterling z czasem przejął odpowiedzialność. Dążył przy tym do złączenia wszystkich czasopism, dedykowanych lekarzom-praktykom w jeden organ, stanowiący syntezę tygodników: lwowskiego, krakowskiego i warszawskiego.

W 1909 r. łódzki lekarz wraz z doktorem B. Dębińskim zaczął wydawać miesięcznik „Gruźlica”, poświęcony walce z tą chorobą jako zjawiskiem społecznym. Czasopismo założone i redagowane przez S. Sterlinga niestety nie utrzymało się na rynku medycznych periodyków. Równocześnie sam wiele publikował. Ukazały się wówczas m.in. dwa poradniki

¹⁰ Patrz m.in.: S. Serling, *Pielęgnowanie zdrowia. Książeczka dla wszystkich*, Warszawa 1896, ss. 151; tenże, *O suchotach czyli gruźlicy, jak się tej choroby wystrzegać*, Łódź 1905 [ulotka].

jego autorstwa, z których jeden nosił tytuł *O leczeniu gruźlicy w szpitalu i w domu*¹¹.

Jeszcze w 1905 r. S. Sterling wspólnie ze znanymi lekarzami Karolem Jonscherem i Stanisławem Serkowskim przystąpił do zdecydowanej walki z cholerą. Zorganizował też naradę kilkudziesięciu lekarzy z całego Królestwa Polskiego (specjalistów w zakresie leczenia gruźlicy, reprezentujących funkcjonujące w tym czasie ośrodki leczenia tej choroby na terenie Królestwa Polskiego), aby wspólnie wywierać presję na władze municypalne w sprawie poprawy warunków sanitarnych. Domagał się budowy wodociągów i kanalizacji, żądał wprowadzenia przymusowych szczepień.

Doktor S. Sterling nie byłby zdeklarowanym społecznikiem, gdyby tylko na tym poprzestał. Za równie groźną „chorobę społeczną” uważał plagę analfabetyzmu. W Łodzi było to zjawisko na tyle powszechne, że np. kiedy pojawiły się tramwaje, nie można było oznaczyć poszczególnych linii numerami tylko kolorowymi tarczami. Kiedy w roku 1905 ukazała się odezwa do inteligencji Łodzi, wzywająca do podjęcia walki z analfabetyzmem, wśród sygnatariuszy na czołowym miejscu widniało nazwisko S. Sterlinga. W roku 1906, wraz z Mieczysławem Kaufmanem, był inicjatorem powstania Towarzystwa Krzewienia Oświaty (początkowo funkcjonującego jako Sekcja Nauczania Analfabetów przy Towarzystwie Lekarskim).

Seweryn Sterling jako człowiek o nadzwyczajnych i rzadko spotykanych zdolnościach organizacyjnych doprowadził do zjednoczenia ruchu naukowego na prowincji, który osiągnął wysoki poziom za sprawą jego i Władysława Biegańskiego. W 1902 r. został wiceprezesem Łódzkiego Towarzystwa Lekarskiego. Dodatkowo w swoich działaniach dążył do zrzeszenia grupy lekarskiej z miast i miasteczek pod sztandarem pracy naukowo-społecznej. Poza organizacją czasopisma lekarskiego był inicjatorem „Zjazdu Lekarzy Prowincjonalnych”, który obradował po raz pierwszy w Łodzi w dniach 4–5 czerwca 1911 r. Kolejny zjazd odbył się dwa lata później w Lublinie. Wielka Wojna zakończyła działalność tej instytucji, której S. Sterling był przysłowiowym „mózgiem”¹².

W wieku zaledwie 40 lat miał już spory zapas wiedzy i prowadził samodzielne prace naukowo-badawcze. Wyniki tych prac musiały być zachęcające na tyle, że zwróciły uwagę środowiska medycznego. Ogłosił aż 65 prac naukowych (ściśle lekarskich), 62 publikacje na temat

¹¹ Zob.: S. Sterling, *O leczeniu suchot płucnych w szpitalu i w domu*, Łódź 1905, ss. 125.

¹² J. Fijałek, *Seweryn Sterling – współtwórca ruchu społeczno-lekarskiego w Łodzi na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*, red. W. Puś, Łódź 1991, s. 204–212.

medycyny społecznej, higieny, historii i krytyki lekarskiej, siedem prac popularyzatorskich i dodatkowo wiele sprawozdań z literatury zagranicznej¹³.

W czasie rewolucji 1905 r. S. Sterling współtworzył Zrzeszenie Radykalnej Inteligencji w Łodzi. Był również działaczem Związku Postępowo-Demokratycznego¹⁴. W trakcie tzw. powstania łódzkiego w czerwcu 1905 r. ukrył w szpitalnej suterenie rannego Franciszka Joachimiaka z Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Leczył go przez trzy tygodnie w tajemnicy przed funkcjonariuszami carskimi¹⁵. W jego mieszkaniu odbywały się też zebrania łódzkiej organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej, tzw. biura partyjne¹⁶.

Jako niepodległościowiec, społeczny radykał i lekarz-społecznik narażał się stale władzom rosyjskim. W czasie strajku szkolnego w 1905 r. opowiedział się za wprowadzeniem w łódzkich szkołach nauki w języku polskim. Był dwukrotnie aresztowany, a następnie został oddany pod nadzór ochrany. W 1906 r. należał do organizatorów łódzkiego Towarzystwa Kultury Polskiej. Współzakładał również Towarzystwa Lekarzy Fabrycznych z siedzibą w „polskim Manchesterze”, które działało do wybuchu I wojny światowej. W 1908 r. był – w ramach działań wspomnianego wcześniej Towarzystwa Kultury Polskiej – współzałożycielem Biblioteki Publicznej, w której do 1913 r. pełnił funkcję członka zarządu.

W czasie I wojny światowej, gdy władze rosyjskie opuściły Łódź, S. Sterling zrealizował pomysł, z którym nosił się od dawna – stworzył w mieście stacjonarne placówki leczenia przeciwgruźliczego. Udało się wówczas otworzyć miejski szpital powszechny z oddziałami zakaźnymi na Radogoszczu (100 łóżek), a na Chojnach pierwszy szpital dla łżej chorych na gruźlicę (80 łóżek). Był to rodzaj podmiejskiego sanatorium¹⁷. W lutym 1915 r., interesując się także ogólnymi problemami Łodzi i Łódzian, wystąpił ze specjalnym memoriałem, w którym proponował daleko idące reformy w zarządzaniu miastem, m.in. wprowadzenie nowych podatków na potrzeby miejscowej społeczności¹⁸.

¹³ S. Sterling, *Gruźlica. Zbiór prac 1894–1932*, Łódź 1934, ss. 704.

¹⁴ *Lekarze-społecznicy w rewolucji 1905 roku*, [w:] *Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce. Organ Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych*, Warszawa 1937, s. 18.

¹⁵ F. Joachimiak, *Całe życie na czarnej liście*, [w:] *Wspomnienia weteranów rewolucji 1905 i 1917 roku*, Łódź 1967, s. 88.

¹⁶ W. Trzciński, *Z minionych dni Polski Podziemnej 1905–1918*, Warszawa 1937, s. 22.

¹⁷ Więcej na ten temat zob. m.in.: A. Fijałek, J. Supady, *Gruźlica płuc w Łodzi od schyłku wieku XIX do 1918 r. Z dziejów walki z chorobą*, Łódź 2002, ss. 139.

¹⁸ Więcej o działalności S. Sterlinga w latach I wojny światowej w Łodzi patrz: A. Stawińska, *Łódź w latach I wojny światowej*, Oświęcim 2016, s. 103–104, 314, 318, 428.

Mimo tylu zajęć i obowiązków nie stronił od polityki. Był współzałożycielem na terenie Łodzi tzw. Postępowej Demokracji. Natomiast w 1915 r. wszedł do zarządu okręgu łódzkiego LPP. Skupiała ona – obok secesjonistów z ruchu narodowego – także przedstawiciele konserwatystów z zaboru austriackiego i antyrosyjsko nastawionych reprezentantów inteligencji Królestwa Polskiego przede wszystkim z Łodzi i Warszawy. Pomiędzy majem i sierpniem 1915 r. LPP wspólnie z kolejną organizacją aktywistyczną, Związkiem Patriotów, podjęła starania w celu utworzenia nowej, szerszej struktury pod szyldem Związku Państwowości Polskiej. Inicjatywa ta jednak okazała się w dłuższej perspektywie politycznym niewypałem. Po rozpadzie nietrwałej, jak się okazało, nowej organizacji, LPP wróciła do poprzedniej nazwy, próbując od jesieni 1915 r. porozumieć się i współdziałać z innymi ugrupowaniami i instytucjami polskimi, stawiającymi sobie za cel walkę z Rosją o niepodległą Rzeczpospolitą: krakowskim Naczelny Komitetem Narodowym, patronującym Legionom Polskim; Polskim Zjednoczeniem Ludowym i Stronnictwem Narodowo-Radykalnym. Organem prasowym LPP była „Strażnica”¹⁹.

Ligowcy głosili oficjalnie hasło przekształcenia dualistycznej monarchii austro-węgierskiej w trialistyczną, której trzecim członem miało stać się nowe Królestwo Polskie (powstałe w wyniku połączenia Galicji i Królestwa Kongresowego). Wspierali też *Akt 5 Listopada*, w którym dostrzegali istotny krok wiodący w kierunku odrodzenia polskiej suwerennej państwowości. Przyszłość Rzeczypospolitej wyobrażali sobie w ścisłym porozumieniu i stworzeniu związku organizmów państwowych Europy Środkowowschodniej, zorientowanych siłą rzeczy – w obliczu groźby moskiewskiego imperializmu – antyrosyjsko.

Podkreślić wypada, że tak sformułowany program godził polskie żywotne interesy państwowe, taktyczne pomysły Józefa Piłsudskiego i cele Berlina, związane z ideą niemieckiej Mitteleuropy. Równocześnie ligowcy popierali bez zastrzeżeń ideę szybkiego formowania jak najliczniejszego polskiego wojska, którego zaczyn widzieli w Legionach Polskich, ale także w zapowiedziach – mniej lub bardziej sprecyzowanych – tworzenia polskiej siły zbrojnej, formułowanych wszak przez niemieckich i austriackich polityków oraz wojskowych od jesieni 1916 r.

Liderzy LPP odkładali na dalszy plan problemy ładu politycznego i społeczno-gospodarczego przyszłej odrodzonej Rzeczypospolitej, skupiając się na priorytetowym zadaniu odbudowy państwowości polskiej.

¹⁹ H. Jabłoński, *Narodziny II Rzeczypospolitej 1918–1919*, Warszawa 1962, s. 279; J. Z. Paják, *Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych (I–VIII 1915)*, „Studia Humanistyczno-Społeczne Akademii Świętokrzyskiej” 2005, t. I, s. 100; A. Stawiszyńska, *Łódź w latach I wojny...*, s. 590–606.

Tymczasowo zakładali, że optymalną formą ustrojową będzie dla Polski monarchia konstytucyjna. Uznawali przy tym istotną rolę samorządu, a w bieżącej działalności stawiali na ścisłą współpracę z Tymczasową Radą Stanu, powołaną po ogłoszeniu *Aktu 5 Listopada*. Równocześnie, wzorem całej ówczesnej polskiej irredenty, upatrywali najważniejszego osobowego autorytetu wojskowego w brygadierze Legionów Polskich, dowódcy I Brygady, Józefie Piłsudskim²⁰.

Angażując się w działalność polityczną i niepodległościową o charakterze ogólnopolskim, S. Sterling pozostał również na gruncie łódzkim aktywny w pracach społecznych i samorządowych. Objął zatem w mieście nad Łódką stanowisko przewodniczącego Komitetu Lekarskiego Głównego Komitetu Obywatelskiego. W 1916 r. wszedł w skład komisji organizacyjnej Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Łodzi²¹. W roku 1917 został też członkiem Rady Miejskiej z nominacji. Równocześnie w latach wojny pełnił funkcję prezesa Ligi Przeciwgruźliczej. W 1917 r. opublikował pracę pt. *Tezy walki z gruźlicą*, w której przekonywał, że skutecznej walki z tą chorobą nie można prowadzić jedynie siłami społecznymi, ale konieczne jest w niej aktywne wsparcie zorganizowanych obywateli przez aparat państwowy i samorząd terytorialny²². Podkreślał też wagę badań wszystkich mieszkańców, izolacji chorych oraz dezynfekcji mieszkań. W listopadzie 1917 r. rada miejska w Łodzi pod wpływem i z inicjatywy lekarza-społecznika wydała uchwałę o powołaniu Sekcji do Walki z Gruźlicą przy Wydziale Zdrowotności Publicznej miasta. Znaleźli się w niej znani lekarze, a prezesem całego Wydziału został S. Sterling. Lekarz-społecznik walnie przyczynił się do powołania do życia nowych placówek do walki z gruźlicą, wyposażonych w sprzęt do przeprowadzania koniecznych badań. I tak np. Poradnię Sekcji do Walki z Gruźlicą przy ulicy Dzielnej 28 (obecnie ulica Narutowicza) wyposażono w nowoczesne laboratorium bakteriologiczne, aparat rentgenowski, aparat do zakładania odmy i punkt dezynfekcyjny.

Gdy w 1918 r. skończyła się Wielka Wojna, S. Sterling miał 54 lata. Nie tracił nic ze swej pasji i witalności. Pozostał radnym miejskim w Łodzi, przewodniczył też Komitetowi Lekarskiemu rady. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości współtworzył i był jednym z kierowników Wydziału Zdrowotności Publicznej. Przewodził również zarządowi łódzkiemu To-

²⁰ Zob. m.in.: *W naszej sprawie. Czym jest i do czego dąży Liga Państwowości Polskiej*, b.m.w. 1917, s. 4, 14, 19–20, 37–38; *Szkic ustawy Ligi Państwowości Polskiej*, b.m. i r.w., s. 1–7; *Deklaracja Ligi Państwowości Polskiej*, Warszawa 10 listopada 1916 r., *passim*; *Liga Państwowości Polskiej, Od pół roku przeszło...*, Warszawa, 24 lipca 1917 r., *passim*.

²¹ *Księga Pamiątkowa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi 1917–1927*, Łódź 1928, s. 8–9, 20–27; W. Wiczorek, *Biblioteka Publiczna w Łodzi 1917–1957*, Warszawa 1965, s. 19–21, 28–29, 33.

²² S. Sterling, *Tezy walki z gruźlicą*, Łódź 1928, ss. 37.

warzystwa Lekarskiego. W 1918 r. otwarto z jego udziałem poradnię przeciwgruźliczą przy Sekcji do Walki z Gruźlicą Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu miasta Łodzi²³.

W 1921 r. objął funkcję współredaktora „Polskiej Gazety Lekarskiej”. Równolegle z pracą naukową szła praca propagandowo-organizatorska, w której S. Sterling dążył do modelowania wzoru lekarza-obywatela, działacza społecznego. Wszak już w momencie zakładania „Czasopisma Lekarskiego”, przedstawił wybrany cel, jakimi było werbowanie lekarzy do pracy społecznej.

Dorobek, zaangażowanie i wielką wiedzę łódzkiego lekarza doceniły władze Polski niepodległej, powołując go w 1923 r. w skład Najwyższej Rady Zdrowia Rzeczypospolitej. „Doktor z Łodzi” został też wiceprezesem Państwowego Komitetu Walki z Gruźlicą. Nadal głosił zasadę, że walka z gruźlicą nie może opierać się tylko na inicjatywie i środkach społecznych. Na tym polu musiały bowiem – jego zdaniem – działać trzy organizmy: państwo, samorząd terytorialny i czynnik społeczny²⁴. W 1928 r. stworzono w Łodzi Radę Naczelną do Walki z Gruźlicą. Tym samym połączono profilaktykę oraz leczenie stacjonarne wszystkich sektorów służby zdrowia: państwowego, miejskiego, Kas Chorych i Ubezpieczalni Społecznej, Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Kropli Mleka. Był to triumf koncepcji propagowanej przez S. Sterlinga. W tym samym roku Łódzki Oddział Wolnej Wszechnicy Polskiej przyznał mu tytuł profesora i wykładowcy higieny społecznej. W latach 1930–1932 był kierownikiem Katedry Higieny Szkolnej Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi (1928–1932) i wykładowcą higieny społecznej na tej uczelni. Uczestniczył w organizacji Biblioteki Publicznej w Łodzi (dziś Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. J. Piłsudskiego w Łodzi)²⁵.

W 1931 r. „doktor z Łodzi” został naczelnym lekarzem szpitala im. Poniańskich, w którym od lat był ordynatorem oddziału chorób wewnętrznych. Nakłaniał dyrektorów łódzkich szpitali, aby zakładali w swoich placówkach oddziały chorych na gruźlicę. Miał duży udział w budowie sanatorium dla dzieci w Łagiewnikach i w koncepcji sanatorium w Tuszyńku koło Łodzi. Z doktor Jadwigą Szustrową pomagał Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci w organizowaniu poradni przeciwgruźliczych dla niepełnoletnich. Wszystkie te działania sprawiły, że z roku na rok spadał wskaźnik zachorowań i zgonów z powodu gruźlicy.

²³ Zob. więcej: A. Fijałek, J. Supady, *Gruźlica płuc w Łodzi w okresie międzywojennym (1918–1939). Z dziejów walki z chorobą*, Łódź 2003, ss. 199.

²⁴ S. Sterling, *Suchoty płuc polspolite*, Łódź 1921, ss. 282.

²⁵ *Wolna Wszechnica Polska*, [w:] *Szkoły wyższe Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1930, s. 315.



Zdjęcie 60. IV Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy w 1931 r. Trzeci od lewej dr S. Sterling (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-C-922-1).

Tak wielki wkład w działalność społeczną, obywatelską znalazł swoje odbicie w licznych odznaczeniach Sterlinga. Został uhonorowany wieloma dyplomami uznania, m.in. w Rzymie (1894 r.), Krakowie (1900 r.), Częstochowie (1910 r.). Ponadto był członkiem honorowym wielu Towarzystw oraz członkiem-korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności. Otrzymał wiele odznaczeń, wśród nich przyznany za walkę o Polskę – Krzyż Niepodległości.

Dorobek naukowy Sterlinga liczy blisko 150 publikacji, których tematyka jest bardzo rozległa, poczynając od chorób zakaźnych poprzez choroby nerek po prace bakteriologiczne. Są wśród nich również opracowania związane z tematem społeczno-higienicznym – higiena zawodowa, ubezpieczenia robotników, szpitalnictwo, położnictwo. Poruszając kwestię działalności naukowej należy zwrócić uwagę na fakt, że Sterling skupiał się głównie na badaniach teoretycznych, mając przy tym pociąg do aktywności. Ważne było także jego zainteresowanie gruźlicą, które pozwoliło mu stanąć na czele polskich badaczy tej choroby. Tak szerokie horyzonty zainteresowań sprawiły, że był osobą, która wszystkie nowe kierunki badań czy sposoby leczenia sprowadzała na grunt polski. Niekiedy jednak S. Sterling podążał własną drogą, odnosząc się krytycznie do przyjętych dogmatów. Zdrowie jednostki, w jego opinii, nie mogło stanowić granicy horyzontów zadań zawodowych lekarza. Życie wyznaczało mu bowiem obszerniej zakreślony udział w zbiorowym bycie społeczeństwa.

Udane było życie prywatne łódzkiego lekarza. Ożenił się jeszcze u schyłku XIX w. z Heleną Berlinerblau (1869–1944). Ze związku tego dochował się czworga dzieci. Rodzina Sterlingów zamieszkiwała przy ulicy Piotrkowskiej 111.

Seweryn Sterling zmarł 6 sierpnia 1932 r. w Rabce w wieku 68 lat. Pochowany został na cmentarzu żydowskim w Łodzi przy ulicy Brackiej²⁶. Łódź pamiętała o swoim dobroczyńcy i to niezależnie od tego, jaka orientacja polityczna była u władzy. W 1934 r. jego imieniem nazwano ulicę, przy której mieści się szpital im. Poznańskich, a w 1951 r. jego imię otrzymał sam szpital, w którym przepracował wszak 34 lata²⁷.

²⁶ J. Walicki, *Przewodnik po cmentarzu żydowskim w Łodzi*, Łódź b.r.w., s. 59.

²⁷ H. Wieliczański, *Seweryn Sterling, człowiek – społecznik – lekarz – naukowiec – pedagog (w 25-lecie śmierci)*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1959, nr 26, s. 1225–1228; M. Fuks, *Sterling Seweryn*, [w:] *Wielcy i sławni pochodzenia żydowskiego*, Łódź 1998, s. 53.

KONRAD A. CZERNIELEWSKI*

ANTONI STANISŁAW WIĘCKOWSKI (1882–1942) – LEKARZ WOJSKOWY I SPOŁECZNIK

Antoni Stanisław Więckowski¹ należy niewątpliwie do najbardziej barwnych postaci spośród łódzkich bohaterów walk o niepodległość Polski. Był pułkownikiem służby zdrowia, historykiem – badaczem dziejów późnego Cesarstwa Rzymskiego, a także wybitnym działaczem politycznym i społecznikiem. Dodajmy, iż jest patronem jednej z ulic w centrum Łodzi².

Urodził się 12 czerwca 1882 r. w Barchowie, wiosce leżącej na południe od Wyszkowa, w rodzinie Konstantego Więckowskiego i Eufrozyny z Radoszewskich³. W 1891 r. rodzina Więckowskich zamieszkała w Łodzi, a Antoni Stanisław rozpoczął naukę w rosyjskim gimnazjum państwowym. W 1894 r. rodzina przeniosła się do Siedlec, lecz w 1897 r. Więckowski trafił

* Magister Konrad A. Czernielewski pracuje na stanowisku starszego kustosa w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

¹ Bohater niniejszego szkicu nie lubił swego pierwszego imienia. W większości dokumentów zachowanych w CAW WBH używał imienia Stanisław. O owej niechęci do imienia Antoni wspominał jego kolega lekarz por. Wincenty Tomaszewicz (*Ze wspomnień lekarza*, Warszawa 1965, s. 485 i n.; por. też: M. Bandurka, A. Felchner, B. Krzemińska, *Antoni Stanisław Więckowski – życie i działalność*, Warszawa 1989, s. 7; M. Serejski, *Stanisław Więckowski (1884–1942)*, „Rocznik Łódzki” 1959, R. II (V), s. 291; *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa. Lata wojny 1939–1945*, Warszawa 1988, s. 450). Kłopot z imionami płk. A. S. Więckowskiego mieli autorzy *Rocznika Lekarskiego na rok 1936*, Warszawa 1936, s. 617, 657 i 2125.

² K. A. Czernielewski, *Antoni Stanisław Więckowski (1882–1942). Wojskowy, lekarz, historyk i polityk*, [w:] *Bohaterowie trudnych czasów*, red. G. Romanowski, Łódź 2015, t. IX, s. 80.

³ CAW WBH, ap. A. S. Więckowski, akta Krzyża Niepodległości z 6 VI 1931 r.

do Warszawy. Tam też uczył się w gimnazjum, a swą edukację zakończył w 1899 r., bez uzyskania matury. Zdał ją dopiero – jako ekstern – 10 listopada 1904 r. w Carskim Siole, nieopodal Petersburga. Rodzina z racji trudnej sytuacji materialnej musiała często zmieniać miejsce zamieszkania, młody zaś Więckowski, aby zdobyć środki finansowe na naukę, dorabiał korepetycjami lub innymi pracami dorywczymi. Było to zjawisko typowe dla wielu przedstawicieli polskiej młodzieży wywodzącej się z niezbyt zaможных rodzin⁴.

Pod koniec 1904 r. A. S. Więckowski rozpoczął studia humanistyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Tam też 28 stycznia następnego roku na wieść o rozruchach w stolicy Rosji, a dzień po wybuchu strajku robotniczego w Warszawie odbył się wiec studencki. I choć był to uniwersytet rosyjski, mający za zadanie rusyfikację społeczeństwa polskiego i przez to nie cieszący się dobrą opinią wśród Polaków, to jego studenci aktywnie uczestniczyli w rewolucyjnych przemianach. Wśród głoszonych wówczas postulatów znalazło się m.in. hasło „unarodowienia szkół”. W tym celu ogłoszono strajk studencki oraz bojkot uczelnianego Sądu Dyscyplinarnego. Warto tu podkreślić, że podobne postulaty wysunęli wówczas studenci związani z PPS, jak i ci skupieni wokół obozu narodowego⁵.

Władze rosyjskie zareagowały na strajk studencki zamknięciem uczelni i zawieszeniem zajęć. Antoni S. Więckowski formalnie był studentem Uniwersytetu Warszawskiego do 16 lutego 1906 r. W ciągu niespełna dwuletniego pobytu w Warszawie większość czasu spędził nie na wykładach, ale na wiecach i zebraniach politycznych. Stał się wówczas zdecydowanym sympatykiem PPS, pisząc odezwy i artykuły, głównie do czasopisma „Nowy Ład”. Prawdopodobnie w Warszawie młody Więckowski poznał swego rówieśnika, Marcelego Handelsmana, także absolwenta Uniwersytetu Warszawskiego, rozpoczynającego wówczas swą bogatą działalność naukową i społeczną⁶.

W 1906 r. Więckowski przeniósł się do Krakowa. Tam rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia ukończył 31 lipca 1911 r. uzyskując dyplom doktora wszechnauk lekarskich. Należy podkreślić, że w tamtym czasie uczelnia krakowska przeżywała okres rozkwitu, a pod względem osiągnięć kadry naukowej i poziomu nauczania

⁴ M. Bandurka, A. Felchner, B. Krzemińska, *Antoni Stanisław...,* s. 8.

⁵ Tamże, s. 8–9.

⁶ M. Handelsman (1882–1945), wybitny polski prawnik i historyk żydowskiego pochodzenia, mediewista, ale także znawca dziejów nowożytnych i najnowszych, metodolog historii. Zob.: M. Wierzbicka, *Marceli Handelsman,* [w:] *Słownik historyków polskich,* red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 175–177; S. Kieniewicz, *Marceli Handelsman,* [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci,* Warszawa 1985, s. 256–273.

wyróżniał się zwłaszcza Wydział Lekarski. Do 1898 r. była to jedyna całkowicie polska placówka nauczania medycyny⁷.

W 1911 r. Antoni S. Więckowski podjął decyzję o osiedleniu się w Łodzi, gdzie rozpoczął pracę w szpitalu dla nerwowo i psychicznie chorych „Kochanówka”, położonym ówczesnie na północno-zachodnich peryferiach miasta. Dość szybko awansował, najpierw zostając ordynatorem, a następnie zastępcą dyrektora szpitala. W tym też czasie podjął również pracę naukową, publikując wyniki swych badań na łamach „Neurologii Polskiej”⁸.

Po wybuchu I wojny światowej Łódź i ziemia łódzka stały się w listopadzie i na początku grudnia 1914 r. terenem zaciętych walk między wojskami rosyjskimi i niemieckimi, zwanych operacją łódzką⁹. W listopadzie 1914 r. w wyniku ostrzału artyleryjskiego prowadzonego przez Niemców mocno ucierpiał szpital „Kochanówka”. Byli zabici wśród personelu medycznego i chorych. W tej sytuacji znakomicie zachował się doktor Antoni S. Więckowski, o czym wspominał w 1918 r. lekarz Antoni Mikulski:

Dr Więckowski, który był w Kochanówce nieobecny podczas bombardowania (znajdował się podówczas w Warszawie) uważał za swój obowiązek przywieźć chorych i cenniejszy inwentarz laboratoryjny; po wielu próbach udało mu się to wreszcie, przenocował w Kochanówce i przywiózł chorych i narzędzia¹⁰.

Na przełomie 1914 i 1915 r. Antoni S. Więckowski zajmował się także badaniem ochotników pragnących walczyć o niepodległość Polski w szeregach Legionów Polskich¹¹, jak również organizował i prowadził kursy dla pielęgniarzy i analfabetów. W styczniu tegoż roku, z inicjatywy znanego działacza PPS Jędrzeja Moraczewskiego, powstały w Łodzi pierwsze Koła Patriotów. Jednym z ich inicjatorów był A. S. Więckowski, który został przewodniczącym I Koła¹². Koła prowadziły działalność propagandową i oświatową. W tym też czasie w mieście organizowano spotkania oraz spektakle teatralne. Wystawiono między innymi sztukę *Kościuszko pod*

⁷ Por. uwagi: M. Bandurka, A. Felchner, B. Krzemińska, *Antoni Stanisław...*, s. 10.

⁸ Tamże, s. 11.

⁹ Szerzej: G. K. Korolko, *Operacja łódzka 1914. Najciekawsza batalia pierwszej wojny światowej*, Oświęcim 2014.

¹⁰ A. Mikulski, *Szpital dla umysłowo i nerwowo chorych „Kochanówka” pod Łodzią*, [w:] *Księga zbiorowa. Szpital dla umysłowo i nerwowo chorych „Kochanówka” pod Łodzią – ku uczczeniu 15-lecia jego istnienia*, Łódź 1918, s. 57. Chorych przewieziono do innych szpitali łódzkich.

¹¹ CAW WBH, ap. A. S. Więckowski, akta Krzyża Niepodległości z 6 VI 1931 r.

¹² M. Więckowska, *Z działalności „Kół Patriotów” w Łodzi*, [w:] *Dla Polski. Łódź w Legionach*, Łódź 1931, s. 53.

Racławicami, natomiast kobiety zrzeszone w Kołach Patriotów otaczały opieką rodziny łódzkich legionistów¹³.

Antoniego S. Więckowskiego w jego pracy społecznej wspomagała żona, Maria z Klewinów – z którą związek małżeński zawarł 7 października 1911 r.¹⁴ Maria Więckowska z wykształcenia była nauczycielką. W 1919 r. zorganizowała pierwszą w Polsce pracownię psychologiczną, którą kierowała aż do września 1939 r. Była także organizatorką poradni zawodowej Towarzystwa Patronatu nad Młodzieżą Rzemieślniczą i Przemysłową oraz wieloletnim prezesem Towarzystwa Psychologicznego w Łodzi¹⁵.

Działalność na rzecz Legionów Polskich na początku I wojny światowej była trudna: „...gdyż większość społeczeństwa łódzkiego odnosiła się wówczas do ideologii legjonowej i niepodległościowej negatywnie, z początku wręcz wrogo”¹⁶. Opinię tę podzielała także M. Więckowska, podkreślając przy tym ogromną pracę popularyzatorską Jędrzeja Moraczewskiego. Po latach wspominała:

Nikt, jak Moraczewski, nie umiał pokonać i wydrwić poglądów przeciwnika, aby za chwilę spokojnie opowiadać, jak to w Legionach Sieroszewski obiera kartofle, lub jak Adwentowicz, idąc na czele oddziału kawalerji, w obliczu wroga opuszcza lancę i teatralną mowę wygłasza¹⁷.

W dniu 10 lutego 1915 r. Antoni S. Więckowski – prawdopodobnie zagrożony aresztowaniem za działalność w organizacjach niepodległościowych – wstąpił do Legionów Polskich. W zbiorach Muzeum Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia zachowała się jego legitymacja wojskowa o nu-

¹³ M. Bandurka, A. Felchner, B. Krzemińska, *Antoni Stanisław...*, s. 13.

¹⁴ APŁ, Sąd Grodzki w Łodzi, sygn. 127, Akta w sprawie Marii Więckowskiej o uznanie za zmarłego Antoniego Stanisława Więckowskiego – Świadcstwo ślubu wydane z wyciągu ksiąg kościelnych z 11 IV 1946 r., k. 14–15. Maria Krystyna Klewin urodziła się w 1890 r. jako córka Jana i Eugenii z Vellerów.

¹⁵ Małżeństwo Więckowskich miało dwójkę dzieci: córkę Wandę urodzoną 8 IX 1912 r. i syna Witolda urodzonego 11 V 1917 r. M. Bandurka, A. Felchner, B. Krzemińska, *Antoni Stanisław...*, s. 13.

¹⁶ M. Tomaszewska, *Ze wspomnień o Kole Pomocy dla Legionistów Polskich*, [w:] *Dla Polski. Łódź w Legionach*, Łódź 1931, s. 55.

¹⁷ M. Więckowska, *Z działalności „Kół Patryotów” w Łodzi*, [w:] *Dla Polski...*, s. 53. Wacław Sieroszewski (1858–1945) – wybitny polski pisarz, był wachmistrzem 1. pułku ułanów Legionów, później posłem i senatorem w II Rzeczypospolitej. Z kolei Karol Adwentowicz (1871–1958) – także krótko ułan 1. pułku, był jednym z najwybitniejszych aktorów polskich. Szerzej: A. Sieroszewski, *Słowo i czyn. Życie i twórczość Wacława Sieroszewskiego*, Wrocław 2008; C. Leżeński, L. Kukawski, *O kawalerii polskiej XX wieku*, Wrocław 1991, s. 23; *1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Wielka księga kawalerii polskiej 1918–1939*, red. P. Rozdżestwieński, Warszawa 2012, s. 12; W. Filler, L. Piotrowski, *Poczet aktorów polskich. Od Solkiego do Lindy*, Warszawa 1998, s. 7–8.

merze 24861. Według podanych tam informacji miał on wówczas 164 cm wzrostu, włosy ciemnobłond, a oczy niebieskie¹⁸.

W połowie 1915 r. ppor. Antoni S. Więckowski wraz z II Brygadą Legionów znalazł się pod Rokitną, gdzie 13 czerwca doszło do najsłynniejszej szarży kawalerii legionowej przeciwko Rosjanom. Dowodził nią rtm. Zbigniew Dunin-Łasowicz, który po przekroczeniu bagnistych brzegów rzeczki Rokitnianki, skierował 3. szwadron do odwodu, z 2. zaś szwadronem ruszył do ataku. W ciągu około 15 minut ułani przedarli się przez trzy linie wroga. Z atakujących 63 kawalerzystów, poległo 15, a czterech zmarło z odniesionych ran (tylko dwóch nie odniosło żadnych kontuzji, wróciło sześcioro, a pozostali dostali się do niewoli). Zginął także rtm. Z. Dunin-Łasowicz. Szarża nie została wykorzystana, bo pododdziały piechoty w niedostatecznym stopniu wsparły ułanów. W listopadzie 1915 r. ze wspomnianych dwóch szwadronów utworzono 2. Pułk Ułanów Legionów Polskich, który w 1919 r. przemianowano na 2. Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich¹⁹.

Po szarży w zbieraniu rannych i ich opatrywaniu wziął udział A. S. Więckowski, który podjął nawet starania o pomoc rannym między wrogimi liniami – wojsk austro-węgierskich i II Brygady Legionów Polskich a pozycjami wojsk carskich. W tym celu udał się do Rosjan z listem, w którym strona polska prosiła o wydanie rannych. Niestety, negocjacje przerwano z powodu oddania przypadkowego wystrzału²⁰.

W dniu 25 lutego 1916 r. A. S. Więckowski otrzymał nominację na lekarza – asystenta 6. pp III Brygady Legionów, obejmując stanowisko „medyka” 2. batalionu w tymże pułku. Formowanie oddziału zakończono we wrześniu 1915 r. w Rozprzys pod Piotrkowem Trybunalskim, a ppor. A. S. Więckowskiego wysłano na front na Wołyniu, gdzie w dniach 4–6 lipca 1916 r. wziął udział w największej bitwie Legionów Polskich – pod Kostiuchnowką²¹. W lecie tego roku Więckowski wykazał się wielką odwagą podczas walk pod Sitowiczami. Za okazane męstwo dziękował mu osobiście dowódca pułku, ppłk Mieczysław Neugebauer. W rozkazie wydanym 8 lipca podziękował również całej służbie zdrowia swego pułku: „za pełnienie ofiarnej służby wojskowej ponad obowiązki i w ogniu huragano-

¹⁸ Podaję za: M. Bandurka, A. Felchner, B. Krzezińska, *Antoni Stanisław...*, s. 14.

¹⁹ *2 Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich*, [w:] *Wielka księga kawalerii polskiej...*, s. 10–12.

²⁰ M. Dutkiewicz, *Służba zdrowia Legionów Polskich w latach 1914–1917*, Piotrków 2009, s. 215–216.

²¹ CAW WBH, ap. A. S. Więckowski, akta Krzyża Niepodległości z 6 VI 1931 r.; E. Skarbek, *Zarys historii wojennej 6 Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1929, s. 2–5. Więcej o bitwie: T. Dudek, *Kostiuchnowka 1916*, Warszawa 2017; P. Waingertner, *Kostiuchnowka 1916. Największa polska bitwa I wojny światowej*, Łódź 2011.

wym”²². Antoni S. Więckowski – jako siódmy żołnierz tego pułku – otrzymał ustanowiony wówczas specjalny Krzyż Pamiątkowy²³, zwany „Krzyżem Wytrwałości”. Ustanowił go ppłk M. Neugebauer rozkazem dziennym z 27 lipca 1916 r. A. S. Więckowski odznaczył się także podczas walk odwrotowych nad Styrem. Jednak 2 sierpnia tego roku z powodu choroby opuścił pułk, by powrócić do niego po miesięcznym pobycie w szpitalu. Kilka miesięcy później – 1 grudnia 1916 r. – otrzymał awans na stopień porucznika²⁴.

W połowie 1917 r. w Legionach Polskich narastał kryzys. Na początku lipca legioniści, którzy nie byli obywatelami Cesarstwa Austro-Węgierskiego, mieli złożyć przysięgę na wierność ustanowionej przez państwa centralne Radzie Regencyjnej i swoim niemieckim zwierzchnikom. Józef Piłsudski postanowił wykorzystać ten fakt do zmiany orientacji politycznej, polecając swoim podkomendnym odmowę złożenia przysięgi. Uważał, że w obliczu braku możliwości pokonania Anglii i Francji na Zachodzie – Niemcy i Austro-Węgry próbują przeciągnąć na swoją stronę Polaków, potrzebując ich do walki z aliantami. Temu celowi miał służyć m.in. tzw. *Akt 5 listopada 1916 r.* zapowiadający utworzenie w przyszłości Królestwa Polskiego pod protektoratem państw centralnych. Część legionistów, głównie żołnierze I i częściowo III Brygady, odmówiła złożenia przysięgi. Obywatele austro-węgierscy trafili do Polskiego Korpusu Posiłkowego lub kompanii karnych, pozostali zostali internowani, a Józefa Piłsudskiego i jego najbliższego współpracownika Kazimierza Sosnkowskiego uwięziono w Magdeburgu. Niektórzy znani oficerowie, jak Władysław Sikorski czy Michał Żymierski opowiedzieli się za złożeniem przysięgi. Część młodszych oficerów, jak ppor. Stefan Rowecki, myślała podobnie, uznając że lepiej będą służyć krajowi pozostając na wolności. Podobną postawę przyjął por. A. S. Więckowski, który w maju 1917 r. otrzymał przydział do Komisji Poborowej w Grodzisku Mazowieckim, natomiast od 21 lipca tego roku pełnił obowiązki lekarza 3. pp Legionów – po czym 11 sierpnia objął analogiczne stanowisko w 2. pp Legionów. Po rozwiązaniu formacji legionowych przydzielono go 25 sierpnia 1917 r. do szpitala w Ostrowi Mazowieckiej, organizowanego dla tworzonej wówczas pod dowództwem niemieckim Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht), z dniem zaś 2 września równolegle został lekarzem II kursu

²² E. Skarbek, *Historia 6 pułku piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego*, t. I *Tradycje*, Warszawa 1939, s. 295.

²³ CAW WBH, ap. A. S. Więckowski, akta Krzyża Niepodległości z 6 VI 1931 r.; K. A. Czernielewski, *Antoni Stanisław...*, s. 81; H. Wielecki, R. Sieradzki, *Wojsko Polskie 1921–1939. Odznaki pamiątkowe piechoty*, Warszawa 1991, s. 35.

²⁴ CAW WBH, ap. A. S. Więckowski, akta Krzyża Niepodległości z 6 VI 1931 r.

szkoleniowego wspomnianej formacji zbrojnej. Należał także do POW. Za wykazane zasługi w swej dotychczasowej służbie został 20 grudnia 1917 r. awansowany na stopień kapitana, a w początkach maja następnego roku przeniesiony na stanowisko lekarza batalionowego w 1. pp Polskiej Siły Zbrojnej²⁵.

Antoni S. Więckowski do końca życia był wierny idei i tradycjom legionowym. W wydanej w 1931 r. publikacji *Dla Polski. Łódź w Legionach* napisał w słowie wstępnym, dość zresztą pompatycznie:

Legjony Piłsudskiego – gromada szaleńców, dziedzice myśli pokoleń powstańczych – pruskie pachołki, mściciele wyrośli z krwią przesiąkłej ziemi – landszturm austriacki. – To byli oni – tamto ich obraz w duszy współziomków. Nie uwierzono im. Nie porwali nikogo z „rozsądnych”, poważnych, dostojnych. – Trzeba więc ich przekonać – zrozumieli Legjony – trzeba wylegitymować się, tytuł polskiego żołnierza uprawnić, sukcesję Chwały i Ofiary unaocznic. – Legitymowali się śmiercią najlepszych, ranami, znojem, poniewierką wszystkich²⁶.

Antoni S. Więckowski w latach międzywojennych aktywnie działał także w oddziale łódzkim Związku Legionistów Polskich. Na początku lat trzydziestych wszedł w skład obywatelskiego Komitetu Fundacji Sztandaru dla Oddziału Łódzkiego. Prezesem był ówczesny dowódca stacjonującej w Łodzi 10. DP, gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński, A. S. Więckowski zaś został jednym z dwóch wiceprezesów, kierując jednocześnie sekcją propagandową Komitetu. Protektorat nad tą obywatelską inicjatywą objął wojewoda łódzki Władysław Jaszczolt²⁷.

Po zakończeniu I wojny światowej kpt. lek. med. dr A. S. Więckowski wrócił do Łodzi, zostając p.o. lekarza 28. pp (późniejszy 28. pSK). Z dniem 10 marca 1919 r. objął funkcję lekarza naczelnego OW nr VIII w Łodzi i jednocześnie naczelnego lekarza garnizonu łódzkiego. Pod koniec maja kpt. Więckowski został mianowany komendantem 402. szpitala polowego i 30 czerwca 1919 r. wyruszył z nim na front²⁸. Latem 1920 r. został awansowany od razu o dwa stopnie – do stopnia podpułkownika i objął stanowisko szefa sanitarnego 10. DP. Za walki w szeregach Legionów Polskich w latach 1916–1917 oraz w wojnie polsko-rosyjskiej w latach

²⁵ CAW WBH, ap. A. S. Więckowski, akta Krzyża Niepodległości z 6 VI 1931 r.; M. Dutkiewicz, *Służba zdrowia...*, s. 237 i 328–329; M. Bandurka, A. Felchner, B. Krzemińska, *Antoni Stanisław...*, s. 16.

²⁶ S. Więckowski, *Legjony Polskie*, [w:] *Dla Polski. Łódź...*, s. 5. Zachowano oryginalną interpunkcję.

²⁷ *Dla Polski. Łódź...*, s. 83.

²⁸ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Toruń 2008, s. 140, 196.



Zdjęcie 61. Pułkownik Antoni Stanisław Więckowski – zdjęcie z 1934 r. („Łódź w Ilustracji” 1934, nr 26, s. 3).

1919–1920 A. S. Więckowski został czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych²⁹.

W 1921 r. przeprowadzono reorganizację struktur WP związaną z jego przejściem na organizację pokojową. Zlikwidowano istniejące dotychczas okręgi generalne, tworząc w ich miejsce dziesięć okręgów korpusów, w tym OK nr IV z siedzibą w Łodzi. Podpułkownik A. S. Więckowski został wówczas kierownikiem Wydziału Inwalidzko-Superrewizyjnego Dowództwa OK nr IV. Była to niezwykle ważna funkcja z uwagi na dużą liczbę inwalidów, ofiar działań bojowych lat 1914–1920. Antoni S. Więckowski wykazał się w owym czasie niezwykle ofiarnością i sumiennością w pracy na rzecz poprawy stanu zdro-

wia żołnierzy okaleczonych podczas I wojny światowej oraz w trakcie konfliktu z Rosją bolszewicką³⁰.

W dniu 1 lipca 1925 r. mianowano go starszym ordynatorem i jednocześnie kierownikiem oddziału okulistycznego³¹ w 4. Szpitalu Okręgowym w Łodzi, choć oficjalnie na tym stanowisku zatwierdzony został dopiero 22 stycznia następnego roku³². Przedmiotem szczególnej troski A. S. Więckowskiego była walka z jaglicą (inaczej trachomą), zwaną też egipskim zapaleniem spojówek. Obecnie w Polsce choroba ta już nie występuje, nęka ona głównie kraje azjatyckie i afrykańskie, o niskim stanie higieny osobistej. Jednakże w okresie międzywojennym stan sanitarny w Polsce był zatrważający. Służba zdrowia polskiej armii w istotny sposób przyczyniła się do jego poprawy. Warto nadmienić, że wielu żołnierzy nauczyło się wówczas – w trakcie odbywania obowiązk-

²⁹ CAW WBH, ap. A. S. Więckowski, akta Krzyża Niepodległości z 6 VI 1931 r., Akta OOP, sygn. 1130. Dodać należy, że Krzyż Walecznych można było otrzymać w II RP tylko czterokrotnie (S. Oberleitner, *Polskie ordery, odznaczenia i niektóre wyróżnienia zaszczytne 1705–1990*, t. I, Zielona Góra 1992; W. Bigoszevska, *Polskie ordery i odznaczenia*, Warszawa 1989).

³⁰ K. Czernielewski, *Antoni Stanisław...*, s. 82; W. K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. V, Warszawa 2007, s. 118.

³¹ Według ówczesnej terminologii „ocznego”.

³² M. Bandurka, A. Felchner, B. Krzemińska, *Antoni Stanisław...*, s. 20.

kowej służby wojskowej – podstawowych zasad higieny, jak np. mycia zębów³³.

W 1929 r. A. S. Więckowski został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. W uzasadnieniu wniosku podkreślano jego osiągnięcia dla sprawy niepodległości Polski, walkę w Legionach Polskich oraz w wojnie polsko-rosyjskiej lat 1919–1920, jego działalność w POW, jak również: „*obecną pracę kulturalno-oświatową wśród młodzieży*”³⁴. Ciekawe jest, że Więckowski – mimo raczej lewicowych przekonań politycznych – pozostał wierny ideom komendanta J. Piłsudskiego. Wprawdzie w materiałach archiwalnych nie zachowały się informacje, jaką postawę zajął w maju 1926 r., ale należy sądzić, że albo poparł zamach, jak pułki stacjonujące w garnizonie łódzkim³⁵, albo przyjął postawę neutralną. Jak wspomniano wcześniej, był przecież zagorzałym piewcą tradycji legionowej – toteż bliżej mu było mimo wszystko do J. Piłsudskiego niż do popierania rządów przedmajowych³⁶.

Z początkiem 1930 r. – awansowany w międzyczasie na stopień pułkownika – A. S. Więckowski został zastępcą komendanta, a od 8 kwietnia tego roku komendantem 4. Szpitala Okręgowego w Łodzi, mieszczącego się przy ul. Stefana Żeromskiego 113³⁷. W 1931 r. Więckowskiego odznaczono Krzyżem Niepodległości, co było wyrazem uznania jego zasług dla sprawy niepodległości Polski w latach 1914–1920. Przypomnieć trzeba, że pułkownik był czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. We wrześniu 1931 r. zaproponowano mu także objęcie funkcji szefa sanitarnego OK nr II w Lublinie, a w rok później OK nr X w Przemyślu. W obydwu przypadkach pułkownik odmówił. Wydaje się, że jedną z przyczyn było to, iż od 1911 r. emocjonalnie związał się z Łodzią, której nie chciał opuszczać³⁸. W konsekwencji, 30 kwietnia 1934 r. został szefem sanitarnym OK nr IV. Jego przełożeni wysoko go cenili, uważając że A. S. Więckowski nadaje się na czas wojny na szefa sanitarnego armii. Decydował o tym fakt, iż pułkownik przez cały czas podnosił swoje kwalifikacje za-

³³ K. Czernielewski, *Antoni Stanisław...*, s. 83. Antoni S. Więckowski był m.in. autorem opracowania: *Postępowanie w chorymi na jaglicę*, „Lekarz Wojskowy” 1933, t. XXII, z. 6.

³⁴ CAW WBH, ap. A. S. Więckowski, Akta OOP, sygn. 1130.

³⁵ W. Jarno, *Bunt garnizonu łódzkiego w maju 1926 r.*, „Mars” 2002, t. XII, s. 19–43; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 413–434.

³⁶ Por. opinię: M. Bandurka, A. Felchner, B. Krzemińska, *Antoni Stanisław...*, s. 20. Pod koniec 1929 r. Więckowski został awansowany na stopień pułkownika.

³⁷ Do roku 1925 nosiła nazwę ulicy Pańskiej.

³⁸ CAW WBH, ap. A. S. Więckowski, akta Krzyża Niepodległości z 6 VI 1931 r. (legitymacja Krzyża Niepodległości Więckowskiego nosiła numer 9229. Pułkownik mieszkał wówczas przy ulicy Kilińskiego 105, a od 1935 r. przy ul. Narutowicza 115c. APŁ, Sąd Grodzki w Łodzi, sygn. 127).

równy wojskowe, jak i medyczne. Jeszcze w 1922 r. ukończył kurs aplikacyjny przy Wojskowym Instytucie Sanitarnym w Warszawie, a dziesięć lat później VII Kurs Doskonalenia Oficerów Sztabowych³⁹.



Zdjęcie 62 i 63. „Święcone” w świetlicy żołnierskiej 4. Szpitala Okręgowego w Łodzi w kwietniu 1934 r. – zdjęcie z lewej oraz uroczysta akademія w świetlicy żołnierskiej 4. Szpitala Okręgowego w Łodzi w dniu 3 maja 1934 r. – zdjęcie z prawej; w obu uroczystościach uczestniczył płk A. S. Więckowski („Łódź w Ilustracji” 1934, nr 14, s. 3 i nr 19, s. 6)

Zdaniem Mariana Serejskiego⁴⁰ po śmierci marszałka J. Piłsudskiego płk A. S. Więckowski nie znajdował już uznania w oczach ówczesnych sfer rządzących zarówno politycznych, jak i wojskowych. Miano mu za złe jego demokratyczne poglądy i zaangażowanie polityczne, co spowodowało, iż z dniem 30 listopada 1935 r. przeszedł w stan spoczynku. Można także domniemywać, że związane to było również z odejściem ze stanowiska dowódcy OK nr IV gen. bryg. Stanisława Nałęcz Małachowskiego, który bardzo wysoko cenił Więckowskiego za jego zdolności organizacyjne, kierownicze i wiedzę fachową. Nowy dowódca OK nr IV – którym od września 1934 r. był gen. bryg. Władysław Langner – płk. A. S. Więckowskiego już tak wysoko nie cenił⁴¹.

Odejście z wojska A. S. Więckowski odczuł bardzo boleśnie, lecz nadal pracował jako lekarz, lecz tym razem jako lekarz cywilny – od jesieni 1935 r. był bowiem lekarzem ambulatoryjnym na Bałutach, najbiedniejszej łódzkiej dzielnicy w latach II RP⁴². Kontynuował także rozpoczętą na początku lat dwudziestych działalność społeczną i polityczną. Po powstaniu w roku 1921 w Polsce Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela stał się jednym z jej najaktywniejszych działaczy. Przez wiele lat współpracował

³⁹ K. Czernielewski, *Antoni Stanisław...*, s. 85.

⁴⁰ M. Serejski, *Stanisław Więckowski...*, s. 28.

⁴¹ Por. opinię: M. Bandurka, A. Felchner, B. Krzemińska, *Antoni Stanisław...*, s. 27–28.

⁴² K. Czernielewski, *Antoni Stanisław...*, s. 85; W. Cygan, *Oficerowie Legionów...*, s. 118.

w Lidze z Andrzejem Strugiem, także byłym legionistą, pisarzem oraz wybitnym działaczem PPS. Do głównych celów Ligi należało:

Budzenie w społeczeństwie obowiązków obywateli w stosunku do państwa [...] dążenie do reformy tych praw, które obrażają prawa jednostki oraz prawa grup społecznych, politycznych czy narodowych [...] szerzenie i umacnianie w ludziach poczucia sprawiedliwości i tolerancji⁴³.

W 1936 r. został prezesem łódzkiego oddziału Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, kierując nią aż do jej rozwiązania przez władze państwowe w roku następnym⁴⁴.

Druga połowa lat trzydziestych w Polsce to okres zaostrzającej się walki politycznej. Zaangażował się w nią także A. S. Więckowski. Na odbytym w dniu 15 grudnia 1937 r. zebraniu łódzkich działaczy polityczno-społecznych w lokalu przy ulicy Kilińskiego 86 postanowiono utworzyć łódzki oddział Klubu Demokratycznego. Na czele komitetu organizacyjnego stanął Antoni S. Więckowski⁴⁵. W roku następnym, w dniu 7 lutego odbyło się zebranie konstytucyjne Klubu Demokratycznego w Łodzi, na którym funkcję prezesa powierzono ponownie właśnie jemu⁴⁶. W czerwcu 1938 r. na Zjeździe Klubów Demokratycznych we Lwowie zapadła decyzja o utworzeniu Stronnictwa Demokratycznego. Antoni S. Więckowski wszedł wówczas w skład komitetu organizacyjnego nowej partii w kraju, jak również w okręgu łódzkim. W grudniu 1938 r. z ramienia wspomnianej partii został członkiem Rady Miejskiej Miasta Łodzi. W swoich wypowiedziach publicznych i artykułach podkreślał, że jest przeciwnikiem rasizmu i nacjonalizmu, przywiązując ogromną wagę do wartości moralnych. Uważał, że o wartości człowieka powinna decydować jego praca, a nie pochodzenie czy status majątkowy⁴⁷.

Pułkownik interesował się jednak nie tylko działalnością społeczną. Już w 1923 r. A. S. Więckowski powrócił do swych zainteresowań naukowych z lat młodzieńczych. Rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do podjęcia tego kroku skłoniła go chęć pracy pedagogicznej i oświatowej, czego przejawem było założenie przez niego w 1921 r. w Łodzi pierwszego wieczorowego gimnazjum dla dorosłych w Polsce. Wielu młodych ludzi walcząc o niepodległość ojczyzny w latach 1914–1921, musiało po wojnie nadrobić zaległości we własnej edukacji. Tworząc szkołę wieczorową A. S. Więckowski wyszedł naprze-

⁴³ Cyt. za: M. Bandurka, A. Felchner, B. Krzemińska, *Antoni Stanisław...*, s. 20.

⁴⁴ Tamże, s. 28; W. Cygan, *Oficerowie Legionów...*, s. 118 podaje, że prezesurę Ligi Więckowski objął już w 1935 r.

⁴⁵ W. Tomaszewicz, *Ze wspomnień...*, s. 487.

⁴⁶ M. Bandurka, A. Felchner, B. Krzemińska, *Antoni Stanisław...*, s. 31–32.

⁴⁷ Tamże, s. 35, 38–41.

ciw tym potrzebom. Należy dodać, że w miarę możliwości wspomagał szkołę i uczniów także finansowo. W 1921 r. należał też do współorganizatorów prywatnego gimnazjum „Towarzystwa Społecznego Polskiego Gimnazjum Męskiego”⁴⁸, którego tradycje kontynuuje obecnie VIII Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka w Łodzi.

W 1928 r. A. S. Więckowski po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymał tytuł „nauczyciela szkół średnich” o specjalizacji „historia i wychowanie obywatelskie”. Od tego momentu jeszcze bardziej zaangażował się w działalność pedagogiczną, zostając zarazem członkiem Zarządu Stowarzyszenia Gimnazjum Żeńskiego im. Elizy Orzeszkowej przy al. Tadeusza Kościuszki 21. Prowadził także zajęcia z historii dla uczennic prywatnej szkoły Romany Sobolewskiej-Konopczyńskiej przy ulicy Gdańskiej 90, a w 1936 r. był współzałożycielem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Łodzi⁴⁹. Sześć lat wcześniej A. S. Więckowski opublikował pod swoimi obydwojma imionami niezwykle ciekawe opracowanie o postaci cesarza Juliana Apostaty⁵⁰. Pisał je pod nadzorem jednego z najwybitniejszych ówczesnych badaczy starożytności, prof. dr. Ludwika Piotrowicza. W 1933 r. otrzymał za nie stopień doktora filozofii⁵¹.

Należy podkreślić, że właśnie działalność edukacyjna stała się wielką pasją A. S. Więckowskiego. Szczególnie silne były jego związki z Gimnazjum im. Orzeszkowej. Szkoła ta znana była z wysokiego poziomu nauczania oraz tolerancji wobec mniejszości narodowych. Z tego powodu gimnazjum, a także A. S. Więckowski, byli silnie atakowani w drugiej połowie lat trzydziestych przez łódzkich działaczy endeckich. Jego dawna uczennica, a potem nauczycielka Gimnazjum im. Orzeszkowej – Aleksandra Domagałowa, po latach tak go wspominała: *„Był to niezłomny, mocny i prawy charakter. Cechowała go wspaniała umiejętność oceny ludzi, a przy tym całkowita bezinteresowność [...] Był społecznikiem i demokratą w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu”*⁵².

⁴⁸ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego” 1931, nr 52, poz. 434; *90 lat VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Łodzi*, Łódź 2011, s. 11.

⁴⁹ W. Cygan, *Oficerowie Legionów...*, s. 118.

⁵⁰ A. S. Więckowski, *Julian Apostata jako administrator i prawodawca*, Warszawa 1930.

⁵¹ K. Czernielewski, *Antoni Stanisław...*, s. 86. Julian Apostata (331–363) był bratankiem sławnego rzymskiego cesarza Konstantyna Wielkiego, a zarazem cenionym uczonym i dowódcą wojskowym, ogłoszonym cesarzem przez swych żołnierzy. W 361 r. zapowiedział w Imperium Rzymskim powrót do religii pogańskiej, jako oficjalnego wyznania, z tego powodu otrzymał przydomek Apostata, czyli Odstępcy. Jednak jego polityka religijna nie pozostawiła żadnych trwałych śladów, bo tryumf chrześcijaństwa jako religii panującej był już przesądzony. Dodajmy, że rządy jego były krótkie. Zmarł 26 VI 363 r. wskutek rany odniesionej podczas walk w Persji.

⁵² Cyt. za: M. Bandurka, A. Felchner, B. Krzemińska, *Antoni Stanisław...*, s. 21–22.

Antoni S. Więckowski aktywnie działał również w Polskim Towarzystwie Historycznym, w którym od 1938 r. pełnił funkcję członka Zarządu Oddziału Łódzkiego. Od tego samego roku był wykładowcą Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi. Nawet w okresie okupacji nie zaprzestał działalności edukacyjnej, wykładając historię starożytną na tajnych zajęciach Uniwersytetu Warszawskiego i Wolnej Wszechnicy Polskiej⁵³.

Według autorów najobszerniejszej – jak dotąd – biografii A. S. Więckowskiego, na początku lat dwudziestych związał się on z wolnomularstwem⁵⁴. W II RP masoneria była centrolewicową organizacją, jej zaś członkowie to inteligencja i przedstawiciele burżuazji. Była zwalczana przez prawicę za swój laicki program głoszący równość wobec prawa bez względu na pochodzenie, narodowość czy wyznanie. Antoni S. Więckowski był prezesem powstałej w Łodzi w 1926 r. loży im. Gabriela Narutowicza. Jej spotkania – według relacji jego córki – Wandy Mitzner, odbywały się w mieszkaniu Więckowskich przy ulicy Narutowicza 115. Podczas zebrań w mieszkaniu nie było żadnego z członków rodziny⁵⁵. Loża uległa samorozwiązaniu w 1938 r.

We wrześniu 1939 r. A. S. Więckowski nie został zmobilizowany, mimo jego wielkiego doświadczenia jako lekarza wojskowego. Udał się więc – wraz z synem – do Warszawy, a stamtąd do Siedlec – zgodnie z odezwą ppłk. Romana Umiastowskiego, szefa propagandy w Sztapie Naczelnego Wodza, nakazującą wszystkim dotąd niezmobilizowanym mężczyznom udanie się na wschód, gdzie będą formowane nowe jednostki WP⁵⁶. Kiedy jednak A. S. Więckowski dowiedział się, że Warszawa broni się, chciał powrócić do stolicy. Gdy nie udało się do niej przedrzeć, zawrócił ostatecznie do Łodzi. Jednak z uwagi na fakt, iż poszukiwało go łódzkie gestapo, ponownie – w październiku 1939 r. – udał się do Warszawy. Antoni S. Więckowski znany był bowiem niemieckim władzom okupacyjnym jako aktywny polski działacz społeczno-polityczny, często ostrzegający w swych wystąpieniach o zagrożeniu ze strony hitleryzmu dla losów Polski⁵⁷.

W Warszawie został członkiem Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej, powstałej jesienią 1939 r. Na szczęście zdołał uniknąć aresztowania w trakcie masowych zatrzymań przez Niemców jej członków w styczniu następnego roku. Na początku 1940 r. A. S. Więckowski objął funkcję pre-

⁵³ K. Czernielewski, *Antoni Stanisław...*, s. 86; W. Cygan, *Oficerowie Legionów...*, s. 118.

⁵⁴ M. Bandurka, A. Felchner, B. Krzemińska, *Antoni Stanisław...*, s. 25.

⁵⁵ Tamże, s. 26. Autorzy uzyskali relację córki w czerwcu 1971 r.

⁵⁶ Zob.: P. Żukowski, *Kontrowersje wokół działalności ppłk. dypl. Romana Umiastowskiego we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Polska bez Marszałka. Dylematy obozu piłsudczykowskiego po 1935 roku*, red. M. Wołos, K. Kania, Toruń 2008, s. 389–403.

⁵⁷ M. Bandurka, A. Felchner, B. Krzemińska, *Antoni Stanisław...*, s. 43–44. Przed wybuchem wojny Więckowski był m.in. członkiem Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

zesa Zarządu Głównego Stronnictwa Demokratycznego, kierując także jego Radą Programową oraz reprezentował wspomnianą partię w Politycznym Komitecie Porozumiewawczym Stronnictw Politycznych przy Delegaturze Rządu RP na Kraj. Stronnictwo Demokratyczne uznało władze RP, jakie ukonstytuowały się na uchodźstwie, a jego przedstawiciele weszli w skład instytucji Polskiego Państwa Podziemnego: Rady Głównej Obrony Narodowej przy Dowództwie Głównym Służby Zwycięstwu Polski oraz Biura Informacji i Propagandy Związku Walki Zbrojnej, przemianowanego w 1942 r. na Armię Krajową. W konspiracji A. S. Więckowski używał pseudonimów „Doktor” i „Piotr”⁵⁸.

W nocy z 9 na 10 czerwca 1942 r. A. S. Więckowski został aresztowany w mieszkaniu przy ul. Lenartowicza 13 w Warszawie i osadzony w więzieniu na Pawiaku, skąd 17 listopada wywieziono go do obozu koncentracyjnego Auschwitz, gdzie otrzymał numer obozowy 75894. W obozie pracował jako lekarz okulista, pomagał także w tamtejszym laboratorium. Niektórzy autorzy podają⁵⁹, że został rozstrzelany przez Niemców, ale tezie tej przeczy fakt, że komendantura obozu pozwoliła mu na pracę lekarza. W przypadku, gdyby miał być przeznaczony na egzekucję, nie dostałby zgody na wykonywanie funkcji medyka. Prawdopodobnie zmarł 31 grudnia 1942 r. na atak serca lub z ogólnego wycieńczenia organizmu⁶⁰. Autorzy biografii A. S. Więckowskiego uważają, że była to śmierć naturalna. Podkreślają, że miał już ponad 60 lat, był słabej budowy fizycznej, a przed 1939 r. był przyzwyczajony do dość wysokiego standardu życia.

Po II wojnie światowej A. S. Więckowski został uhonorowany 27 maja 1946 r. poprzez nadanie jego imienia dotychczasowej ulicy Śródmiejskiej. Uszanowano – w pewnym sensie – to, iż pułkownik nie lubił swego pierwszego imienia, gdyż ulica otrzymała nazwę „Stanisława Więckowskiego”. Blisko dwadzieścia lat później, 19 kwietnia 1964 r. na rogu ulic Piotrkowskiej i Więckowskiego odsłonięto poświęconą mu tablicę pamiątkową. Ufundowały ją władze Stronnictwa Demokratycznego, a autorem projektu plastycznego był artysta rzeźbiarz Antoni Biłas. Ponieważ działo się to w czasach PRL, nie wspomniano nic o jego zasługach legionowych i wojskowych, a tylko o działalności politycznej oraz pedagogicznej⁶¹.

⁵⁸ K. Czernielewski, *Antoni Stanisław...*, s. 87; W. Cygan, *Oficerowie Legionów...*, s. 118; A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1945*, t. I, Warszawa 1987, s. 158–159.

⁵⁹ W. Cygan, *Oficerowie Legionów...*, s. 118.

⁶⁰ APŁ, Sąd Grodzki w Łodzi, sygn.127, dokument z Oświećimiam informujący Marię Więckowską o zgonie męża zaginął w czasie Powstania Warszawskiego, bp.

⁶¹ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki...*, s. 506–507. Antoni S. Więckowski jest też patronem ulic we Wrocławiu i Szczecinie.

Antoni Stanisław Więckowski to postać nietuzinkowa: lekarz, żołnierz, społecznik, polityk i historyk. Był człowiekiem o szerokich horyzontach umysłowych, gorącym patriotą wyczulonym na krzywdę społeczną, człowiekiem tolerancyjnym i współczującym ludziom skrzywdzonym. Swą wiedzą czy to z zakresu medycyny, czy szeroko pojętej humanistyki chętnie dzielił się ze wszystkimi. Wiele czasu poświęcał sprawom edukacji i rozwoju łódzkiego szkolnictwa. Autorzy piszący o nim zastanawiają się, jak płk A. S. Więckowski znajdował na to wszystko czas. Na koniec jeszcze jedna refleksja. Mimo iż kojarzy się go raczej jako człowieka centrolewicy, to do końca pozostał wierny pamięci Komendanta, tak jak wielu innych żołnierzy Legionów Polskich.

KRZYSZTOF LESIAKOWSKI*

MEANDRY PAMIĘCI O ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI W POWOJENNEJ POLSCE

Każda zbiorowość potrzebuje zakorzenienia w przeszłości, gdyż jest ono niezbędne do budowy własnej tożsamości. Z tym wiąże się pamięć przeszłości. Jest ona przechowywana i kultywowana w różnych formach. Szczególnie ważne są tutaj osobiste świadectwa uczestników wydarzeń, a gdy nie jest to możliwe tę rolę przejmują symbole takie, jak pomniki, tablice pamiątkowe itp. Specjalnego znaczenia świadectwa werbalne i symboliczne nabierają w momentach celebrowania rocznic wydarzeń, które są uważane przez daną zbiorowość za zasadnicze dla jej tożsamości. W trakcie mniejszych czy większych zgromadzeń następuje połączenie przeżyć doświadczonych indywidualnie „z przeżyciami wyobrażonymi, uwiarygodnionymi przez świadectwo tych, którym wierzymy”¹. Sprzyja temu rocznicowy ceremoniał – specjalny przekaz werbalny (elementy modlitewne, przemówienia, śpiew, okrzyki), składanie kwiatów, wieńców czy wiązanek, palenie zniczy i obecność grupy uczestników, zjednoczonej wokół przekazywanej treści. Stąd każdy organizator rocznicowych obchodów zawsze będzie dążył do maksymalizacji liczby uczestników, gdyż to wzmacnia przekaz i zwiększa

* Profesor nadzw. dr hab. Krzysztof Lesiakowski jest pracownikiem Katedry Historii Polski i Świata po 1945 r. Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ K. Kaniowska, *Postpamięć indywidualna – postpamięć zbiorowa jako kategorie poznania w antropologii*, [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S. M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008, s. 68.

jego oddziaływanie na tożsamość². Mechanizm manipulowania pamięcią o przeszłości może także przybierać odmienny kształt – minimalizowania i w ostateczności wypierania niepożądanego przekazu werbalnego czy symbolicznego ze sfery publicznej, aż do zapomnienia.

Tego rodzaju instrumentalne podejście cechowało politykę państwa polskiego w latach 1945–1989 w odniesieniu do 11 listopada, który w polskiej tradycji umownie uznawany był za datę odzyskania niepodległości w 1918 r. W związku z tym usiłowano przesłaniać listopadową rocznicę lipcowym Świętem Odrodzenia Polski, co jednocześnie prowadziło do marginalizowania roli postaci historycznych, które swoją aktywnością przyczyniły się do odbudowy Rzeczypospolitej po okresie ponad stu lat zaborów. Proces ten dotyczył całej Polski, stąd choć w poniższym tekście przanalizowano go tylko w odniesieniu do Łodzi, to rozważania te można uznać za reprezentatywne dla skali ogólnopolskiej. Różnice mogą dotyczyć jedynie natężenia określonych zjawisk składowych.

Przed 1939 r. dzień 11 listopada obchodzono najpierw jako święto wojskowe, a od 1937 r. było to oficjalne (państwowe) Święto Niepodległości. Niestety, od początku lat międzywojnia zostało ono uwikłane w kontekst bieżącej walki politycznej³. Problem ten zaczął narastać po 1926 r. Rocznicę nadano wtedy wyrażnie ryt piłsudczykowski, jeszcze bardziej wzmocniony po śmierci Józefa Piłsudskiego. W tamtym czasie nawet małe społeczności dążyły do symbolicznego upamiętnienia osoby Marszałka, utożsamianego z odzyskaniem i niezawisłym bytem państwa polskiego. Stosowne inicjatywy podjęte zostały także na gruncie łódzkim. Dnia 23 października 1920 r. specjalna delegacja na czele z prezydentem miasta Aleksym Rzewski i przewodniczącym Rady Miejskiej Antonim Remiszewskim, wręczyła Marszałkowi specjalny dyplom, potwierdzający nadanie mu godności Honorowego Obywatela Miasta Łodzi⁴. Ulica Wschodnia w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości – czyli w 1928 r. – została przemianowana na ul. Józefa Piłsudskiego (mieszkał na tej ulicy w latach 1899–1990)⁵. W 1936 r. park w dzielnicy

² I. Main, *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Warszawa 2004, s. 15–16.

³ Szerzej: A. Dobroński, *Obchody Święta Niepodległości w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Święto Niepodległości – tradycja a współczesność*, red. A. Stawarz, Warszawa 2003, s. 14–23; A. Kołodziejczyk, *Ludowcy Drugiej Rzeczypospolitej wobec Święta Niepodległości*, [w:] *Święto Niepodległości – tradycja...*, s. 33–45.

⁴ Stosowna uchwała: „Dla uwiecznienia wspomnień o pobycie i działalności w Łodzi obecnego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego” została podjęta już 5 VIII 1919 r. Zob.: *Honorowi Obywatele Miasta Łodzi*, Łódź 2006, s. 33.

⁵ <http://www.log.lodz.pl/modgikwww/pl/Leksykon/W.aspx> [dostęp: 9 X 2017].

Polesie otrzymał nazwę: Park Ludowy im. Marszałka Piłsudskiego⁶. Ponadto w 1934 r. w centrum miasta rozpoczęto wykopy pod budowę okazałego Domu-Pomnika im. Marszałka J. Piłsudskiego, według projektu znanego architekta Wiesława Lisowskiego. Miały się w nim znaleźć wielka sala widowiskowa, dwie mniejsze, kilkadziesiąt pomieszczeń dla organizacji społecznych, biblioteka z czytelnią, mieszkania dla pracowników administracyjnych i odpowiednie pomieszczenia dla zaplecza⁷. Do wybuchu wojny projekt zrealizowano tylko częściowo – w 1938 r. powstały skrzydła południowe i wschodnie. Znalazły tu siedzibę np. Związek Legionistów Polskich, Związek Strzelecki i Związek Powstańców Śląskich. Działała sala widowiskowa i inne pomieszczenia klubowe. Ostateczne zakończenie prac budowlanych, połączonych z rozbudową budynku, który od lat pięćdziesiątych był siedzibą ŁDK – nastąpiło dopiero w 1986 r., ale w tym momencie nie było mowy o tym, żeby temu obiektowi przywrócono przedwojennego patrona (w listopadzie 1981 r. taki projekt zgłosiło Stowarzyszenie Adwokatów i Aplikantów Adwokackich w Łodzi)⁸. Z powyższego wynika, że przedwojenna Łódź pamiętała o osobach, które miały decydujący wpływ na odzyskanie przez Polskę niepodległości, co uosabiał rozwijający się kult J. Piłsudskiego, i w tym duchu celebrowała listopadowe Święto Niepodległości.

W powojennej Polsce komunistyczne władze podjęły próbę zapanowania nad pamięcią historyczną Polaków. Z oczywistych względów w pantheonie celebrowanych bohaterów i świąt musiało zabraknąć miejsca dla osoby J. Piłsudskiego i Święta Niepodległości. Wyjątek to rok 1944, gdy w Lublinie i – co ciekawe – także w Moskwie w środowisku Polaków zezwolono na obchody wspomnianego święta⁹. W kolejnym roku sytuacja już się nie powtórzyła. Aparat propagandowy zadbał jednak o odpowiednią wykładnię. „Dlaczego nie świętujemy 11 listopada” – pytano na łamach gazety „Orzeł Biały” z 11 listopada 1945 r.:

W dniu 11 listopada 1918 r. powstał lud polski do walki z zaborcą. Lecz dzień ten staje się równocześnie świętem reakcji, na czele której staje Józef Piłsudski. Już wówczas Rząd polski wkroczył na drogę polityki niesusznej, proniemieckiej. [...] Piłsudski zdradziwszy demokrację, w szeregach

⁶ <http://mak.wimbp.lodz.pl/index.php/bazy-bibliograficzne/ulice-lodzi.htm> [dostęp: 9 X 2017].

⁷ J. Brodzka, *Architektura miasta Łodzi*. Wiesław Lisowski, Łódź 2008, s. 89.

⁸ *W sprawie ŁDK*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 47, s. 6; J. Brodzka, *Architektura miasta Łodzi...*, s. 89–90.

⁹ W. J. Wysocki, *Obchody Święta Niepodległości w Polsce niesuwerennej 1939–1945*, [w:] *Święto Niepodległości – tradycja...*, s. 57–59.

której walczył o niepodległość Polski, staje na czele reakcji polskiej. [...] Ta od początku prowadzi zgubną politykę wewnętrzną i zewnętrzną¹⁰.

Ustawę Krajowej Rady Narodowej z 22 lipca 1945 r., uchwaloną na wniosek Władysława Gomułki, zniesiono Święto Niepodległości i wprowadzono Narodowe Święto Odrodzenia Polski. W ten sposób rocznica utworzenia PKWN w lipcu 1944 r. miała przesłonić pamięć o listopadzie 1918 r.¹¹ Ten stan – z małymi odstępstwami – będzie utrzymywany do 1988 r. Wspomniane odstępstwa, a w zasadzie tylko polityczne gesty mające świadczyć o rozluźnianiu doktrynalnego postrzegania narodowych dziejów, w jakiejś mierze wymuszone przez zjawiska kryzysowe, które dotyczyły rządzących, to szersze przypomnienie w 50. rocznicę odzyskania niepodległości – a zatem w nieco ponad pół roku po burzliwym Marcu 1968, utworzenia 7 listopada 1918 r. Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele. Z tej okazji w Lublinie zorganizowano specjalną akademię, w której uczestniczył ówczesny I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR W. Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski, premier Józef Cyrankiewicz, ministrowie, reprezentanci Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego oraz „stowarzyszeń katolickich”. Był także obecny sowiecki ambasador Awierkij Aristow¹². Podobny mechanizm zadziałał w 1978 r., czyli w 60. rocznicę odzyskania niepodległości. Tym razem zwołano specjalne posiedzenie Sejmu. Edward Gierek, I sekretarz partii, otrzymał z tej okazji („60 rocznicy odzyskania niezawisłości państwowej”) specjalną depechę od sowieckiego genseka Leonida Breżniewa, z podkreśleniem, że „wydarzenie to nierozzerwalnie jest związane z wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową”¹³. Poza tym zorganizowano kilka konferencji naukowych z zakresu historii (Warszawa, Kraków, Wrocław, Łódź, Białystok), była uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza, a także co najmniej dwie wystawy (Szreniawa, Przemyśl)¹⁴.

¹⁰ <http://www.muzeumpilsudski.pl/swieto-niepodleglosci/11-listopada-w-polsce-niesuwerennej-i-suwerennej> [dostęp: 12 X 2017].

¹¹ *Ustawa z dnia 22 VII 1945 r. w sprawie ustanowienia Narodowego Święta Odrodzenia Polski*, „Dziennik Ustaw RP” 1945, nr 32, poz. 194; D. Baliszewski, A. K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce stalinowskiej 1944–1956*, t. I: 1944–1945, Warszawa 1999, s. 402.

¹² Poza tym z tej okazji w telewizji wyświetlono dokumentalny cykl pt. *Drogi i bezdroża II Rzeczypospolitej*, w Muzeum Wojska Polskiego przygotowano wystawę *50-lecie odzyskania niepodległości*, a w Moskwie ambasador Jan Ptasieński – 4 XI 1968 r. wystąpił na specjalnie zwołanej konferencji prasowej. Zob.: I. Main, *Trudne świętowanie. Konflikty...*, s. 101; „Trybuna Ludu” 1968, nr 271, s. 4; nr 244, s. 6; nr 245, s. 5 i nr 247, s. 1.

¹³ „Trybuna Ludu” 1971, nr 264 z 7 XI 1978, s. 1.

¹⁴ „Trybuna Ludu” 1978, nr 263, s. 1 i 4 oraz nr 266, s. 4 i 8.

Wprowadzenie własnych rytuałów nie nastąpiło jednak bezproblemowo. Przekazami rodzinnymi i literaturą o J. Piłsudskim fascynowała się choćby młodzież, która w latach stalinizmu tworzyła konspiracyjne organizacje. Jedną z nich była Młodzieżowa Organizacja Armii Krajowej, istniejąca w Łodzi od wiosny 1949 r. do sierpnia 1950 r.¹⁵ Przez pierwsze dekady niepokorność okazywał też Kościół katolicki, który we wnętrzach świątyń przypominał znaczenie dat 15 sierpnia czy 11 listopada¹⁶. Natomiast pod koniec lat siedemdziesiątych i przez całe lata osiemdziesiąte XX w. wyraźnym konkurentem władzy na polu pamięci historycznej stawała się także opozycja polityczna. Pojawiły się pierwsze od 1938 r. obchody w rocznicę 11 listopada. Okoliczność ta miała być jednym ze sposobów zdobycia przez opozycjonistów wpływów w społeczeństwie. Narodowe dzieje, ich główni kreatorzy i związana z tym symbolika stały się elementem walki politycznej i podważania legitymacji obozu rządzącego do sprawowania władzy. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierały daty 11 listopada (ale też i 3 maja), symbolizując niezłomność ducha Polaków, ogromną wytrwałość i determinację w dążeniu do wyzwolenia się z dziejowych opresji. Dla wszystkich nurtów opozycji, także tej, która zawiązała się w Łodzi, tkwił w tym duży kapitał do zagospodarowania.

Pierwszą inicjatywą opozycyjną z tego zakresu było wystąpienie osób związanych z powstałym w marcu 1977 r. ROPCiO, a ściślej rzecz ujmując wchodzącym w jego skład łódzkim ogniwem Ruch Wolnych Demokratów. W listopadzie w ramach tzw. Klubu Swobodnej Dyskusji dyskutowano o 59. rocznicy odzyskania niepodległości, a referat wprowadzający przedstawił historyk i opozycjonista Leszek Moczulski. Nie może zatem dziwić, że w tym kręgu 4 listopada 1978 r. przyjęto dokument pt. *Deklaracja Ruchu Wolnych Demokratów w sprawie 60-tej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę*¹⁷.

W dokumencie owym wzywano społeczeństwo do aktywności, która warunkowała odzyskanie suwerenności przez Polskę:

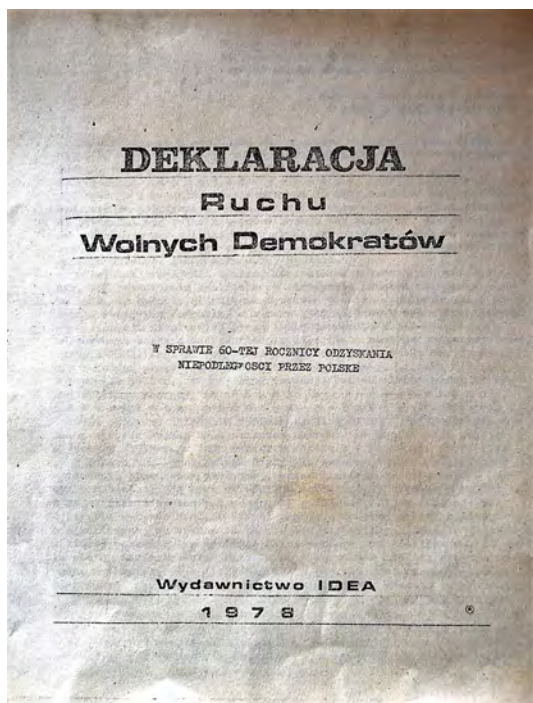
Hasło „nic o Nas bez Nas” niech się stanie naszą dewizą obywatelskiej postawy i wytyczną działalności politycznej. Sześćdziesiąta rocznica odzyskania niepodległości stanowi odpowiednią okazję, żeby Polacy określili swój stosunek do tego państwa [tzn. PRL – przyp. K.L.] i własną aktywnością obywatelską stworzyli przesłanki jego suwerenności¹⁸.

¹⁵ J. Chańko, Z. Onufrzak, *Z dziejów konspiracji młodzieżowych w Łodzi 1948–1953*, Łódź 2005, s. 123.

¹⁶ W dniu 15 VIII 1948 r. w Olsztynie nawet kapelan wojskowy „po kazaniu kazał zmówić modlitwę za duszę Piłsudskiego”. Zob.: *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*. 1948, t. II, Warszawa 1995, s. 145.

¹⁷ G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Warszawa 2006, s. 109.

¹⁸ *Deklaracja Ruchu Wolnych Demokratów w sprawie 60-tej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę*, b.m.w. 1978, s. 6.



Zdjęcie 64. *Deklaracja Ruchu Wolnych Demokratów z okazji 60-tej rocznicy odzyskania niepodległości* (zbiory Krzysztofa Lesiakowskiego)

Na gruncie łódzkim wyrazem tej aktywności miało być poparcie inicjatywy przywrócenia dawnych nazw dwóm ulicom. Ulica Wschodnia miała się więc znów nazywać ulicą Marszałka J. Piłsudskiego, a Obrońców Stalingradu – 11 Listopada. Za autora tego pomysłu uznawany jest adwokat Karol Głogowski, lider Wolnych Demokratów. W celu realizacji tego zamiaru przygotowano tekst specjalnej petycji *Do Rady Narodowej Miasta Łodzi, Prezydenta Miasta Łodzi oraz mieszkańców Miasta Łodzi* i rozpoczęto akcję zbierania podpisów – niestety bez większego powodzenia. Zgromadzono tylko 25 (według innych danych 24) podpisów, głównie osób związanych z działalnością

w opozycji¹⁹. O skali trudności sytuacji, w jakiej usiłowano realizować ten projekt, dobrze świadczy fakt, że wśród podpisujących było dwóch TW: „Derek” – adwokat Walenty Jacobson i „Wacław” – socjolog Andrzej Mazur²⁰. W takich okolicznościach wspomniane wystąpienie musiało zakończyć się niepowodzeniem, czego wyrazem było małe zainteresowanie społeczne i brak odpowiedzi władz na złożoną petycję. Usiłowano jeszcze w kwestii zmian nazw ulic przeprowadzić sondaż wśród mieszkańców dwóch wymienionych wcześniej ulic, ale i to przedsięwzięcie zostało sparaliżowane przez SB²¹. Dodać można, że w tym wypadku to TW „Wacław”,

¹⁹ Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981, opr. G. Waligóra, Kraków 2005, s. 96; G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw...*, s. 110.

²⁰ M. Goss, P. Spodenkiewicz, *Bohater, konfident, prowokator. Działalność Andrzeja Mazura, konfidenta SB, „Więź”* 2006, nr 2, s. 71–88; J. Leszczyńska, *Kropiwnicki ujawnia konfidentów, „Dziennik Łódzki”* 2002, nr 271, s. 3.

²¹ L. Próchniak, *Służba Bezpieczeństwa wobec opozycji w Łodzi 1976–1980*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2, s. 178.

socjolog z zawodu, opracował sposób przeprowadzenia wspomnianego sondażu!

Bez powodzenia zakończyło się też wystąpienie ROPCiO, firmowane również przez osoby z łódzkiego środowiska, z 5 listopada 1978 r. w sprawie uchwalenia amnestii. We wniosku skierowanym do Rady Państwa apelowano, aby w związku z nadchodzącą 60. rocznicą odzyskania niepodległości zwolnić z więzień wszystkich skazanych, z wyłączeniem odbywających kary za ludobójstwo²².

To niepowodzenie, choć nie zrażało działaczy Ruchu, musiało odbić się na formie przeżywania i upamiętniania listopadowego święta. Mimo okrągłej rocznicy w 1978 r. nie udało się celebryzować większego rozmachu. Podjęta akcja ulotkowa szybko została zneutralizowana przez SB. Podobnie rzecz się miała z wieńcami złożonymi na Grobie Nieznanego Żołnierza po mszy świętej, która odbyła się 11 listopada w łódzkiej katedrze. Gdy uczestnicy uroczystości w liczbie około 60 osób rozeszli się do domów, funkcjonariusze SB po cywilnemu usunęli okolicznościowe szarfy, dołączone do wieńców (także tego we wnętrzu katedry)²³. Choć skala tych przedsięwzięć nie była duża, to jednak władza zaczynała dostrzegać fakt, że listopadowa rocznica może w przyszłości dostarczyć opozycji „politycznego paliwa”. Stąd w kolejnym roku przed tą datą zdecydowano się na prewencyjne aresztowanie Władysława Barańskiego, nauczyciela ze Zgierza, który już w 1978 r. włączył się w organizowanie uroczystości związanych ze Świętem Niepodległości (składał wieniec pod tablicą w katedrze) i Józefa Śreniowskiego, znanego działacza Komitetu Obrony Robotników, który z grupą innych osób we wrześniu 1979 r. złożył wiązanek kwiatów pod Grobem Nieznanego Żołnierza²⁴. Innym krokiem władzy, z całą pewnością wymierzonym w potencjalne inicjatywy opozycji, było nadanie jednej z ulic na Radogoszczu w Łodzi (nowo zbudowane osiedle) nazwy 11 Listopada. Nie było w tym spełnienia postulatu ROPCiO sprzed roku. Nie zmieniono bowiem nazw ul. Obrońców Stalingradu, jak i ul. Wschodniej. W następstwie tych działań w 1979 r. w Łodzi, w przeciwieństwie do Warszawy, Krakowa, Gdańska czy Lublina – 61. rocznica odzyskania niepodległości (wszystko na to wskazuje) nie stała się dla kręgów opozycyjnych okazją do zorganizowania większych przedsięwzięć²⁵.

Z oczywistych względów obchody Święta Niepodległości w 1980 r. musiały nabrać rozmachu. Po Sierpniu '80 Polska była już inna, społeczeństwo

²² *Dokumenty uczestników Ruchu...*, s. 173.

²³ L. Próchniak, *Służba Bezpieczeństwa wobec...*, s. 179.

²⁴ G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw...*, s. 162; L. Próchniak, *Służba Bezpieczeństwa wobec...*, s. 180.

²⁵ G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw...*, s. 226–228.

weszło w fazę silnego pobudzenia, a władza znajdowała się w wyraźnym odwrocie. Jak legiony J. Piłsudskiego w czasie I wojny światowej, tak NSZZ „Solidarność” obecnie były uznawane za zaczątek odrodzenia narodowego²⁶. W ten sposób związek zawodowy, przekształcający się w potężny ruch społeczny, pretendował do roli spadkobiercy i kontynuatora także tradycji legionowej. Dlatego też obchody 62. rocznicy odzyskania niepodległości miały bezprecedensowy rozmach. Choć koncentrowały się one w katedrze, to trzeba pamiętać, że okolicznościowe nabożeństwa odbyły się także w innych świątyniach, a poza tym uruchomiono akcję odczytową tematycznie związaną z celebrowanym świętem²⁷. Organizatorem uroczystości w dniu 11 listopada był NSZZ „Solidarność”.



Zdjęcie 65. Informacja o niezależnych obchodach Święta Niepodległości w Łodzi w 1981 r. (zbiory Krzysztofa Lesiakowskiego)

Nabożeństwo w katedrze odprawiał biskup ordynariusz łódzki Józef Rozwadowski, który w kazaniu wzywał do dziękczynienia Bogu nie tylko za niepodległość odzyskaną w 1918 r., ale i za „za suwerenność związkową dnia dzisiejszego”²⁸. Po nabożeństwie złożono wieniec na Grobie

²⁶ Lech Wałęsa w Łodzi, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1980, nr 7, s. 1.

²⁷ Wiadomości, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1980, nr 6, s. 7.

²⁸ Święto Niepodległości w Łodzi, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1980, nr 7, s. 16.

Niezanego Żołnierza, a potem nastąpiły okolicznościowe przemówienia oraz odśpiewanie hymnu państwowego. „*Było to prawdziwe święto i prawdziwa narodowa SOLIDARNOŚĆ*”²⁹ – napisał prasowy sprawozdawca. Nawet obserwatorzy z ramienia SB zauważyli, że uczestnictwo w religijno-patriotycznym zgromadzeniu skonsolidowało łódzką, mocno przecież zróżnicowaną, opozycję³⁰.

Na ten sam efekt – jednoczenie środowiska niezależnych – obliczony był jeden z tekstów opublikowany na łamach tygodnika związkowego „Solidarność Ziemi Łódzkiej”. Chodzi tu o recenzję filmu w reżyserii Bohdana Poręby *Polonia Restituta*, przygotowaną przez łódzkiego opozycjonistę Stefana Niesiołowskiego. Recenzent wyraził uznanie dla twórców filmu za docenienie wszystkich dróg i form walki, które wiodły do niepodległości.

Okazuje się, że krew przelana przez legionistów I Brygady nad Stochodem jest tak samo cenna, jak krew przelana przez hallerczyków na polach Szampanii. Wysiłki Piłsudskiego w Krakowie czy w Warszawie, tak samo potrzebne jak starania Dmowskiego w Waszyngtonie czy Paryżu. Nie ma podziału na dobrych i lepszych Polaków³¹.

Z tego wynikała sugestia, że refleksja o 11 listopada 1918 r. powinna motywować współczesnych do czynu, ale także łączyć ich, aby sprościli stojącym przed nimi dziejowym wyzwaniom.

W tej samej konwencji, choć z jeszcze większym rozmachem, utrzymane były też obchody Święta Niepodległości organizowane w Łodzi 11 listopada 1981 r. Na tę rocznicę zareagowały także niektóre państwowe instytucje. W Muzeum Miasta Łodzi otwarto na tę okoliczność wystawę *Józef Piłsudski i jego epoka w sztukach plastycznych*, a w Dzielnicowym Domu Kultury Łódź-Bałuty zorganizowano montaż wierszy i pieśni legionowych pt. *My I Brygada*³². Organizatorem głównych obchodów Święta Niepodległości była jednak NSZZ „Solidarność”. Przewodniczący Zarządu Regionalnego Andrzej Słowik był też pierwszym mówcą, który po mszy w katedrze i złożeniu kwiatów na Grobie Niezanego Żołnierza zabrał głos. Mówił o wiodących wydarzeniach z listopada 1918 r., podkreślając ich wagę³³. Wyraził także opinię, że 11 listopada powinien być dniem świątecznym.

²⁹ Podkreślenie w tekście oryginału (*Święto Niepodległości w...*, s. 16).

³⁰ AIPN Łd, 10/974, t. 2, Ocena stanu bezpieczeństwa wewnętrznego województwa łódzkiego miejskiego w listopadzie 1980 r., 8 XII 1980 r., k. 92.

³¹ S. Niesiołowski, *Historii najnowszej fragment istotny*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1980, nr 13, s. 4.

³² Wizerunki J. Piłsudskiego. Wystawa w Muzeum Historii m. Łodzi, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 46, s. 6; *My I Brygada*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 46, s. 6.

³³ *Święto Niepodległości*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1980, nr 45, s. 1.

Zawierało się w tym wyrażnie nawiązanie do stanu sprzed 1939 r. Z całą pewnością ten postulat, podniesiony przez zwierzchnika kilkuset tysięcy struktury związkowej, miał swoją moc. Po A. Słowiku wystąpili jeszcze J. Bartyzel (Ruch Młodej Polski), Zbigniew Rybarkiewicz (KPN) oraz Zbigniew Kubiak (Komitet Obrony Więzionych za Przekonania). Na zakończenie odśpiewano *Pierwszą Brygadę*³⁴.



Zdjęcie 66. Odświeżenie w 1981 r. tablicy pamiątkowej w Łodzi przy ul. Wschodniej 19 (fot. Zbigniew Dominiak, zbiory Społecznego Komitetu Pamięci Józefa Piłsudskiego)

Jako kontynuację obchodów należy potraktować przedsięwzięcia zorganizowane w niedzielę 15 listopada 1981 r. przez Społeczny Komitet Pamięci Józefa Piłsudskiego. Komitet zawiązał się wiosną 1981 r. i jego pierwszą inicjatywą było ufundowanie i wmurowanie tablicy na frontonie kamienicy przy ul. Wschodniej 19, gdzie w latach 1899–1900 mieszkał i pracował konspiracyjnie J. Piłsudski³⁵. *De facto* w tym przedsięwzięciu chodziło o przywrócenie stanu sprzed września 1939 r., bo stosowna ta-

³⁴ K. Lesiakowski, *Obchody Święta Niepodległości jako forma aktywności opozycji politycznej w Łodzi 1978–1988*, „Przegląd Nauk Humanistycznych” 2010, nr 2, s. 125.

³⁵ *Cenna inicjatywa ku czci Józefa Piłsudskiego*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 10, s. 2.

blica w tym miejscu pojawiła się już w okresie międzywojennym, ale została zniszczona przez hitlerowców. Projekt udało się zrealizować i tablica została osłonięta, czym J. Piłsudski został symbolicznie „przywrócony Łodzi”³⁶.

Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. – Święto Niepodległości nabrało nowego charakteru. Rocznicą znów miał stać się źródłem nadziei dla społeczeństwa. Jednak podziemna „Solidarność” i inne kręgi opozycji w pierwszym roku stanu wojennego były zbyt mocno obolałe po akcji internowań i w następstwie innych represji, a mieszkańcy Łodzi zbyt zmęczeni pokonywaniem bardzo uciążliwych trudności dnia codziennego, aby wykrzesać energię i – w myśl wezwań zawartych w podziemnych gazetkach – w Święto Niepodległości zorganizować antyreżimowe demonstracje³⁷. Pamięć o 1918 r. zbiorowo można było czcić znów jedynie w kościołach. Z pewnością należy tutaj wymienić świątynię oo. Jezuitów przy ul. Sienkiewicza, gdzie na rocznicowym nabożeństwie zgromadziło się bardzo dużo wiernych, a wiele kobiet przybyło w żałobnych strojach, czym nawiązywano do sytuacji sprzed powstania styczniowego w 1863 r. Wszyscy z uwagą wysłuchali homilii o. Stefana Miecznikowskiego, duchowego opiekuna łódzkiej opozycji. Po mszy złożono kwiaty i zapalono znicze, m.in. pod tablicą na ul. Wschodniej³⁸. Z dostępnych wspomnień wynika, że tablica ta „żyła” nie tylko w dni rocznic niepodległościowych (3 maja, 11 listopada) czy związanych z osobą J. Piłsudskiego:

byłem dziś [12 października 1982 r.] na ul. Wschodniej 19 – odnotował w swoich zapiskach jeden z łodzian [chodzi o Henryka Grzywaczewskiego – przyp. K.L.], pod tablicą upamiętniającą pobyt marszałka Piłsudskiego w Łodzi w roku 1899 i 1900. [...] Pod tablicą były wiązanki kwiatów i palił się znicz³⁹.

Ten schemat przeżywania rocznicy 11 listopada utrzymywał się w kolejnych latach. Centrum, wokół którego koncentrowało się życie słabej łódzkiej opozycji, był kościół oo. Jezuitów przy ul. Sienkiewicza 60⁴⁰. Szczególną rolę integracyjną i formacyjną odgrywał wspomniany już o. S. Miecznikowski. W swoich okolicznościowych kazaniach stawiał on za wzór współczesnym

³⁶ J. Piłsudski przywrócony Łodzi, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 46, s. 3; *Tablica ku czci Marszałka*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 44, s. 6.

³⁷ „Solidarni – Wiadomości Wojenne” 1982, nr 39, s. [2].

³⁸ K. Lesiakowski, *Obchody Święta Niepodległości...*, s. 125–126.

³⁹ „Jest strasznie dużo dobrych ludzi...”. *Stan wojenny w korespondencji i zapiskach mieszkańców Łodzi i regionu*, opr. L. Próchniak, M. Przybysz, Łódź 2016, s. 362.

⁴⁰ L. Olejnik, *Podziemne struktury NSZZ „Solidarność” w Regionie Ziemia Łódzka w latach 1981–1989*, [w:] *Solidarność podziemna*, red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 353–404.

łódzianom umiłowanie wolności przez J. Piłsudskiego i w ten sposób próbował podrywać ich do zajęcia czynnej postawy, gdyż – jak twierdził – właśnie w Łodzi „ *płomień serca tak powoli się zapala i tak szybko gaśnie*”⁴¹. Temu celowi służyły też organizowane od lutego 1983 r. śródowe spotkania w kościele oo. Jezuitów. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się wieczory poświęcone tematyce historycznej. Dwaj referenci – Marcin Król i Marian Marek Drozdowski analizowali działalność J. Piłsudskiego, a to oznaczało, że nawiązywali do kwestii związanych z drogami wiodącymi Polaków do odzyskania niepodległości w 1918 r.⁴² Wątki tego rodzaju podejmowano też w działalności samokształceniowej oraz – na dużo większą skalę – w publicystyce drugiego obiegu. Natomiast SKPJP znalazł się w poważnych tarapatach. Liderzy W. Barański i A. Ostoja-Owsiany mocno się poróżnili. Mimo to w nawie kościoła jezuitów udało się odsłonić tablicę pamiątkową poświęconą J. Piłsudskiemu, co nastąpiło w dniu 10 listopada 1985 r. W następnym roku, z uwagi na presję ze strony władz, Komitet zawiesił jednak działalność, aby symbolicznie 11 listopada 1986 r. zacząć funkcjonować w kościele jezuitów pod szyldem Duszpasterstwa Piłsudczyków⁴³.

Na tym tle bez porównania większy rozmach miały obchody 70. rocznicy odzyskania niepodległości, która przypadała w 1988 r. Obok sporej mobilizacji środowisk opozycyjnych sprzyjała temu postawa władz, które w zasadzie zrezygnowały ze sprzeciwu wobec tego rodzaju działań. Po pewnych zawirowaniach, w których tle były podziały w środowisku łódzkiej opozycji, 3 maja powstał w Łodzi Obywatelski Komitet Honorowy Obchodów 70. Rocznicy Odzyskania Niepodległości. W jego szeregach znaleźli się m.in. mjr dr Jan Aleksandrowicz – oficer WP, szef Służby Sanitarnej Okręgu Kielecko-Radomskiego Armii Krajowej, mjr Józef Stolarski – oficer WP i komendant Armii Krajowej w Łodzi, rtm. Jerzy Urbankiewicz – oficer WP i Kedywu Okręgu Wilno Armii Krajowej oraz były legionista – ppłk Władysław Czajkowski i o. S. Miecznikowski⁴⁴. Ponieważ

⁴¹ M. Golicka-Jabłońska, *Ojciec Stefan SJ*, Łódź 2006, s. 258.

⁴² M. M. Drozdowski, *Józef Piłsudski z perspektywy pięćdziesięciolecia*, „Wieczory Dyskusyjne. Duszpasterstwo Środowisk Twórczych przy Kościele Najświętszego Imienia Jezus Ojców Jezuitów w Łodzi” 1985, z. 4, s. 154; M. Król, *Ewolucja myśli i postawy politycznej Józefa Piłsudskiego*, „Wieczory Dyskusyjne. Duszpasterstwo Środowisk Twórczych przy Kościele Najświętszego Imienia Jezus Ojców Jezuitów w Łodzi” 1983, z. 2, s. 69.

⁴³ A. Terlecki, *Moja KPN*, Łódź 2011, s. 68–69; SKPJP. *W rocznicę 11 listopada*, „Głos Łodzi” 1986, nr 43, s. 4.

⁴⁴ *Odezwa*, „Informator Duszpasterstwa Ludzi Pracy” 1988, nr 9, s. [5–6]; *Oświadczenie w sprawie 70-lecia niepodległej*, „Głos Łodzi” 1988, nr 54–55, s. 3; *Oświadczenie*, „Solidarność Walcząca. Biuletyn Międzyzakładowego Komitetu »Solidarności« Ziemi Łódzkiej” 1988, nr 91–92, s. 9; *W sprawie łódzkich obchodów święta 11 listopada. List Władysława Barańskiego*, „Głos Łodzi” 1988, nr 63, s. 2.

nie były to osoby zaangażowane w bieżącą rywalizację w kręgach opozycyjnych Komitetowi w tym składzie udało się przystąpić do działania. Należy powiedzieć, że wymagających koordynacji okolicznościowych inicjatyw, wpisujących się w listopadowe święto w owym roku nie brakowało. Świadczyła o tym m.in. znaczna liczba tekstów w prasie drugiego obiegu, traktujących o szeroko rozumianych kwestiach historyczno-niepodległościowych, z naciskiem na działalność J. Piłsudskiego. Powróciła też kwestia przywrócenia ul. Wschodniej przedwojennej nazwy, czemu służyło podjęcie stosownej akcji zbierania podpisów obywateli⁴⁵. Choć efektu nie osiągnięto, to jednak inne działania udało się doprowadzić do szczęśliwego finału.

Tymczasem władza zorganizowała w listopadzie 1988 r. własne obchody i to na dużą skalę. Były to bardzo różne przedsięwzięcia – oficjalne (z udziałem władz i podmiotów politycznych), naukowe i kulturalne, a także rozrywkowe. Należy tu wymienić uroczystą sesję Rady Narodowej Miasta Łodzi, umieszczenie okolicznościowej tablicy na frontowej ścianie siedziby władz miasta przy ul. Piotrkowskiej 104, zorganizowanie rocznicowej akademii. Do tego dochodziły sesje naukowe zorganizowane przez Instytut Historii UŁ, Muzeum Historii Miasta Łodzi i Łódzką Radę Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego oraz drugie tego rodzaju przedsięwzięcie naukowe – tym razem pod szyldem Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Łodzi, Towarzystwa Nauk Politycznych Oddział Łódzki i Instytutu Nauk Społeczno-Politycznych UŁ. Odbiło się także sympozjum naukowe firmowane przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne Oddział Wojewódzki w Łodzi i sesja popularnonaukowa przygotowana przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Otworzono również kilka wystaw, których motywem przewodnim była rocznica odzyskania niepodległości. Wymienić tu trzeba następujące ekspozycje: *Nim Polska zmartwychwstała* (Muzeum Historii Miasta Łodzi), *U progu niepodległości* (Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne), *Drogi do niepodległości* (Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego). Sporo tematycznych przedsięwzięć przygotował także ŁDK, gdzie zaplanowano specjalne pokazy filmowe, odczyt, wystawę *Jeszcze Polska nie zginęła* oraz spektakl *Rapsod o Ojczyźnie*. Przewidywano także imprezy lokalne, np. przygotowywane przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Chojny”, wspólnie z Łódzką Radą Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Natomiast 11 listopada na ul. 11 Listopada miały się odbyć bieg, zawody strzeleckie, a także występy muzyczne i kiermasze⁴⁶.

⁴⁵ *Jeszcze o piłsudczykach*, „Informator Duszpasterstwa Ludzi Pracy” 1988, nr 9, s. 4.

⁴⁶ *Łódzkie obchody 70 rocznicy odzyskania niepodległości*, „Dziennik Łódzki” 1988, nr 260, s. 6; nr 261, s. 4 i nr 263, s. 1.

Skala imprez firmowanych przez różne instytucje państwowe musiała dodatkowo zmotywować środowiska opozycyjne do działania. Niezależne obchody Święta Niepodległości, tak jak w latach minionych, niezmiennie odbywały się pod życzliwą opieką łódzkiego Kościoła. Rozpoczęły się one w kościele pw. św. Teresy i św. Jana Bosko, gdzie 7 listopada 1988 r. łódzcy aktorzy teatralni przedstawili program zatytułowany *Krakowsko-wileńskim gościńcem*. Dzień później w kościele przy ul. Sienkiewicza Duszpasterstwo Środowisk Twórczych przygotowało patriotyczno-historyczne przedstawienie pt. *Maraton. 200-letni bieg do niepodległości*, będące montażem dokumentów archiwalnych i wierszy, obrazujących dążenia niepodległościowe Polaków, do muzyki Jerzego Fryderyka Haendela. Reżyserem spektaklu był Grzegorz Królikiewicz, a udział wzięli łódzcy aktorzy⁴⁷.

Święto Niepodległości celebrowano też w katedrze łódzkiej. W dniach 11–13 listopada 1988 r. odbywały się wieczorne nabożeństwa za Ojczyznę, odprawione przez księży biskupów Władysława Ziółka, Bohdana Bejze i Adama Lepę. Po nich przeprowadzono okolicznościowe prelekcje popularnonaukowe. Pierwszego dnia – czyli 11 listopada nie mogło też zabraknąć składania kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza i okolicznościowych przemówień, które wygłosili Andrzej Słowik, Andrzej Ostoja-Owsiany, Karol Głogowski i Jacek Bartyzel⁴⁸. Dnia 13 listopada ważna uroczystość religijno-patriotyczna odbyła się także – co przecież nie może zaskakiwać – w kościele oo. Jezuitów. Uroczyście odsłonięto tu Tablicę Niepodległości, poświęconą żołnierzom polskim poległym w latach 1914–1920⁴⁹. Należy dodać, że chwili tej nie dożył jedyny legionista w składzie Komitetu Honorowego obchodów ppłk W. Czajkowski, który zmarł właśnie w tym dniu⁵⁰. Później liczący około pięć tysięcy osób pochód przeszedł z kościoła pod kamienicę przy ul. Wschodniej 19. Co ważne – głównie tylko chodnikami, bo organizatorom zabroniono ulicznej demonstracji, rzekomo z uwagi na groźbę zahamowania ruchu drogowego. Na miejscu doszło do krótkiej

⁴⁷ *Teatr drugiego obiegu...*, s. 209.

⁴⁸ K. Lesiakowski, *Obchody Święta Niepodległości...*, s. 132; 11 listopada 1918 – 11 listopada 1988, „Solidarność Walcząca” 1988, nr 100, s. 1; *Diecezjalne uroczystości 70 rocznicy odzyskania niepodległości Polski*, „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie” 1988, nr 12, s. 278; *Msze i odczyty w katedrze w 70-lecie niepodległości*, „Dziennik Łódzki” 1988, nr 261, s. 6.

⁴⁹ „Założenia Tablicy Niepodległości są prawie monumentalne: około 2,5 m szeroka i ponad 1 m wysoka. Obejmuje ona grupę figuralną – orzeł wojskowy wsparty na Krzyżu Niepodległości odlany w brązie oraz cztery tablice z brązu, dokumentujące wysiłek żołnierza polskiego w latach 1914–1920. Wielkie litery będą głosić: »Żołnierzom Niepodległości – Naród«. Miały one być w dużej mierze restytucją tablic, które przed wojną ozdabiały Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie, a później »zostały zlikwidowane« (Jeszcze o piśmudczykach..., s. [6]).

⁵⁰ Zob. dwa nekrologi w „Dzienniku Łódzkim” 1988, nr 266, s. 3.

manifestacji, z przemówieniem mecenasa K. Głogowskiego i odśpiewaniem „Pierwszej Brygady”. Rzeczą istotną był fakt, że w zgromadzeniu nie brał udziału A. Ostoja-Owsiany, gdyż został trochę wcześniej zatrzymany przez SB⁵¹. Ostatnim z niezależnych przedsięwzięć w ramach obchodów 70. rocznicy odzyskania niepodległości był wieczór poetycko-muzyczny zorganizowany w kościele pw. św. Elżbiety Węgierskiej przy ul. Spornej, a poświęcony osobie J. Piłsudskiego. Wystąpili Józef Henryk Wiśniewski (gitara) i Zdzisław Sikora (śpiew i recytacja)⁵².

Z powyższego wynika, że w 1988 r. obchody rocznicy odzyskania niepodległości miały wyjątkowy charakter. Opozycja do znanego wzoru modlitewno-wspomnieniowego dodała profesjonalne przedsięwzięcia artystyczne oraz manifestację uliczną. Komitet Honorowy zapewniał, przynajmniej formalnie, koordynację działań, co miało istotne znaczenie wizerunkowe. Celu tego nie udało się jednak w pełni osiągnąć, o czym świadczyły akcja ulotkowa zorganizowana przez „Solidarność Walczącą” w około dwudziestu łódzkich i pabianickich zakładach pracy oraz odrębne złożenie wieńca pod tablicą przy ul. Wschodniej⁵³. Dużo poważniejszą konkurencją były jednak państwowe obchody, które także wymagały reakcji ze strony środowisk niezależnych. Grupy opozycyjne tej zmianie nie do wierzały, obawiając się, że chodzi tylko o „»odfajkowanie« całej sprawy”⁵⁴. Czasem pozwalano sobie też na ironię w ocenie uroczystości państwowych. Fakt, że w 1988 r. Poczta Polska wydała osiem okolicznościowych znaczków z portretami czołowych osobistości związanych z odbudową państwa w 1918 r., wśród których znalazł się znaczek z podobizną rewolucjonisty Juliana Marchlewskiego w cenie 20 zł, gdy podobne z wizerunkami Józefa Piłsudskiego czy Ignacego Paderewskiego kosztowały 200 zł, łatwo sprokurował sarkastyczne komentarze⁵⁵. Ironią nie można jednak było przesłonić faktu, że rocznica odzyskania niepodległości w 1988 r. przestała być tylko orężem opozycji. Do tego politycznego arsenału szeroko sięgnęła także władza.

W 1989 r. w związku z radykalnie zmieniającą się w Polsce sytuacją polityczną, zatarciem – przynajmniej formalnie – podziału na „my i oni”, znaczenie argumentów historycznych jako środków politycznego oddziaływania na społeczeństwo wyraźnie osłabło. Dotyczyło to postrzegania

⁵¹ M. Golicka-Jabłońska, *Ojciec Stefan SJ...*, s. 137; *Praworządność*, „KOS” 1988, nr 19, s. 8.

⁵² *Informacje*, „Informator Duszpasterstwa Ludzi Pracy” 1988, nr 11, s. 5; *Informacje*, „Informator Duszpasterstwa Ludzi Pracy” 1988, nr [grudzień], s. [8].

⁵³ K. Lesiakowski, *Obchody Święta Niepodległości...*, s. 134.

⁵⁴ *Listopadowe obchody*, „Oświata Niezależna” 1988, nr 28–29, s. 7.

⁵⁵ *Listopadowe puzzle*, „Wolność. Pismo Organizacji Solidarność Walczącą” 1988, nr 1, s. 3.

J. Piłsudskiego i innych postaci oraz wydarzeń z przeszłości – w tym Święta Niepodległości, choć oczywiście nie oznaczało ich porzucenia. Rzecz charakterystyczna, że w walce o miejsca w kontraktowym Sejmie i Senacie z czerwca 1989 r. tylko KPN szeroko wykorzystywała symbolikę piłsudczykowską i niepodległościową. Na plakatach wyborczych i transparentach pojawiała się charakterystyczna „główka” Marszałka (w maciejówce). Do tego hasło: „*Głosuj na piłsudczyków – Andrzeja Ostoję-Owsianego (senat), Marina Myszalskiego (sejm), Andrzeja Terleckiego (sejm)*”⁵⁶. W realiach roku 1989 odwołania do Marszałka jednak nie wystarczyły. Kampania zakończyła się klęską KPN, nie tylko w Łodzi, ale i w całej Polsce. Na tej podstawie oczywiście nie można mówić o dewaluacji symboliki niepodległościowej, ale raczej zmianie jej przesłania – nie przeciwko innym, lecz z nastawieniem na aspekt inkluzywny, z perspektywą włączenia w pamięć o 11 listopada także niedawnych rywali politycznych. Stąd w następnym roku bez większych problemów przemianowano jedną z głównych arterii miasta – dotąd aleję Armii Czerwonej – na aleję Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W takim koncyliacyjnym duchu obchodzono też w tym roku rocznicę odzyskania niepodległości – 11 listopada na mszy w katedrze, obok działaczy „Solidarności” Andrzeja Słowika czy Ryszarda Kostrzewy, byli również posłowie o solidarnościowym rodowodzie Maria Dmochowska i Andrzej Kern, a także wojewoda Waldemar Bohdanowicz. Później składano kwiaty pod Grobem Nieznanego Żołnierza – co ciekawe także od PZPR i Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”! Uroczystości odbywały się również w innych kościołach, z kościołem oo. Jezuitów na czele, gdzie odsłonięto kolejną tablicę, tym razem poświęconą jednemu ze strzelców z tzw. kompanii kadrowej. Jednak w przemarszu na ul. Wschodnią w celu złożenia kwiatów pod tablicą Piłsudskiego wzięło udział tylko około 40 osób⁵⁷. Ta ostatnia liczba jest bardzo wymowna. Wynika z niej, że po zmianach politycznych z połowy 1989 r. przynajmniej część mieszkańców Łodzi nie widziała już potrzeby mobilizowania się do walki o suwerenność. Teraz ważne były przebudowa państwa i jego unowocześnienie. Odbiło się to na pamięci o 11 listopada, która w zasadzie ograniczała się do traktowanych bardzo poważnie, głównie jednak państwowych, obchodów Święta Niepodległości.

Nową odsłonę celebrowania przyniosły obchody 75. rocznicy w 1993 r. Rolę ich organizatora i patrona odgrywał wojewoda łódzki, który powołał specjalny zespół koordynacyjny, z Benedyktem Czumą na czele. Pierwsze zebranie Zespołu nastąpiło 1 kwietnia. Celem podejmowanych działań

⁵⁶ A. Terlecki, *Moja KPN...*, s. 263.

⁵⁷ *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych w latach 1988–1990. Region łódzki*, opr. S. Pilariski, Warszawa–Łódź 2009, s. 466–467.

miało być wykroczenie podczas obchodów poza ramy rocznicowej akademii poprzez uwypuklenie w rozmaitych działaniach, że: „*Niepodległość dla Narodu i Państwa jest wartością niezbywalną, dla wielu pokoleń Polaków była nieziszczalnym marzeniem. Wartość tę, współcześnie niedocenianą, należy tym silniej pielęgnować*”⁵⁸. W związku z tym projektowano przyciągnięcie młodzieży szkolnej i większą niż dotąd aktywność dorosłych. Całości przygotowań patronował Komitet Honorowy Obchodów 75-lecia Odzyskania Niepodległości przez Polskę, pod przewodnictwem W. Bohdanowicza, wojewody łódzkiego. Poza nim w Komitecie byli m.in.: ks. abp. W. Ziółek – ordynariusz diecezji łódzkiej, A. Ostoja-Owsiany – przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, Grzegorz Palka – prezydent Miasta Łodzi.

Właściwe obchody zainaugurowano 10 listopada 1993 r. w Teatrze Wielkim, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, partii politycznych, posłowie i senatorowie, uczestnicy walk o niepodległość, a także zaproszeni goście. Wojewoda łódzki, odnosząc się w swoim wprowadzającym przemówieniu do doświadczeń historycznych i dokonań pokolenia, które odbudowywało Polskę w 1918 r., pytał zgromadzonych: „*Czy potrafimy [dziś – przyp. K.L.] zjednoczyć się ponad interesami grup i środowisk?! Czy potrafimy dokonać właściwego wyboru rozwiązań niezbędnych dla naszej dzisiejszej, z końca XX wieku sytuacji?*” Potem były orderzy i koncert symfoniczny. W przerwie koncertu – co bardzo wymowne – w saloniku recepcyjnym teatru, uczniom wyróżnionym w konkursach artystycznych wręczono nagrody i dyplomy⁵⁹.

W kolejnym dniu, 11 listopada, przed południem w archikatedrze abp. W. Ziółek celebrował mszę świętą w intencji Ojczyzny i wygłosił okolicznościową homilię. Po mszy przy Grobie Nieznanego Żołnierza, w asyście kompanii honoro-



Zdjęcie 67. Okładka wydawnictwa dokumentującego łódzkie obchody 75. rocznicy odzyskania niepodległości (zbiory Krzysztofa Lesiakowskiego)

⁵⁸ B. Czuma, *Przedmowa*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę, Łódź i województwo łódzkie. Materiały z sesji naukowej. Łódź 12 listopada 1995 r.*, red. K. Badziak i J. Szymczak, Łódź 1993, s. [9].

⁵⁹ *Inauguracja obchodów Święta Niepodległości w Łodzi i województwie łódzkim*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości...*, s. 185–188.

wych wojska, policji i harcerzy, odczytano odezwę Komitetu Honorowego *Do Społeczeństwa Łodzi i Województwa Łódzkiego*⁶⁰, a następnie uczczono bezimiennych bohaterów walki o niepodległość, składając wieńce i kwiaty. Później, „*pomimo wyjątkowo złej aury*”, wielu łodzian przemaszerowało na pl. Wolności, gdzie oddano honory Naczelnikowi Tadeuszowi Kościuszce, skąd skierowano się na ul. Wschodnią 19, gdzie złożono hołd Marszałkowi J. Piłsudskiemu.

Oficjalnym obchodom towarzyszył szereg imprez dodatkowych. W kościele ewangelicko-augsburskim tego samego dnia wysłuchano koncertu polskiej muzyki kościelnej i świeckiej. Także w ŁDK odbył się koncert – w tym wypadku pieśni patriotycznych, czemu towarzyszyła wystawa Świadców tamtych dni. Natomiast w Ośrodku Kultury „Górna” przy ul. Siedleckiej otwarto okolicznościową wystawę filatelistyczną. Poza tym odbył się jeszcze rajd pieszy „*Szlakiem walk 28. Pułku Strzelców Kaniowskich – Dzieci Łodzi*” (na trasie Konstantynów Łódzki–Aleksandrów Łódzki–Grotniki–Aleksandrów Łódzki)⁶¹.

W kolejnych dniach (a także wcześniej) doszło także do: okolicznościowego posiedzenia Senatu Politechniki Łódzkiej (12 listopada); sesji naukowej zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Łodzi w Sali obrad Rady Miejskiej (12 listopada); sesji naukowej poświęconej Marszałkowi J. Piłsudskiemu, połączonej z wystawą monograficzną książek i prezentacją makiety mającego powstać w Łodzi pomnika Piłsudskiego według projektu rzeźbiarza Zbigniewa Władyki (18 listopada, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Piłsudskiego); odsłonięcia trzech tablic – wewnątrz budynku Archiwum Państwowego w Łodzi (10 listopada, odnowiona tablica z 1925 r.), na ścianie budynku dworca kolejowego Łódź-Fabryczna i na ścianie budynku Archiwum (15 listopada) – wszystkie tablice honorowały poległych w walkach o wolność w latach 1918–1920. Do tego należy dodać wystawy: *Łódź – 11 listopada 1918 roku w dokumencie archiwalnym* (przygotowana przez Archiwum Państwowe w siedzibie Urzędu Miasta), *O niepodległość i granice. W 75. Rocznicę odrodzenia niepodległej Polski* (Muzeum Tradycji Niepodległościowych), *Nauczyciele łódzcy w drodze do niepodległości* (Muzeum Oświaty i Biblioteka Pedagogiczna w Łodzi). Poza tym odbyły się konkursy adresowane do

⁶⁰ W treści tego dokumentu, obok podkreślenia wysiłku pokolenia, które odbudowywało Polskę, znalazło się ważne wezwanie odnoszące się do współczesności i przyszłości: „Strzeżmy się, by swary, niezgoda i prywata znów nie zaciążyły nad losem Ojczyzny”. Zob.: *Do Społeczeństwa Łodzi i Województwa Łódzkiego*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości...*, s. 181.

⁶¹ *Obchody Święta Niepodległości w Łodzi w dniu 11 listopada 1993 roku*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości...*, s. 189–190.

młodzieży szkolnej: „Łódź i łodzianie u progu wolności”, „Moi przodkowie w drodze do niepodległości”, konkurs plastyczny i przegląd szkolnych widowisk literacko-muzycznych⁶².

W następnych latach ten schemat świętowania w zasadzie się powtórzył. Zmieniało się oczywiście natężenie niektórych przedsięwzięć – ich przyrost był widoczny przy okazji tzw. okrągłych rocznic. Coraz wyraźniejszy staje się też udział przedstawicieli grup rekonstrukcji historycznej. Dużą zmianę wprowadziło odsłonięcie w 1997 r. na skwerze przed ŁDK pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego, autorstwa Zbigniewa Władki. Teraz to w tym miejscu znajdują finał coroczne uroczystości.

Z powyższego wynika, że w Polsce po roku 1989 Święto Niepodległości stało się istotnym elementem pamięci zbiorowej łodzian. Współcześnie jego obchodom towarzyszą rytualny ceremoniał i te same symbole. Niestety daje się też zauważyć, że jest ono zdominowane przez działania inicjowane przez władze. To zaś oznacza, że może tu dochodzić do instytucjonalnego oddziaływania na pamięć o 1918 r. – jego bohaterach i konkretnych wydarzeniach – co przybiera formę nie zawsze pożądaną polityki historycznej. Generalnie, patrząc na dziesięciolecia celebrowania tego Święta, widać wyraźnie, że pamięć o jego istocie ciągle się zmienia. Jest to w gruncie rzeczy sprawą naturalną i nieuniknioną, bo taka jest natura zbiorowej pamięci historycznej.

⁶² 75-lecie odzyskania niepodległości..., s. 7–8, 191–200.

ZAKOŃCZENIE

Jak już wspomniano w niniejszej książce, zadaniem, które postawili przed sobą jej pomysłodawcy – inicjatorzy przedsięwzięcia, redaktorzy i autorzy składających się na nią tekstów – było zapełnienie pewnej luki w historiografii Łodzi. Miasto nad Łódką bowiem – znane z rozlicznych opracowań historycznych przede wszystkim jako wielki dziewiętnastowieczny ośrodek przemysłu włókienniczego, kolebka imponujących fortun finansowych przemysłowców-„łodzermenschów”, ewentualnie wielonarodowa, wielowyznaniowa i wielokulturowa metropolia – zostało w zaprezentowanym wydawnictwie ukazane przede wszystkim jako „mała ojczyzna” wielkich Polaków.

Ukazano łodzian, a zarazem obywateli odradzającego się państwa polskiego: zasłużonych i dla wyzwolenia dawnego „polskiego Manchesteru” oraz restytucji Rzeczypospolitej w 1918 r., i dla skutecznej walki o granice, integralność terytorialną oraz utrzymanie młodej polskiej suwerenności. Polityków, samorządowców, społeczników tudzież wojskowych. Łodzian, reprezentujących różnorodne, często przeciwstawne światopoglądy – narodowców, chadeków, piłsudczyków i socjalistów.

Sportretowano wreszcie tych, dla których miasto nad Łódką stało się odskocznią do wielkiej polityki, pełnienia najważniejszych funkcji państwowych i osiągnięcia wysokich stopni oficerskich w Wojsku Polskim oraz tych, którzy pozostali wybitnymi działaczami politycznymi i społecznymi w skali lokalnej, realizując się w pracach samorządowych. Także tych, dla których lata walki, zapoczątkowane wyzwoleniem Łodzi, a zakończone odparciem sowieckiej agresji 1920 r. okazały się okresem szczytowym publicznego, patriotycznego zaangażowania, ale zarazem ostatnim etapem życia – które oddali w obronie Rzeczypospolitej u zarania jej istnienia.

Autorzy niniejszej monografii nie mają złudzeń, iż wyczerpali sygnalizowane w jej tytule zagadnienie. Sama objętość wydawnictwa nie uzasadnia tak ambitnie sformułowanej oceny. Zamierzali raczej zapoczątkować prace nad nim i zaprosić do ich kontynuowania.

Oddając tę monografię pod osąd wnikliwego i krytycznego Czytelnika autorzy – licząc na to, że zyska zainteresowanie zarówno wśród pasjonatów dziejów miasta i całego regionu, jak też badaczy historii wojskowości oraz miłośników dziejów politycznych i społecznych Łodzi – mają nadzieję, że sięgną po nią nie tylko zawodowi historycy, ale również amatorzy dziejów regionalnych i problematyki oręża polskiego.

Nie ukrywają przy tym, że motywem, który skłonił ich do napisania niniejszej książki było nie tylko zapełnienie luki w historiografii poświęconej Łodzi, ale także zainspirowanie dyskusji nad opiniami i ocenami przedstawionymi w zaprezentowanym tekście. Wydaje się, że największym sukcesem udostępnianego właśnie wydawnictwa byłoby wskazanie istotnej, nowej perspektywy badawczej, obiecującej zarówno dla wytrawnych badaczy, jak i adeptów Klio, zajmujących się dziejami Łodzi. Kolejne publikacje poświęcone „wielkim łodzianom-wielkim Polakom” – na które z nadzieją oczekują autorzy monografii – będą dowodziły trafności wyboru przedmiotu badań, jakiego dokonali.

Byłoby też z ogromną korzyścią dla podejmowanych badań, aby prowadzone były one w ramach interdyscyplinarnych zespołów, skupiających specjalistów z zakresu historii politycznej i społecznej, dziejów polskiej wojskowości, ekspertów w dziedzinie historii regionalnej i muzealników. Taki też pomysł towarzyszył również inicjatywie powołania do życia zespołu, rezultatem pracy którego jest książka oddawana właśnie do rąk Czytelnika.

BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

A. CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE

ap. A. S. Więckowski, akta Krzyża Niepodległości z 6 VI 1931 r.

ap. Alfred Biłyk, sygn. I.481.B.7531

ap. F. Berezka-Bereszko, sygn. I.481.B.4832

ap. Roman Starzyński, sygn. 16329

ap. Wacław Lipiński, sygn. 3970

ap. Władysław Kudaj, sygn. 23448

Dziennik Rozkazów Dowództwa OG nr IV 1918–1921

Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34

Naczelna Komenda Legionów, sygn. I.120.1

Oddział I Naczelnego Dowództwa WP, sygn. I.301.7

Oddział I SG, sygn. I.303.3

Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa OK nr IV, sygn. I.371/A

Wniosek o odznaczenie R. Starzyńskiego Orderem Virtuti Militari, sygn. I.482.37-2779

B. ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ŁODZI

Akta Miasta Łodzi, zespół 221, Zarząd Miejski w Łodzi z lat 1915–1939

Archiwum Eugeniusza Ajnenkiela, sygn. 126

Komitet Łódzki PZPR, sygn. 8322

Sąd Grodzki w Łodzi, sygn. 127.

C. POLSKI INSTYTUT I MUZEUM IM. GEN. SIKORSKIEGO W LONDYNIE
Prezydium Rady Ministrów, sygn. 15

D. ARCHIWUM AKT NOWYCH W WARSZAWIE

Akta Henryka Wachowicza, sygn. 2

Akta osobowe działaczy ruchu robotniczego, sygn. Z 7913.

E. ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

sygn. BU 01224/2131/D

sygn. BU 01439/12 t. 1

sygn. BU 1560/184

sygn. BU 538/1

sygn. BU 944/16

sygn. BU 944/17

sygn. BU 944/20

sygn. Łd, 10/974 t. 2

II. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. 1948, t. II, Warszawa 1995.

Deklaracja Ligi Państwowości Polskiej, Warszawa, 10 listopada 1916 r.

Deklaracja Ruchu Wolnych Demokratów w sprawie 60-tej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, b.m.w. 1978.

Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981, opr. G. Waligóra, Kraków 2005.

„Dziennik Ustaw RP” 1930, 1933, 1937, 1945.

„Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1921, 1927, 1930, 1935, 1936, 1937, 1938, 1939.

„Monitor” Polski 1933.

Dziennik Personalny MSWojsk. 1920, 1921, 1922, 1924, 1925, 1926, 1929.

Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1918.

Dziennik Rozkazów MSWojsk. 1918, 1919, 1924.

Dziennik Urzędowy Królestwa-Polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości 1918.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego 1931.

Liga Państwowości Polskiej, *Od pół roku przeszło...*, Warszawa, 24 lipca 1917 r.

O Niepodległą i Granice, t. II, *Raporty i komunikaty naczelných władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, red. M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 2000.

Program Narodowego Zjednoczenia Ludowego, Warszawa 1919.

Sprawozdanie Dyrekcyi C.K. Gimnazjum w Brzeżanach za rok szkolny 1903, Brzeżany 1903.

Sprawozdanie Dyrekcyi C.K. Gimnazjum w Brzeżanach za rok szkolny 1907, Brzeżany 1907.

Sterling S., *O suchotach czyli gruźlicy, jak się tej choroby wystrzegać*, Łódź 1905 [ulotka].

Szkic ustawy Ligi Państwowości Polskiej, b.m. i r.w.

W naszej sprawie. Czym jest i do czego dąży Liga Państwowości Polskiej, b.m.w. 1917.

III. RELACJE I WSPOMNIENIA

Ajnenkiel E., *Akcja rozbrajania Niemców w Łodzi*, „Niepodległość” 1933, t. VIII.

Ajnenkiel E., *Wspomnienia z Łodzi*, [w:] *PPS: wspomnienia z lat 1918–1939*, t. I, Warszawa 1987.

Chojnacki T., *Moje wspomnienia w walce o niepodległość Polski z lat 1905–1906*, [w:] *W służbie idei. Księga pamiątkowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksego Rzewskiego, 1902–1937*, Łódź 1938.

Fichna B., *Dzień 11 listopada 1918 roku w Łodzi (ze wspomnień uczestników)*, Łódź 1938.

Jacynik K., *Wspomnienia z udziału w obronie przyczółka mostowego pod Radzymi-
nem 11–17.08.1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, R. XXXVI, nr 3.

Jaworska J., *Ze wspomnień łódzkich 1904–1908*, [w:] *W służbie idei. Księga pamiątkowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksego Rzewskiego, 1902–1937*, Łódź 1938.

Joachimiak F., *Całe życie na czarnej liście*, [w:] *Wspomnienia weteranów rewolucji 1905 i 1917 roku*, Łódź 1967.

Kotowski W., *Wspomnienia starego adwokata o przedwojennej adwokaturze w Łodzi*, „Palestra” 1986, nr 10–11.

Lipińska B., *Gdy pieśń legionowa krwawiła od ran. Kartki pamiętnika...*, [w:] *Dla Polski. Łódź w legionach*, Łódź 1931.

Lipiński (Socha) W., *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, Warszawa 1935.

Lipiński W., *Dziennik. Wrześniowa obrona Warszawy 1939 r.*, opr. J. M. Kłoczowski, Warszawa 1989.

Lipiński W., *Łódź w moich wspomnieniach*, [w:] *Dla Polski. Łódź w legionach*, Łódź 1931.

- Listopad 1918 w relacjach i wspomnieniach*, red. P. Łossowski, P. Stawecki, Warszawa 1988.
- Nasz Wiek. Gimnazjum i Liceum imienia Mikołaja Kopernika w Łodzi 1906–2006. Zarys historyczny, Wspomnienia*, red. J. Kamiński, Łódź 2006.
- Osóbka-Morawski E., *Trudna droga. Od Piłsudskiego... do Stalina*, Warszawa 1991.
- Pestkowski S., *Wspomnienia rewolucjonisty*, opr. P. Korzec, Łódź 1961.
- Pęczkowski M., *Rozbrajanie Niemców w Łodzi i okręgu łódzkim, „Niepodległość” 1935, t. XII.*
- Purtal A., *Zamach na naczelnika niemieckiej policji politycznej dr Ericha Schultzego w Warszawie, „Niepodległość” 1932.*
- Pużak K., *Wspomnienia 1939–1945*, Gdańsk 1989.
- Relacja Eugeniusza Ajnenkiela o akcji rozbrajania Niemców w Łodzi (dok. 26), [w:] Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach, wybór, opr. i wstęp P. Łossowski, P. Stawecki, Warszawa 1988.*
- Romeyko M., *Przed i po Maju*, Warszawa 1967.
- Rzewski A., *Przemówienia na grobach straconych przez rząd carski rewolucjonistów polskich w Łodzi w latach 1906–7–8, Łódź 1929.*
- Rzewski A., *Szlakami walki i buntu. Wspomnienia z walk rewolucyjnych z trójbórcami, Łódź 1936.*
- Rzewski A., *W walce z trójbórcami o Polskę niepodległą, Łódź 1931.*
- Rzewski A., *Za wolność i lud. Wspomnienia*, Warszawa 1920.
- Skwarczyński S., *Rozbrojenie Niemców w Łodzi w listopadzie 1918 r. Relacja komendanta okręgu P.O.W., „Niepodległość” 1932, t. VIII.*
- Sławoj-Składkowski F., *Prace i czynności Rządu Polskiego we wrześniu 1939 r., „Kultura” [Paryż] 1948, nr 5.*
- Starzyński R., *Cztery lata wojny w służbie Komendanta. Przeżycia wojenne 1914–1918*, Warszawa 1937.
- Sterling S., *Zagadnienie gruźlicy w roku 1882 i w roku 1932. Z powodu pięćdziesięciolecia odkrycia prątka kwasoodpornego przez Roberta Kocha. Notatka historyczna. Odczyt w Towarzystwie Lekarskim Łódzkim na posiedzeniu seminaryjnym w dniu 24 II 1932, Lwów 1932.*
- Terlecki A., *Moja KPN*, Łódź 2011.
- Tomaszewicz W., *Ze wspomnień lekarza*, Warszawa 1965.
- Tomaszewska M., *Ze wspomnień o Kole Pomocy dla Legionistów Polskich, [w:] Dla Polski. Łódź w Legionach, Łódź 1931.*
- Więckowska M., *Z działalności „Kół Patrjotów” w Łodzi, [w:] Dla Polski. Łódź w Legionach, Łódź 1931.*
- Więckowski S., *Legjony Polskie, [w:] Dla Polski. Łódź w Legionach, Łódź 1931.*

Wojciechowski P., *Łódź w dni sierpniowe 1914 (Wspomnienia)*, [w:] *Dla Polski. Łódź w Legionach*, Łódź 1931.

Z relacji Mieczysława Pęczkowskiego o rozbrajaniu Niemców w Łodzi (dok. 27), [w:] *Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach*, wybór, opr. i wstęp P. Łossowski, P. Stawecki, Warszawa 1988.

Zaremba Z., *Wojna i konspiracja*, Londyn 1957.

IV. CZASOPISMA

„Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1981, 1997, 2001, 2012.

„Antena” 1935, 1936, 1938.

„Archiwariusz Zamojski” 2006.

„Biuletyn Historii Sztuki” 1993.

„Biuletyn Łódzki” 1984.

„Czasopismo Adwokatów Polskich” 1931.

„Czasopismo Aptekarskie” 2008.

„Dzieje Najnowsze. Kwartalnik Poświęcony Historii XX Wieku” 2004 i 2008.

„Dziennik Łódzki” 1931, 1988, 2002.

„Express Ilustrowany” 1946.

„Farmacja Polska. Dwutygodnik Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego Poświęcony Zagadnieniom Naukowym i Społeczno-Zawodowym” 2008.

„Gazeta Kaliska” 1925.

„Gazeta Lwowska” 1936, 1937, 1938, 1939.

„Gazeta Łódzka” 1918.

„Głos Łodzi” 1986, 1988.

„Głos Polski” 1919, 1924.

„Głos Poranny” 1929, 1930, 1932.

„Głos Robotniczy” 1963.

„Godzina Polska” 1916, 1917, 1918.

„Ilustrowana Republika” 1939.

„Informator Duszpasterstwa Ludzi Pracy” 1988.

„KOS” 1988.

„Kronika Miasta Łodzi” 1999.

„Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1938.

„Kroniki Miasta Łodzi” 2012, 2016.

„Kultura” (Paryż) 1948.

- „Kurier Łódzki” 1918, 1935.
„Łódzianin” 1905, 1915, 1920, 1924, 1925, 1926, 1928, 1930, 1931, 1938, 1939.
„Mars” 2002.
„Miscellanea Historico-Iuridica” 2014.
„Miscellanea Łódzkie” 2000.
„Mówią Wieki” 2008.
„Niepodległość” 1932, 1933, 1934, 1935, 2013.
„Nowy Kurjer Łódzki” 1916, 1917, 1918.
„Odgłosy” 1965, 1967, 1991.
„Oświata Niezależna” 1988.
„Palestra” 1986, 2005.
„Pamięć i Sprawiedliwość” 2003.
„Placówka. Ilustracja Polska” 1927.
„Pobudka” 1946.
„Polska Gazeta Lekarska” 1933.
„Polska Zbrojna” 1938.
„Polski Tygodnik Lekarski” 1959.
„Polskie Archiwum Medycyny Wewnętrznej. Organ Towarzystwa Internistów Polskich” 2008.
„Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2009.
„Przegląd Historyczny” 1996.
„Przegląd Nauk Historycznych” 2004, 2006, 2010.
„Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968.
„Rocznik Łódzki” 1930, 1933, 1959, 1980, 1982, 1994, 2006.
„Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1965.
„Siglum” 2011.
„Solidarność Walcząca. Biuletyn Międzyzakładowego Komitetu »Solidarności« Ziemi Łódzkiej” 1988.
„Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1980, 1981.
„Studia Humanistyczno-Społeczne Akademii Świętokrzyskiej” 2005.
„Świętokrzyskie” 2014.
„Trybuna Ludu” 1968, 1971, 1978.
„Tydzień Robotnika” 1936.
„Wędrownik” 1990.
„Wiadomości Diecezjalne Łódzkie” 1988.
„Wiarus” 1937.

- „Wieczory Dyskusyjne. Duszpasterstwo Środowisk Twórczych przy Kościele Najświętszego Imienia Jezus Ojców Jezuitów w Łodzi” 1983, 1985.
- „Więź” 2006.
- „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991.
- „Wolność. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca” 1988.
- „Wschód” 1936.
- „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 2008.
- „Zdrowie Publiczne (Polish Journal of Public Health)” 2012.
- „Zew” 1988.
- „Żołnierz Polski” 1924.

V. ENCYKLOPEDIE, INFORMATORY ITP.

- Baliszewski D., Kunert A. K., *Ilustrowany przewodnik po Polsce stalinowskiej 1944–1956*, t. I: 1944–1945, Warszawa 1999.
- Czy wiesz kto to jest*, t. I, red. S. Łoza, Warszawa 1938.
- Informator Miasta Łodzi z kalendarzem na rok 1919*, Łódź 1919.
- Informator Miasta Łodzi z kalendarzem na rok 1920*, Łódź 1920.
- Informator sądowy na rok 1928/1929*, Łódź 1928.
- Informator sądowy na rok 1932/1933 dla Łódzkiego Sądu Okręgowego*, Włocławek 1932.
- Informator sądowy na rok 1933/1934 dla Łódzkiego Sądu Okręgowego*, Łódź 1933.
- Informator sądowy na rok 1934/1935 dla Łódzkiego Sądu Okręgowego*, Łódź 1934.
- Jaskulski M., *Leksykon ulic i placów Łodzi*, Łódź 2001.
- Kalendarz Sądowy. Informator na rok 1934*, Warszawa 1934.
- Konarski S., Sterling Mieczysław, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLIII, Kraków 2004–2005.
- Kozak Z., Starzyński Roman Leon, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLII, Kraków 2003–2004.
- Księga Pamiątkowa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi 1917–1927*, Łódź 1928.
- Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. nauk. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994.
- Kunert A. K., *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1945*, t. I i II, Warszawa 1987.
- Mała encyklopedia wojskowa*, t. III, Warszawa 1971.
- Mołdawa T., *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991.

- Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa. Lata wojny 1939–1945*, Warszawa 1988.
- Rocznik Lekarski na rok 1936*, Warszawa 1936.
- Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. I, red. F. Tych, Warszawa 1986.
- Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994.
- Sroka S. T., *Sterling Seweryn Leopold*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLIII, Kraków 2004–2005.
- Stawecki P., *Oficerowie dyplomowani wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997.
- Stepan K., *Skulski Leopold*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVIII, Warszawa–Kraków 1997–1998.
- Wachowska B., *Portal Antoni, pseud.: Szczerba, Bogon, Janek (1895–1943)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIX, Wrocław 1986.
- Walicki J., *Przewodnik po cmentarzu żydowskim w Łodzi*, Łódź b.r.w.
- Wojsko Polskie 1939–1945. Barwa i broń*, wyd. II, Warszawa 1990.

VI. OPRACOWANIA

- 1 *Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939*, red. P. Rozdżestwieński, Warszawa 2012.
- 2 *Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich*, [w:] *Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939*, red. P. Rozdżestwieński, Warszawa 2012.
- 90 lat VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Łodzi*, Łódź 2011.
- Ajnenkiel E., *Bojowcy PPS – brawurowi, bohaterzy, niezłomni. W 25 rocznicę czynu bojowego o sprawę robotniczą i niepodległość Polski*, Łódź 1929;
- Ajnenkiel E., *Czerwona lutnia. Pieśni robotnicze*, Łódź 1964.
- Ajnenkiel E., *Łódź – pochodnia polskiego socjalizmu*, [w:] *Księga Jubileuszowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1892–1932*, Warszawa 1933.
- Ajnenkiel E., *O mieszkanie Józefa Piłsudskiego w Łodzi i pamiątki jego pracy*, Łódź 1936.
- Ajnenkiel E., *Pierwszy bunt robotników łódzkich w roku 1861*, „Rocznik Łódzki” 1930, t. II.
- Ajnenkiel E., *Rewolucjoniści Mściciele*, „Rocznik Łódzki” 1980, t. XXIX.
- Ajnenkiel E., *Śpiewnik łódzki*, red. T. Szewera, cz. 1, opr. E. Ajnenkiel, Łódź 1983.
- Ajnenkiel E., *Walka o zdemokratyzowanie i spolszczenie łódzkiego samorządu w latach 1916–1917*, Łódź 1933.

- Ajnenkiel E., *Wyniesienie miasta Łodzi do rzędu miast gubernialnych w roku 1841*, „Rocznik Łódzki” 1933, t. III.
- Ajnenkiel E., Warężak J., *Łódź w walce o Niepodległość Polski*, Łódź 1938.
- Arciszewski T., *Pogotowie Bojowe Polskiej Partii Socjalistycznej 1917–1918*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1938, t. IV, nr 4.
- Badziak K., *Polityka gospodarcza rządu Leopolda Skulskiego. Program Władysława Grabskiego i próby jego realizacji do końca 1920 r.*, „Dzieje Najnowsze. Kwartalnik Poświęcony Historii XX Wieku” 2004, nr 2.
- Badziak K., *W oczekiwaniu na przełom. Na drodze od odrodzenia do załamania państwa polskiego: listopad 1918 – czerwiec 1920*, Łódź 2004.
- Badziak K., Baranowski J., Polit K., *Powstanie i główne kierunki aktywności administracji województwa łódzkiego w okresie międzywojennym*, [w:] *Województwo łódzkie 1919–2009. Studia i materiały*, red. K. Badziak, M. Łapa, Łódź 2009.
- Bandurka M., *Rozwój terytorialny ziem województwa łódzkiego w okresie 75-lecia*, „Rocznik Łódzki” 1994, t. XLI.
- Bandurka M., *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Łódź 1995.
- Bandurka M., Felchner A., Krzemińska B., *Antoni Stanisław Więckowski – życie i działalność*, Warszawa 1989.
- Bartoszewicz H., *Dzieje pierwszych dwudziestu miesięcy II Rzeczypospolitej czy monografia gabinetu Leopolda Skulskiego?*, „Dzieje Najnowsze. Kwartalnik Poświęcony Historii XX Wieku” 2008, nr 2.
- Bąbiński J., *Drogi do kariery*, Łódź 1973.
- Bogalecki T., *11 listopada 1918 roku w Łodzi. Geneza, przebieg i rezultaty akcji rozbrajania Niemców*, Łódź 1988.
- Bogalecki T., *Rozbrajanie Niemców w Łodzi w listopadzie 1918 roku*, „Kronika Miasta Łodzi” 1999, nr 1–2.
- Bogalecki T., *Tradycje legionowe w regionie łódzkim 1914–2014. Oddziały i instytucje Legionów Polskich w Łódzkiem podczas I wojny światowej oraz pielęgnowanie ich tradycji w latach 1918–2014*, Łódź 2014.
- Bojanowski T., *Łódzki ruch robotniczy w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Acta Universitatis Lodzensis, Folia Historica”, 1981, nr 7.
- Bonisławski R., *Aleksy Rzewski, 1885–1939*, [w:] *11 dzielnych ludzi: w 90. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości*, red. J. Warzecha, Warszawa 2008.
- Breński W., *Państwowe Przedsiębiorstwo Poczta Polska, Telegraf i Telefon w systemie społeczno-gospodarczym państwa polskiego 1918–1929*, Olsztyn 2008.
- Brodzka J., *Architekci miasta Łodzi*. Wiesław Lisowski, Łódź 2008.
- Chańko J., Onufrzak Z., *Z dziejów konspiracji młodzieżowych w Łodzi 1948–1953*, Łódź 2005.
- Charewiczowa Ł., *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938.

- Cygan W. K., *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik Biograficzny*, t. V, Warszawa 2007.
- Czernielewski K. A., *Antoni Stanisław Więckowski (1882–1942). Wojskowy, lekarz, historyk i polityk*, [w:] *Bohaterowie trudnych czasów*, red. G. Romanowski, Łódź 2015, t. IX.
- Czernielewski K. A., *Wacław Lipiński (1896–1949). Łódzianin, żołnierz, historyk, bojownik o niepodległą Polskę*, [w:] *Bohaterowie trudnych czasów. Zbiór VII*, red. G. Romanowski, M. Kieruzel, Łódź 2012.
- Czernielewski K. [A.], Jarło W., *Garnizon łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Toruń 2008.
- Czubiński A., *Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926–1930*, Poznań 1963.
- Czuma B., *Przedmowa*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę, Łódź i województwo łódzkie. Materiały z sesji naukowej. Łódź 12 listopada 1995 r.*, red. K. Badziak, J. Szymczak, Łódź 1993.
- Dąbrowski Ł., Waszkiewicz F., *Dzieje Sokolstwa w Łodzi*, Łódź 1921.
- Deklaracja Ligi Państwowości Polskiej*, Warszawa, 10 listopada 1916 r.
- Dinter H., *Spod czarnych dymów. Łódź w latach 1861–1918*, Łódź 1978.
- Dla Polski. Łódź w Legionach*, Łódź 1931.
- Dobroński A., *Obchody Święta Niepodległości w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Święto Niepodległości – tradycja a współczesność*, red. A. Stawarz, Warszawa 2003.
- Domańska R., *Pawiak. Więzienie gestapo. Kronika 1939–1945*, Warszawa 1978.
- Drozdowski M. M., *Józef Piłsudski z perspektywy pięćdziesięciolecia*, „Wieczory Dyskusyjne. Duszpasterstwo Środowisk Twórczych przy Kościele Najświętszego Imienia Jezus Ojców Jezuitów w Łodzi” 1985, z. 4.
- Drozdowski M. M., *Roman (1890–1938), Mieczysław (1891–1942), Stefan (1893–1939). Bracia Starzyńscy – duma Polski, duma Łodzi*, [w:] *Bohaterowie trudnych czasów, Zbiór IX*, Łódź 2015.
- Drozdowski M. M., *Starzyński. Legionista, polityk gospodarczy, prezydent Warszawy*, Warszawa 2006.
- Dudek T., *Kostiuchnowka 1916*, Warszawa 2017.
- Dunin-Wąsowicz K., *Polski ruch socjalistyczny 1939–1945*, Warszawa 1993.
- Dutkiewicz M., *Służba zdrowia Legionów Polskich w latach 1914–1917*, Piotrków 2009.
- Fijałek J., *Seweryn Sterling – współtwórca ruchu społeczno-lekarskiego w Łodzi, na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*, red. W. Puś, Łódź 1991.
- Fijałek A., Supady J., *Gruźlica płuc w Łodzi od schyłku wieku XIX do 1918 r. Z dziejów walki z chorobą*, Łódź 2002.
- Fijałek A., Supady J., *Gruźlica płuc w Łodzi w okresie międzywojennym (1918–1939). Z dziejów walki z chorobą*, Łódź 2003.

- Filler W., Piotrowski L., *Poczet aktorów polskich. Od Solskiego do Lindy*, Warszawa 1998.
- Fuks M., *Sterling Seweryn*, [w:] *Wielcy i sławni pochodzenia żydowskiego*, Łódź 1998.
- Gałęzowski M., *Wzór piłsudczyka. Wacław Lipiński 1896–1949. Żołnierz, historyk, działacz polityczny*, Warszawa 2001.
- Gaul J., *Oddział Wywiadowczy przy Komendzie Legionów Polskich (1914–1916)*, „Przegląd Historyczny” 1996, nr 87 (1).
- Giermaziak W., *Leopold Skulski. Patriotą, społecznik, farmaceuta*, „Farmacja Polska. Dwutygodnik Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego Poświęcony Zagadnieniom Naukowym i Społeczno-Zawodowym” 2008, t. LXIV, nr 17.
- Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika w Łodzi 1906–1986. Wybór źródeł*, opr. H. Skorek, Łódź 1987.
- Giza S., *Władze naczelne stronnictw ludowych 1861–1965*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1965, nr 7.
- Goclon J., *Działalność gabinetu Leopolda Skulskiego w świetle protokołów posiedzeń Rady Ministrów (13 XII 1919 – 9 VI 1920) i rola rządu w okresie przygotowań do „wyprawy kijowskiej”*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2014, t. XIII, z. 1.
- Goclon J., *Rząd Leopolda Skulskiego (13 XII 1919 – 9 VI 1920). Skład, funkcjonowanie i jego polityka wschodnia*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2012, z. 88.
- Goetel F., *Czas wojny*, Gdańsk 1990.
- Golicka-Jabłońska M., *Ojciec Stefan SJ*, Łódź 2006.
- Goss M., Spodenkiewicz P., *Bohater, konfident, prowokator. Działalność Andrzeja Mazura, konfidenta SB*, „Więź” 2006, nr 2.
- Górecki T., *Partia Skulskiego – Polskie Centrum*, Warszawa 1922.
- Górzyński J., Kochanowski J., *Herby szlachty polskiej*, Warszawa 1990.
- Hertz M., *Łódź podczas Wielkiej Wojny*, [w:] *Bezbronne miasto*, opr. J. Kusiński, Łódź 2014.
- Hertz M., *Łódź w czasie Wielkiej Wojny*, Łódź 1933.
- Honorowi Obywatele Miasta Łodzi*, Łódź 2006.
- Inauguracja obchodów Święta Niepodległości w Łodzi i województwie łódzkim*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę, Łódź i województwo łódzkie. Materiały z sesji naukowej. Łódź 12 listopada 1995 r.*, red. K. Badziak, J. Szymczak, Łódź 1993.
- Jabłoński H., *Narodziny II Rzeczypospolitej 1918–1919*, Warszawa 1962.
- Jadczyk K., Kita J., Nartonowicz-Kot M., *Powstanie styczniowe w Łodzi i regionie. Studia i materiały*, Łódź 2014.
- Jarno W., *Bunt garnizonu łódzkiego w maju 1926 r.*, „Mars” 2002, t. XII.
- Jarno W., *Legiony Polskie w Łodzi w okresie I wojny światowej*, [w:] *Łódź w drodze do niepodległości*, red. J. A. Daszyńska, Łódź 2013.

- Jarno W., *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001.
- Jarno W., *Powstanie Okręgu Generalnego Wojska Polskiego nr IV w Łodzi i tworzenie jego struktur (od listopada 1918 r. do sierpnia 1919 r.)*, [w:] *O suwerenność państwową i narodową. W 80. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Materiały z sesji naukowej. Łódź – 10 listopada 1998 r.*, red. S. Pytlas, H. Siemiński, Łódź 1999.
- Jarno W., *Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV Łódź w latach 1918–1939*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG*, red. T. Dubicki, t. VIII, Łomianki 2017.
- „Jest strasznie dużo dobrych ludzi...”. *Stan wojenny w korespondencji i zapiskach mieszkańców Łodzi i regionu*, opr. L. Próchniak, M. Przybysz, Łódź 2016.
- Jędrzejewska A., Kozłowska A., *Zginęli za Polskę 1918–1919. Stefan Linke, Kazimierz Thum, Edward Jezierski – uczniowie Gimnazjum Polskiego Towarzystwa „Uczelnia” w Łodzi*, „Rocznik Łódzki” 2006, t. LIII.
- Kaczmarek R., *Biografia zapomnianej legendy: Antoni Purlal, „Szczერba”, „Janek” (1895–1943): bojownik o niepodległość Polski, działacz PPS i samorządowy urzędnik, wiceprezydent Łodzi*, „Siglum” 2011, nr 1 (15).
- Kaczmarek R., *List w sprawie artykułu o Antonim Purlalu*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2006, nr 2 (10).
- Kaniowska K., *Postpamięć indywidualna – postpamięć zbiorowa jako kategorie poznania w antropologii*, [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S. M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008.
- Karwacki W. L., *Łódzka organizacja Polskiej Partii Robotniczej Lewicy 1906–1918*, Łódź 1964.
- Karwacki W. L., *Walka o władzę w Łodzi 1918–1919*, Łódź 1962.
- Kaszczyk-Grodzicka D., *Łódzki aptekarz premierem II RP*, „Czasopismo Aptekarskie” 2008, nr 12.
- Kaszubina W., *Notatki o prasie łódzkiej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, nr 7 (1).
- Kieniewicz S., *Marceli Handelsman*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, Warszawa 1985.
- Kieszczyński L., *Ludzie walki. Sylwetki łódzkich działaczy robotniczych*, t. II, Łódź 1973.
- Kim I., *Obóz prorządowy w wyborach parlamentarnych lat 1935 i 1938 we Lwowie*, [w:] *Львів місто суспільство культурас, Том 8. Частина 1. Влада і суспільство*, за редакцією Олени Аркуші й Мар’яна Мудрого, Lviv 2012.
- Kita J., Stobiecki R., *Słownik biograficzny historyków łódzkich*, Łódź 2000.
- Kołodziejczyk A., *Ludowcy Drugiej Rzeczypospolitej wobec Święta Niepodległości*, [w:] *Święto Niepodległości – tradycja a współczesność*, red. A. Stawarz, Warszawa 2003.

- Komorowski K., Sawicka I., *Wacław Lipiński. Żołnierz, historyk, publicysta*, Warszawa 1999.
- Komorowski W., A. Rzewski na drogach mojego życia i w polu mego widzenia, [w:] *W służbie idei. Księga pamiątkowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksego Rzewskiego, 1902–1937*, Łódź 1938.
- Korolko G. K., *Operacja Łódzka 1914. Najciekawsza batalia pierwszej wojny światowej*, Oświęcim 2014.
- Koszczyk-Grodzicka D., *Farmaceuta łódzki Leopold Skulski. Polityk, społecznik i mąż stanu II Rzeczypospolitej*, „Wędrownik” 1990, nr 1–3.
- Kot Ł., *Ucieczka na Wschód to był błąd*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 2008, nr 2.
- Kot Ł., *Zamojski rodowód Premiera Leopolda Skulskiego*, „Archiwariusz Zamojski” 2006.
- Kowalski W., *Antoni Purlat (1895–1953). Człowiek najwyższej próby*, [w:] *Bohaterowie trudnych czasów*, Łódź 2012, t. IX.
- Kozłowski W., *Powstanie Okręgu Generalnego Wojska Polskiego w Łodzi w 1918 r.*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Łódź i województwo łódzkie. Materiały z sesji naukowej. Łódź 12 listopada 1993 r.*, red. K. Badziak, J. Szymczak, Łódź 1993.
- Kozłowski W., *Twórcy podstaw wojskowości i policji w Łodzi 1918–1919*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2001, z. 71.
- Kronika I liceum im. M. Kopernika (b[yłego] Gimn[azjum] Tow[arzystwa] „Uczelnia”) w Łodzi 17 X 1906 – 17 X 1956*, Warszawa [1957].
- Król M., *Ewolucja myśli i postawy politycznej Józefa Piłsudskiego*, „Wieczory Dyskusyjne. Duszpasterstwo Środowisk Twórczych przy Kościele Najświętszego Imienia Jezus Ojców Jezuitów w Łodzi” 1983, z. 2.
- Krzystek A., Krzystek T., *Polskie Siły Powietrzne w Wielkiej Brytanii w latach 1940–1947*, Sandomierz 2012.
- Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu Miasta Łodzi 1919–1929*, Łódź 1930.
- Księga Pamiątkowa Jubileuszu 90-lecia Szkoły VI Zjazdu Absolwentów*, Łódź 1996.
- Księga Pamiątkowa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi 1917–1927*, Łódź 1928.
- Kwiatkowski M., *Narodziny Polskiego Radia*, Warszawa 1972.
- Laclotte M., *Karol Sterling o sobie i swej pracy*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1993, t. LV, nr 4.
- Leinwand A., *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972.
- Leinwand A., *Tadeusz Szturm de Sztrem*, Warszawa 1987.
- Lekarze-społecznicy w rewolucji 1905 roku*, [w:] *Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce. Organ Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych*, Warszawa 1937.
- Lenkiewicz A., *Wacław Lipiński-„Socha” (1896–1949)*, „Zew” 1988, nr 4.

- Lesiakowski K., *Obchody Święta Niepodległości jako forma aktywności opozycji politycznej w Łodzi 1978–1988*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2010, nr 2.
- Leżeński C., Kukawski L., *O kawalerii polskiej XX wieku*, Wrocław 1991.
- Lipiński W., *Walka zbrojna o niepodległość Polski*, Warszawa 1931.
- Łossowski P., *Jak Feniks z popiołów. Oswobodzenie ziem polskich spod okupacji w listopadzie 1918*, Łowicz 1998.
- Łódź. *Dzieje miasta*, t. I, *Do 1918 roku*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Warszawa–Łódź 1980.
- Łubczyk G., *Polski Wallenberg. Rzec o Henryku Sławiku*, Warszawa 2003.
- Main I., *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Warszawa 2004.
- Malinowski A., *Ze wspomnień łódzkich 1904–1906*, [w:] *W służbie idei. Księga zbiorowa ku uczczeniu 35-lecia pracy A. Rzewskiego 1902–1937*, Łódź 1938.
- Mathia P., *Kroki milowe techniki Polskiego Radia w latach 1925–2015*, [w:] *Polskie Radio. Historia – program – technika*, red. A. Ossibach-Budzyński, Warszawa 2015.
- Miazek R., *Polskie Radio w przestrzeni politycznej II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polskie Radio na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, red. A. Budzyński, K. Jasiewicz, Warszawa 2014.
- Mikulski A., *Szpital dla umysłowo i nerwowo chorych „Kochanówka” pod Łodzią*, [w:] *Księga zbiorowa. Szpital dla umysłowo i nerwowo chorych „Kochanówka” pod Łodzią – ku uczczeniu 15-lecia jego istnienia*, Łódź 1918.
- Miszczak S., *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972.
- Młodzianowski E., *Łódź na barykadach*, Warszawa 1935.
- Monasterska T., *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1920*, Warszawa 1973.
- Mroccka L., *Łódzka organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1918–1926*, Łódź 1971.
- Mroccka L., Bortnowski W., *Dwa powstania*, Łódź 1974.
- Myśliński J., *Polska prasa socjalistyczna w okresie zaborów*, Warszawa 1982.
- Nałęcz T., *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984.
- Nartonowicz-Kot M., *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi w latach 1927–1939*, Łódź 2001.
- Nartonowicz-Kot M., *Samorząd gminny i powiatowy w okresie międzywojennym na przykładzie województwa łódzkiego*, [w:] *Województwo łódzkie 1919–2009. Studia i materiały*, red. K. Badziak, M. Łapa, Łódź 2009.
- Obchody Święta Niepodległości w Łodzi w dniu 11 listopada 1993 roku*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę, Łódź i województwo łódzkie. Materiały z sesji naukowej. Łódź 12 listopada 1995 r.*, red. K. Badziak, J. Szymczak, Łódź 1993.

- Olejnik L., *Podziemne struktury NSZZ „Solidarność” w Regionie Ziemia Łódzka w latach 1981–1989*, [w:] *Solidarność podziemna*, red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- Paczkowski A., *Leopold Skulski, premier Republiki Polskiej, 13 XII 1919 – 9 VI 1920*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Pajak J. Z., *Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych (I–VIII 1915)*, „Studia Humanistyczno-Społeczne Akademii Świętokrzyskiej” 2005, t. I.
- Pietruszka E., *Pomnik wdzięczności Armii Czerwonej w Łodzi 1945–1946*, [w:] *Rok 1945 w Łodzi*, red. J. Żelazko, Łódź 2008.
- Pietrzak J., *Wśród wychodźców na Węgrzech i w podziemnym kraju. Wojenne losy ppłk. Wacława Lipińskiego (1939–1945)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1997, nr 60.
- Pilarski S., *Cele i metody ankietyzacji działaczy politycznych i funkcjonariuszy służb mundurowych II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, t. II.
- Piskała K., *Rozwój kariery politycznej Mieczysława Niedziałkowskiego w okresie I wojny światowej: przyczynek do historii przemian elit kierowniczych Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Niepodległość” 2013, t. LXII.
- Podolska J., Waingertner P., *Prezydenci miasta Łodzi 1841–2007*, Łódź 2008.
- Pomarański S., *Zarys historii wojennej 1 pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1931.
- Próchniak L., *Służba Bezpieczeństwa wobec opozycji w Łodzi 1976–1980*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2.
- Próchnik A., *Idee i ludzie. Z dziejów ruchu rewolucyjnego w Polsce*, Warszawa 1946.
- Purtal (Szczerba) A., *Drukarnia konspiracyjna w Łodzi w okresie okupacji niemieckiej (VI 1916 – VII 1918)*, „Niepodległość” 1934, t. X.
- Radom. *Dzieje miasta w XIX i XX w.*, Warszawa 1985.
- Rok bojów na Polesiu 1915–1916 (notatki i szkice oficerów 6 pułku Legionów)*, Warszawa 1917.
- Rudzki S., *Dr Seweryn Sterling jako klinicysta*, „Polska Gazeta Lekarska” 1933, nr 33–34.
- Rzepecki T., *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919*, Poznań 1920.
- Rzepecki T., Rzepecki W., *Sejm i Senat 1922–1927*, Poznań 1923.
- Samuś P., *Dzieje SDKPiL w Łodzi 1893–1918*, Łódź 1984.
- Samuś P., *W walce o wyzwolenie narodowe i społeczne (1893–1918)*, [w:] *W dymach czarnych budzi się Łódź. Z dziejów łódzkiego ruchu robotniczego 1882–1948*, Łódź 1985.
- Serejski M., *Stanisław Więckowski (1884–1942)*, „Rocznik Łódzki” 1959, R. II (V).
- Sieroszewski A., *Słowo i czyn. Życie i twórczość Wacława Sieroszewskiego*, Wrocław 2008.

- Skarbek E., *Historia 6 pułku piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego*, t. I, *Tradycje*, Warszawa 1939.
- Skarbek E., *Zarys historii wojennej 6 Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1929.
- Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych w latach 1988–1990. Region łódzki*, opr. S. Pilarski, Warszawa–Łódź 2009.
- Stawiszyńska A., *Łódź w latach I wojny światowej*, Oświęcim 2016.
- Stefaniuk W., *Łódzka organizacja PPS 1945–1948*, Łódź 1980.
- Sterling S., *Gruźlica. Zbiór prac 1894–1932*, Łódź 1934.
- Sterling S., *O leczeniu suchot płucnych w szpitalu i w domu*, Łódź 1905.
- Sterling S., *Pielęgnowanie zdrowia. Książeczka dla wszystkich*, Warszawa 1896.
- Sterling S., *Suchoty płuc proste*, Łódź 1921.
- Sterling S., *Tezy walki z gruźlicą*, Łódź 1928.
- Sterling S., *Zagadnienie gruźlicy w roku 1882 i w roku 1932. Z powodu pięćdziesięciolecia odkrycia prątka kwasoodpornego przez Roberta Kocha. Notatka historyczna. Odczyt w Towarzystwie Lekarskim Łódzkim na posiedzeniu seminaryjnym w dniu 24.II.1932*, Lwów 1932.
- Stolarski J., *Geneza działalności konspiracyjnej na Ziemi Łódzkiej*, [w:] *Okręg Łódzki Armii Krajowej*, red. M. Budziarek, Łódź 1988.
- Stolarzewicz L., *Aleksy Rzewski. Rys życia*, [w:] *W służbie idei. Księga pamiątkowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksego Rzewskiego, 1902–1937*, Łódź 1938.
- Supady J., *Seweryn Sterling. One of founders of Polish pulmonology and phthisiatry*, „Polskie Archiwum Medycyny Wewnętrznej. Organ Towarzystwa Internistów Polskich” 2008, nr 3.
- Szawłowski R. (K. Liszewski), *Wojna polsko-sowiecka 1939*, t. I, *Monografia*, Warszawa 1997.
- Szczepaniak Z., *Człowiek z epoki więzień. Opowieść o „Przeboju” – Aleksym Rzewskim*, Warszawa 2013.
- Szczepińska-Tramer J., *O Karolu Sterlingu*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1993, t. LV, nr 4.
- Szkic ustawy Ligi Państwowości Polskiej*, b.m. i r.w.
- Toborek T., *Edward Pfeiffer „Radwan”*, Łódź 2009.
- Tomicki J., *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983.
- Trzeciński W., *Z minionych dni Polski Podziemnej 1905–1918*, Warszawa 1937.
- Trzebiński J., *Działalność A. Rzewskiego w organizacji PPS w latach 1904–1924*, [w:] *W służbie idei. Księga pamiątkowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksego Rzewskiego, 1902–1937*, Łódź 1938.
- Uljasz A., *A. Purlal (1895–1943), (pseudonimy „Szczerba”, „Janek”) – działacz łódzkiej PPS*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2004, nr 1 (5).

- W dymach czarnych budzi się Łódź. Z dziejów łódzkiego ruchu robotniczego 1882–1948*, Łódź 1985.
- W naszej sprawie. Czym jest i do czego dąży Liga Państwowości Polskiej*, b.m.w. 1917.
- Wachowska B., *Łódzka organizacja Komunistycznej Partii Polski w latach 1918–1926*, Łódź 1981.
- Wachowska B., *Między wojnami*, [w:] *W dymach czarnych budzi się Łódź. Z dziejów łódzkiego ruchu robotniczego 1882–1948*, Łódź 1985.
- Wachowska B., *Struktura i działalność organizacji Komunistycznej Partii Polski okręgu łódzkiego 1918–1926*, Łódź 1973.
- Waingertner P., *Kostiuchnowka 1916. Największa polska bitwa I wojny światowej*, Łódź 2011.
- Waingertner P., *Ruch zetowy w Drugiej Rzeczypospolitej. Studium myśli politycznej*, Łódź 2006.
- Waingertner P., *Włodarze województwa łódzkiego*, Łódź 2014.
- Walicki J., *Przewodnik po cmentarzu żydowskim w Łodzi*, Łódź b.r.w.
- Waligóra G., *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Warszawa 2006.
- Warszawa w pamiątkach pierwszej wojny światowej*, opr. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1973.
- Wasiak J., *Eugeniusz Ajnenkiel*, „Rocznik Łódzki” 1982, t. XXXI.
- Wątor A., *Gabinet Leopolda Skulskiego (13 XII 1919 – 9 VI 1920)*, [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Faryś, J. Pajewski, Szczecin–Poznań 1991.
- Wieczorek W., *Biblioteka Publiczna w Łodzi 1917–1957*, Warszawa 1965.
- Wielecki H., Sieradzki R., *Wojsko Polskie 1921–1939. Odznaki pamiątkowe piechoty*, Warszawa 1991.
- Wieliczński H., *Seweryn Sterling, człowiek – społecznik – lekarz – naukowiec – pedagog (w 25-lecie śmierci)*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1959, nr 26.
- Wierzbińska M., *Marceli Handelsman*, [w:] *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994.
- Więckowski A. S., *Julian Apostata jako administrator i prawodawca*, Warszawa 1930.
- Włodarkiewicz W., *Lwów 1939*, Warszawa 2003.
- Włodarkiewicz W., *Wołyń 1939*, Warszawa 2016.
- Wolczyński J., *Na pokrzepnięcia sercom i ofiarom uspołecznionym*, [w:] *W służbie idei. Księga pamiątkowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksego Rzewskiego, 1902–1937*, Łódź 1938.
- Wolna Wszechnica Polska*, [w:] *Szkoły wyższe Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1930.
- Wolsza T., *Więzenia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, Warszawa 2013.

- Wójtowicz A., *Łódź robotnicza przedwojenna w walce z zaborcą*, [w:] *W służbie idei. Księga pamiątkowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksego Rzewskiego, 1902–1937*, Łódź 1938.
- Wrzosek M., *Wojskowość polska podczas pierwszej światowej (1914–1918)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990.
- Wyrzycki S., *Oficerska Szkoła Strzelecka w Stróży*, „Świątokrzyskie” 2014, nr 14.
- Wysocka-Sendkowska N., *Zasługi Seweryna Sterlinga w dziedzinie walki z gruźlicą oraz tworzenie i zakładanie instytucji opieki zdrowotnej w Łodzi (Contributions of Seweryn Sterling in a fight against tuberculosis and his initiatives in founding health care institutions in Lodz)*, „Zdrowie Publiczne (Polish Journal of Public Health)” 2012, nr 1.
- Wysocki W. J., *Obchody Święta Niepodległości w Polsce niesuwerennej 1939–1945*, [w:] *Święto Niepodległości – tradycja a współczesność*, red. A. Stawarz, Warszawa 2003.
- Zaborowski W., *Zarys historii wojennej 28 Pułk Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928.
- Zajączkowska W., *Zbiór Tadeusza Regeera znanego działacza socjalistycznego ziemi cieszyńskiej (przechowywany w Archiwum Państwowym w Łodzi)*, „Sobótka” 1964, nr 3/4.
- Zalewski J., *Realizacja powszechnego nauczania na terenie Łodzi*, [w:] *W służbie idei. Księga pamiątkowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksego Rzewskiego, 1902–1937*, Łódź 1938.
- Żródlak W., *Nowe fakty o Aleksym Rzewskim. Bohater i celebryta*, „Kronika Miasta Łodzi” 2016, nr 2.
- Żukowski P., *Kontrowersje wokół działalności ppłk. dypl. Romana Umiastowskiego we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Polska bez Marszałka. Dylematy obozu piłsudczykowski po 1935 roku*, red. M. Wołos, K. Kania, Toruń 2008.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- http://base.auschwitz.org/wiezien.php?szukaj=purtal&lang=pl&ok=szukaj&submit=Szukaj&chk_nazwisko=T [dostęp: 18 XI 2017 r.].
- http://lowicznanin.info/wiki/index.php?title=%C5%81owicka_Szko%C5%82a_Realna [dostęp: 4 X 2017 r.].
- <http://mak.wimbp.lodz.pl/index.php/bazy-bibliograficzne/ulice-lodzi.htm> [dostęp: 9 X 2017 r.].
- <http://www.auschwitz.org/muzeum/informacja-o-wiezniach/> [dostęp: 18 XI 2017 r.].

- <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/waclaw-lipinski> [dostęp: 29 VIII 2017 r].
- <http://www.klub-generalagrot.pl/kg/baza-wiedzy/biogramy-postaci-histo/2457,Antoni-Portal.html> [dostęp: 12 XI 2017 r.].
- <http://www.log.lodz.pl/modgikwww/pl/Leksykon/W.aspx> [dostęp: 9 X 2017 r.].
- <http://www.muzeumpilsudski.pl/swieto-niepodleglosci/11-listopada-w-polsce-niesuwerennej-i-suwerennej> [dostęp: 12 X 2017 r.].
- <http://www.muzeumpilsudski.pl/swieto-niepodleglosci/11-listopada-w-polsce-niesuwerennej-i-suwerennej> [dostęp: 12 X 2017 r.].
- <http://www.pap.pl/o-agencji/historia-pap> [dostęp: 3 X 2017 r.].

VII. INNE

- Ajnenkiel E., *Moje spotkanie ze spółdzielczością mieszkaniową*, opr. J. Ciołek, R. Peterman, Łódź 2001 [maszynopis w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego].

SPIS ZDJĘĆ

Zdjęcie 1. Eugeniusz Ajnenkiel z kolegą Radajewskim – zdjęcie z 1917 r. (Muzeum Miasta Łodzi, sygn. I.1343)	26
Zdjęcie 2. Eugeniusz Ajnenkiel, Jan Purtal i Stanisław Sobieski – Pogotowie Bojowe PPS, czerwiec 1918 r. (Muzeum Miasta Łodzi, sygn. I.1370)	27
Zdjęcie 3. Eugeniusz Ajnenkiel i S. Wojdan w 1937 r. (Muzeum Miasta Łodzi, sygn. I.1464)	33
Zdjęcie 4. Kazimierz Mijal i Eugeniusz Ajnenkiel – rok 1945 (Muzeum Miasta Łodzi, sygn. I.1093)	35
Zdjęcie 5. Eugeniusz Ajnenkiel z delegacją wita Zou Enlai, ministra spraw zagranicznych CHRL w 1957 r. (Muzeum Miasta Łodzi, sygn. I.1053) ...	38
Zdjęcie 6. Franciszek Berezka-Bereszko – zdjęcie z 1918 r. („Łódź w Ilustracji” 1928, nr 46, s. 2)	43
Zdjęcie 7. Karta ewidencyjna por. F. Berezki-Bereszko z 1920 r. (CAW WBH, ap. F. Berezka-Bereszko, sygn. I.481.B.4832, Karta ewidencyjna z 1920 r.)	45
Zdjęcie 8. Pismo chor. F. Berezki-Bereszko do Komendy Miasta Łodzi z 21 listopada 1918 r. (CAW WBH, ap. F. Berezka-Bereszko, sygn. I.481.B.4832, Pismo z 21 XI 1918 r.)	48
Zdjęcie 9. Świadectwo śmierci por. F. Berezki-Bereszko z 29 marca 1924 r. (CAW WBH, ap. F. Berezka-Bereszko, sygn. I.481.B.4832, k. 53)	52
Zdjęcie 10. Alfred Biłyk w mundurze Legionów Polskich (CAW WBH, ap. Alfred Biłyk, sygn. I.481.B.7531, Karta ewidencyjna oficerska z 1918 r.)	57
Zdjęcie 11. Kapitan Alfred Biłyk jako komendant Miasta Łódź (CAW WBH, ap. Alfred Biłyk, sygn. I.481.B.7531, Legitymacja oficerska kpt. Alfreda Biłyka z 1920 r.)	67
Zdjęcie 12. Adwokat Alfred Biłyk – zdjęcie z 1934 r. („Łódź w Ilustracji” 1934, nr 46, s. 6)	71

Zdjęcie 13 i 13a. Gmach Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu w latach trzydziestych XX w. – zdjęcie z lewej oraz gmach Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w latach trzydziestych XX w. – zdjęcie z prawej (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-A-3047 i sygn. 1-A-2903)	72
Zdjęcie 14. Tableau klasy VI z 1909 r. w Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia” przy ul. Nowo-Cegielnianej 9 (obecne I Liceum Ogólnokształcące) – Bolesław Fichna na zdjęciu w drugim rzędzie od góry w lewej kolumnie (zbiory Jana Chrzanowskiego)	81
Zdjęcie 15. Członkowie łódzkiego „PET” w 1911 r. – Bolesław Fichna stoi drugi z prawej strony (zbiory Jana Chrzanowskiego)	82
Zdjęcie 16. Tablica pamiątkowa ufundowana w 2011 r. przez absolwentów obecnego I LO w Łodzi w setną rocznicę pierwszej matury – wśród pierwszych maturzystów był Bolesław Fichna (zbiory Jana Chrzanowskiego)	83
Zdjęcie 17 i 18. Plakaty propagujące POW i NZR z 1917 i 1918 r. (zbiory Jana Chrzanowskiego)	85
Zdjęcie 19 i 20. Zdjęcie z lewej – Stanisława, żona Bolesława Fichny, zdjęcie z prawej – Stefan, brat Bolesława Fichny (zbiory Jana Chrzanowskiego)	89
Zdjęcie 21. Uroczystość poświęcenia Płyty Nieznanego Żołnierza w Łodzi w dniu 22 marca 1925 r. – Bolesław Fichna oznaczony kreską w nawiasie, a gen. dyw. Władysław Sikorski oznaczony krzyżykiem (zbiory Jana Chrzanowskiego)	90
Zdjęcie 22. Bolesław Fichna – lata trzydzieste (zbiory Jana Chrzanowskiego)	92
Zdjęcie 23. Uroczystości przyłączenia Wileńszczyzny do Polski – 18 kwietnia 1922 r. Minister spraw wewnętrznych Antoni Kamiński siedzi szósty z lewej (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-H-406-1)	101
Zdjęcie 24. Uroczystości przyłączenia Górnego Śląska do Polski – 16 lipca 1922 r. Przemawia minister spraw wewnętrznych Antoni Kamiński (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-H-473-1)	102
Zdjęcie 25. Aleksander Kamiński (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-A-2352)	103
Zdjęcie 26. Obchody Święta Morza w Warszawie w 1938 r. – pierwszy z prawej Antoni Kamiński (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-P-3559)	105
Zdjęcie 27. Wacław Lipiński w młodości (AIPN, BU 1560/184)	111
Zdjęcie 28. Łódzcy harcerze w legionach. Od lewej Wacław Lipiński, Jerzy Szletyński, Edward Pfeiffer (<i>Dla Polski. Łódź w legionach</i> , [Łódź] 1931) ..	114
Zdjęcie 29. Wacław Lipiński. Legitymacja Orderu Virtuti Militari (www.waclawlipinski.pl – dostęp: 12 I 2018)	116

Zdjęcie 30. Podpułkownik Wacław Lipiński podczas oblężenia Warszawy w 1939 r. (AIPN, BU 1560/184)	119
Zdjęcie 31. Legitymacja pracownicza Wacława Lipińskiego z 1946 r. (AIPN, BU 1560/184).	122
Zdjęcie 32. Etapy życia Wacława Lipińskiego. Notatka autobiograficzna (AIPN, BU 0259/165/5)	126
Zdjęcie 33 i 34. Unieważnienie wyroku skazującego Wacława Lipińskiego (AIPN, BU 944/20)	129
Zdjęcie 35. Aleksander Napiórkowski w 1908 r. (źródło: https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/7/77/Napiorkowski.jpg)	132
Zdjęcie 36. Aleksander Napiórkowski – zdjęcie portretowe (źródło: https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/a/ae/AL.Napiorkowski.jpg)	139
Zdjęcie 37 i 38. Pomnik Aleksandra Napiórkowskiego na Starym Cmentarzu w Łodzi (zbiory K. A. Czernielewskiego)	143
Zdjęcie 39. Pomnik Benedykta Grzymały Pęczkowskiego na Starym Cmentarzu w Łodzi odsłonięty w 1926 r. („Łódź w Ilustracji” 1926, nr 45, s. 1)	155
Zdjęcie 40. Pomnik Benedykta Grzymały Pęczkowskiego na Starym Cmentarzu w Łodzi – widok współczesny (zbiory Konrada Czernielewskiego)	156
Zdjęcie 41. Alfred Ajnenkiel, ps. „Spokojny” (z lewej) i Antoni Purtal, ps. „Szczერba” – członkowie Pogotowia Bojowego PPS Okręg Łódź, 1917–1918 (MTNŁ, sygn. I-263)	162
Zdjęcie 42. Antoni Purtal – zdjęcie z lat trzydziestych (L. Mrocza, <i>Łódzka organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1918–1926</i> , Łódź 1971)	164
Zdjęcie 43. Członkowie Milicji Partyjnej PPS maszerują w pochodzie ulicami Łodzi, okres międzywojenny – A. Purtal drugi z prawej (MTNŁ, sygn. I-255)	171
Zdjęcie 44. Pogrzeb prochów bojowców z lat 1905–1907 na Polesiu w Łodzi w 1928 r. – Antoni Purtal pośrodku z laską (MTNŁ, sygn. I-291)	175
Zdjęcie 45. Zdjęcie, na podstawie którego rozpoznano Antoniego Purtala na Pawiaku („Niepodległość” 1932, t. V, s. 257)	185
Zdjęcie 46. Aleksy Rzewski jako starosta łódzki (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-A-2918) s. 183	208
Zdjęcie 47. Aleksy Rzewski jako prezes Okręgowego Związku Straży Pożarnych (M. Kula, <i>Znaczenie Ochotniczych Straży Pożarnych w Polsce</i> , [w:] <i>Dziesięć lat odrodzonej Polski Niepodległej w życiu powiatu łódzkiego. 1918–1928</i> , Wyd. Wydziału Powiatowego Sejmiku Łódzkiego, 1928, s. 121)	209

Zdjęcie 48. Leopold Skulski (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-A-1866)	214
Zdjęcie 49. Leopold Skulski (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-A-1867)	218
Zdjęcie 50. Posiedzenie rządu Leopolda Skulskiego (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-A-1890)	223
Zdjęcie 51. Roman Starzyński w 1906 r. („Antena” 1938, nr 29, s. 5)	231
Zdjęcie 52 i 53. Roman Starzyński w mundurze chorążego w 1915 r. – zdjęcie z lewej oraz w okresie internowania w Obozie w Beniaminowie w 1917 r. – zdjęcie z prawej („Antena” 1938, nr 29, s. 5)	236
Zdjęcie 54. Roman Starzyński (w środku) z braćmi Stefanem i Mieczysławem („Antena” 1938, nr 29, s. 47)	242
Zdjęcie 55. Roman Starzyński w mundurze majora („Antena” 1938, nr 29, s. 9)	246
Zdjęcie 56. Roman Starzyński jako dyrektor naczelny Polskiego Radia („Antena” 1938, nr 29, s. 8)	249
Zdjęcie 57 i 58. Pogrzeb Romana Starzyńskiego w dniu 7 lipca 1938 r. w Warszawie („Antena” 1938, nr 29, s. 14)	251
Zdjęcie 59. Seweryn Sterling (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-N-554)	258
Zdjęcie 60. IV Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy w 1931 r. Trzeci od lewej dr S. Sterling (Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-C-922-1) ...	265
Zdjęcie 61. Pułkownik Antoni Stanisław Więckowski – zdjęcie z 1934 r. („Łódź w Ilustracji” 1934, nr 26, s. 3)	274
Zdjęcie 62 i 63. „Święcone” w świetlicy żołnierskiej 4. Szpitala Okręgowego w Łodzi w kwietniu 1934 r. – zdjęcie z lewej oraz uroczysta akademii w świetlicy żołnierskiej 4. Szpitala Okręgowego w Łodzi w dniu 3 maja 1934 r. – zdjęcie z prawej; w obu uroczystościach uczestniczył płk A. S. Więckowski („Łódź w Ilustracji” 1934, nr 14, s. 3 i nr 19, s. 6) ..	276
Zdjęcie 64. <i>Deklaracja Ruchu Wolnych Demokratów z okazji 60-tej rocznicy odzyskania niepodległości</i> (zbiory Krzysztofa Lesiakowskiego)	288
Zdjęcie 65. Informacja o niezależnych obchodach Święta Niepodległości w Łodzi w 1981 r. (zbiory Krzysztofa Lesiakowskiego)	290
Zdjęcie 66. Odsłonięcie w 1981 r. tablicy pamiątkowej w Łodzi przy ul. Wschodniej 19 (fot. Zbigniew Dominiak, zbiory Społecznego Komitetu Pamięi Józefa Piłsudskiego)	292
Zdjęcie 67. Okładka wydawnictwa dokumentującego łódzkie obchody 75. rocznicy odzyskania niepodległości (zbiory Krzysztofa Lesiakowskiego)	299